

Marek Przybylski

**Duszpasterstwo księży diecezjalnych oraz kapelanów wojskowych
w latach 1919-1939
na terenie Okręgu Korpusu nr VII**

Poznań 2014

Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Bohdana Lapisa

Promotor pomocniczy: dr Maciej Michalski

Spis treści

Wstęp	/ 3
I. Ewolucja myśli chrześcijańskiej wobec wojny	/ 14
II. Tradycje polskiego duszpasterstwa wojskowego	/ 27
III. Struktura narodowościowo-wyznaniowa w Wojsku Polskim	/ 40
IV. System duszpasterstwa wojskowego	/ 48
1. Okres powstania wielkopolskiego	/ 48
2. Czas wojny	/ 76
3. Czas pokoju	/ 95
V. Miejsca sakralne	/ 115
VI. Praktyki religijne	/ 123
1. Ekstraordynaryjne praktyki religijne	/ 126
2. Regularne praktyki religijne	/ 161
VII. Pozaduszpasterska działalność kapelanów	/ 243
Zakończenie: Kultura religijna Wojska Polskiego – na przykładzie Okręgu Korpusu nr VII	/ 251
Wykaz skrótów	/ 260
Bibliografia	/ 262
Spis tabel	/ 273
Spis rycin	/ 274

Wstęp

Sakralny wymiar działań i zdobyczy wojennych jest dostrzegalny w obrębie wielu społeczności, niezależnie od tego czy informacje o tych działaniach zachowały się w tradycji oralnej, czy zostały spisane. Podobną uwagę można odnieść do religii chrześcijańskiej; od początku jej doktryna i praktyka rozwijały się w warunkach zagrożenia wojennego, rzeczywistego lub potencjalnego. Analizując relacje z działań wojennych znajdziemy liczne dowody potwierdzające nierozdzielność sfery *sacrum* i *bellum*¹. Relacje te potwierdzają także udział kapłanów w działaniach wojennych. Z czasem wykształciła się specjalna grupa kapłanów wojskowych, czyli duchownych prowadzących działalność wśród żołnierzy.

Obecność duchownych wśród rycerstwa i wojska można dostrzec także od najdawniejszych momentów tworzenia się symbiozy państwa i Kościoła w Polsce. Jednak stałe duszpasterstwo wojskowe zostało ustanowione dopiero w roku 1690 decyzją Sejmu Warszawskiego. Od tego czasu możemy mówić o formalnym powstaniu w wojsku polskim specjalnej grupy duchownych–kapłanów, których zadaniem była praca duszpasterska wśród wojska. Kapłan towarzyszył żołnierzom w czasie wojny i pokoju, w czasie gdy istniało regularne wojsko polskie, oraz w czasie walk powstańczych po utracie niepodległości. Również w trakcie I wojny światowej, gdy Polacy służący w walczących ze sobą armiach stawali naprzeciw siebie, towarzyszył im duchowny – nierzadko Polak.

Odradzająca się w 1918 roku Rzeczpospolita składała się początkowo z terenów wchodzących w skład dawnych zaborów rosyjskiego i austriackiego. Wielkopolska, będąca historyczną kolebką państwowości polskiej miała nieuregulowany status. Połączenie tej dzielnicy z resztą kraju nastąpiło dzięki zbrojnemu powstaniu ludności polskiej. Podejmowane w Wielkopolsce działania zbrojne miały poparcie miejscowego duchowieństwa diecezjalnego. Formujące się oddziały Armii Wielkopolskiej były otoczone opieką duszpasterską przez księży archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, które wówczas złączone były unią personalną. Wzrost liczebności armii wymusił powołanie zorganizowanych struktur służby duszpasterskiej, które podlegały pod względem prawnokanonicznym arcybiskupowi Edmundowi Dalborowi. Na pozostałym obszarze kraju powstało w 1919 roku odrębne, wyłączone spod władzy biskupów diecezji

terytorialnych, biskupstwo polowe, zarządzane przez biskupa Stanisława Galla. Po włączeniu Armii Wielkopolskiej do Wojska Polskiego nastąpiła oficjalna unifikacja struktur duszpasterskich i włączenie kapelanów wielkopolskich w skład diecezji polowej. Kapłani owi *de jure* wyjęci zostali spod władzy ordynariusza diecezji terytorialnej. W okresie po zakończeniu walk o granice, księża podlegający biskupowi polowemu nadal prowadzili działalność wśród wojska w ramach odrębnej, eksterytorialnej diecezji. Liczba duszpasterzy wojskowych była jednak niewystarczająca, aby objąć opieką wszystkie garnizony, w których stacjonowały oddziały Wojska Polskiego, korzystano więc często z pomocy duszpasterzy diecezji terytorialnych.

Struktura narodowa i wyznaniowa odrodzonego państwa polskiego znajdowała odzwierciedlenie w wojsku, w którym obecni byli przedstawiciele mniejszości religijnych i narodowych. Starano się zapewnić im odpowiednie do zasad ich religii wsparcie duszpasterskie. Znaczącą większość żołnierzy stanowiły jednak osoby wyznania katolickiego, dlatego też najliczniejszą grupą duchownych w armii byli księża katoliccy, o których działalności mówi poniższa praca.

Duszpasterstwo – w rozumieniu Kościoła rzymskokatolickiego – to działalność polegająca na systematycznym głoszeniu prawd wiary katolickiej oraz celebrowaniu liturgii. Termin ten oznacza także autonomiczny i odpowiednio zorganizowany obszar wypełniania misji Kościoła. Duszpasterstwo wojskowe jest jedną z form aktywności Kościoła wobec określonej grupy, realizowanej przez utworzoną w tym celu instytucję – ordynariat polowy². Początkowo owa grupa wiernych była nieprecyzyjnie zdefiniowana, co prowadziło do napięć między ordynariuszem diecezji polowej, a ordynariuszami diecezji terytorialnych. Dopiero zatwierdzony na mocy delegacji papieskiej w roku 1926 Statut Duszpasterstwa Wojskowego w Wojsku Polskim dość dokładnie określił wiernych, podlegających władzy biskupa polowego.

Niniejsza praca poświęcona jest służbie katolickich duszpasterzy pracujących wśród Wojska Polskiego w latach 1919-1939 na terenie wyodrębnionego w 1921 roku Dowództwa Okręgu Korpusu VII. Okres ten stanowi w dziejach duszpasterstwa wojsk polskich jednolitą całość. Rozpoczyna go formalne powołanie przez arcybiskupa Dalbora w styczniu 1919 roku odrębnego, specjalistycznego, a co za tym idzie instytucjonalnie zorganizowanego duszpasterstwa (nie było jeszcze wyłączone spod władzy jurysdykcyjnej

¹ W niniejszej pracy wszystkie cytaty, terminy łacińskie zapisane są kursywą.

² A. Dziega, *Funkcje duszpasterstwa wojskowego*, [w:] *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach*

ordynariusza diecezji terytorialnej), którego grupą docelową byli powstańcy wielkopolscy. Za datę kończącą uznaje wybuch drugiej wojny światowej, który zburzył dotychczasowe formy działalności duszpasterskiej wśród Wojska Polskiego.

Zakres terytorialny pracy obejmuje obszar podległy Dowództwu Okręgu Korpusu VII. Kraj w trakcie działań wojennych podzielony został na dziesięć Okręgów Generalnych, które w roku 1921 przemianowane zostały na Okręgi Korpusów. Podział terytorialny diecezji polowej dostosowany był do terytorialnego podziału administracyjnego stosowanego w wojsku. Diecezja polowa dzieliła się na dekanaty odpowiadające poszczególnym Okręgom Korpusu. Parafie wojskowe wchodzące w skład dekanatów nie były powiązane z poszczególnymi jednostkami taktycznymi Wojska Polskiego, takimi jak pułk czy dywizja.

Diecezja wojskowa posiadała charakter osobowy, tzn. że jej ordynariusz sprawował jurysdykcję względem konkretnej grupy osób, a nie – jak w przypadku diecezji terytorialnej – określonego obszaru. Parafie wojskowe fizycznie znajdowały się zatem na terytorium należącym do diecezji terytorialnych. Granice dekanatu obejmującego terytorium DOK VII obejmowały obszar wchodzący zasadniczo w skład połączonych unią personalną archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Jedynym wyjątkiem była parafia św. Jerzego, mająca swą siedzibę w Kaliszu, która terytorialnie znajdowała się w diecezji wrocławskiej, wchodzącej jednak w skład metropolii gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Problematyka duszpasterstwa wojskowego w okresie II Rzeczypospolitej jest tematem, który doczekał się już kilkunastu ujęć monograficznych. Wśród nich jako podstawową należy wyróżnić pracę Janusza Odziemkowskiego i Bolesława Spychały³. Omówiono w niej podstawy prawne duszpasterstwa katolickiego oraz jego strukturę organizacyjną ze szczególnym uwzględnieniem Kurii Polowej. Kontynuacją tej pracy jest monografia J. Odziemkowskiego, *Służba duszpasterska wojska polskiego 1914-1945*, skupiająca się na funkcjonowaniu duszpasterstwa wyznań niekatolickich⁴. Rozwinięciem wymienionej książki jest publikacja *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku*

polskich, red. J. Ziółek, et al., Lublin 2004, s. 11.

³ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe w drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987.

⁴ J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska Wojska Polskiego 1914-1945*, Warszawa 1998; zob. także tego autora: J. Odziemkowski, *Tolerancja religijna w Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej*, „Chrześcijanin w Świecie” 1986, nr 157, s. 77 – 89; J. Odziemkowski, *Wojskowa służba duszpasterska III powstania śląskiego*, [w:] „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr. 8, s. 77 – 80; J. Odziemkowski, *Wojskowa służba duszpasterska podczas Insurekcji Kościuszkowskiej* [w:] *Insurekcja kościuszkowska w dziejach i tradycji*, red. J. Gmitruk, A. Stawarz, Warszawa 2004; J. Odziemkowski, *Organizacja duszpasterstwa wojskowego w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wojskowa Służba śląskich duchownych w latach 1918-1980*, pod red. Z. Kapały i J.

*Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*⁵, która skupia się na wojennych strukturach diecezji polowej i funkcjonowaniu duszpasterstwa w ramach jednostek na szczeblu armii i grup operacyjnych.

Powstawanie Kurii Polowej zostało dość dobrze opisane w kilku ogólnych publikacjach, dotyczących duszpasterstwa wojskowego, wśród których wyróżnić należy pracę Zofii Waszkiewicz⁶. Jedną trzecią tej monografii stanowi syntetyczny opis wojennych losów kapelanów w czasie II wojny światowej. Na podkreślenie zasługuje próba przedstawienia życia religijnego poprzez pryzmat praktyk religijnych, z których szczegółowo opisane są tylko dwa – przysięga wojskowa, oraz rytuał modlitw porannych i wieczornych. Praca ta jest o tyle ważna, że ukazuje działalność duszpasterstwa na tle polityki narodowościowej i wyznaniowej wojska. Problemem tej polityki zajmował się także Jan Kowalski⁷. Zagadnieniu temu poświęcona została też konferencja naukowa *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w Wojsku Polskim 1918-1939*, która stała się podstawą opracowania zbioru studiów wydanego pod redakcją Z. Karpusa i W. Rezmera⁸. Pewien ewenement stanowi praca Dariusza Matelskiego⁹; wydana pod tytułem *Mniejszości narodowe w Wojsku Polskim w 1922 roku*, stanowiąca w gruncie rzeczy poprzedzoną dwustronicowym wstępem edycję dokumentu zatytułowanego *Obce narodowości w Wojsku Polskim*, znajdującego się w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego.

Odrębną grupę publikacji stanowią prace poświęcone życiu i działalności biskupów polowych – arcybiskupa Stanisława Galla¹⁰ oraz arcybiskupa Józefa Gawliny¹¹. Na uwagę zasługuje też praca pod redakcją Andrzeja Kunerta, w której zamieszczone zostały rozkazy, pisma i mowy arcybiskupa Gawliny z okresu II wojny światowej¹². O życiu

Myszora, Katowice 1999.

⁵ *Kapelani wrześniei. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, red. W. J. Wysocki, et al., Warszawa 2001. Tematyce służby w okresie II wojny światowej poświęcone są też: Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2 Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Andersa 1941-1947*, Warszawa 2009; M. Wesołowski, *Duszpasterstwo w II Korpusie gen. Władysława Andersa*, Kielce 2004; F. Sagan, *Żołnierze w sutannach kapelani Armii Krajowej podokręgu Rzeszów*, Rzeszów 2011; oraz publikacja pokonferencyjna *Służba duszpasterska kapelanów Wojska Polskiego na frontach II wojny światowej*, red. B. Polak, Sianów 2003.

⁶ Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Toruń 2000.

⁷ T.A. Kowalski, *Mniejszości narodowe w Siłach Zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918-1939)*, Toruń 1998.

⁸ *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 2001;

⁹ D. Matelski, *Mniejszości narodowe w Wojsku Polskim w 1922 roku*, Poznań 1995.

¹⁰ A. Żak, *Pierwszy biskup polowy wojska polskiego arcybiskup Stanisław Gall 1865-1942*, Warszawa 1994.

¹¹ M. Wesołowski, *Świętość żołnierza w nauczaniu Biskupa Polowego Józefa Gawliny*, Warszawa 2003; K. Biegun, *Arcypasterz Polski Wygnańczej Biskup Polowy WP ks. Józef Feliks Gawlina*, Warszawa 1993.

¹² *Józef Feliks Gawlina Biskup Polowy Polskich Sił Zbrojnych. Przemówienia, pisma, rozkazy. 1939-1945*, t.

niektórych księży możemy dowiedzieć się także z pracy *Kapelani Wojska Polskiego pomordowani na Wschodzie 1940-1941*, będącej szczegółowym słownikiem biograficznym kapelanów zamordowanych w ZSRR¹³. Inną monografią prezentującą informacje biograficzne kapelanów jest praca ukazująca sylwetki odznaczonych orderem *Virtuti Militari* w latach 1914-1921 i 1939-1945 autorstwa Bogusława Szwego¹⁴. Życie i działalność błogosławionego ks. kmdr ppor. Władysława Miegoń opisaną jest przez Zbigniewa Jaworskiego i Dariusza Nawrota¹⁵. Praca ta ma charakter albumowy, jednak dane faktograficzne są dobrze udokumentowane źródłowo. Na uwagę zasługuje również dokumentująca duszpasterstwo Legionów Polskich i zawierająca biogramy kapelanów legionowych praca *Dla Ciebie polsko krew i czyny moje*¹⁶.

Na uwagę zasługują także prace o charakterze albumowym, do których zaliczyć należy – zawierający liczne zdjęcia, rysunki, artykuły prasowe odnoszące się do wojskowych świąt Bożego Narodzenia w latach 1914-2011 – album *Wigilie Polskiego Żołnierza*¹⁷, oraz album *Polskie Duszpasterstwo Wojskowe*¹⁸, którego wartość zwiększają liczne, niepublikowane dotychczas zdjęcia ceremonii i rytuałów z udziałem duszpasterzy wojskowych.

Opublikowano także liczne pamiętniki i relacje duszpasterzy wojskowych, dotyczące okresu 1914-1921¹⁹ oraz 1939-1945²⁰. Zauważalny jest brak udostępnienia kompletnych wspomnień, odnoszących się do pełnienia służby kapelańskiej w czasie pokoju w okresie II RP.

3, red. A.K. Kunert, Warszawa 2002.

¹³ *Kapelani Wojska Polskiego pomordowani na wschodzie 1940-1941*, red. B. Tarkowska, Warszawa-Mińsk Mazowiecki 2013; zob. też: B. Tarkowska B., *Bagnety i Krzyże 1914 – 1921. Wojenne dzieje 5 p. p Legionu „Zuchowatych”*, Warszawa 2008; B. Tarkowska, *Kapelan Ziółkowski Droga do Katynia*, Warszawa 2010.

¹⁴ B. Szwego, *Zawsze w pierwszej linii*, Warszawa cop. 2004.

¹⁵ *Błogosławiony ks. Kmdr ppor Władysław Miegoń pierwszy kapelan marynarki wojennej II RP*, red Z. Jaworski, D. Nawrot, Warszawa 1999.

¹⁶ W. Cygan, W. Wysocki, *Dla Ciebie Polsko krew i czyny moje*, Warszawa 1997.

¹⁷ *Wigilie polskiego żołnierza*, red. K. Sikora et al., Warszawa 2011.

¹⁸ J. Odziemkowski, S. Frątczak, *Polskie duszpasterstwo wojskowe*, Warszawa 1996.

¹⁹ J. Panaś, *Pamiętniki kapelana Legionów Polskich*, Lwów 1920; J. Panaś, Rarańcza-Huszt-Marmaros-Sziget, Lwów 1928; K. Nowina-Konopka, *Wspomnienia wojenne kapelana II Brygady Legionów Polskich*, Kraków 1993; K. Lenczowski, *Pamiętniki kapelana Legionów, Kraków-Krosno* 1989; D. Ścisła, *Z dziennika kapelana wojskowego 1914-1918*, Cieszyn 1926; W. Antosz, *Z teki kapelana legionowego*, Warszawa 1939; J. Gawlina, *Pamiętniki 1917-1919*, Białystok 2006.

²⁰ S. Chmielewski, *Wspomnienia kapelana*, Suwałki 1992; W. Zbłowski, *Wspomnienia kapelana „Strusia”*, Warszawa 1993; F. Mientki, *Bóg i Ojczyzna*, Warszawa 1985. Znaczące są wspomnienia księży zebrane przez ks. płk Juliana Humeńskiego, który zajmował stanowisko dziekana generalnego WP w latach 1964-1986. Wadą ich jest to, iż z racji istniejących ówczesnie uwarunkowań politycznych nie wspominają one o niektórych faktach dotyczących duchownych, bądź je marginalizują (np. działalności kapelanów służących w Armii Krajowej czy ich udziale w powstaniu warszawskim) i kładą nacisk w szczególności na działalność służby duszpasterskiej w LWP. Zob. *Wspomnienia wojenne kapelanów wojskowych*, red. J. Humeński,

Podjęto kilka prób przebadania niższych niż kuria polowa poziomów służb duszpasterskich i ich funkcjonowania w okresie pokoju. Jedną z takich prób jest praca Tomasza Idzika²¹. Autor bada duszpasterstwo wojskowe (a więc osobną diecezję eksterytorialną) z punktu widzenia diecezji katowickiej. Inną próbę stanowi artykuł Zofii Waszkiewicz²², w którym autorka korzystając z dostępnego materiału źródłowego, przedstawiła działalność duszpasterstw poszczególnych wyznań oraz strukturę narodowościową wojsk stacjonujących w okręgu, jednakże tylko pobieżnie przedstawiła kwestię wzajemnego oddziaływania diecezji terytorialnej i wojskowej. Ogólna charakterystyka parafii św. Józefa w Poznaniu napisana została przez ks. Leszka Wilczyńskiego²³. Warta wzmianki jest również praca *Garnizon Poznań w II Rzeczypospolitej*, zawierająca kalendarium oraz liczne fotografie na których ukazane są między innymi praktyki religijne z udziałem wojska²⁴.

Służba duszpasterska w powstaniu wielkopolskim została opisana najbardziej szczegółowo w pracy *Duchowieństwo polskie wobec powstania wielkopolskiego 1918-1919*²⁵. Składa się ona z trzech wydzielonych części, z których pierwsza autorstwa L. Bończy-Bystrzyckiego dotyczy udziału katolickiego duchowieństwa wielkopolskiego w działalności narodowościowej w latach 1815-1918. Druga część, autorstwa I. Basińskiej, opisuje duszpasterstwo wojskowe w oddziałach powstańczych i wojsku wielkopolskim²⁶. Do zalet tej pracy należą: przedstawienie zmian personalnych wśród wielkopolskich kapelanów wojskowych oraz ich krótkich biogramów, zamieszczenie szczegółowych opisów umundurowania kapelanów wielkopolskich i dokładne przytoczenie etatów wojskowych poszczególnych urzędów duszpasterskich²⁷. Posługa liturgiczna opisana jest

Warszawa 1969; *Udział kapelanów wojskowych w II wojnie światowej*, red. J. Humeński, Warszawa 1984.

²¹ T. Idzik, *Duszpasterstwo wojskowe w diecezji katowickiej w latach 1925-1939*; zob. też: T. Idzik, *Aspekty wychowawcze i kulturalne działalności kapelana wojskowego w środowisku żołnierskim na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym*, [w:], *Wojskowa Służba śląskich duchownych w latach 1918-1980*, pod red. Z. Kapały i J. Myszora, Katowice 1999, s.54-71.

²² Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo wojskowe na terenie Dowództwa Okręgu Korpusu nr. VIII w Toruniu*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 2001.

²³ L. Wilczyński, *Duszpasterstwo wojskowe w Poznaniu w latach 1919-1939*, „Kronika Miasta Poznania”, 2005, nr 1.

²⁴ B. Kruszyński, *Garnizon Poznań w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2013.

²⁵ L. Bończy-Bystrzycki, I. Basińska, *Duchowieństwo polskie wobec powstania wielkopolskiego 1918-1919*, Koszalin 2010.

²⁶ Za bazę posłużyła jej obroniona w 1985 roku na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu praca magisterska autorki: I. Basińska, *Posługa liturgiczna i patriotyczna duchowieństwa w okresie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, AAP, mps I/128.

²⁷ Tematem tym zajmował się, także Janusz Karwat zob. J. Karwat, *Duszpasterstwo wojsk wielkopolskich w latach 1918-1919*, [w:] *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red. J. Ziółek, et al.,

w tej pracy równie starannie, a co ważne, autorka przedstawia szczegółowo stronę formalną niektórych rytuałów religijnych w okresie powstania wielkopolskiego²⁸. Część trzecia to przygotowany przez Michała Polaka wybór dokumentów z zasobu Centralnego Archiwum Wojskowego. Innymi pracami odnoszącymi się do powstania wielkopolskiego są artykuły Franciszka Kąckiego²⁹ i Jerzego Pietrzaka³⁰, skupiające się przede wszystkim na pierwszym okresie działań powstańczych.

Usytuowanie duszpasterstwa wojskowego na styku państwa i Kościoła powodowało, że było to duszpasterstwo niezwykle trudne. Z jednej strony wziąć należy pod uwagę interes państwa, a z drugiej dążenia Kościoła i jego hierarchów. Biskup Gawlina tak pisał o posłudze biskupa polowego: *Jest to właściwie <bufor>, który łagodzi tarcia. (...) A tarć między kościołem a państwem jest dużo*³¹. O ile sporo wiadomo na temat tarć i działania tego „bufora” na poziomie biskupa i kurii polowej³², to jednak niewiele wiemy o tym, jak wyglądały te relacje na poziomie niższym tzn. dekanatu bądź parafii wojskowej. Podstawowym celem pracy jest przedstawienie funkcjonowania katolickiego duszpasterstwa wojskowego na poziomie okręgu wojskowego. W tym kontekście interesujące będzie przeanalizowanie kilku zasadniczych, a w dotychczasowych badaniach pomijanych kwestii, do których należy zaliczyć: 1. tworzenie, początkowo nieformalnej, służby duszpasterskiej wśród formujących się oddziałów w okresie powstania wielkopolskiego oraz jej przekształcanie w służbę zinstytucjonalizowaną; 2. proces unifikacji struktur duszpasterskich wojsk polskich; 3. rozgraniczenie między duszpasterstwem frontu a okręgu w okresie wojen o granice; 4. przedstawienie kalendarza rytualnego, opisującego konkretne praktyki liturgiczne w duszpasterstwie wojskowym okręgu; 5. przedstawienie wzajemnych stosunków i relacji między kapłanami diecezji terytorialnej i wojskowej.

Dotychczasowa literatura poza niewielkimi wyjątkami skupia się na opisywaniu ogólnych zasad i prawideł, w ramach których funkcjonowało duszpasterstwo wojskowe w okresie II RP lub przedstawia częściowe analizy szczegółowych zagadnień. Jak dotąd nie

Lublin 2004.

²⁸ zob. także I. Basińska, *Posługa liturgiczna duchowieństwa w okresie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej”, 1986, nr 1.

²⁹ F. Kącki, *Udział duchowieństwa katolickiego w Powstaniu Wielkopolskim 1918 – 1919*, „Novum”, 1972, nr 12. Autor przedstawia sporo faktów dotyczących konspiracyjnej działalności księży; zob. też J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznaniu w latach 1887-1919*, Poznań 2002.

³⁰ J. Pietrzak, *Duchowieństwo w Powstaniu*, „Kierunki”, 1979, nr 24.

³¹ J. Gawlina, *Wspomnienia*, oprac. J. Myszor, Katowice 2004, s. 83-84.

³² Wspomina o tym choćby bp. Gawlina, opisany w literaturze jest również konflikt Piłsudskiego z bp.

poddano szczegółowej i kompleksowej analizie sposobu, w jaki powstawało i działało duszpasterstwo wojskowe w strukturach konkretnego okręgu wojskowego. Przeanalizowanie powyżej przedstawionych kwestii pozwoli uzyskać pełniejszy obraz duszpasterstwa wojskowego II Rzeczypospolitej.

Postawione powyżej cele prowadzą do ogólnego pytania na temat stanu religijności sił zbrojnych a także tego czy służba wojskowa przyczyniała się do pogłębiania wiary, zaspokajając nie tylko oczekiwania regulaminowo-rytualne ale i te wiodące do autentycznej religijności i zaspokojenia zindywidualizowanych potrzeb religijnych żołnierza.

Materiał źródłowy pozwalający przedstawić tytułowe zagadnienie jest rozproszony i skąpy³³. Do podstawowych archiwów przechowujących zasób akt odnośnie duszpasterstwa wojskowego w DOK VII należy, posiadające w swoich zasobach częściowo zachowaną dokumentację dotyczącą poznańskiej parafii garnizonowej, Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu³⁴. W Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie przechowywane są Akta Kurii Metropolitalnej, wśród których znajduje się korespondencja między kapelanami wojskowymi a kurią arcybiskupią³⁵ oraz fragmenty dokumentacji wchodzącej w skład akt należących do parafii terytorialnych w Pleszewie i Jarocinie, których proboszczowie pełnili funkcję wojskowych kapelanów pomocniczych³⁶. W Centralnym Archiwum Wojskowym przechowywany jest szczątkowy zasób dokumentacji odnoszącej się bezpośrednio do DOK VII, w szczególności warte wzmiankowania są zespoły odnoszące się do okresu powstańczego i unifikacji duszpasterstw w roku 1919³⁷. Akta poszczególnych jednostek liniowych stacjonujących na terenie DOK VII są w bardzo wysokim stopniu zdekompletowane (odnosi się to szczególnie do okresu typowej służby garnizonowej). Wyjątkiem są tutaj akta 57 pułku piechoty, zawierające część pułkowej kancelarii duszpasterskiej wraz z niektórymi raportami kapelana wojskowego³⁸. Część dokumentacji parafii wojskowej św. Mikołaja w Ostrowie Wielkopolskim znajduje się w

Gallem zakończony odwołaniem biskupa polowego.

³³ Dokumentacja duszpasterska uległa częściowemu zniszczeniu w trakcie okupacji oraz z przyczyn oczywistych budziła również spore zainteresowanie służb w okresie pierwszych lat PRL. Część odpisów zachowanych w Archiwum Archidiecezji Poznańskiej nosi sygnatury „*odpis SRP*” – który należy zinterpretować jako odpis na potrzeby komórki kontrwywiadowczej Wojska Polskiego w II RP (Samodzielny Referat Informacyjny).

³⁴ AAP, PW 3; AAP, PW4; AAP, PW13; AAP, PW 29.

³⁵ AAG, AKMI57; AAG, AKMI55; AAG, AKMI1676.

³⁶ AAG, AP 93.83; AAG, AP 78.15; AAG, AP 59.101.

³⁷ CAW, I. 371.7.20; CAW, I. 300.18.34; CAW, I.170.10.1; CAW, I.170.10.2.

³⁸ CAW. I.320.57.159.

Archiwum Ordynariatu Polowego. Znaczące są zwłaszcza liczne raporty, dotyczące ogłoszonych przez kapelanów pogadanek oświatowo-religijnych³⁹. Zbadane zasoby archiwalne pozwalają odtworzyć (na różnym poziomie szczegółowości) działalność parafii wojskowych w takich miejscowościach jak Poznań, Ostrów Wielkopolski, Leszno i Gniezno, niestety podczas kwerend nie udało się odnaleźć materiałów odnoszących się do parafii wojskowej w Kaliszu.

Obok kwerend archiwalnych przeprowadzono także kwerendę prasową, obejmującą wielkopolską prasę codzienną oraz czasopisma skierowane do żołnierzy. Szczególnie wyróżnić należy wydawany przez biskupa polowego „Kwartalnik Poświęcony Sprawom Katolickiego Duszpasterstwa Wojskowego w Polsce”. Kuria Polowa wydawała także własny dziennik urzędowy „Rozkaz Wewnętrzny dla Duchowieństwa Wojskowego Wojska Polskiego”⁴⁰, w którym publikowano rozkazy i rozporządzenia biskupa polowego⁴¹. Interesującym źródłem są także wspomnienia żołnierzy i oficerów⁴², niepublikowane pamiętniki kapelanów, wspomnienia księży służących w wojsku. Wykorzystano także źródła ikonograficzne, przede wszystkim fotografie z okresu II RP, przedstawiające uczestnictwo żołnierzy w obrzędach i rytuałach, publikowane w opracowaniach oraz pozyskane podczas kwerend archiwalnych. Osobnym źródłem są wywiady przeprowadzone z żyjącymi świadkami tamtych wydarzeń. Po krytycznym uwzględnieniu specyfiki tych relacji, otrzymujemy materiał pozwalający uzupełnić dane uzyskane ze źródeł innego rodzaju. Relacje te umożliwiają także spojrzenie na opisywane zagadnienie oczyma jednostki, uczestnika wydarzeń z innej niż makrohistoryczna perspektywa.

Prezentowana praca zasadniczo sytuuje się na styku badań nad historią wojskowości oraz żołnierskiej religijności, a szczegółowo obejmuje dzieje organizacji

³⁹ AOP, Akta Parafii Wojskowej w Ostrowie Wielkopolskim.

⁴⁰ Od 01.05.1936 tytuł czasopisma został zmieniony na "Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego dla Katolickiego Duchowieństwa Wojskowego w Polsce".

⁴¹ Podczas cytowania tego źródła zastosowano zasady cytowania rozkazów wojskowych podając określenie źródła rozkazu "Rozkaz Wewnętrzny do Duchowieństwa Wojskowego Wojska Polskiego" - dalej RW lub "Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego do Katolickiego Duchowieństwa Wojskowego w Polsce" - dalej RWBP i w dalszej kolejności rok i numer rozkazu. Ten sposób cytowania tego źródła zastosowany został m.in. w pracach Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*; J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*; T. Płoski, *Duszpasterstwo w Wojsku Polskim, Olsztyn 2006*.

⁴² Ciekawym i w mojej opinii nie do końca wykorzystanym źródłem dotyczącym powstania wielkopolskiego są liczne relacje nadesłane przez uczestników powstania do konkursu zorganizowanego przez „Głos Wielkopolski” w roku 1968. Niektóre z nadesłanych prac opublikowano (*Wspomnienia Powstańców Wielkopolskich*, red. L. Tokarski i J. Ziolek, Poznań1970), zrobiono to jednakże po dokonaniu znacznych korekt i zmiany oryginalnych wspomnień autorów. Dlatego w poniższej pracy korzystałem wyłącznie ze znajdujących się w Bibliotece Uniwersyteckiej UAM wersji pierwotnych.

katolickiego duszpasterstwa w armii polskiej w okresie II Rzeczypospolitej. Analizie poddano życie religijne i praktykę wojskową, a zatem praca sytuuje się na przecięciu problematyki *sacrum* i *profanum*⁴³, co powoduje, że wpisuje się ona w nurt badań nad kulturą religijną rozumianą tradycyjnie, jako analiza teoretycznych (doktryna), praktycznych (kult) i organizacyjnych (instytucjonalnych) elementów religijności. Szczególnie silnie osadzona jest ona w antropologizujących rozważaniach nad budowanymi oficjalnie rytuałami, obrzędami religijnymi, w których (dobrowolnie lub obowiązkowo) uczestniczyło wojsko oraz nad życiem religijnym żołnierzy i oficerów.

Założone cele pracy badane są według metody opartej na układzie chronologiczno-problemowym. Pracę rozpoczyna pierwszy rozdział, opisujący zmiany, jakie następowały na przestrzeni wieków w stosunku religii chrześcijańskiej do wojny. Kolejny rozdział opisuje polskie tradycje posługi duszpasterskiej wśród wojska, a co za tym idzie duszpasterstwa wojskowego. Kolejnym zagadnieniem jest krótka charakterystyka struktury wyznaniowej i narodowościowej w armii, stosunku duchowieństwa katolickiego do mniejszości wyznaniowych i narodowych w okręgu. Rozdział czwarty dotyczy szeroko pojętej struktury (organizacji) duszpasterskiej w okresie powstania wielkopolskiego, wojny polsko-bolszewickiej i okresu pokoju na przykładzie Okręgu Korpusu nr VII. Szczególna uwaga jest tu zwrócona na zmiany organizacyjne, następujące w okresach przedpowstaniowym, duszpasterstwa wojsk wielkopolskich, włączenia Armii Wielkopolskiej w skład Wojska Polskiego, demobilizacji oraz służby w okresie pokoju. W kolejnej części opisane są wojskowe miejsca sakralne. Rozdział szósty poświęcony jest w całości rytuałom⁴⁴, obrzędom religijnym⁴⁵ i ceremoniom⁴⁶ mającym miejsce w dekanacie

⁴³ Pojęcia te rozpatruję w ujęciu definicji Durkheima mówiącej o tym, że cechą wyróżniającą myśl religijną jest podział świata na *sacrum* i *profanum* – dwie sfery obejmujące przeciwstawnie wszystko co święte oraz wszystko co świeckie (Durkheim E., *Elementarne formy życia religijnego*, Warszawa 1990 s. 30-33). Roger Caillois w swojej pracy wyraźnie podkreśla tę dwubiegunowość zaznaczając: *W zasadzie jedyne, co możemy prawomocnie orzec o sacrum w ogólności, zawiera się już w samej definicji pojęcia: że przeciwstawia się ono profanum* (R. Caillois, *Człowiek i sacrum*, Warszawa 1995).

⁴⁴ Do określenia tego pojęcia najbardziej odpowiednia jest zaprezentowana przez Victora Turnera definicja: *Rytuał jest stereotypem sekwencji działań, skomplikowanych gestów, słów i przedmiotów wyznaczanych do oddziaływania na istoty czy siły nadprzyrodzone, w imieniu uczestników, dla ich celów i interesów* cyt. za W. Bursztą, *Antropologia kultury*, Poznań 1998, s. 111. Typowym przykładem rytuału jest katolicka msza święta.

⁴⁵ Jak zauważa Wojciech Burszta, obrzęd jest zespołem czynności obyczajowych, którego sensem jest manifestacja *faktu realizacji i/lub respektowania danych wartości kulturowych* lub faktu zmiany przynależności do danej grupy społecznej w tak pojmowanym ujęciu obrzędu może on przeplatać się z rytuałem, tworząc w ten sposób *pewną specyficzną całość*. - W. Burszta, *Antropologia...*, s.113-114.

⁴⁶ Pewne obrzędy i rytuały zatraciły swój charakter, stając się jedynie pustą skorupą pozbawioną mocy sprawczej (jak w przypadku rytuału) czy manifestacyjnej (jak w przypadku obrzędu). W ten sposób przybierają one postać całkowicie skonwencjonalizowaną, stając się czystą ceremonią - W. Burszta,

OK VII. Pozaduszpasterska działalność kapelanów opisana jest w ostatniej części pracy.

Poniższa praca doktorska powstała w Zakładzie Historii Kultury Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Bohdana Lapisa. Promotorem pomocniczym był dr Maciej Michalski.

I. Ewolucja myśli chrześcijańskiej wobec wojny

Rywalizacja, walka, wojny są elementarnymi formami aktywności człowieka, jako działania społeczno-polityczne i historyczne istnieją od pojawienia się pierwszych zorganizowanych form życia społecznego. W religiach politeistycznych istnieli bogowie odpowiedzialni za sferę wojenną, która znajdowała się pod ich opieką. Nierzadko bogów zajmujących się wojną było kilku i każdy z nich odpowiadał za jej poszczególne aspekty.

W Egipcie wojna leżała w gestii m.in. bogini Sechemet i boga Horusa, w Grecji – Aresa oraz Ateny, w Rzymie – Marsa i Bellony, dla Germanów takimi bogami byli Tyr oraz Odyn. Wojny toczone przez Izraelitów, dążących do podbicia ziemi obiecanej – kraju Kanaan, również były sakralizowane. Monoteistyczny Bóg określany jest w Starym Testamencie wielokrotnie mianem Pana Zastępów. Wyzaczył on Abrahamowi terytorium, które przeznaczył dla niego, wskazując na zamieszkały już kraj Kanaan. Bóg zawarł przymierze z Abrahamem, w którym składał mu *stricte* militarną obietnicę: *potomkowie twoi zdobędą warownie swych nieprzyjaciół*⁴⁷. Zachowanie przez Izraelitów zasad przymierza dawało gwarancję bezpieczeństwa społeczności:

*Będę nieprzyjacielem twoich nieprzyjaciół i będę odnosił się wrogo do odnoszących się wrogo do ciebie. Mój anioł poprowadzi cię i zaprowadzi do Amoryty, Chittyty, Peryzzyty, Kananejczyka, Chiwwity, Jebustyty, a Ja ich wytracę [...] Lęk wzbudzę przed tobą oraz przyprawię o przerażenie wszelki lud, do którego przyjdiesz. Sprawię, że będą uciekać przed tobą wszyscy twoi nieprzyjaciele*⁴⁸.

Potomkowie Abrahama walczyli, aby podbić obiecany im przez Boga kraj. Razem z nimi walczył Bóg⁴⁹. W pieśniach Izraelitów, centralnym tematem były wspaniałe zwycięstwa Jahwe wiodącego swój lud do Ziemi Obiecanej⁵⁰. Czasami można odnieść wrażenie, że dochodzi do swoistej walki Boga Izraelitów z innymi bóstwami⁵¹. Wizerunki istot pokonanych przez Boga, umieszczone były na menorze świątyni jerozolimskiej⁵². W czasie walk zauważyć można rytualizację, która pomagała osiągnąć zwycięstwo. W czasie

⁴⁷ Rdz., 22,17. Wszystkie cytaty biblijne wg. Bibli Tysiąclecia.

⁴⁸ Wj., 22,20-27.

⁴⁹ Należy wspomnieć o istnieniu zaginionej księgi Starego Testamentu – Wojen Pana, o której wzmianka znajduje się w Księdze Liczb 21,14.

⁵⁰ D. Christansen, *Transformations of the war oracle in Old Testament prophecy: studies in the oracles against the nations*, Missoula 1975, s. 38-41.

⁵¹ 1Sm., 5.1-9; oraz Sdz., 6,25-32.

wojny aktywni byli prorocy, którzy często towarzyszyli wojsku⁵³. W obozie wojskowym należało zachowywać się w taki sposób, by nie urazić obecnego tam Boga:

Gdy wyjdiesz rozbić namioty naprzeciw twego wroga, będziesz się wystrzegał wszelkiego zła [...], gdyż Pan Bóg twój, przechadza się po twoim obozie, aby chronić cię, a wrogów na łup twój wydać. Stąd obóz twój musi być święty. Pan nie może w nim ujrzeć nic odrażającego, aby się nie odwrócił od ciebie⁵⁴.

Z tego powodu wojownicy zmuszeni byli stosować się do konkretnych reguł, oczyszczając się rytualnie, a potem dochowując tej czystości przez zachowywanie m.in. wstrzeźliwości płciowej. Zdobyte miasto w ziemi obiecanej należało obłożyć klątwą. Określa się je terminem *herem*. Oznacza ono, że łup wojenny należało oddać wodzowi – w tym przypadku Bogu. Zdobyte dobra i jeńców należało zwrócić Panu Zastępów, a więc zniszczyć⁵⁵. Wodzowie nierzadko upominali żołnierzy i przypominali, że rzeczy obłożone klątwą należą do Boga i przywłaszczenie ich może spowodować nieszczęście na Izraelitów⁵⁶. Cel tej eksterminacji został jasno określony – należy tak uczynić, aby nie „zarazić się” wiarą w fałszywych bogów⁵⁷. Łagodniej traktowano miasta leżące poza terytoriami przeznaczonymi przez Pana dla potomków Abrahama. Takim miejscowościom należało ofiarować pokój. Pojęcie to rozumiane jest dość specyficznie, mianowicie po otwarciu bram miasta cała ich ludność obrócona miała być w niewolę. W przypadku, gdyby nie zaakceptowano tej propozycji, należało je podbić i wszystkich mężczyzn zabić. Kobiety, dzieci i resztę łupów można było zachować⁵⁸.

Wśród licznych wojen w Starym Testamencie wyróżnić można wojny sprawiedliwe. Pojęcie to oznacza takie przedsięwzięcia, które miały aprobatę Boga. Zemsta za doznane krzywdy, kara za zniewagi, ingerencja obcych w wewnętrzne sprawy, atak prewencyjny, pomoc sojusznikowi to motywy starotestamentowej wojny sprawiedliwej⁵⁹. Wojnami, których nie aprobował Bóg, były bratobójcze konflikty między plemionami Izraela i Judy⁶⁰. Pan Zastępów nie akceptował walk, w których nie zasięgnięto

⁵² R. Graves, R. Patai, *Mity hebrajskie - Księga Rodzaju*, Warszawa 1993, s. 45-51.

⁵³ Sdz., 4,6-10.

⁵⁴ Pwt., 23,10-15.

⁵⁵ Joz., 6,1-21; oraz Pwt., 20,16-18.

⁵⁶ Joz., 6,18.

⁵⁷ Pwt., 20,16-18.

⁵⁸ Pwt., 20,10-15.

⁵⁹ G. Minois, *Kościół i wojna*, Warszawa 1998, s. 14.

⁶⁰ 1Krl., 12,21-24.

jego opinii, lub jej nie przestrzegano⁶¹. W takich przypadkach wrogowie Izraelitów stawali się narzędziami w ręku Boga, którymi posługiwał się, by ukarać swój lud. Klęska militarna była więc rodzajem kary zesłanej przez Boga za złamanie lub niedopełnienie wymaganych rytuałów⁶².

Czytając Stary Testament należy mieć na uwadze, że wydarzenia opisane w zbiorach legend, podań, odnajdywane w księgach Jozuego, Sędziów, Samuela i Królewskich zawierają historyczny rdzeń. Wydarzenia te zostały uporządkowane według teologicznych zasad Księgi Powtórzonego Prawa, dlatego nazywane są dziełem deuteronomicznym⁶³. Prawdopodobnym zamierzeniem autorów porządkujących te części Starego Testamentu było pokazanie Izraelitom, że ich obecne położenie (brak państwowości) było skutkiem niedotrzymania przez nich zawartego z Bogiem przymierza.

Należy pamiętać, że każda wojna skutkuje okrucieństwem, nierzadko przerastającym zdolność pojmowania – znosi więc pewne tabu jakim jest nakaz *nie zabijaj*⁶⁴. Stary Testament zawiera wyjątkowo realistyczne, niewyidealizowane obrazy okrucieństw wojennych⁶⁵. Zachowana częściowo inskrypcja znajdująca się na pochodzącej z IX w. p.n.e. steli Meszy, opisującej panowanie króla Moabu Meszy, zawiera część poświęconą Kemoszowi – głównemu bóstwu Moabu. Władca przypisuje swoje zwycięstwa Bogu. Stella ta przynosi też świadectwo istnienia praktyki *heremu* traktowanej jako akt ofiary. Moabici stosowali ją wobec Izraelitów. Inskrypcja ta pokazuje, że opisane w Starym Testamencie wydarzenia i zachowania Izraelitów nie odbiegały poziomem okrucieństwa od praktyk powszechnie stosowanych przez inne ludy w owym czasie.

Chrześcijańska wizja relacji międzyludzkich do starotestamentowej wizji okrutnego świata wojen narodu wybranego wniosła teologiczną wykładnię miłości Boga do każdego człowieka niezależnie od narodowości, pochodzenia oraz statusu społecznego. Nauka Jezusa wyraźnie naznaczona była duchem pokoju. Jego słowa podczas Kazania na Górze propagowały pokój, a ludzi zaprowadzających go podnosiły do rangi synów Bożych: *Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi*⁶⁶. Dalsza część kazania podkreślała zakaz prowadzenia waśni i znacząco rozszerzała

⁶¹ Lb., 14,41-42.

⁶² J. Ferguson, *War and Peace in the World Religions*, London 1980, s. 79.

⁶³ H-P. Muller, *Wojna i przemoc w starożytnym Izraelu*, [w:] *Wojna i przemoc w religiach świata*, wybór i oprac. A. Khoury, E. Grundmann, H-P. Muller, Kielce 2006, s.16.

⁶⁴ R. Caillois, *Człowiek ...*, Warszawa 1995, s.192.

⁶⁵ W. Benedyktowicz, *Co powinniśmy czynić*, Warszawa 1993, s. 211.

⁶⁶ Mt., 5,9.

znaczenie piątego przykazania oraz nakazywała odpłacanie dobrem za zło i rezygnację z tradycyjnej kary talionu. Szczególnie ważne i wymagające podkreślenia są słowa, które w ewangeliach wypowiedział Syn Boży w momencie swego pojmania. Próbujący go bronić apostoł Piotr odciał ucho słudze arcykapłana *Wtedy Jezus rzekł do niego: <Włóż miecz na swoje miejsce, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną>*⁶⁷. Pomimo tej teologicznej wykładni miłości bliźniego w Nowym Testamencie nie znajdujemy negacji służby wojskowej i potępienia ludzi ją wykonujących. Ostatni prorok pierwszego przymierza Jan Chrzciciel proszony przez żołnierzy o wskazówki nie nakazał im porzucenia służby, lecz zalecał odpowiednie zachowanie⁶⁸. Zważyć należy także na zachowanie Jezusa wobec setnika z Kafarnaum, którego pochwalił za wiarę nie zważając na jego profesję⁶⁹. Inny dowódca, setnik Korneliusz, człek *pobożny i bojący się Boga*⁷⁰ został pierwszym nawróconym nie pochodzącym z ludu Izraela. Nie nakazano mu wyrzeczenia się służby wojskowej, która przecież dla Żydów miała szczególny charakter, gdyż była służbą w armii *de facto* okupacyjnej. Chrystus w swoich naukach nie pochwalał wojen i przemocy, nie potępia jednak żołnierzy.

Zagadnienie stosunku chrześcijan do wojska, służby wojskowej nie pojawiło się od razu jako ważne i wymagające natychmiastowego zdefiniowania. Niewielu z wyznawców Jezusa służyło w armii rzymskiej⁷¹. Działo się tak, gdyż początkowo chrześcijanie stanowili w cesarstwie jedynie marginalną grupę, skupiającą początkowo w dużej mierze Żydów. Rosnąca liczba chrześcijan zdobywających wyznawców, także w innych narodach zamieszkujących cesarstwo oraz zmiana sposobu rekrutacji do wojska rzymskiego⁷², zmusiła do pierwszych normatywnych rozstrzygnięć tej kwestii we wspólnotach chrześcijańskich. Początkowo zakazywano podejmowania służby wojskowej, gdyż uznawano, że chrześcijanin nie może złożyć przysięgi religijnej cesarzowi, a co zatem, brać udziału w pogańskich obrzędach. Takie zachowanie gwałciłoby starotestamentowy zakaz oddawania czci innym bogom. W Rzymie politeistyczna religia nierozłącznie związana była z wszelkimi aspektami życia publicznego. Dowódcy legionów prócz zadań wyłącznie militarnych pełnili także funkcje kapłańskie, składając ofiary i celebrując

⁶⁷ Mt., 26, 52.

⁶⁸ Łk., 3, 14.

⁶⁹ Mt., 8, 5-13.

⁷⁰ Dz., 10, 2.

⁷¹ Swift J.L., *Early Christian Views on Violence, War, and Peace*, [w:] *War and Peace in the Ancient World*, red. K. A. Raaflaub, Oxford 2007, s. 281.

⁷² Pod koniec II w. n.e. dotychczasowa dobrowolna rekrutacja do legionów zaczynała ulegać zmianom i opierała się coraz częściej na poborze.

obrzędy mające zapewnić przychylność bogów⁷³. Nadto uznawano, że przykazanie *nie zabijaj* zdecydowanie zakazuje służby wojskowej, której głównym celem przecież jest walka zbrojna, a więc zabijanie⁷⁴. Służba wojskowa nie cieszyła się nadto poważaniem, żołnierze częstokroć okupujący poszczególne terytoria nierzadko spotykali się z przejawami nienawiści. Wizerunek żołnierza rzymskiego wśród pogan był negatywny: pijak, żarłok, pasożyt, rozpustnik – to jedne z najczęstszych określeń⁷⁵. W II wieku n.e. Tertulian wypowiedział się zdecydowanie na ten temat *rozbrajając Piotra, Pan rozbroił wszystkich żołnierzy*⁷⁶. W 211 r. rozwinął on swoje zarzuty *I czy weźmie udział w walkach syn Pokoju ten, któremu zakazane są nawet procesy? [...] Czy będzie niósł sztandar, który jest sztandarem wrogów Chrystusa?*⁷⁷. Powstała koncepcja ćwiczenia się w walce duchowej *militia Christi*. Uważano, że przez chrzest człowiek wstępuje do armii Jezusa i od tego momentu ma obowiązek rezygnować z przemocy i służyć pokojowi poprzez modlitwę. Walka duchowa oceniona została przez Orygenesa znacznie wyżej, niż walka fizyczna:

*Im bardziej jest kto pobożny, tym skuteczniej pomaga władcom, skuteczniej nawet niż żołnierze, którzy stają i zabijają tylu nieprzyjaciół ilu tylko zdołają zabić. [...] walczymy tedy za cesarza lepiej niż ktokolwiek inny, nie wyruszamy jednak na jego rozkaz w bój, lecz organizujemy własny legion pobożności i wspieramy władcę modlitwami, które zanosimy do Boga*⁷⁸.

Jednocześnie wiemy, że wśród żołnierzy rzymskich byli chrześcijanie – przyznaje to sam Tertulian, pisząc: *Spotykamy się razem z wami na okrętach, razem odbywamy służbę wojskową*⁷⁹. W początkowych wiekach chrześcijaństwa cześć służących w wojsku nie dostrzegała sprzeczności między służbą w armii a wiarą. Zgodnie z Pawłowym nakazem podporządkowania się istniejącej władzy świeckiej, przysięgę uznawano za zwykły gest obywatelskiego posłuszeństwa. Święty Maurycy twierdził nawet, że żołnierzy wiążą dwie przysięgi: ta składana Bogu i ta złożona cesarzowi. Pierwsza z nich była rękojmnią szczerości drugiej⁸⁰. Z czasem wzrosła liczba żołnierzy-chrześcijan. W roku 286

⁷³ P. Crepon, *Religie a wojna*, Gdańsk 1994, s. 157-177.

⁷⁴ T. Hoppe, *Wojna i przemoc w historii chrześcijaństwa* [w:] *Wojna i przemoc w religiach świata*, wybór i oprac. A. Khoury, E. Grundmann, H-P. Muller, Kielce 2006, s. 29.

⁷⁵ G. Minos, *Kościół ...*, s. 45.

⁷⁶ Tertulian, *De idolatria*, cyt. za: G. Minos, *Kościół...*, s. 50.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Orygenes, *Przeciw Celusowi*, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1986, s. 424-425.

⁷⁹ Tertulian, *Apologetyk*, tłum. J. Sajdak, Poznań 1947, s. 171.

⁸⁰ G. Minos, *Kościół...*, s. 47.

Dioklecjan ogłosił, że jest synem Jowisza. Przysięga żołnierska nabrała w tym momencie charakteru bałwochwalczego i wielu żołnierzy odmawiało jej złożenia. W *Acta sanctorum* jest wzmianka o straceniu w Armenii 1004 żołnierzy-chrześcijan. W dniu 28 października 312 r. miała miejsce bitwa o Most Mulwijski, w czasie walki starły się oddziały pod wodzą dwóch pretendentów do tronu Maksencjusza i Konstantyna. W przeddzień bitwy Konstantyn doznał wizji, w czasie której objawił mu się znak, pod którym miał zwyciężyć. Nakazał umieścić go na sztandarach i tak stoczył bitwę. Według Euzebiusza z Cezarei przedmiotem wizji była chryzma, według innej relacji Laktancjusza był to krzyż monogramatyczny. Jednakże, niezależnie od tego, jaki symbol dostrzegł Konstantyn, postąpił według wskazówki i wygrał bitwę. Chrześcijaństwo zostało na mocy edyktu mediolańskiego z roku 313 religią równoprawną. Pogański władca cesarstwa uznał chrześcijaństwo dzięki wizji Boga Zastępów. Przed chrześcijanami otwarła się możliwość uzyskania znacznych wpływów w cesarstwie rzymskim. W czasach, gdy chrześcijanie byli mało znaczącą w cesarstwie sektą, ich niechęć wobec służby wojskowej nie powodowała niebezpieczeństwa dla cesarstwa. W momencie, w którym ich religia zaczęła zdobywać dominującą rolę w państwie, pacyfizm i całkowite wyrzeczenie się wojny niosło to za sobą niebezpieczeństwo zniszczenia cesarstwa przez wrogów.

W 314 roku synod w Arles nakazał by osoby, które porzucą broń w czasie pokoju, objęte były zakazem przyjmowania komunii. Nadal jednak silne było przekonanie o zakazie rozlewania krwi, zgodnie z przykazaniem *nie zabijaj*. Dlatego, też osoby dezercerujące z wojska w czasie wojny nie podlegały karom kościelnym⁸¹. Zmieniła się także przysięga wojskowa, która połączyła służbę Bogu z służbą cesarzowi: *Przysięgam na Boga, Chrystusa i Ducha Świętego i na majestat cesarza, który dla rodzaju ludzkiego winien być po Bogu przedmiotem miłości i szacunku*⁸². Triumfem religii chrześcijańskiej było panowanie Teodozjusza Wielkiego, który w 392 roku zakazał wszelkich form kultu pogańskiego, uznając religię chrześcijańską religią państwową. Wkrótce zaś cesarz Teodozjusz II postanowił w edyktie z 416 roku, że tylko chrześcijanie mogą służyć w armii. W zmienionej sytuacji politycznej niezbędne stało się zdefiniowanie stosunku chrześcijan do wojen. Granice cesarstwa rzymskiego zaczęły pękać – granice, wewnątrz których wiara w Chrystusa mogła swobodnie się rozwijać i stała się religią państwową. Pojawiła się potrzeba ustalenia zasad, według których chrześcijanin mógł brać udział w

⁸¹ T. Hoppe, *Wojna...*, s. 30.

⁸² G. Minos, *Kościół...*, s. 59.

wojnie. W wypadku braku takich rozstrzygnięć, nawet po sukcesie ewangelizacji, cesarstwo upadłoby pod naporem barbarzyńskich ludów pogańskich. Powstają zatem koncepcje wojen sprawiedliwych, a więc takich, w których udział i walka (a więc także zabijanie) są dozwolone dla wyznawców Chrystusa. Jednym z pierwszych, którzy zaczęli propagować tę teorię był św. Ambroży. Za twórcę chrześcijańskiej koncepcji wojny uznawany jest jednak św. Augustyn, który rozwinął ją i usystematyzował. Dokonana przez niego teologiczna analiza zjawiska wojny wywodzi się z rozróżnienia między *pax dei* a *pax romana*. *Pax romana* zapewniany był, także przy pomocy siły, wojen. Prowadzenie wojny było odpowiedzią na zło szerzące się w świecie. Święty Augustyn wymieniał warunki konieczne do uznania wojny za sprawiedliwą; są to: podmiot, powód i cel. Podmiotem wojny mogła być tylko władza legalna (*legitima potestas*), wypowiadająca wojnę w momencie zaistnienia sprawiedliwego powodu (*causa iusta*), chcąc doprowadzić ją w imię słusznych intencji (*intentio recta*) do osiągnięcia sprawiedliwego pokoju, który jest celem wojny (*pax*). Według Augustyna każdy człowiek poszukuje pokoju, nawet – paradoksalnie – prowadząc wojnę⁸³. Przeciwnością wojny sprawiedliwej *bellum iustum* jest wojna niesprawiedliwa *bellum iniustum*. Biskup Hippony uznawał, że o wyniku wojny decyduje Bóg, który używa jej jako narzędzia, aby karać lub nagradzać ludzi:

Bo także wtedy, gdy prowadzi się wojnę sprawiedliwą, strona przeciwna walczy o niesprawiedliwość, a wszelkie zwycięstwo, nawet odniesione przez złych, czyni ludzi, którzy z wyroku Bożego zostali zwyciężeni, pokornymi i bądź to naprawia ich grzechy bądź je karze⁸⁴.

Myśl św. Augustyna rozwinięto w okresie średniowiecza propagując zasadę *Pax et Treuga Dei*, które stanowiły próbę przeciwdziałania licznym walkom feudalnym.

W następnych wiekach kontynuatorzy i komentatorzy dzieła św. Augustyna rozwijali tę teorię. W napisanym około roku 1140 *Dekretach* Gracjan ukazał zawód żołnierza jako nadzwyczaj chwalebny⁸⁵, gdyż mniej naraża na pokusę grzechu niż handel i praca prawnika. Żołnierz, walcząc i wykonując rozkazy na wojnie, nawet niesprawiedliwej, nie popełniał grzechu⁸⁶. Zgodnie z podręcznikiem dla spowiedników (dzieło było jednym z najbardziej rozpowszechnionych w XIII i XIV wieku zbiorów wskazówek dla spowiedników) ułożonym około 1240 roku przez Rajmunda z Penjafort,

⁸³ Św. Augustyn, *O Państwie Bożym*, oprac. W. Kornatowski, Warszawa 2003, s. 600.

⁸⁴ Tamże, s. 612.

⁸⁵ Jest to pogląd, który wyartykułowany został przez drugi sobór laterański w 1139 roku.

⁸⁶ G. Minos, *Kościół...*, s. 170.

żołnierz walczący w wojnie sprawiedliwej za zgodą feudałnego pana, mógł zatrzymać to, co zdobył⁸⁷. Nauczanie o wojnie sprawiedliwej usystematyzowane zostało przez św. Tomasza z Akwinu, który uznawał, że wojna jest naturalnym zjawiskiem od którego nie da się uciec. Wojna zaborcza, niesprawiedliwa jest zbrodnią.

Do systematyki przedstawionej przez św. Augustyna nawiązywano również, organizując wyprawy krzyżowe, uznając, że mieszczą się one w kategorii *causa iusta*. Bernard z Clairvaux, nawiązując do koncepcji św. Augustyna, wzywał europejskie rycerstwo do podjęcia walki przeciw bezbożnym, i wskazywał, że jest to sposób na zmazanie z siebie grzechu. Wzywając do krucjaty weneckiej, stwierdził on: *donec, auxiliante Deo, aut ritus ipse, aut natio deletur*. Jest to wezwanie do wojny misyjnej⁸⁸. Jego kazania były jednym z impulsów, które doprowadziły do II krucjaty. Wykorzystywano je następnie jako teologiczne uzasadnienie kolejnych wypraw krzyżowych⁸⁹. Powstałe w wyniku krucjat połączenie Kościoła z wojskiem zamieniało bitwę w specyficzny rytuał religijny. Na chorągwiach wyhaftowane były święte znaki, walkę poprzedzały nabożeństwa, rycerze przekonani że przelewanie wrogiej krwi zapewni im odpuszczenie grzechów, ruszali do boju wzywając świętych, obecne na wyprawie duchowieństwo modliło się za zwycięstwo chrześcijan, wreszcie po zwycięstwie nad niewiernymi zwycięzca ofiarował część łupów kościołowi lub budował kościół, kaplicę⁹⁰. Kościół u schyłku wieków średnich odwoływał się w swojej ideologii wojny przeciw niewiernym także do Starego Testamentu i do idei świętej wojny prowadzonej przez naród wybrany⁹¹. Również Marcin Luter nie zmienił głównych zasad koncepcji wojny sprawiedliwej wprowadzonych przez św. Augustyna. W latach 1450-1550 na skutek rosnącego znaczenia władzy świeckiej i osłabienia znaczenia papieżstwa doszło do sytuacji, w której nastąpiła powolna sekularyzacja znaczenia wojny sprawiedliwej. Wojna stawała się coraz wyraźniej, także dla papieży, instrumentem *stricte* politycznym, a zbroja duchowa częścią wojennego uzbrojenia⁹². Zgodnie z zapisami Katechizmu przyjętego na

⁸⁷ L. Ehrlich, *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 1954, s. 33.

⁸⁸ J. Riley-Smith, *The Crusaders. A Short History*, London 1987, s. 96.

⁸⁹ Paweł Włodkowic na Soborze w Konstancji uznawał, iż krucjaty do Ziemi Świętej mieszczą się w ramach wojny sprawiedliwej. Uzasadniał to tym, że Rzymianie zdobyli Palestynę w wyniku *bellum iustum*, wobec czego papieżowi, który jest spadkobiercom imperium rzymskiego, przysługuje prawo odzyskania niesprawiedliwie zagarniętej przez muzułmanów ziemi.

⁹⁰ B. Ehrenrich, *Rytuały krwi*, Warszawa 2001, s. 171-172.

⁹¹ M. Hintz, *Chrześcijańskie sumienie*, Katowice 2006, s. 173.

⁹² G. Minos, *Kościół...*, s. 201.

Soborze Trydenckim bez grzechu byli ci, którzy: *wojnę wiodą i nieprzyjaciele swoje zabijają nie z okrucieństwa albo chciwości jakiej, ale dla sprawiedliwości i pokoju*⁹³.

Rozważania Kościoła nad wojną i zdolność do ich wprowadzenia w życie w starciu z rzeczywistością uległy osłabieniu, aż w końcu stały się czysto formalną i zbudowaną na fundamentach prawa naturalnego, a nie kanonicznego, kodyfikacją wojny sprawiedliwej. Wojna przekształciła się z wojny sprawiedliwej w wojnę królewską, a więc taką, w której to władca absolutny decyduje o tym, która z wojen jest sprawiedliwa. To okres monarchii absolutnych, w którym zaczyna dominować *legitima potestas*. Osłabienie władzy papieskiej wobec władzy świeckiej spowodowało, iż czyny podmiotu sankcjonowane były przez duchowieństwo monarchii, które zapewniało im legalizację duchową⁹⁴. Jako *causa iusta* używane było sformułowanie racji stanu. Jest to swoisty pojęciowy kontener, w którym mieści się wiele różnych *casus belli*. W 1598 roku wydana zostaje przez jezuitę Juana de Mariany publikacja *De rege et regis institutione*. Autor pisał, że powodów do wojny między sąsiadującymi ludami znaleźć można niezmiernie wiele, powołując się na stare prawa lub doznane krzywdy⁹⁵. Władcy absolutni korzystali z tych możliwości nadzwyczaj szczerze. Istniejące różnice kulturowe między narodami częstokroć dawały się wykorzystać propagandowo do stworzenia przekonania o moralnej wyższości nad „zdeprawowanym” przeciwnikiem. Pokonanie takiego wroga stawało się obowiązkiem, gdyż taki czyn był jednocześnie ratowaniem dobra i moralności na świecie⁹⁶. Dziełem, które w znacznym stopniu zdesakralizowało wojnę, jest *De jure belli ac pacis* autorstwa Hugo Grocjusza, który oparł zasady wojny na prawie naturalnym, kładąc nacisk na wypowiedzenie wojny przez suwerenną władzę państwową i przestrzeganie określonych zasad formalnych w czasie jej prowadzenia. Rytuály sakralne związane z rozpoczynaniem wojny i walki ustępują miejsca sformalizowanym czynnościom, obrzędowi formalno-prawnym, których prawidłowe wykonanie powoduje uznanie wojny za sprawiedliwą. Interpretacja religijna – *sacrum* z wolna ustępowała świeckiej interpretacji prawnej – *profanum*. Skoro każda wojna jest *bellum iustum*, a kler w tej sprawie ma niewiele do powiedzenia, Kościół zaczął zwracać szczególną uwagę na moralny charakter reguł jej prowadzenia. Zaczęto coraz większą uwagę przykładac do poprawy moralności żołnierzy. Kościół uzyskał w tych działaniach pełne poparcie państw, którym zależało na tym, aby

⁹³ J. Tazbir, *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Warszawa 1999, s. 46.

⁹⁴ Szczególnie widoczne jest to w przypadku siedemnastowiecznej Francji, w której rządzili kardynałowie Richelieu i Mazarin.

⁹⁵ Także te najdawniejsze.

wojsko było karne, posłuszne i zdrowe⁹⁷. Aby podołać temu zadaniu, duchowny musi dotrzeć do człowieka – przebywać z żołnierzami, oficerami i zdobyć ich zaufanie. Musiał stać się członkiem tej grupy społecznej, łącząc swoją osobą stan kapłański z żołnierskim. Instytucje państwowe zaczęły dostrzegać potrzebę wprowadzenia wyspecjalizowanego księdza, który pełniłby posługę duszpasterską wśród żołnierzy – kapelana wojskowego. We Francji od 1686 roku seminarium w Folgoat kształciło kapelanów marynarki. W Hiszpanii w 1705 roku Filip V zatwierdził istnienie odrębnej, podlegającej kapelanowi królewskiemu struktury duszpasterstwa wojskowego⁹⁸. Poszczególne państwa narodowe wspierały pracę duszpasterską z żołnierzem. W licznych publikacjach przeznaczonych dla tej grupy społecznej nacisk kładziony był między innymi na jedność celów państwa i Kościoła narodowego. Żołnierz, walcząc za ojczyznę i naród, walczył również w imieniu Boga⁹⁹. W drugiej połowie XIX wieku papież Pius IX stanął w obliczu militarnych prób włączenia terytorium państwa kościelnego do odrodzonego państwa włoskiego. Ekskomunikował najeźdźców i wezwał chrześcijan do wojny przeciw agresorom. Owe krucjatowe wezwania miały przywrócić *status quo*. Mimo zachęt i wychwalania ochotników, nie było praktycznie żadnego odzewu. Po tym, jak Francja wycofała swoje oddziały posiłkujące armię papieską, oddziały włoskie wkroczyły do Rzymu. Pius IX zaprotestował przeciwko okupacji miasta i uznał się za więźnia Watykanu. Od czasu pontyfikatu jego następcy – Leona XIII, biskupi Rzymu wzywali do pokoju i zachowali neutralność w konfliktach zbrojnych.

Wybuch pierwszej wojny światowej zastał główne państwa konfliktu z istniejącą i działającą formacją duchowieństwa wojskowego. Mimo to służba duszpasterska była zbyt mała liczebnie w stosunku do potrzeb. Wielokrotnie potrzeby żołnierzy zaspokajali księża służący w oddziałach wojskowych jako zwykli żołnierze. Często żołnierze prosili o pomoc i wygłoszenie kazań osoby nieposiadające jeszcze formalnie święceń. Bywało i tak, że niewyświęceni studenci teologii otrzymywali od władz wojskowych rozkaz głoszenia kazań w oddziale dla wszystkich wyznań¹⁰⁰:

Ponieważ na cały tzw. „Korpus azjatycki Pasza II” był tylko jeden ksiądz, który zaledwie raz się u nas w przeciągu roku pokazał, otrzymałem rozkaz głoszenia kazań dla wszystkich wyznań. [...] z sympatii przychodzili wszyscy, Turcy również

⁹⁶ E. Drewermann, *Chrześcijaństwo i przemoc*, Kraków 1996, s. 38.

⁹⁷ Choroby weneryczne były znaczącym problemem dla większości ówczesnych armii.

⁹⁸ G. Minos, *Kościół...*, s. 341.

⁹⁹ zob. też. M. Ignatieff, *The Warrior's Honour. Ethnic War and the Modern Conscience*, New York 1998.

na nabożeństwo, bili na początku dziewięć ukłonów w kierunku ambony i wysłuchali spokojnie niezrozumiałych słów. Niedługo sarkali protestanci na Ave, gdyż im udowodniłem, że to słowa biblijne. [...] Oficerowie, z wyjątkiem jednego, to byli Żydzi¹⁰¹.

Rytuał katolicki stanowił więc *sacrum* nawet dla innych wyznań. W chwili zagrożenia liczyła się łączność z bogiem, którą były w stanie zapewnić nawet nie do końca poprawnie wykonane rytualne czynności. Szansa na nawiązanie łączności, przyzwanie sił i uświęcenie stała się większa w przypadku działania osoby, która mimo, iż nie posiada formalnych święceń, uznawana była za najbliższą do jego osiągnięcia. Ponadto autorytet rozkazu wydanego przez osobę, która mocą państwa (oficer) posiada prawo do decydowania o życiu i śmierci żołnierzy, dodatkowo uświęca i wzmacnia zasób sił i mocy dla celebransa. Nie wpływa na to nawet fakt bycia przez oficera osobą wyznania niechrześcijańskiego. Uczestnictwo we mszach katolickich muzułmanów pokazuje, że rytuał religijny mimo niezrozumienia jego elementów, w momencie zagrożenia stawał się częstokroć uniwersalny, stwarzając dla innych uczestników wrażenie religijnego *sacrum*.

Pierwsza wojna światowa była konfliktem, w którym papieństwo starało się zachować neutralność, namawiając strony do zawarcia sprawiedliwego pokoju¹⁰². W roku 1917 Benedykt XV złożył konkretne propozycje, mające przynieść upragnione zakończenie wojny – jednakże reakcja stron konfliktu była zdecydowanie negatywna. W czasie nabożeństwa odprawianego 10 grudnia 1917 w obecności arcybiskupa Paryża celebrans oświadczył: „*Poczujemy się do obowiązku spowodowania, jeśli tylko zdołamy, by nasz wróg zaznał trwogi [...] Nasz pokój nie będzie więc pokojem pojednania*”¹⁰³.

Zaznaczyć należy także zaangażowanie w wojnę Kościołów lokalnych, narodowych. Powstawało wiele książek o tematyce religijnej dla powołanych żołnierzy¹⁰⁴. Księża docierali z posługą duszpasterską nawet na linię frontu starając się wesprzeć żołnierzy.

Żołnierze wszystkich walczących stron uważali, że prowadzą słuszną i sprawiedliwą wojnę. Równie żarliwie wierzyli w to kapelani poszczególnych armii. W wielu

¹⁰⁰ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 21-28.

¹⁰¹ Tamże, s. 23-24.

¹⁰² Częstokroć uznawano, że apele o zawarcie pokoju sprzyjają przeciwnikowi i apele tego typu odbierano negatywnie jako osłabienie toczącego wojnę państwa.

¹⁰³ G. Minos, *Kościół...*, s. 383.

¹⁰⁴ zob. F. Knecht, *Kurze Biblische Geßichte*, Freiburg 1915.



Ryc. 1. Fotografia wykonana w czasie I wojny światowej przedstawia zbudowaną przez żołnierzy armii niemieckiej kaplicę polową na linii frontu. Miejsce sakralne znajdowało się więc w miejscu w którym ofiarny charakter służby wojskowej był bardzo widoczny. W trakcie nabożeństwa kapłan ubrany w biały strój liturgiczny, kontrastował z szarymi uniformami żołnierzy i przedpołem pełnym zasieków. Żołnierze mimo niebezpieczeństwa jakim było zgrupowanie się w jednym miejscu, uczestniczyli w rytualnej mszy świętej na pierwszej linii. Fotograf nieznan. Fotografia w zbiorze autora.

państwach Europy duchowni nie byli zwolnieni ze służby wojskowej, nierzadko służyli w oddziałach liniowych, czasami jako sanitariusze, a czasami jako zwykli żołnierze. Mimo iż przypadki takowe sprzeciwiały się powołaniu kapłańskiemu i łamały liczne zakazy kościelne (ale nie państwowe), zdarzało się, iż księża walczyli z bronią w ręku i zabijali¹⁰⁵. Jeden z francuskich księży opisywał jak jego kolega, ksiądz-żołnierz, podkraść się do linii niemieckiej i zabił nożem wartownika: „*To Francja błaga, żąda i rozkazuje. To, także głos najwznioślejszego braterstwa, który wzywa: bij [...] armia francuska nie umie ustępować*”¹⁰⁶. W opisie tym charakterystyczne jest ustawienie na pierwszym miejscu kraju, narodu, który to tocząc wojnę sprawiedliwą, żąda i nakazuje złamanie świętych ślubów. Dylemat, czy jest się przede wszystkim księdzem, czy żołnierzem, rozwiązany został na korzyść państwa. Ksiądz po walce odprawiał w szpitalu mszę za zmarłego nieprzyjaciela:

¹⁰⁵ R. Gaell, *Księża na polach walk Francji*, Poznań 1920, s.VI oraz 173.

¹⁰⁶ Tamże, s. 174.

Jego śmierć nie ciążyła na mojem sumieniu. Jestem żołnierzem, on był nieprzyjacielem. Zabiłem go, to było moim obowiązkiem, ale kiedy moje ręce ścisnęły mu gardło i dusiły, pomimo obowiązku odczułem, że to okropne wysłać w ten sposób dusze na drugi świat i wstawiłem się za nim u Boga, prosiłem o przebaczenie i o niebo, gdzie ludzie ani się nienawidzą ani sobie złorzeczą¹⁰⁷.

Podkreślenia wymaga fakt, iż kapłan ten nie miał żadnych wątpliwości czy może odprawić mszę, a zabicie nieprzyjaciela nie było dla niego grzechem. To raczej zabity potrzebował w jego mniemaniu wstawiennictwa, być może dlatego, że był członkiem armii, która napadła Francję i toczyła niesprawiedliwą wojnę.

Powyższy przykład jest o tyle ciekawy, że w tym samym czasie metropolita wrocławski kardynał Bertram odmówił udzielenia niższych święceń żołnierzowi armii pruskiej, przysłemu biskupowi polowemu Wojska Polskiego Józefowi Gawlinie. Kardynał motywował to tym, że żołnierzowi zdarzyło się strzelać na wojnie (mimo, iż strzelał tylko raz i jak twierdzi mierzył świadomie do drzew, a nie do Francuzów), nie ma on w tej sprawie wolności do podjęcia decyzji¹⁰⁸ – oczekiwał więc na dyspensę z Rzymu¹⁰⁹.

¹⁰⁷ Tamże, s. 175.

¹⁰⁸ *Irregularis ex defectu libertatis*.

¹⁰⁹ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 22.

II. Tradycje polskiego duszpasterstwa wojskowego

Tradycje polskiego duszpasterstwa wojskowego sięgają czasów najdawniejszych i są nierozłącznie związane z istnieniem państwowości polskiej. Początkowo nie było ono wyodrębnione ze struktur kościelnych, posługę wobec wojska sprawowali duchowni należący do orszaków rycerskich, kapelani możnowładców, a także duchowni miejscowi. Niewątpliwie armii towarzyszyli też kaznodzieje obozowi – najczęściej zakonnicy, którzy traktowali to zajęcie jako swoją powinność. Z powodu braków problemów z jurysdykcją, mogli oni godziwie pełnić swoje obowiązki kapelańskie, nie będąc zależnym od jurysdykcji biskupa miejsca. Posiadane przez nas dotyczące okresu Piastów i Jagiellonów dane są nadzwyczaj skąpe i częstokroć nie umożliwiają formułowania jednoznacznych wniosków¹¹⁰. Wiemy, że kapłani spełniający funkcję kapelanów, nie posiadali odrębnej jurysdykcji. Powody, dla których zabierano na wojnę duchownych, można podzielić na dwie grupy: przyczyny administracyjno-praktyczne i religijne. Do przyczyn administracyjno-praktycznych zaliczyłbym to, że duchowieństwo było najbardziej wykształconą grupą społeczną. Duchowni posiadali umiejętność czytania i pisania, znali języki, co umożliwiało prowadzenie korespondencji, rokowań, zatrudnieni byli także w kancelariach władców. Ponadto aura *sacrum*, jaka otaczała duchownych oraz wysokie kary za ich zabicie powodowały, że w konfliktach z władcami chrześcijańskimi byli oni często posłami. Przyczynami religijnymi są obowiązki, jakie mieli duchowni wobec wiernych – głoszenie Słowa Bożego i udzielanie sakramentów. W źródłach niejednokrotnie mamy przykłady praktyk religijnych czynionych podczas wypraw wojskowych. *Kronika Polska* Galla Anonima informuje o obecności kapelanów przy Bolesławie Chrobrym oraz dosyć szczegółowo opisuje działania duszpasterskie w oddziałach Bolesława Krzywoustego, donosząc, iż około 1109 roku przed atakiem na Kołobrzeg:

Szóstego dnia na koniec, w piątek, przystąpili do Komunii św. [i] posiliwszy się zarazem cielesnym pokarmem, przybyli pod Kołobrzeg kierując się wedle gwiazd. Poprzedniej nocy zarządził Bolesław odprawienie godzinek do NP. Marii, co następnie z pobożnością przyjął za stały zwyczaj¹¹¹.

¹¹⁰ Problemem tym zajmuje się J. Ptak, *Duszpasterstwo rycerstwa polskiego w epoce Piastów i Jagiellonów*, [w:] *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red. J. Ziółek, et al., Lublin 2004.

¹¹¹ Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, przeł. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, wyd. 7, Wrocław 1996, s. 95.

Bodajże pierwszym towarzyszącym oddziałom i opisanym z imienia biskupem polskim jest biskup płocki Szymon. Gall Anonim tak oto opisuje to zdarzenie¹¹²:

Lecz oto komes imieniem Magnus, który wtedy rządził Mazowszem, z Mazowszanami, niewielu wprowadzie co do liczby, ale dzielnością starczącym za wielu, wystąpił do strasznej bitwy przeciw liczniejszym, wprost niezliczonym poganom, przy czym Bóg okazał swą wszechmoc. Albowiem pogan miało tam polec więcej niż sześciuset, a cały łup i jeńców odebrali im Mazowszanie, co do reszty zaś też nie ma wątpliwości, że zostali pojmani lub uciekli. A mianowicie Szymon, biskup owej krainy, podążył z żalonym wołaniem za swymi owieczkami, rozdzieranymi wilczymi zębami, [osobiście] wraz ze swymi duchownymi, przyodziany w szaty kapłańskie i czego nie przystało mu czynić orężem, tego starał się dokonać bronią duchową i modlitwami. I jak w dawnych czasach synowie Izraela pokonali Amalechitów [wsparci] modlitwami Mojżesza, tak teraz Mazowszanie osiągnęli zwycięstwo nad Pomorzanami wspomoczeni modłami swego biskupa¹¹³.

Cytowany powyżej fragment pozwala zrozumieć, dlaczego towarzystwo kapłanów było niezbędne podczas wojen. W obliczu zagrożenia życia lub zdrowia, człowiek wierzący zwracał się ku Bogu. Ocalenie zaś, jak sądzono, w dużej mierze zależało od woli Boga. Od jego woli zależało także zwycięstwo¹¹⁴ – zabiegano więc o to duchowym orężem – modlitwami. Aby zwyciężyć, podejmowano liczne czynności rytualne, mające na celu zapewnienie sobie wsparcia bożego, a co za tym idzie zwycięstwa. Opisując zbliżającą się wojnę Wielkiego Księstwa Litewskiego z Moskwą w latach 1534-1537, podkanclerzy koronny i biskup krakowski Piotr Tomicki w swoim liście do Erazma z Rotterdamu pisał „Wszyscy spodziewamy się jak najbardziej pomyślnego rozstrzygnięcia i błagamy o to Boga”¹¹⁵. Jeśli starczało czasu, odprawiano msze. Posiadamy informacje źródłowe mówiące o tym, że odprawiano msze podczas wyprawy Bolesława Krzywoustego na Czechy. Z kolei w 1241 roku w Legnicy mszy wysłuchał, odbył spowiedź i komunię przyjął Henryk Pobożny wraz z możnymi i rycerstwem. Nabożeństwa odprawiano także w

¹¹² Opis tej walki z 1109 roku można odnaleźć, też w późniejszym dziele mistrza Wincentego (tzw. Kadłubka), który tak oto opisuje owo wydarzenie: *Zaprawdę w jednym tylko, syneczkowie jest nadzieja zwycięstwa, nie od wielu zależy wiktoria! I nie trzeba się lękać niebezpieczeństwa śmierci zwłaszcza, gdy chodzi o ratowanie bliźnich, ponieważ śmierć ciała nie unicestwia człowieka, lecz prowadzi do nagrody za męstwo* - cyt. za Mistrz Wincenty, *Kronika polska*, oprac. B. Kurbis, Wrocław 1992, s. 126.

¹¹³ Anonim tzw. Gall, *Kronika...*, s. 119.

¹¹⁴ zob. też: Łopatecki K., *Koncepcja Boga – Pana Historii wśród żołnierzy Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII wieku*, [w:] *Religia wobec historii, historia wobec religii*, red. E. Przybył, Kraków 2006, s. 360 – 370.

dniu bitwy pod Grunwaldem. Według relacji Jana Długosza, podczas wyprawy grunwaldzkiej kazanie do zgromadzonego rycerstwa w języku polskim wygłosił biskup płocki Jakub z Korzkwi. W lipcu roku 1531 arcybiskup lwowski Bernard Wilczek odprawił mszę dla wojska, które pod dowództwem hetmana Jana Tarnowskiego ruszało do Mołdawii¹¹⁶. Tenże arystokrata i dowódca doceniał rolę duchownych w wojsku, uznając, że od łaski Bożej zależy wynik walki, dlatego też należy prosić Boga o szczęście wojenne. Aby pozyskać łaskę Boga, od której jak wierzone zależało zwycięstwo, należało także w czasie walki i przemarszów zachowywać się w sposób odpowiedni, by nie rozgniewać Pana Zastępów, który mógłby ukarać militarnie wojsko zachowujące się w sposób nieakceptowalny. Wielokrotnie przytaczana jest relacja Jana Długosza, który opisuje jak w czasie wielkiej wojny z zakonem krzyżackim oddziały litewsko-tatarskie dopuszczały się czynów niegodnych w postaci rabunków i profanacji świątyń. Na skutek interwencji możnowładców polskich i duchowieństwa towarzyszącego armii odszukano zbrodniarzy. Winni musieli sobie wymierzyć sami karę, aby w ten sposób zmyć ciężącą na wojsku zmagę¹¹⁷. Do boju ruszano pod sztandarami, które były otaczane szczególną czcią. Miały one dwojakie znaczenie – znaku bojowego oraz świętego *sigillum*, którym stawały się poprzez religijny rytuał wręczenia, a następnie udział w obrzędach, których były częścią składową (np. przysięga). Ich sakralny charakter podkreślany był poprzez umieszczenie na płacie wizerunku bogów, później świętych lub ich atrybutów lub dewiz w rodzaju *Bóg z nami; Tak nam dopomóż Bóg; Z Bogiem za Ojczyznę* lub *Bóg, Honor, Ojczyzna*¹¹⁸. Były one prośbą armii niosącej *vexillum* do Boga o łaskę i symbolem świadczącym o czystości intencji i prawości. Któż bowiem byłby na tyle odważny, by walczyć pod sztandarami Boga w niesprawiedliwej wojnie ?

Innym charakterystycznym objawem kultury religijnej żołnierza był zwyczaj błogosławienia oręża, co można interpretować jako wezwanie wsparcia sił nadprzyrodzonych. Przykłady tego znajdujemy na główkach polskich szabel. Najczęściej powtarzały się apostrofy dewocyjne: *Si Deus, pro nobis, quis contra nos*¹¹⁹; *Non nobis Dommine, non nobis, sed Nomini Tuo da gloriam; Soli Deo Gloria; Deus Spes mea*”;

¹¹⁵ M. Cytowska, *Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami*, Warszawa 1965, s. 289.

¹¹⁶ J. Ptak, *Duszpasterstwo*, s. 89; W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski*, Warszawa 1985, s. 40.

¹¹⁷ *Nigdy bowiem, szczególnie jednak kiedy grozi wojna, nie wolno się dopuszczać czynów niedozwolonych i powinno się wówczas nader surowo karać nie tylko wielkie i godne potępienia przestępstwa, ale nawet najmniejsze, by Boski Majestat ulagodzony prawymi i pobożnymi czynami zapewnił powodzenie i dał upragnione zwycięstwo.* cyt. za: Długosz, *Roczniki*, ks. 10-11, s. 84.

¹¹⁸ A. Znamierowski, *Insygnia, Symbole i Herby Polskie*, Warszawa 2003, s. 40-42.

¹¹⁹ E. Wagner, *Hieß- und stichwaffen*, Prag 1975, s. 40.

Jezus Maria Józef. Na terenach Rzeczypospolitej często występowały inskrypcje odwołujące się do Matki Boskiej: *Mater Dei protocrix Poloniae sub Tuum praesidium confugio*; *Gdy mnie ściśnie trwoga, ratuj mnie Matko Boga*; *O Maria semper immaculata da mihi vitutem contra hostess Tuos*; *Spes in Sanctissima Maria certa salus et victoria*. Zachowało się także kilka głowni z wizerunkami Czarnej Madonny¹²⁰. Wizerunki jej umieszczane były także nierzadko na napierśnikach zbroi husarskich wraz ze znakiem krzyża kawalerskiego¹²¹. Należy zwrócić uwagę także na przekonanie, iż broń takowa była z pewnością bardziej przydatna i skuteczna przeciwko tzw. „charakternikom”, a więc osobom korzystającym w walce ze wsparcia sił nieczystych, magicznych¹²². Jak podaje Jędrzej Kitowicz:

Polacy wierzyli mocno, iż między hajdamakami wielu się znajdowało charakterników, których się kule nie imaly. Powiadali z przysięgą nieraz, że widzieli hajdamaków zmiatających z siebie kule, które w ich twarz, albo piersi trafiły, że wyjmując takie kule zza pazuchy, nazad na Polaków odrzucali. Dla czego nasi, zabobon zabobonem przemagając, robiąc kule na hajdamaków lali je na pszenicę święconą, to już taka kula chwycić się miała hajdamaki¹²³.

W ostatnich chwilach przed zwarem bitewnym wzywano częstokroć boskiej pomocy, wypowiadając określone zawołania. Jedna z najstarszych polskich pieśni wojskowych – *Pieśń o kole rycerskim* zawiera następujące wersy, będące wezwaniem pomocy Boga:

*A gdy się już potkać mieli,
Jezu Chryste zawołali,
Jezu Chryste Nazareński
Wejrzyj na lud chrześcijański¹²⁴.*

Wyruszając do walki, należało też mieć świadomość niebezpieczeństwa śmierci – w tym przypadku najważniejszą kwestią było zapewnienie sobie życia wiecznego. Człowiek w owych czasach był świadomy nieuchronności śmierci, snuł refleksje o przemijaniu. Śmierć nie kończyła jednak istnienia, powszechnie wierzone, że życie według przykazań Bożych na ziemi zapewni żywot wieczny. Warunkiem zbawienia było

¹²⁰ Z. Żygulski, *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i bliskiego wschodu*, Warszawa 1975, s. 277-278; oraz A. Nadolski, *Polska broń biała*, Wrocław 1984, s. 114-115.

¹²¹ Z. Żygulski, *Stara broń w polskich zbiorach*, Warszawa 1982, s. 16-33.

¹²² Siły magiczne stoją w opozycji do sił religijnych, sakralnych.

¹²³ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej Instytutu Filologii Uniwersytetu Gdańskiego.

¹²⁴ *Literatura staropolska. Wybór tekstów*, t.1, *Poezja*, wybór i oprac. P. Borek, R. Mazurkiewicz, Kraków 2002, s. 368.

oczyszczenie z grzechów i życie w łasce bożej. Dobry kaznodzieja, według hetmana Tarnowskiego, potrafi także odpowiednio przygotować ludzi do walki¹²⁵. Żołnierz pełen obaw nie może bowiem dobrze walczyć. Żołnierz walcząc z wrogiem, musiał mieć świadomość tego, że nie może ustąpić z placu boju, że nie może wycofać się, gdyż czeka na niego wieczne potępienie, jeśli na skutek swojego strachu wycofa się z walki¹²⁶. Uważano, że tylko pogodziwszy się z Bogiem, można było bezpiecznie ruszyć do walki, gdyż w wypadku śmierci otrzymywało się w nagrodę życie wieczne. Żołnierz i poeta Adam Czahrowski w wydanym w 1599 roku we Lwowie zbiorze utworów zamieścił pieśń *Powiedz mi muzyko moja*. Znajduje się w niej następująca prośba:

*Boże, który masz w swej pieczy
Ludu rycerskiego rzeczy,
Chudy żołnierz prosi ciebie,
Odpląć mu tę nędzę w niebie*¹²⁷.

Mawiano, że *dobre sumienie czyni człowieka odważnym*¹²⁸, gdyż pojednawszy się z Bogiem, żołnierz, idąc do boju, mógł lepiej, odważniej walczyć dzięki temu, że mniej się obawiał śmierci niż człowiek, który poczuwając się do grzechu, bał się potępienia. Liczne świadectwa o przyjmowaniu przez walczących komunii świętej przed walką – a co za tym idzie o tym, że wcześniej osoby te przystąpiły do spowiedzi, świadczą także o obecności całej rzeszy kapłanów w polskich wojskach. Również na barki duchownych zrzucano obowiązek zajęcia się pogrzebaniem poległych¹²⁹.

Po otrzymanym z woli boskiej zwycięstwie, należało zgodnie z tradycją dziękować Bogu, a nie popadać w pychę i przypisywać zwycięstwo swoim umiejętnościom¹³⁰. Zwycięstwo bowiem według ówczesnych przekonań zawdzięczano Stwórcy, który poparł zwycięską stronę, rycerstwo zaś powinno mieć tego świadomość¹³¹. Odprawiano więc dziękczynne msze święte. Nierzadko celebrowano je od razu po skończonej walce, a służący do mszy żołnierze nie zdążyli się jeszcze obmyć z krwi. Wodzowie i rycerstwo uczestniczyło w pielgrzymkach, zapisywało legaty dla kościołów i zakonów, składało wota dziękczynne w świątyniach. Były one materialnym wyrazem wdzięczności za doznaną

¹²⁵ J. Tarnowski, *Consilium rationis bellicae*, [w:] *Dzieła Jana Tarnowskiego*, Kraków 1858, s. 9.

¹²⁶ P. Skarga, *Żołnierskie nabożeństwo*, Wilno 1759, s. 122.

¹²⁷ A. Czahrowski, *Treny i rzeczy rozmaite*, oprac. T. Mikulski, Warszawa 1937, s. 74.

¹²⁸ P. Skarga, *Żołnierskie...*, s. 122.

¹²⁹ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s. 5.

¹³⁰ J. Tarnowski, *Consilium...*, s. 24.

¹³¹ *Rycerstwo zaś spracowane obraca się z trudu swego, dając chwałę Bogu z tego* - A. Czahrowski, *Treny...*, s. 74.

łaskę zwycięstwa¹³². Często też złożenie takiego wotum było wynikiem uroczystego ślubu podjętego w chwili wielkiego zagrożenia. Władysław Jagiełło dzień po bitwie grunwaldzkiej pisał w liście do królowej Anny, że zwycięstwo było dziełem Boga¹³³. W podziękę za wspaniałe zwycięstwo i dla spokoju dusz chrześcijańskich poległych po obu stronach, król powziął zamiar ufundowania na pobojowisku grunwaldzkim klasztoru pod wezwaniem św. Brygidy. Ponieważ teren ten po pokoju toruńskim należał do zakonu krzyżackiego, plany wybudowania w tym miejscu klasztoru zostały porzucone. Jagiełło wypełnił swoje śluby dopiero w 1427, fundując klasztor w Lublinie na pamiątkę wiktoria grunwaldzkiej.

Po przegranej należało również wykonać odpowiednie czynności. Miały one na celu przebłaganie Boga, zadośćuczynienie za błędy, grzechy, które odwróciły łaskę Pana Zastępów i doprowadziły do klęski. Ponadto w krwawym szale walki łatwo było zgrzeszyć, dlatego też zakładano w klasztorach fundacje mające na celu modlitwy za duszę poległych. Mistrz krzyżacki Henryk von Plauen, uzyskawszy zgodę papieża, kazał postawić na polach grunwaldzkich w roku 1413 kaplicę pobitewną Najświętszej Marii Panny.

Mimo że możemy podać wiele przykładów stałej obecności duchownych w wojskach szesnastowiecznej Rzeczypospolitej i wielokrotnie w artykułach hetmańskich pojawiają się wzmianki o kapelanach wojskowych, to służba duchownych w siłach zbrojnych, jakkolwiek ówczesnie powszechna, nie została ujęta w regulaminowe ramy. Wydawano wówczas nawet specjalne modlitewniki przeznaczone dla żołnierzy. Kapelan i spowiednik króla Stefana Batorego ks. Stanisław Sokołowski wydał w 1589 popularny modlitewnik *Officium militare*. Znamienna jest reakcja papieża Sykstusa V, któremu modlitewnik wręczył wykształcony w poznańskim kolegium Lubrańskiego ks. Stanisław Reszka:

Takich, prawi żołnierzów w chrześcijaństwie niewiele, co by o modlitwach myśleli, ale to powiada z dobrej głowy i zwierzchności pochodzi. Gdzie król i hetman zawsze P[anu] Bogu modli, ciągnie za sobą i żołnierza¹³⁴.

¹³² Charakterystyczne są tutaj szczególnie buławy hetmańskie, które zostały jako wota złożone na Jasnej Górze.

¹³³ M. Janicki, *Grunwald w tradycji polskiej od wieku XV do XVII*, [w:] *Na znak świętego zwycięstwa. W sześćdziesiątą rocznicę bitwy pod Grunwaldem*, Kraków 2010, s. 94.

¹³⁴ cyt. za: T. Chrzanowski, *Wędrowki po Sarmacji europejskiej. Eseje o sztuce i kulturze staropolskiej*. Kraków 1988, s. 318.

Inny znany kapelan królewski ks. Piotr Skarga wydał w 1606 roku *Żołnierskie nabożeństwo*, w którym zawarł opis idealnego żołnierza chrześcijańskiego. Tenże kaznodzieja wydał drukiem także liczne kazania dotyczące kwestii wojskowych: *Wsiadane na wojnę* (1602 r.), *Pokłon Panu Bogu Zastępów za zwycięstwo multańskie* (1605 r.), *Na moskiewskie zwycięstwo* (1611 r.), *Dziękowanie kościelne za zwycięstwo multańskie* (1600 r.). Inny jezuita i kapelan królewski Mateusz Bembus napisał *Bellator christianus*. Rzeczpospolita Obojga Narodów była krajem wielowyznaniowym i wielonarodowym. Mimo przewagi katolików, częstokroć w wojsku spotkać można było protestantów, prawosławnych i muzułmanów. Wiemy, że podczas oblężenia Zbaraża w obozie polskim obecni byli kapelani protestancy. Także duchowni prawosławni sprawowali posługę duszpasterską nad żołnierzami. Liczba kapelanów była ustalana doraźnie na potrzeby kampanii – podobnie jak liczba wojska¹³⁵.

Po raz pierwszy duszpasterstwo stałe wprowadził w wojskach polskich Sejm 1690 r. Był on, po sejmie koronacyjnym, ósmym sejmem zwołanym za panowania Jana III Sobieskiego. Otwarto go w Warszawie 16 stycznia 1690 i trwał do 6 maja tegoż roku, obradując pod przewodem wojewody chełmińskiego Tomasza Działyńskiego. Ustanowiono 36 etatów kapelańskich – przyznając jeden etat na każdy z szesnastu pułków dragonów i dwudziestu pułków piechoty. Każdemu z księży przysługiwał koń i ordynans¹³⁶. Następne zmiany wprowadzone zostały przez Sejm Niemy w 1717 roku. Zmieniono wtedy liczbę wojska, ustanowiono nowe etaty kapelańskie oraz stworzono stanowiska dla duchownego prawosławnego oraz dwóch mułłów. W czasach saskich wiele etatów kapelanów było nieobsadzonych. Podczas wizytacji starano się jednak zaprezentować jak najlepiej i pokazać pełną obsadę. Przykład takiej lustracji, typowej dla czasów saskich podawał były konfederat barski Jędrzej Kitowicz:

Najprzód czytane były osoby sztab składające, jako to: generał, pułkownik, obersztylejtnant, major, rejmentskwatremistrz, ksiądz kapelan (często z jakiego kościoła pożyczony, albo też dwiema panom, to jest kościołowi i rejmentowi, za małą płacą służący), audytor, regimentsfelczer, regimentsdobosz, generał-profos,

¹³⁵ J. Odziemkowski, *Duszpasterstwo rycerstwa polskiego w epoce Piastów i Jagiellonów*, [w:] *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red. J. Ziółek, et al., Lublin 2004, s. 143-151.

¹³⁶ J. Humeński, *Zarys historyczny duszpasterstwa wojskowego w Polsce*, [w:] J. Humeński, *Wspomnienia wojenne kapelanów wojskowych*, Warszawa 1969, s. 29.

*stopka, a u konnych fajnszchmit po niemiecku, po polsku konował regimentowy; za tymi kapela rejmentowa*¹³⁷.

Konieczność wykształcenia i podniesienia poziomu kadry wojskowej spowodowała założenie przez Stanisława Augusta Poniatowskiego Szkoły Rycerskiej. Pobyt kadeta w szkole był zorganizowany na wzór zakonny. Pierwsze dwa lata to okres nowicjatu, zakończony podniosłą ceremonią przyjęcia w poczet członków kadetów. Rytuał ten odbywał się w kaplicy szkoły, gdzie kadet, klęcząc przed ołtarzem, wysłuchiwał mszy celebrowanej przez kapelana, składał śluby i otrzymywał pałasz kadecki¹³⁸. Stanowi to pewne odwzorowanie pasowania rycerskiego, włącznie z jego sakralnym charakterem.

Reformy wojskowe propagowane przez stronnictwo skupione wokół Czartoryskich i związana z nimi powolna reorganizacja sił zbrojnych dotyczyła także kapelanów – w regulaminie z roku 1786 wprowadzono nowy etat kapelański – kapelana szpitala polowego. Przepis wprowadzający określał obowiązki kapelana – miał on odwiedzać chorych, w razie potrzeby namaścić ich najświętszymi olejami, każdego dnia odprawiać mszę świętą oraz być dostępnym dla chorych na ich życzenie. W czasie trwania obrad Sejmu Czteroletniego, 20 października 1788 wojewoda sieradzki Michał Wawelski zgłosił projekt zwiększenia liczby wojska do 100 000, który został przyjęty przez aklamację. Mimo, iż stanu tego nie osiągnięto, przystąpiono do opracowywania odpowiednich regulaminów. W interesującym nas zakresie nastąpiło to podczas posiedzenia w dniu 30 kwietnia 1791. Podczas pokoju armia Rzeczypospolitej miała liczyć (prócz kapelanów szkół kadetów) 43 kapelanów wojskowych. Zgodnie z etatami z roku 1789 prawo do posiadania kapelana przysługiwało także Tatarom i prawosławnym. Otrzymywali oni za swą działalność takie samo wynagrodzenie jak duchowni katoliccy – sześćset złotych rocznie¹³⁹. W wielu pułkach jednak etaty te pozostały nieobsadzone. W czasie wojny liczba kapelanów wzrastała, gdyż zgodnie z przepisami z lat 1792-1794 wojsko posiadało stanowiska dla 62 kapelanów, w tym po dwóch dla prawosławnych i muzułmanów. Regulaminy wojskowe zakładały w owym czasie istnienie kościołów garnizonowych, a w przypadku ich braku, obowiązkiem dowodzącego mniejszym oddziałem kwaterującym w garnizonie bez kościoła wojskowego było zapewnienie żołnierzom możliwości korzystania

¹³⁷ J. Kitowicz, *Opis...*

¹³⁸ W. Liskowski, *Polskie Korpusy Kadetów 1765-1956*, Warszawa 1982, s. 59-62.

¹³⁹ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo...*, s. 6.

z miejscowego kościoła parafialnego¹⁴⁰. Po drugim rozbiórce Polski stanowiska kapelanów w polskim wojsku zostały zlikwidowane¹⁴¹.

Restytucja kapelanów miała miejsce podczas insurekcji kościuszkowskiej oraz w wojsku Księstwa Warszawskiego. W tym ostatnim posługę duszpasterską pełnić miało 36 kapelanów, pod których opieką pozostawała cała 60 000 armia. Kapelani w myśl regulaminu *Przepisów ubiorów dla wojsk i administracji wojennych Księstwa Warszawskiego* z roku 1810 zostali jednolicie umundurowani. Po likwidacji Księstwa Warszawskiego część księży znalazła zatrudnienie w wojskach Królestwa Polskiego. Liczba doświadczonych kapelanów była jednak niewystarczająca, więc dla zaspokojenia potrzeb zwrócono się do władz kościelnych z prośbą o uzupełnienie wakujących stanowisk. Wielki Książę Konstanty stworzył też nowy szczebel w hierarchii wojskowej, gdy dnia 9 grudnia 1815 powołał księdza Jana Marcelego Gutkowskiego – wielokrotnie odznaczonego kapelana gwardii – na stanowisko dziekana wojskowego. Decyzja ta była spowodowana chęcią usprawnienia działalności duszpasterstwa wojskowego¹⁴². Chęć dalszego usystematyzowania oraz stworzenia nowych wzorców (przepisy z 1791 roku były w owym czasie anachroniczne), przejawiała się w wydanej w 22 lutego 1816 opracowanej przy współudziale ks. dziekana Gutkowskiego – *Instrukcji dla kapelanów wojskowych*. Określała ona strukturę i obowiązki kapelanów. Najwyższy rangą był kapelan naczelny wojska, jemu podlegali kapelani dywizyjni, a im z kolei kapelani pułkowi. Co ciekawe, nie przewidziano etatów kapelańskich dla szpitali wojskowych, a w Szpitalu Głównym w Warszawie służbę pełnili kapelani dyżurni poszczególnych pułków¹⁴³. Oddziały artylerii, taborów oraz inżynieryjne nie posiadały osobnego kapelana, a opiekować mieli się nimi kapelani należący do pułków kawalerii i piechoty. Do obowiązków Kapelana Naczelnego należało m.in. zdawanie kwartalnych raportów z pracy duszpasterstwa przed władzami wojskowymi. Miał on także obowiązek przeprowadzania corocznych wizytacji wśród podległych sobie kapelanów.

Kapelani, zgodnie z instrukcją, podlegali władzy wojskowej: *Nie mają wykonywać żadnych rozkazów, jakie by im mogły być dane wprost przez wyższą władzę kościelną Królestwa lub przez biskupów w diecezjach*¹⁴⁴. Takie samodzielne wyłącznie spod władzy

¹⁴⁰ J. Humeński, *Zarys...*, s. 31.

¹⁴¹ J. Ziółek, *Kapelani w wojsku za Stanisława Augusta*, [w:] *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red. J. Ziółek, et al., Lublin 2004, s. 159-160.

¹⁴² E. Nowak, *Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce: 968-1831*, Warszawa 1932, s. 120-126.

¹⁴³ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo...*, s. 7.

¹⁴⁴ E. Nowak, *Rys...*, s. 131.

kościelnej nie mogło zostać zaakceptowane przez kler i spowodowało konflikty. Nieuregulowanie sprawy jurysdykcji dodatkowo powodowało liczne zadrażnienia.

Podczas powstania listopadowego okazało się, że 22 księży nie wystarcza do zapewnienia posługi w oddziałach powstańczych. Przyjęto więc 123 nowych kapelanów. Mimo tego, liczba kapelanów była niewystarczająca. Dowódcy oddziałów prosili często miejscowych księży o pomoc w zaspokojeniu potrzeb religijnych wojska. Odpowiednio prowadzona uroczystość wpływa znacząco na morale wojska i ludności cywilnej¹⁴⁵. Część księży ochotników, łamiąc przepisy kanoniczne, porzuciła parafie i domy zakonne by wziąć udział w powstaniu¹⁴⁶. Przykładami tego są między innymi ks. Adam Loga – kapelan szwadronu ochotników poznańskich pułkownika Augustyna Brzeżańskiego, uczestnik walk pod Grochowem, Dembem Wielkim, Hajnowszczyzną. Zginął 8 lipca 1831 w bitwie pod Szawłami, kiedy próbował zawrócić cofający się oddział¹⁴⁷. Innymi księżmi diecezji poznańskiej biorącymi udział w powstaniu byli ks. Balcerowski z Poznania i ks. Kropiwnicki z Komornik. Po upadku powstania wielu księży spotkały represje za udział w walkach. Część z nich trafiła do więzienia, na zesłanie, a niektórzy udali się na emigrację¹⁴⁸.

Po upadku powstania przestał istnieć polski sejm oraz odrębna armia, a na teren Królestwa Polskiego wkroczyły na stałe oddziały rosyjskie. Wobec powyższego nie istniała także odrębna wojskowa polska służba duszpasterska. W czasie powstania styczniowego, w związku z charakterystyką walk partyzanckich, duchowe potrzeby powstańców zaspokajane były przez duchowieństwo diecezji terytorialnych oraz zakonników. Rząd Narodowy sankcjonował ten stan rzeczy, dokonując nominacji księży przebywających w poszczególnych oddziałach na kapelanów. Takie nominacje dokonywane były także przez dowódców poszczególnych oddziałów, którzy starali się zapewnić opiekę duchowną swoim podkomendnym. Rząd Narodowy szczegółowo określał zakres ich obowiązków:

Kapelani oddziałowi obowiązani są odprawiać mszę świętą, miewać nauki, dawać swym życiem przykład moralnego postępowania, uczyć żołnierza pacierza, zasad

¹⁴⁵ Wspomina o tym wielokrotnie np. J. Świącicki, *Pamiętniki ostatniego dowódcy pułku 4 piechoty liniowej*, Warszawa 1982, s. 87-90.

¹⁴⁶ J. Ziółek, *Patriotyczna postawa duchowieństwa w czasie powstania 1830 – 1831 roku*, "Roczniki Humanistyczne" 1980 t. 28, nr 2, s. 79 – 103.

¹⁴⁷ L. Gocel, *ks. A. Loga – wzór kapelana bohatera*, „Kwartalnik Poświęcony Sprawom Katolickiego Duszpasterstwa Wojskowego w Polsce”, Warszawa 1934, nr 1, s. 28.

¹⁴⁸ J. Ziółek, *Kapelani...*, s. 188-190.

*religii, nieść pomoc lekarską i moralną chorym i rannym, pełnić obowiązki religijne, nie żądając żadnej zapłaty, w czasie boju znajdować się winni z krzyżem przy szeregach i swym przykładem zachęcać do wytrwałości i męstwa*¹⁴⁹.

W niektórych oddziałach, przed mszą kapelani rozdawali specjalnie drukowane religijno-patriotyczne pieśni¹⁵⁰. Kapelani pracujący w oddziałach powstańczych, mimo bardzo trudnych warunków, pełnili posługę duszpasterską, starali się podtrzymać morale żołnierzy. Przestrzegali przed niezgodą i kłótniami, przebywając z nimi na co dzień i dzieląc razem trudy walk wywierali, jak pisze szwajcarski obserwator powstania Franciszek von Erlach, na żołnierzy *znaczny i dobry wpływ*¹⁵¹. O niektórych kapelanach żołnierze układali nawet piosenki¹⁵². Księża powstańcy zapłacili krwią za swoje przywiązanie do idei wolnej Polski. W dniu 23 maja 1865 powieszono ostatniego kapelana powstania styczniowego księdza Stanisława Brzózkę¹⁵³. Część księży stracono, wielu zginęło podczas walk, a wielu zostało rannych i okaleczonych. Udział w walkach powstańczych brało w sumie około 188 duchownych¹⁵⁴. Po zakończeniu walk powstańczych niektórzy z walczących w powstaniu księży wnosili prośby do papieża, by zdjął z nich kary za udział w walce. Pius IX podczas jednej z audiencji pytał polskiego zakonnika: *co też wasi księża wyprawiają, dowodzą bandami powstańczymi*¹⁵⁵.

Duchowni Polscy w trudnych chwilach, gdy nie istniało wojsko polskie, nierzadko pełnili służbę duszpasterską w wojskach zaborców. Wielonarodowa struktura państwa i dość duży zakres swobód spowodował, że najliczniej reprezentowani byli w oddziałach austro-węgierskich. Również władze carskie nie utrudniały, szczególnie szeregowym żołnierzom, spełniania obowiązków religijnych. Najwyższe szczeble kariery wojskowej zamknięte były jednak dla katolików¹⁵⁶. Szczególną wagę przywiązywano do wyboru kapelanów, którzy musieli wykazać się wiernością wobec Rosji. Ciężył na nich między innymi obowiązek meldowania o przejawach nielojalności wobec caratu, nawet jeśli informacje te uzyskane zostały podczas spowiedzi. Przepis ten był zresztą przez księży

¹⁴⁹ *Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863-1864*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1973, s. 45.

¹⁵⁰ F. Erlach, *Partyzantka w Polsce w roku 1863*, oprac. E. Halicz, Warszawa 1960, s. 80.

¹⁵¹ Tamże, s.79-80.

¹⁵² W. Dąbrowa-Żelkowski, *Wspomnienia moje z 1863 roku jako siedemnastoletniego powstańca*; [w:] T. Mencil, *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, Lublin 1966, s. 187.

¹⁵³ T. Urbaniak, *Ks. Stanisław Brzózka generał powstania*, „Myśl Społeczna”, 1977, nr 4, s. 18.

¹⁵⁴ B. Kumor, *Historia Kościoła*, t.7, Lublin 1991, s. 375.

¹⁵⁵ J. Pelczar, *Pius IX a Polska*, Miejsce Piastowe 1914, s. 193.

¹⁵⁶ Gen. Dowbor-Muśnicki, aby dostać się do Mikołajewskiej Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu, zmienił wyznanie.

ignorowany. Rekrutowali się oni głównie spośród kończących Akademię Duchowną w Petersburgu¹⁵⁷. Dużo większe problemy obserwować można w zaborze pruskim. Niechętnie katolikom państwo protestanckie starało się utrudnić dostęp do sakramentów. Przez długi czas nie istniały odrębne struktury organizacyjne duszpasterstwa katolickiego, żołnierze katolicy mieli comiesięczny przymus uczestniczenia w nabożeństwach luterzańskich. Stanowisko katolickiego biskupa polowego armii niemieckiej było likwidowane bądź tworzone w zależności od aktualnych potrzeb politycznych. Dodatkowo jeszcze doszła do tego polityka germanizacji Polaków. Antykatolickie nastroje wyraziły się w polityce kulturkampfu. Wiązało się to z postrzeganiem władzy kościelnej jako władzy konkurencyjnej wobec protestanckiego państwa pruskiego. Ostatecznie unormowanie stosunków państwo-kościół na gruncie wojskowym miało miejsce dopiero w 1902 roku, kiedy to cesarz niemiecki podpisał dekret ustanawiający strukturę rzymskokatolickiego duszpasterstwa wojskowego.

Pierwsza wojna światowa dała szansę Polakom na odzyskanie niepodległości. Powstające formacje posiadały polskie duszpasterstwo wojskowe. Służba kapelanów w polskich oddziałach była ochotnicza. Pierwszym kapelanem w polskich formacjach wojskowych w czasie I wojny światowej został ojciec Kosma Lenczowski, który sprawował swoje funkcje w 1 pułku piechoty legionów polskich. Formalnie kapelani Legionów Polskich podlegali austro-węgierskiemu Wikariatowi Polowemu. Oficjalne nominacje wydane były jednak dopiero w listopadzie 1915 roku przez austriackiego biskupa polowego Emeryka Bielika. Z praktyki zauważyć można, że najbardziej wydatnej pomocy legionistom udzielał ks. biskup Władysław Bandurski, który był uznawany za nieformalnego biskupa polowego Legionów.

Armia Polska we Francji zwana od koloru mundurów Błękitną Armią lub od nazwiska jej dowódcy gen. Józefa Hallera - Armią Hallera posiadała duszpasterstwo funkcjonujące na podstawie wzorów francuskich. System stopni i uposażenia był odzwierciedleniem istniejącego w oddziałach francuskich – najniższym stopniem był kapitan. Szefem służby duszpasterskiej był Naczelny Kapelan (dziekan armii), któremu podlegali kapelani dywizji, pułków i szpitali wojskowych itd. Naczelnym kapelanem został ks. Jan Więckowski. Podlegał bezpośrednio dowódcy armii.

Powstające na terenach Rosji oddziały także posiadały stanowiska kapelańskie – kapelanem Legionu Puławskiego był ks. Mikołajtys. Po rozwinięciu oddziału do Brygady

¹⁵⁷ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo...*, s. 9.

Strzelców Polskich liczbę księży zwiększono do dwóch, po dalszym zwiększeniu tego związku taktycznego tym razem do stanu dywizji – do pięciu. Dywizję włączono w skład I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dobór Muśnickiego. W korpusie tym, pracowało w sumie 19 kapelanów. W II i III Korpusie także działali duchowni. Dywizja gen. Lucjana Żeligowskiego i dywizja syberyjska nie posiadały odrębnych struktur duszpasterstwa wojskowego¹⁵⁸.

Także podczas powstań śląskich działalność duchownych była widoczna i ważka. Podczas III powstania utworzono Wydział Duszpasterski przy Naczelnej Komendzie Wojsk Powstańczych, którego zwierzchnikiem katolickim został ks. Franciszek Nowak, jedynym ewangelikiem był ksiądz K. Banszel.

¹⁵⁸ T. Płoski, *Duszpasterstwo w Wojsku...*, s. 20-23.

III. Struktura narodowościowo-wyznaniowa w Wojsku Polskim

II Rzeczypospolita była państwem wielonarodowym i wieloetnicznym, z licznymi mniejszościami narodowymi, etnicznymi i religijnymi. W okresie II Rzeczypospolitej przeprowadzono dwa powszechne spisy ludności – w roku 1921 i 1931. Pierwszy z tych spisów nie obejmował całości terytorium, nie wpływało pozytywnie na jego dokładność to że odbywał się niedługo po zakończeniu kilkuletnich działań wojennych którymi objęte było terytorium państwa polskiego. Trwały jeszcze migracje związane z zakończeniem wojen, ruchami ludności odbywającymi się w obrębie nowych granic państw europejskich, niektóre terytoria II Rzeczypospolitej nie zostały objęte spisem, z tego też powodu uznać należy że wyniki jego są niedoskonałe i niedostatecznie dokładnie odzwierciedlają rzeczywistość. Dane zebrane przez cywilnych i wojskowych komisarzy spisowych różniły się. Jak podaje Zofia Waszkiewicz w spisach na potrzeby wojska zawyżano procent narodowości polskiej wyznania rzymskokatolickiego¹⁵⁹. Spis ten pokazał jednak ponad wszelką wątpliwość, iż sporą część społeczeństwa stanowią obywatele narodowości innej niż Polska. Osoby narodowości polskiej stanowiły 69,2%, ukraińskiej – 15,2%, żydowskiej 8%, białoruskiej 4%, niemieckiej 3%, rosyjskiej 0,2%, litewskiej 0,1%, czeskiej 0,1%, narodowości innych 0,2%¹⁶⁰. Spis powszechny roku 1931 wprowadził jako jedno z kryteriów zasadę języka ojczystego, determinującą w niektórych przypadkach narodowość. Zgodnie z wynikami tegoż spisu obywatele narodowości polskiej stanowili 68,9%, ukraińskiej – 13,9%, żydowskiej 8,6%, białoruskiej 5,3%, niemieckiej 2,3%, rosyjskiej 0,4%, litewskiej 0,3%, czeskiej 0,1%, narodowości innych 0,2%¹⁶¹.

W roku 1921 na terytorium Rzeczypospolitej 63,8% ogółu ludności stanowili wierni wyznania rzymskokatolickiego, 11,2% grekokatolickiego, 10,5% prawosławnego, 10,5% mojżeszowego, 3,7% ewangelickich, około 0,3% stanowiły osoby innych wyznań oraz bezwyznaniowcy. Jako osobny okręg spisowy ujęto dane podane przez władze wojskowe. Wynikało z nich iż w Wojsku Polskim 85,7% żołnierzy stanowią katolicy, 0,6% grekokatolicy, 7,9% prawosławni, 4,5% żydzi, 1,2% wyznawcy wyznań

¹⁵⁹ Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*, s. 73.

¹⁶⁰ T. Kowalski, *Mniejszości ...*, s. 15.

¹⁶¹ Tamże; dane dot. narodowości litewskiej i czeskiej T. Kowalski podał na podstawie danych Oddziału II Sztabu Generalnego.

ewangelickich, 0,1% stanowiły osoby innych wyznań oraz bezwyznaniowcy¹⁶². W roku 1931 procentowy podział ludności zamieszkującej Polskę według kryterium wyznania uległ pewnym zmianom. Katolicy obrządku rzymskiego stanowili 64,8%, greckiego 10,4%, wyznawcy prawosławia 11,8%, wyznania mojżeszowego 9,8%, wyznań ewangelickich 2,6%, inne wyznania chrześcijańskie 0,5% a około 0,1% populacji stanowiły osoby wyznań nieokreślonych oraz te które nie podały swojej wiary¹⁶³.

Pierwsze pobory w zjednoczonej armii polskiej były poborami terytorialnymi tzn. żołnierze trafiali do jednostek stacjonujących w obrębie swojego regionu, miejsca zamieszkania. System ten mimo pewnych zalet okazał się nie do przyjęcia w dobie państwa wielonarodowościowego i wieloetnicznego. Pod względem militarnym wielonarodowość państwa a co za tym idzie armii osłabiała wewnętrzną jedność sił zbrojnych i wpływała negatywnie na zdolności bojowe wojska:

[...] dokonano niejednokrotnie bezplanowego przydzielania rekruta do oddziałów, nieliczenie się z nastrojami środowiska, spośród którego rekrut był brany, skutkiem czego część pułków stacjonujących szczególnie na kresach wschodnich miały [sic] jednakże w miesiącach: styczniu, lutym i marcu nadmiar elementu obcego, częstokroć wrogo do Państwowości Polskiej usposobionego, co w razie wybuchu wojny mogło mieć dla interesów państwowych nieobliczalne następstwa¹⁶⁴.

Tak więc narodowość stawała się jednym z głównych kryteriów przydzielenia poborowego do określonej jednostki. Wcielenie licznych poborowych należących do różnych mniejszości narodowych spowodowało przekształcenie dotychczasowej armii narodowej w armię państwową¹⁶⁵. Zjawisko to było dostrzegane przez dowództwo które wyraźnie zaznaczało iż w wojsku zaczyna służyć element „obcy”¹⁶⁶. Oceniano, iż z powodu niekorzystnego nastawienia niektórych mniejszości do państwa polskiego, wcielenie należącego do tych mniejszości rekruta do nieodpowiednich jednostek może przynieść w razie konfliktu zbrojnego niską przydatność militarną tych oddziałów. W razie problemów wewnątrzpaństwowych, zamieszek, zbrojnych dążeń separatystycznych przydatność stacjonujących na danym terenie jednostek do uspokojenia sytuacji w

¹⁶² *Historia Polski w liczbach. Ludność i terytorium*, Warszawa 1993, s. 158; Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*, s. 78-79.

¹⁶³ *Historia...*, s. 161-162; Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*, s. 75-76.

¹⁶⁴ Raport Obce Narodowości w Wojsku Polskim, cyt. za edycją tego źródła D. Matelski, *Mniejszości narodowe w ...*, s. 13.

¹⁶⁵ T. Kowalski, *Mniejszości ...*, s. 97.

¹⁶⁶ Tamże.

przypadku znaczącej liczby żołnierzy miejscowych, niepolskich wchodzących w ich skład mogła budzić wątpliwości. Dodatkowo bliskość do miejsca zamieszkania była czynnikiem znacząco ułatwiającym dezercję.

W niektórych broniach i służbach liczba żołnierzy mniejszości narodowych była znacząca, co najlepiej charakteryzuje poniższa opracowana przez władze wojskowe tabela.

Tabela nr 1.

Nasylenie Wojska Polskiego mniejszościami narodowymi.

	Ukraińcy	Białorusini	Żydzi
osiągnęli % w jeździe	13,84	21,69	4,51
osiągnęli % w artylerii	11,99	5,40	3,70
osiągnęli % w piechocie	9,34	7,92	7,40
osiągnęli % w taborach	6,32	9,89	11,52
osiągnęli % w inż. sap.	4,66	6,37	3,99
osiągnęli % w gospodarczych	1,0	1,24	15,56
osiągnęli % w sanitarnych	0,60	4,46	7,56

źródło: *Raport Obce Narodowości w Wojsku Polskim*; cyt. za edycją tego źródła: D. Matelski, *Mniejszości narodowe w ...*, s. 13.

Stawiający się przed komisją wojskową poborowy ewidencjonowany był według kryterium narodowości i wyznania. Praktyka pokazała, iż pojęcia te częstokroć były mylone i błędnie interpretowane przez komisje uzupełnień. W wyniku tego w niektórych pułkach dochodziło do sytuacji, w której żołnierze mniejszości narodowych stanowili do 70% stanów osobowych.

Problematyczne było same określenie narodowości, *Instrukcja o rozdziale i wcieleniu poborowych* wprowadzona w roku 1935 przez Departament Uzuppełnień precyzowała kryteria jej oznaczania. Pod uwagę brano wpisane dane w dokumentacji, język macierzysty, miejsce zamieszkania oraz wyznanie. Szczególną wagę przykładano do języka ojczystego który nierzadko determinował określenie narodowości – wszystkim podającym za ojczysty język polski wpisywano nierzadko automatycznie narodowość polską, również fakt podania przez osobę pochodzenia żydowskiego determinował zaklasyfikowanie jej do narodowości żydowskiej, niezależnie od faktycznie deklarowanej¹⁶⁷. Z kolei spora część poborowych nie miała w dostatecznym stopniu wykształconej świadomości narodowej – w odpowiedzi na pytanie o narodowość deklarowali: „tutejszy” lub „miejscowy”. Problem ten dotyczył zwłaszcza mieszkańców kresów wschodnich. Wnioski płynące z poboru roku 1921 m.in. zaburzenie struktury narodowościowej niektórych oddziałów poskutkowały wprowadzeniem eksterytorialnego systemu uzupełnień¹⁶⁸. A więc systemu, w którym to nie miejsce zamieszkania determinowało przydzielenie poborowego do określonej jednostki, lecz odbywało się to zgodnie z potrzebami wojska, uwzględniającymi także właściwą strukturę narodową oddziałów oraz oddziaływanie społecznego otoczenia jednostki na rekruta. Mimo pewnych wad systemu eksterytorialnego, do których zaliczyć należy spowolnienie tempa mobilizacji, zwiększenie logistycznych kosztów przetransportowania rekruta (mobilizowanego), uznawano, że zalety tego systemu przeważają. Od 1923 roku przydział mniejszości narodowych do poszczególnych formacji uzależniony był od narodowości i poziomu wykształcenia żołnierza. W niektórych przypadkach brano pod uwagę także wyznanie rekruta. W OK VII, gdzie liczba ludności niemieckiej była zauważalnie wyższa w porównaniu z innymi obszarami Polski, żołnierze przez długi czas żywili przekonanie, iż każdy ewangelik to Niemiec. Takie uproszczenie, wynikające z połączenia wyznania z narodowością było zwalczane przez dowództwo¹⁶⁹.

Liczba żołnierzy należących do mniejszości wyznaniowych była zbliżona przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. W roku 1926 statystyka wyznaniowa

¹⁶⁷ Tamże; Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*, s. 78-79.

¹⁶⁸ *Pobieżne obliczenie pozwala sądzić, że gdybyśmy stracili tylko Pomorze i Poznańskie, to od tej chwili w rocznikach rezerwowych napływać będzie do armii około 50% mniejszości narodowych, zaś w razie szybkiego oddania kraju po linię Płońsk-Piotrków liczba mniejszości wśród rezerwistów przekroczyła by cyfrę 60 procent. Wiemy z doświadczenia armii austriackiej, jak to jest niepożądane.* – cyt. za: *Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom Kutrzeby i Mossora*, oprac. i przypisy P. Stawecki i M. Jabłonowski, Warszawa 1987, s. 102; oraz Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*, s. 93.

¹⁶⁹ CAW, I.371.7/a.90, Zwalczanie wpływów niemieckich pismo z dnia 22.11.1937.

szeregowców w armii przedstawiała się następująco: rzymskokatolicy – 72,61%, grekokatolicy – 7,75%, prawosławni - 11,88%, żołnierze wyznania mojżeszowego – 5,25%, ewangelicy 0,01%, inne wyznania 0,28%¹⁷⁰.

Żołnierz należący do jednego z wyznań mniejszościowych miał zapewnioną w czasie służby wojskowej opiekę duszpasterską w sposób zgodny z zasadami swojego wyznania. Pierwotnie wszystkie wyznania, łącznie z niekatolickimi, podlegały władzy zwierzchniej katolickiego biskupa polowego. Sytuacja ta uległa zmianie w dniu 23 kwietnia 1919 kiedy to z wyznań niekatolickich utworzona została odrębna jednostka nazwana Sekcją Religijno-Wyznaniową Ministerstwa Spraw Wojskowych. W ciągu następnych lat zmieniała ona jeszcze kilkakrotnie nazwę, by ostatecznie przyjąć nazwę Biura Wyznań Niekatolickich.

Tolerancja religijna w wojsku obejmowała wiele aspektów, takich jak zapewnienie opieki duszpasterskiej, możliwość obchodzenia głównych świąt religijnych zgodnie z kalendarzem wyznania, dostosowanie wymogów formalnych niektórych czynności prawno-religijnych do zasad danej religii (inny tekst przysięgi), czy nawet zapewnienia żołnierzom wiktu rytualnego zgodnego z zasadami ich wiary, czy niepowoływaniu do wojska osób duchownych.

Swobody religijne wyznań, które były uznane za potencjalnie niebezpieczne dla państwa na skutek ich powiązania z innymi państwami, były ograniczane a żołnierze i duchowni poddawani dokładniejszej kontroli. Przykładem tego jest sytuacja z konsystorzem ewangelicko-unijnym w Poznaniu¹⁷¹, który obsadzał należące do siebie parafie przede wszystkim pastorami wykształconymi na uniwersytetach niemieckich, pomijając wydział teologii ewangelickiej w Warszawie. Dopiero po studiach w uczelniach niemieckich kandydaci na pastorów przechodzili w poznańskim seminarium ewangelicko-unijnym specjalny kurs duszpasterski. Ponieważ uznawano, że pastory ci nastawieni są antypolsko i częstokroć są agentami niemieckiego wywiadu, władze wojskowe

¹⁷⁰ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...* s. 192; P. Stawecki, *Polityka narodowościowa w wojsku Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 2001, s. 25.

¹⁷¹ Problematyka związana stosunkami na linii państwo - kościół w przypadku wyznań protestanckich w II Rzeczypospolitej jest wielopłaszczyznowa zob. O. Kiec, *Kościół ewangelickie w Wielkopolsce wobec kwestii narodowościowej w latach 1918-1939*, Warszawa 1995; O. Kiec, *Między Polską a Niemcami. Próby uregulowania położenia prawnego Ewangelickiego Kościoła Unijnego w województwach poznańskim i pomorskim w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Pomorze - Brandenburgia - Prusy: (państwo i społeczeństwo): księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Wachowiakowi z okazji 70-lecia urodzin i 50-lecia pracy naukowej*, red. W. Stępiński, Z. Szultka, Szczecin 1999; tematyka ta w szerszej perspektywie czasowej poruszana jest także w: J. Domasłowski, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Poznaniu i w Zachodniej*

sprzeciwiały się odroczeniu powołania do służby wojskowej studentów tego seminarium¹⁷².

Wojsko zdecydowanie sprzeciwiało się przymusowemu nawracaniu żołnierzy z mniejszości religijnych na wiarę chrześcijańską. Wiceminister spraw wojskowych w roku 1939 zakazywał nacisków położonych a nawet środowiska wojskowego mających na celu nakłonienie żołnierza do zmiany wyznania¹⁷³. Jednakże pamiętać należy, iż Ministerstwo Spraw Wojskowych zalecało dowódcom OK ażeby nie naruszając praw religijnych mniejszości dążyli do *poddania wyznawców poszczególnych wyznań pod asymilacyjny wpływ polskiej kultury w duchu propaństwowym*¹⁷⁴. Miało się to odbywać między innymi poprzez przyjmowanie języka polskiego jako podstawowego w trakcie rytuałów i obrzędów religijnych¹⁷⁵.

Najogólniej można stwierdzić, że swobody wyznaniowe były respektowane przez dowództwo OK VII. Nie posiadamy informacji źródłowych świadczących o tym, że w okręgu dochodziło do sytuacji, które świadczyłyby o ewidentnym i uporczywym naruszaniu praw religijnych mniejszości wyznaniowych. Wiemy, iż pewien wpływ na to mieli też kapelani wyznania katolickiego, którzy zgodnie z ustaleniami podjętymi podczas narady w październiku 1932 roku mieli przypominać dowódcom wojskowym o prawach innych religii¹⁷⁶. Kapelan pomocniczy z Pleszewa informował nawet, iż w jego garnizonie aby zapewnić odpowiednie zabezpieczenie duszpasterskie dla mniejszości żydowskiej przydałby się rabin¹⁷⁷.

Jednakże w czasie wojny polsko-bolszewickiej duchowni katoliccy podkreślali, że: *Ministerstwo Spraw Wojskowych skarży się na marszówki nasze wysyłane w pole – na*

Wielkopolsce w latach 1919-2005, Poznań 2005;

¹⁷² Kapelani innego wyznania protestanckiego - ewangelicko-augsburskiego wielokrotnie podkreślali, iż żołnierze tego wyznania mają swobodę wykonywania praktyk religijnych. Zob. też: E. Alabrudzińska, *Duszpasterstwo ewangelickie w Wojsku Polskim w latach 1919 - 1939* [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 2000; K. Rej, *Tolerancja religijna w Wojsku Polskim*, "Ewangelik Pszczyński" 1996, nr 3-4, s. 31-32; K. Rej, *Refleksja nad powstaniem ewangelickiego duszpasterstwa wojskowego*, "Ewangelik Pszczyński" 1996, nr 3-4, s. 21-32; K. Rej, *Zarys dziejów ewangelickiego duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich* "Ewangelik Pszczyński" 1997, nr 5-6 s.13-40; K. Rej, *Ewangelicka służba duszpasterska w wojsku polskim 1919-1950*, Warszawa 2000.

¹⁷³ CAW, I.371.1.130, Pismo wiceministra spraw wojskowych gen. Głuchowskiego z dnia 13.01.1939.

¹⁷⁴ *Z zestawienia rozkazów MSWojsk. Dotyczących kwestii narodowych w wojsku i asystencji przekazanych dowódcom OK na odprawie w dniach 1 i 2 lipca 1936 r., Warszawa 11 lipca 1936 r.*, [w:] *Wojna obronna Polski 1939, Wybór źródeł*, pod red. E. Kozłowskiego, Warszawa 1968, s. 115-116.

¹⁷⁵ Tamże.

¹⁷⁶ AAP, PW4, notatka ze spotkania ks. kapelanów 19.10.1932.

¹⁷⁷ Tamże.

*dworcach w Kongresówce – Małopolsce zachowują się skandalicznie*¹⁷⁸. Owo skandaliczne zachowanie dotyczyło także prześladowania mniejszości żydowskich. Dziekan katolicki dostrzegał problem i zaznaczał że: *Antysemityzm – dobry zbawieniem dla Polski, ale pouczyć, nie obcinać brody tylko ekonomicznie się odsunąć*¹⁷⁹.

Zgodnie z przepisami w przypadku, gdy praktyki religijne połączone były z defiladą, żołnierze niezależnie od wyznania nie mogli odmówić w nich uczestniczenia. Większość praktyk religijnych w OK VII miała charakter katolicki. Księża kapelani zastrzegali jednak aby o ile jest taka możliwość nie zmuszać do udziału w nich żołnierzy niekatolików, uznając, że części z nich można przydzielić tego dnia np. służbę wartowniczą¹⁸⁰. Ta troska widoczna jest także w dążeniu do tego aby w trakcie jednego z najważniejszych rytuałów żołnierskich – przysięgi, obecni byli kapelani wyznań mniejszościowych¹⁸¹.

Zdarzały się sytuacje, gdy kapelan katolicki dowiedziawszy się o kłopotach żołnierza innego wyznania próbował pomoc w ich rozwiązaniu, interweniując jeśli była taka konieczność u przełożonych żołnierza¹⁸². W roku 1934 dziekan katolicki ks. Wilkans zaangażował się w obronę prawosławnego Teodora Muzyka, byłego porucznika armii ukraińskiej, który starał się o posadę psalmisty-dyrygenta przy dziekanie prawosławnym OK VII¹⁸³. Pełnił on tę funkcję od roku 1924 do 1933 i wówczas z powodu braku obywatelstwa polskiego został z niej zwolniony. Mimo tego, że w roku 1934 uzyskał obywatelstwo nie chciano przywrócić go na poprzednie stanowisko, zarzucając mu, że do chóru, w którym działał przychodziły osoby podejrzane o kontakt z OUN¹⁸⁴.

Zasadnicze respektowanie praw innych wyznań nie zmieniało jednakże faktu, że katolicyzm jak każda religia apostolska dążył do nawrócenia jak największej liczby ludzi. Owo dążenie do pozyskania nowych dusz jest nieodłącznie wpisane w naturę religii chrześcijańskich. W trakcie pierwszych poborów eksterytorialnych na teren OK VII trafiła znaczna liczba żołnierzy mniejszości wyznaniowych. Przed grudniowym poborem w roku 1921 dziekan katolicki OK ks. Wilkans poprosił o pomoc prymasa Dalbora, zaznaczając, że wcielenie 8000 rekrutów z Wołynia i Białorusi do jednostek OK VII stwarza szansę

¹⁷⁸ AAG, AP 93 83, Dyspozycja.

¹⁷⁹ Tamże.

¹⁸⁰ AAP, PW4, notatka ze spotkania ks. kapelanów 19.10.1932.

¹⁸¹ Tamże; AOP, 192/20, Pismo ks. Boczka do pastora ewangelickiego w Ostrowie z dnia 09.05.1935.

¹⁸² Relacja Feliksa Skalskiego dot. służby w 7 p.a.c.

¹⁸³ CAW, I.300.1.405, Pismo T. Muzyka do J. Piłsudskiego z dnia 01.05.1934.

¹⁸⁴ CAW, I.300.1.405, Raport kierownika SRI DOK VII kpt. Szumskiego z dnia 08.06.1934.

pozyskania ich dla polskiej kultury¹⁸⁵, w następnym zdaniu zaznaczał, że: *Zadanie to tym bardziej uzasadnione i ważniejsze, że część tych rekrutów pochodzi z rodzin unickich gwałtem przeniesionych do prawosławia*¹⁸⁶. Ksiądz Wilkans uznawał, iż zadanie to może powieść się wyłącznie jeśli społeczeństwo lokalne wesprze ten projekt. O zainicjowanie poparcia społecznego dla akcji prosił zatem prymasa.

Próby konwersji religijnej żołnierzy niekatolików było akceptowane przez władze wojskowe, jednak podkreślano, że działania te nie mogą mieć charakteru przesadnego, odrzucano w szczególności presję moralną, administracyjną i gospodarczą¹⁸⁷. Dowódca OK VII precyzował, iż priorytetem jest narodowościowe pozyskanie żołnierza poprzez uświadomienie kulturalne¹⁸⁸. Praca rewindykacyjna prowadzona przez dowództwo uznawana była za bardzo delikatną i trudną, uznawano, że musi być głęboko przemyślana i przygotowana¹⁸⁹.

¹⁸⁵ Z treści listu wynika, iż dla dziekana katolicyzm jest nieodłączną częścią polskiej kultury na terenie wielkopolski.

¹⁸⁶ AAP, OAX 841, Pismo ks. Wilkansa do prymasa z dnia 07.12.1921.

¹⁸⁷ CAW, I.371.7/a.90, Akcja rewindykacyjna wyznaniowa – pismo gen Knolla z dnia 06.06.1939; AAP, PW4, notatka odnośnie święta oddziałów sanitarnych i konwersji z roku 1935.

¹⁸⁸ Wydają się, że generał Knoll inaczej niż dziekan rozumie znaczenie pojęcia kultura polska. Według niego nie zawiera ono (lub czynnik ten ma marginalne znaczenie) czynnika religijnego - dominacji katolicyzmu. Wydają się to, jak najbardziej uzasadnione zważywszy na to, iż pewna część generalicji zmieniała wyznanie, aby uzyskać możliwość ponownego małżeństwa. Również Józef Piłsudski na katolicyzm przeszedł dopiero w trakcie walk legionowych. Różnica ta jest też widoczna w dopuszczalnych metodach - o ile w przypadku rewindykacji wyznaniowej naciski gospodarcze i presja moralna są niedopuszczalne o tyle w przypadku rewindykacji narodowościowej Polaków ulegających wpływom niemieckim wszelkie metody są dopuszczalne, generał zaleca wręcz, aby wywierać naciski gospodarcze dokonując zakupów dla wojska wyłącznie u Polaków oraz przydzielając Polakom np. konie kończące służbę wojskową w preferencyjnych cenach – zob. CAW, I.371.7/a.90, Zwalczenie wpływów niemieckich z dnia 22.11.1937; tamże, Umundurowanie żołnierzy służby stałej – źródła zakupu – dokument z dnia 06.03.1939.

¹⁸⁹ CAW, I.371.7/a.90, Poborowi narodowości ukraińskiej i niemieckiej – rewindykacja, dokument z dnia 06.03.1939.

IV. System duszpasterstwa wojskowego

1. Okres powstania wielkopolskiego

Udział duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym Prowincji Poznańskiej był znaczący. Prześladowania w dobie kulturkampfu zjednoczyły społeczeństwo oraz Kościół w walce o niepodległy byt i narodową tożsamość. Działalność księży w Towarzystwie im. Tomasza Zana, Towarzystwie Terminatorów, Towarzystwach Młodzieży Młodszej, Związku Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich, Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, licznych przykościelnych towarzystwach śpiewaczych i innych stowarzyszeniach, organizacjach przyczyniła się do wzrostu nastrojów narodowych. We wspomnieniach powstańców wielkopolskich organizacje te często podawane są jako miejsca szczególnego pielęgnowania polskości¹⁹⁰. Zaangażowanie wielu kapłanów w działalność stowarzyszeń, których członkowie później stanowili kadry wojska, stworzyła solidny fundament, w oparciu o który powstała w późniejszym czasie Armia Wielkopolska. Ksiądz Lech Ziemiński był współtwórcą drużyny skautowej im. Tadeusza Kościuszki na Łazarzu, podobną drużynę utworzył ks. Jan Bąk w Pleszewie, ks. Władysław Kasprzak – drużynę im. Władysława Jagiełły w Jarocinie, ks. Marian Polewicz drużynę im. Tadeusza Kościuszki w Koźminie Wielkopolskim¹⁹¹. Wiele drużyn działało potajemnie przy parafiach. Po wybuchu powstania, harcerze wielkopolscy masowo meldowali się do wojska i służb pomocniczych¹⁹². W Poznaniu powstała kompania harcerska. Niektórzy z duchownych działali w organizacjach stricte militarnych, ks. Lech Ziemiński był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego¹⁹³.

Przegrana przez Niemcy wojna, a w jej efekcie upadek morale w armii niemieckiej spowodowały powstanie licznych rad żołnierskich, które przejmowały władzę z rąk

¹⁹⁰ J.S. Richter, *Praca do wielkiego konkursu „W 50 rocznicę Powstania Wielkopolskiego 1918/1919”*, maszynopis 1968, BU; J. Sławiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918/19 w powiecie wyrzyskim*, maszynopis 1968, BU, s. 23.

¹⁹¹ J. Pietrzak, *Duchowieństwo ...*, s. 6.

¹⁹² F. Rataj, *Relacja byłego skauta ze służby sanitarnej w Powstaniu Wlkp. w Kompanii Krzywińskiej*, rękopis 1968, BU, s. 3; S. Podeszwa, *Przygotowanie do Powstania Wielkopolskiego oraz udział w Powstaniu 27 XII 1918r.: wspomnienia poznańskiego harcerza*; maszynopis 1968, BU, s. 2-3; M. Michalski, *Wspomnienia poznańskiego harcerza z udziału w Powstaniu Wielkopolskim*, maszynopis 1968, BU, s. 1; S. Łukasiewicz, *Wspomnienia weterana Powstania Wielkopolskiego 1918/19- sylwetka powstańca Wlkp.*, maszynopis 1968, BU, s. 4-5.

¹⁹³ J. Pietrzak, *Duchowieństwo ...*, s. 6.

administracji państwowej. Zbuntowani żołnierze rozpędzali posterunki wojskowe, zdejmowali epolety oficerom, uwalniali więźniów z aresztów, organizowali wiece i wygłaszali przemówienia o rewolucyjnej treści. Słowo rewolucja było pojemnym hasłem – dla jednych niosło przesłanie komunistyczne, dla innych zaś oznaczało odzyskanie niepodległości. Jako przykład można podać rozmowę proboszcza średzkiego ks. Mieczysława Meissnera z żołnierzami: *zjawilo się naraz czterech żołnierzy, udekorowanych czerwonymi kokardami, którzy wołali na całe gardło: <<rewolucja, rewolucja>> – Chłopcy, ale jaka rewolucja? Polska, księżę proboszczu*¹⁹⁴. Stopniowo Rady Żołnierzy przekształciły się w Rady Robotników i Żołnierzy, w których coraz częściej do głosu dochodzili Polacy. W niektórych przypadkach to duchowni byli inicjatorami powstania tych rad. Ks. Paweł Steinmetz proboszcz parafii w Osiecznej zorganizował i założył na swoim terenie ten organ, a następnie został wybrany jego prezesem¹⁹⁵, podobnie jak ks. Konrad Pomorski proboszcz parafii w Rogoźnie¹⁹⁶, ks. Mieczysław Meissner proboszcz parafii w Środzie oraz ks. Stefan Łukowski proboszcz w Babimoście. W Radach Żołnierskich i Robotniczych aktywnie działali bądź pełnili różne funkcje z ich ramienia także inni duchowni, wymienić tu należy choćby księży: Ludwika Rosenberga, Mieczysława Górnego, Mieczysława Skoniecznego, Wincentego Miśkiewicza¹⁹⁷. Dążeniem duchownych było zwiększenie udziału polskich przedstawicieli w tych radach. Na skutek tego czasami dochodziło do prób siły, jednakże często starano się robić to w sposób delikatny, by uniknąć interwencji wojsk niemieckich. Czasami konieczne było ostudzenie rozpalonych głów Polaków i dopuszczenie do udziału w radach żołnierzy niemieckich, by stworzyć wrażenie reprezentatywności poszczególnych nacji¹⁹⁸. Niektórzy z księży pełnili funkcję kapelanów wojskowych w armii pruskiej. Z racji pełnionych przez nich funkcji oraz z zaufania, którym się cieszyli, wpływ ich na żołnierzy zarówno polskiej, jak i niemieckiej narodowości był znaczący. Jednym z takich księży był ks. Julian Wilkans. Będąc wikarym w Inowrocławiu, powołany został do pełnienia w armii pruskiej funkcji kapelana garnizonu Inowrocław. Dzięki temu, został wybrany do składu

¹⁹⁴ S. Konopiński, *Godło Iuvenus*, maszynopis 1968, BU, s. 4.

¹⁹⁵ E. Frankiewicz, *Osieczna w walce o niepodległość. Zarys historyczno-kulturalny do dziejów ziemi leszczyńskiej. 1890-1919*, Osieczna 1939; J. Wawrzyniak, *Osieczna w powstaniu wielkopolskim. 1918-1919*, Osieczna 2008.

¹⁹⁶ S. Grochowski, *Dzieje wojenne Rogoźna*, Rogoźno 1938, s. 87.

¹⁹⁷ F. Kački, *Udział duchowieństwa katolickiego w Powstaniu Wielkopolskim*, „Novum”, 1971, nr 12, s. 54 i n.

¹⁹⁸ W. Michalski, *Bo Polska to Wielka Rzecz. 1896-1918/19-1968: od służby w armii niemieckiej do udziału w Powstaniu Wlkp. na froncie zachodnim*, maszynopis 1968, BU, s. 2.

Rady Robotniczej i Żołnierskiej w Inowrocławiu. Będąc bliskim współpracownikiem ks. proboszcza Antoniego Laubitza, jako członek rady brał aktywny udział w rokowaniach z władzami pruskimi¹⁹⁹.

Po utworzeniu Naczelnej Rady Ludowej (w pracach której brali czynny udział m.in. księża Józef Prądyński, Antoni Stychel, Stanisław Adamski, Walenty Dymek, Ludwik Jarosz, Józef Kłos) ludność polska, realizując jej zalecenia, przeprowadziła wybory do Rad Ludowych i wybrała delegatów na Sejm Dzielnicowy. W tych działaniach uczestniczyło masowo duchowieństwo archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Ksiądz Zdzisław Zakrzewski proboszcz w Golejewku tak opisywał tamte wydarzenia:

Zaprosiłem więc w najściślejszej tajemnicy około 25 mężów zaufania z całego powiatu na posiedzenie do Golejewka na dzień 10 listopada 1918 r. (...); [a w rezultacie spotkania] Wyznaczyliśmy na cały powiat mężów gotowych w danej chwili przejąć poszczególne urzędy starosty, burmistrza, komisarza, sekretarza itp. (...) Cała druga połowa listopada zeszła nam na wiecach w różnych miejscowościach powiatu, wszędzie wybieraliśmy oficjalnie upatrzonych już na tajnym [sic!] posiedzeniu w dniu 10 listopada członków naszej polskiej powiatowej rady ludowej oraz delegatów na sejm dzielnicowy mający się odbyć w Poznaniu dnia 3 grudnia²⁰⁰.

Wśród wybranych było pięciu duchownych. Podobne działania duchowieństwa miały miejsce w niemal wszystkich powiatach²⁰¹.

¹⁹⁹ W. Morkowski, *Rycerskie przebudzenie – wspomnienia kapelana z powstania wielkopolskiego na Kujawach i wojny na Białorusi w roku 1919*, rękopis 1257, BR, s. 21-22.

²⁰⁰ Z. Zakrzewski, *Walki o Rawicz*, Leszno 1922, s. 3-5.

²⁰¹ Aktywnie wspomagali tworzenie się rad i obejmowali ich przewodnictwo m.in.: ks. Bonifacy Rosochowicz (przewodniczący Rady Ludowej w powiecie lwóweckim); ks. Józef Kurzawski (kierował Radą Ludową w Mogilnie), czynnie pomagał mu ks. wikary Ignacy Geppert (AAG, AKMIII692, Akta personalne ks. Ignacego Gepperta). W okręgu obornickim aktywnie działali ks. Adam Schmidt z Roźnowa (przewodniczący Powiatowej Rady Ludowej), ks. Michał Jaraczewski z Obornik, ks. Feliks Raddatz (przewodniczący Rady Ludowej w Połajewie). Także w innych powiatach rola duchowieństwa aktywnie działającego w powstających organach jest znacząca – ks. Tytus Orański (przewodniczący Rady Ludowej w Murowanej Goślinie), ks. Kazimierz Szrejbrowski i ks. Edmund Stempniewicz z Odolanowa, ks. Henryk Zborowski z Ostrowa, wraz ze swymi pomocnikami ks. Stefanem Jadomskim i ks. Lechem Ziemińskim. W silnym garnizonie niemieckim w Pile ks. Zygmunt Dykiert zorganizował i objął przewodnictwo nad miejscową Radą Ludową. Podobnie czynił ks. Bolesław Kaźmierski (przewodniczący Powiatowej Rady Ludowej w Szamotułach), ks. Ludwik Sołtysiński (przewodniczący Powiatowej Rady Ludowej w Szubinie), ks. Mieczysław Meissner (przewodniczący Powiatowej Rady Ludowej w Środzie Wielkopolskiej), ks. Tadeusz Skarbek Malczewski (przewodniczący Powiatowej Rady Ludowej w powiecie witkowskim), ks. Stefan Łukowski (przewodniczący Rady Ludowej w Babimoście) - (F. Kački, *Udział duchowieństwa...*, s. 63 i n.); ks. Stanisław Grzęda (przewodniczący Rady Ludowej w Gostyniu) - (M. Biskupski, *Przygotowanie do Powstania i udział Gostynia i okolic w Powstaniu Wielkopolskim*, maszynopis 1968, BU, s. 1.).

Sejm Dzielnicowy obradujący od 3 do 5 grudnia 1918 wybrał 80 osobową Naczelną Radę Ludową, z której członków wybrano Komisariat Naczelnej Rady Ludowej będący jej organem wykonawczym. W wyniku zagrożenia i realnego niebezpieczeństwa utraty władzy zaktywizowała się także ludność niemiecka. Domagała się ona pomocy wojskowej ze strony niemieckich władz centralnych. Polacy przystąpili do wzmocnienia i rozbudowy Straży Ludowej oraz powiązanych z Polską Organizacją Wojskową oddziałów Służby Straży i Bezpieczeństwa, których to rozwój stworzył podwaliny do powstania uzbrojonych oddziałów wyłączonych spod władzy niemieckiej.

Aby zrozumieć rolę kapłanów diecezjalnych i ich wpływ na oddziały wojska, należy prześledzić przebieg tworzenia się tych oddziałów. Straż Ludowa powstała początkowo w Poznaniu, a następnie na skutek zaleceń Naczelnej Rady Ludowej w poszczególnych powiatach, miejscowościach. Straż Ludowa nie stanowiła scentralizowanej, jednolitej formacji dla całej prowincji, a raczej lokalne struktury, zapewniające ład i porządek publiczny na terenie swego działania. Poszczególne oddziały Straży Ludowej tworzyły się lokalnie, a ich powstawanie zainicjowanie było najczęściej przez Rady Ludowe, którym miały zapewnić bezpieczeństwo. W większości rad aktywnie działali duchowni, nierzadko przewodząc im, wobec tego przyczyniali się do tworzenia poszczególnych oddziałów. Proces powstawania Straży Ludowej opisał w swoich wspomnieniach przewodniczący Rady Ludowej powiatu rawickiego ks. Zdzisław Zakrzewski. Relacjonował on, jak z braku odpowiedniego cieszącego się zaufaniem miejscowego społeczeństwa oficera, ćwiczenia z ochotnikami prowadzili doświadczeni sierżanci z armii niemieckiej. Aby przyspieszyć formowanie oddziału, wybrano na zastępcę komendanta Straży Ludowej miejscowego nauczyciela Ignacego Buszę (byłego aspiranta oficerskiego armii pruskiej), którego wysłano do Poznania na kurs dowódców oddziałów²⁰². Po jego powrocie rozpoczął on formowanie oddziałów. Aby zebrać byłych żołnierzy w kościele, odprawiono uroczyste żałobne nabożeństwo za poległych w wielkiej wojnie żołnierzy z parafii, a następnie wspólną spowiedź żołnierzy, którzy do domu powrócili. Zebrało się około 140 żołnierzy. Następnego dnia, w niedzielę miała odbyć się wspólna komunia święta. W tym dniu dowódca Straży Ludowej zapowiedział objazd powiatu, aby zorganizować oddziały do obrony przed Niemcami. W niedzielę Polacy, byli żołnierze niemieccy, stanęli w szeregu z białą czerwoną chorągwią i tak wkroczyli do kościoła. Ksiądz Zakrzewski nakazał im po mszy zgromadzenie się w sali parafialnej, gdyż

będą ojczyźnie potrzebni²⁰³. W sali parafialnej przemówił do nich dowódca Straży Ludowej, wyznaczył starszych oddziałów na poszczególne wsie, którzy odpowiadali za wyćwiczenie i porządek wśród pododdziału. W ten sposób w dwa dni objechał cały powiat i sformował oddziały²⁰⁴. Biorąc pod uwagę presję wywartą przez proboszcza, obecność rodzin, kolegów, sąsiadów, nie trudno się dziwić pozytywnemu wynikowi zaciągu. Kwatera główna komendanta Buszy znajdowała się w Miejskiej Górcie. W restauracji mieścił się sztab, w skład którego wchodził adiutant, oficer artylerii, marynarki i ks. Roman Dadaczyński, początkowo jako nieformalny kapelan wojskowy. Oddziały te przekształciły się później w liniowe jednostki Wojska Polskiego i tworzyły pododdziały 11 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Po latach w księdze pamiątkowej opisującej jednostki Dowództwa Korpusu nr VII znajdują się słowa:

W powiecie rawickim, formują się, na zlecenie Rady Ludowej w Poznaniu za pośrednictwem ks. Zakrzewskiego proboszcza w Golejówku, pod dowództwem kilku patryjotów [sic] p. Buszy jako kierownika i ppor. Pietruszyńskiego, p. Kamińskiego, i p. Karłowskiego bataliony: Miejsko-Górecki, Słupecki i Jutrosiński, które w walkach powstańczych stoczyły niejedną krwawą i zaszczytną bój o wolność²⁰⁵.

Formowanie oddziałów przez duchownych wchodzących w skład Rad Ludowych było powszechne i występowało w całej dzielnicy²⁰⁶.

²⁰² Nominowany na komendanta kapitan Szczaniecki nie cieszył się zaufaniem społecznym.

²⁰³ Z. Zakrzewski, *Walki ...*, s. 13-19.

²⁰⁴ Tamże.

²⁰⁵ *Album dziesięciolecia Okręgu Korpusu Nr VII*, Poznań 1932, s. 43.

²⁰⁶ W Szamotułach ks. Kaźmierski rozpoczął w dniu 12 listopada organizowanie powiatowej Straży Ludowej. Po jej zorganizowaniu konieczne stało się jej wyekwipowanie. Aby zdobyć uzbrojenie i zapobiec przeciwdziałaniu licznym w powiecie kolonistom niemieckim, ks. Kaźmierski spowodował wydanie przez Radę Żołnierzy nakazu rozbrojenia kolonistów niemieckich. Broń składana miała być w urzędach gminnych. Zalecenie to następnie jako przewodniczący Powiatowej Rady Ludowej nakazał niezwłocznie wykonać podległym Radom Ludowym (F. Kącki, *Udział duchowieństwa...*, s. 75-76).

W Wysokiej ksiądz Filip Hoffmann 20 listopada 1918 ogłosił z ambony, że skończyły się dni niewoli i odtąd nie trzeba się liczyć z rządem niemieckim. Po mszy z okazji Nowego Roku zwołał wszystkich żołnierzy narodowości polskiej, urządzony został pochód z polskimi sztandarami, a następnie żołnierze rozbroili Niemców i przejęli władzę w miasteczku (J. Sławiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918/19 w powiecie wyrzyskim*, maszynopis 1968, BU, s. 25).

Również ksiądz Mieczysław Buławski proboszcz w Rynarzewie opisuje, jak mimo niekorzystnych warunków panujących w miasteczku (obecność dużej liczby Niemców oraz silnych garnizonów Grenzschtuzu) zwołał Radę Ludową, której głównym tematem obrad było utworzenie zbrojnej Straży Ludowej. W obliczu przewagi wroga i braku uzbrojenia, postanowiono sformować oddział potajemnie, a formowanie oddziału powierzono byłemu podoficerowi armii niemieckiej. Jednakże jak wspomina miejscowy proboszcz, ks. Buławski, z powodu internowania przez Niemców wszystkich Polaków zdolnych do noszenia broni przedsięwzięcie nie powiodło się (M. Buławski, *Miasteczko nad frontem: wspomnienia z roku 1919*, Poznań 1929, s. 14-15).

W powiecie ostrowskim ks. Marian Rospenk został mianowany komendantem utworzonej w podziemiach Banku Kupieckiego zbrojowni, w której gromadzone były pozyskiwane z różnych źródeł broń i amunicja. W dniu 13 listopada 1918 w Domu Katolickim nastąpiło zaprzysiężenie oddziału wojska liczącego ok. 500 osób

Powstające w Poznaniu oddziały Służby Straży i Bezpieczeństwa również nierzadko korzystały z pomocy duchowieństwa. Zgodnie z zarządzeniem arcybiskupa, powracający z wojny żołnierze mieli być witani uroczyście w kościołach. Po uroczystościach należało przesłać sprawozdanie do arcybiskupa²⁰⁷. Uroczystości były dobrym miejscem, aby po patriotycznym kazaniu zachęcić Polaków do służby w oddziałach Straży. Zgłaszających się chętnych do POW, kierowano do dziewięciu placówek na terenie miasta i tam przygotowywano do późniejszych działań. Placówka nr III mieściła się w domu parafialnym przy kościele łazarskim, placówka nr V w Resursie Domu Katolickiego, placówka nr VI w salce parafialnej przy ulicy Dominikańskiej, placówka nr VIII w budynku parafialnym za Bramą Warszawską²⁰⁸. Następnie w oparciu o te kadry utworzono, wykorzystując zarządzenie niemieckiego Ministerstwa Wojny, oddziały Służby Straży i Bezpieczeństwa.

Wybuch powstania wielkopolskiego zmienił sytuację o tyle, że przygotowywane dotychczas oddziały wykorzystano w walce. Wydarzenia mające miejsce w stolicy prowincji były często spontaniczne. W trakcie walk padali zabici i ranni. Na miejscu wśród żołnierzy można było spotkać duchownych, księży diecezjalnych niosących pomoc rannym. Pierwszy zabity powstaniec, Franciszek Ratajczak, w swych ostatnich chwilach prosił o księdza. Wkrótce przybył wikary z parafii św. Marcina, ks. Antoni Chilomer. Franciszek Nogaj, powstaniec, brat dowódcy jednej z kompanii, tak wspomina tę sytuację: *Do rannego przybyli prawie równocześnie ks. Chilomer i dr Pawlicki*²⁰⁹. Wielu mieszkańców Poznania nie wiedziało wówczas, co robić, chcieli działać, udawali się więc do pobliskich kościołów, salek parafialnych, licząc, że otrzymają tam wytyczne²¹⁰. By powstanie się udało, trzeba było koniecznie zmobilizować w jak najkrótszym czasie jak największą liczbę żołnierzy. Część byłych żołnierzy ogarnęło jednak zniechęcenie, zmęczenie wojną. Niektóre rodziny straciły synów, matki obawiały się, że mogą stracić następnych. Część ludzi bała się represji, a część sądziła, że droga do odzyskania

(*Album pamiątkowy powstańców ziem zachodnich RP*, Poznań 1938, nr 4, s. 101).

W powiecie wągrowieckim ks. Zygmunt Majewski – proboszcz parafii Żoń, po abdykacji cesarza, zebrał mężczyzn w salce parafialnej. W przepelnionej sali znalazło się wielu byłych żołnierzy. Proboszcz podczas płomiennej przemowy zasugerował utworzenie oddziału Straży Ludowej. Większość z obecnych zapisała się do oddziału (L. Krajniak, *Moje wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego*, maszynopis 1968, BU, s. 1).

²⁰⁷ *Powrót i powitanie żołnierzy*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej; Kirchliches Amtsblatt für die Erzdiözesen Gnesen und Posen”, 1919, nr 2, s. 18.

²⁰⁸ K. Kandziora, *Działalność POW w Poznaniu. Przyczynek do historii Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego w latach 1918-1919*, Warszawa 1939, s. 96.

²⁰⁹ F. Nogaj, *Pamiętnik powstańca wielkopolskiego*, maszynopis 1968, BU, s. 29.

²¹⁰ M. Kubacki, *Moje wspomnienia dotyczące wybuchu powstania wielkopolskiego w dniu 27 grudnia 1918*

niepodległości nie wiedzie poprzez walkę zbrojną. Aby przekonać ich do podjęcia ryzyka, potrzebowano zachęty najlepiej ze strony kogoś, kogo się szanuje i darzy zaufaniem. Takimi osobami byli często duchowni, którzy zachęcali do wstępowania do wojska. Ksiądz proboszcz Kazimierz Maliński w czasie mszy na Łazarzu wezwał matki, by oddały synów swoich do powstania. Skutek był natychmiastowy, przed kościołem stawiło się mnóstwo młodych mężczyzn. Stało się tak, gdyż kobiety po powrocie z mszy do domów wysłały synów na miejsce zbiórki²¹¹.

Podobnie postępowano formowanie wojska powstańczego w całej prowincji. Tak powstałe oddziały nazywane były *parafialnymi kompaniami*²¹². Charakterystyczne jest tu przekonanie ks. Morkowskiego, który pisząc o przyczynach zaangażowania się duchownych w formowanie wojska wyraził opinię o poparciu Boga dla tych działań: *wojnę w obronie świętych praw narodu uświęca nam Bóg*²¹³.

W podpoznańskiej Głuszynie ks. Kazimierz Rolewski w dniu 29 grudnia zorganizował wiec, w efekcie którego doniósł Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu, że nie mniej niż 200 żołnierzy parafii głuszyńskiej jest gotowych rozpocząć walkę. Pięciu z nich wysłanych zostało z tą informacją do Poznania, gdzie po nawiązaniu kontaktu z ppor. Stanisławem Rybką otrzymali polecenie pilnego zameldowania się wraz z oddziałem w mieście. Z pamiętników S. Rybki wyraźnie wynika, jak cenna była to pomoc i jak bardzo w owym czasie liczył się każdy żołnierz²¹⁴.

Proboszcz parafii Chodzież, ks. Ignacy Czechowski, zorganizował w dniu 30 grudnia 1918 r. konferencję, na którą zaprosił przedstawicieli powiatów: wieleńskiego, wyrzyskiego, czarnkowskiego oraz chodzieskiego. Przybyli także licznie księża z wymienionych powiatów. Jednym z tematów była organizacja wojska. Na wniosek ks. Czechowskiego nastąpiło wyznaczenie porucznika Orłowskiego na dowódcę sił zbrojnych okręgu nadnoteckiego. Otrzymał on polecenie koordynacji działań wojskowych na tym terenie, wydatną pomocą służył mu kler diecezjalny. Sam ks. Czechowski utrzymywał ścisły kontakt z dowództwem oddziałów wojskowych, informując je o ruchach jednostek niemieckich oraz zalecał nieustępliwą i wytrwałą walkę. Radośnie witał przed kościołem

roku w Poznaniu, rękopis 1968, BU, s. 1.

²¹¹ Tamże, s. 2.

²¹² A. Ulrich, L. Prauziński, *W marszu i w bitwie: szlakiem powstańców wielkopolskich: 1914-1920*, Poznań 1939, s. 175.

²¹³ W. Morkowski, *Rycerskie...*, s. 5.

²¹⁴ S. Rybka, *Zerwane Pęta, Karty z pamiętnika pporucznika Stanisława Rybki; Wspomnienia z dni rewolucji niemieckiej i powstania polskiego w Poznaniu 1918-19 r.*, Poznań 1919, s. 84-85.

wkraczające do miasta oddziały powstańcze. Dowódcę oddziału gościł na uroczystej kolacji na plebani. W ciągu kilku godzin, udało się sformować liczącą 200 ochotników kompanię chodzieską.

Proboszcz w Morzewie, ks. Józef Smoliński, zorganizował i wysłał na zagrożone odcinki kilka oddziałów powstańców. W dniu 8 stycznia 1919 czasie walk w tym rejonie szczególnie zasłużył się ks. Kazimierz Stachowiak. Zgodnie z relacjami dowódcy oddziału to on zastąpił drogę uciekającym żołnierzom i nakłonił ich do powrotu do walki w efekcie, której ponownie odbito Chodzież²¹⁵.

W Czeszewie ks. proboszcz Franciszek Nowak w dniu 8 grudnia 1918 ogłosił powstanie Republiki Czeszewskiej. Po wybuchu powstania ogłosił mobilizację wśród zdolnych do noszenia broni parafian i udał się wraz z żołnierzami do Wrześni, gdzie nakazał zamalować niemieckie napisy i wygłosił na rynku płomienne przemówienie, zachęcające młodzież i dorosłych do tworzenia polskich oddziałów zbrojnych. W czasie tego przemówienia wypominał, że mieszkańcy Wrześni powinni wykazać w tym względzie większą niż dotychczas inicjatywę²¹⁶.

W Czarnkowie ks. Mikołaj Świniarski zebrał zaufanych obywateli, utworzył i zaprzysiął oddział powstańczy, podobnie ks. Leon Skórnicki ze Smolic, ks. Stanisław Kopernik ze Strzelna, ks. Feliks Skrzypiński z Wójcina, Julian Bratkowski z Potulic, ks. Ludwik Sołtysiński w Szubinie i wielu innych.

Nie zawsze jednak współpraca duchowieństwa z oddziałami powstańczymi odbywała się tak bezproblemowo. Czasami dochodziło do osobistych animozji, konfliktów, które przekładały się na skuteczność działania militarnego. W powiecie nowotomyskim aktywnością wyróżniali się dwaj działacze: hr. Stanisław Łącki i ks. proboszcz Jan Rosochowicz. Nie potrafili się ze sobą porozumieć, rywalizując o przewodnictwo w powiecie²¹⁷. Przybrało to wymiar dość niebezpieczny, gdyż ksiądz nie przekazywał informacji i rozkazów Łąckiego dalej, a nawet przetrzymywał dokumenty pozwalające na dostarczenie amunicji do oddziału²¹⁸. Sytuacja unormowała się w momencie uregulowania struktur wojska i włączenia oddziału w struktury Armii Wielkopolskiej.

²¹⁵ *Księga pamiątkowa związku towarzystw powstańców i wojaków*, Bydgoszcz 1925, s. 56-59.

²¹⁶ A. Cizak, *Września i powiat wrzesiński w okresie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919: przyczynki*, maszynopis 1968, BU, s. 175.

²¹⁷ B. Polak, *W dobie powstania wielkopolskiego 1918-1919*, [w:] *Dzieje Nowego Tomysła*, red. B. Polak, Nowy Tomyśl 1998, s. 105.

²¹⁸ Tamże, s. 112.

Prasa katolicka z najpoczytniejszym, redagowanym przez ks. Stanisława Ciężyńskiego „Przewodnikiem Katolickim”, także wspierała tworzenie wojska. W dniu 12 stycznia 1919 umieszczona została w nim odezwa Służby Straży i Bezpieczeństwa wzywająca ludność do wstępowania w szeregi powstańcze²¹⁹. W następnym numerze wydana została jednoznacznie brzmiąca odezwa *Do Broni*²²⁰. W numerze z dnia 26 stycznia 1919 zamieszczono wezwanie do dobrowolnych składek pieniężnych na rzecz powstającego wojska oraz zamieszczono wiersz Kazimierza Laskowskiego *Bronić będziem [sic!] ziemi naszej!*, w sposób bezpośredni odwołujący się do polskich tradycji niepodległościowych²²¹. Styczniowe łamy „Przewodnika Katolickiego” zawierały liczne pozornie niezwiązane z powstaniem teksty. Drukowane były opisy barbarzyńskich działań Heimatschutzu w prowincji, gwałtów na ludności polskiej, mordów księży, ostrzeliwaniu przez Niemców ludności cywilnej z karabinów maszynowych. Dodatkowo zamieszczona została powieść z okresu panowania Jana III Sobieskiego przepelniona treściami patriotycznymi oraz obszerny artykuł opisujący i przybliżający postać Jana Kilińskiego – dzielnego szewca-powstańca. Wydzwięk tych artykułów, w związku z ówczesną sytuacją polityczną i militarną w prowincji, był zdecydowanie patriotyczny, zachęcający do walki. Analiza „Miesięcznika Kościelnego dla Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” – wydawanego przez kurię pisma przeznaczonego dla kapłanów archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej ukazuje, że w pierwszym półroczu wielokrotnie informowano o zbrodniach popełnionych przez stronę niemiecką. Kilkakrotnie opisywano zabójstwo ks. Śledzińskiego ze Słupi dokonane przez oddziały Heimatschutzu, świętokradztwa, liczne rabunki kościołów oraz domostw księży, ich aresztowania, zachowanie żołnierzy urągające powadze stanu duchownego²²². Równocześnie informowano o zatrzymaniach księży narodowości niemieckiej przez władze polskie:

W Krotoszynie w chwili, kiedy ze strony tak zwanego heimatschutzu groził napad na miasto, kilku dawniejszych żołnierzy narodowości polskiej aresztowało dnia 6-go x. prebendarza Kunzego, lecz po półtoragodzinnem [sic!] zatrzymaniu,

²¹⁹ *Żołnierze Polacy*, „Przewodnik Katolicki”, 1919, nr 2, s. 5-6.

²²⁰ *Do Broni*, „Przewodnik Katolicki”, 1919, nr 3, s. 8.

²²¹ K. Laskowski, *Bronić będziem ziemi naszej*, „Przewodnik Katolicki”, 1919, nr 4, s. 4.

²²² *Położenie w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej; Kirchliches Amtsblatt für die Erzdiözesen Gnesen und Posen”, 1919, nr 3, s. 24; *Świętokradztwo popełnione przez żołnierzy Heimatschutzu*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej; Kirchliches Amtsblatt für die Erzdiözesen Gnesen und Posen”, 1919, nr 4, s. 28-29; *Położenie w diecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej; Kirchliches Amtsblatt für die Erzdiözesen Gnesen und Posen”, 1919, nr 4, s.

puszczono go na wolność. Polecilem rzecz zbadać, przy czym się wykazało, że aresztowanie x. Kunzego nie nastąpiło z polecenia władz polskich. Rada Ludowa, dowiedziawszy się o aresztowaniu X. Kunze, rozporządziła zaraz uwolnienie i wyraziła ubolewanie nad tem, co zaszło. Edmund, Arcybiskup²²³.

Informacja ta jest bardzo charakterystyczna, gdyż stanowi usprawiedliwienie strony polskiej. Według autora aresztowanie dokonało się na skutek nadgorliwości powstańców polskich, w czasie gdy miasto było zagrożone bezpośrednim atakiem zbrojnym oddziałów niemieckich. Zatrzymano księdza noszącego niemiecko brzmiące nazwisko, jednak po półtoragodzinnym aresztowaniu został wypuszczony na wolność. Zatrzymanie to było inicjatywą oddolną, która nie spotkała się z uznaniem władz powstańczych, które nakazały wypuścić duchownego, wyrażając ubolewanie. Kolejną informacją jest obwieszczenie metropolity, nakazujące, by wszyscy, którzy chcą przejść do pracy w duszpasterstwie wojskowym, pisemnie zwracali się o jego zgodę.

W organie urzędowym diecezji nie ma informacji o rabunkach dokonywanych przez wojska powstańcze, zatrzymaniach duchownych niekatolickich – pastorów niemieckich, rewizjach, rekwizycjach. Nie oznacza to, że sytuacje takowe nie miały miejsca²²⁴. Brak informacji o niewygodnych wydarzeniach spowodowany był tym, że duchowieństwo diecezjalne (na pewno polska jego część) nie miało wątpliwości, która ze stron toczy wojnę sprawiedliwą. Jednak działania ordynariusza nie były działaniami zachęcającymi do eskalacji konfliktu, walki, przelewu krwi – mimo toczonych walk arcybiskup przypominał cały czas duchowieństwu o jego roli i obowiązkach wynikających ze służby Bogu. Nieprawe działanie nie może powodować nieprawości, podkreśla to arcybiskup:

[...] wzywam Czcigodne Duchowieństwo, aby użyło całego swego wpływu, by powstrzymać ludność od chęci odwetu i zemsty. Wśród namiętności jakie wybuchły, niech Duchowieństwo zachowa rozwagę i miarę, niech się kieruje głównym zadaniem, od Boskiego mistrza nam zleconem, a tem jest szerzenie wśród ludzi zgody, pojednania, chrześcijańskiej miłości²²⁵.

28-29.

²²³ *Położenie w diecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej; Kirchliches Amtsblatt für die Erzdiözesen Gnesen und Posen”, 1919, nr 4, s. 30.

²²⁴ Pisze o tym m.in. ks. Mieczysław Buławski w swoich wspomnieniach: M. Buławski, *Miasteczko nad frontem: wspomnienia z roku 1919*; Poznań 1929, s.43, 45-46, 51.

²²⁵ „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej; Kirchliches Amtsblatt für die Erzdiözesen Gnesen und Posen Kirchliches Amtsblatt für die Erzdiözesen Gnesen und Posen”, 1919, nr 2, s.

Można odnieść wrażenie, że niektórzy z księży zbyt daleko zaangażowali się w działania powstańcze, dając się porwać zapalowi bojowemu. Jeden z powstańców wspomina, iż przed wymarszem oddziału do ataku, ksiądz Dadaczyński wygłosił płomienną przemowę, wzywając powstańców: *idźcie i bijcie Niemców, bo mają miękkie czaszki*²²⁶. W pamiętnikach ks. Morkowskiego znajdziemy informację o tym, jak oddział powstańczy z jego parafii, ruszając na Inowrocław, stawia warunek: *bez księdza nie jedziemy*²²⁷. Ksiądz odpowiedział wiernym słowami kapelana konfederatów ks. Marka: *Szabla mi się nie należy, ale przez nią Pan Bóg uderzy*²²⁸. Ksiądz Morkowski nie posiadał szabli, więc zabrał z sobą broń myśliwską: *z braku szabli wybrałem browning myśliwski*²²⁹. W trakcie walk jeden z kapłanów, ks. Putz, będąc wraz ze swymi parafianami na pierwszej linii, ostrzeliwał z manlicera samolot niemiecki, podobno z niezłym nawet skutkiem²³⁰. Przedstawione sytuacje jasno pokazują, iż cześć księży na pierwszym miejscu postawiła interes narodowy, zapominając o ograniczeniach wynikających z przyjęcia kapłaństwa²³¹.

Opanowanie Poznania i części prowincji przez powstańców wielkopolskich oraz formowanie się regularnego wojska wielkopolskiego powodowały konieczność wyznaczenia grupy księży do wykonywania pracy duszpasterskiej wśród żołnierzy. Jednakże dotychczas opieka nad żołnierzami cesarskimi w garnizonie i części prowincji poznańskiej leżała w gestii niemieckiego proboszcza garnizonu poznańskiego dra Karla Schmalza, który podlegał niemieckiemu biskupowi polowemu. Zaistniała sytuacja wykluczała podporządkowanie duszpasterstwa Armii Wielkopolskiej biskupowi polowemu Rzeszy. Nadto jego jurysdykcja była jurysdykcją personalną, dotyczącą sił zbrojnych Cesarstwa Niemiec. Członkowie Armii Wielkopolskiej, jako nie należący do nich, nie byli nią objęci. Arcybiskup Dalbor został poinformowany w dniu 10 stycznia 1919 przez dra Schmalza, że w obecnych warunkach nie jest on w stanie sprawować w sposób odpowiedni posługi, wobec czego wyjeżdża z miasta (formalnie udawał się on na sześciotygodniowy urlop zdrowotny). Kilka dni później niemiecki biskup polowy udzielił arcybiskupowi pełnomocnictwa do mianowania nowego proboszcza garnizonu. Zasugerował, aby stanowisko to obsadzić wikariuszem kościoła św. Antoniego w Poznaniu ks. Leonem

10.

²²⁶ M. Lorkiewicz, *Garść wspomnień z Powstania Wielkopolskiego*, maszynopis 1968, BU, s. 2.

²²⁷ W. Morkowski, *Rycerskie...*, s. 34.

²²⁸ Tamże.

²²⁹ Tamże s. 35.

²³⁰ Tamże s. 47.

²³¹ Podobne sytuacje miały miejsce w pierwszej wojnie światowej.

Petzeltem²³². Arcybiskup nie zastosował się do tej sugestii, lecz delegował do pełnienia tej funkcji ks. Ignacego Czechowskiego, który po ponownym zajęciu Chodzieży przez Niemców zmuszony był uciekać do Poznania. Po przybyciu do Poznania zajmował się duszpasterstwem wśród znajdujących się w lazaretach rannych i chorych²³³. Delegacja ta miała charakter tymczasowy i dotyczyła tylko jurysdykcji przekazanej przez niemieckiego biskupa polowego, gdyż po powstaniu duszpasterstwa wojsk powstańczych nazwisko ks. Czechowskiego nie pojawia się przez kilka miesięcy wśród etatowych polskich kapelanów wojskowych.

Również dowództwo dostrzegło konieczność uregulowania sprawy opieki duszpasterskiej nad żołnierzami. 15 stycznia 1919 w rozkazie Dowództwa Głównego wyszczególniono skład kwatery Sztabu Głównodowodzącego. W ramach wydziału administracyjnego utworzono składający się z dziekana generalnego i podoficera kancelaryjnego wydział II D Duszpasterstwo. 16 stycznia 1919 nastąpiła zmiana na stanowisku głównodowodzącego powstaniem. Majora Stanisława Taczaka zastąpił gen. por. Józef Dowbor-Muśnicki, który dowodząc I Korpusem Polskim w Rosji doprowadził do powstania rozbudowanej struktury duszpasterstwa wojskowego w tej jednostce. Uważał, że praca kapelanów przyczyni się do konsolidacji oddziałów oraz w pewnym stopniu zahamuje szerzenie się propagandy bolszewickiej. Prowadzona korespondencja z biskupem Janem Cieplakiem (administratorem archidiecezji mohylowskiej) doprowadziła do powstania sprawnie działającej struktury duszpasterskiej²³⁴.

Również po objęciu dowództwa Armii Wielkopolskiej generał szybko dostrzegł konieczność uregulowania tej kwestii. 19 stycznia 1919 gen. Dowbor-Muśnicki pisał do arcybiskupa, że przystępując do formowania Sił Zbrojnych w byłym zaborze pruskim, prosi o naznaczenie generalnego dziekana polskich sił zbrojnych i o wyznaczenie na początek trzech duszpasterzy do pracy wśród wojska. Z dopisek nakreślonych ręką arcybiskupa na marginesie wynika, że do pracy w armii oddelegował następujących kapłanów: ks. Dykiera, ks. Czechowskiego, ks. Zabłockiego, ks. Stankowskiego, ks. Wojtyniaka. Arcybiskup odpowiadał, że spełniając prośbę, mianuje czasowo ks. Dykiera na kapelana korpusowego, a ten wyznaczy trzech kapelanów pułkowych²³⁵. Ta nominacja

²³² AAP, OAX229, korespondencja z niemieckim bp. polowym; oraz Cz.Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926) Pierwszy Prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004, s. 389.

²³³ Cz. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor ...*, s. 389.

²³⁴ CAW, I.122.1.12, wymiana korespondencji między biskupem J. Cieplakiem a generałem Dowbor-Muśnickim w sprawach mianowania kapelanów.

²³⁵ AAP, OAX 229, korespondencja arcybiskupa Dalbora z generałem Dowborem-Muśnickim.

ogłoszona została 22 stycznia 1919 w rozkazie dziennym Dowództwa Głównego nr 18, w którym generał Dowbor-Muśnicki podał, że:

Duszpasterzem polskich sił zbrojnych w dawniejszym zaborze pruskim wyznaczył na moją prośbę Najprzewielebniejszy Ks. Arcypasterz ks. Dykiera z Kąkolowa. Biuro jego znajdowało się przy ulicy Ludwiki 10 (Oddz. II d)²³⁶.

Jednakże pismo z nominacją podpisane przez arcybiskupa nosi datę 24 stycznia 1919 – być może różnica ta wynika z tego, że arcybiskup pierwotnie zamierzał mianować czasowo ks. Dykiera nie na stanowisko dziekana generalnego, ale kapelana korpusu. Nominacja na inne tytułarnie stanowisko niż pierwotnie sądził arcybiskup mogła spowodować opóźnienie, szczególnie, że stanowisko dziekana generalnego było obce armii pruskiej, w której jego odpowiednikiem było stanowisko kapelana korpusu armijnego²³⁷. Przypuszczać można, że arcybiskup gnieźnieński i poznański doskonale znał strukturę duszpasterstwa w armii pruskiej, a niekoniecznie orientował się, co do tego jak wyglądała obsada stanowisk kapelańskich i ich tytułatura w zaborze rosyjskim i formowanym na jego terytorium Wojsku Polskim. Nadmienić trzeba także, że stanowisko dziekana generalnego zostało wcześniej utworzone w I Polskim Korpusie w Rosji, którym dowodził wcześniej generał Dowbor-Muśnicki. Podobnie zresztą miała się sprawa z etatem kapelana dywizji²³⁸, będącego zwierzchnikiem kapelana pułku – 29 stycznia 1919 nazwane zostało przez głównodowodzącego analogicznie do odpowiedniego stanowiska w I Korpusie stanowiskiem dziekana dywizji²³⁹. Wobec powyższych rozbieżności należy uznać, że ks. Tadeusz Dykier funkcję dziekana generalnego sprawował zgodnie z przepisami prawa świeckiego od dnia ogłoszenia nominacji w rozkazie (a więc od 22 stycznia 1919), jednakże kanonicznie funkcję pełnił dopiero od dnia otrzymania nominacji od arcybiskupa (a więc od 24 stycznia 1919)²⁴⁰. Na potwierdzenie tego można przytoczyć sytuację z ks.

²³⁶ CAW, I.170.1.4, Rozkaz dzienny nr. 18 Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych Polskich w byłym zaborze pruskim z dnia 22 stycznia 1919.

²³⁷ W armii pruskiej istniało stanowisko „Militär-Oberpfarrer (für jedes Armeekorps)” starszego kapelana-jednego na każdy korpus armijny. Było ono stanowiskiem bezpośrednio podlegającym biskupowi polowemu.

²³⁸ W armii niemieckiej stanowisko Divisionspfarrer (odpowiednikiem był kapelan garnizonu-Garnisonspfarrer) podległy starszemu kapelanowi.

²³⁹ Ks. Stankowski w swojej ankiecie personalnej podaje, że został mianowany w dniu 29.01.1919 na stanowisko dziekana dywizji przez generała Dowbora Muśnickiego. W późniejszej tytułaturze nazywano stanowisko to etatem kapelana dywizji lub proboszcza dywizji. Różnica jest znacząca z punktu widzenia hierarchii kościelnej, gdzie stanowisko dziekana jest stanowiskiem wyższym od stanowiska proboszcza.

²⁴⁰ W literaturze przedmiotu zauważyć można błąd polegający na uznaniu, że dziekanem mianowany został ks. Zygmunt Dykiert. Pierwszy popelił go F. Kącki, *Udział duchowieństwa...*; s. 66.; po nim powtórzyła go Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*, s. 41. Błąd ten jest omyłką wynikającą ze zbieżności nazwisk dwóch księży: ks. Zygmunta Dykierta urodzonego 27.04.1890 r., który w chwili wybuchu powstania był wikariuszem pilskim oraz ks. Tadeusza Macieja Dykiera urodzonego 21.10.1877 r. – który był

Różyckim z Gniezna, który w swoim piśmie z 23 stycznia 1919 skierowanym do arcybiskupa prosił o zgodę na pełnienie funkcji *księdza wojskowego* w V okręgu. Arcybiskup podjął decyzję pozytywną i zgodził się na pełnienie przez niego tej funkcji²⁴¹. W późniejszym czasie przesłał informację o swojej zgodzie i odpis korespondencji dziekanowi. Po udzieleniu jurysdykcji ks. dziekanowi generalnemu, arcybiskup w sprawach tego typu nie podejmował decyzji, lecz odsyłał pisma do ks. Dykiera, dodając swoją opinię na ten temat danej prośby. Uzależniał więc nominację osób pozytywnie zaopiniowanych przez siebie od zgody dziekana, na którego scedował część swojej jurysdykcji. Trzy dni później w dniu 26 stycznia 1919 w odpowiedzi na podobną prośbę ks. Bykowskiego z Bonikowa arcybiskup odpowiedział, że nie ma nic przeciwko, ale prosi o załatwienie tej sprawy z dziekanem²⁴².

26 stycznia 1919 żołnierze formowanych oddziałów ze swoim dowódcą gen. Dowborem-Muśnickim, po wysłuchaniu mszy świętej, złożyli przysięgę na Placu Wilhelmowskim (obecnie Plac Wolności) w Poznaniu. Na uroczystości tej po raz pierwszy publicznie wystąpił ks. dziekan generalny Tadeusz Dykier. W dalszej części uroczystości, po krótkiej modlitwie, udzieleniu błogosławieństwa, miała miejsce ceremonia wręczenia sztandaru wojskowego, ufundowanego przez mieszkanki Poznania dla I Pułku Strzelców. Analizując zdjęcia z tej uroczystości, zauważyć można liczny udział duchowieństwa diecezjalnego. W najbliższym otoczeniu celebrycy znajdował się prócz ks. Dykiera także ks. Czechowski²⁴³.

Nowo mianowany dziekan generalny przystąpił do pracy i w ciągu kilku dni musiał skompletować obsadę duszpasterską formujących się oddziałów wojskowych. Pamiętać należy, że z powodów jurysdykcyjnych na wyznaczenie duszpasterzy na kapelanów wojskowych wymagana była zgoda ordynariusza miejsca. Pierwotnie ks. Dykier korzystał z obsady personalnej proponowanej przez arcybiskupa. Nie wszyscy delegowani do objęcia tych stanowisk wyrazili na to natychmiastową zgodę. Nie ma informacji o reakcji ks. Czechowskiego, delegowanego wcześniej przez arcybiskupa na tymczasowego następcę niemieckiego kapelana garnizonowego działającego z jurysdykcji niemieckiego biskupa polowego. Ks. Stefan Janasik pierwotnie odmówił złożonej mu przez dziekana

administratorem w Kąkolewie. Postacie te łączy także to, iż porzuciły stan duchowny, ks. Tadeusz Dykier w 1920 r., a ks. Zygmunt Dykiert w 1922 r.

²⁴¹ AAP, OAX229, Pismo ks. Różyckiego z dnia 23.01.1919 r.

²⁴² AAP, OAX229, Pismo komendy garnizonu w Krotoszynie z 24.01.1919 r.

²⁴³ BK, BK 12144, Zaprzysiężenie wojsk powstańczych w Poznaniu na pl. Wilhelmowskim (późn. Wolności), 26.01.1919 r., zbiór fotografii autorstwa Kazimierza Greger.

propozycji, jednakże 29 stycznia 1919 zgłosił się ponownie, żałując odmowy i wyraził chęć pracy w duszpasterstwie wojskowym²⁴⁴. Nie zawsze udawało się odszukać wyznaczonych księży. Również 29 stycznia 1919 zjawił się do dyspozycji dziekana ks. proboszcz Kazimierz Stankowski. Opóźnienie wywołane było problemami z telegramem, który nie doszedł w odpowiednim terminie do odbiorcy²⁴⁵. Stało się tak, dlatego że ten już przebywał z oddziałami powstańczymi w polu i od 6 stycznia 1919 pełnił de facto posługę kapelańską. Przed powiadomieniem go o tym, że ma się stawić do dyspozycji ks. Dykiera, był, jak sam pisał, przez trzy tygodnie na froncie między Inowrocławiem, a Bydgoszczą i Toruniem²⁴⁶. Mianowanie go kapelanem wojskowym usankcjonowało istniejący stan rzeczy. 29 stycznia 1919 po południu stawił się także u dziekana trzeci z zaproponowanych przez arcybiskupa – ks. Czesław Wojtyniak. Razem udali się do głównodowodzącego i zgodnie z propozycjami ks. Dykiera mianowani zostali: ks. Stankowski kapelanem 1 Dywizji Strzelców Wielkopolskich a zarazem 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich, ks. Wojtyniak kapelanem 1 Pułku Ułanów Wielkopolskich, a ks. Janasik kapelanem 1 Pułku Artylerii Lekkiej Wielkopolskiej²⁴⁷. Dwóch z wybranych do pracy w wojsku duchownych było przed powstaniem proboszczami (ks. Dykier i ks. Stankowski). Obydwaj byli w zbliżonym wieku (ks. Dykier ur. 1877 r., a ks. Stankowski w 1878 r.), jako proboszczowie zasłynęli działalnością wychowawczo-oświatową. Zajęli zatem dwa kolejne pod względem hierarchii stanowiska w powstającym duszpasterstwie. O dekadę młodszy, wyznaczeni na kapelanów pułkowych ks. Wojtyniak (ur. 1891 r.) i ks. Szczepan Janasik (ur. 1889 r.) byli wikarymi służącymi w czasie pierwszej wojny światowej w wojsku niemieckim jako kapelani wojskowi²⁴⁸. Praca wśród wojska była im dobrze znana. Mieli uzupełniać doświadczeniem militarnym starszych, bardziej doświadczonych w duszpasterstwie cywilnym, lepiej zaznajomionych z polityką i warunkami panującymi w Wielkopolsce kolegów.

Do dowództwa, a nawet do arcybiskupa zgłaszały się komendy wojskowe poszczególnych odcinków, prosząc o przydzielenie duszpasterzy wojskowych do oddziałów i garnizonów. W świeżo opanowanym przez oddziały polskie Krotoszynie, Komenda Garnizonu prosiła o wyznaczenie polskiego kapelana wojskowego w miejsce

²⁴⁴ AAP, OAX 229, pismo ks. Dykiera do arcybiskupa z dnia 29.01.1919.

²⁴⁵ Tamże.

²⁴⁶ AAP, OAX 229, kwestionariusz personalny ks. Stankowskiego.

²⁴⁷ AAP, OAX 229, pismo ks. Dykiera do arcybiskupa z dnia 29.01.1919.

²⁴⁸ AAP, OAX 229, kwestionariusze personalne ks. Stankowskiego, Wojtyniaka i Janasika.

dotychczasowego niemieckiego kapelana²⁴⁹. Pisma te przekazywane były do biura dziekana, który starał się zapewnić żołnierzom odpowiednią opiekę. Ponieważ nie było możliwe, aby kilku kapelanów było w stanie dotrzeć do wszystkich oddziałów rozsianych po prowincji, za zgodą arcybiskupa część zadań zleczanych była kapłanom miejscowych parafii. Wydaje się, że prośba z garnizonu krotoszyńskiego zwróciła uwagę na skalę problemu, gdyż dzień po jej wpłynięciu ks. Dykier zwrócił się w piśmie – apelu do księży proboszczów archidiecezji o pomoc w pracy duszpasterskiej w wojsku. Problem znany był także, jak wynika z tego dokumentu, głównodowodzącemu. Ksiądz Dykier zaznaczył, że generał prosił duchowieństwo o zajęcie się sprawami duszpasterstwa żołnierzy w garnizonach. Dziekan dostrzegł, że tymczasowo najlepiej z zadania tego wywiążą się struktury parafialne, w których obrębie mieszczą się poszczególne garnizony. Sugerował, ażeby zadania te wykonywali wikariusze²⁵⁰. Definiował czynności, które powinny być przez duszpasterzy wykonywane. Przeznaczony do pracy w garnizonie ksiądz miał w zakresie swoich obowiązków odwiedzać jak najczęściej żołnierzy w koszarach, wygłaszać pogadanki, tłumaczyć zasady wiary i karności, w przyjacielski sposób załatwiać spory między żołnierzami, przedkładać przełożonym życzenia żołnierzy. W niedziele i święta winien odprawiać msze święte dla żołnierzy z bardzo krótką przemową. W imieniu generała zaprowadzić miał w koszarach krótkie pacierze poranne oraz wieczorne, rozpoczynając ranne pieśnią *Kiedy ranne wstają zorze*, a wieczorne pieśnią *Wszystkie naszym dzienne sprawy*. Duchowny miał także zachęcać żołnierzy do wieczornego rachunku sumienia²⁵¹.

W lutym 1919 roku trwała szybka rozbudowa sił zbrojnych, formowane były nowe pułki, dywizje. Do obwodowych komisjach uzupełnień zgłaszały się kolejne roczniki powoływane do wojska na mocy decyzji NRL. W czasach pruskich obowiązek zgłoszenia się do poboru dotyczył także księży, którzy byli powoływani do odbycia służby wojskowej. Zgodnie z zaleceniami Komisarjatu NRL obowiązek rejestracji w Komendach Obwodowych dotyczył także księży²⁵², jednakże byli oni zwolnieni z poboru²⁵³. O ile w

²⁴⁹ AAP, OAX 229, Pismo komendy garnizonu w Krotoszynie z 24.01.1919.

²⁵⁰ W Krotoszynie w odpowiedzi na prośbę tamtejszego garnizonu, poproszono ks. Górnego (miejscowego wikarego), aby zajął się żołnierzami wraz z udzieleniem odpowiednich facultates otrzymanych od arcybiskupa (AAP, OAX 229, Pismo ks. Dykiera do arcybiskupa z dnia 29.01.1919).

²⁵¹ CAW, I. 300.18.34 Biuro Personalne MSWojsk. Pismo ks. Dykiera z dnia 25.01.1919 do X.X. Proboszczów oraz AAG AP 93.83 Archiwum parafii Pleszew.

²⁵² *Zgłoszenie się do komend obwodowych*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, 1919, nr 4, s. 28.

²⁵³ *Dotyczy służby wojskowej księży*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i

połowie stycznia 1919 roku armia liczyła 103 oficerów i 17 060 żołnierzy, pod koniec tego miesiąca 193 oficerów i 27 599 żołnierzy, to w lutym składała się już z około 70 000 żołnierzy²⁵⁴. Takiej liczby wojska nie było w stanie obsługiwać czterech kapelanów, a wsparcie udzielane przez księży diecezjalnych również okazywało się niewystarczające. Musiano wobec tego zwiększyć liczbę kapelanów. Za rozwojem liczebności Armii Wielkopolskiej idzie proporcjonalny wzrost liczby kapelanów wojskowych.

Pozyskiwanie nowych kapelanów odbywało się różnymi drogami. Część duchownych trafiała do duszpasterstwa wojskowego poprzez prawne usankcjonowanie i zatwierdzenie ich służby w oddziałach, do których zgłosili się na ochotnika i w których pracowali przed oficjalnym mianowaniem. W ten sposób do służby trafił ks. Kazimierz Stankowski i ks. Roman Dadaczyński, w którego personaliach znajdziemy informację, że służył od 8 stycznia 1919²⁵⁵ oraz ks. Ignacy Węclawski, który podaje, że służył od 20 lutego 1919, kiedy to zgłosił się na ochotnika jako kapelan do jednego z pułków, a mianowanie otrzymał 1 marca 1919²⁵⁶.

W innym przypadku kapłani zgłaszali się bezpośrednio do dziekana generalnego lub pośrednio przez arcybiskupa, wnioskując o przyjęcie ich do służby. Zauważyć można, że w przypadku osób zgłaszających się do arcybiskupa, wnikliwie opiniował on kandydatury przed przekazaniem ich do dziekana generalnego. W piśmie do metropolity ks. Mateusz Zabłocki, pracujący jako misjonarz przy kościele farnym w Gnieźnie, prosił, by zwolnić go z pełnienia obowiązków, aby mógł zostać kapelanem wojskowym. Informację o zwolnieniu go z obowiązków diecezjalnych przekazuje arcybiskup ks. Dykierowi²⁵⁷. W dniu 18 marca 1919 ks. Mateusz Zabłocki rozpoczął służbę wojskową.

Metropolita wspierał tworzenie się duszpasterstwa wojskowego i ucinał w zdecydowany sposób zastrzeżenia zgłaszane przez część księży parafialnych. Proboszczowi z Przemętu, skarżącemu się i proszącemu o silnego wikarego do pomocy w miejsce ks. Ignacego Węclawskiego, który zaciągnął się do armii, odpowiadał: *Jest naszym obowiązkiem przyjść w tej decydującej chwili w pomoc wojsku polskiemu, choćby z pewnym uszczerbkiem dla życia parafialnego. Tą samą kierując się pobudką odstąpiłem*

Poznańskiej”, 1919, nr 6, s. 40.

²⁵⁴ B. Miśkiewicz, *Dzieje powstańczego oręża*, [w:] A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, *Powstanie wielkopolskie 1919-1919*, Warszawa-Poznań 1983, s. 303.

²⁵⁵ RW 1920, nr 3.

²⁵⁶ AAP, OAX 229, Kwestionariusz personalny ks. Węclawskiego.

²⁵⁷ AAP, OAX 229, Pismo ks. Zabłockiego do arcybiskupa z dnia 09.03.1919.

*kilku księży do pracy w szkolnictwie*²⁵⁸. W pojedynczych wypadkach dochodziło do różnicy zdań między ks. Dykierem a arcybiskupem co do przydatności poszczególnych księży. Metropolita na początku marca poinformował dziekana, iż dowiedział się od ks. Władysława Schmidta, że ten został przyjęty w szeregi wojska. Werbunku dokonał jakiś nieustalony ksiądz, działający podobno w imieniu ks. Dykiera. Arcybiskup pisał, że dziwi go ta sytuacja, gdyż ks. Dykier zna jego zdanie o księdzu Schmidcie. Arcybiskup zaznaczał, że nie godzi się na powołanie go do wojska, wyraża niezadowolenie i zdziwienie tym faktem²⁵⁹. Nominacja ks. Schmidta została zablokowana do maja, kiedy to dziekan mimo negatywnej opinii arcypasterza powołał go w szeregi duszpasterstwa wojskowego²⁶⁰. Po kilku miesiącach okazało się, iż ocena arcybiskupa była słuszna, gdyż ks. Schmidt został zwolniony z wojska, albowiem w ciężkich warunkach służby zaczął zdradzać objawy choroby psychicznej²⁶¹.

Wielkopolscy księża diecezjalni chętnie zgłaszali się do służby wojskowej. Poza wcześniej wymienionymi do armii wstąpili: w lutym ks. Bronisław Gładysz (od 2 lutego 1919²⁶²), ks. Jan Szymański (15 lutego 1919²⁶³), w marcu ks. Wacław Morkowski (18 marca 1919²⁶⁴), ks. Józef Bykowski (15 marca 1919). Zgodnie ze sprawozdaniem przesłanym 1 kwietnia 1919 prymasowi przez dziekana, w duszpasterstwie wojskowym podlegało mu dziewięciu księżom²⁶⁵.

1. Ks. Stankowski – proboszcz 1. Dywizji Strzelców Wielkopolskich (pod Lwowem).
2. Ks. Czesław Wojtyniak w Poznaniu – kapelan 1 Pułku Ułanów Wielkopolskich.
3. Ks. Stefan Janasik w Poznaniu – kapelan 1 Pułku Artylerii Lekkiej Wielkopolskiej.
4. Ks. Bronisław Gładysz w Poznaniu – kapelan 10 Pułku Strzelców Wielkopolskich.
5. Ks. Ignacy Węclawski w Poznaniu – kapelan wojsk technicznych (saperów, lotników, radiotelegrafistów).
6. Ks. Mateusz Zabłocki w Gnieźnie – kapelan 3 Pułku Ułanów Wielkopolskich.
7. Ks. Wacław Morkowski w Biedrusku – kapelan 3 Pułku Strzelców Wielkopolskich.

²⁵⁸ AAP, OAX 229, Korespondencja arcybiskupa z proboszczem z Przemętu 19.02.1919.

²⁵⁹ OAX 229, Pismo arcybiskupa do ks. Dykiera z dnia 01.03.1919.

²⁶⁰ RW 1920, nr 3.

²⁶¹ RW 1920, nr 7.

²⁶² Data ta podana jest w RW 1920, nr 3, lecz w swojej ankiecie personalnej (AAP OAX229) ks. Gładysz podaje, iż służy od dnia 30.01.1919 r. – być może różnica wynika z tego, że uznawał on za datę przyjęcia datę, w której rozpoczął wykonywanie funkcji kapelańskich lub uzyskał zgodę ks. Dykiera na wstąpienie do wojska. Wobec powyższego data 02.02.1919 r. byłaby datą formalnego rozpoczęcia służby. Podobne rozbieżności mają miejsce jeszcze w kilku przypadkach.

²⁶³ RW 1920, nr 3.

²⁶⁴ Tamże.

8. Ks. Mieczysław Różycki – obecnie w Biedrusku przy 2 Pułku Artylerii Polowej Wielkopolskiej – jako proboszcz 2 Dywizji Strzelców Wielkopolskich – będzie przeniesiony w następnych dniach do 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich w Wągrowcu.

9. Ks. Józef Smolinski – w Gnieźnie – kapelan 6 Pułku Strzelców Wielkopolskich.

W załączeniu sprawozdania dziekan przesłał także prośby kolejnych kilku księży o zgodę na wstąpienie do wojska. Ksiądz Dykier podkreślał, iż prosi o wyznaczenie nowych kapelanów. Ksiądz arcybiskup, niejako czyniąc zadość tej prośbie, ogłosił, iż jeśli któryś z księży diecezji chciałby przenieść się do duszpasterstwa, winien wpierw zgłosić się do niego na piśmie i uzyskać zwolnienie ze stanowiska diecezjalnego²⁶⁶. W informacji tej wyróżnione kursywą zostało słowo *poprzednio* (występuję tu w znaczeniu uprzednio) – co świadczy o tym, iż arcybiskup spotykał się z próbami informowania go o faktach dokonanych.

Służba wojskowa wymagała specjalnych predyspozycji, dlatego niektórzy z księży rezygnowali z niej i powracali do pracy diecezjalnej²⁶⁷. Duszpasterstwo wojsk wielkopolskich, wówczas formalnie korzystało z jurysdykcji delegowanych im przez arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, było więc uzależnione od jego woli pod względem kadrowym.

W owym czasie na terenach dawnego zaboru rosyjskiego oraz austriackiego powołana została odrębna, niezależna od diecezji terytorialnych diecezja polowa. W listopadzie 1918 roku powstało niepodległe państwo polskie, w skład którego weszły ziemie z zaboru austriackiego oraz rosyjskiego. Z powodu sytuacji międzynarodowej, pojawiła się konieczność pilnego formowania siły zbrojnej, która nie dopuściłaby do utraty niepodległości. Władze duchowne i świeckie przystępowały też do zapewnienia żołnierzom polskim pomocy duszpasterskiej. 9 listopada 1918 Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z arcybiskupem warszawskim Aleksandrem Kakowskim powołało rzymskokatolicki konsystorz polowy, który z założenia miał być formą przejściową do czasu uzyskania zgody papieża na utworzenie biskupstwa polowego. Zgodnie z rozporządzeniem Naczelnego Wodza, do czasu utworzenia biskupstwa polowego, wszelkie nominacje kapelańskie w wojsku miały charakter tymczasowy²⁶⁸.

²⁶⁵ AAP, OAX 229, Pismo z 01.04.1919 ks. Dykiera do ks. prymasa Dalbora.

²⁶⁶ *Tyczy się duszpasterstwa wojskowego*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, 1919, nr 4, s. 31.

²⁶⁷ Dotyczy to księdza Bykowskiego, który od dnia 01.04.1919 r. powraca na swoją prośbę do pracy diecezjalnej.

²⁶⁸ RW 1919, nr 4.

Kapelanem naczelnym został dobry organizator, mający doświadczenie w pracy z żołnierzem, ksiądz Jan Pajkert, dawny dziekan I Polskiego Korpusu na Wschodzie²⁶⁹. Jeszcze przed ustanowieniem biskupstwa polowego Naczelnny Wódz ogłosił rozporządzenie ustalające struktury duszpasterskie w wojsku, a także przypisujące im odpowiednie pobory i uprawnienia adekwatne do rang²⁷⁰. W przepisach odnoszących się nie tylko do duszpasterstwa katolickiego powiązano pobory i prawa z tytułarną rangą, której odpowiadało dane stanowisko kapelańskie.

Tabela nr 2.

Rangi, prawa i pobory duchowieństwa wojskowego wg Dekretów Naczelnego Wodza Wojsk Polskich. Dziennik Rozkazów Wojskowych nr 10 z 1919 r.

Lp.	Stanowisko	Pobory i prawa
1	biskup polowy	generał porucznik
2	naczelnny kapelan	generał podporucznik
3	dziekan Okręgu Generalnego; dziekan Marynarki Wojennej; regens Konsystorza Polowego	pułkownik
4	profesor religii w wyższej szkole oficerskiej; szef sekcji grekokatolickiej przy Konsystorzu Polowym, szef sekcji wyznania protestanckiego przy Konsystorzu Polowym, szef sekcji wyznania prawosławnego przy Konsystorzu Polowym, szef sekcji wyznania mojżeszowego przy Konsystorzu Polowym	podpułkownik
5	Proboszcz dywizji, starszy kapelan szpitala Okręgu Generalnego, profesor religii w szkole oficerskiej, kapelan garnizonu okręgowego, kapelan grekokatolicki przy Okręgu Generalnym, referenci wyznań niekatolickich przy Okręgu Generalnym	major
6	Kapelan pułku, szpitala, kapelan Marynarki Wojennej, kapelan grekokatolicki przy dywizji	kapitan

Źródło: J. Odziemkowski, *Służba...*, s. 48.

Zabiegi i starania polskich władz państwowych i kościelnych o ustanowienie odrębnego biskupstwa polowego przyniosły efekt i 5 lutego 1919 wizytator apostolski Achilles Ratti poinformował, że Papież Benedykt XV wyraził zgodę na utworzenie wspomnianego biskupstwa. Pierwszym biskupem polowym został warszawski biskup pomocniczy Stanisław Gall²⁷¹. Biskup Gall mianował wikariusza generalnego, którym

²⁶⁹ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s. 16; Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*, s.110-111.

²⁷⁰ Dziennik Rozkazów Wojskowych nr 10 z 1919.

²⁷¹ Podkreślić należy, iż pierwotnie Józef Piłsudski na tym stanowisku chciał widzieć biskupa Bandurskiego, który znacząco wspierał Legiony i był nieoficjalnym ich głównym kapelanem, jednakże z powodu niechęci

został ksiądz Pajkert²⁷². Aby biskupstwo mogło działać spójnie, należało zunifikować różne dotychczas obowiązujące w wojsku struktury duszpasterskie. Dlatego też biskup połowy zwołał na 18 lutego 1919 przedstawicieli duchowieństwa pracującego z wojskiem we wszystkich zaborach na konferencję do Warszawy. W czasie konferencji omawiano podstawowe problemy i biskup zorientował się w specyfice nowej dla niego służby. Ustalono także strukturę duszpasterstwa. Na czele duszpasterstwa stał biskup połowy Gall, jemu do pomocy wyznaczeni zostali wikariusze generalni. Na ziemi byłego zaboru pruskiego wyznaczony został dziekan generalny, który do dyspozycji miał 3 dziekanów okręgowych (Pomorskie, Prusy i Śląsk). Następnym stanowiskiem w hierarchii był proboszcz dywizyjny, który będąc zarazem kapelanem jednego z pułków, był zwierzchnikiem kapelanów pozostałych pułków²⁷³.

W tym czasie dywizje wojsk wielkopolskich podzielone zostały na dwie dwupułkowe brygady. W końcu czerwca 1919 roku ustalili się skład dywizji wojska wielkopolskiego: 1 dywizja strzelców wielkopolskich (1, 2, 3, 7 p. strz. wlkp); 2 dywizja strz. wlkp (4, 5, 9, 10 p strz. wlkp.); 3 dywizja strz. wlkp. (6, 8, 11, 12 p. strz. wlkp). Porównując struktury wojskowe z duszpasterskimi zauważyć można, iż na szczeblu brygady nie powołano osobnych etatów kapelanów. Nierozwiązana pozostawała sprawa uprawnień, które posiadali kapelani tzw. *facultates*. Biskup połowy przyznawał kapelanom wojsk wielkopolskich uprawnienia takie jak posiadali kapelani dawnej armii pruskiej. Jednocześnie podkreślał obowiązek przestrzegania przepisów prawa kanonicznego²⁷⁴.

Należy podkreślić, iż biskup połowy, z punktu widzenia prawa kanonicznego, nie posiadał możliwości scedowania swojej jurysdykcji na duszpasterzy wojsk wielkopolskich. Jurysdykcja, którą posiadał Biskup Połowy Wojska Polskiego, była jurysdykcją personalną wynikającą z nominacji na Biskupa Połowego Wojska Polskiego i dotyczyła Wojska Polskiego. W owym czasie oddziały wielkopolskie formalnie nie należały do Wojska Polskiego, a terytorium objęte powstaniem stanowiło nadal *de jure* część państwa niemieckiego. Oddziały te nie należały jednak również do armii cesarstwa niemieckiego, ani do oddziałów sprzymierzonych z nim, wobec czego nie podlegały również jurysdykcji

większości episkopatu Królestwa i Galicji, zmuszony był wycofać się z forsowania jego kandydatury.

²⁷² J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s. 17; Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*, s.110-111; W. K. Cygan, W. J. Wysocki, *W służbie Bogu i Ojczyźnie Duszpasterstwo w polskich formacjach wojskowych 1914-1918*, Mińsk Mazowiecki-Warszawa 2012, s. 144.

²⁷³ AAP, OAX 229, Notatka z konferencji kapelanów I Dywizji z ks. Dykierem z dnia 25.02.1919.

²⁷⁴ RW 1919 nr 6.

personalnej niemieckiego biskupa polowego²⁷⁵. Wobec powyższego uznać należy, iż formalnie do momentu włączenia terenów objętych powstaniem wielkopolskim do Polski i unifikacji wielkopolskich oddziałów wojskowych z oddziałami Wojska Polskiego, kapelani działali na podstawie jurysdykcji delegowanej im przez ordynariusza miejsca, a więc w tym przypadku arcybiskupa poznańskiego i gnieźnieńskiego. Zwrócić należy uwagę na dążenie biskupa do objęcia zwierzchnictwa nad całością duszpasterstwa wojskowego, które miały charakter niezależny od stanu formalno-prawnego. 21 lutego 1919 biskup Gall napisał list do prymasa Dalbora, w którym informował o objęciu przez siebie biskupstwa i prosił o pomoc w doborze odpowiedniej kadry kapelanów. W wysłanej 1 marca 1919 odpowiedzi, prymas podkreślał znaczenie religijności w wojsku oraz zobowiązał się dołożyć starań, by pomóc biskupowi polowemu w realizacji jego misji²⁷⁶. Wydaje się, że obydwu hierarchów zdawało sobie sprawę z tego, iż wkrótce nastąpi formalne połączenie obszarów wielkopolskich z resztą kraju skutkujące zmianą statusu



Ryc. 2. Wizyta biskupa polowego Galla w Poznaniu (14.05.1919). Biskup w stroju liturgicznym, w otoczeniu oficerów i kapelanów wojskowych wojsk wielkopolskich, mających w rękach charakterystyczne regulaminowe czapki wojsk wielkopolskich. Przy biskupie generał Dowbor-Muśnicki i dziekan Dykier. Fotograf K. Greger. Biblioteka Kórnicka PAN; BK 12144; www.wbc.poznan.pl:47836.

²⁷⁵ Wobec powyższego przedstawiona przez Iłonę Basińską (I.Basińska, *Duszpasterstwo ...*, s.113) sugestia, iż oddziały wielkopolskie powinny podlegać jurysdykcji niemieckiego biskupa polowego, musi zostać z przyczyn formalnych odrzucona.

prawnego duszpasterstwa wojskowego w byłym zaborze pruskim. Z tego powodu prymas akceptował dążenie biskupa Galla do objęcia swoją władzą także wojsk wielkopolskich.

W korespondencji między dziekanem Dykierem a prymasem zauważyć można ową dwuwładzę. Ksiądz Dykier przez dłuższy czas raportował ordynariuszowi miejsca swoje poczynania²⁷⁷. W szczególności przysyłał raporty o działaniach księży kapelanów, informował o korespondencji z biskupem polowym i prosił o opinię na temat służących w wojsku kapelanów²⁷⁸. Dostrzegalne są uwagi i zastrzeżenia arcybiskupa, co do konkretnych spraw. Szczególnie widoczne są jego zastrzeżenia dotyczące samowolnego przyjmowania księży do armii, mimo negatywnej opinii arcybiskupa²⁷⁹ oraz przekraczania uprawnień jurysdykcyjnych²⁸⁰. Uwagi przekazywane przez arcybiskupa były bardzo często konkretne i rzeczowe, dotyczyły także zapewnienia podstawowej opieki duszpasterskiej żołnierzom²⁸¹.

W dniach 13 i 14 maja 1919 biskup polowy przebywał w Poznaniu i Biedrusku. Spotkał się z naczelnymi władzami cywilnymi i wojskowymi oraz prymasem i kapelanami wojskowymi. Niewątpliwie w trakcie rozmów potwierdzono praktyczną podległość duszpasterstwa wojskowego pod jurysdykcję biskupa polowego. 25 maja 1919 Komisariat Naczelnej Rady Ludowej podporządkował armię wielkopolską Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego przy zachowaniu jej odrębnej organizacji. Również struktura wielkopolskiego duszpasterstwa wojskowego oficjalnie włączona została w ramy ogólnopolskiego duszpasterstwa wojskowego i podporządkowana Kurii Biskupiej Wojsk Polskich. Trzy miesiące później (28 sierpnia 1919), nastąpiło zjednoczenie sił wielkopolskich z resztą kraju.

Rozwój liczebny duszpasterstwa polowego odbywać mógł się tylko kosztem personelu duszpasterstwa cywilnego. Po wizycie biskupa polowego można odnieść wrażenie, iż ks. Dykier, uznając, że podlegając biskupstwu polowemu, nie jest związany z ordynariuszem miejsca, w pewnym stopniu zaczął uniezależniać się od arcybiskupa. Spowodowało to konflikt na linii arcybiskup – metropolita – dziekan. Konflikt ten zakończył się w czerwcu 1919 roku usunięciem księdza Dykiera. 2 czerwca 1919

²⁷⁶ AAP, OAX 229, Korespondencja bp. Galla z prymasem Dalborem – pismo nr 226.

²⁷⁷ AAP, PW3, 15.03.1919, Rozkaz mianujący ks. Józefa Bykowskiego kapelanem garnizonowym.

²⁷⁸ OAX229, Pismo arcybiskupa do ks. Dykiera z dnia 01.03.1919.

²⁷⁹ Tamże oraz CAW, I.320.55.159.

²⁸⁰ AAP, OAX 229, Pismo arcybiskupa Dalbora z dnia 24.03.1919.

²⁸¹ AAP, OAX 229, Pisma z dnia 01.03.1919 oraz 15.03.1919 w sprawie opieki duszpasterskiej w szpitalach.

Dowództwo Główne w Poznaniu ogłosiło zatwierdzenie przez Komisariat Naczelnej Rady Ludowej Organizacji Wojskowego Duszpasterstwa w byłym zaborze pruskim²⁸².

Tabela nr 3.

Organizacja Wojskowego Duszpasterstwa w byłym zaborze pruskim na podstawie rozkazu dziennego D.G. nr 149 z dnia 02.06.1919.

Lp.	Stanowisko	Pobory i prawa
1	dziekan generalny	generała podporucznika
2	dziekan okręgu generalnego ²⁸³	podpułkownika
3	proboszcz dywizyjny, proboszcz garnizonowy	majora
4	Kapelan pułkowy, kapelan lazaretowy w Poznaniu, Gdańsku	kapitana
5	Kapelan lazaretowy w etapach, kapelan miejscowy pełniący funkcję kapelana garnizonowego w mniejszych garnizonach	porucznika

Źródło: Rozkaz dzienny D.G. nr 149 z dnia 02.06.1919.

W myśl tego rozkazu dziekanem generalnym mianowany został ks. Dykier²⁸⁴. W kolejnym rozkaze dziennym dokonano obsadzenia funkcji dziekana okręgu generalnego poznańskiego – został nim ks. Czechowski. Powyższe nominacje wywołały oburzenie arcybiskupa. W szczególności dotyczyło to stanowiska ks. Dykiera. Przyczyny niechęci próbował wyjaśnić J. Pietrzak oraz I. Basińska²⁸⁵. Pozostaje zgodzić się z przytoczoną przez nich argumentacją²⁸⁶, dodając jedynie, iż dostrzegalny wzrost samodzielnej polityki kadrowej ks. Dykiera i mianowanie na znaczące stanowiska bez zgody prymasa osób, co do których ten zgłaszał swoje wyraźne i nadzwyczaj czytelne zastrzeżenia, zdecydowanie nie wpłynął pozytywnie na jego stosunek do ks. Dykiera. Tak bowiem należy odczytać nominację ks. Władysława Schmidta na ważne stanowisko pierwszego kapelana garnizonu poznańskiego²⁸⁷. Ksiądz Dykier mianował osobę, co do której dwa miesiące wcześniej arcybiskup zgłaszał wyraźne zastrzeżenia. W piśmie do ks. Dykiera prymas przypominał dziekanowi, iż ten zna liczne zastrzeżenia prymasa co do osoby ks. Schmidta i wie, że ten

²⁸² Rozkaz dzienny D.G. nr 149 z dnia 02.06.1919.

²⁸³ Dziekanów miało być trzech – po jednym w każdym okręgu generalnym: Poznańskim, Prus Królewskich, Górnego Śląska.

²⁸⁴ Rozkaz dzienny D.G. nr 149 z dnia 02.06.1919 oraz AAP KA 197 – akta personalne ks. Dykiera.

²⁸⁵ I. Basińska, *Duszpasterstwo...*, s. 116-117.

²⁸⁶ Jako przyczyny formalne wymieniono nieuwzględnienie uprawnień ordynariusza przy ogłoszeniu nominacji oraz brak aprobaty władzy kościelnej do nominacji powyższych osób. Jedną z przyczyn zrażenia do siebie arcybiskupa miało być również kazanie, które wygłosił ks. Dykier w dniu 22.05.1919 podczas poświęcenia szkoły lotniczej na Ławicy. Nieznana jest jego treść, jednakże odebrane zostało jako skierowane przeciw arcybiskupowi.

²⁸⁷ Rozkaz dzienny D.G. nr 144 z dnia 28.05.1919.

nie uważa go za odpowiedniego na kapelana i na powołanie go się nie godzi. Arcybiskup podkreślał, że dlatego nie może nie wyrazić zdziwienia i niezadowolenia z powodu tego, że ks. Schmidt otrzymał propozycję wstąpienia do wojska. Stanowczy protest arcybiskupa spowodował, iż Dowództwo Główne wycofało się z nominacji ks. Dykiera i ks. Czechowskiego, uznając, iż były one podane omyłkowo i co podkreślono w rozkazie, bez uzgodnienia z arcybiskupem i Naczelną Radą Ludową²⁸⁸. Uzgodniono, iż przyszłe propozycje kadrowe wojsko będzie przedkładało władzom kościelnym, po których zatwierdzeniu zostaną zaakceptowane przez Komisariat NRL²⁸⁹. Dzień później uściślono rozkaz z dnia poprzedniego, wyjaśniając, iż do czasu powołania nowej osoby na stanowisko dziekana generalnego, funkcję tę ma pełnić tymczasowo ks. Dykier, a dziekana okręgu ks. Czechowski²⁹⁰. Kilkanaście dni później Dowództwo Główne za zgodą arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego i biskupa połowego mianowało na stanowiska dziekana generalnego Wojsk Polskich w byłym zaborze pruskim ks. Józefa Prądyńskiego, a na stanowisko dziekana Okręgu Generalnego Poznańskiego ks. Kazimierza Stankowskiego²⁹¹. Mianowanie powyższych osób na dwa najważniejsze stanowiska kapelańskie w Wielkopolsce należy ocenić jako zdecydowane zwycięstwo arcybiskupa. Wolne stanowisko proboszcza I Dywizji Strzelców zostało obsadzone przez ks. Juliana Wilkansa²⁹². W aktach osobowych powyższego znajduje się pismo arcybiskupa 13 czerwca 1919 zwalniające go z obowiązków diecezjalnych, by mógł przejść do duszpasterstwa wojskowego²⁹³. Była to osoba zasłużona, która miała spore doświadczenie

²⁸⁸ Rozkaz dzienny D.G. nr 153 z dnia 06.06.1919.

²⁸⁹ I. Basińska, *Duszpasterstwo...*, s. 119.

²⁹⁰ Rozkaz dzienny D.G. nr 154 z dnia 07.06.1919, oraz CAW I.170.10.2., Wypisy z rozkazów D.G.

²⁹¹ Rozkaz dzienny D.G. nr 181 z dnia 04.07.1919.

²⁹² Rozkaz dzienny D.G. nr 184 z dnia 07.07.1919.

²⁹³ Ilona Basińska w swojej pracy (I. Basińska, *Duszpasterstwo...*, s. 120.) podaje w przypisie informację, jakoby ks. Wilkans służył w wojsku wielkopolskim od dnia 26.01.1919, będąc kapelanem 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Sądzę, że informacja ta jest nieścisła gdyż:

1. Krótko po zaprzysiężeniu pułku oraz wręczeniu przez miasto Poznań chorągwi bojowej, wyruszył pułk pod dowództwem podpułkownika Paszkiewicza w składzie grupy wielkopolskiej dowodzonej przez generała Daniela Konarzewskiego na odsiecz Lwowa. Z dokumentacji wiemy, że w owym czasie pod Lwowem był obecny inny kapelan, a zarazem proboszcz I Dywizji – ks. Stankowski. Zważywszy na szczupłą obsadę duszpasterstwa wojskowego w owym czasie nie wydaje się możliwe, aby przebywało tam dwóch kapelanów w jednym czasie.

2. Zgodnie z etatem proboszcz dywizji był zarazem kapelanem jednego z pułków strzelców, w kwestionariuszu personalnym ks. Stankowskiego znajduje się informacja, iż pełnił jednocześnie stanowiska proboszcza I dywizji oraz kapelana 1 Pułku Strzelców (AAP, OAX229, Kwestionariusz personalny ks. Stankowskiego).

3. W aktach dotyczących duszpasterstwa wojskowego i listach kapelanów służących w wojsku przesyłanych przez ks. Dykiera do prymasa ks. Wilkans nie figuruje do lipca 1919 r.

4. Nie figuruje również do lipca w zachowanych wypisach rozkazów dziennych dotyczących duszpasterstwa wojskowego. W wypisach powyższych figurują wszystkie nominacje na stanowiska kapelańskie wykonane

wojskowe (w okresie od 2 sierpnia 1914 do 1 grudnia 1918 był niemieckim kapelanem garnizonowym w Inowrocławiu²⁹⁴), posiadał doskonałe opinie. dziekana inowrocławskiego Laubitza²⁹⁵.

13 lipca 1919 ks. Mieczysław Różycki mianowany został dziekanem Okręgu Generalnego Prus Królewskich, równocześnie pełnił on funkcję kapelana pułku toruńskiego²⁹⁶.

Po zmianach personalnych kierownictwa duszpasterstwa, dalszy rozwój kadrowy przebiegał bez większych problemów personalnych we współpracy z arcybiskupem²⁹⁷. Ordynariusz przekazał dodatkowych księży do służby w wojsku i mimo, iż liczba ich była niewystarczająca do zaspokojenia wszystkich potrzeb armii, wystarczała do zapewnienia podstawowej opieki w tych oddziałach, gdzie obecność kapelana była niezbędna. Dotyczyło to szczególnie dużych oddziałów, które trafiały na front. Można odnieść wrażenie, iż dowództwo duszpasterstwa rozumiało problemy kadrowe diecezji i w dużej mierze zaakceptowało stan faktyczny, a co za tym idzie skupiło się na przydziałach kapelanów do oddziałów liniowych. W mniejszych garnizonach zaakceptowano rozwiązania dotychczasowe, powierzając opiekę nad wojskiem duchowieństwu diecezjalnemu²⁹⁸. Sformalizowano nominacje księży w tzw. pobocznym urzędzie w rozkazach z 7 sierpnia 1919²⁹⁹ oraz z 4 września 1919³⁰⁰. Pierwsza z tych nominacji, dotyczyła ks. Górnego, wikarego z Krotoszyna, który na prośbę dziekana generalnego

przez DG (CAW, I.170.10.2 – wypis z rozkazu dziennego D.G. nr 190§15).

5. W dokumentach personalnych ks. Wilkansa (AAG, AKMIII629) znajduje się pismo prymasa zwalniające go z pełnienia obowiązków diecezjalnych, by mógł przejść do duszpasterstwa wojskowego. To pismo datowane jest na dzień 13.06.1919 r. Przed tą datą ks. Wilkans formalnie pracował więc w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

6. Ks. Morkowski podaje w swoich pamiętnikach, iż na początku stycznia 1919 ks. Wilkans był delegatem Rady Żołnierskiej w Inowrocławiu, był także członkiem delegacji (wspólnie z Korfantym, Poszwińskim, Marchlewskim), która w Bydgoszczy prowadziła negocjacje odnośnie rozejmu, a później jako delegat tejeż zachęcał w Kruszwicy Polaków do udziału w wyborach – (W. Morkowski, *Rycerskie...*, s. 22-25). Wydawało by się więc, iż jest on bardziej zaangażowany w działalność polityczną niż stricte wojskową.

7. Znacznie bardziej prawdopodobnym jest uznanie, że owa data 26.01.1919 r. dotyczy rozpoczęcia niesformalizowanej służby w początkowym okresie powstania wielkopolskiego i zajęcia się opieką duszpasterską wśród wojska być może na zasadzie służby pomocniczej.

²⁹⁴ AAG, AKMI57, Zaświadczenie bp Laubitza w sprawie służby wojskowej ks. Wilkansa.

²⁹⁵ AAG, AKMIII629, Opinia ks. dziekana Laubitza w sprawie wikarego ks. Wilkansa 10.10.1915.

²⁹⁶ CAW, I.170.10.2, Wypis z rozkazu dziennego D.G. nr 190§15.

²⁹⁷ Zmiany personalne na podstawie rozkazów Dowództwa Głównego do jego rozwiązania prześledziła Ilona Basińska (I. Basińska, *Duszpasterstwo...*, s. 121-131).

²⁹⁸ Więcej na ten temat M. Przybylski, *Wielkopolscy wojskowi kapelani pomocniczy w latach 1919-39*, „Przegląd Wielkopolski”, 2012, nr 2, s. 23-29.

²⁹⁹ Rozkaz dzienny D.G. nr 207 z dnia 07.08.1919.

³⁰⁰ Rozkaz dzienny D.G. nr 219 z dnia 04.09.1919.

otaczał opieką duszpasterską wojsko w tym garnizonie od stycznia 1919 roku³⁰¹ – otrzymanie formalnej nominacji dla tego duszpasterza zajęło więc ponad pół roku. Na drugiej liście nominacyjnej, dotyczącej kapelanów w pobocznym urzędzie, znalazł się ks. Kubski z Gniezna. Na jego przykładzie można prześledzić, w jaki sposób dochodziło do nominacji na stanowisko kapelana pomocniczego. Otóż w czerwcu ks. Kubski napisał do Dowództwa Głównego informację, iż po wymarszu części oddziałów na front w mieście nie pozostał żaden kapelan i to on jako proboszcz parafii od pewnego czasu opiekuje się garnizonem, niekiedy wyręczając się podległymi sobie wikariuszami. Wobec powyższego prosi o zaklasyfikowanie go do grona duszpasterzy wojskowych w zastępstwie kapelanów³⁰². Dziekan OGP, dziękując za pomoc, poinformował go, iż musi w tej sprawie porozumieć się z władzami wojskowymi³⁰³. W owym czasie niewątpliwie, prócz uzyskania zgody władz wojskowych, dziekan zwracał się w tej sprawie do arcybiskupa. Świadczy o tym pismo z Ordynariatu Arcybiskupiego skierowane do proboszcza gnieźnieńskiego z zapytaniem o to, co uczynił, aby dopełnić wszystkich formalności (zgoda kurii) związanych z nominacją³⁰⁴. Ksiądz Kubski złożył na ręce dziekana OGP pismo wyrażające zgodę na mianowanie kapelanem pomocniczym nad oddziałami zapasowymi³⁰⁵. Następnie otrzymał nominację od dziekana generalnego ks. Prądyńskiego; powyższa nominacja ważna była do czasu rozwiązania garnizonu³⁰⁶. Kilka dni później informacja podana została do wiadomości w rozkazie dziennym³⁰⁷. Interesujące, że w raporcie (wykazie) kapelanów nieetatowych przekazanych przez ks. Prądyńskiego 12 sierpnia 1919, a więc na trzy tygodnie przed oficjalną nominacją, ks. Kubski figuruje już jako kapelan pomocniczy³⁰⁸. Na owej liście znajdują się także nazwiska innych kapelanów, których nominacje znalazły się w rozkazie dopiero 4 września 1919³⁰⁹. Obserwując nominację ks. Kubskiego, dostrzec należy, że inicjatorem całego procesu był duchowny diecezji terytorialnej, który dążył do zapewnienia właściwej opieki duszpasterskiej wszystkim osobom, w tym żołnierzom znajdującym się na terenie jego parafii terytorialnej. Realizując

³⁰¹ AAP, OAX229, Pismo ks. Dykiera do arcybiskupa z dnia 29.01.1919.

³⁰² AAG, AP 59.101, Pismo ks. Kubskiego z dnia 25.06.1919.

³⁰³ AAG, AP 59.101, Pismo ks. Stankowskiego z dnia 03.07.1919.

³⁰⁴ AAG, AP 59.101, Pismo Ordynariatu Arcybiskupiego z dnia 07.08.1919.

³⁰⁵ AAG, AP 59.101, Pismo ks. Kubskiego z dnia 14.08.1919.

³⁰⁶ AAG, AP 59.101, Nominacja z dnia 26.08.1919 wystawiona przez Dziekana Generalnego W.P.w B.Z.P. nr 3145/19.

³⁰⁷ Rozkaz dzienny D.G. nr 219 z dnia 04.09.1919.

³⁰⁸ AAP, OAX 229, Spis kapelanów wojskowych nieetatowych z dnia 12.08.1919.

³⁰⁹ Rozkaz dzienny D.G. nr 219 z dnia 04.09.1919.

niezbędne zadania duszpasterskie, starał się uregulować swój stosunek formalno-jurysdykcyjny z władzami świeckimi, przełożonymi diecezji terytorialnej oraz wojskowej.

Dzień 28 sierpnia 1919 należy uznać za datę kończącą okres odrębności Armii Wielkopolskiej. Wówczas to Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego wydało rozkaz dzienny nr 216, w którym informowało o włączeniu organizacyjnym Sił Zbrojnych w byłym zaborze pruskim w skład Wojska Polskiego³¹⁰. W rozkazie nr 213 z 23 sierpnia 1919 nakazało sformowanie Dowództwa Okręgu Generalnego Poznań³¹¹. 26 sierpnia 1919 w rozkazie widnieje informacja, iż przybyłemu do Poznania gen. Zielińskiemu należy udzielić pomocy w sformowaniu powyższego dowództwa³¹². Od września Dowództwo Główne wygaszało swoją działalność. 13 listopada 1919 ostatecznie ustała działalność Dowództwa Głównego, a władza wojskowa spoczęła w gestii Dowództwa Frontu Wielkopolskiego i Dowództwa Okręgu Generalnego. Ostatecznie, 10 grudnia 1919 oddziały Armii Wielkopolskiej podzielone zostały na frontowe tzn. (podległe Naczelnemu Dowództwu Wojsk Polskich) i oddziały Dowództwa Okręgu Generalnego Poznań (podległe Ministerstwu Spraw Wojskowych). Równocześnie ujednolicono ich numerację i nazewnictwo do form używanych w strukturze Wojska Polskiego. 1 listopada 1919, w momencie gdy utrzymanie Armii Wielkopolskiej przejęte zostało przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, oddziały z byłego zaboru pruskiego liczyły 1642 oficerów i 92 044 szeregowych. Wyliczenia te nie obejmują oddziałów Obrony Krajowej oraz ok. 90 000 żołnierzy starszych roczników³¹³. W Wielkopolsce, która była pod względem zaludnienia i terytorium około piętnastą część państwa Polskiego, zorganizowano armię, która stanowiła szóstą część Wojska Polskiego. Aby tego dokonać do służby powołano około 15% ludności³¹⁴.

³¹⁰ A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, *Powstanie wielkopolskie 1918-1919*, Warszawa-Poznań 1983, s. 470.

³¹¹ Rozkaz D.G. nr 213, z dnia 21.08.1919.

³¹² Rozkaz D.G. nr 215, z dnia 26.08.1919.

³¹³ B. Polak, *Organizacja i rozwój Wojska wielkopolskiego 1919*, Leszno 2008, s. 13 oraz B. Polak, *Wielkopolskie siły zbrojne (listopad 1918-luty 1920)* [w:] B. Polak, *Czyn zbrojny Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, Koszalin 1984, s. 55.

³¹⁴ Tamże, s. 13.

2. Czas wojny

Duszpasterstwo wojskowe musiało dostosować się do struktury wojska. W tym czasie struktura organizacyjna wojska była dwutorowa. Kraj podzielony był na Okręgi Generalne, które były terenowymi formami organizacji wojskowej oraz Dowództwa Frontów, które były strukturą operacyjną wojsk. Okręg Generalny był jednostką terenowej administracji wojskowej, której jednym z głównych zadań było wypełnianie funkcji związanych z poborem żołnierzy i mobilizacją jednostek wojskowych oraz zarządzaniem mieniem sił zbrojnych na podległym terenie. W owym czasie, z racji sytuacji militarnej, obszar, na którym operowały poszczególne wielkie jednostki operacyjne – fronty, był zmienny i częstokroć obejmował więcej niż jeden okręg generalny. 22 maja 1919 utworzono dowództwa frontów: Mazowieckiego, Wielkopolskiego, Cieszyńskiego i Śląskiego³¹⁵. Front Cieszyński i Śląski tworzyły łącznie Front Południowo-Zachodni, a Fronty: Litewsko-Białoruski, Mazowiecki, Wielkopolski i Południowo-Zachodni stanowiły wspólnie tzw. front przeciwniemiecki, który powstał w związku z możliwością ataku niemieckiego na Polskę³¹⁶. Jak słusznie zauważył Tomasz Wawrzyński, podział całego obszaru działań wojennych na fronty wytworzony został w sposób dość przypadkowy i w jego następstwie wielkość, zadania i dyslokowane siły w poszczególnych frontach były rozłożone dość nierównomiernie. Organizacja dowództw frontów miała charakter doraźny, uzależniony od różnych okoliczności³¹⁷. W celu ujednoczenia tej organizacji Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego wydało rozkaz dotyczący organizacji sztabów wszystkich dowództw frontów według jednakowego schematu. W schemacie tym znajdowała się także komórka duszpasterska umiejscowiona w oddziale IV. Ze względu na różnice dzielące fronty, Naczelne Dowództwo WP nie utworzyło wspólnego dla tych dowództw etatu, tym samym dowódcy frontów uzyskali sporą swobodę w tym zakresie³¹⁸. Warto pamiętać, że dowództwo Okręgu i Dowództwo Frontu były to dwie niezależne od siebie struktury.

³¹⁵ Rozkazem NDWP nr 278 z dnia 22.05.1919.

³¹⁶ Tematem tym zajmuje się m.in. T. Wawrzyński, *Dowództwa frontów 1919-1920* [w:] „Biuletyn Centralnego Archiwum Wojskowego”, 20/1997, http://archiwumcaw.wp.mil.pl/biuletyn/b20/b20_4.pdf, dostęp 12.01.2014; T. Grygier, *Polski front przeciwniemiecki w maju 1919 roku* [w:] „Przegląd Zachodni” 1948, nr.1, s. 142-147; P. Łossowski, *Groźba agresji niemieckiej na Polskę w 1919 roku*, [w:] „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1961 nr. 2, s. 70- 95.

³¹⁷ T. Wawrzyński, *Dowództwa ...*

³¹⁸ Tamże.

Wobec powyższego, struktura duszpasterstwa w Polsce była w konsekwencji również dwutorowa – odpowiednia do potrzeb operacyjnych (Front) i administracyjnych (Okręg)³¹⁹. Szefem duszpasterstwa był biskup polowy, któremu podlegała kuria polowa. Funkcję zastępcy biskupa sprawował wikariusz generalny, którym był ks. Pajkert³²⁰. Biskup był bezpośrednim zwierzchnikiem dziekanów okręgów generalnych. Tym z kolei podlegali kapelani szpitali polowych oraz garnizonów znajdujących się na tyłach. Dziekanom okręgów generalnych podlegali także kapelani pomocniczy. Inna była struktura organizacyjna duszpasterstwa frontowego. W sztabie Naczelnego Wodza znajdował się przedstawiciel biskupa polowego, dziekan generalny (odpowiadał mu etat generała brygady), którą to funkcję pełnił ks. Piotr Niezgoda. Zajmował on stanowisko szefa sekcji duchownej³²¹. Ks. Niezgodzie podlegali księża piastujący funkcje dziekanów frontów lub armii (w czasie działań z lat 1918-1920 często przeorganizowywano fronty na armie i odwrotnie). Z kolei dziekanom frontów (armii) podlegali proboszczowie jednostek taktycznych (przeważnie dywizji piechoty i brygad jazdy) oraz kapelani szpitali dowództwa frontu (armii). Proboszczom dywizji i brygad podlegli kapelani pułkowi i szpitalni ze szpitali dywizyjnych (brygadowych). Ponieważ struktura ta mogła rodzić pewne wątpliwości natury kompetencyjnej, w 1920 roku wydany został rozkaz, który precyzował uprawnienia powyższych stanowisk. Na samym początku rozkazodawca zaznaczał, iż przyczyną powstania zarządzenia były konflikty, które zachodziły między dziekanami frontów, a okręgów generalnych³²². Wobec czego ustanowiono, że:

Do dziekana przy dowództwie Frontu należy:

- a. Ustalanie nabożeństw w jednostkach bezpośrednio podległych dowództwu frontu,
- b. Prowadzenie spraw personalnych kapelanów jednostek podległych dc. frontu,
- c. Inspekcja podległych mu urzędów duszpasterskich.

Do kompetencji dziekana przy okręgu generalnym należy zaś:

- a. Organizacja duszpasterstwa i przygotowanie terenu do przyszłej pracy w czasie pokoju,
- b. Ustalanie nabożeństw w garnizonach, z wyjątkiem garnizonów obsadzonych przez oddziały posiadające dostateczną obsługę kapelana podległego dziekanowi dowództwa frontu,

³¹⁹ zob. schemat J. Odziemkowski, *Służba...*, s. 57.

³²⁰ Przez pewien czas pełnił stanowisko Naczelnego Kapelana.

³²¹ RW 1919, nr 18 i 20.

³²² RW 1920, nr 5.

- c. Przedkładanie kurii wniosków dotyczących obsady kapelanami garnizonów, stałych szpitali, szkół wojskowych, formujących się oddziałów,
- d. Prowadzenie spraw personalnych kapelanów swoich oddziałów, a także oddziałów formujących się do czasu ich przejścia do dyspozycji de frontu.

Zależność urzędów dziekańskich i droga służbowa ustalona była w sposób następujący:

- a. Dziekani przy dowództwie Frontu podlegali kurii przez dziekana generalnego przy Naczelnym Dowództwie,
- b. Dziekan OG podlega wprost kurii,
- c. Dziekan przy OG i dziekan Frontu utrzymują między sobą stałą łączność, powiadamiając o ważniejszych przedsięwzięciach kurie³²³.

W maju 1919 roku w chwili powstania Frontu Wielkopolskiego należało dostosować strukturę istniejącego duszpasterstwa wielkopolskiego do zmieniających się warunków. Taki charakter miało powstanie omawianej wcześniej struktury, której szefem był Dziekan Generalny Wojsk Polskich w byłym zaborze pruskim ksiądz Józef Prądyński³²⁴. Podlegał on bezpośrednio biskupowi polowemu. Jego bezpośrednimi podwładnymi byli trzej dziekani, po jednym w każdym okręgu generalnym: Poznańskim, Prus Królewskich, Górnego Śląska (nieobsadzony). Odrębnego dziekana frontu, korzystając ze swobody pozostawionej dowódcy frontu wielkopolskiego generałowi Muśnickiemu, w tym czasie nie powołano, uznając najprawdopodobniej, iż powyższa struktura była wystarczająca do realizacji celów duszpasterskich. W momencie rozpoczęcia tworzenia całkowicie zunifikowanych struktur wojskowych (sierpień-wrzesień), powstał odrębny Okręg Generalny Poznański, który znajdował się pod odrębnym dowództwem i był niezależny od Frontu Wielkopolskiego. Pomimo tego, osobne struktury duszpasterskie dla frontu i okręgu nie zostały utworzone niezwłocznie. Analiza akt i protokołów konferencji kapelanów wojskowych świadczy o tym, że owa samodzielność istniała jeszcze przez kilka miesięcy. W szczególności w dokumentacji z konferencji kapelanów Wojsk Polskich byłego zaboru pruskiego z 11 listopada 1919 można tę odrębność dostrzec. Kapelani poszczególnych jednostek stawili się na wezwanie dziekana generalnego Wojsk Polskich w byłym zaborze pruskim ks. Prądyńskiego. Nieobecny był dziekan OG Pomorskiego ks. Różycki, ale tylko dlatego, że wyjechał na front białoruski. Nieobecnych było również kilku innych kapelanów niższego stopnia,

³²³ Tamże.

³²⁴ Rozkaz dzienny D.G. nr 149 z dnia 02.06.1919.

ponieważ niektórzy z nich również przebywali na froncie białoruskim, dokąd ich wysłała kuria biskupia. Gośćmi na owej konferencji było dwóch księży – ks. dziekan Mayer, reprezentujący arcybiskupa oraz ks. Pajkert, reprezentujący biskupa polowego³²⁵. Przed konferencją zlecono doświadczonym księżom przygotowanie referatu dotyczącego ujednoczenia struktur z resztą kraju. W tym celu powołano specjalną komisję, która miała przygotować odpowiednie wnioski do dnia 1 listopada 1919. W skład komisji wchodził dziekan Stankowski, Różycki, proboszcz Janasik oraz kapelan Morkowski³²⁶. Samodzielność duszpasterstwa wojsk wielkopolskich trwała w pełnym zakresie do końca roku 1919, kiedy to struktura zaczęła się ujednoczać z resztą kraju – proboszcz 1 dywizji ks. Wilkans w grudniu 1919 roku mianowany został dziekanem Frontu Wielkopolskiego³²⁷. W razie jego choroby wszelkie sprawy winny być kierowane do dziekana generalnego Wojsk Polskich w byłym zaborze pruskim. Dziekanem Okręgu Generalnego Poznańskiego nadal pozostawał w tym czasie ks. Stankowski. Początkowo informacja o zmianach i podzieleniu oddziałów na należące do Okręgu i Frontu nie dotarła do wszystkich duszpasterzy, co przez pewien czas komplikowało pracę³²⁸.

Sytuacja militarna państwa polskiego w 1920 roku powodowała ciągle osłabianie oddziałów frontu wielkopolskiego na korzyść frontów operujących na wschodnim teatrze wojennym. Wskutek tego zaistniała również konieczność zmian miejsca postoju coraz zwiększenia liczby kapelanów podążających wraz ze swymi jednostkami na front. Zgodnie z zasadami, oddziały te podlegały w owym czasie dziekanowi frontu³²⁹, do którego zostały odkomenderowane i za jego pośrednictwem były zaopatrywane. Jednakże posiadamy liczne informacje, mówiące, iż w tym czasie nadal zwracano się od kapelanów w DOG Poznań z prośbą o pomoc. Kapelan pułku służącego na Froncie Litewsko-Białoruskim zwracał się z prośbą o przesłanie 1000 modlitewników i jak wynika z pisma zwrotnego, dziekanat DOG był w stanie spełnić to życzenie³³⁰. Oddziały wielkopolskie i pomorskie

³²⁵ AAP, OAX 229, Sprawozdanie z konferencji ks. kapelanów WPBZP z dnia 11.11.1919.

³²⁶ CAW, I.170.10.1, Rozkaz z dnia 28.10.1919.

³²⁷ CAW, I.170.10.1, Informacja Dziekana Generalnego Wojsk Polskich w byłym zaborze pruskim o tym, że dziekanem frontu wielkopolskiego mianowany zostaje ks. Wilkans oraz CAW, I.170.10.2 list ks. Stankowskiego do ks. Gorgolewskiego w sprawie podległości służbowej z dnia 19.12.1919.

³²⁸ CAW, I.170.10.2, List ks. Stankowskiego do ks. Gorgolewskiego w sprawie podległości służbowej z dnia 19.12.1919.

³²⁹ Bądź armii w czasie przejściowej likwidacji frontów.

³³⁰ CAW, I.320.57.159 – 57 pp. – Pismo dziekana DOG do kapelana 55 pp. z dnia 02.12.1919.

służące na innych frontach wielokrotnie były wizytowane i odwiedzane przez zwierzchników kapelanów Wojsk Polskich w byłym zaborze pruskim³³¹.

Wzrost liczby żołnierzy związany z toczonymi działaniami wojennymi na wschodzie powinien przekładać się też bezpośrednio na wzrost liczby kapelanów. Niejednokrotnie ich liczba była jednak niewystarczająca. Warto zaznaczyć, że problemy kadrowe, które dotyczyły Armii Wielkopolską, dotyczyły także całego kraju. Świeżo po nominacji, odbywszy spotkanie z duchowieństwem pracującym z wojskiem we wszystkich zaborach, biskup połowy w liście prosił prymasa o pomoc w doborze kapelanów do tak ważnego zadania, jakim była praca w wojsku.

Już od powołania biskupstwa połowego bp. Gall kładł szczególny nacisk na cechy osobowe kapelanów. W liście do prymasa podkreślał, że prosi o pomoc w wyborze odpowiednich kapelanów do wojska³³². Prośba ta spotkała się ze zrozumieniem Prymasa Polski, który w odpowiedzi pisał:

Wszystkim biskupom polskim musi o to chodzić, aby w wojsku polskim panował dobry duch, oparty na fundamencie religijnym. Dlatego także ze swej strony chętnie wszelką pomoc służyć będę³³³.

Interesujące, że w znajdującym się w aktach personalnych ks. Kaszyńskiego datowanym na 21 lutego 1919 liście znajduje się informacja o znaczących brakach księży w archidiecezji i informacja, iż arcybiskupowi zależy na zatrzymaniu każdego księdza w diecezji³³⁴. Jak słusznie zauważa ks. Spychała, niewątpliwym jest, że szereg wizyt, które odbył po nominacji biskup połowy w różnych częściach kraju, prócz troski i chęci poznania sytuacji żołnierza, niewątpliwie miało też na celu spotkanie się z miejscowymi ordynariuszami i poinformowanie ich o potrzebach duszpasterstwa wojskowego³³⁵.

Konferencja episkopatu polski, która odbyła się 27-29 sierpnia 1919 w Gnieźnie na skutek przedstawienia przez biskupa połowego złej sytuacji kadrowej³³⁶ podjęła uchwałę

³³¹ Mamy liczne informacje o wizytacjach (odwiedzinach) dokonywanych przez ks. Różyckiego oraz Stankowskiego. Wizytował oddziały również ks. Prądzyński.

³³² AAP, OAX 229, Korespondencja bp. Galla z prymasem Dalborem – pismo nr 226.

³³³ AAP, OAX 229, Korespondencja bp. Galla z prymasem Dalborem – pismo nr 226; Cz. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor ...*, s. 390; J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s.18.

³³⁴ AAG, AKMIII247, personalia Leonard Kaszyński, Pismo arcybiskupa dotyczące służby kapelanów

³³⁵ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s. 21.

³³⁶ Zachowaną w aktach z tej konferencji biskupów tabelę przedstawiającą liczbę kapelanów służących na dzień 26.08.1919 r. prezentuje J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...* s. 21-22. Tabela ta przekazuje informację, iż z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w tym czasie kapelanami zawodowymi było 25 księży. Tabela nie wykazuje natomiast żadnego kapelana pomocniczego z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, mimo iż w przypadku innych diecezji takie informacje są podane. Zachowane w AAP listy ze spisem kapelanów wojskowych na dzień 12.08.1919 r. ukazują, iż kapelanów zawodowych w

mówiącą o tym, iż ordynariusze mają zezwalać chętnym na pełnienie służby w wojsku³³⁷, z tym że tę służbę powinno pełnić do 5% duchowieństwa z każdej diecezji³³⁸. Dodatkowo biskup połowy miał we własnym zakresie uzyskać pewną liczbę kleru zakonnego do pracy wśród żołnierzy³³⁹. Zważywszy na sposób konstrukcji postanowienia (5%) oraz olbrzymie potrzeby diecezji terytorialnych, nie dziwi, iż część biskupów terytorialnych nie spieszyła się z kadrowym zasilaniem diecezji polowej. Rozumiejąc powagę sytuacji, prymas Dalbor wielokrotnie kierował do ordynariuszy apele przypominające o konieczności kadrowego zasilenia duszpasterstwa wojskowego. Zagrożenie poborem księży, tak często stosowanym w czasie I wojny przez zaborców, było realne³⁴⁰. Liczba duszpasterzy powoli zaczynała rosnąć. Dotyczyło to również archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej³⁴¹. Wzrost ten był jednak nieproporcjonalny do liczbowego wzrostu sił zbrojnych. 22 października 1919 bp. Gall telegrafował do prymasa z prośbą o pilne wyznaczenie księży przeznaczonych do wojska³⁴². W listopadzie bp. Gall informował prymasa, iż władze wojskowe postawiły wniosek poboru jednego rocznika księży. Dwa dni później prymas zwrócił się z pilnym apelem do ordynariuszy o pilne przeznaczenie odpowiedniej liczby księży do wojska. Prymas prócz interwencji skierowanych do innych ordynariuszy z prośbą o wydzielenie odpowiedniej liczby księży, podejmował także działania w swej diecezji. Dyslokacja licznych oddziałów wielkopolskich na fronty wschodnie uniemożliwiała dalsze

owym czasie faktycznie było 25 (na liście nie figuruje ks. Dykier, byłby 26 – był w tym czasie urlopowany), jednakże kapelanów w pobocznym urzędzie było dziewięciu (ks. Józef Wiertelak, ks. Mieczysław Górny, ks. Roman Theinert, Wronki, ks. Jan Piotrowicz, ks. Stanisław Kubski, ks. O. Machnikowski, ks. Maksymilian Wierchaczkowski, ks. Józef Sztukowski, ks. Kazimierz Niesiołowski). Nawet jeśli uznamy, iż część kapelanów w pobocznym urzędzie w tym czasie jeszcze nie miała ogłoszonej w Rozkazie Dowództwa nominacji, to były już osoby, które wtenczas posiadały od kilku tygodni nominacje np. ks. Górny. Świadczyły to może o tym, że przedstawione biskupom obradującym na konferencji episkopatu liczby były częściowo zaniżone i nie uwzględniały kapelanów w pobocznym urzędzie. Jednak fakt ten nie zmienia stanu faktycznego, który świadczył jednoznacznie, iż ilość duszpasterzy wojskowych w stosunku do potrzeb była zbyt mała.

³³⁷ Zaskakująca jest niewielka liczba 8 kapelanów zawodowych pochodzących w dniu 26.08.1919 z diecezji warszawskiej, zważywszy na to, iż była to diecezja macierzysta biskupa polowego.

³³⁸ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s. 21; Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*, s. 130.

³³⁹ Zakonnicy nie podlegają w sposób bezpośredni i pełny w sprawach personalnych diecezji terytorialnej.

³⁴⁰ Więcej na ten temat J. Odziemkowski, *Służba...*, s. 50-51; oraz J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s. 21-23.

³⁴¹ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s. 44. – przedstawiają tabelę zaczerpniętą z *Komunikatu w sprawie kapelanów Wojska Polskiego*, Dodatek do „Miesięcznika Pasterskiego Płockiego” 1919, nr 14, s. 113 – z której wynika, iż z archidiecezji gnieźnieńskiej powinno w wojsku służyć (5%), czyli 13 księży, a służy 29, podobnie z archidiecezji poznańskiej służyć powinno 29, a nie służy żaden. Podaną liczbę księży należy traktować ostrożnie, gdyż w owym czasie diecezje łączyła unia personalna. Dodatkowo ordynariusz nie stwarzał przeszkód kapłanom, którzy ubiegali się o beneficja w drugiej diecezji (S. Wilk, *Archidiecezja gnieźnieńska w II Rzeczpospolitej*, Lublin 1987, s. 101). Podaną więc przez autorów liczbę 29 służących kapelanów należy uznać za łączną liczbę kapłanów z obu powiązanych unią personalną diecezji przekazanych diecezji polowej.

³⁴² J. Odziemkowski, *Służba ...*, s. 50.

prowadzenie działalności pasterskiej nad wojskiem przez kapelanów w pobocznym urzędzie. Koniecznym stało się zwiększenie liczby kapelanów zawodowych. Ponieważ prymasowi szczególnie zależało, by oddziały wielkopolskie posiadały kapelanów wywodzących się z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, konieczne stało się dalsze oddelegowanie części księży diecezji terytorialnej do diecezji polowej.

Z powodu braków kadrowych minister spraw wojskowych gen. Józef Leśniewski zwrócił się za pośrednictwem biskupa polowego do ordynariuszy diecezji terytorialnych. Pisał, że żołnierz polski wychowany jest w tradycji religijnej i wymaga opieki duchowej zwłaszcza w tak ciężkich jak obecnie chwilach, kiedy walczy z antychrześcijańskim wrogiem. List kończy się znamienym zdaniem:

Wprawdzie doszły mi wiadomości, że dostojny Episkopat polski, zebrany na konferencji w Gnieźnie w sierpniu 1919 r., powodowany patriotycznym uczuciem postanowił delegować 5% swego kleru do pracy duszpasterskiej w wojsku – większość jednak diecezji tego długu względem Ojczyzny nie splaciła³⁴³.

Zachowana dokumentacja świadczy, że prymas korespondował w tej sprawie z diecezjami, starając się wspomóc kadrowo biskupa polowego. Niektóre diecezje uzasadniały brak możliwości przekazania odpowiedniej liczby księży olbrzymimi brakami kadrowymi powstałymi na skutek pierwszej wojny światowej oraz małą liczbą pracujących w diecezji kapłanów. W dokumentach prymasa znajduje się list-odezwa skierowana do Naczelnego Dowództwa. Jej autor w sposób agresywny zaatakował duchowieństwo za brak wsparcia duszpasterskiego żołnierzy. Mimo, iż docenił i z wyrazami uznania wypowiadał się o kapelanach, którzy po lat kilka przebywają na froncie, to reszcie duchowieństwa zarzucał beczynność. Autor podał liczne przykłady związane z Warszawą, które wg niego świadczyły o beczynności i braku umiejętności biskupa polowego. Twierdził, że często z powodu braku kapelanów w szpitalach, żołnierze umierają bez sakramentów³⁴⁴. Dokument ten opatrzony klauzulą *tajne* przesłany został, także do wiadomości prymasa. Również zgodnie z informacjami zawartymi w pamiętnikach kardynała Kakowskiego, nienajlepsze zdanie o części kapelanów miał Józef Piłsudski:

³⁴³ cyt. za J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s. 23.

³⁴⁴ AAG, APP 181, Pismo z dnia 24.03.1920.

*Upadek ducha żołnierzy i oficerów przypisywał bezczynności kapelanów wojskowych. Kapelanów, dobrych kapelanów dla armii – wołał – którzy by szli w szeregach razem z żołnierzem, w okopach podnieśli go na duchu*³⁴⁵.

Postępy wojsk rosyjskich i powstanie Armii Ochotniczej uzmysłowiły niektórym ordynariuszom wagę problemu³⁴⁶. Biskup diecezji kujawsko-kaliskiej Zdzitowiecki zachęcał swoje duchowieństwo do dobrowolnego wstępowania do wojska. Zaznaczał przy tym, że jeśli apele nie poskutkują, władza diecezjalna sama będzie zmuszona wyznaczyć odpowiednich księży (a więc de facto zastosować pobór), ażeby: *nie dopuścić do konieczności rekrutacji ze strony władzy wojskowej, co by źle świadczyło o patriotyzmie duchowieństwa i jego braku ofiarności dla odradzającej się ojczyzny i jej obrońców*³⁴⁷. Również ordynariusz warszawski kardynał Kakowski w sposób jednoznaczny zachęcał swoje duchowieństwo do pomocy wojsku. Jak donosił „Kurier Warszawski”, zalecał on alumnom seminarium, aby towarzyszyli rannym i eskortowali zwłoki zabitych żołnierzy, samemu pomagając przy kopaniu dla nich grobów. Mieli oni nawet uczestniczyć przy kopaniu okopów, aby swym przykładem zachęcić innych do gorliwości i wytrwałości³⁴⁸. Podobnie czynili i inni biskupi. Wobec tak zdecydowanych wezwań, liczba kapelanów w momencie największego natężenia walk wzrosła. Biskupi nie zapominali jednak, iż praca w armii jest pracą szczególną i wymaga cech osobowościowych nieco innych, niż regularna praca diecezjalna. Konferencja biskupów, która odbyła się 27-28 lipca 1920 w Częstochowie ustaliła, iż biskup polowy ma powiadamiać macierzyste diecezje o wykroczeniach kapelanów, a tych którzy są nieodpowiedni do duszpasterstwa, ma natychmiast z szeregów usuwać³⁴⁹. Czynności weryfikacyjne podjął biskup polowy już wcześniej, bowiem pierwsza ogólnopolska kwalifikacja i ocena kapelanów odbyła się jesienią 1919 roku. Wówczas to kapelani, którzy w przyszłości pragnęli służyć jako kapelani zawodowi, mieli wypełnić kwestionariusz kwalifikacyjny i wnieść prośbę o przyjęcie do diecezji polowej. Kapelanów ocenić mieli także ich bezpośredni przełożeni wojskowi oraz duchowni³⁵⁰. Najwidoczniej rozkaz ten wymagał uściślenia, bądź pojawiły się wątpliwości co do jego interpretacji, gdyż 24 listopada 1919 bp Gall określił, iż na

³⁴⁵ A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości*, Warszawa 1930, t.3, s. 46-51.

³⁴⁶ Prymas Dalbor informację o możliwości wstąpienia księży do wojska ogłosił już w kwietniu 1919 – *Tyczy się duszpasterstwa wojskowego*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej; Kirchliches Amtsblatt für die Erzdiözesen Gnesen und Posen”, 1919, nr 4. s. 31.

³⁴⁷ cyt za. Z. Musialik, *Episkopat Polski wobec najazdu bolszewickiego 1919-1920*, Częstochowa 1996, s. 68.

³⁴⁸ Tamże, s. 69.

³⁴⁹ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s.23.

³⁵⁰ RW 1919, nr 27.

stanowiska kapelanów wojskowych mogą być przyjmowani księża diecezjalni posiadający pisemne zezwolenie swojego ordynariusza oraz posiadający minimum trzyletnią praktykę duszpasterską. W czasie wojny braki kadrowe spowodowały wyłączenie zastrzeżenia o trzyletniej praktyce i przynależności do diecezji³⁵¹.

Lata 1919-1920 to czas wojny, w którym z potrzeby chwili duszpasterstwo wojskowe przyjęło księży, którzy później nie nadawali się do służby. Analiza rozkazów ukazuje, iż prócz licznych księży rozpoczynających służbę byli i tacy, którzy odchodzili z armii. Przyczyny tego mogły być różne – problemy zdrowotne, konflikty personalne, brak predyspozycji do pracy w tak specyficznym środowisku.

Analizując duszpasterstwo okresu wojny, dostrzegalne jest dążenie do odrębności i niezależności przejawiane przez księży wielkopolskich. Początkowa teoretyczna odrębność duszpasterstwa wojskowego oddziałów wielkopolskich miała uzasadnienie polityczne. Zrozumiałe jest również, iż po oficjalnym włączeniu oddziałów wielkopolskich do struktury Wojsk Polskich przez pewien krótki czas następować musiała unifikacja poszczególnych struktur duszpasterskich. Analizując protokoły z odbytej 11 listopada 1919 Konferencji Kapelanów Wojsk Polskich w byłym zaborze pruskim można stwierdzić, iż w owym czasie prócz dążeń do sprawnej unifikacji sił wojskowych, kapelani wielkopolscy dążyli do przyjęcia jako obowiązującego w całym kraju, opracowanego przez nich regulaminu, który dawał im większe uprawnienia wobec władz wojskowych³⁵². Po referacie *Potrzeby duszpasterstwa wojskowego w b.z. pr. i ujednostajnienie administracji* wygłoszonym przez ks. Morkowskiego, dziekan Prądyński zaznaczył, że postulaty duszpasterstwa WPBZP prawie w całej rozciągłości zostały w Kurii Biskupiej uwzględnione. Jednym z tematów, który był poruszany, były awanse i stopnie po unifikacji wojsk. Zgodnie z zapewnieniami przedstawiciela biskupa polowego, regulować miała to w przyszłości osobna komisja weryfikacyjna³⁵³, w skład której wchodzić mieli delegaci ze wszystkich trzech zaborów i przedstawiciel Departamentu Wojennego³⁵⁴.

Sytuacją kadrową duszpasterstwa wojskowego bardzo interesował się prymas kardynał Dalbor. Dziekan generalny Wojsk Polskich byłej dzielnicy pruskiej w czasie

³⁵¹ Konferencja Episkopatu Polski, która odbyła się w dniach 27-29 sierpnia 1919 roku w Gnieźnie pozwoliła Biskupowi Polowemu WP pozyskać do służby zakonników.

³⁵² AAP, OAX 229, Regulamin duszpasterstwa WP z uwzględnieniem potrzeb byłego zaboru pruskiego i ujednostajnieniem administracji (projekt).

³⁵³ Weryfikacja stopni i starszeństwa po zakończeniu wojny budziła wśród oficerów wiele wątpliwości i zastrzeżeń. Oficerowie wojsk wielkopolskich wielokrotnie podnosili, iż są poszkodowani w stosunku do oficerów legionowych oraz z b. zaboru rosyjskiego i austriackiego.

³⁵⁴ AAP, OAX 229, Sprawozdanie z konferencji ks. kapelanów WPBZP z dnia 11.11.1919.

unifikacji wyznaczył ks. Ignacego Gepperta na stanowisko referenta łącznikowego przy Kurii Biskupiej WP w Warszawie. Podkreślał przy tym, że dzieje się to zgodnie z wolą prymasa. Trafiwszy do Warszawy, ks. Geppert dowiedział się od kanclerza kurii ks. Joachimowskiego, że przejściowo ma być przydzielony do duszpasterstwa Naczelnego Dowództwa jako starszy referent. Powodem wyznaczenia na inne stanowisko był brak odpowiedniego etatu przy kurii. Stanowisko to, zgodnie z tym, o czym go zapewniano, miało być tymczasowe i umożliwić mu wypełnianie funkcji łącznikowych między kurią, kapelanami z byłego zaboru pruskiego, a dziekanem Prądyńskim. Ksiądz Geppert dość szybko zorientował się, iż otrzymane stanowisko pozwala na swobodną komunikację tylko z kapelanami służącymi na frontach. Próby uzyskania odpowiednich możliwości łączności – kontaktu, które podjął w kurii, potraktowane zostały jako separatyzm dzielnicowy. Po zniesieniu odrębności strukturalnych wojsk wielkopolskich i odwołaniu dziekana generalnego ks. Prądyńskiego, ks. Geppert raportował o swych wnioskach prymasowi³⁵⁵.

W sierpniu podczas tworzenia oddziałów Armii Ochotniczej powstały nowe dywizje. Prymas sugerował, aby dwie z nich utworzone częściowo z ludności z Wielkopolski i z Pomorza obsadzone zostały księżmi z jego diecezji. Zaakceptował to biskup połowy i prosił kardynała o wyznaczenie tych księży. Ponadto poinformował, iż wydał rozkazy dziekanowi OGP, który miał zająć się wszystkimi sprawami związanymi z obsadą etatów³⁵⁶. Jest to o tyle charakterystyczne, że działo się w momencie, w którym kończyła się bitwa warszawska. Kontratakujące oddziały polskie były wykrwawione, a szpitale pełne rannych, a w owym czasie dwóch wysokich hierarchów kościoła zajmowało się obsadą stanowisk w duszpasterstwie na stosunkowo niskim poziomie. Świadczy to o skrupulatności i zwracaniu uwagi na szczegóły, z czego słynął prymas Dalbor. 28 sierpnia 1920 ks. Geppert informował prymasa o sytuacji, jaka miała miejsce z ks. Filipowskim, który najprawdopodobniej porzucił swój oddział. Według ks. Gepperta, ksiądz Filipowski jako człowiek schorowany nie powinien nigdy trafić na front, gdyż z powodu kalectwa nie mógł jeździć konno, co na froncie było niezbędne. Można odnieść wrażenie, że ks. Geppert starał się usprawiedliwić jego czyn, argumentując, iż nie znał on drogi służbowej, co spowodowało wrażenie zbyt szybkiego odwrotu³⁵⁷. Sugerował więc przyjęcie

³⁵⁵ AAP, OAX 229, List dotyczący braku kapelanów autorstwa ks. I. Gepperta do Prymasa z dnia 24.08.1920. oraz AAP, OAX 229, List ks. I. Gepperta do Prymasa z dnia 10.09.1920.

³⁵⁶ AAP, OAX, Korespondencja ks. Prymasa z bp. Gallem 23.08.1920 i 03.09.1920.

³⁵⁷ AAP, OAX 229, List dotyczący ks. Niesiołowskiego napisany przez ks. I. Gepperta do Prymasa z dnia 28.08.1920.

powyższego z powrotem w szeregi duchowieństwa diecezji terytorialnej³⁵⁸. W innym piśmie datowanym na ten sam dzień zaznaczał on arcybiskupa z brakiem kapelanów dotyczącym oddziałów wielkopolskich – wakaty powstały na skutek ran i epidemii czerwonki³⁵⁹.

W swej korespondencji ks. Geppert informował, iż nastroje wśród duchowieństwa byłego zaboru pruskiego służącego w wojsku były nienajlepsze, gdyż kapelani ci czuli się traktowani gorzej i niedoceniani przez kurię polową³⁶⁰. Szczególnie zwrócił uwagę na to, że Wielkopolanami nie są obsadzane wyższe stanowiska i zamyka się im drogę awansu, promując duchownych z innych zaborów:

Nadto ośmielam się zwrócić uwagę na to, że konieczną jest rzeczą, aby jeden z Wielkopolan był dziekanem armii na froncie. Skoro królestwo swoimi ludźmi obsadziło wszystkie kierownicze stanowiska w Kurii Biskupiej i dziekanat Armii, skoro Galicja ma 5 dziekanów Armii to chyba nie za wiele, gdyby zabór pruski rościł sobie pretensje chociażby do jednego dziekanatu na froncie, gdzie obecnie stoją 3 dywizje wielkopolskie, jedna brygada rezerwowa i rozmaite formacje ochotnicze³⁶¹.

Ponadto ks. Geppert dostrzegał możliwość powtórzenia niemiłych zajęć, do jakich doszło na Pomorzu, spowodowanych według niego tym, że duchowni z byłej dzielnicy rosyjskiej, nie znając języka niemieckiego, ani tamtejszych realiów, nie mogli na Pomorzu dobrze pracować, gdyż poprzez nietolerancję językową i sprzeciw wobec obyczajów niemieckich, urażają niemieckich katolików i działają negatywnie na tych Polaków, którzy po polsku mówią niezupełnie poprawnie. Niezależnie od tego, ks. Geppert starał się swoim zwierzchnikom w duszpasterstwie wojskowym przy rozmaitych okazjach wytłumaczyć, iż coraz więcej jest czynników zdolnych podkopać zaufanie duchowieństwa byłego zaboru pruskiego do Kurii Biskupiej WP. Ponieważ jego opinia była bezskuteczna, prosił o pomoc prymasa³⁶². Miało to miejsce w momencie, w którym na eksponowanych stanowiskach w diecezji polowej zabrakło dwóch najważniejszych dotychczas w duszpasterstwie wielkopolskim księży – ks. Prączyńskiego i ks. Stankowskiego. Po unifikacji stanowisko

³⁵⁸ Tak też się prawdopodobnie stało, gdyż ten nie figuruje na przesłanej prymasowi miesiąc później liście kapelanów – AAP, OAX 229 Pismo Biskupa Wojsk Polskich Stanisława Galla z dnia 25.09.1920.

³⁵⁹ AAP, OAX 229, List dotyczący braku kapelanów autorstwa ks. I. Gepperta do Prymasa z dnia 24.08.1920.

³⁶⁰ AAP, OAX 229, List ks. I. Gepperta do Prymasa z dnia 10.09.1920.

³⁶¹ AAP, OAX 229, List dotyczący braku kapelanów autorstwa ks. I. Gepperta do Prymasa z dnia 24.08.1920.

³⁶² AAP, OAX 229, List ks. I. Gepperta do Prymasa z dnia 10.09.1920.

piastowane przez ks. Prądyńskiego przestało mieć uzasadnienie merytoryczne, gdyż niecelowe było utrzymywanie w Wielkopolsce innej struktury, niż w pozostałych częściach kraju. Zagadkowe było odwołanie ze stanowiska dziekana księdza Stankowskiego³⁶³, który popadł w konflikt z Kurią Biskupią Wojska Polskiego³⁶⁴. Próby wyjaśnienia tego podjął kardynał Dalbor, zwracając się z prośbą o ocenę jego pracy do przełożonych wojskowych. Zachowana korespondencja z dowódcą OG Poznań świadczy, iż jednym z powodów odwołania przedstawionych prymasowi Dalborowi były błędy biurowe. Co ciekawe, po zbadaniu sprawy niedociągnięć biurowych w Szefostwie Duszpasterstwa przez dowódcę okręgu, pisał on, że: *Usterki w pracach biurowych były tak znikome, że nie można z nich robić żadnego zarzutu (...) rwał do pracy tak, że nie rozumiem, dlaczego degradowano księdza Stankowskiego*³⁶⁵.

Zaniepokojony docierającymi do niego informacjami prymas postanowił zwrócić się pisemnie do biskupa polowego z prośbą o wyjaśnienia. Prymas w swoim piśmie z 15 października 1920 zwrócił szczególną uwagę, iż Kuria Biskupia: *nierówno traktuje księży, usuwa księży wielkopolskich, a zastępują ich księżmi pochodzącymi z innych dzielnic, pogłębiając przez to rozdział, który i tak już istnieje*³⁶⁶. W odpowiedzi biskup polowy przesyłał trzy spisy księży kapelanów świadczące o tym, iż wnioski prymasa były błędne³⁶⁷. Były to:

1. *Spis kapelanów etatowych na obszarze D.O.G. Poznań* zawierający 15 nazwisk kapelanów, z których 4 jest spoza Wielkopolski, jednak pracują oni przy ewakuowanych instytucjach i prawdopodobnie niedługo wrócą do swoich macierzystych miejsc postoju.
- 2, *Wykaz kapelanów frontowych w formacjach wielkopolskich według stanu z dnia 01.08.1920*, w którym analizując nazwiska i przynależność diecezjalną księży, można stwierdzić, iż pięciu z wymienionych dwudziestu ośmiu księży nie pochodzi z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Należy zwrócić uwagę, iż ten wykaz był już nieaktualny, gdyż odnosił się do 1 sierpnia 1920, a w sytuacji wojennej w tym czasie w obsadach stanowisk zaszły już znaczące zmiany, o czym świadczą raporty ks. Gepperta z końca sierpnia i początku września.

³⁶³ Usunięty ze stanowiska przekazany został do dyspozycji Kurii Biskupiej.

³⁶⁴ Świadczą o tym AAP, OAX 229, pismo Dowódcy OG Poznań do Prymasa z dnia 10.09.1920 (AAP, OAX 229), list ks. I. Gepperta do Prymasa z dnia 10.09.1920.

³⁶⁵ AAP, OAX 229, Pismo Dowódcy OG Poznań do Prymasa z dnia 10.09.1920.

³⁶⁶ AAP, OAX 229, Pismo bp. Galla do Prymasa z dnia 25.10.1919.

³⁶⁷ Tamże.

3. Wykaz *Kapelanów etatowych w WP z Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej [sic!]* według stanu z dnia 10.09.1920 – w wykazie tym wśród 38 księży figuruje jeszcze dziekan Stankowski (oddany do dyspozycji Kurii Biskupiej) oraz dziekan OG Pomorze ks. Różycki. Trzecim dziekanem jest P.O. Dziekana OG Poznań ks. Wilkans. Księża Różycki i Wilkans zaszeregowani są w randze VI, a ksiądz Stankowski w obniżonej randze VII. Co ciekawe, figuruje tu także ks. Dykier jako urlopowany na czas plebiscytu – zaskakuje jego niska w stosunku do pełnionych poprzednio funkcji ranga zaszeregowania – VIII³⁶⁸.

Na zakończenie bp. Gall informował o tym, iż z życzliwością odnosi się do duszpasterzy z byłej dzielnicy pruskiej. Jako przykład tego podał, że powołał jednego z nich do duszpasterstwa przy Naczelnym Dowództwie, a innego do Kurii Biskupiej. Argumentacja ta jest wątpliwa, gdyż pierwszy z wymienionych to ks. Gepper, który wielokrotnie skarżył się na brak wpływu na podejmowanie decyzji, a drugą osobą pracującą w Kurii Biskupiej był referent Kurii Biskupiej WP ks. Leonard Kaszyński, pracujący na najniższym możliwym zaszeregowaniu (IX ranga). Ponadto biskup zapewnił, iż na 36 księży wielkopolskich 11 otrzymało wyższe stanowiska³⁶⁹. Analizując argumentację biskupa polowego, należy zauważyć, iż awanse, o których wspominał, związane były z rozwojem liczbowym oddziałów wojskowych tworzonych z Wielkopolan. Utworzenie nowych dywizji spowodowało, iż naturalnym stało się awansowanie doświadczonych kapelanów pułków na stanowiska proboszczów dywizji. Dotyczy to ks. Wojtyniaka (14 DP), ks. Zabłockiego (15 DP), ks. Cichowskiego (17 DP). Również powstające probostwa garnizonowe oraz szpitale okręgowe potrzebowały doświadczonych kapelanów. W ten sposób wyższą rangę osiągnęli ks. Janasik (Garnizon Poznań), ks. Radomski (Szpital Okręgowy w Poznaniu). Zważywszy, iż stanowiska dziekanów opuścili ks. Różycki i Stankowski, uwagi ks. Gepperta o zbyt małej liczbie decyzyjnych stanowisk przeznaczonych dla osób pochodzących z byłego zaboru pruskiego w porównaniu z innymi zaborami wydają się słuszne.

Zainteresowanie prymasa działaniami duszpasterstwa wojskowego jest całkowicie zrozumiałe i wynika z dwójakiej roli jaką pełnił jako głowa kościoła w Polsce, a zarazem ordynariusz archidiecezji, na której powstała i działać zaczęła nowa, odrębna i przynajmniej formalnie niezależna od niego struktura. Zainteresowanie to wynikało z chęci zapewnienia rzeczywistego wpływu na działalność nowej struktury na podległym mu

³⁶⁸ VII ranga to kategoria, w której znajdują się, także proboszczowie dywizji, starsi kapelani szpitali okręgowych i szefowie duszpasterstwa w garnizonach.

terenie, co wiązało się z koniecznością doprowadzenia do obsadzenia zaufanymi ludźmi części tej struktury. Drugim powodem były specyficzne potrzeby duszpasterskie, wynikające z odmiennej mentalności i wzorców zachowań kulturowych, jakimi odróżniali się mieszkańcy dawnego zaboru pruskiego od mieszkańców zaborów rosyjskiego oraz austriackiego. Nie każdy z kapelanów z byłego zaboru rosyjskiego był w stanie nawiązać więzi oparte na zaufaniu, szacunku i zrozumieniu z żołnierzem wielkopolskim, bez których praca duszpasterska w wojsku była znacznie utrudniona, a nawet często niemożliwa. Tak bowiem należy ocenić zawarte w pismach do prymasa uwagi:

*Duchowni b. dzielnicy rosyjskiej, nie znając wcale języka niemieckiego, ani stosunków tamtejszych, nie tylko nie mogą tam owocnie pracować, ale daleko pominiętą nietolerancją języka i obyczajów niemieckich uważają naszych niemieckich współwyznawców i odpychają tych Polaków, którzy po polsku mówią nie zawsze poprawnie*³⁷⁰.

Wziąwszy pod uwagę obsadę większości oddziałów z wielkopolski przez księży z archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, należy przypuszczać, iż takie sytuacje należały raczej do wyjątków niż do reguły. Biorąc jednak pod uwagę te wyjątki, dążenia prymasa do obsadzenia oddziałów wielkopolskich przez księży z byłego zaboru pruskiego były zasadne także z punktu widzenia psychologii duszpasterskiej. Również władzom wojskowym zależało na tym, aby kapelani mieli znaczący wpływ na żołnierzy, by potrafili zmotywować oddziały i podtrzymać ich morale w trudnych walkach odwrotowych. Nie mamy żadnych dowodów na to, aby prymas interweniował w obsadę stanowisk po roku 1922, a więc po zakończeniu demobilizacji. Ksiądz Geppert przypuszczał, że pomijanie Wielkopolan w obsadzie stanowisk to problem, który wynikał z zajęcia ważnych stanowisk przez księży z innych zaborów. Jednak nie znamy motywów, którymi kierował się bp. Gall. Nie możemy więc zakładać, iż rolę przewodnią odgrywały partykularne, dzielnicowe interesy, co sugerował ks. Geppert. To ordynariuszowi przysługiwało prawo dobrania i awansowania takich współpracowników, którzy mu odpowiadali i do których miał zaufanie, gdyż to on jako zarządca diecezji ponosił odpowiedzialność za ich działania. Z tego samego prawa skorzystał metropolita gnieźnieńsko-poznański w początkowym etapie tworzenia duszpasterstwa wojskowego w okresie powstania wielkopolskiego. Nadto, analizując zachowanie księdza Gepperta, należy stwierdzić, że jego lojalność wobec

³⁶⁹ AAP, OAX 229, Pismo bp. Galla do prymasa z dnia 25.10.1919.

³⁷⁰ AAP, OAX 229, List ks. I. Gepperta do prymasa z dnia 10.09.1920.

arcybiskupa stała w sprzeczności z lojalnością, którą był winien swojemu ówczesnemu ordynariuszowi – biskupowi polowemu. Poza tym korespondowanie nawet z tak ważnym i posiadającym takie znaczenie cywilem jakim był prymas i rozmowa o problemach poszczególnych formacji oraz o obsadzie stanowisk wojskowych (a takimi *de facto* były stanowiska kapelanów), było zachowaniem niewłaściwym z punktu widzenia tajemnicy wojskowej oraz dyscypliny wojskowej.

Po zakończeniu walk z Rosją pierwszym i podstawowym problemem wojska stała się demobilizacja. W tym czasie istniały wśród najwyższych władz państwa dwa sprzeczne poglądy na kwestie demobilizacji – rząd, pragnąc zmniejszyć wydatki wojskowe, chciał przyspieszyć ten proces, a Naczelne Dowództwo z kolei, obawiając się wznowienia walk, opowiadało się za stopniową redukcją stanów osobowych armii. Zastosowano rozwiązanie kompromisowe, bezterminowo urlopując część żołnierzy. Do grudnia 1920 roku udzielono takich urlopów około 215 000 żołnierzom i oficerom.

Ostatecznie po zawarciu w marcu 1921 roku pokoju ryskiego utrzymywanie tak dużej armii stało się bezpodstawne i demobilizacja znacząco przyspieszyła³⁷¹. Sprawami demobilizacyjnymi zajmowała się utworzona w grudniu 1920 roku Ekspozytura Ministerstwa Spraw Wojskowych dla Spraw Demobilizacji. W jej składzie znajdowały się Oddział I i IV Naczelnego Dowództwa oraz szefostwa wojsk: łączności, lotnictwa, kolejnictwa polowego, żandarmerii polowej, sądów polowych oraz duszpasterstwa. Demobilizacja poszczególnych oddziałów frontowych podlegała dowódcy armii, przy których utworzono ekspozytury armii ds. demobilizacji. Równocześnie z procesem demobilizacji podjęto prace nad ustaleniem stanu liczebnego armii w czasie pokoju. Ostatecznie ustalono, iż armia polska w czasie pokoju liczyć będzie 30 dywizji piechoty oraz 9 brygad kawalerii.

Od stycznia 1921 roku w ramach demobilizacji również księża przenoszeni byli do rezerwy. Dziekan Wilkans czynił starania o jak najwcześniejsze zwolnienie księży. Dzięki temu w pierwszej styczniowej serii zwolnień udało się zdemobilizować aż dziewięciu księży z archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej³⁷². Do cywila przeszli księża: Klemens Zieliński (14 Bryg. Art.), Edmund Stempniewicz (59 pp), Ignacy Włodarczyk (szpital w Inowrocławiu), Ignacy Piotrowski (Komenda Placu w Gnieźnie), Stefan Matuszewski (Komenda Placu w Lesznie), Paweł Dziubiński (17 p.uł.), Stanisław Piotrowski (15 p.uł.),

³⁷¹ E. Krawczyk, *Demobilizacja i pokojowa organizacja Wojska Polskiego w latach 1920 – 1921*, Warszawa 1971.

Antoni Zaremba (167 pp), Franciszek Guzikowski (wojska lotnicze); w lutym ks. Józef Kledzik (kap. garnizonu w Gnieźnie)³⁷³. W kwietniu zwolniony został ks. Ignacy Geppert (referent w NDWP)³⁷⁴, ks. Maksymilian Wierchaczewski (157 pp)³⁷⁵, ks. Marcin Rochowiak (215 p.uł.)³⁷⁶. W lipcu do diecezji trafił z powrotem ks. Adama Rogalewski (urlopowany)³⁷⁷. W lipcu zdemobilizowany został ks. Franciszek Mreła (77 pp), w sierpniu ks. Franciszek Kopeć (Szpital Polowy), Ignacy Węclawski (nieustalony ostatni przydział)³⁷⁸ oraz Franciszek Harwaczyński (nieustalony ostatni przydział)³⁷⁹. Wrześniowa demobilizacja dotknęła ks. Ludwika Ciemniaka (ostatni przydział nieustalony)³⁸⁰, listopadowa ks. Stanisława Radomskiego (proboszcz szpitala okręgowego w Poznaniu)³⁸¹, ks. Mariana Michałkiewicza (56 pp), ks. Kazimierza Machnikowskiego (69 pp) oraz ks. Jana Szymańskiego (ostatni przydział nieustalony)³⁸². W grudniu cywilem został ks. Franciszek Nowak (kapelan szpitala)³⁸³, ks. Stanisław Sobociński (ostatni przydział nieustalony)³⁸⁴, ks. Kazimierz Stankowski (KBWP)³⁸⁵.

Wielu z księży prosiło o zwolnienie z obowiązków i powrót do pracy w diecezji terytorialnej. Charakterystyczne jest zwłaszcza pismo ks. Franciszka Mreły, który pisał do konsystorza, że ruszył w pole za zgodą prymasa i od 2 października 1920 służył w szpitalu polowym. Następnie był przenoszony do likwidowanego szpitala i z braku zajęć, trafiwszy do KBWP, uzyskał przeniesienie do 18 DP na stanowisko kapelana 71 pp. Stanowisko to pełnił od 9 kwietnia 1921 i dalej narzekał na brak pracy. W garnizonie był też drugi kapelan, który wystarczał do pracy z wojskiem. Ks. Mreła z tego powodu chciałby wrócić do diecezji³⁸⁶. Konsystorz przekazał dokumenty ks. Wilkansowi, który spowodował, iż ks. Mreła został w lipcu zdemobilizowany³⁸⁷.

³⁷² AAP, OAX841, Pismo Dziekana Wojsk Polskich OGP ks. Wilkansa do Prymasa z dnia 31.01.1921.

³⁷³ AAP, OAX841, Pismo Dziekana Wojsk Polskich OGP ks. Wilkansa do Prymasa z dnia 24.02.1921.

³⁷⁴ AAP, OAX841, Pismo ks. Pajkerta do Prymasa z dnia 08.04.1921.

³⁷⁵ AAP, OAX841, Pismo ks. Pajkerta do Prymasa z dnia 21.04.1921.

³⁷⁶ AAP, OAX841, Pismo Dziekana Wojsk Polskich OGP ks. Wilkansa do Prymasa z dnia 24.02.1921.

³⁷⁷ AAP, OAX841, Pismo Dziekana Wojsk Polskich OGP ks. Wilkansa do Prymasa z dnia 16.07.1921.

³⁷⁸ AAP, OAX841, Pismo Dziekana Wojsk Polskich OGP ks. Wilkansa do Prymasa z dnia 29.08.1921.

³⁷⁹ AAP, OAX841, Pismo KBWP do Prymasa z dnia 17.08.1921.

³⁸⁰ AAP, OAX 841, Pismo KBWP do kurii archidiecezjalnej w Poznaniu z dnia 01.09.1921.

³⁸¹ AAP, OAX 841, Pismo KBWP do kurii archidiecezjalnej w Poznaniu z dnia 10.11.1921 oraz AAP, OAX 841, Pismo ks. Wojtyniaka (w zastępstwie dziekana) do Prymasa z dnia 24.10.1921.

³⁸² AAP, OAX 841, Pismo KBWP do kurii archidiecezjalnej w Poznaniu z dnia 11.11.1921.

³⁸³ AAP, OAX 841, Pismo KBWP do kurii archidiecezjalnej w Poznaniu z dnia 30.11.1921.

³⁸⁴ AAP, OAX 841, Pismo KBWP do kurii archidiecezjalnej w Poznaniu z dnia 07.12.1921.

³⁸⁵ AAP, OAX 841, Pismo ks. Pajkerta do Prymasa z dnia 18.12.1921.

³⁸⁶ AAP, OAX 841, Pismo ks. Mreły do konsystorza arcybiskupiego z dnia 24.05.1921.

³⁸⁷ AAP, OAX 841, Pismo ks. Wilkansa do konsystorza arcybiskupiego z dnia 20.07.1921.

O zwolnieniach informowany był na bieżąco ordynariusz archidiecezji³⁸⁸. Zauważyć można aktywność, jaką przejawiał on, kierując do dziekana Wilkansa zapytania o możliwość zwolnienia poszczególnych wymienianych z nazwiska duchownych³⁸⁹. Dziekan Wilkans informował o postępach w demobilizacji prymasa, jednak działało się to często *post factum*, gdyż informacje wysyłane były z datą późniejszą, niż data przejścia do rezerwy poszczególnych księży. Można wnioskować, iż odbywało się to na podstawie docierających do dziekana rozkazów, które informowały o stanie faktycznym. Pisma KBWP i jej kanclerza skierowane do obu archidiecezji najczęściej posiadały datację wcześniejszą od daty demobilizacji danego kapłana.

Dokumenty te zawierają na marginesach dopiski wykonane ręką prymasa Dalbora, w których przekazywał on informację o przeznaczonych dla danego kapłana stanowiskach. Można dostrzec troskę, jaką otaczał niektórych, zaznaczając konieczność wyszukania dla nich dobrego beneficjum. Były dziekan generalny ks. Prądyński 1 lipca 1920 otrzymał kustodię przy kościele kolegiackim św. Marii Magdaleny w Poznaniu³⁹⁰. Ks. Mateusz Zabłocki, bohater wojenny odznaczony VM otrzymał parafię i beneficjum św. Wawrzyńca w Gnieźnie³⁹¹. Były dziekan OG Poznańskiego ks. Stankowski otrzymał probostwo w Krotoszynie³⁹², były dziekan okręgu generalnego Prus Królewskich został proboszczem w Zbarzewie³⁹³.

Demobilizacja wiązała się także z wyborem kadry, która pozostać miała w wojsku. Do takiego rozwiązania niezbędna była zgoda biskupa polowego. Jednak również prymas dbał o to, by na terenie jego diecezji pracowali w duszpasterstwie wojskowym księża, co do których nie miał zastrzeżeń. Przez dłuższy czas oczekiwał na decyzję poszczególnych księży, co do dalszej drogi ich kariery. W momencie, w którym uzyskał pewność, iż niektórzy z kapelanów pozostać mają na terenie diecezji, zgłosił pewne zastrzeżenia³⁹⁴ co do niektórych z nich, prosząc, aby przeniesieni zostali poza granice jego diecezji.

³⁸⁸ W dokumentach pisanych przez dziekana Wilkansa można zauważyć rozbudowaną tytulaturę („J.O. Prymasa Kardynała Dr. Dalbora Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego Legata ur. Św. Stol. Apostolskiej itd.”) oraz pełne szacunku zwroty grzecznościowe. W jednym z dokumentów dziekan zastępowany jest przez ks. Wojtyniaka, który użył skróconej formy tytulatury (Ks. Wojtyniak pismo zaadresował: „J.Emin ks. Kard. Dalbor – Poznań”), ten nietakt został wytknięty przez arcybiskupa Dalbora, który dopisał na boku dokumentu „zwróciłem uwagę na niestosowną formę – do akt” (AAP, OAX841, Pismo ks. Wojtyniaka do prymasa z dnia 24.10.1921).

³⁸⁹ AAP, OAX 841, Pismo ks. Wilkansa do Prymasa z dnia 19.07.1921.

³⁹⁰ *Personalia*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, 1920, nr 6/7, s. 33.

³⁹¹ *Personalia*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, 1921, nr 10, s. 42.

³⁹² *Personalia*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, 1922, nr 6/7, s. 29.

³⁹³ *Personalia*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, 1922, nr 5, s. 26.

³⁹⁴ Dotyczyło to przede wszystkim księży pochodzących z jego diecezji.

Szczególnie widoczne było to w przypadku księży Morkowskiego i Pause, w przypadku których nalegał, aby przenieść ich na stałe i to koniecznie osobno poza granice jego diecezji. Prymas nalegał, by uczynić to z powodów, których nie poda³⁹⁵.

Demobilizacja prócz księży dotykała przede wszystkim zwykłych szeregowych, podoficerów i oficerów. Żołnierze zwalniani z wojska doświadczali traumy powrotu do życia cywilnego. Dla człowieka powracającego z wojska przejście do życia cywilnego bardzo często powodowało zderzenie oczekiwań i ambicji z realiami życia codziennego. Dochodziło do rozczarowania, zubożenia, stresu związanego z brakiem pracy i problemami rodzinnymi, często następowała swoista społeczna i kulturowa dysfunkcyjność. Niezmiernie ważna stawała się akceptacja ich wojskowych poczynań, docenienie ich roli, działalności wojskowej, zasług oraz zakotwiczenie w cywilnej rzeczywistości. Nie istniały w owym czasie specjalistyczne komórki, które mogłyby nieść kompleksową pomoc w procesie adaptacji do cywilnego życia. Próby takich działań podejmowane były przez kościół katolicki. Kler wojskowy podejmował działania mające uczynić moment przejścia do cywila momentem uroczystym. Zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Spraw Wojskowych duszpasterze oddziałów, garnizonów – w wypadkach, w których zwolniona miała być równocześnie większa liczba żołnierzy (od 200 ludzi wzwyż), w dniu zwolnienia mieli odprawiać uroczyste nabożeństwo, w trakcie którego wygłoszona powinna zostać okolicznościowa przemowa. Takie nabożeństwo miało się odbyć w porozumieniu z wojskową kadrą dowódczą. Jeśli zwolnienie do rezerwy odbywało się w małych grupach lub pojedynczo, uroczyste zwolnienie nie wchodziło w grę. Demobilizowanym pomagali księża cywilni, którzy starali się ułatwić im przejście do normalnego życia. Żołnierzy wracających z wojska do domu prymas nakazywał witać uroczystymi nabożeństwami odprawianymi przez duchowieństwo diecezjalne. Nie zawsze proces demobilizacji przebiegał w sposób zgodny z wyobrażeniami duchowieństwa. W czasie bezczynności wojska pojawiło się rozluźnienie dyscypliny wojskowej i swobodniejsze zachowania związane z oczekiwaniem na przejście do cywila. Prymas uznawał, że problem powstaje częściowo na skutek niewłaściwej pracy z żołnierzem. Interweniował u dziekana OGP, informując go, iż swego czasu poruszył sprawę rekolekcji dla oficerów i założenia dla nich sodalicyi mariańskiej. Chciałby, żeby te działania odniosły skutek, gdyż przyczyniłoby się to do wykształcenia właściwych z jego punktu widzenia zachowań żołnierzy. Z powodu demobilizacji prymas uznawał, że na kapelanach ciąży

³⁹⁵ AAP, OAX841, Notatka prymasa z dnia 25.10.1921 – na karcie pt. *Spis kapelanów DOGP*.

obowiązek szczególnej intensyfikacji pracy duszpasterskiej. Podczas objazdów diecezji i poprzez spływające do niego liczne skargi stwierdzał, że wojskowa załoga nie przyczynia się do utrzymania moralności żołnierzy.

W czasie demobilizacji kwestie obyczajowe i moralne stały się dla prymasa palące. Stacjonowanie sporych grup bezczynnego wojska w miastach garnizonowych wywoływało uwagi natury moralnej. Arcybiskup uważał, że po odzyskaniu niepodległości sytuacja w kwestii obyczajowej przedstawia się gorzej niż w czasach zaborów, gdyż kiedyś antagonizm narodowy broił dziewczęta polskie przed podejmowaniem kontaktów z żołnierzami pruskimi, a obecnie, gdy tej zapory narodowościowej zabrakło, wpływ żołnierzy na obniżenie moralności stawał się wyraźny. W niektórych garnizonach widoczne było to szczególnie –dziewczęta podejmowały próby przeprowadzenia aborcji i nieślubnych dzieci było coraz więcej. Prymas pisał, że zna nastroje i okoliczności wywołane wojną, które utrudniają wywieranie wpływu religijnego na żołnierzy. Z drugiej strony, jako kapłan i prymas Polski zakładał, że dusza żołnierza polskiego jest w gruncie rzeczy religijna, dlatego też sądził, iż wytężona praca duszpasterska przeprowadzona z żołnierzami winna odnieść pożądaný skutek. Zalecał, by nie działać rutynowo, ale dotrzeć do duszy każdego żołnierza poprzez rekolekcje. Podkreślał, że nauczanie będzie odnosiło lepszy skutek, jeśli skumuluje się ze wsparciem kadry wojskowej. Prymas uważał, iż między oficerami jest sporo ludzi prawych i wierzących, dlatego można by spróbować złączyć ich drogi dla wzmocnienia oddziaływania na żołnierzy³⁹⁶.

³⁹⁶ AAP, OAX 841 Pismo Prymasa do dziekana Wilkansa z dnia 20.04.1921.

3. Czas pokoju

W czasie pokoju zlikwidowana została dwutorowa struktura duszpasterstwa wojskowego. Głową duszpasterstwa wojskowego był biskup polowy. W listopadzie 1921 roku Kurię Biskupią Wojska Polskiego podporządkowano bezpośrednio Ministrowi Spraw Wojskowych³⁹⁷. W 1921 roku nastąpiła likwidacja stanowiska wikariusza generalnego³⁹⁸. Organem wykonawczym biskupa pozostała Kuria Biskupia Wojsk Polskich, w której najważniejszym urzędnikiem był kanclerz Kurii Biskupiej Wojsk Polskich³⁹⁹. Kuria podzielona była na dwa wydziały – Wydział Administracyjny oraz Oświatowo-Archiwalny⁴⁰⁰. Prócz wydziałów istniała Rada Administracyjno-Gospodarcza⁴⁰¹. Likwidacji uległo operacyjne duszpasterstwo frontów (armii). Pozostało jedynie duszpasterstwo terytorialne związane z Dowództwami Okręgów Generalnych. W trakcie demobilizacji zmianom uległa także struktura terytorialna administracji wojskowej. Okręgi Generalne przekształciły się pod koniec 1921 roku w Dowództwa Okręgów Korpusu⁴⁰².

Terytorium Rzeczypospolitej podzielone zostało na 10 Okręgów Korpusów. Za zmieniającą się strukturą armii zmieniała się także struktura duszpasterska. W okręgu powołane zostało Szefostwo Duszpasterstwa, którego kierownictwo objął wyznaczony przez biskupa polowego dziekan, będący zarazem szefem duszpasterstwa OK. Pełnił on w myśl przepisów funkcję władzy zwierzchniej wobec duszpasterstwa poszczególnego okręgu oraz funkcję doradcy dowódcy okręgu. Stanowisko to odpowiadało stopniowi pułkownika⁴⁰³. Funkcje dziekanów określone zostały na zjeździe dziekańskim 6 lutego 1923 w oparciu o przepisy Prawa Kanonicznego oraz przepisy wojskowe. W efekcie zjazdu powstała instrukcja dziekańska, która weszła w życie 1 września 1923⁴⁰⁴. Instrukcja zawierała szczegółowo rozpisane uprawnienia, obowiązki i zadania dziekanów⁴⁰⁵.

³⁹⁷ T. Płoski, *Duszpasterstwo ...*, s. 28; zob. też T. Płoski, *Struktura prawno-organizacyjna duszpasterstwa wojskowego w II Rzeczypospolitej*, „Prawo Kanoniczne”, 2002, nr 3-4, s. 243-268.

³⁹⁸ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s. 74.

³⁹⁹ W momencie powstawania duszpasterstwa wojskowego stanowisko to nazwane było stanowiskiem regensa Konsystorza Polowego.

⁴⁰⁰ RW 1920, nr 9.

⁴⁰¹ Tematem tym szczegółowo zajmuje się J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s. 76-80.

⁴⁰² M. Cieplewicz, *Wojsko Polskie...*, s. 18.

⁴⁰³ RW 1922, nr 9.

⁴⁰⁴ RW 1923, nr 22.

⁴⁰⁵ Wymienia je szczegółowo J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s. 84-91.



Ryc. 3. Na zdjęciu są widoczni oficerowie sztabu DOK VII (08.1932) w pierwszym rzędzie szósty z lewej siedzi dziekan Wilkans. Obok niego siedzi dowódca okręgu gen. Dzierżanowski. Powyższe zdjęcie jest zdjęciem pamiątkowym dla odchodzącego w stan spoczynku generała Dzierżanowskiego. Miejsce które zajmują ks. Wilkans jest miejscem honorowym, znajdującym się w bezpośredniej bliskości dowódcy. Autor fotografii nieznanym. *Album dziesięciolecia Okręgu Korpusu nr. VII*, Poznań 1932, s. 16.

Zobowiązani oni byli corocznie wysyłać szczegółowe sprawozdanie biskupowi polowemu. Duszpasterstwo katolickie podzielone zostało na 10 dekanatów. Osobny dekanat tworzyła Marynarka Wojenna. Każdy dekanat podzielony został na rejony duszpasterskie.

Tabela nr 4.

Organizacja rzymskokatolickiego duszpasterstwa wojskowego w 1923 roku.

DOK	Nazwa dekanatu	Rejon duszpasterski	Kierownicy Rejonów Duszpasterstwa Katolickiego
DOK I	Warszawa	Warszawa, Modlin, Łomża	st. kpl. ks. Zygmunt Przyjemski (Warszawa); p.o. kpl. ks. Karol Wójcik (Modlin); st. kpl. ks. Otto Kristen (Łomża)
DOK II	Lublin	Lublin, Równe, Kowel	p.o. kpl. ks. Jan Humpola (Lublin); st. kpl. ks. Władysław Żak (Równe), st. kpl. ks. Antonii Żyzniewski (Kowel)
DOK III	Grodno	Grodno, Wilno, Lida	st. kpl. ks. Józef Kusta (Grodno), kpl. ks. Jan Ziółkowski (Wilno), Lida (wakat)
DOK IV	Łódź	Łódź, Skierniewice, Częstochowa	kpl. ks. Walery Olesiński (Łódź), st. kpl. ks. Edward Choma (Skierniewice), st. kpl. ks. Żelanowski (Częstochowa)

DOK V	Kraków	Kraków, Bielsko-Biała, Katowice	st. kpl. ks. Oskar Marski (Kraków), st. kpl. ks. Antoni Miodoński (Bielsko-Biała), st. kpl. ks. Wilhelm Koppel (Katowice)
DOK VI	Lwów	Lwów, Stanisławów, Tarnopol	st. kpl. ks. Ludwik Bombas (Lwów), st. kpl. ks. Jan Kosowski (Stanisławów), st. kpl. ks. Roman Dadaczyński (Tarnopol)
DOK VII	Poznań	Poznań, Gniezno, Kalisz	st. kpl. ks. Szczepan Janasik (Poznań), st. kpl. ks. Józef Tomiak (Gniezno), st. kpl. ks. Stanisław Moszczeński (Kalisz)
DOK VIII	Toruń	Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz	st. kpl. ks. Stanisław Sinkowski (Toruń), st. kpl. ks. Wacław Morkowski (Bydgoszcz), st. kpl. ks. Władysław Łęga (Grudziądz)
DOK IX	Brześć nad Bugiem	Brześć nad Bugiem, Siedlce, Baranowicze	kpl. ks. Jan Bieniasz – Krzywicz (Brześć nad Bugiem), st. kpl. ks. Franciszek Walasek (Siedlce), st. kpl. ks. Witold Jeżowski (Baranowicze)
DOK X	Przemyśl	Przemyśl, Kielce, Jarosław	st. kpl. ks. Franciszek Juszczyk (Przemyśl), st. kpl. ks. Walenty Pączek (Kielce), st. kpl. ks. Jan Zachara (Jarosław)

Źródło: Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*, s. 122; oraz J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo...*, s. 83-84.

Można przypuszczać, że założeniem pierwotnym biskupa polowego było powołanie, analogicznie jak w diecezjach terytorialnych, parafii wojskowych. Podział dekanatów na rejony duszpasterskie wynikał między innymi z powodu sporu jurysdykcyjnego o to, czy kapelanom przysługują prawa proboszczowskie adekwatne do uprawnień posiadanych przez proboszczów diecezji terytorialnych – część episkopatu miała co do tego wątpliwości. Użycie sformułowania *kierownik rejonu duszpasterskiego* (zamiast proboszcz) było niewątpliwie sposobem na ominięcie drażliwej kwestii. Podział ten utrzymał się do 1925 roku, kiedy to nastąpiło zniesienie rejonów duszpasterskich⁴⁰⁶. Funkcje zwierzchnie wobec kapelanów w rejonach duszpasterskich pełnili kierownicy rejonów duszpasterskich. Podlegali im kapelani garnizonów. W strukturze poszczególnych dekanatów wyróżnić można w owym czasie pewne różnice np. kapelan szpitala okręgowego, który znajdował się w każdym DOK, podlegał bezpośrednio dziekanowi (tak jak to ma miejsce np. w DOK I, IV, V, VI), a niekiedy znajdował się w strukturze rejonu

⁴⁰⁶ Rejony te zostały zniesione między innymi dlatego, gdyż w skutek niewystarczającej liczby księży i nieobsadzenia wielu etatów szukano oszczędności kadrowych, które uzyskano likwidując komórkę pośrednią między dziekanem, a kapelanem garnizonu.

duszpasterskiego (DOK II, III, VII, VIII, IX, X)⁴⁰⁷. W latach 1919-1923 istniało także w składzie dekanatów duszpasterstwo obozów jenieckich. Poszczególne szkoły wojskowe posiadały również etat kapelana. Analiza wykazów księży poszczególnych dekanatów pokazuje, że często stanowiska pozostawały nieobsadzone – działo się tak, ponieważ po demobilizacji duszpasterstwo cierpiało na braki kadrowe. Dalsze zmiany struktur duszpasterstwa miały miejsce na skutek wprowadzenia w życie postanowień konkordatu z 10 lutego 1925 między Polską a Stolicą Apostolską. W artykule V podkreślono, iż kapłani częściowo zwolnieni są z służby wojskowej:

Duchowni, którzy otrzymali święcenia, zakonnicy, którzy złożyli śluby, uczniowie seminaryjni i nowicjusze, którzy wstąpili do seminariów lub nowicjatów przed wypowiedzeniem wojny, będą zwolnieni ze służby wojskowej z wyjątkiem pospolitego ruszenia. W tym ostatnim wypadku księża posiadający święcenia kapłańskie wykonywać będą w wojsku swój urząd kapłański, tak jednak, aby na tym nie ucierpiało dobro parafii, inni zaś członkowie duchowieństwa będą powołani do służby sanitarnej⁴⁰⁸.

Takie sformułowanie może budzić wątpliwości konstytucyjne, gdyż zgodnie z przepisami obowiązującej w tym czasie Konstytucji, Rzeczpospolita nie uznawała przywilejów rodowych ani stanowych. Częściowe (nie dotyczyło powszechnej mobilizacji) wyłączenie stanu duchownego z służby wojskowej było niewątpliwie rodzajem przywileju⁴⁰⁹.

W myśl przepisów konkordatu:

Wojska Rzeczypospolitej korzystać będą z wszelkich wyróżnień, jakich Stolica Apostolska udziela wojskom zgodnie z przepisami prawa kanonicznego. W szczególności kapłani posiadać będą prawa proboszczowskie w stosunku do wojskowych i do ich rodzin i wykonywać będą czynności swego urzędu kościelnego pod jurysdykcją biskupa polowego, który będzie miał prawo ich wyboru. Stolica Apostolska przyzwala, aby duchowieństwo to, w sprawach dotyczących jego służby wojskowej, podlegało władzom wojskowym⁴¹⁰.

⁴⁰⁷ Schematyzm Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, Kraków 1925, s. 280-288.

⁴⁰⁸ Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dn. 10 lutego 1925, art. V.

⁴⁰⁹ T. Włodarczyk, *Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*, t.2, Warszawa 1986, s. 303.

⁴¹⁰ Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dn. 10 lutego 1925, art. VIII.

Artykuł VIII w pierwszym zdaniu zawierał również niejasność – jak słusznie podkreśla T. Włodarczyk, nie wiadomo, o jakie wyróżnienia, którymi mieli być obdarzeni ówcześni kapelani, chodzi, gdyż w obowiązującym wówczas kodeksie Prawa Kanonicznego nie przewidziano dla wojska innych wyróżnień niż prawo do posiadania kapelanów⁴¹¹.

Biskup polowy (podobnie jak i inni biskupi) powoływany miał być przez papieża, który zobowiązywał się przed powołaniem zwrócić się do Prezydenta RP z zapytaniem czy ten nie ma wobec danej kandydatury zastrzeżeń natury politycznej⁴¹². Wszyscy ordynariusze zobowiązani byli złożyć na ręce prezydenta przysięgę następującej treści:

Przed Bogiem i na Święte Ewangelje przysięgam i obiecuję, jak przystoi Biskupowi, wierność Rzeczypospolitej Polskiej. Przysięgam i obiecuję, iż z zupełną lojalnością szanować będę Rząd, ustanowiony Konstytucją, i że sprawię, aby go szanowało moje duchowieństwo. Przysięgam i obiecuję poza tem, że nie będę uczestniczył w żadnym porozumieniu, ani nie będę obecny przy żadnych naradach, które by mogły przynieść szkodę Państwu Polskiemu lub porządkowi publicznemu. Nie pozwolę memu duchowieństwu uczestniczyć w takich poczynaniach. Dbając o dobro i interes Państwa, będę się starał o uchylene od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą⁴¹³.

Konkordat doprowadził do zwiększenia powiązania ordynariuszy z państwem, wprowadzając jednocześnie dość czytelne zasady wzajemnych relacji. Realizacja misji nałożonej na duszpasterstwo wojskowe wymagała uściślenia postanowień konkordatu. Dostrzegali to także episkopat, który powołał grupę roboczą, w składzie, której był bp Stanisław Gall, bp Stanisław Łukomski oraz bp Edward Komar. Głównym zadaniem tej komisji było opracowanie projektu statutu duszpasterstwa wojskowego. Przygotowany projekt został przyjęty na warszawskiej konferencji Episkopatu Polski (26-29 maja 1925). Po zatwierdzeniu przez episkopat projekt statutu przedstawiony został dziekanom wojskowym w czasie zjazdu dziekanów 28 sierpnia 1925⁴¹⁴. 18 listopada 1925 biskup polowy zaprezentował projekt Statutu papieżowi Piusowi XI, który ze swej strony zapewnił biskupa, że udzieli nuncjuszowi apostolskiemu w Polsce wszelkich pełnomocnictw niezbędnych do załatwienia sprawy jurysdykcji duchowieństwa

⁴¹¹ T. Włodarczyk, *Konkordaty...*, s. 344.

⁴¹² Konkordat pomiędzy..., Art. XI.

⁴¹³ Konkordat pomiędzy..., Art. XII.

⁴¹⁴ T. Jachimowski, *Pierwszy Biskup Polowy Wojsk Polskich*, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej”, 99

wojskowego. Tak też się stało i na mocy delegacji papieża nuncjusz apostolski ks. Wawrzyniec Lauri 27 lutego 1926 roku zatwierdził na lat pięć Statut Duszpasterstwa Wojskowego w Wojsku Polskim. Statut został ponownie przedłużony w roku 1930 na kolejne pięciolecie. Aby dokument ten posiadał moc wiążącą także dla Rzeczypospolitej, niezbędne stało się zatwierdzenie go przez właściwą władzę państwową. Dzięki przychylności marszałka Piłsudskiego, któremu zależało na uregulowaniu spraw związanych z posługą kapelanów, Statut ogłoszony został jako załącznik do rozporządzenia wykonawczego do konkordatu⁴¹⁵. Posiadał on więc charakter aktu jednocześnie kościelnego i państwowego⁴¹⁶. Oprócz Statutu Duszpasterstwa Wojskowego w Wojsku Polskim z inicjatywy marszałka Piłsudskiego ogłoszono Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych oraz Ministrów: Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 25 listopada 1926 roku w sprawie Organizacji Kościelnej Duchowieństwa Wojskowego. Paragraf 1 tego rozporządzenia brzmiał:

W wykonaniu art. 7 konkordatu wprowadza się organizację kościelną duchowieństwa wojskowego na zasadach ustalonych w załączonym statucie i wedle nadanej tym statutem duchowieństwu wojskowemu w Polsce jurysdykcji kościelnej.

Rozporządzenie weszło w życie z chwilą jego ogłoszenia. Wydane rozporządzenie zostało przez biskupa polowego podane kapelanom do wiadomości i przestrzegania rozkazem wewnętrznym z 15 stycznia 1927⁴¹⁷.

Statut Duszpasterstwa Wojskowego w Wojsku Polskim jest dokumentem składającym się z pięciu rozdziałów⁴¹⁸. Rozdział I *Zasady ogólne* informuje, że głową katolickiego duszpasterstwa jest biskup polowy, któremu podlega jest Kuria Biskupia

1937, nr 27.

⁴¹⁵ Jak podaje J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s.115 - Józefowi Piłsudskiemu zależało na uzupełnieniu kadr kapelańskich w razie wojny.

⁴¹⁶ M. Mrówczyński, *Regulacja prawna duszpasterstwa wojskowego w Polsce. Stan obecny na tle stanu prawnego od konkordatu z 1925 roku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Prawo XXXVI, z. 307, Toruń 1996, s. 108; zob. też. B. Ratajczak, *Prawne aspekty duszpasterstwa wojskowego w Polsce w latach 1918-1993*, [w:] *Historia et Ius. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Henryka Karbownika*, A. Dębiński, G. Górski, (red), Lublin 1998, s. 531-542; Ratajczak B., *Duszpasterstwo wojskowe [w:] Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, Lublin 2000, s. 376-384; J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe w Rzeczypospolitej Polskiej 1918 – 1939 (węzłowe zagadnienia)*, Warszawa 1967.

⁴¹⁷ RW 1927, nr 1.

⁴¹⁸ zob. J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s. 92-93, 115-124; Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*, s. 112, 120, 129, 131-135; T. Płoski, *Duszpasterstwo ...*, s. 29, Praca magisterska ks. mgr Piotra Jaworskiego pt. „Organizacja duszpasterstwa wojskowego wyznania rzymskokatolickiego w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918 – 1939.” – strona internetowa ordynariatu polowego WP http://www.ordynariat.wp.mil.pl/pl/263_123.html - dostęp 20.03.2014.

zajmująca się wykonywaniem zarządzeń biskupa polowego. Przy Kurii znajduje się Sąd Biskupa Polowego, dla którego drugą instancję stanowi Sąd Metropolitalny Warszawski. Biskup ma prawo mianowania wikariuszy generalnych. Na czele duszpasterstw okręgów wojskowych znajdują się dziekani powołani przez biskupa. Zadania dziekanów określa biskup polowy. Cały obszar Rzeczypospolitej podzielony został na parafie wojskowe, na czele których stali kapelani wojskowi posiadający jurysdykcję proboszczowską w stosunku do podległych im osób. Osoby te wymienione zostały w artykule 9. tego rozdziału. Rozdział II *Jurysdykcja duchowieństwa wojskowego* wymieniał uprawnienia jurysdykcyjne biskupa oraz kapelanów. Rozdział III *Opieka duchowna w stosunku do osób obrządku greckokatolickiego* precyzował, że w sprawach liturgicznych dla tego obrządku radcą biskupa jest dziekan grecko-katolicki przy Kurii Biskupa Polowego oraz zaznaczał, iż osoby tego wyznania należą do osobnych parafii grecko-katolickich. W rozdziale IV *Prowadzenie ksiąg parafialnych* opisano obowiązki archiwalno-administracyjno-gospodarcze kapelanów. Rozdział V *Uzupełnienie kadr duchowieństwa wojskowego* precyzował sposób powoływania kapelanów, kapelanów rezerwy oraz kwalifikacje, które wyznaczeni na te stanowiska powinni posiadać.

Następstwem zmian prawnych było utworzenie przez biskupa polowego na terenie kraju 75 parafii wojskowych. Co ważne, to na czele każdej z tych parafii stanął kapelan, który posiadał uprawnienia jurysdykcyjne proboszcza. Nosił on tytuł administratora parafii wojskowej rzymskokatolickiej⁴¹⁹. Sieć dekanatów i parafii wojskowych nie pokrywała się terytorialnie z siecią diecezji, dekanatów i parafii cywilnych. Sieć dekanatów nie uległa zmianom i nadal powiązana była z strukturami terytorialno-administracyjnymi wojska, którymi były Dowództwa Okręgów Korpusu. Sieć parafialna nie była powiązana z poszczególnymi jednostkami taktycznymi Wojska Polskiego, takimi jak pułk czy dywizja.

Na terenie Okręgu Korpusu nr VII ustanowiono pięć zarządzanych przez proboszcza parafii wojskowych:

- św. Józefa w Poznaniu, której podlegały powiaty: poznański, obornicki, czarnkowski, szamotulski, międzychodzki, nowotomyski, wolsztyński, grodziski, kościański, śremski, średzki;
- św. Kazimierza w Lesznie z powiatami: leszczyńskim, śmigielskim, gostyńskim, rawickim;

⁴¹⁹ RWBP 1937, nr 1.

- św. Mikołaja w Ostrowie Wielkopolskim obejmująca powiaty: ostrowski, jarociński, pleszewski, koźmiński, krotoszyński, odolanowski, ostrzeszowski i kępiński;
- św. Stanisława Biskupa w Gnieźnie, w skład której wchodziły powiaty: gnieźnieński, wrzesiński, witkowski, słupecki, koniński, kolski;
- św. Jerzego w Kaliszu z powiatami: kaliskim i tureckim.

Informacja o utworzeniu 1 maja 1926 parafii wojskowych przekazana została w rozkazie dziekana DOK VII, który nakazał ogłosić tą informację w czasie nabożeństwa 2 maja 1926. Wiernym równocześnie wyjaśniono praktyczne znaczenie parafii wojskowych ze szczególnym uwzględnieniem informacji o tym, jakie powiaty dana parafia obejmuje oraz jakie osoby należą do niej w myśl Statutu⁴²⁰. Można przypuszczać, iż nie we wszystkich okręgach następowało to sprawnie, pojawiły się też potrzeby dodatkowych konsultacji z władzami wojskowymi, gdyż ostateczny wykaz wszystkich parafii wojskowych ogłoszony został przez Biskupa Polowego dopiero w 1928 roku⁴²¹ i następnie zatwierdzony rozkazem Ministra Spraw Wojskowych⁴²², a więc prawie dwa lata po erygowaniu parafii w DOK VII⁴²³.

Aby wykonać zadania nakazane w Rozdziale III Statutu, biskup polowy utworzył 5 parafii greckokatolickich. Pojedyncze parafie obejmowały teren nawet do trzech Okręgów Korpusu. Okręg Korpusu VII obejmowała powstała w 1927 roku parafia pw. św. Stefana w Poznaniu. Parafia ta w swoim zasięgu miała, także OK VIII (Pomorze)⁴²⁴.

Do wybuchu II wojny światowej powyższa struktura ulegała tylko w niewielkim stopniu zmianom – w roku 1931 zlikwidowano parafię w Wilejce i Królewskiej Hucie, Starogardzie, Gdyni, Płocku, Mińsku Mazowieckim oraz Ostrołęce. Erygowane zostały także trzy nowe parafie rzymskokatolickie w Osowcu, Sanoku, Cieszynie⁴²⁵. Zmiany dotknęły także sieć parafialną greckokatolicką utworzono parafię w Jarosławiu oraz nadany został przywilej parafialny dla duszpasterstw tego obrządku w Przemyślu i Stanisławowie⁴²⁶.

⁴²⁰ AAP, PW 4, Pismo l.dz. 3100/26 z dnia 22 kwietnia 1926.

⁴²¹ RW 1928, nr 4.

⁴²² Dziennik Rozkazów M. S. Woj. 1928 nr 4.

⁴²³ W literaturze tematu często pomija się informacje o utworzeniu pierwszych parafii wojskowych prawie miesiąc po podpisaniu przez nuncjusza Statutu, zamieszczając wyłącznie informację o ogłoszeniu wszystkich utworzonych parafii w rozkazie.

⁴²⁴ RW 1927, nr 3.

⁴²⁵ RW 1931, nr 9; RW 1934, nr 19 oraz J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s. 94-99; Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*, s. 135.

⁴²⁶ RW 1931, nr 9.

Wiernych obrządku ormiańskiego służących w Wojsku Polskim było tak niewiele, że z punktu widzenia efektywności nie opłacało się powoływać dla nich osobnych struktur. Biskup powołał jednego księdza należącego do tego obrządku, a wierni podlegali miejscowym parafiom⁴²⁷.

Z powodu swego usytuowania w strukturach państwa (wojsko) i kościelnych (diecezja) należało czytelnie uregulować stosunek służbowy duchowieństwa wojskowego wobec tych dwóch struktur. Szczególnie ważne było odpowiednie umiejscowienie duszpasterzy w ściśle zhierarchizowanych instytucjach sił zbrojnych. Na terenie Wielkopolski problem usytuowania w hierarchii wojskowej kapelanów poruszany był już lipcu 1919 roku w czasie odprawy księży kapelanów Okręgu Generalnego Poznańskiego⁴²⁸. Dziekan OGP ks. Kazimierz Stankowski przedstawił referat *Duszpasterstwo wojskowe a władza wojskowa*⁴²⁹. Po referacie zapadły uchwały, które pokazały poglądy księży na sprawy podległości służbowej. Uznano, iż księdza można przenieść tylko na równorzędne lub wyższe stanowisko. Prawo do takich działań miał w obrębie okręgu dziekan okręgowy, który czynności tej mógł dokonać w porozumieniu z dowódcą jednostki wojskowej. W przypadku, gdyby nie doszło do konsensusu, można było zwrócić się bezpośrednio do dowódcy wyższego szczebla. Gdyby i to nie przyniosło efektu, powinno się przekazać sprawę dziekanowi generalnemu WP w byłym zaborze pruskim, który co do przeniesienia musiał porozumieć się z głównodowodzącym. Przenosiny księży między okręgami leżały wyłącznie w kompetencji dziekana generalnego w porozumieniu z dowódcami formacji. Inną kompetencją zastrzeżoną dla dziekana generalnego było zwolnienie kapelana do cywila, które odbywa się po zasięgnięciu opinii dziekana OG w porozumieniu z Głównym Dowództwem. Podniesiona została również kwestia drogi służbowej przy przekazywaniu korespondencji. Wyjaśniono księżom, co oznacza droga służbowa i zobowiązano ich do jej przestrzegania w stosunkach z władzą wojskową i duchowną⁴³⁰. Temat drogi służbowej był podnoszony wielokrotnie w różnych rozkazach i zarządzeniach⁴³¹. Świadczy to o tym, iż często kapelani nie przestrzegali tego

⁴²⁷ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s.107.

⁴²⁸ W zebraniu tym brali, też udział kapelani Okręgu Generalnego Prusy z dziekanem tego okręgu ks. Różyckim. Uznać należy więc, iż nadany przez autora sprawozdania tytuł zawężający odprawę do Okręgu Generalnego Poznań jest nieścisły.

⁴²⁹ CAW, I.170.10.I, Sprawozdanie z odprawy księży kapelanów Okręgu Generalnego Poznańskiego z dnia 22.07.1919.

⁴³⁰ CAW, I.170.10.I, Sprawozdanie z odprawy księży kapelanów Okręgu Generalnego Poznańskiego z dnia 22.07.1919.

⁴³¹ AAP, OAX 229, Regulamin duszpasterstwa WP z uwzględnieniem potrzeb byłego zaboru pruskiego i

zarządzenia. Inną kwestią, która budziła wątpliwości kapelanów, były uprawnienia do ich karania. Księża oponowali przeciw temu, by odpowiadali karnie przed dowódcami formacji⁴³².

Interesujących danych na temat wyobrażeń kapelanów wojskowych odnośnie ich miejsca w armii oraz na temat dążeń do usamodzielnienia się kapelanów od władz wojskowych dostarcza projekt *Regulaminu duszpasterstwa WP z uwzględnieniem potrzeb byłego zaboru pruskiego i ujednostajnieniem administracji*, przesłany biskupowi polowemu. Zgodnie z projektem wszelkie sprawy związane z kontaktami z państwowymi władzami cywilnymi powinny się odbywać za pośrednictwem władz wojskowych formacji, w której służą kapelani. Kapelani uważali, iż powinni zajmować stanowiska wyższych urzędników armii. Z dowództwem wojskowym kapelani uzgadniać winni tematykę spraw czysto wojskowych, a w sprawach duszpasterskich podlegali kurii. Również charakterystyczne było dążenie do zajmowania w strukturach oddziałów honorowego miejsca od razu po dowódcy oddziału, niezależnie od tego, z jakiej grupy pobory pobierał kapelan⁴³³. Można wyobrazić sobie sytuację, w której młody kapelan pułku zajmował miejsce honorowe za generałem a przed wieloma pułkownikami. Można łatwo przypuszczać, iż sytuacja tego typu była nie do przyjęcia dla władz wojskowych. Inną ciekawostką były zapisy świadczące o chęci uniezależnienia się od władz wojskowych w dziedzinie urlopów. Kapelani chcieli, by osobą władną udzielać im urlopu był tylko ich bezpośredni przełożony w strukturze duszpasterskiej. Proboszczowi dywizji względnie garnizonu miało przysługiwać prawo do udzielenia podległym duchownym urlopu do jednego tygodnia, dziekanom okręgów na dwa tygodnie. Władzom wojskowym nie przysługiwało w tym wypadku prawo obligatoryjnego opiniowania urlopów. Każdy urlop powyżej wymienionych okresów uzyskać musiał akceptację Kurii Biskupiej WP, dokąd prośba zainteresowanego powinna być skierowana wraz z opiniami przełożonych wojskowych i duchownych wszystkich szczebli. Nieuczestniczenie wolnych od służby oficerów i żołnierzy w nabożeństwach niedzielnych nieść miało za sobą konsekwencje

ujednostajnieniem administracji (projekt). ; CAW, I. 371.7.20, Rozkaz wewnętrzny dziekana Okręgu Generalnego poznańskiego nr 1 z dnia 21.08.1919; CAW, I. 371.7.20, Rozkaz wewnętrzny do duchowieństwa Okręgu Generalnego poznańskiego nr 2 z dnia 06.10.1919.; Tymczasowa instrukcja dla duszpasterzy polowych W.P., Warszawa 1920.

⁴³² AAP, OAX 229, Regulamin duszpasterstwa WP z uwzględnieniem potrzeb byłego zaboru pruskiego i ujednostajnieniem administracji (projekt).; AAP, OAX 229, sprawozdanie z konferencji ks. kapelanów WPBZP z dnia 11.11.1919.

⁴³³ AAP, OAX 229, Regulamin duszpasterstwa WP z uwzględnieniem potrzeb byłego zaboru pruskiego i ujednostajnieniem administracji (projekt).

służbowe – pociągnięcie do odpowiedzialności przez dowódcę jednostki i konieczność usprawiedliwienia się przed kapelanem⁴³⁴. Powyższy projekt ukazujący dążenia duszpasterzy nie został wprowadzony w życie.

Stosunki duchowieństwa z władzami wojskowymi biskup połowy uregulował w rozkazie z 24 listopada 1919 roku⁴³⁵. Rozkaz ten stał się obowiązującą podstawą prawną w czasie wojen o ustalenie granic w latach 1919-1921, a także w latach następnych. Jego uzupełnieniem oraz wyjaśnieniem były wytyczne zawarte w *Tymczasowej instrukcji dla duszpasterzy polowych W.P.*⁴³⁶. O ile rozkaz z listopada 1919 roku odnosił się do całości duszpasterstwa wojskowego, o tyle instrukcja dotyczyła przede wszystkim (wynika to z jej treści) duszpasterstwa podległego dziekanowi generalnemu przy Naczelnym Dowództwie. Umiejscowienie i zależności służbowe duchownych wobec przełożonych wojskowych musiały jednak być identyczne, jak w przypadku duchowieństwa podległego dziekanowi danego OGP.

Duchowni służący w wojsku tworzyli osobną grupę służb specjalnych noszącą nazwę *duchowieństwo wojskowe*⁴³⁷. Służbowo duchowieństwo to zależne było z jednej strony od przełożonych duchownych, a z drugiej od świeckich przełożonych wojskowych⁴³⁸. Stosunek służbowy duchowieństwa dzielił się na duszpasterski i wojskowy. Zgodnie ze stosunkiem wojskowym kapelani podlegali dowódcy oddziału, do którego przynależeli⁴³⁹. Zwierzchnikiem wojskowym dla formacji podległych Naczelnemu Dowództwu dla:

1. Duszpasterstwa Naczelnego Dowództwa był Szef Sztabu Generalnego, któremu podlegali za pośrednictwem Głównego Kwatermistrza.
2. Duszpasterstwa armii był dowódca armii, któremu podlegali za pośrednictwem kwatermistrza armii.
3. Duszpasterstwa przy Dowództwach Okręgów Etapowych był dowódca okręgu za pośrednictwem szefa sztabu.
4. Duszpasterstwa dywizji (wzgl. brygady) dowódca dywizji (brygady) za pośrednictwem szefa sztabu.

⁴³⁴ Podobne zależności są również podane w notatce z odprawy księży OGP z dnia 28.04.1920 – AAG, AP 93, notatka z odprawy księży OGP z dnia 28.04.1920.

⁴³⁵ RW 1919, nr 29.

⁴³⁶ Tymczasowa instrukcja dla duszpasterzy polowych W.P., Warszawa 1920.

⁴³⁷ Tymczasowa instrukcja ..., s. 3.

⁴³⁸ Tamże.

⁴³⁹ RW 1919, nr 29.

5. Duszpasterstwa pułku był bezpośrednio dowódca pułku.
6. Duszpasterstwa twierdzy był bezpośrednio komendant twierdzy.
7. Duszpasterstwa garnizonu był bezpośrednio dowódca garnizonu.
8. Duszpasterstwa szpitala – dowódca szpitala.

Przełożony wojskowy nie mógł dawać wytycznych kapelanowi, które odnosiłyby się bezpośrednio do pracy duszpasterskiej. Jednak w porozumieniu z właściwym duszpasterstwem wojskowym mógł on wydawać wiążące dla kapelana rozporządzenia, które na zasadzie istniejących przepisów i zwyczajów kościelnych⁴⁴⁰ normowały zewnętrzną stronę duszpasterstwa, a więc odnośnie czasu, miejsca, liczby uczestników w obrębie formacji. Analogicznie do tego, duchowni mieli obowiązek stosowania się do rozkazów przełożonych wojskowych w sprawach przemarszów, postojów, porządku w ich czasie, aprowizacji, transportu⁴⁴¹. Bardziej ogólnie określał to regulamin z 1919 roku, który zaznaczał tylko, iż zwierzchnikom wojskowym przysługiwało prawo *kontroli nad wojskowymi duchownymi w sprawach ścisłego przestrzegania przez nich przepisów wojskowo – administracyjnych*⁴⁴². W sprawach tego typu dowódcom przysługiwało prawo kontroli i dyscyplinowania zgodnie z przepisami dyscyplinarnymi sił zbrojnych⁴⁴³. Przełożeni wojskowi karając duchownego, zachować winni szczególną ostrożność i zwrócić uwagę, czy kara owa nie obniża powagi duchownego w oczach żołnierzy. W sprawach niezwiązanych z duszpasterstwem, duchowny powinien zwracać się z zachowaniem drogi służbowej do dowództwa, do którego został przydzielony. Jeżeli zaś zdarzyły się sytuacje nadzwyczajne i duchowny pominął bezpośredniego zwierzchnika, winien go o tym niezwłocznie poinformować⁴⁴⁴. Duchownych wojskowych, jeśli chodzi o oddawanie honorów wojskowych, obowiązywały te same przepisy co oficerów i urzędników wojskowych. Niżsi stopniem winni oddawać im honory wojskowe⁴⁴⁵. Przełożony wojskowy miał prawo do udzielania duchownym podległych formacji urlopów

⁴⁴⁰ Charakterystyczne jest, iż przepis ten mówi o „*istniejących przepisach i zwyczajach kościelnych*”, co do których można przypuszczać, iż dowódca wojskowy nie miał większej wiedzy. Nie ma natomiast słowa o istniejących zwyczajach wojskowych dotyczących duszpasterstwa, które w czasie pierwszej wojny musiały powstać i które wielu dowódców znało. Dzieje się tak dlatego, iż zwyczaje te różne były w każdej armii, a co za tym idzie nie miały tej stałości co zwyczaje kościelne, które były dość jednolite na całym terenie RP.

⁴⁴¹ Tymczasowa instrukcja ..., s. 4.

⁴⁴² RW 1919, nr. 29.

⁴⁴³ Dziennik Rozkazów MSW, 1920, nr 4; „Przepisy dyscyplinarne dla wojska” art. 33 zaznaczał, iż: „*Względem duchownych wojskowych przysługuje przełożonym wojskowym, od dowódcy pułku wzwyż, prawo dyscyplinarnego karania tylko przez napomnienie i naganę pisemną. Pozatem władzę dyscyplinarną sprawuje ich zwierzchnia duchowna władza wojskowa.*”

⁴⁴⁴ Tymczasowa instrukcja ..., s. 6.

⁴⁴⁵ W instrukcji nie jest to napisane bezpośrednio jednakże wnioskować należy, iż także duchowni winni

na tych samych zasadach na jakich urlopował oficerów, jednak mógł to uczynić dopiero po zasięgnięciu opinii zwierzchniej władzy duchownej. Urlopy tygodniowe uzależnione były od zgody proboszcza dywizji, dwutygodniowe od zgody dziekana armii, miesięczne od zgody duszpasterstwa Naczelnego Dowództwa, a dłuższe od zgody Kurii biskupiej WP. Kapelan chcący otrzymać urlop, winien swoją prośbę skierować poprzez swego przełożonego duchownego do swojego bezpośredniego przełożonego. Duchowni w czasie podróży winni posiadać odpowiednie dokumenty podróży. Tak jak oficerom przysługiwało im prawo do podróży w określonej klasie pociągu – uzależnione było to od ich stopnia⁴⁴⁶.

Prócz kar, które zastosować mogli zwierzchnicy wojskowi, kapelani podlegali też odpowiedzialności przewidzianej prawem kanonicznym i cywilnym (za przestępstwa i zbrodnie) oraz karom służbowym, wymierzonym przez zwierzchników duszpasterskich. Kary te były uszeregowane w następującym porządku:

1. Ustna lub pisemna nagana.
2. Przeniesienie na inne stanowisko.
3. Czasowe pozbawienie prawa do urlopów i prawa do awansów.
4. Zaznaczeniu informacji o karze w arkuszu kwalifikacyjnym kapelana.
5. Usunięcie z zajmowanego stanowiska.
6. Powiadomienie Ordynariatu względnie przełożonego klasztoru⁴⁴⁷.
7. Kary specjalne ustanowione przez Biskupa Polowego⁴⁴⁸.

Dziewięć Generalnemu przysługiwało prawo do stosowania powyższych kar wobec wszystkich duchownych na wszystkich frontach. Dziekani armii mogli wymierzać kary pkt. 1 i 2 w obrębie swej armii, każdorazowo jednak winni zawiadomić o tym duszpasterstwo Naczelnego Dowództwa⁴⁴⁹.

Zadania administracyjno-nadzorcze kapelanów uzależnione były od szczebla formacji wojskowej, w której służyli. Kapelani pułków piechoty zobowiązani byli prócz funkcji duszpasterskich prowadzić metryki zmarłych i poległych żołnierzy bez względu na ich wyznanie⁴⁵⁰. Mieli także obowiązek zatroszczenia się o pogrzeb zmarłych. Raz w miesiącu zobowiązani byli przesyłać sprawozdanie ze wszystkich czynności przełożonemu

oddawać cześć wyższym rangom.

⁴⁴⁶ Do kapitana włącznie prawo podróży II klasą, od stopnia majora wzwyż prawo do podróży klasą I.

⁴⁴⁷ Charakterystyczne jest w tym przypadku powiadomienie o ukaraniu ordynariusza *loci* o występku, które uznawane jest za jedną z najbardziej dotkliwych kar.

⁴⁴⁸ Tymczasowa instrukcja ..., s. 9.

⁴⁴⁹ Tymczasowa instrukcja ..., s. 9-10.

⁴⁵⁰ Dz. Rozk. Wojsk. 1920 nr 1.

duchownemu. Do ich obowiązków należała też praca oświatowa w pułkach. Zadania analogiczne miał kapelan szpitala, twierdzy, garnizonu czy pułków kawalerii. Kapelan dywizji nazywany był proboszczem dywizji. Kierował on pracą duszpasterską w dywizji, pełnił obowiązki duszpasterskie dla artylerii, o ile ta nie miała własnego kapelana i innych nie posiadających kapelana oddziałów. Zadania te mógł także delegować na kapelanów pułków. Zobowiązany był on wizytować kapelanów poszczególnych podległych mu jednostek. Odbierał od nich sprawozdania oraz dokumentację metrykalną, dołączał własne sprawozdania i przysyłał je władzy zwierzchniej tzn. dziekanowi armii. Prowadził on metryki żołnierzy oddziałów nieposiadających własnego duszpasterza. Proboszcz Oddziału Etapowego posiadał obowiązki takie jak kapelan dywizji – dodatkowo miał powierzone obowiązki troszczenia się o cmentarze wojskowe na podległym mu terenie. Dziekan armii zarządzał duszpasterstwem w obrębie armii, miał prawo przenoszenia poszczególnych duchownych w obrębie armii. Co miesiąc zobowiązany był przedłożyć dziekanowi generalnemu metryki oraz sprawozdania przesyłane przez podległych duchownych. Miał w miarę możliwości przeprowadzać zebrania podległych sobie duchownych, na których odczytywane miały być przygotowane przez podległych duchownych referaty o tematyce wyznaczonej przez dziekana. Podjęte na nich uchwały przesłane miały być do Duszpasterstwa Naczelnego Dowództwa oraz do Kurii Biskupiej. Do naczelnego dowództwa przydzielony był kapelan z tytułem dziekana generalnego, któremu przysługiwało prawo przenoszenia duchownych na podległym sobie obszarze. Miał on obowiązek przysyłać rozporządzenia Kurii Biskupiej dziekanom, przeprowadzać inspekcje podległego duchowieństwa, przewodniczyć zebraniom podległych sobie kapelanów, odbierać i przysyłać comiesięcznie metryki, sprawozdania, referowanie spraw kościelno-wojskowych i ogólnoduchownych szefowi Sztabu Generalnego i przedkładać w tym zakresie stosowne propozycje i wnioski⁴⁵¹.

Jednym z obowiązków niezwiązanych bezpośrednio z pracą duszpasterską było prowadzenie kancelarii duszpasterskiej. O ile w okresie walk, a co za tym idzie ciągłego przemieszczania się oddziałów, kancelaria kapelana mieściła się często w skrzyni na wozie taborowym, o tyle w początkowym okresie po ustaniu walk, gdy oddziały powracały do garnizonów (i często borykały się z problemami lokalowymi), duszpasterze oddziałów nierzadko nie mieli osobnego pomieszczenia biurowego, zadowalając się stołem w biurze

⁴⁵¹ Tymczasowa instrukcja ..., s. 15-25.

kancelarii pułku⁴⁵². Po demobilizacji i przejściu wojska w stan pokojowy sytuacja garnizonowa nieco się poprawiła i kancelarie dziekanatów, rejonów duszpasterskich, parafii wojskowych, garnizonów posiadały osobne pomieszczenie biurowe. Niemal od początku istnienia duszpasterstwa wojskowego w okresie II RP władze wojskowe zdawały sobie sprawę, iż obciążenie czynnościami związanymi z opieką nad siłami zbrojnymi przez kapelanów będzie na tyle duże, iż wymagana będzie pomoc osoby, która pomoże w czynnościach kancelaryjnych. Pierwotny etat Dziekanatu Generalnego w oddziałach wielkopolskich przewidywał, że dziekan ma mieć do pomocy jednego podoficera kancelaryjnego. W późniejszym etapie rozwoju wojsk wielkopolskich liczba pracowników administracyjno-kancelaryjnych zwiększyła się znacząco. Zgodnie z etatem z 2 lipca 1919, dziekanowi generalnemu sił zbrojnych w byłym zaborze pruskim pomagało siedem osób (dwóch pisarzy, stenotypistka, ordynans, szofer, pomocnik szofera, taborowy)⁴⁵³. 12 sierpnia 1919 ponownie zwiększono liczbę osób zatrudnionych w dziekanacie generalnym, dodając do pomocy dziekanowi dwóch księży (szef kancelarii w stopniu pułkownika oraz ksiądz do zleceń w stopniu kapitana), kancelistę, pisarza, stenotypistkę, ordynansa, szofera wraz z pomocnikiem, czterech żołnierzy taborowych⁴⁵⁴. Każdy ksiądz, niezależnie od stopnia, posiadał bezpośrednio podległe sobie osoby, jednakże wykwalifikowani pracownicy kancelarii przysługiwali od etatu probostwa dywizji lub garnizonu wzwyż⁴⁵⁵.

Kapelani wojskowi wszystkich wyznań zobowiązani byli prowadzić metryki śmierci i pogrzebów w wojskowych formacjach, do których byli przydzieleni⁴⁵⁶. Księgi metrykalne zostały ujednoczone w WP z 1 stycznia 1920⁴⁵⁷. Po wprowadzeniu jednolitej formy metryk dziekani poszczególnych formacji i OG informowali podległe sobie duchowieństwo o praktycznych zasadach prowadzenia ksiąg metrykalnych wg ujednoczonego wzoru. Dokumenty te wprowadzono w Wielkopolsce z opóźnieniem, gdyż metryki nowego, ujednoczonego wzoru dziekan OGP przesłał podległemu duchowieństwu dopiero na początku marca 1920 roku⁴⁵⁸. Dokładność wymagana w wypełnianiu tego typu dokumentacji i skutki prawne, które mogłyby nastąpić w przypadku błędów,

⁴⁵² CAW, I.320.57.159 korespondencja kapelana z adiutantem 57 PP w sprawie miejsca na kancelarie duszpasterską.

⁴⁵³ R. dz. DGSZw b. z. p., nr 179 z dnia 02.07.1919; I. Basińska, *Duszpasterstwo...*, s. 115.

⁴⁵⁴ R. dz. DGSZw b. z. p., nr 209 z dnia 12.08.1919; I. Basińska, *Duszpasterstwo...*, s. 115.

⁴⁵⁵ R. dz. DGSZw b. z. p., nr 179 z dnia 02.07.1919; Przebieg zamian etatów w poszczególnych komórkach duszpasterskich w okresie powstania wielkopolskiego oraz okresu przed unifikacją wojsk prześledziła I. Basińska zob. I. Basińska, *Duszpasterstwo...*, s. 114-115.

⁴⁵⁶ RW 1920, nr 8.

⁴⁵⁷ RW 1920, nr 4; Tymczasowa instrukcja ..., s. 26.

spowodowała, iż niezbędne było dokładne przeszkolenie kapelanów z zasad wypełniania tych dokumentów. Kapelani OGP szkolenie odbyli w kwietniu 1920 roku w czasie zjazdu księży kapelanów okręgu. Referat o zasadach postępowania z nowymi dokumentami wygłosił ks. Janasik, który zalecił kapłanom prowadzenie niewymaganej przez władze księgi korespondencji metrykalnej, która jak można przypuszczać miała ułatwić im wypełnienie właściwych ksiąg⁴⁵⁹. Wprowadzenie rozporządzeń metrykalnych spowodowało sytuację, w której poprzednie zgony i pogrzeby należało ponownie zewidencjonować. W kwietniu 1920 r. Szefostwo Duszpasterstwa DOG Poznań zażądało od kapelanów podległych jednostek, aby ci przesłali odpisy lub oryginały (zaznaczono, że zostaną one odesłane) protokołów śmierci wszystkich żołnierzy polskich i nieprzyjacielskich będące w ich posiadaniu do DOG Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi⁴⁶⁰.

Z powodu różnic prawnych dzielących zabory do czasu uchwalenia odpowiedniej ustawy sejmowej, która nadawałaby kapelanom wojskowym status urzędników stanu cywilnego, wojskowe metryki śmierci były dokumentami cywilnoprawnymi jedynie wówczas, gdy dotyczyły osób pochodzących z dawnego zaboru austriackiego⁴⁶¹. Jeśli zaś chodzi o obywateli ziem byłego zaboru rosyjskiego i byłego zaboru pruskiego w czasie działań wojennych, metryki prawnie służyły jako podstawa do zapisania aktu zgonu we właściwych księgach stanu cywilnego w miejscach zamieszkania osób zmarłych. Z tego też powodu kapelani wystawiali dla wojskowych metryki nieostemplowane, dla prywatnych osób zaś metryki ostemplowane⁴⁶², nazywające się dla byłego zaboru austriackiego wyciągami z ksiąg metrykalnych, a dla ludności z pozostałych zaborów wyciągami z rejestrów zmarłych⁴⁶³. Podział ten utrzymał się także w okresie po zakończeniu działań wojennych, ale ta wyłączość dotyczyła tylko ziem byłego zaboru pruskiego. Prawdopodobnie to rozróżnienie budziło wątpliwości i nie zawsze było prawidłowo przestrzegane, gdyż w roku 1932 roku biskup polowy przypominał i wyjaśniał, iż obowiązki prowadzenia metryk duchowieństwo wojskowe spełniać powinni

⁴⁵⁸ AAP, PW 1, pismo z dnia 02.03.1920 informujące o przesłaniu dokumentów metrykalnych.

⁴⁵⁹ AAG, AP 93, notatka z odprawy księży OGP z dnia 28.04.1920.

⁴⁶⁰ CAW, DOK VII.3, Rozkaz nr. 45 DOG Poznań z dnia 28.04.1920 - l.dz. 1674/DSP.

⁴⁶¹ Tymczasowa instrukcja ..., s.26.

⁴⁶² Pewnym problemem w początkowym okresie był brak szczegółowych wytycznych mówiących o tym kto ma zakupić niezbędne do pieczętowania metryk stemple. Czasami okazywało się, iż wojskowi płatnicy nie chcieli kupić na koszt jednostki odpowiednich pieczęci, a kapelani nie posiadali odpowiednich środków finansowych w swych budżetach na ten cel. - AAG, AP 93, notatka z odprawy księży OGP z dnia 28.04.1920.

w zgodzie z przepisami państwowymi. Dlatego też na terenach gdzie akty stanu cywilnego powiązane były z metrykami kościelnymi, księża kapelani utrzymywali wspólne księgi metrykalne dla potrzeb kościelnych i państwowych. Tam zaś gdzie przewidziane były odrębne, specjalne urzędy stanu cywilnego (co miało miejsce na terenie byłej dzielnicy pruskiej) katolickie duchowieństwo wojskowe prowadziło tylko metryki kościelne, akty stanu cywilnego sporządzane były przez właściwy urząd stanu cywilnego⁴⁶⁴.

Kapelan katolicki upoważniony dla prowadzenia metryk śmierci i pogrzebu po wpisaniu danego przypadku do księgi metrykalnej powiadamiał:

1. O śmierci osoby wojskowej wyznania katolickiego właściwą Powiatową Komendę Uzupełnień⁴⁶⁵. Kapelan zobowiązany był wysłać także kartę pocztową do rodziców zmarłego. O śmierci oficera osobną metryką zawiadamiany był Oddział V Sztabu MSW. Niezależnie od tego w przypadku śmierci osoby wojskowej kapelan odsyłał oddziałowi macierzystemu, do którego denat należał, podpisaną przez siebie kartę tożsamości, książeczkę żołąd lub protokół śmierci.

2. W przypadku śmierci osoby nie będącej wyznania katolickiego kapelan katolicki powiadamiał tylko duchownego danego wyznania lub sekcję wyznań niekatolickich MSW. Kapelani wyznań niekatolickich zobowiązani byli powiadomić o wypadkach śmierci wojskowych z tego wyznania te same urzędy i osoby co kapelani katolicy. Ponadto mieli jeszcze obowiązek zawiadomienia przy pomocy metryki duchownego tej parafii względnie urzędnika stanu cywilnego tej gminy, z której pochodził zmarły⁴⁶⁶.

Każdy duchowny zobowiązany był wpisać do księgi metrykalnej nie tylko każdy zgon żołnierza ze swej formacji, ale także każdy wypadek śmierci, przy którym był obecny lub każdy akt śmierci, co do którego otrzymał potwierdzoną kartę tożsamości. Kapelani zobowiązani byli prowadzić także metryki zmarłych i poległych należących do wrogich formacji. Duchowny po otrzymaniu karty tożsamości nieprzyjaciela albo jakiegokolwiek innego znaku rozpoznawczego postępował z nią w sposób analogiczny, jak z kartą tożsamości wojskowych własnej armii. Jeśli przy poległym nie znaleziono żadnego znaku, dokumentu mogącego posłużyć do ustalenia jego tożsamości, należało sporządzić opis zwłok lub o ile to możliwe fotografie⁴⁶⁷. Duszpasterstwo Naczelnego Dowództwa po

⁴⁶³ Tymczasowa instrukcja ..., s. 26.

⁴⁶⁴ RW 1932, nr 5.

⁴⁶⁵ Ta zaś miała obowiązek zawiadomienia urzędu parafialnego zmarłego i sądu powiatowego.

⁴⁶⁶ CAW, DOK VII.3, Rozkaz nr 40 z dnia 20.04.1920 L.dz. 1353/DSP.; RW 1920, nr 8; Tymczasowa instrukcja ..., s. 26.

⁴⁶⁷ Tymczasowa instrukcja ..., s. 27-32.

zwycięskiej kontrofensywie spod Warszawy w 1920 roku i uspokojeniu działań wojennych podjęło czynności zmierzające do ustalenia losów pojedynczych żołnierzy. W tym celu zażądano, aby podległe duszpasterstwa dostarczyły dokładnych danych dotyczących poległych, zmarłych, chorych, rannych, zaginionych i wziętych do niewoli. Przesyłanie dokumentacji odbywało się drogą służbową. Wiedzano, iż w natłoku obowiązków, obarczenie duszpasterzy kolejnym czasochłonnym zadaniem byłoby szkodliwe dla ich pracy, dlatego też zadekretowano przydzielenie dodatkowej siły pomocniczej do każdego urzędu duszpasterskiego – w rozkazie dokładnie poinstruowano, iż żołnierz przydzielony do pomocy ma posiadać *czytelny charakter pisma*⁴⁶⁸.

Statut duszpasterstwa wojskowego nałożył na proboszczów wojskowych obowiązek posiadania i prowadzenia ksiąg parafialnych w myśl przepisów prawa kanonicznego⁴⁶⁹. Do ksiąg tych zaliczały się księgi: ochrzczonych, bierzmowanych, małżeństw, zmarłych, kartoteka stanu dusz. Blankiety metryk i czyste księgi wydawane były proboszczom wojskowym przez dziekana DOK⁴⁷⁰. W latach trzydziestych formularze dokumentacji metrykalnej drukowane były na koszt dowództwa duszpasterstwa DOK w drukarniach prywatnych, a następnie według potrzeb przekazywane do parafii wojskowych⁴⁷¹. Dokumentacja ta przechowywana była w archiwum parafialnym parafii wojskowej. W razie potrzeb duszpasterstwo wojskowe wystawiało duplikaty dokumentów na żądanie osób zainteresowanych⁴⁷².

Niekiedy zdarzały się wypadki, iż otrzymujący metrykę skarżył się na jej niedokładność, dotyczyło to szczególnie zgonów z okresu działań wojennych, w czasie których nie zawsze był czas, aby natychmiast dopełnić wszelkich wymaganych prawem formalności⁴⁷³. Zachowane w dokumentacji duszpasterskiej 57 Pułku Piechoty⁴⁷⁴ listy strat z okresu ciężkich walk w czerwcu 1920 roku charakteryzują się dużą niestarannością i sporządzone są na wyrwanych z notatnika kartkach. Również niestaranny, odręczny jest opis i rysunek grobów żołnierzy poległych w czasie walk odwrotowych. Po unormowaniu frontu w okresie listopad-styczeń 1921 roku w listach strat nie ma poległych, a jedyne

⁴⁶⁸ CAW, I.170.10.2, rozkaz duszpasterstwa Naczelnego Dowództwa z dnia 23.10.1920.

⁴⁶⁹ Temat ten porusza J. Odziemkowski, B. Sychała, *Duszpasterstwo ...* s. 150.

⁴⁷⁰ AAP, PW 13, Pokwitowanie za wydane 3 książki metrykalne, 20 metryk ślubu, 20 metryk chrztu i urodzin, z dnia 28.07.1927.

⁴⁷¹ AAP, PW 12, Rachunki za wydruk metryk.

⁴⁷² AAP, PW 11 – metryki; AAP, PW 11 – prośba konsulatu o metrykę ślubu; AAP, PW 7- prośby o metryki.

⁴⁷³ AAP, PW 7 – Skarga M. Karolewicz z dnia 08.07.1938 – Skarżący podnosi, że nowo otrzymana metryka zgonu syna jest mniej dokładna w porównaniu do metryki pierwotnej z początku lat dwudziestych.

⁴⁷⁴ Po unifikacji wojska 3 Pułk Strzelców Wielkopolskich otrzymał nazwę 57 Pułku Piechoty.

ubytki żołnierzy z szeregów spowodowane były chorobami. Wtedy można dostrzec dużo większą staranność i szczególność⁴⁷⁵. Aby zapobiec tego typu sytuacjom lub utracie metryk w razie możliwych zdarzeń losowych, stosowano system duplikatów, który powodował, iż jedna metryka trafiała do kilku różnych instytucji⁴⁷⁶. Konieczność zawiadomienia oddziału macierzystego żołnierza dotyczyła przede wszystkim zgonów w szpitalach wojskowych oraz zgonów osób czasowo odkomenderowanych do zadań poza oddziałem macierzystym⁴⁷⁷. Obowiązek ten wynikał z tego, iż każdy pułk posiadał swoją księgę metrykalną zgonów, w której zapisywane były informacje odnośnie zgonów osób należących do danego pułku. Istniała, również osobna księga metrykalna garnizonowa, w której naniesione były informacje o zgonach osób należących do oddziałów nieposiadających własnych ksiąg metrykalnych. Księgi trafiały do kapelanów garnizonów, w których stacjonowały pułki, w przypadku dyslokacji oddziału kapelan podkreślał i podpisywał w księdze pułkowej wypełnione przez siebie rubryki i przekazywał następnemu kapelanowi, który obejmował pułk pod swoją opiekę⁴⁷⁸. Ponadto wszyscy kapelani prowadzący akta stanu cywilnego zobowiązani byli co roku przysyłać duplikaty aktów urodzin, zaślubin i zmarłych do dziekana (do dnia 1 lutego roku następnego), diekani mieli obowiązek ich sprawdzenia, a następnie przesłania dalej do kurii (do dnia 1 kwietnia)⁴⁷⁹. Diekani OK VII zwyczajowo prosili o przesłanie dokumentów metrykalnych do dnia 15 stycznia, uzasadniając ten wcześniejszy termin zyskaniem dodatkowego czasu na sprawdzenie i ewentualną poprawę dokumentacji⁴⁸⁰.

Przepisy prawa nakładały także na duszpasterzy obowiązek współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym⁴⁸¹. Czyniono to co kwartał za pośrednictwem dziekanów DOK, którzy mieli obowiązek zawiadamiania GUS o zmianach terenu wchodzącego w skład poszczególnych parafii, utworzeniu nowych, połączeniu lub skasowaniu istniejących parafii wojskowych. Na potrzeby GUS zbierano także informacje metrykalne, proboszczowie mieli obowiązek wypełnienia i odesłania dziekanowi dokumentów

⁴⁷⁵ CAW, I.320.57.159. listy strat, szkice umiejscowienia grobów.

⁴⁷⁶ W czasie pokoju nie uległy zmianom obowiązki powiadamiania o śmierci żołnierza instytucji, osób wymienionych w Tymczasowej instrukcji ..., tzn. jednostka macierzysta, powiatowa komenda uzupełnień, rodzice zmarłego oraz Departament Personalny MSWoj. w przypadku śmierci oficera.

⁴⁷⁷ RW 1925, nr 4.

⁴⁷⁸ CAW, I.170.10.2 – Prowadzenie metryk w czasie pokoju.

⁴⁷⁹ RW 1933, nr 4.

⁴⁸⁰ AAP, PW 4, notatka ze spotkania ks. kapelanów 19.10.1932.

⁴⁸¹ RW 1927, nr 23; RW 1933, nr 4; J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...* s. 150.

statystycznych, w szczególności wykazu małżeństw i wykazu narodzin w parafii. Dziekan te dane przesyłał do GUS⁴⁸².

Zachowana dokumentacja wizytacji dziekańskich oraz protokoły zdawczo-odbiorcze parafii świadczą jednoznacznie, iż księgi i dokumenty metrykalne w DOK VII poddawane były dokładnej kontroli⁴⁸³. W kancelarii winny znajdować się także opravione (lub zszyte) Rozkazy Wewnętrzne do Duchowieństwa Wojskowego, a także księgi rachunkowe – kontrolowali to w czasie wizytacji dziekani⁴⁸⁴. Zachowane częściowo wyniki kontroli świadczą, iż w okresie pokoju księgi w OK VII prowadzone były zgodnie z wytycznymi⁴⁸⁵.

⁴⁸² RW 1927, nr 23.

⁴⁸³ AAG, AP 78.15, dokumentacja kontroli dziekańskich.; AAP, PW13, protokoły zdawczo-odbiorcze parafii w Kaliszu.

⁴⁸⁴ RW 1927, nr 2.

⁴⁸⁵ AAG, AP 78.15, dokumentacja kontroli dziekańskich.

V. Miejsca sakralne

Podstawowym miejscem pracy księdza jest zazwyczaj świątynia, duszpasterstwo wojskowe z racji grupy docelowej w pewnych okresach swej działalności (np. jeśli oddział w czasie wojny służy na linii frontu) nie zawsze może korzystać ze świątyń. Jednakże w każdym możliwym przypadku konkretne rytuały religijne winny być odprawiane w miejscu poświęconym, dopiero niemożność odprawienia rytuału w takim miejscu może skutkować wykonaniem danej czynności rytualnej w miejscu niepoświęconym. Z tego powodu np. wszelkie msze polowe stanowić winny raczej wyjątek niż regułę⁴⁸⁶. W trakcie służby w polu należało więc, o ile to możliwe, korzystać z pobliskich kościołów parafialnych należących do parafii miejscowych. W trakcie walk powstańczych i wojny polsko-bolszewickiej większość duszpasterzy bez większych zastrzeżeń udostępniała świątynie dla oddziałów wojska⁴⁸⁷. W okresie pokoju jednakże posiadanie własnej świątyni, przynależnej do rejonu duszpasterskiego lub parafii wojskowej stało się wysoce pożądane. O ile na terytorium dawnego zaboru rosyjskiego wojsko otrzymało zabudowania koszarowe wraz z pewną liczbą prawosławnych świątyń garnizonowych, o tyle na terenie zaboru austriackiego wojsko austriackie korzystało często z świątyń miejscowych, a wojsko pruskie posiadało zaledwie nieliczne ewangeliczne świątynie garnizonowe⁴⁸⁸. Sytuacja odnośnie świątyń wojskowych w OK VII była zdecydowanie niezadowolająca, gdyż początkowo jedyną świątynią przyznaną duszpasterstwu wojskowemu był pokarmelitański kościół św. Józefa mieszczący się na ulicy Działowej 25 w Poznaniu⁴⁸⁹. Kościół przekazany został wojsku przez prymasa Dalbora w porozumieniu z Komisariatem Naczelnej Rady Ludowej⁴⁹⁰. W latach dwudziestych zakon karmelitów chciał jednak

⁴⁸⁶ Podkreślał to bardzo mocno prymas Dalbor (AAP, OAX 841, Pismo Prymasa do dziekana Wilkansa z dnia 09.09.1921).

⁴⁸⁷ Na przykład za usługi organisty w trakcie mszy dla wojska w kościele cywilnym organście przysługiwało wynagrodzenie – zob. AAG, AP 59.101, Pismo z Ministerstwa Spraw Wojskowych Departament VII Gospodarczy nr 34056/N z dnia 02.06.1920 odnośnie opłat za usługi organistów.

⁴⁸⁸ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...* s. 67.

⁴⁸⁹ Budynek kościoła i klasztoru znajdował się naprzeciwko kościoła św. Wojciecha. Kościół wybudowany przez zakon karmelitów bosych i trzewickowych poświęcony został w roku 1687 przez arcybiskupa poznańskiego Stefana Wierzbowskiego. W roku 1801 rząd pruski zamyka kościół i usuwa zakonników z klasztoru zamieniając go na szpital wojskowy. Świątynia zamieniona zostaje początkowo na skład słomy i siana, a następnie oddana starokatolikom i protestantom (A. Dubowski, *Zabytkowe kościoły Poznania*, Poznań 1952, s. 69-70).

⁴⁹⁰ CAW I.300.1.408, pismo ks. Wilkansa w sprawie kościoła św. Józefa z dnia 19.07.1929.

umieścić w klasztorze kilku zakonników⁴⁹¹. Nie udało się to i kościół pozostał nadal świątynią garnizonową.

Drugą świątynią z jakiej przez pewien czas próbowano korzystać na początku lat dwudziestych był mieszczący się w Kaliszu sobór św. Apostołów Piotra i Pawła, jednakże świątynia groziła zawaleniem, zaprzestano więc korzystania z niej. Brak odpowiedniej świątyni wojskowej w Kaliszu stanowił dla dziekana znaczny problem. Jak pokazują zamierzenia duszpasterskie, za niezbędną uważał budowę kościoła garnizonowego w Kaliszu⁴⁹². Brak środków uniemożliwił jednak podjęcie tej inwestycji. Przez następne lata próbowano zmienić tę sytuację jednak bezskutecznie. Jednym z pomysłów było odebranie świątyni ewangelickiej mieszczącej się przy ulicy Kolegialnej gminie protestanckiej. Przemawiało za tym usytuowanie budynku mieszczącego się praktycznie w obrębie koszar. Ściśle współdziałało tu z dowództwem 25 Dywizji Piechoty, która kwaterowała w Kaliszu. Mimo poparcia szefostwa DOK VII i biskupa polowego sprawa do wybuchu II wojny światowej pozostawała nierozwiązana⁴⁹³.

Pomysł budowy osobnego kościoła wojskowego mógł budzić sprzeciw duchowieństwa parafii diecezjalnej. W Ostrowie Wielkopolskim przedstawiony przez kapelana pomysł budowy kościoła wojskowego (w mieście istniał tylko jeden kościół diecezji terytorialnej) spowodowała konflikt z klerem diecezjalnym, który utrudnił pracę kapelana wojskowego. Duchowieństwo parafii terytorialnej dokuczyło do tego stopnia kapelanowi, iż ten poprosił o przeniesienie⁴⁹⁴. Konflikt udało się najprawdopodobniej załagodzić, gdyż w następnych latach kapelan ks. Nowyk nadal pracował w Ostrowie, a z zachowanej dokumentacji nie wynika, aby był skonfliktowany z duszpasterzami cywilnymi. Prawdopodobną przyczyną konfliktu były pieniądze, wojsko przyciągało do kościoła ludzi, nie można wykluczyć, iż część z nich uczęszczałaby do kościoła wojskowego, gdyby takowy istniał w Ostrowie.

W roku 1939 udało się uzyskać przejętą przez wojsko dawną synagogę na wałach Kościuszki w Rawiczu w celu urządzenia tam garnizonowego kościoła wojskowego dla

⁴⁹¹ Tamże; oraz CAW I.300.1.408, Pismo Jadwigi Zarembiny do szefa kancelarii cywilnej RP z dnia 12.6.1929.

⁴⁹² CAW, I.371.7.143, Zamierzenia duszpasterstwa na rok 1923.

⁴⁹³ CAW, I.300.1.408, Pismo bp. Galla do MSWojsk. z dnia 03.02.1929; CAW, I.300.1.408, Pismo płk. Włada z l.dz. 2711/2.

⁴⁹⁴ AOP, 181/32, Pismo ks. Nowyka w sprawie przeniesienia z dnia 07.03.1929.

Korpusu Kadetów nr 2. Przed rozpoczęciem działań wojennych nie zdążono jednak wykonać adaptacji budynku na cele katolickiego duszpasterstwa wojskowego⁴⁹⁵.

Ponieważ koniecznością było wykonywanie rytuałów i obrzędów w miejscu sakralnym, stosowano dwa rozwiązania – korzystano ze świątyń diecezji terytorialnej oraz adaptowano pomieszczenia (budowano) na kaplice wojskowe. Pierwsze rozwiązanie stosowane było od 1921 roku. Świadczy o tym kontakt dotyczący użytkowania kościoła w Pleszewie⁴⁹⁶ oraz protokół wizytacji dziekańskiej, mówiący o korzystaniu z kościoła w Jarocinie⁴⁹⁷. Oba te kościoły były świątyniami parafialnymi należącymi do diecezji terytorialnej. W ramach zawartych kontraktów precyzowano sposób korzystania z kościoła, który opierał się na porozumieniu kapelana z księdzem diecezjalnym. Duszpasterstwo wojskowe płaciło rokrocznie pewną kwotę za korzystanie z kościoła (w przypadku Pleszewa w roku 1921 było to 2000 marek rocznie) w zamian wszelkie koszty utrzymania kościoła pokrywała parafia terytorialna. Po wprowadzeniu Statutu Duszpasterstwa Wojskowego w Wojsku Polskim biskup połowy zwrócił się ponownie z prośbą o bezpłatne udostępnienie kościołów archidiecezji dla potrzeb duszpasterstwa wojskowego⁴⁹⁸. Prymas zgodził się na bezpłatne udostępnienie wszystkich świątyń, o które prosił biskup połowy, były to:

1. Kościół pofranciszkański w Gnieźnie.
2. Kościół parafialny we Wrześni.
3. Kościół parafialny w Śremie.
4. Kościół parafialny w Lesznie.
5. Kościół parafialny w Jarocinie.
6. Kościół parafialny w Pleszewie.
7. Kościół parafialny w Ostrowie Wielkopolskim.
8. Kościół parafialny w Krotoszynie.
9. Kościół parafialny w Zbąszyniu⁴⁹⁹.

Użytkowanie wspólnie z parafiami terytorialnymi kościołów w większości garnizonów nie stwarzało większych problemów (kapelanami pomocniczymi w Śremie,

⁴⁹⁵ AAP, PW 14, Pismo gen Knolla z dnia 21 marca 1939.

⁴⁹⁶ AAG, AP 93.83, Kontrakt dotyczący użytkowania kościoła w Pleszewie z dnia 15.01.1921.

⁴⁹⁷ AAG, AP 78.15 protokół wizytacji dziekańskiej z dnia 18.12.1922.

⁴⁹⁸ AAG, APP II 61, Pismo Biskupa Polowego do Prymasa w sprawie użytkowania kościołów z dnia 10.02.1927.

⁴⁹⁹ AAG, AKMI57, Pismo Prymasa do Biskupa Polowego w sprawie użytkowania kościołów z dnia 03.03.1927.

Jarocinie, Pleszewie, Krotoszynie byli miejscowi proboszczowie parafii terytorialnej). Sytuacje konfliktowe zdarzały się sporadycznie i dotyczyły kościołów w Gnieźnie i Lesznie. W Lesznie żołnierze ewangeliccy reformowani korzystali z kościoła katolickiego⁵⁰⁰. Zważywszy na to, że w mieście stacjonował liczny garnizon, miasto liczyło wówczas około 20 tysięcy mieszkańców i jeden kościół, z którego wspólnie korzystała miejscowa parafia katolicka, katolicka parafia wojskowa i duszpasterstwo ewangelickie mogło to powodować sytuacje konfliktowe⁵⁰¹. W roku 1922 godziny, w których żołnierze katolicy mogli korzystać z kościoła były nieodpowiednie i zakłócały cały przebieg wojskowego dnia. Wywołało to oburzenie tym bardziej, iż w godzinach, które były do zaakceptowania, z kościoła korzystali ewangelicy. Prócz władz wojskowych w tej sprawie protestowały także władze cywilne Leszna, zarzucając proboszczowi diecezji terytorialnej szykanowanie wojska i nadmierne wspieranie mniejszości narodowych i religijnych⁵⁰². Starosta odniósł się także do akcji rewindykacyjnej wobec ludności białoruskiej, pisząc, że zaleca się, aby Rusinów nakłaniać do przejścia na wiarę katolicką, a obecna sytuacja to utrudnia⁵⁰³. Dzięki mediacji dziekana Steimetza udało się zażegnać konflikt, określając dokładnie godziny i zasady na jakich armia może korzystać z kościoła⁵⁰⁴.

W Gnieźnie wojsko korzystało z kościoła franciszkańskiego, płacąc 30 złotych miesięcznie na koszty utrzymania świątyni. Ponieważ kościół został gruntownie wyremontowany, franciszkanie zażądali w roku 1933 podwyżki stawki do 100 złotych. Kwota ta stanowczo przerastała możliwości duszpasterstwa wojskowego. Przez pewien czas nabożeństwa odbywały się w sali teatru żołnierskiego 69 Pułku Piechoty lub w ujeżdżalni 17 Pułku Ułanów. Po mediacji przeprowadzonej z polecenia arcybiskupa ustalono, iż opłata za utrzymanie kościoła pozostanie bez zmian, duszpasterstwo wojskowe złoży jednakże jednorazową wpłatę 200 złotych celem partycypacji w kosztach długu parafialnego⁵⁰⁵.

⁵⁰⁰ K. Handke, *Kapelani pułków leszczyńskich 1920 – 1939*, [w:] *Służba ...*, B. Polak red., s. 28.

⁵⁰¹ Tamże, s. 29, oraz *Dzieje parafii Św. Mikołaja w Lesznie*, pod red. K. Kaczmarka, Leszno 1995, s. 190-191.

⁵⁰² Utożsamiono ewangelików z mniejszością niemiecką.

⁵⁰³ AAP, OAX 841, Pismo starosty leszczyńskiego w sprawie kościoła z dnia 02.07.1922.; AAP, OAX 841, Pismo płk. Paszkiewicza do starosty leszczyńskiego z czerwca 1922.; AAP, OAX 841, Pismo ks. Wilkansa do prymasa z dnia 07.06.1922.

⁵⁰⁴ AAP, OAX 841, Pismo dziekana Steimetza do prymasa z dnia 31.07.1921.

⁵⁰⁵ AAG, AKMI 57, Pismo ks. Wilkansa do prymasa z dnia 05.05.1933.

Prócz kościołów dekanat OK VII posiadał także kaplice znajdujące się w budynkach koszarowych. W roku 1928 parafii wojskowej św. Józefa w Poznaniu podlegały kaplice w Szpitalu Okręgowym nr VII i kaplica garnizonowa w Biedrusku. Parafia św. Stanisława Biskupa w Gnieźnie posiadała kaplicę w szpitalu garnizonowym. Leszczyńska parafia św. Kazimierza miała garnizonową kaplicę szpitalną oraz kaplicę w Korpusie Kadetów w Rawiczu. Parafia św. Jerzego w Kaliszu nie posiadała podległych sobie kaplic, podobnie jak parafia św. Mikołaja w Ostrowie Wielkopolskim. W sumie w okręgu znajdowało się 5 kaplic⁵⁰⁶.

W roku 1930 nastąpiły znaczące zmiany w liczbie kaplic należących do parafii wojskowych OK VII. Parafia poznańska posiadała kaplicę w szpitalu okręgu nr VII, w Biedrusku, na Ławicy, w więzieniu śledczym, w oddziale zakaźnym szpitala okręgowego. Parafia gnieźnieńska miała kaplicę szpitalną, parafii leszczyńskiej podlegały kaplice w szpitalu i w Korpusie Kadetów w Rawiczu.



Ryc.4. Fotografia przedstawia niedzielną mszę w Korpusie Kadetów nr. 3 w Rawiczu. Kadeci uczestniczą w mszy stojąc. Widoczny improwizowany charakter pomieszczenia. Fotograf nieznany. Fotografia w zbiorze autora.

⁵⁰⁶ Wykaz duchowieństwa wojskowego oraz parafij [sic!], kościołów i kaplic wojskowych wyznania katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej na 1928 r. Warszawa 1928, s. 21-23.

Do parafii w Kaliszu przynależała kaplica garnizonowa w Szczypiornie. Okręg posiadał więc 8 kaplic wojskowych⁵⁰⁷.

Do prawidłowego funkcjonowania kaplic i kościołów niezbędne było odpowiednie wyposażenie liturgiczne. Część pozyskiwano dzięki kurii polowej, jednakże w porównaniu do innych okręgów widoczna jest tu znacznie mniejsza liczba przedmiotów przykazywanych przez kurię dla DOK VII. Niewielką część wyposażenia kupowano na koszt duszpasterstwa OK VII, korzystając z środków własnych okręgu⁵⁰⁸. Stosunkowo duże uniezależnienie od kurii polowej było możliwe dzięki hojności duchowieństwa diecezji terytorialnej i arcybiskupów, w szczególności przekazujących znaczną liczbę wyposażenia liturgicznego dla wojska⁵⁰⁹.

Dodatkowo w początkowym okresie swojej działalności dekanat wojskowy nr VII zasiłił swój stan posiadania, przejmując przedmioty liturgiczne z jednej z prawosławnych cerkwi kaliskich. W roku 1926 ksiądz Sitko próbował ustalić, co przejęto i gdzie te rzeczy się znajdują. Okazało się, iż przejęto praktycznie *całe wyposażenie cerkwi*⁵¹⁰. Były to np. dwie fisharmonie, krzyże rosyjskie, dywany, wiele aparatów mszalnych, wielka liczba większych i mniejszych lichtarzy, bardzo wiele bielizny liturgicznej, a nawet fotele, których według ks. Sitki obecnie używało dowództwo 25 Dywizji Piechoty. Z powodu braku kościoła nie było gdzie przechowywać tych rzeczy, były więc one rozrzucone po różnych miejscach – kościołach cywilnych, w mieszkaniu i na strychu u poprzedniego kapelana – przejmujący parafię ks. Sitko określił to jako bałagan i był całą sprawą zgorszony⁵¹¹. Przedmioty te zostały później częściowo wciągnięte na ewidencję szefostwa duszpasterstwa w Poznaniu⁵¹².

W okresie dwudziestolecia międzywojennego świątynia garnizonowa w Poznaniu była remontowana, starano się również wyposażyć ją w sposób najbardziej odpowiedni dla

⁵⁰⁷ Wykaz duchowieństwa wojskowego oraz parafij [sic!], kościołów i kaplic wojskowych wyznania katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej na 1930 r. Warszawa 1930, s. 24-25.

⁵⁰⁸ Świadczą o tym liczne rachunki zachowane w dokumentacji np. AAP, PW 8, Rachunek za lampę wieczną z dnia 26.02.1934; AAP, PW 8, Rachunek za figurę do kościoła z dnia 29.12.1932; AAP, PW 13, Rachunek za stulę z dnia 07.12.1938; AAP, PW 13, Rachunek za obrusy i komże 27.02.1939.

⁵⁰⁹ AAP, PW4, notatka ze spotkania ks. kapelanów 19.10.1932; AAP, PW 1, pokwitowania ks. Janasika; AAP, PW 1, dokumentacja odbioru przedmiotów liturgicznych; AAP, OAX 841 – dokumentacja przedmiotów liturgicznych przekazanych przez dziekana szamotulskiego; AAP, OAX 841, Pismo arcybiskupa do w sprawie przekazywania rzeczy duszpasterstwu wojskowemu; CAW, I.170.10.2, asygnata na rzeczy ze składnicy arcybiskupiej dla kaplicy w Biedrusku.

⁵¹⁰ AAP, PW 13, Pismo ks. Sitki do dowództwa duszpasterstwa DOK VII z dnia 31.05.1926.

⁵¹¹ Tamże.

⁵¹² AAP, PW 13, protokół ks. Sitki z dnia 12.06.1926.

duszpasterstwa wojskowego⁵¹³. Prócz środków własnych korzystano z wsparcia i ofiarności kadry garnizonu poznańskiego. W latach 1936-1939 w kościele zaczęto wykonywać stalle, a także obudowę organów. Zadanie to powierzono pracowni rzeźbiarskiej specjalizującej się w tego typu pracach. Koszt stalle na 32 miejsca oficerskie wynieść miał około 12000 złotych⁵¹⁴. Z kwoty tej w wyniku zbiórki funduszy w różnych jednostkach garnizonu udało się zebrać znaczną jak na owe czasy kwotę 2734 złotych⁵¹⁵.

Kolejnymi miejscami sakralnymi znajdującymi się w gestii Kurii Biskupiej Wojsk Polskich były tzw. etatowe cmentarze garnizonowe. Kuria zarządzała bezpośrednio nekropoliami w Warszawie, Modlinie, Dęblinie, Lublinie, Kowlu, Wilnie, Grodnie, Łodzi, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Toruniu, Grudziądzu, Brześciu nad Bugiem, Przemyślu. Pozostałe cmentarze wojskowe oddane zostały pod opiekę Ministerstwa Robót Publicznych. W mniejszych miastach cmentarze wojenne winny być pod szczególną opieką cywilnych władz lokalnych⁵¹⁶. Cmentarz garnizonowy w Poznaniu mieścił się na stokach cytadeli⁵¹⁷. Środki na jego utrzymanie przesyłała kuria polowa, lecz były one z reguły niewystarczające na zaspokojenie całości potrzeb⁵¹⁸. Mimo iż niektóre cmentarze formalnie nie podlegały duszpasterstwu wojskowemu, dostrzec można działania kapelanów OK VII zmierzające do poprawy ich stanu. Pozyskane dzięki ofiarności ludności cywilnej oraz żołnierzy fundusze przeznaczane były na remonty i poprawę stanu grobów poległych żołnierzy⁵¹⁹. Dotyczy to m.in. kwater wojskowych na cmentarzu w Sypniewie⁵²⁰, Kaliszu⁵²¹, Ostrowie⁵²², Skalmierzycach⁵²³.

Dzień przed wybuchem drugiej wojny światowej kapelan Dymarski, mimo natłoku zadań związanych z mobilizacją, znalazł czas, ażeby napisać pismo do Ministra Spraw

⁵¹³ zob. L. Wileczyński, *Duszpasterstwo wojskowe w Poznaniu w latach 1919-1939*, „Kronika Miasta Poznania”, 2005 nr. 1, s. 278-279.

⁵¹⁴ AAP, PW 13, Pismo gen. Knolla do oddziałów garnizonu z Poznań z dnia 14.03.1938.

⁵¹⁵ AAP, PW 14, Wykaz wpłat na stalle.

⁵¹⁶ CAW, I.300.1.407, Sprawozdanie z działalności Głównego Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi; J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...* s. 71-72; J. Odziemkowski, *Służba ...*, s. 81; Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...* s. 254-256.

⁵¹⁷ zob. W. Olszewski, *Cmentarze na stokach poznańskiej Cytadeli*, Poznań 2008.

⁵¹⁸ .300.1.408 – pismo ks. Jachimowskiego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 19.09.1926.; CAW, I.371.7.143, Zamierzenia duszpasterstwa na rok 1923.

⁵¹⁹ Opiekowano się, także grobami osób innych religii o czy świadczy zachowana dokumentacja dotycząca parafii w Ostrowie Wielkopolskim - AOP, 163/182, Pismo do starosty Srokowskiego z dnia 12.06.1926.

⁵²⁰ CAW, I.371.7.143, Zamierzenia duszpasterstwa na rok 1923.

⁵²¹ AAP, PW 9, Wniosek o uznanie cmentarza w Kaliszu za cmentarz garnizonowy z dnia 03.08.1939.

⁵²² AOP, 163/182, Pismo do starosty Srokowskiego z dnia 12.06.1926; AOP, 163/141 protokół zbiórki dokonanej przez Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich z dnia 01.11.1938; AOP, 163/128 protokół zbiórki dokonanej przez Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich z dnia 01.11.1937; AOP, 163/135 pismo ks. Niwy dot. zakupu 70 krzyży na cmentarz w Ostrowie.

Wojskowych dotyczące cmentarza w Kaliszu, w którym prosi: *o uznanie cmentarza garnizonowego w Kaliszu za etatowy, gdyż cmentarz ten bez stałej opieki pozostać nie może*⁵²⁴. Świadczy to o wyjątkowej trosce kapelanów wojskowych którzy starali się w jak najlepiej dbać o miejsca sakralne powierzone ich opiece.

⁵²³ AOP, 163/182, Pismo do starosty Srokowskiego z dnia 12.06.1926.

⁵²⁴ AAP, PW 9, Pismo z dnia 31.08.1939 do Ministra Spraw Wojskowych.

VI. Praktyki religijne

Wyznający daną religię żołnierz miał w wojsku zapewnioną możliwość uczestnictwa w praktykach religijnych⁵²⁵ przynależnych swojemu wyznaniu. Prócz tego typu praktyk religijnych rozpatrywanych na poziomie indywidualnym, w wojsku odbywały się liczne rytuały, obrzędy, ceremonie⁵²⁶, w których żołnierz uczestniczył nie jako podmiot, lecz jako członek oddziału, a więc sformalizowanej hierarchicznie grupy, która znajdowała się na miejscu uroczystości nie z potrzeby religijnej jej członków, lecz na rozkaz dowództwa. Nierzadko uczestnictwo w danej uroczystości łączyło oba poziomy doświadczenia – indywidualny z grupowym.

Starano się nie zmuszać żołnierzy do obecności i uczestnictwa w praktykach religijnych innego niż zadeklarowane przez niego wyznanie. Równocześnie nierzadko stosowano rozmaite naciski, aby zapewnić uczestnictwo podkomendnych w trakcie rytuałów przynależnych deklarowanemu przez żołnierza wyznaniu. Ponieważ dominującą i uprzywilejowaną religią w II RP był katolicyzm, a oddzielenie sfery *sacrum* i *profanum* w przestrzeni publicznej nie było praktykowane, częstokroć uroczystości wojskowe i cywilne z udziałem wojska połączone były z sakralnymi rytuałami katolickimi⁵²⁷. Poszczególne oddziały wystawiały więc kompanie honorowe, które brały udział w takich uroczystościach, a zatem poprzez to uczestniczyły także w katolickich czynnościach rytualnych, będących ich składnikami.

Zgodnie z przepisami wojskowymi, o ile nabożeństwo było połączone z paradą wojskową, brali w nim udział żołnierze niezależnie od wyznania⁵²⁸. W oddziałach DOK VII problem ten był dostrzegany przez kapelanów katolickich i starano się, aby żołnierze innych wyznań, o ile była taka możliwość, pełnili w tym czasie służbę w garnizonie, a nie uczestniczyli w uroczystościach publicznych⁵²⁹. Jednakże często żołnierze innych wyznań chcieli znajdować się w składzie owej kompanii honorowej, nie bacząc na to, iż będą

⁵²⁵ Jako praktykę religijną uznać należy rytuały oraz niektóre obrzędy religijno-kulturowe. Wiele z uroczystości wojskowych tworzyło ciąg naprzemiennie, nieregularnie i zmiennie występujących czynności obrzędowych, ceremonialnych i rytualnych.

⁵²⁶ pojęcia te wyjaśnione są w przypisach 43, 44, 45.

⁵²⁷ Uczestnictwo wojska w uroczystościach religijnych i cywilnych z udziałem duchownych wynikało z tradycji i praktyki II RP oraz regulaminów nakazujących umożliwienie żołnierzom udziału w uroczystościach religijnych przynależnym ich religii.

⁵²⁸ Dziennik Rozkazów MSWoj., 05.07.1921, nr 26.

⁵²⁹ AAP, PW 4, notatka ze spotkania ks. kapelanów 19.10.1932.

uczestniczyli także w obcym dla nich rytuale religijnym⁵³⁰. Motywem takiego postępowania wydaje się było to, że dawał on szanse pokazania się w szeregach wojska, co było szczególnie ważne dla osób posiadających krewnych i bliskich w miejscu, w którym odbywała się uroczystość. Dodatkowo można przypuszczać, że defilady i inne uroczystości z udziałem wojska stanowiły atrakcyjny przerywnik w rutynie życia żołnierskiego, stąd niezależnie od wyznania, brano w nich udział.

Praktyki religijne, w których brali udział żołnierze, można podzielić na stałe, odbywające się regularnie oraz ekstraordynaryjne, a więc takie, które odbywały się nieregularnie, a konieczność ich odprawienia pojawiała się dopiero w momencie zaistnienia jakiejś szczególnej okoliczności⁵³¹. Niektóre z rytuałów i obrzędów miały charakter lokalny, specyficzny dla DOK VII. W tym rozdziale prześledzone zostaną praktyki religijne, w których uczestniczyli żołnierze, niektóre z nich, szczególnie te o wymiarze lokalnym, przedstawione będą w miarę możliwości szczegółowo. Analiza poszczególnych rytuałów, obrzędów i ceremonii jest jednak utrudniona z powodu niedostatecznej bazy źródłowej, dlatego też, mimo że wiemy o występowaniu na terenie DOK VII niektórych praktyk religijnych takich jak: sakrament bierzmowania, konwersja religijna, nabożeństwa noworoczne, nabożeństwa majowe, uroczystości upamiętniające powstanie styczniowe, mamy zbyt mało danych źródłowych, by je opisać i przedstawić udział w nich wojska. W zachowanych opisach konkretnych praktyk religijnych nierzadko uwaga relacjonujących je osób (najczęściej dziennikarzy) zwrócona była na sam ceremoniał wojskowy z pominięciem form rytualnych lub obrzędowych. Również częstokroć autorzy uznawali niektóre pojęcia odnoszące się do rytuałów religijnych za synonimy i stosowali je zamiennie, mimo iż posiadają one dwa różne znaczenia liturgiczne⁵³². Zmieniali poprzez to opis danego rytuału religijnego, przypisując mu inną moc sprawczą niż miała ona w wymiarze liturgicznym szerzej religijnym⁵³³.

⁵³⁰ Relacja Feliksa...

⁵³¹ Innym możliwym podziałem rytuałów religijnych jest podział na te, które odbywają się z woli Kościoła i stanowią część kościelnego roku rytualnego (Boże Narodzenie, Wielkanoc) oraz na te, które odbywają się na życzenie wojska i stanowią część kalendarza wojskowego (Imieniny Marszałka, rocznica śmierci Józefa Piłsudskiego). Podział takowy jest jednak według mnie nieprecyzyjny, gdyż niektóre święta kościelne łączone były ze świętami typowo wojskowymi np. dzień 3 maja był państwowym świętem upamiętniającym uchwalenie Konstytucji 3 Maja oraz liturgicznym świętem maryjnym – święto Królowej Polski.

⁵³² Typowym przykładem tego typu błędu są wyrazy „błogosławieństwo” i „poświęcenie” powszechnie używane zamiennie. Oznaczają one dwa różne rodzaje sakramentaliów. Różnica między tymi pojęciami jest następująca – jeśli przez akt rytuału pewne rzeczy zostają wyłączone z użytku powszedniego i przeznaczone na służbę Bożą są owe rytuały poświęceniami. Poświęcone bywają więc kościoły, naczynia liturgiczne, ale i ludzie wstępujący na służbę Bogu – święcenia kapłańskie, zakonne. Rytuały błogosławieństwa nie wyłączają użytku błogosławionych rzeczy, osób, lecz za ich pomocą kościół prosi o łaskę dla wiernych – tak więc

W rytuałach religijnych zachodzi proces instytucjonalizacji doświadczenia religijnego, który powoduje, że rytuały stają się integralnymi elementami religii⁵³⁴. Analizując rytuały religijne i obrzędy odbywające się w wojsku, dostrzec można proces ich instytucjonalizacji, który powodował, że stawały się one nieodłącznymi częściami obecnego w wojsku życia kulturowo-religijnego.

błogosławione zostają domy, pokarmy, pola, narzędzia a także ludzi – błogosławieństwo chorych, wybierających się w podróż. Poprzez to błogosławieństwo stara się wyjednać im pomoc Bożą w cierpieniach, bądź odwrócić grożące niebezpieczeństwo. Zob. G. Szmyd, *Życie chrześcijanina z Chrystusem w kościele i liturgii*, Lwów 1937, s. 85 oraz T. Kowalewski, *Liturgika czyli wykład Obrzędów Kościoła Katolickiego*, Płock 1920, s. 66-68.

⁵³³ Rytuał poświęcenia np. sztandaru jest więc rytuałem, w którym następuje przekazanie tego symbolu na służbę bożą. Błogosławieństwo koszar – nie zmienia budowli nie przekazuje jej w służbę bożą, poprzez rytuał błogosławienia koszar kościół jako wspólnota wiernych prosi tylko Boga o łaskę dla ludzi korzystających z tego budynku.

⁵³⁴ M. Libiszowska-Żółkowska, J. Mariański, red., *Leksykon socjologii religii*, Warszawa 2004, s. 356-357.

1. Ekstraordynaryjne praktyki religijne

Przysięga wojskowa – była jednym z najważniejszych momentów w życiu żołnierza. Dla żołnierza katolika miała znaczenie prawno-państwowe i religijne. Przysięga wojskowa, jako akt religijny jest swoistym zobowiązaniem złożonym Bogu. Niedotrzymanie przysięgi jest grzechem tym bardziej znaczącym, iż według założeń jej świadkiem i zarazem adresatem był Bóg. Wiarołomca narażał się zatem na określone konsekwencje religijne – w ostateczności groźbę utraty życia wiecznego. Ślubowanie rozpatrywane jako akt zobowiązania prawnego jest przyjęciem konkretnych obowiązków wobec państwa. Niewywiązanie się z tego zobowiązania stanowi przestępstwo i pociąga za sobą konsekwencje karne – w ostateczności możliwość utraty życia.

Przysięgi wojskowe w DOK VII należy rozpatrywać w dwóch okresach – w okresie wojen (ze szczególnym uwzględnieniem powstania wielkopolskiego) oraz w okresie służby pokojowej. Podział ten wynika ze specyfiki działań powstańczych i wojennych oraz służby pokojowej.

W czasie działalności bezpośrednio poprzedzającej wybuch powstania i w jego początkowym okresie, formujące się oddziały zbrojne przysięgały według różnych rot przysięgi. Jeden z powstańców tak opisywał przebieg ceremonii przysięgi żołnierzy polskich przed wybuchem powstania:

(...) kolega Adamczewski, po odczytaniu statutu, który przytoczę poniżej, złożył jako pierwszy przysięgę na godło Białego Orła, Krzyż i bagnet, powtarzając słowa rot, wymówione szeptem przez kolegę Bendlewicza: Ja, ... przysięgam na Krzyż i szablę, że będę wierny i posłuszny prawowitemu rządowi polskiemu i rozkazom dowódców, że będę stał wiernie i mężnie w obronie Ojczyzny, pomagając w jej odbudowie i rozwoju, że wedle sił i możliwości będę się starał pracować w kierunku przez organizację naszą jedność wytkniętym i że wiadomości organizacji zachowam w ścisłej tajemnicy. Tak mi Panie Boże dopomóż⁵³⁵.

Po nim przysięgę składali według tego samego tekstu ślubowania następni członkowie organizacji⁵³⁶.

⁵³⁵ S. Borowiński, *Moje wspomnienia z powstania pierwszego oddziału powstańców wielkopolskich w garnizonie jarocińskim listopad 1918*, 1968, maszynopis, BU, s.15.

⁵³⁶ W podobny sposób na krucyfiks i szablę przysięgał wstępujący do P.O.W. b. zaboru pruskiego Marian Janicki z Poznania (*Pamiętnik Mariana Janickiego z Poznania*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1928, nr 38, s. 8).

Pakoska kompania ochotnicza składała przysięgę 9 stycznia 1919, używając innej roty:

*My powstańcy z Pakości i okolicy przysięgamy, że w walce z wrogiem zachowamy naszemu dowódcy Władysławowi Poczekajowi bezwzględne posłuszeństwo i wierność bojową, aż do ukończenia walki, tak nam Panie Boże dopomóż*⁵³⁷.

W Inowrocławiu oddziały szykujące się do walki, po mszy świętej odprawionej przez ks. kanonika Laubitza przysięgały:

*Przysięgam Tobie Ojczyzno, że jako Polak zaboru pruskiego gnębiony przez zaborcę przez 150 lat niewoli będę walczył o niepodległość Wielkopolski do ostatniej kropli krwi, aż do całkowitego zwycięstwa nad Niemcami. Tak mi dopomóż Bóg*⁵³⁸.

Przysięga była zazwyczaj odbierana przez miejscowego kapłana, lecz zdarzało się, że odbierał ją dowódca oddziału. Również teksty ślubowania układane były najczęściej przez księży odbierających przysięgę, bądź dowódców oddziałów. W tym okresie w wielu miejscowościach księża wchodzili w skład władz cywilnych, wobec czego w momencie odbierania przysięgi łączyli oni funkcje duchowne ze świeckimi. Ksiądz Zakrzewski wspominał, iż oddziały z Miejskiej Górki i okolic zaprzysiężone zostały przez towarzyszącego im nieformalnego kapelana ks. Romana Dadaczyńskiego, a rota przysięgi została skonsultowana z nim i z dowódcą oddziału⁵³⁹.

Analizując przebieg tych organizowanych oddolnie działań, zauważyć można pewne stałe elementy, jakimi są przemówienia wprowadzające do przysięgi, określające obowiązki, jakie przyjmowali na siebie żołnierze (posłuszeństwo władzy, walka o wolność ojczyzny, poświęcenie zdrowia i życia), składanie przysięgi bądź w kościele, bądź na rynku miejscowości⁵⁴⁰. Nierzadko elementem ceremonii była msza święta, jednakże nie zawsze ją odprawiano – sytuacja była dynamiczna, oddziały formowane i zaprzysiężone natychmiast ruszały na do walki, niekiedy nie było więc czasu na mszę⁵⁴¹. Częstokroć w trakcie przemówień poprzedzających przysięgę zastrzegano, iż osoby niechcące składać

⁵³⁷ R. Sment, M. Rynkowski, M. Rzeszewski, *Udział ochotniczej kompanii powstańczej z Pakości w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 r.*, 1968, maszynopis, BU, s. 15.

⁵³⁸ S. Hagner, *Wspomnienia i refleksje z 1918 r.*, 1968, maszynopis, BU, s. 8.

⁵³⁹ Z. Zakrzewski, *Walki...*, s. 22.

⁵⁴⁰ S. Richter, *Praca do wielkiego konkursu „W 50. rocznicę Powstania Wielkopolskiego 1918/1919”*, 1968, maszynopis, BU s. 24; R. Sment, M. Rynkowski, M. Rzeszewski, *Udział...*, s. 15; Z. Zakrzewski, *Walki...*, s. 22; J. Formanowicz, *Relacja z udziału w Powstaniu Wielkopolskim w Kompanii Sierakowskiej*, 1969, maszynopis, BU, s. 6; S. Hagner, *Wspomnienia...*, s. 8.

⁵⁴¹ Nierzadko przysięga następowała dopiero po pierwszym boju lub w czasie przerwy w walkach toczonych

zobowiązań, mogą opuścić oddział i udać się do domów⁵⁴². Wiązało się to z ochotniczym charakterem organizowanych oddziałów.

W okresie późniejszym, gdy już nastąpiło podporządkowanie poszczególnych formacji ochotniczych jednolitemu dowództwu w Poznaniu, zaczęto dążyć do ujednolicenia tekstu przysięgi. Dostrzegano problem polegający na oddolnym tworzeniu różnych rot przysięgi, dlatego też wydano rozkaz nakazujący wstrzymać się z zaprzysięganiem jednostek do czasu zunifikowania jej treści⁵⁴³. Niewątpliwie dużą rolę w ułożeniu jednolitego tekstu miały poczynania generała Dowbor-Muśnickiego, który uznawał, iż armia regularna, a w taką zamierzał przekształcić wojsko powstańcze, musi być zaprzysiężona, ponieważ *ludzie niezwiązani przysięgą nie są wojskiem*⁵⁴⁴. W wypowiedzi tej można dostrzec wiarę w moc twórczą, swoistego rodzaju kreacjonizm, który generał przypisywał przysiędze. Każdy oficer prócz przysięgi składał także specjalne pisemne oświadczenie, w którym potwierdzał, iż zgodnie z rotą przysięgi dochowa wierności dowódcom mianowanym przez Komisariat Naczelnej Rady Ludowej⁵⁴⁵. Dokument ten miał znaczenie prawno-państwowe i stanowił potwierdzenie roty przysięgi złożonej na potrzeby władz świeckich.

Analizując treść przysięgi wojsk wielkopolskich, należy zwrócić uwagę na formułę wstępną: *Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu*⁵⁴⁶, określającą, iż adresatem przysięgi jest Bóg, a jednocześnie wyrażającą przekonanie o żołnierskiej tradycji chrześcijańskiej. Przysięga ta prócz typowych zobowiązań żołnierskich dotyczących wierności ojczyźnie i posłuszeństwa dowódcom i komisariatowi NRL zawierała liczne wskazania mówiące o dążeniu Wielkopolan do połączenia z resztą kraju – „*sprawie całego narodu polskiego*”, „*że po zjednoczeniu Polski złożę przysięgę żołnierską ustawioną przez polską zwierzchność państwową*”⁵⁴⁷. Przysięga miała więc założenia charakter tymczasowy i zakładała w swej treści, że będzie powtórzona po zjednoczeniu ojczyzny.

Formuła ta została wykorzystana w trakcie zaprzysiężenia 26 stycznia 1919 dowódcy powstania oraz oddziałów formującej się Armii Wielkopolskiej w Poznaniu.

przez dany oddział ochotniczy.

⁵⁴² K. Drązkiewicz, *Powstanie Wielkopolskie w Opalenicy*, 1968, maszynopis, BU ,s. 13; S. Hagner, *Wspomnienia...*, s. 8.

⁵⁴³ CAW, I.170.4.4, Rozkaz dowództwa Okręgu I z dnia 24.01.1919.

⁵⁴⁴ J. Dowbor Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Poznań 1996, s. 267.

⁵⁴⁵ Tamże, s. 268.

⁵⁴⁶ CAW I.170.10.2 wypis z rozkazu dziennego D.G. nr 17; oraz J. Dowbor-Muśnicki, *Moje...*, s. 81.

⁵⁴⁷ Tamże.

Uroczystość ta była wydarzeniem nadzwyczaj uroczystym i podniosłym. Na Placu Wilhelmowskim⁵⁴⁸ ustawione zostały oddziały wojska wielkopolskiego. Tłumy mieszkańców stawiły się na miejscu, wszystkie okna okolicznych budynków były pełne ludności⁵⁴⁹. Wschodnia część Placu zamknięta została ołtarzem polowym. Ołtarz ten zawierał w sobie pamiątkę spod Wiednia – srebrny Tryptyk Działyńskich wypożyczony na tą uroczystość z Zamku Kórnickiego⁵⁵⁰. Symbolicznie nawiązywał on do czasów świetności oręża polskiego oraz poprzez swoją formę artystyczną (trzy części tworzące jedną całość) do zjednoczenia Wielkopolski z resztą kraju. Poprzez formę oraz tradycję związaną z tryptykiem przekazano więc pewne przesłanie, odnoszące się do dążeń mieszkańców Wielkopolski. Przy ołtarzu oczekiwało liczne duchowieństwo. Po przyjeździe na miejsce dowódcy wojsk wielkopolskich orkiestry odegrały *Jeszcze Polska nie zginęła*, a następnie generał Dowbor Muśnicki odebrał raport od płk Konarzewskiego i dokonał przeglądu wojsk. Następnie rozpoczęła się msza polowa odprawiona przez ks. kanonika Łukomskiego. W trakcie mszy celebrans poświęcił sztandar przeznaczony dla 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Po jej zakończeniu kazanie do zgromadzonych wygłosił kapelan wojskowy ksiądz Dykier. Kazanie było bardzo żywiłowe, prasa określiła je jako *gorące*⁵⁵¹, a kapelana jako *natchnionego*⁵⁵². Dziekan wzywał cienie władców pochowanych w katedrze poznańskiej na świadków przysięgi. W dalszej części kazania przedstawił obowiązki żołnierza wynikające z przysięgi oraz podniosłość chwili, przypominając, że przysięga zobowiązuje ich do walki na *życie i śmierć*⁵⁵³. Słowa te zostały powtórzone przez żołnierzy. Po przemowie kapelana kanonik Łukomski odczytał rotę przysięgi generałowi Dowbor Muśnickiemu, który powtórzył jej słowa. Po zaprzysiężeniu głównodowodzącego kapelan Dykier odczytał rotę przysięgi wobec zgromadzonego wojska, które ją powtórzyło⁵⁵⁴. Następnie ks. Łukomski modlił się i błogosławił zaprzysiężone oddziały. W dalszej części uroczystości nastąpiło wręczenie

⁵⁴⁸ Plac ten oficjalnie przemianowany został na Plac Wolności dopiero w czerwcu 1919 roku.

⁵⁴⁹ *Zaprzysiężenie wojsk polskich*, „Kurjer Poznański”, 1919, nr 22, s. 1.

⁵⁵⁰ Tamże., s. 1, I. Basińska *Duszpasterstwo...*, s. 106.

⁵⁵¹ *Zaprzysiężenie wojsk polskich*, „Kurjer Poznański”, 1919, nr 22, s. 1.

⁵⁵² Tamże.

⁵⁵³ *Przysięga*, „Dziennik Poznański”, 1919, nr 22, s. 1.

⁵⁵⁴ Czasami w literaturze można spotkać stwierdzenia sugerujące, iż wojsko zostało zaprzysiężone przez ks. Łukomskiego np. I. Basińska, *Duszpasterstwo...*, s. 106 podaje: „Następnie ksiądz Łukomski odczytał słowa przysięgi wojskowej, którą powtarzał głównodowodzący, a za nim oficerowie Dowództwa Głównego i wszyscy żołnierze zebrani na placu”. Wynika to z relacji zawartej w „Kurjerze Poznańskim”, który pisze: „(...) ks. kan. Łukomski odczytał słowa rotę, powtórzone przez głównodowodzącego. Po odebraniu przysięgi od generała – nastąpiło złożenie przysięgi przez całe wojsko. Dopiero zapoznanie się z relacją „Dziennika Poznańskiego” umożliwia opisanie dokładnego przebiegu zdarzenia.

sztandaru, awans grupy podoficerów na pierwszy stopień oficerski oraz defilada wojskowa.

W podobny sposób odbywały się przysięgi innych formowanych oddziałów Armii Wielkopolskiej. Zazwyczaj odbierającym przysięgę był duchowny. Podczas uroczystości nierzadko obecny był też wyższy rangą oficer z dowództwa głównego. Akt ślubowania poprzedzała msza święta⁵⁵⁵. Dbano o to by uroczystość miała charakter publiczny i podniosły, dlatego w miarę możliwości odbywała się na placach, rynkach miejskich, dziedzińcach⁵⁵⁶. Często łączona była z uroczystością wręczenia sztandaru jednostce⁵⁵⁷.



Ryc. 5. Fotografia przedstawia przysięgę wojsk wielkopolskich na placu Wilhelmowskim w Poznaniu (26.01.1919). Ksiądz Dykier wygłasza kazanie, odnośnie znaczenia przysięgi, podczas kazania wzywa na świadków ślubowania duchy władców pochowanych w katedrze poznańskiej. Autor K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN, BK 12144, oai:www.wbc.poznan.pl:47378.

⁵⁵⁵ Charakterystyczny jest opis mszy świętej w 57 pp.: *Z kornie pochylonym czołem modlił się żołnierz i dziękował Panu zastępów, iż pozwolił mu doczekać tej tak uroczystej chwili. Z żołnierzem modlili się wszyscy obecni, a rzewne ich modlitwy biegły hen do stóp Bożych i układały się w jeden wieniec dziękczynny.* – zob. J. Podwapiński, *Ilustrowany zarys historii 57 p.p. wlkp. (3 p. strzelc. Wlkp.)*, Poznań 1927, s. 32.

⁵⁵⁶ M. Michalski, *Wspomnienia poznańskiego harcerza z udziału w Powstaniu Wielkopolskim*, 1968, maszynopis, BU, s. 1; W. Nowak, *Wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego na froncie północnym*, 1968 maszynopis, BU s. 10; W. Płonczyński, *Wspomnienie powstańca wielkopolskiego na wielki konkurs W 50. rocznicę Powstania Wielkopolskiego*, 1968, maszynopis, BU, s. 5; S. Dopieralski, *Kronika miasta Pobiedziska z okresu Powstania Wielkopolskiego 1918/19*, 1968, maszynopis BU s. 4-5; W. Morkowski, *Rycerskie...*, s. 76; *Moje wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego*, 1968, rękopis, BU, s. 2; J. Urban, *Praca konkursowa z okazji 50. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Grodzisku Wlkp.*, 1968, maszynopis, BU, s. 39.

⁵⁵⁷ W. Morkowski, *Rycerskie...*, s. 76; S. Dudek, *Wspomnienia z 1919 roku*, 1968, maszynopis, BU, s. 6; J. Podwapiński, *Ilustrowany...*, s. 32.



Ryc. 6. Przysięga wojsk wielkopolskich na placu Wilhelmowskim (26.01.1919). Ksiądz kan. Łukomski odczytują rotę przysięgi generałowi Dowbor-Muśnickiemu. Po lewej stronie widoczny sztandar, który będzie wręczony żołnierzom 1 Pułku Strzelców Wlkp. Fotograf K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN, BK 12144, oai:www.wbc.poznan.pl:47369.



Ryc. 7. Fotografia przedstawia przysięgę wojsk wielkopolskich na placu Wilhelmowskim (26.01.1919). Uchwyciony moment zaprzysiężenia żołnierzy. Żołnierze stoją z odkrytymi głowami, w lewej ręce trzymając czapki, karabin u lewej nogi, prawa ręka uniesiona z wysuniętymi dwoma palcami skierowanymi ku niebu. Gest ten ma znaczenie symboliczne, wskazują bowiem na Boga, będącego świadkiem i gwarantem przysięgi. Autor fotografii K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN BK 12144, oai:www.wbc.poznan.pl:47382



Ryc. 8. Przysięga na placu Wilhelmowskim w Poznaniu (26.01.1919). Zaprzysiężone oddziały defilują ulicami, poczet sztandarowy niosący poświęcony sztandar poprzedza defilujących żołnierzy. Ozdobione barwami narodowymi kamienice. Autor fotografii K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN BK 12144, oai:www.wbc.poznan.pl:47432

Powstańcy wielkopolscy często odnotowywali przysięgę w swych wspomnieniach. Należy jednak zaznaczyć, iż nie dla wszystkich akt ten był szczególnie ważny i uroczysty. We wspomnieniach Franciszka Nogaja możemy natknąć się na opis ceremonii przysięgi, podczas której niechętnie nastawiony do NRL i generała Dowbor-Muśnickiego oddział nie powtarzał słów odnoszących się do obowiązku posłuszeństwa NRL i mianowanym przez nią dowódcem⁵⁵⁸. Opór owego oddziału nie był skierowany przeciw samej idei przysięgi (żołnierze powtarzali słowa o wierności ojczyźnie), czy rytuałowi religijnemu, lecz miał podłoże personalne..

W momencie połączenia Armii Wielkopolskiej z wojskami reszty kraju oraz rozwiązania Komisariatu NRL rota przysięgi wojsk wielkopolskich przestała obowiązywać. Dostrzegając to gen. Dowbor-Muśnicki, zwracając się do Komisariatu NRL z sugestią wydania rozporządzeń jasno precyzujących kwestie podległości wojskowej w przysiędze wojskowej, a co za tym idzie złożenia nowego przyrzeczenia przez oddziały Armii Wielkopolskiej⁵⁵⁹.

⁵⁵⁸ F. Nogaj, *Pamiętnik ...*, s. 48-49.

⁵⁵⁹ J. Dowbor Muśnicki, *Moje...*, s. 82.

W tym czasie, podobnie jak w Armii Wielkopolskiej, obowiązywał w Wojsku Polskim tekst przysięgi odwołującej się do Boga: *uroczyście w obliczu Boga Wszchemogącego* (żołnierze wyznań chrześcijańskich dodawali: *w Trójcy Św. Jedyne*)⁵⁶⁰). Oddziały wielkopolskie zostały po raz kolejny zaprzysiężone, tym razem według formuły obowiązującej w całym Wojsku Polskim⁵⁶¹. Wspomnieć należy jednak, iż formuła ta była różna dla różnych wyznań⁵⁶². Proces ponownego zaprzysiężenia żołnierzy miał miejsce w listopadzie i grudniu 1919 roku. Podlegały mu wszystkie oddziały, ustalono, iż poprzedzać je będzie nabożeństwo, a także że kapelani wini wygłosić przemówienie o ważności przysięgi, a oficerowie o karności wojskowej i karach grożących za dezercję⁵⁶³. Charakterystyczna jest tu przysięga 7 psk, która odbyła się 23 grudnia 1919. Ponieważ poszczególne bataliony kwaterowały w różnych, odległych od siebie miejscowościach, a godziny rozpoczęcia uroczystości były zbieżne (II batalion przysięgał w tym samym czasie co III batalion)⁵⁶⁴, nie było możliwości, aby kapelan pułkowy mógł odbierać wszystkie przysięgi. Prawdopodobnie korzystano więc z pomocy księży z diecezji terytorialnej lub innych kapelanów⁵⁶⁵.

W okresie pokoju należało ponownie określić zasady przysięgi wojskowej. Sejm, uchwalając 18 lipca 1924 Ustawę o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego, wprowadził nowe roty przysięgi, określone osobno dla wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich⁵⁶⁶.

Żołnierze od momentu wcielenia rekruta do jednostki, przez około dwa miesiące szkolenia początkowego, poddawani byli szczególnej indoktrynacji. Kapelani i dowódcy pododdziałów dokładali starań, aby dobrze przygotować żołnierza do aktu przysięgi. Szczególnie pilnowano obowiązku uczestnictwa w mszach świętych⁵⁶⁷. Ponadto tematyka pogadanek kapelańskich wielokrotnie poruszała zagadnienia związane z przysięgą⁵⁶⁸.

⁵⁶⁰ Tamże, s. 81.

⁵⁶¹ *Album dziesięciolecia Okręgu Korpusu nr VII*, Poznań 1932, s. 27.

⁵⁶² Więcej na ten temat: Z Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w ...*, s. 241-242.

⁵⁶³ AAP, PW 1, Pismo z dnia 02.11.1919.

⁵⁶⁴ A. Biskupski, *Historja 61 Pułku Piechoty Wielkopolskiej (7 Pułku Strzelców Wlkp., t.1 Walki powstańcze na froncie zachodnim i północnym Wielkopolski*, Bydgoszcz 1925, s. 117.

⁵⁶⁵ W październiku 1919 ustalono, iż przysięgę odbierać wini przede wszystkim duchowni wojskowi.

⁵⁶⁶ Ustawa z dnia 18.07.1924 o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego, Dz. U. RP 1924, nr 72, poz. 698.

⁵⁶⁷ J. K. Rej, *Ewangelicka służba duszpasterska w wojsku polskim 1919-1920*, Warszawa 2000, s. 83.

⁵⁶⁸ AOP, 164/26, Pismo ks. Nowyka do Dowództwa 25 p.a.p. w Ostrowie; AOP, 164/86, Pismo ks. Boczka do Komendanta Garnizonu w Ostrowie z dnia 05.05.1936.; AOP,164/131, Wykaz pogadanek WUPO za mc wrzesień 1938., AOP,164/130, Wykaz pogadanek WUPO za mc maj1938.; AOP,164/98, Wykaz pogadanek WUPO za mc kwiecień 1937.; AOP,164/93, Wykaz pogadanek WUPO za mc marzec 1937.; AOP,164/22, Wykaz pogadanek WUPO za mc maj1937.; AOP,164/117, Wykaz pogadanek WUPO za mc marzec 1936.;

Kapelani w trakcie pogadank prócz poruszania cywilnego znaczenia przysięgi akcentowali jej religijne, sakralne znaczenie, podkreślając, iż żołnierz niezależnie od urodzenia zostaje w momencie zaprzysiężenia członkiem zakonu rycerzy chrześcijańskich⁵⁶⁹. Takie rozpatrywanie służby wojskowej, jako swoistej służby zakonnej, było popularne w okresie II RP. Odwołali się od niego ks. Niezgoda w czasie przysięgi ułanów⁵⁷⁰ oraz ksiądz Pilin w swoim wzorcowym przemówieniu poprzedzającym ślubowanie⁵⁷¹. Przysięga postrzegana była zatem jako akt nobilitujący żołnierza, a po jej wypowiedzeniu następowała zmiana statusu żołnierskiego, który odtąd poprzez swe zajęcie i złożone ślubowanie został uszlachetniony do stanu rycerskiego, a zatem miał walczyć w imię boże. Rota przysięgi nabierała więc charakteru performatywnego. Kapelani wielkopolscy w trakcie jednej z odpraw akcentowali ową siłę, którą dawała przysięga, cytując słowa świętego Pawła: *Omnia possum in eo qui me confortat*⁵⁷². Uświęcony tą mocą żołnierz stawał się obrońcą *wiary i ojczyzny*⁵⁷³. Odmowa złożenia przysięgi stanowiła zatem grzech, który był tym bardziej poważny, iż jednocześnie odmawiało się obrony wiary. Jej złamanie lub niewłaściwe, niestaranne jej wypełnienie stawało się więc krzywoprzysięstwem i niedotrzymaniem przyrzeczenia, które złożone było wobec Boga. Poznański kapelan Dymarski twierdził, iż *lepiej trupem paść jak złamać przysięgę*⁵⁷⁴. Złożenie przysięgi stawało się więc aktem złożenia zobowiązania ofiarnego. W okresie po przysiędze niektórzy kapelani zaznaczali w trakcie kazań i pogadank, iż niestaranne służba wojskowa jest grzechem naruszenia przysięgi, z którego należy się przed Bogiem rozliczyć⁵⁷⁵. Przed chrześcijańskim rycerzem stawiano zadanie obrony ojczyzny. Jedyną formą wojny akceptowanej przez Kościół katolicki była wojna sprawiedliwa, czyli obronna. Często o tym fakcie przypomiano nowym rycerzom⁵⁷⁶, którym *z całą ufnością w obronę oddaje się kościół i ojczyzna*⁵⁷⁷.

AOP,164/118, Wykaz pogadank WUPO za mc czerwiec1936.; AOP,164/104, Wykaz pogadank WUPO za mc maj1935.; AOP,164/103, Wykaz pogadank WUPO za mc czerwiec 1935.; AOP,164/112, Wykaz pogadank WUPO za mc październik 1935.; AOP,164/107, Wykaz pogadank WUPO za mc grudzień 1926.

⁵⁶⁹ PW4, notatka ze spotkania ks. kapelanów 19.10.1932, podobne argumenty przytoczone są w przemowie ks. Pilina zamieszczonej w KPSKDW, 1931, nr 4, s. 38.

⁵⁷⁰ P. Niezgoda, *Na przełomie czasów. Przemówienia okolicznościowe*, t.1, Miejsce Piastowe 1926, s. 153.

⁵⁷¹ KPSKDW, 1931 nr 4, s. 38.

⁵⁷² AAP, PW 4, Notatka ze spotkania ks. kapelanów 19.10.1932.

⁵⁷³ Tamże.

⁵⁷⁴ cyt. za: St-T-Ka., *Zaprzysiężenie rekrutów*, „Żołnierz Wielkopolski”,1922, nr 17, s. 7.

⁵⁷⁵ Relacja Feliksa

⁵⁷⁶ AAP, PW 4, notatka ze spotkania ks. kapelanów 19.10.1932.

⁵⁷⁷ Tamże.

Oficerowie dowodzący oddziałami mieli również obowiązek przygotowania żołnierzy do przysięgi. Prowadzone przez nich zajęcia nie były podzielone ze względu na wyznanie żołnierzy. Skupiali się więc na stronie prawno-państwowej przysięgi, akcentując, jakie obowiązki ma żołnierz po przysiędze. Starano więc się spowodować, by złożenie przysięgi było czynnością świadomą i by stanowiła ona wyraz akceptacji przyjętych obowiązków⁵⁷⁸. Możliwość złożenia przysięgi przedstawiali oni, jako zaszczyt, dzięki któremu żołnierz stawał się pełnoprawnym obrońcą ojczyzny. Jeden z żołnierzy po latach wspominał, jak w trakcie takiej pogadanki pewien rekrut, który nie był zachwycony obowiązkiem służby wojskowej, poinformował prowadzącego zajęcia podporucznika, że bardzo chętnie zrezygnuje z tego zaszczytu, na co oficer nie potrafił znaleźć przekonującej odpowiedzi. Przekonującej odpowiedzi udzieliło grono podoficerskie kompanii, nakazując przez kilka dni serię dodatkowych ćwiczeń fizycznych dla całego oddziału. Spowodowały one, iż żaden z rekrutów nie podnosił więcej tego typu zastrzeżeń⁵⁷⁹.

Ostatnie pogadanki kapelanów, będące swoistym zakończeniem przygotowań, odbywały się najczęściej w ostatnim tygodniu przed ślubowaniem⁵⁸⁰.

Zaprzyśiężenie odbywało się cyklicznie dwa razy do roku. O ile nie było problemu z obecnością kapłana katolickiego, o tyle problem pojawiał się w przypadku mniej licznych wyznań, które nie posiadały dostatecznej liczby kapłanów, którzy częstokroć nie byli w stanie dotrzeć do wszystkich oddziałów, w których służyli wyznawcy ich religii. W niektórych okręgach kapelani wyznań niekatolickich, którzy nie byli w stanie uczestniczyć jednego dnia we wszystkich uroczystościach, protestowali, a zatem wyznawcy tej religii byli częściowo pozbawieni wsparcia duchownych w tym szczególnym momencie⁵⁸¹. Problem ten najprawdopodobniej nie istniał w DOK VII, gdyż jeżeli w danym roczniku rekrutów w danej jednostce znacząca większość była katolikami, często stosowano przesunięcie w dniu przysięgi rekrutów innych wyznań do miejsca (jednostki), w którym obecny był

⁵⁷⁸ M. Porwit, *Nauka o powinnościach żołnierza*, Warszawa 1927, s. 233-239; zob. też. M. Porwit, *Duch żołnierski*, Warszawa 1935.

⁵⁷⁹ Relacja Feliksa

⁵⁸⁰ AAG, Pismo płk. Mozdyniewicza do ks. Niesiołowskiego z dnia 23.06.1933.

⁵⁸¹ W razie braku duchownego przysięgę odbierał oficer.



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-W-1146-4

Ryc. 9. Fotografia przedstawiająca kurs podchorążych rezerwy 14 Dywizji Piechoty w Poznaniu (29.11.1937). Przysięga na chorągiew pułku króla Rumunii Karola II. Jedyne słuchacz kursu wyznania ewangelickiego publicznie powtarza rotę przysięgi za pastorem Manitiusem. Fotograf nieznan, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-1146-4.

duchowny ich wyznania. I tak prawosławni, ewangelicy i żołnierze wyznania mojżeszowego z Biedruska przewożeni byli do Poznania, ewangelicy służący we Wrześni, Koninie, Ostrowie Wielkopolskim również trafiali do stolicy okręgu. Ewangelicy z Leszna i Krotoszyna przysięgali w Kaliszu. W Pleszewie zaś ślubowali prawosławni (obecny kapelan wojskowy) i żydzi (miejscowy rabin). Grekokatolikami zajmował się w przypadku nieobecności ich duchownego kapelan katolicki⁵⁸². W roku 1935 kapelan Boczek prosił pastora gminy ewangelickiej w Ostrowie o odebranie przysięgi od rekrutów wyznania ewangelickiego, przesyłając mu rotę przysięgi oraz program uroczystości⁵⁸³.

Przysięga miała być momentem szczególnym, dbano więc o uroczystą jego oprawę. Przed złożeniem przysięgi odprawiane było okolicznościowe nabożeństwo, osobne dla każdego wyznania⁵⁸⁴. Było to częstokroć nabożeństwo polowe, wymagające specjalnej

⁵⁸² AAG, AP 93, Wyciąg z rozkazu 46/25 DOK VII z dnia 20.02.1925.

⁵⁸³ AOP, 192/20, Pismo ks. Boczka do Pastora Ewangelickiego w Ostrowie z dnia 09.05.1935.

⁵⁸⁴ AAP, PW 5, Księga odprawionych nabożeństw i wygłoszonych kazań za rok 1938; AOP, 192/27, Pismo ppłk. Tyczyńskiego do ks. Boczka w sprawie przysięgi z dnia 27.05.1936.; AOP, 192/22, Pismo płk



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-W-1005-1

Ryc. 10. Przysięga oddziałów garnizonu poznańskiego na dziedzińcu koszarowym 57 Pułku Piechoty. Przysięgę składają żołnierze wyznania rzymsko-katolickiego i greko-katolickiego. Widoczni dziekan katolicki ks. Julian Wilkans (z lewej) i proboszcz grekokatolicki ks. Bogdan Podoliński (z prawej). Grupka żołnierzy z lewej strony przysięga na widoczny sztandar a część po prawej stronie na czołg FT-17. Żołnierze przysięgający na czołg należą do 1 pułku czołgów, który nie posiadał własnego *vexillum*. Autor fotografii nieznan, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-1005-1.

zgody biskupa⁵⁸⁵. Po nabożeństwie żołnierze różnych wyznań stawali na miejscu przysięgi. W pierwszych latach pokoju źródłem konfliktu było to, kto ma prawo aby odbierać przysięgę – dowódca jednostki czy duchowny. W wyniku zgodnych protestów kapelanów różnych wyznań, przysięga od roku 1928 odbierana była wyłącznie przez duchownych⁵⁸⁶. Na placu apelowym obecni byli wszyscy żołnierze pododdziału, ustawieni najczęściej w czworobok z otwartą jedną częścią. W trakcie uroczystości wyprowadzany był sztandar oddziału lub broń charakterystyczna dla danego oddziału. Na uroczystość zapraszani byli przedstawiciele organizacji kombatanckich i władz cywilnych. Rotę przysięgi odczytywał kapelan danego wyznania. Kolejność zaprzysięgania poszczególnych wyznań była ściśle określona, wpieryw przysięgę składali żołnierze wyznania katolickiego, następnie w

Mozdyniewiczza do ks. Boczka z dnia 25.05.1935, Relacja Feliksa

⁵⁸⁵ AOP, 191/23, Pismo ks. kap. Niwy do Biskupa Polowego Wojsk Polskich z dnia 19.04.1939.; AOP, 192/18, Pismo ks. Boczka do Polowej Kurii Biskupiej z dnia 18.04.1935; AOP, 192/20, Pismo ks. Boczka do Pastora Ewangelickiego w Ostrowie z dnia 09.05.1935.

kolejności ewangelicy, prawosławni, a na końcu pozostałe wyznania. W trakcie przysięgi zachowanie żołnierza było ściśle określone regulaminem, przysięgano z odkrytą głową⁵⁸⁷.

Szczególny nacisk kładziono na świadome składanie zobowiązania, dlatego też, o ile zachodziło podejrzenie o słabą znajomość języka polskiego przez część rekrutów, dopuszczano możliwość przetłumaczenia im przysięgi na język, który rozumieli. Po zaprzysiężeniu krótką mowę do żołnierzy wygłaszał dowódca jednostki. Często urządzano także defiladę, po której następował obiad żołnierski⁵⁸⁸. Po zaprzysiężeniu i defiladzie byli rekruci, a obecni żołnierze mogli rozejść się i przywitać z najbliższymi, których zapraszano na tę uroczystość⁵⁸⁹. Jeżeli niektórzy żołnierze nie mogli być obecni na przysiędze oddziału, zaprzysięgano ich osobno, jednak również wówczas akt przysięgi poprzedzało nabożeństwo, a przysięgano w obecności sztandaru w kościele bądź kaplicy garnizonowej⁵⁹⁰.

Kilka dni przed wybuchem wojny proboszcz garnizonu poznańskiego ksiądz Dymarski spisując rzeczy, o które musiał zadbać, zaznaczył, iż należy przypomnieć kapelanom sposób, w jaki powinna być odbierana przysięga⁵⁹¹. Jak można przypuszczać dotyczyło to przede wszystkim kapelanów rezerwy powoływanych właśnie do służby. 30 sierpnia 1939 odbyło się zebranie wszystkich kapelanów służących na terenie okręgu i ich ponowne zaprzysiężenie przez księdza Dymarskiego⁵⁹². Nastąpiło więc swoiste odnowienie zobowiązania także przez kapelanów wojskowych.

Poświęcenie sztandaru. Jednym z najważniejszych symboli tworzących tożsamość oddziału był sztandar wojskowy⁵⁹³. Sztandar stanowił symbol jednostki wojskowej,

⁵⁸⁶ A. T. Kowalski, *Mniejszości ...*, s. 147; Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*, s. 243.

⁵⁸⁷ Regulamin Piechoty część II, Warszawa 1934, s. 19.

⁵⁸⁸ AAG, AP 93, Wyciąg z rozkazu 46/25 DOK VII z dnia 20.02.1925, *Zaprzysiężenie żołnierzy w wlkp. Batalionie telegraficznym*, „Dziennik Poznański”, 10.03.1939, nr 62, s. 4; *Z życia garnizonu Ostrów*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1926, nr 7, s. 2; *Uroczystość przysięgi Bataljonu Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 7 w Śremie*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1928, nr 50, s. 6., F.P., *Pleszew z dumą przyglądał się przysiędze żołnierzy*, „Dziennik Poranny”, 08.06.1939, nr 130, s. 7; *Ciężki karabin dla armii*, „Dziennik Poranny”, 10.06.1939, nr 131, s. 5, Relacja Feliksa

⁵⁸⁹ S. Lindner, *Ale serce boli*, Warszawa 1983, s. 208, Relacja Feliksa

⁵⁹⁰ AOP,192/30, Pismo kapitana Galicza z dnia 19.06.1936; AOP, 192/24, Pismo kapitana Galicza z dnia 11.10.1935; AOP,192/29, Pismo ks. Niwy do dowódcy 60 pp. z dnia 19.06.1936.

⁵⁹¹ AAP, PW 9, notatki ks. Dymarskiego odnośnie mobilizacji.

⁵⁹² AAP, PW 9, list ks. Dymarskiego do bp. polowego z dnia 31.08.1939; AAP PW 9, tekst przysięgi z licznymi podpisami kapelanów. Pytania odnośnie daty złożenia przysięgi zadawał też ks. Jabłoński powołany do wojska w dniu lipcu 1939 – AOP, 186/3, Pismo ks. Jabłońskiego do dziekana DOK VII z dnia 29.07.1939.

⁵⁹³ W wojsku II RP do roku 1938 rozróżniano chorągiew, która przysługiwała oddziałom jazdy oraz sztandar, który przysługiwał oddziałom piechoty. Dopiero Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o znakach wojska i marynarki wojennej z dnia 24 listopada 1937 (Dz. U. RP. z dnia 23 stycznia 1938) ujednolicił nazewnictwo określając znaki wojska jako sztandary.



Ryc. 11. Sztandar 3 Pułku Ułanów Wielkopolskich (późniejszy 17 p.u.), zawierający wizerunek Matki Boskiej oraz skierowaną do niej antyfonę *Pod Twoją obronę uciekamy się*. Umieszczenie wezwania tego typu na weksylium oddziału stanowi prośbę, modlitwę o ochronę dla żołnierzy walczących pod tym sztandarem. Na stronie prawej sztandaru widoczne godło Polski umieszczone na czerwonym krzyżu maltańskim. Znaki sakralne zwiększają sakralność sztandaru wynikającą z jego poświęcenia. Napisy i wizerunek Matki Boskiej na sztandarze mógł wpływać negatywnie na odczucia służących w jednostce protestantów, nie uznających kultu świętych w tym także kultu maryjnego. Sztandar ten był użytkowany do maja 1939 roku kiedy to został zastąpiony nowym, regulaminowym sztandarem. Źródło: <http://www.forum.bsmz.org>

uosabiał ją. Przepisy określały, że sztandar był *widowym znakiem uosabiającym Państwo Polskie, jest symbolem najwyższych wartości ducha i ciała, których Polska wymaga od swych żołnierzy*⁵⁹⁴. Utrata znaku powodowała dyshonor dla jednostki i prowadziła do jej rozwiązania. W okresie II RP odpowiednie przepisy wojskowe precyzowały symbolikę na sztandarach wojskowych. Regulaminowe sztandary posiadały na płatach wyhaftowane słowa *Honor i Ojczyzna*, regulamin nie przewidywał umieszczenia tam słowa *Bóg*⁵⁹⁵. Jedynymi religijnymi odnośnikami znajdującymi się na sztandarach mogły być umieszczone w rogach wizerunki świętych⁵⁹⁶. Sztandary wojsk OK VII posiadały częstokroć takie wizerunki.

Sztandary wojskowe były przekazywane jednostkom podczas specjalnej uroczystości patriotyczno-religijnej, której nieodłącznym elementem było nabożeństwo, po którym następowało poświęcenie sztandaru dokonane przez kapłana. Ze względu na wagę

⁵⁹⁴ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o znakach wojska i marynarki wojennej z dnia 24 listopada 1937, (Dz. U. RP z dnia 23 stycznia 1938).

⁵⁹⁵ Dopiero w roku 1943 dokonano zmiany przepisów dodając przed słowem „Honor” słowo „Bóg”.

⁵⁹⁶ Warto wspomnieć, że niektóre oddziały przez cały okres II RP posiadały nieregulaminowe weksylia, częstokroć z licznymi odniesieniami religijnymi. Szczególnie uporczywe w tym nieregulaminowym zachowaniu były oddziały kawalerii, w których przywiązanie do tradycji było szczególnie silne.

symbolu jakim był sztandar dla jednostki wojskowej oraz na jego poświęcenia najczęściej dokonywał biskup. Jak zapisał to ks. Morkowski w swoim pamiętniku:

Po mszy św. ks. arcybiskup Dalbor odziany w purpurowe szaty, wzniosłszy oczy ku niebu, modlił się gorąco, a następnie w obecności wszystkich dokonał poświęcenia sztandaru. Po zakończeniu kościelnych ceremonii przemówił w podniosłych słowach ks. kapelan Morkowski⁵⁹⁷.

W okresie powstania wręczanie sztandaru było uroczystością jednodniową, składającą się z mszy świętej, poświęcenia sztandaru i wręczenia go jednostce oraz defilady oddziału⁵⁹⁸.

W 70 Pułku Piechoty uroczystość poświęcenia i przekazania sztandaru wojskowego w roku 1930 była uroczystością dwudniową. 2 sierpnia 1930 odbył się uroczysty apel poległych wraz z capsztykiem na dziedzińcu koszarowym, w trakcie którego wspominano i modlono się za poległych żołnierzy oddziału. Dzień drugi rozpoczął się uroczystą pobudką i przeglądem pułku na stadionie sportowym w Jarocinie. Po przeglądzie odbyła się msza polowa, po niej poświęcono sztandar, w który następnie zaproszeni goście wbili gwoździe honorowe. Tak przygotowany sztandar został przekazany przedstawicielowi prezydenta RP, który wręczył go dowódcy jednostki. W trakcie uroczystości obecni byli również kapłani diecezji terytorialnej⁵⁹⁹. Podobny przebieg miały inne uroczystości tego typu odbywające się w DOK VII⁶⁰⁰.

Wynika z tego, że jednostce wojskowej przekazywano sztandar już poświęcony. Można to zatem traktować jako oddanie do dyspozycji żołnierzy symbolu religijnego, który z jednej strony był ich znakiem, ale z drugiej zapewniał też boską – sakralną – ochronę dla walczących żołnierzy. Ten religijny charakter łączności między sztandarem a jednostką starano się ubrać w teologiczną retorykę. Przykładowo moment przekazania poświęconego sztandaru był często w kazaniach porównywany do małżeństwa lub zaręczyn. Łączyły się tutaj w jeden związek wojsko (odbiorca) z narodem

⁵⁹⁷ W. Morkowski, *Rycerskie...*, s. 76; *Album dziesięciolecia ...*, s. 26.

⁵⁹⁸ W. Morkowski, *Rycerskie...*s. 76.

⁵⁹⁹ AAG, AP 93, Pismo płk Mozdyniewicza do ks. Niesiołowskiego w sprawie poświęcenia sztandaru w dniu 2 i 3 sierpnia 1930.

⁶⁰⁰ 60. i 68. *Pułki Piechoty otrzymują nowe chorągwie pułkowe – Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Ostrowiu [sic] Wielkopolskim i Wrześni*, „Tygodnik ilustrowany”, 09.06.1928, nr 23, s. 441; *Pan Prezydent Rzpl. Polskiej Ignacy Mościcki na uroczystościach poświęcenia sztandarów 60. p.p. (Ostrów) i 68. p.p. (Września)*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1928, nr 24, s. 1-2; *Na poświęcenie sztandaru 73. p.p.*, „Dodatek Ilustrowany do Żołnierza Wielkopolskiego”, 1922, nr 5, s. 1-2; *Uroczystość święcenia chorągwi 74 p.p. w Biedrusku*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1922, nr 15, s. 6-7; *Poświęcenie i wręczenie sztandaru 73. p.p. w Kępnie*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1922, nr 3, s. 3-4; NAC, 1-W-1664-1.

(ofiarodawca)⁶⁰¹. Ponadto sztandar poprzez przywoływanie tradycji oręża polskiego stawał się nośnikiem wzorców do naśladowania.

29 czerwca 1930 podczas uroczystości wręczenia sztandarów sześciu wielkopolskim oddziałom artylerii mszę celebrował biskup połowy przy obecności poznańskiego biskupa pomocniczego ks. Dymka. Kazanie wygłosił dziekan DOK ks. prałat Wilkans. Relacje prasowe przytaczają treść tego kazania:

Sztandary fundowane przez społeczeństwo jako wiadomy dowód łączności z armią. Podniosłe kazanie zakończył ks. prałat Wilkans życzeniem, aby jak w dawnych wiekach sztandary te były potwierdzeniem tysiącletniej historii narodu polskiego, który jest przedmurzem chrześcijaństwa i nigdy nie splamił się wojną zaborczą⁶⁰².

Poświęcony sztandar stawał się dla żołnierza świętością, nabierał charakteru sakralnego⁶⁰³. Symbolizował istnienie jednostki, a zatem był znakiem wszystkich tych, którzy w tej jednostce służyli kiedyś i obecnie oraz potencjalnie także tych którzy w niej będą służyć w przyszłości. Po latach jeden z żołnierzy wspominał: *Sztandar taki to jakby wszyscy razem i my, i ci, co byli przed nami⁶⁰⁴*. Poprzez odniesienia do tradycji stawał się zatem pomostem łączącym żołnierza z przeszłością, a zarazem budował tożsamość wspólnoty żołnierskiej służącej w danej jednostce.

Ostatnia posługa dla chorych, zmarłych i poległych. Rytuały pogrzebowe były niezwykle ważnym elementem pracy duszpasterskiej w wojsku. O ile w okresie powstania wielkopolskiego starano się, aby ciała poległych trafiały do rodziny zmarłych⁶⁰⁵, o tyle w okresie wojny polsko-bolszewickiej było to niemożliwe z przyczyn logistycznych. Można rozróżnić rytuały odbywające się w warunkach frontowych od tych, które odbywały się w czasie pokoju.

W trakcie powstania wielkopolskiego poległo około 2300 żołnierzy⁶⁰⁶. Nierzadko organizowano pogrzeby zbiorowe, w trakcie których chowano nawet kilkunastu powstańców. Szczególnie uroczysty przebieg miały pogrzeby pierwszych poległych

⁶⁰¹ P. Niezgoda, *Na przełomie...*, s. 122-123.

⁶⁰² *Spółeczeństwo wielkopolskie złożyło armii w darze sześć sztandarów dla formacyj [sic!] artylerii*, „Kurier Poznański”, 01.07.1938, nr 292, s.6.

⁶⁰³ *Jednodniówka 70 pułku piechoty (12.p.strz.włkp)* wydana w dniu wręczenia pułkowi chorągwi, ufundowanej przez ludność powiatów jarocińskiego, pleszewskiego i średzkiego, Pleszew 1930, s. 9.

⁶⁰⁴ Relacja Feliksa

⁶⁰⁵ J. Idaszak, *Moje wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego*, 1968, rękopis, BU, s. 8; I. Kurbel, *Wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego 1918/19*, 1968, maszynopis, BU, s. 40; W. Morkowski, *Rycerskie...*, s. 53.

⁶⁰⁶ W. Olszewski, Ł. Jastrząb, *Lista strat powstania wielkopolskiego od 1918 do 8 marca 1920*, Koszalin 2009.

żołnierzy powstania Franciszka Ratajczaka i Antoniego Andrzejewskiego⁶⁰⁷. Obecne były władze cywilne, liczne duchowieństwo, powstańcze oddziały honorowe oraz liczni mieszkańcy miasta Poznania. Również 8 stycznia 1919 podczas pogrzebu poległych w walkach o Inowrocław uczestniczyło 30 duchownych z księdzem prałatem Laubitzem na czele⁶⁰⁸. Analizując fotografie oraz relacje z pogrzebów powstańczych, można zauważyć liczny udział duchowieństwa diecezji terytorialnej⁶⁰⁹. Udział ten spowodowany został sugestiami metropolity. Niespełna miesiąc po pogrzebie pierwszych poległych, arcybiskup napominał dziekana poznańskiego ks. Mayera, wskazując, że nie zadowalała go frekwencja duchowieństwa na ostatnich pogrzebach powstańczych. Powodem wyrzutów była sytuacja, która miała miejsce na pogrzebie ośmiu powstańców, gdzie obecny był wyłącznie kapelan wojskowy ks. Dykier. Metropolita sugerował, aby na przyszłość wydelegować z każdej parafii poznańskiej po jednym z księży⁶¹⁰. Widoczne było to szczególnie w trakcie pogrzebu żołnierza włoskiego Vincenzo Cittaoliniego, który po opuszczeniu niemieckiego obozu jenieckiego zgłosił się ochotniczo do powstania. Zginął on na skutek wypadku podczas czyszczenia broni, a jego pogrzeb stał się manifestacją patriotyczno-polityczną, w której uczestniczyli m.in. przedstawiciele misji sprzymierzonych, armii włoskiej, gen Dowbor-Muśnicki i liczne duchowieństwo wojskowe oraz z diecezji terytorialnej. Przed pogrzebem dziekan poznański rozesłał do parafii dekanatu przypomnienie o obowiązku wydelegowania księży⁶¹¹.

Uczestnictwo kapelanów w pogrzebach było jednym z głównych zadań duszpasterskich kapelanów⁶¹². Zobowiązani byli oni także asystować duchownym z diecezji terytorialnej w pogrzebach wojskowych odprawianych na cmentarzach parafialnych. Podczas takich asyst do ich obowiązków należało wygłoszenie krótkiej mowy nad trumną⁶¹³.

Aby uniknąć problemów jurysdykcyjnych, w okresie powstania i walk o granicę ustalono, żeby pogrzeby celebrowane będą przez kapelana, o ile poległy był czynnym wojskowym i rytuał był typowym pogrzebem polowym tzn. miał miejsce w obrębie

⁶⁰⁷ Relacje prasowe odnośnie tego wydarzenia zamieszcza I. Basińska *Duszpasterstwo...*, s. 144-145.

⁶⁰⁸ W Morkowski, *Rycerskie...*, s. 53 i 64.

⁶⁰⁹ H. Woziwodzka, *Moje przeżycia podczas Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, 1968, rękopis BU, s. 2.

⁶¹⁰ AAP, PW 3, Pismo arcybiskupa do ks. dziekana Mayera z dnia 25.01.1919.

⁶¹¹ AAP, PW 3, Pismo dziekana Mayera z dnia 17.03.1919.

⁶¹² AAP, OAX 229, notatka z konferencji kapelanów I Dywizji z ks. Dykierem z dnia 25.02.1919 oraz AAP, PW 3, 15.03.1919 – rozkaz mianujący ks. Józefa Bykowskiego kapelanem garnizonowym; AAG, AP 93. Notatka z konferencji ks. kapelanów OGP z dnia 28.04.1920; AAG, APP 181, referat kardynała Kakowskiego – lata 30.

miejsca śmierci lub w obrębie stacjonowania formacji. Wydatki związane z pogrzebem osoby będącej czynnym wojskowym ponosiło wojsko⁶¹⁴. Kwestia kogo uznać za osobę będącą czynnym wojskowym budziła pewne wątpliwości, a określenie to było nadużywane przez kapelanów wojskowych. Zdarzało się, że podciągano pod tą kategorię żony cywilnych pracowników wojska oraz pracownice Czerwonego Krzyża, co powodowało protesty duchownych diecezji terytorialnej⁶¹⁵. Ostatecznie decyzję odnośnie tego, jak określić czy dana osoba jest czynnym wojskowym, podjął metropolita poznański i gnieźnieński w listopadzie 1919 roku⁶¹⁶. Jest to o tyle charakterystyczne, iż w owym czasie formalnie zlikwidowana została odrębność Armii Wielkopolskiej, a więc *de jure* kapelani wojskowi znaleźli się pod władzą biskupa polowego. Kapelani jednak podporządkowali się nakazowi arcybiskupa, który określił, że za czynnego wojskowego można uznać wyłącznie mężczyznę, który pełni służbę w mundurze⁶¹⁷. Po zakończeniu działań wojennych przepisy odnośnie pogrzebów zostały ponownie zmienione. Ustalono, iż kapelanom przysługuje prawo grzebania osób należących do parafii wojskowych (kategorie osób precyzował Statut Duszpasterstwa Wojskowego w Wojsku Polskim). Prawdopodobnie wewnątrz diecezji polowej powstały problemy kompetencyjne odnośnie tego, kto ma chować zmarłych w szpitalach i więzieniach wojskowych oraz tego, gdzie należy ich grzebać, gdyż Biskup Polowy WP sprecyzował to w *Dekrecie o ustaleniu kompetencji kapelanów wojskowych w zakresie pogrzebów*⁶¹⁸. Szczegółowy wojskowy ceremoniał pogrzebu uregulowany został rozkazem Ministra Spraw Wojskowych w 1925 roku⁶¹⁹. Precyzował on, w jakich wypadkach wojsko mogło brać udział w pogrzebach jako tzw. *eskorta pogrzebowa*. Przepis ten precyzował m.in. że w skład eskorty powinno wchodzić duchowieństwo wojskowe, jednak zastrzegając, że mogą zaistnieć wypadki, w których zgodnie z przepisami religijnymi duchowni mogą nie brać udziału w pogrzebie. Trumna miała być pokryta kirem, a na niej znajdować symbole żołnierskie (hełm, pas, broń biała)⁶²⁰. Analiza fotografii eskort pogrzebowych wykazuje, że trumna z ciałem żołnierzy wieziona była na pojazdach charakterystycznych dla rodzaju broni, w której służył

⁶¹³ AAP, PW 3, rozkaz z dnia 15.03.1919.

⁶¹⁴ AAP, PW 3, Odpis uchwały nr III zjazdu kapelanów.

⁶¹⁵ AAP, PW 3, Pismo dziekana Mayera do prymasa z dnia 08.10.1919.

⁶¹⁶ AAP, PW 3, Pismo prymasa do ks. Mayera z dnia 08.11.1919.

⁶¹⁷ Tamże; AAP, PW 3, Pismo ks. Mayera do prymasa z dnia 03.12.1919; AAP, OAX 229, sprawozdanie z konferencji ks. kapelanów WPBZP z dnia 11.11.1919.

⁶¹⁸ RW 1932 nr 25.

⁶¹⁹ Dziennik Rozkazów MSWoj., 24.09.1925, nr 32.

⁶²⁰ Zob. F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 236.



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-W-411

Ryc. 12. Zdjęcie przedstawiające pogrzeb pilota Ludwika Pietraszkiewicza w Poznaniu (22.08.1932). Trumna na karawanie w kształcie kadłuba samolotu symbolicznie nawiązuje do broni w której służył zmarły, została przed chwilą wyniesiona z kościoła garnizonowego. Karawan otoczony przez regulaminową eskortę pogrzebową. Autor nieznan, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-411,

żołnierz. Tak więc w przypadku broni pancernej na czołgu lub tankietce, w wypadku lotnika na kadłubie samolotu, a artylerzysty na lawecie działa. Laweta działa była wykorzystywana, także pogrzebach wyższych dowódców wojskowych, oraz poległych z formacji nie używających specyficznych, jedynych dla tej formacji rodzajów uzbrojenia np. piechoty, czy służb. Przewożenie ciała zmarłego na broni, stanowi odzwierciedlenie tradycji związanej z przenoszeniem poległego wojownika, rycerza na tarczy. Ponieważ zmieniły się rodzaje oręża i nastąpiło wyparcie uzbrojenia ochronnego przez uzbrojenie ofensywne, przewożenie ciała zmarłego na broni, którą się posługiwał posiada zbliżone znaczenie symboliczne do przenoszenia ciała na tarczy. Symbolizowało zatem odwagę, honor, poświęcenie, ale także ofiarny charakter służby wojskowej. Tarcza symbolizowała także zbawienie oraz opiekę boską⁶²¹.

⁶²¹ "On ćwiczy moje ręce do bitwy,
a ramiona - do napinania spiżowego łuku.
dajesz mi Twą tarczę ocalenia
i wspiera mnie Twoja prawica" - Ps. 18.35.



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-W-89-2

Ryc.13. Fotografia przedstawiająca pogrzeb dowódcy OK VII gen. Oswalda Franka (grudzień 1934). Wyniesienie trumny z kościoła garnizonowego w Poznaniu. Trumna będzie umieszczona na oczekującej przed kościołem lawecie artyleryjskiej. Widoczna eskorta honorowa oddająca honory wynoszonym zwłokom. Autor nieznany, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-89-2

Eskorta pogrzebowa pozostawała na miejscu pogrzebu do ukończenia rytuałów religijnych związanych z pogrzebem. Niekiedy jednak ceremoniał pogrzebowy przebiegał w sposób daleki od zaplanowanego⁶²².

W trakcie mów i kazań podnoszono zasługi zmarłego. Podkreślano, iż śmierć żołnierza można uznać za swoistą ofiarę złożoną dla dobra ojczyzny i stanowi *haracz krwi polskiej za wolność*⁶²³. Ofiarny aspekt śmierci żołnierskiej złożonej dla ojczyzny powodował zarazem konieczność sakralizacji terytorium i państwa, które stawały się poprzez to swoistym ołtarzem⁶²⁴. Śmierć złożona na ołtarzu ojczyzny stanowiła przywilej⁶²⁵. Tak pojmowana śmierć stawała się – o ile tak można powiedzieć - mniej straszna, była bowiem swoistą bramą do rajy – *Wódz twój i Pan – w zamian za życie*

⁶²² W trakcie pogrzebu por. Belzeckiego z winy kapelana nie dotarł na miejsce karawan, a dowódca plutonu honorowego upił się. W raporcie jego przełożeni pisali, iż wypił jeden kieliszek wódki, który go zamrocył. CAW, I.301.407 - Pismo do szefa gabinetu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 21.01.1925.

⁶²³ Z. Zakrzewski, *Walki ...*, s. 35.

⁶²⁴ W. Morkowski, *Rycerskie...*, s. 53, P. Niezgoda, *Na przełomie...*, s. 163.

⁶²⁵ *Pogrzeb trzeciej ofiary*, „Kurjer Poznański”, 04.01.1919, nr 3, s. 2.



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-W-89-7

Ryc. 14. Zdjęcie ukazują pogrzeb dowódcy OK VII gen. Oswalda Franka (grudzień 1934). Przemarsz konduktu pogrzebowego na miejsce pochówku. Kondukt prowadzi duchowieństwo, pośrodku w biskup polowy Józef Feliks Gawlina. Obecność biskupa oraz liczny udział duchowieństwa (z diecezji terytorialnej i polowej) świadczy o wysokim statusie i randze zmarłego. Autor nieznany, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-89-7.

*utracone daję ci życie w królestwie swoim*⁶²⁶ – mówił biskup Teodorowicz na jednym z pogrzebów żołnierskich. Śmierć taka przydawała poległym specjalnego dostojęstwa⁶²⁷. Wieczna chwała i pamięć o tych którzy zginęli *pro publico bono* stanowiły elementy nieodłącznie związane ze śmiercią żołnierza polskiego. Sądono, iż żołnierze ginący za ojczyznę mieli zapewnione miejsce w niebie i wieczną pamięć na ziemi. Rytuály pogrzebowe wiązały się więc z wiarą w przejście między życiem ziemskim, a życiem wiecznym. Posługując się tradycyjnym rozróżnieniem antropologicznym można stwierdzić, że rytuał pogrzebu żołnierza, będący rytuałem krytycznego momentu życia, był zarazem rytuałem podniesienia jego statusu, wprowadzenia go do wiecznej pamięci zbiorowej o poległych dla ojczyzny⁶²⁸.

⁶²⁶ J. Teodorowicz, *Na przełomie: przemówienia i kazania narodowe*, Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1923, s. 68.

⁶²⁷ *Pogrzeb ofiar*, „Kurjer Poznański”, 03.01.1919, nr 2, s. 2.

⁶²⁸ Rytuály krytycznych momentów życia są prawie zawsze rytuałami podniesienia statusu - zob. V. Turner *Proces rytuałny*, Warszawa 2010, s. 170.

Szczególnym rodzajem pogrzebu był pogrzeb osoby, która odebrała sobie życie. Pogrzeby samobójców były o tyle specyficzne, iż samobójstwo w myśl doktryny katolickiej jest jednym z najcięższych grzechów. Życie uznawano za dar boży dany człowiekowi, stąd tylko Bóg – w myśl doktryny - mógł je człowiekowi odebrać. Samobójstwo było zatem grzechem przeciwko Bogu. W czasie wojny było też występkiem przeciw wspólnotce państwowej, złamaniem przysięgi żołnierskiej, której żołnierz winny był wierność, gdyż odbierając sobie sam życie nie mógł już występować w obronie społeczności i państwa, którym przysięgał służyć. W wypadku samobójstwa śmierć nie miała charakteru ofiarnego, a nawet co gorsza stanowiła jej odwrócenie. Skoro bowiem śmierć bohaterska z ręki wroga, śmierć w czasie pełnienia służby była śmiercią na ołtarzu ojczyzny i przyczyniała się do jej uświęcenia, to śmierć samobójcza, będąca jej przeciwieństwem, stanowiła zagrożenie, gdyż bezcześciła owo *sacrum*. Jest to o tyle istotne, że wśród żołnierzy zawodowych w dwudziestoleciu międzywojennym samobójstwo było akceptowane jako sposób zmycia plamy na honorze⁶²⁹.

Samobójcy, decydując się na desperacki krok, zdawali sobie sprawę z ryzyka jakie ponoszą w sensie religijnym. Świadczyć może o tym choćby list żołnierza - samobójcy do dziekana DOK VII ks. Wilkansa z prośbą o katolicki pochówek na uświęconej ziemi zawierający też wyznanie żalu za grzechy⁶³⁰.

Praktyka pokazała, że częstokroć kapelani wojskowi uczestniczyli w organizowanych przez korpus oficerski pogrzebach samobójców, które odbywały się z pełnym ceremoniałem i nadzwyczaj wystawnie. Sprzeciwił się temu biskup połowy, który uznał, że takie zachowanie daje zły przykład ogółowi katolików. Przypomniawszy zatem, że uczestnictwo kapelana w pogrzebie samobójcy możliwe jest tylko po uzyskaniu zgody ordynariusza, msza święta za samobójców mogła być wyłącznie cicha i nie mogła być ogłaszana w radio, prasie i przy pomocy klepsydr. W wypadku, gdyby kapelan podejrzewał, że zamówiona msza może być nagłośniona publicznie, winien odmówić jej przyjęcia⁶³¹.

Sakrament spowiedzi (pojednania). Według przekonań religijnych, aby po śmierci trafić do raju, należy mieć sumienie nieobciążone grzechami. Jednym ze sposobów na

⁶²⁹ Samobójczo przelana krew staje się krwią oczyszczającą i zmywającą plamy na honorze. Dlatego popełnienie tego czynu rozumiane jest nie jako wyjście z sytuacji bez wyjścia, ale swoiste odkupienie (zmycie swoją krwią) winy, której nic innego nie jest w stanie zmyć. J.P. Roux, *Krew mity, symbole, rzeczywistość*, Kraków 2013, s. 260-261.

⁶³⁰ AAP, PW 9, Pismo z dnia 15.03.1935.

⁶³¹ AAG, AP 93, Pismo z dnia 13.04.1939.

oczyszczenie duszy chrześcijanina jest udzielany przez kapłana sakrament spowiedzi. Znaczenie tego sakramentu doceniane było także w rozkazach dowództwa okręgu, jako sposób na uspokojenie *wzburzonych umysłów*⁶³². Aby spowiedź odbyła się w sposób prawidłowy, należało się do niej przygotować. Według doktryny katolickiej warunkami dobrej spowiedzi były: rachunek sumienia, żal za grzechy, postanowienie poprawy, szczerza spowiedź, zadośćuczynienie. Kapłani przygotowywali więc żołnierzy do tego rytuału, poruszając temat ten w kazaniach⁶³³ oraz w trakcie pogadank wojskowych⁶³⁴. W roku 1937 w Ostrowie, Krotoszynie, Pleszewie, Jarocinie pogadanki te miały charakter cyklu (miesiące: luty, marzec i kwiecień), w skład którego wchodziły pogadanki: Warunki sakramentu pokuty, O sakramencie pokuty, Przygotowanie spowiedzi świętej, O komunii świętej⁶³⁵.

W chrześcijańskim roku liturgicznym znajdują się okresy, podczas których sakrament ten jest szczególnie ważny. Takimi okresami są np. święta Bożego Narodzenia oraz święta wielkanocne – jednak, jak donoszą raporty, różnie wyglądało uczestnictwo w tym sakramencie żołnierzy i oficerów. Często kapelani żalili się, że oficerowie rzadziej korzystają z sakramentów – w roku 1920 do spowiedzi wielkanocnej w okręgu przystąpiło 90 procent żołnierzy, a tylko 5 procent oficerów⁶³⁶. Sytuacja ta wywołała oburzenie dziekana Stankowskiego, który zalecił podległym sobie kapelanom przeprowadzenie w tej sprawie pogadank z oficerami⁶³⁷. W czasie służby pokojowej starano się również umożliwić poza owymi okresami świątecznymi stały dostęp żołnierzy do sakramentu spowiedzi⁶³⁸.

Spowiedź była dla żołnierzy wyznających religie chrześcijańskie szczególnie ważna w czasie działań wojennych. Przed wyruszeniem oddziału na front starano się umożliwić żołnierzom spowiedź⁶³⁹. Było to o tyle trudne w tym czasie, ponieważ nierzadko oddziały wojskowe kwaterowały na przestrzeni wielu kilometrów i kapłan nie zawsze miał czas, aby przed mszą wysłuchać spowiedzi wszystkich wiernych. Sytuacje

⁶³² CAW, DOK VII. 3, Rozkaz nr 34 DOG Poznań z dnia 31.03.1920.

⁶³³ AAP, PW 5, Księga odprawionych... , RW 1924 nr 4.

⁶³⁴ AOP,164/95, Wykaz pogadank WUPO za mc luty 1937; AOP,164/95, Wykaz pogadank WUPO za mc marzec 1937; AOP,164/137, Wykaz pogadank WUPO za mc kwiecień 1937.

⁶³⁵ AOP,164/95, wykaz pogadank WUPO za mc kwiecień 1937; AOP, 164/93, wykaz pogadank WUPO za mc marzec 1937; AOP,164/137, wykaz pogadank WUPO za mc kwiecień 1937.

⁶³⁶ AAG, AP 93, Pismo do ks. Niesiołowskiego od ks. Stankowskiego z dnia 24.05.1920.

⁶³⁷ Tamże.

⁶³⁸ AOP, 190/16 – pismo ks. Boczka do jednostek garnizonu Ostrów z dnia 11.10.1934, Relacja Feliksa

⁶³⁹ AAP, PW 4, Pismo dziekana do proboszcza Kazimierskiego; AAP, PW 4, pismo dziekana odnośnie batalionu zapasowego.

takie wywoływały jednak reakcję kościelnej władzy zwierzchniej, która nakazywała tak zorganizować pracę, aby znaleźć czas na wysłuchanie spowiedzi żołnierskiej⁶⁴⁰. Dążono więc do tego, aby objeżdżając poszczególne odcinki frontu umożliwić żołnierzom dostąpienie do tego sakramentu⁶⁴¹.

Zorganizowanie spowiedzi dla całych formacji, garnizonów, z powodu ich liczebności, wymagało zaangażowania większej liczby duszpasterzy. Dlatego też kapelani często korzystali z pomocy duszpasterzy diecezji terytorialnej oraz kleru zakonnego. W zamian wspomagali poszczególne parafie cywilne w ten sam sposób⁶⁴². O skali ważności tego sakramentu niech świadczy fakt, iż w roku 1935 w liczącym około 2000 żołnierzy 70 pułku piechoty do spowiedzi wielkanocnej przystąpiło w sumie 1210 żołnierzy, podoficerów i oficerów⁶⁴³, rok później liczba ta wyniosła 1241⁶⁴⁴, w garnizonie Krotoszyn w roku 1935 wypowiedzianych zostało przed Wielkanocą 1164 rzymskich katolików i 228 grekokatolików⁶⁴⁵ co do których jurysdykcję spowiadania posiadali duchowni rzymskokatoliccy. Uprawnienie to działało również w drugą stronę i kapelani grekokatoliccy mogli słuchać spowiedzi żołnierzy rzymskokatolickich. O ile w OK VII takie przypadki nie miały miejsca, o tyle kapłani rzymskokatoliccy działający w okręgach wschodnich nierzadko prosili o pomoc kapelanów grekokatolickich⁶⁴⁶. W organie biskupa połowego podkreślano: *bo to jedna wiara, choć różny obrządek [...] i sakramenty św. takie same*⁶⁴⁷.

Problemem jurysdykcyjnym związanym ze spowiedzią były uprawnienia, które posiadali kapelani wojskowi. W myśl przepisów wojskowych mogli oni wyłącznie wysłuchiwać spowiedzi osób, które podlegały ich jurysdykcji. Spowiadanie wiernych diecezji terytorialnej było niemożliwe bez zgody jej ordynariusza. Zachowana korespondencja świadczy, iż zgody tego typu udzielano sobie wzajemnie, tzn. biskup

⁶⁴⁰ CAW, DOK VII.I.371.7.20 – Rozkaz wewnętrzny do duchowieństwa OG poznańskiego nr 2 z dnia 06.10.1919.

⁶⁴¹ AAP, OAX 229, Sprawozdanie z działalności ks. kapelanów z dnia 28.03.1919.

⁶⁴² Świadczy o tym zachowana korespondencja – 12 listów w teczce AOP, 191 i 171 zawierających akta parafii wojskowej w Ostrowie zob. np. 191/31 pismo ks. Rolewskiego do ks. kap. Nowyka z dnia 20.11.1926.; AOP, 171/25, Pismo do ks. Nowyka z dnia 26.02.1929 w sprawie pomocy przy spowiedzi.

⁶⁴³ AOP, 193/75, Informacja dc pułku ppłk. Mozdyniewicza z dnia 16.04.1935.

⁶⁴⁴ AOP, 193/57, Informacja dc pułku ppłk. Konkiewicza z dnia 08.04.1936.

⁶⁴⁵ AOP, 193/71, Informacja majora Pikulskiego z dnia 13.04.1935.

⁶⁴⁶ Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo...*, s. 230.

⁶⁴⁷ *Uwagi praktyczne przed spowiedzią*, KPSKDW, 1934, nr 1, s. 27.

polowy udzielał zgody kapłanom diecezji terytorialnej, a metropolita gnieźnieński i poznański kapelanom polowym⁶⁴⁸.

Niekiedy rytuał spowiedzi nie przebiegał prawidłowo, dochodziło do zaburzeń. Jedno z takich zajęć opisane zostało w korespondencji skierowanej do Ministra Spraw Wojskowych. Zgodnie z zachowanymi meldunkami żandarmerii, w maju 1935 roku, podczas odbywającej się w miejscowym kościele spowiedzi żołnierzy wyznania grekokatolickiego, ks. Podoliński proboszcz podległej biskupowi polowemu grekokatolickiej parafii w Poznaniu, będąc najprawdopodobniej pod wpływem alkoholu, znieważał przystępujących do spowiedzi żołnierzy. Jak zeznawali żołnierze, ksiądz nie pytał ich o grzechy, ale o stosunki rodzinne. Jednego z podoficerów nazwał *ukraińskim skurwysynem* i zagroził mu zwolnieniem z wojska⁶⁴⁹. Szef gabinetu ministra zalecił zwolnienie tego kapelana ze służby po skierowaniu jego sprawy przed komisję, mającą określić jego stan przydatności do służby, co w późniejszym czasie wykonano⁶⁵⁰.

Sytuacja ta była wyjątkowa, dotyczyła podległego biskupowi polowemu księdza grekokatolickiego. W stosunku do księży rzymskokatolickich zajmujących się grekokatolikami nie zachowały się żadne zastrzeżenia, zarzuty, skargi odnośnie ich zachowania wobec żołnierzy grekokatolickich.

Sakrament małżeństwa. Zawarcie małżeństwa w okresie II RP przez wojskowych było sprawą skomplikowaną pod względem wymogów prawa wojskowego. Przepisy administracyjne szczegółowo precyzowały, jakie wymogi spełniać musi żołnierz, podoficer lub oficer chcący legalnie zawrzeć małżeństwo⁶⁵¹. I tak szeregowym i podoficerom pełniącym obowiązkową służbę czynną nie wolno było wstępować w związki małżeńskie, tym zaś, którzy pełnili służbę zawodową, umożliwiano zawieranie związków małżeńskich po spełnieniu odpowiednich wymagań takich jak m.in. zgoda dowódcy, a w wypadku w podoficerów posiadanie stopnia plutonowego. Również oficerowie służby czynnej spełnić musieli szereg wymagań takich jak: ukończone 24 lata, 5 lat służby w

⁶⁴⁸ AAG, AKMI1676, Pismo ks. Krutkowskiego do kurii arcybiskupiej z prośbą o udzielenie jurysdykcji do słuchania spowiedzi; AAG, AKMI1676, uprawnienia do słuchania spowiedzi żołnierzy dla księży z archidiecezji gnieźnieńskiej; AAG, AKMIII629, Pismo ks. Wilkansa z prośbą o zgodę na słuchanie spowiedzi wiernych z diecezji loci.

⁶⁴⁹ CAW, I.300.I.45, Pismo dc plutonu żandarmerii por. Modzelewskiego do dc 7 dywizjonu żandarmerii w Poznaniu z dnia 23.06.1935.

⁶⁵⁰ CAW, I.300.I.45, pismo pt. Podoliński Bodgan - zajście i awantury z kapralem Tereszakiem oraz nadużywanie alkoholu w czasie nabożeństw z dnia 24.07.1935.

⁶⁵¹ Tematyka problemów dotyczących się zawierania małżeństw przez żołnierzy została już zbadana zob. B. Kruszyński, *Małżeństwa oficerów służby czynnej Wojska Polskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Od najazdów pogańskich dotąd są państwa Waszej Królewskiej Mości spokojne...*, red. Z. Pilarczyk, M. Franz,

stopniu oficerskim. W przypadku oficerów młodszych (od podporucznika do kapitana, a w przypadku kawalerii – do rotmistrza) warunkiem był także udokumentowany i należycie zabezpieczony dochód zwiększający uposażenie do poborów należnych co najmniej samotnemu majorowi (komandorowi podporucznikowi w marynarce wojennej)⁶⁵². Wymagania powyższe były dość skrupulatnie przestrzegane i mimo że możliwe były od nich odstępstwa, rzadko z nich korzystano. O ile możliwe było obniżenie wymagań dotyczących się żołnierza, o tyle wymagania, jakie musiała spełnić kandydatka na żonę wojskowego nie podlegały złagodzeniu. Żona oficera – jak twierdzono - winna cieszyć się doskonałą opinią oraz poziomem umysłowym i towarzyskim odpowiednim dla żony oficera. Żona podoficera winna zaś przedstawić świadectwo moralności.

Drugą przeszkodą, jaka dotykała chcących przystąpić do tego sakramentu, było popularne wśród wyższego dowództwa przekonanie, że małżeństwo obniża poziom pracy zawodowej oficera.

Za zawarcie małżeństwa bez zgody właściwego dowództwa groziła odpowiedzialność służbowa, aż do wydalenia ze służby włącznie. Oficerowie, którzy zawarli małżeństwo w ten sposób nierzadko byli bojkotowani towarzysko przez resztę kadry oficerskiej.

Żołnierze II RP nie słynęli ze szczególnej wstrzeźliwości seksualnej, dochodziło zatem do sytuacji, w której prowadzili dość swobodne życie erotyczne. W konsekwencji tego zdarzały się przypadki pozamałżeńskich ciąż. Cięża nie przesądzała o możliwości zawarcia małżeństwa i nie skłaniała dowództwo do wyrażenia przyspieszonej zgody na ślub. Wręcz przeciwnie, przełożeni uznawali częstokroć, że skoro doszło do ciąży, a więc miały miejsce stosunki pozamałżeńskie, to nie można uznać, że kobieta cieszyła się nieposzlakowaną opinią i jako taka nie była godna zostać żoną oficera; na małżeństwo zatem nie wyrażano zgody⁶⁵³.

Opisane praktyki budziły zastrzeżenia duchownych wojskowych, a także kleru diecezji terytorialnych. Z punktu widzenia religii katolickiej seksualne kontakty pozamałżeńskie były uznawane za grzech. Księża diecezjalni martwili się o czystość i

Toruń 2008; F. Kusiak, *Życie...*, s. 234-236.

⁶⁵² Powyższe wynikają z Rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 13 czerwca 1925 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 18 lipca 1924r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego (Dz. U. RP. Nr 77 poz. 539), Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz. U. RP Nr 20 poz. 128), Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 kwietnia 1932 r. o małżeństwach oficerów (Dz. U. RP Nr 29 poz. 295).

⁶⁵³ W przypadku małżeństw podoficerów i żołnierzy przepisy te nie były, aż tak restrykcyjnie przestrzegane.

moralność swych parafianek, dla których zagrożeniem – jak sądzono – był stacjonujący w mieście garnizon. Księża archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej interweniowali u swoich kolegów z diecezji połowej, aby ci wpływali na wojsko. Podnosili oni zarzuty, że *między wojskiem jest część zepsuta moralnie*⁶⁵⁴ oraz, że na skutek tych kontaktów wiele dziewcząt polskich zachorowało na choroby weneryczne⁶⁵⁵. Problem dostrzegali także kapelani, nie zrzucali jednak winy na żołnierzy, a podnosili raczej winę miejscowych kobiet: *widać rozluźnienie obyczajowe, ulegają jemu liczne dziewczęta i niewiasty polskie*⁶⁵⁶. W okresie po zakończeniu działań wojennych w sprawie swobody obyczajowej interweniował arcybiskup Dalbor, dostrzegając, że w Polsce, podobnie jak w innych krajach, wojskowa załoga nie przyczyniała się do utrzymania moralności. Sytuacja była tym trudniejsza, że według metropolity w przeszłości narodowy antagonizm bronił dziewczęta polskie od *poufałych stosunków*⁶⁵⁷ z żołnierzami. Obecnie zaś, gdy tej zapory nie ma, wpływ żołnierza na obniżenie moralności stawał się według metropolity zatrważający. W niektórych garnizonach widoczne było to szczególnie – *spędzania płodu przez dziewczęta*, a nawet dzieci były wedle prymasa Dalbora bardzo liczne⁶⁵⁸.

Duszpasterze wojskowi, dostrzegając zagrożenia, przeprowadzali próby zahamowania swobodnych kontaktów seksualnych między żołnierzami a miejscowymi kobietami poprzez prowadzenie odpowiednich pogaderek religijnych i kazań⁶⁵⁹. Osobną kwestią pozostaje, czy pogadanki pt. *Panowanie nad namiętnościami*⁶⁶⁰; *Zachowanie czystości obyczajów w życiu żołnierza*⁶⁶¹ lub *Co trzeba robić by się uchronić przed nałogiem nieczystości*⁶⁶² itp. były w stanie zmienić nastawienie młodych żołnierzy odnośnie kontaktów seksualnych.

⁶⁵⁴ AAG, APP II 61, – pismo księdza Kasprzaka z Jarocina z dnia 04.08.1919.

⁶⁵⁵ Tamże.

⁶⁵⁶ CAW, I.170.10.1, referat dziekana generalnego do duszpasterstwa WP w byłym zaborze pruskim z dnia 01.10.1919.

⁶⁵⁷ AAP, OAX 841 Pismo prymasa do dziekana Wilkansa z dnia 20.04.1921.

⁶⁵⁸ Tamże.

⁶⁵⁹ AAP, PW 5, Księga odprawionych; AOP, 164/135, wykaz pogaderek WUPO za mc. styczeń 1938; AOP, 164/136, wykaz pogaderek WUPO za mc. lipiec 1938; AOP, 164/174, wykaz pogaderek WUPO za mc. lipiec 1936; AOP, 164/115, wykaz pogaderek WUPO za mc. styczeń 1935; AOP, 164/121, wykaz pogaderek WUPO za mc. listopad 1934; AOP, 164/103, wykaz pogaderek WUPO za mc. Czerwiec 1935; AOP, 164/51, wykaz pogaderek WUPO za mc. listopad 1936; AOP, 164/95, wykaz pogaderek WUPO za mc. luty 1937; AOP, 164/93, wykaz pogaderek WUPO za mc. marzec 1937.

⁶⁶⁰ AOP, 164/174, wykaz pogaderek WUPO za mc. lipiec 1936.

⁶⁶¹ AOP, 164/103, wykaz pogaderek WUPO za mc. czerwiec 1935.

⁶⁶² AOP, 164/51, wykaz pogaderek WUPO za mc. listopad 1936.



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-W-455

Ryc. 15. Wyjście z kościoła garnizonowego w Poznaniu nowożeńców Romana i Hanny Rożałowskich, którzy przechodzą wśród szpalery żołnierzy z uniesionymi szablami (1939). Autor nieznan, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-455.

Kapelani uznawali także, że część problemu leży w zbyt restrykcyjnych przepisach, które częstokroć uniemożliwiają zawarcie małżeństwa, a co za tym idzie uniemożliwiają z religijnego punktu widzenia legalne (bezgrzeszne) kontakty seksualne. Próbowali się wstawiać za poszczególnymi żołnierzami, optując za wyrażeniem zgody na ślub przez dowódców. O ile nie pomogły próby na szczeblu lokalnym, kapelani zwracali się do dziekana z prośbą o pomoc – *ze względów moralnych i duszpasterskich należało by kapralowi Chłaście wyjednać uporządkowanie jego sprawy małżeńskiej*⁶⁶³. Problem dostrzegał, także biskup polowy, który próbował w tej kwestii rozmawiać z władzami centralnymi. Wydaje się, iż łączenie braku możliwości zawarcia małżeństwa z liczbą

⁶⁶³ AOP, 194/233, pismo ks. Jezierskiego do ks. Wilkansa w sprawie kaprała Chlasty z dnia 20.12.1927.

przypadkowych kontaktów seksualnych częściowo odpowiadało prawdzie, gdyż jeden z służących w Lesznie oficerów po uzyskaniu awansu odbył ze swoim ordynansem specyficzną rozmowę świadcząca o postrzeganiu problemu rozwiązłego życia części kadry oficerskiej przez szeregowych:

– *Teraz pan porucznik będzie się żenił.*

– *A po co?*

– *A bo tych kurwów dosyć, panie poruczniku*⁶⁶⁴.

Gdy można było zawrzeć legalnie związek małżeński przed sakramentem należało zgłosić się do kapelana celem spisania odpowiedniego protokołu. Kapelan przed udzieleniem ślubu musiał upewnić się, że żołnierz posiada zgodę na zawarcie małżeństwa⁶⁶⁵. Następnie kapelan zgodnie z praktyką kościelną ogłaszał zapowiedzi i przysyłał prośbę o ich umieszczenie w parafiach, w których żołnierz służył ponad rok. Zapowiedzi ogłaszane były również w parafii przyszłej panny młodej.

Jeśli chodzi o udzielanie sakramentu, to nie stwierdzono różnic między ślubami udzielanymi przez kapelanów, a tymi udzielanymi przez kapłanów diecezji terytorialnej. Nawet oprawa była podobna, gdyż delegacje pułku wystawiane były niezależnie od tego, kto udzielał sakramentu. Jeśli żenił się oficer, a ślub miał miejsce w kościele znajdującym się w pobliżu stacjonowania jednostki, wydelegowywano większość oficerów nie mających tego dnia służby. Najbliżsi koledzy tworzyli charakterystyczny szpaler szabel witający wychodzącą parę młodą z kościoła. W pułkach jazdy, o ile była taka możliwość, delegowano pluton, który poprzedzał powóz z parą młodą. Jeśli żenił się podoficer, pożądana była obecność w kościele jego bezpośrednich przełożonych oraz szerokiego grona podoficerskiego jednostki. Zdarzało się, iż podoficerowie niezawodowi, którzy zakończyli służbę czynną, zapraszali na uroczystość ślubną swoich przełożonych z wojska. Bywało i tak, że oficerowi biorącemu udział w tej uroczystości gospodarz przyjęcia przeznaczał druhenę, która miała towarzyszyć mu w trakcie nocy⁶⁶⁶.

Liczba zawartych małżeństw żołnierskich w kościołach garnizonowych była stosunkowo niewielka, na przykład w parafii wojskowej w Ostrowie w roku 1929 zawarto 1 małżeństwo szeregowego, 3 małżeństwa podoficerskie, 2 małżeństwa oficerskie; w roku

⁶⁶⁴ S. Lindner, *Ale serce...*, s. 200.

⁶⁶⁵ W okresie powstania wielkopolskiego i wojny polsko-bolszewickiej zdarzało się, że kapelan udzielał ślubu bez takowej zgody. Jednak działanie takie było piętnowane przez przełożonych duchownych i wojskowych jako niepoprawne – zob. AAG, AP 93, Pismo dziekana Wilkansa dotyczące konferencji z dnia 28.04.1920.

⁶⁶⁶ S. Lindner, *Ale serce...*, s. 276.

1931 zawarto 7 małżeństw podoficerskich i 2 oficerskie co świadczy o stosunkowo niewielkiej liczbie błogosławionych przez kapelana małżeństw. W roku 1928 w 60 Pułku Piechoty stacjonującym w Ostrowie i będącym tylko jedną z jednostek podległych parafii wojskowej w tym mieście sakrament małżeństwa zawarło 7 żołnierzy, z czego jeden w kościele garnizonowym (i to w Bydgoszczy, a nie w miejscu stacjonowania oddziału w Ostrowie), a pozostali wstępowali w związek w kościołach parafialnych *loci*⁶⁶⁷. Analiza częściowo zachowanej dokumentacji dotyczącej tego sakramentu w parafii wojskowej w Poznaniu również ukazuje niewielką liczbę ślubów. Ogłoszono jednak sporo zapowiedzi dotyczących ślubów odbywających się w innych świątyniach. Jak się wydaje, przyczyną tego stanu rzeczy był fakt, że z reguły kościół cywilny znajdował się bliżej miejsca zamieszkania panny młodej, tradycyjnego domu weselnego. Ponadto w mniejszych garnizonach kapelanami pomocniczymi byli zazwyczaj proboszczowie parafii cywilnych, a co za tym idzie zależało im na *iura stolae*. Problem ten dostrzeżony został przez dziekana, który w trakcie jednej z odpraw podniósł ten temat, przypominając, że należy zwrócić uwagę żołnierzom na to, iż za ślub udzielany przez kapelana wojskowego żołnierz nie ponosi opłat, płacąc jedynie stawkę za wypożyczenie kościoła i jego dekorację⁶⁶⁸. Kapelan garnizonu w Ostrowie Wielkopolskim zwracał się nawet z prośbą do biskupa polowego, aby ten zgodził się na odprawianie sakramentu małżeństwa w tymczasowej kaplicy mieszczącej się w jednym z pomieszczeń koszar. Prośbę swoją motywował skargami żołnierzy na zbyt wysokie koszty użyczenia cywilnego kościoła parafialnego w Ostrowie⁶⁶⁹.

Z sakramentem małżeństwa związane były także próby jego anulowania. Oficerowie, częstokroć próbowali uzyskać kościelną anulację małżeństwa. Po objęciu urzędu biskupiego przez bp. Gawlinę anulowanie małżeństwa stało się znacznie trudniejsze⁶⁷⁰. Sposobem na uzyskanie *rozvodu* była zmiana wyznania – wielu z oficerów korzystało z tej możliwości⁶⁷¹. W OK VII jeden raz miała miejsce głośna sprawa rozwodowa - dotyczyło to pułkownika Mozdyniewicza. Zamiary pułkownika wywołały znaczny konflikt z miejscowym proboszczem diecezji terytorialnej i kapelanem

⁶⁶⁷ AOP, 155/118, Wykaz oficerów i podoficerów zawodowych, którzy zawarli związek małżeński w 1928 roku.

⁶⁶⁸ AAP, PW4, odpis protokołu 19.10.1932.

⁶⁶⁹ AOP, 191/15 Pismo do Biskupa Polowego w sprawie zmiany przeznaczenia tymczasowej kaplicy z 07.08.1939.

⁶⁷⁰ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 112-115.

⁶⁷¹ Nadzwyczaj popularny był konsystorz ewangelicki w Wilnie.

pomocniczym 70 pp. księdzem Niesiołowskim. Kapelan interweniował w tej sprawie u dziekana OK VII, prosząc go o wpłynięcie na dowódcę okręgu aby ten wywarł presję na pułkownika. Ksiądz podkreślał, iż sytuacja ta jest gorsząca dla lokalnej społeczności i dowódca pułku daje zły przykład. Działanie księdza okazało się nieskuteczne, gdyż pułkownik Mozdyniewicza zmienił wyznanie i rozwiodłszy się z pierwszą żoną poślubił w roku 1933 Anielę Janiak - córkę jednego z pleszewian⁶⁷².

Sakrament Chrztu - jest sakramentem wprowadzającym do wspólnoty wiernych, uznawany jest więc za najważniejszy z sakramentów, gdyż dopiero jego posiadanie umożliwia przyjmowanie innych sakramentów. W doktrynie chrześcijańskiej przez chrzest Duch Święty napelnia duszę chrzczonego łaską uświęcającą i cnotami nadprzyrodzonymi, wszczepiając ochrzczonego w ciało mistyczne Chrystusa, tj. w Kościół⁶⁷³. Sakrament ten udzielany był przede wszystkim dzieciom żołnierzy⁶⁷⁴.

W okresie powstania wielkopolskiego metropolita poznański sprzeciwiał się, aby kapelani wojskowi udzielali chrztów, uznając, iż winny one pozostać w gestii duchowieństwa parafii terytorialnych⁶⁷⁵. Podobnie jak w przypadku sakramentu małżeństwa liczba chrztów udzielanych przez parafie wojskowe była niewielka, jednak większa od liczby ślubów. Przykładowo w roku 1936 w garnizonie krotoszyńskim było 7 chrztów, 5 pogrzebów i 2 śluby⁶⁷⁶.

Podobnie jak w wypadku małżeństw dużą rolę w przeprowadzaniu chrztów odgrywały kwestie obyczajowe. W sakramencie tym ważną rolę spełniali rodzice chrzestni, ich rolą było czuwanie nad religijnym życiem ochrzczonego. Z tych powodów rodzicami chrzestnymi winni zostać wyłącznie dobrzy katolicy dający takową gwarancję. W wojsku jednakże bardzo często starano się, aby rodzicami chrzestnymi były osoby należące do elity towarzyskiej danego środowiska. W niektórych wypadkach rodzice chrzestni nie uczestniczyły w rytuale, lecz delegowały swoich zastępców. Ponad 60 procent rodziców chrzestnych w wojsku stanowili oficerowie i ich małżonki. Zabiegano o to, aby funkcję tę pełnił możliwie najwyższy rangą przełożony bądź jego żona. Niektórzy oficerowie wyznaczali więcej rodziców chrzestnych – syn ppłk. Eugeniusza Leopolda Karkosieka miał ich sześciu⁶⁷⁷. Sytuacje tego typu wynikały z tego, iż rodzice starali się

⁶⁷² M. Przybylski, *Wielkopolscy wojskowi...*, s. 27-28.

⁶⁷³ G. Szmyd, *Życie...*, s. 67-68.

⁶⁷⁴ Nieliczna baza źródłowa nie pozwala ustalić czy w DOK VII dochodziło do chrztów osób dorosłych.

⁶⁷⁵ AAP, OAX 229, Pismo arcybiskupa Dalbora z dnia 24.03.1919.

⁶⁷⁶ AOP, 191/45, Meldunek z dnia 23.12.1936.

⁶⁷⁷ F. Kusiak, *Życie...*, s. 241.

zmienić status swojego dziecka nie tylko w sensie religijnym, lecz także w sensie społecznym. Posiadanie większej liczby chrzestnych nie zmieniało statusu religijnego, zmieniał się jedynie status społeczny osoby ochrzczonej (rósł, o ile rodzice chrzestni byli usytuowani odpowiednio wysoko w hierarchii) i jak się wydaje w przypadku większej liczby chrzestnych niż standardowa para zwiększało się prawdopodobieństwo lepszego rozwoju kariery, hierarchicznego usytuowania dziecka w przyszłości. Zmiana statusu dotyczyła także rodziców ochrzczonego dziecka, gdyż odpowiedni rodzice chrzestni wpływali także na pozycję rodziców biologicznych.

Błogosławienie broni. Był to niezwykle stary rytuał, występujący w wielu kulturach. Broń jako narzędzie służące do szczególnego celu – pozbawienia życia, przelewu krwi, nierzadko już poprzez samo zadanie, dla którego została stworzona, była uznawana, w zależności od kultury, za przedmiot należący do sfery *sacrum* albo *profanum*. Najbardziej charakterystyczne w tradycji polskiej było błogosławienie broni rycerskiej. Pontyfikał krakowski najstarszy polski pontyfikał datowany na XI wiek zawiera formuły błogosławienia broni⁶⁷⁸. Poprzez tę sakralizację broń nabywała nowych właściwości, a jej użycie w określonych przypadkach stawało się prawie i godne pochwały. W tradycji polskiej broń uznawana była z reguły za rzecz niezwykle ważną, stanowiącą symbol. Wstępna, Nieliturgiczna jej sakralizacja następowała już na etapie jej wykonania poprzez sporządzenie napisów dewocyjnych licznie odnajdywanych na głowniach szabel używanych przez szlachtę polską. Sakralizacja uzbrojenia stanowiła, również sposób kontroli jego użycia. Błogosławienie broni przez kapłana oznaczało, iż jej złe użycie uznawane było za świętokradztwo.

Czynność błogosławienia broni wiązała się jednak z uświęcaniem narzędzia służącego zabijaniu. Jako taka wywoływała wśród części duchowieństwa opór. W dniu 15 grudnia 1937 w czasie Konferencji Episkopatu Polski przemówienie przeciwko takim praktykom wygłosił ordynariusz łomżyński bp. Łukomski⁶⁷⁹. W odpowiedzi biskup połowy stwierdził iż:

[...] mój sentyment religijny i poglądy moje przemawiają również przeciwko święceniu broni śmiercionośnej. Jako Biskup Polowy nie mogę jednak nie zwracać

⁶⁷⁸ Pontyfikał krakowski z XI wieku, wyd. Z. Obertyński, Lublin 1977, s. 69-70.

⁶⁷⁹ Biskup Łukomski pochodził z archidiecezji poznańskiej i był w latach 1920-1926 biskupem sufraganiem poznańskim.

*uwagi na szczególne położenie Polski między dwoma państwami, z których każda może być wojna, a z których każda kieruje się neopogaństwem*⁶⁸⁰.

Biskup polowy przedstawił w tej wypowiedzi dwa punkty widzenia – pierwszy, to prywatny pogląd, sprzeciwiający się błogosławieniu śmiercionośnej broni⁶⁸¹. Był to punkt widzenia kapłana i człowieka, jednakże w dalszej części przedstawiony został drugi punkt widzenia, będący spojrzeniem przede wszystkim biskupa polowego – a więc osoby będącej na styku między armią a episkopatem. Józef Gawlina, występując z pozycji biskupa polowego, sugerował, że wojną, która będzie miała miejsce, będzie wojną specjalną, gdyż prowadzona z krajami neopogańskimi⁶⁸². Należy zwrócić uwagę, że nie odwołał się on bezpośrednio do doktryny wojny sprawiedliwej, lecz do koncepcji wojny świętej (przeciw neopogaństwu), a więc wojny o wiarę. Skoro bowiem kraj chrześcijański ma walczyć z krajem neopogańskim, istnieje realne niebezpieczeństwo przekształcenia się wojny w wojnę religijną. Niewypowiedziane pozostało przekonanie, iż w wypadku wojny świętej można błogosławić także broń służącą przelewowi krwi.

W lipcu 1939 roku, a więc dopiero dwa lata później, wydany został oficjalny rozkaz skierowany do kapelanów wojskowych, który precyzował, że błogosławienie broni śmiercionośnej lub śmiercionośnego sprzętu wojennego oraz wygłaszanie przez nich w ubiorze liturgicznym specjalnych przemówień z okazji przekazania uzbrojenia nie jest wskazane⁶⁸³.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego można dostrzec, iż również rytuały błogosławienia broni odgrywały duże znaczenie w Wojsku Polskim. Można zauważyć szczególne nasilenie tych rytuałów w latach 1938-1939. Wiązało się to ze zbliżającą się wojną oraz włączeniem szerokich mas społeczeństwa w wysiłek uzbrojenia (a w zasadzie

⁶⁸⁰ J. Gawlina, *Dziennik Biskupa Polowego Wojska Polskiego*, [w:] *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, W. Wysocki, et al., Warszawa 2001, s. 367.

⁶⁸¹ Jest tu zastrzeżone, że chodzi o broń śmiercionośną, a więc taką, która służy do przelewu krwi. Zastrzeżenie to nie dotyczy więc błogosławienia wykorzystywanych przez wojsko urządzeń, przedmiotów nie służących bezpośrednio przelewowi krwi, jednak *de facto* umożliwiających skuteczniejsze prowadzenie działań wojennych np. samochodów, masek gazowych itp.

⁶⁸² Podobny pogląd zaprezentowany jest w zalecanej kapelanom wielkopolskim pracy księdza Potempa – „*Pan Bóg odgradził Rosję od reszty Europy przez katolicką Polskę, aby narody europejskie ochronić od zarazy bolszewickiej. Polska w średniowieczu była przedmurzem chrześcijaństwa. Dziś, wskrzeszona do nowego bytu po 150 letniej niewoli ma pełnić to samo szczytne zadanie. (...) Ale Opatrzność Boska, która wbrew przewidywaniom ludzkim wskrzesiła Polskę, czuwa też nad jej polityką zagraniczną. (...) gdyż z jednej strony grozi nam antyreligijna Bolszewia, z drugiej zaś zagrażają nowopogańskie i wciąż zbrojące się Niemcy.*” – W.F. Potempa, *Więcej psychologii w duszpasterstwie! czyli Teologia pasterska w świetle psychologii*, Włocławek 1938, s. 177.

⁶⁸³ RW 1939, nr 8.

przebrożenia) wojska w nowoczesną broń. Podczas szeregu uroczystości wręczano oddziałom broń zakupioną ze składek ludności cywilnej. Broń kupowały zakłady pracy, stowarzyszenia, mieszkańcy miejscowości, uczniowie. Przekazanie broni miało charakter uroczysty i było lokalnym wydarzeniem. Jako takie, wydarzenie to miało charakter wyraźnie obrzędowy, licznie zgromadzone społeczeństwo oraz ofiarodawcy manifestowali swoje poparcie dla państwa i armii⁶⁸⁴. W wydarzeniu tym uczestniczyli księża diecezjalni i kapelani wojskowi. Zachowane fotografie dokumentują, że przekazywana wojsku broń była często błogosławiona przez duchownych. Ich rola polegała na rytualnej sakralizacji broni i odbywała się najczęściej poprzez wymówienie krótkiej formuły błogosławieństwa oraz pokropienia uzbrojenia wodą święconą⁶⁸⁵. W trakcie święta pułkowego 58 pułku piechoty w Poznaniu odbyło się przekazanie zakupionych ze składek mieszkańców Poznania ośmiu ciężkich karabinów maszynowych i dwóch ręcznych karabinów maszynowych. Przed przekazaniem broń została pobłogosławiona przez kapelana Dymarskiego⁶⁸⁶.

Przekazanie broni łączone było z reguły z inną uroczystością (3 maja, święto pułku, przysięga), których częściami składowymi były polowe msze święte. Broń przekazywaną wojsku ustawiano w miejscu centralnym, nierzadko w pobliżu ołtarza. Nawet więc brak odprawienia rytuału błogosławieństwa broni stwarzał wrażenie specjalnego liturgicznego potraktowania uzbrojenia.

Rytuały związane z błogosławieństwem budowli, pomników, pomieszczeń. Poprzez te czynności – jak wierzone – można wyjednać łaskę Bożą dla ludzi korzystających z danych budowli. W części z nich miała miejsce msza święta, po której następowało błogosławieństwo danej rzeczy. Tak wyglądało np. błogosławieństwo spółdzielni żołnierskiej w 3 Pułku Lotniczym, gdzie po krótkiej mszy kapelan Kaszyński dokonał rytualnego odmówienia modlitw i pokropienia wodą święconą pomieszczeń spółdzielni⁶⁸⁷. Wyróżnić można więc tutaj dwa rytuały odbywające się kolejno – rytuał mszy i rytuał błogosławieństwa pomieszczeń. Nierzadko stosowano wyłącznie rytuał błogosławieństwa – miało to miejsce na przykład podczas otwarcia kasyna podoficerskiego 3 Pułku Wojsk Kolejowych. Uroczystości zapoczątkowane zostały przemową prezesa kasyna sierż. szt.

⁶⁸⁴ Należy zaznaczyć, że działania te miały charakter ponad polityczny.

⁶⁸⁵ *3 karabiny maszynowe*, „Gazeta Jarocińska”, 06.11.1938, nr 89, s. 3-4; *W 20-tą rocznicę niepodległości spojrzmy ufniej w przyszłość*, „Gazeta Jarocińska”, 10.11.1938, nr 90, s. 4.

⁶⁸⁶ *Uroczystości pułku czwartaków*, „Kurier Poznański”, 07.06.1939, nr 256, s. 8.

⁶⁸⁷ *Z 3-go pułku lotniczego*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1922, nr 8, s. 5.

Grencla, który zwrócił się do dziekana Wilkansa z prośbą o błogosławieństwo dla kasyna: *by raczył starym zwyczajem przodków poświęcić ten nasz – choć z dala od rodziny, a jednak rodziny dom*⁶⁸⁸. Po błogosławieństwie ks. Wilkans wygłosił krótką przemowę. Po nim przemawiali dowódca pułku i inni zaproszeni goście. Zakończeniem uroczystości był obiad w świeżo oddanym do użytku kasynie⁶⁸⁹.

Rytuał błogosławieństwa był stosowany stosunkowo często. Błogosławiono koszary, budynki obozów letnich, mosty, kasyna, świetlice itp. Nie posiadamy żadnych informacji źródłowych świadczących, aby w DOK VII takie obrzędy wykonywane były z udziałem kapelanów innych wyznań.

⁶⁸⁸ Pachański, *Otwarcie kasyna podoficerskiego w 3. P. wojsk. kolej.*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1922, nr 28, s. 8.

⁶⁸⁹ Tamże.

2. Regularne praktyki religijne⁶⁹⁰

W czasie służby garnizonowej dzień żołnierza zaczynał się wspólną modlitwą. Po ustanowieniu duszpasterstwa wojsk wielkopolskich za zgodą generała Dowbor-Muśnickiego wydano zalecenie, aby w oddziałach zaprowadzono ranne i wieczorne modlitwy⁶⁹¹. Zgodnie z ustaleniami podjętymi na konferencji kapelanów I Dywizji Strzelców, kapelani mieli zająć się wprowadzeniem wśród pułków pacierzy porannych i wieczornych. Zalecono, by oddziały w miarę możliwości modliły się razem. Wiedzano jednak, że nie zawsze warunki lokalowe oraz pogodowe umożliwiają wspólne modlitwy zwartych pododdziałów. Zalecano wtedy, aby kapelan dopilnował, by żołnierze odmawiali owe modlitwy w swoich izbach żołnierskich⁶⁹². W czasie działań wojennych specyfika pola walki powodowała, że odmawianie wspólnych modlitw było częstokroć niemożliwe. Dążono zatem do wykształcenia nawyku u żołnierzy, by codziennie, bez potrzeby kontroli ze strony kapelanów i oficerów, praktykowali modlitwy indywidualnie. Również w okresie po zakończeniu działań wojennych kontynuowano wspólne rozpoczęcie i kończenie dnia, jakim symbolicznie stawała się modlitwa. W 1921 roku Minister Spraw Wojskowych wydał rozkaz: *Praktyki religijne w Wojsku Polskim*⁶⁹³, regulujący rytuały modlitw porannych i wieczornych. Nie zawsze we wszystkich oddziałach i garnizonach zalecenia te były przestrzegane. Kuria Biskupia Wojsk Polskich monitowała, iż rozkaz o modlitwach nie zawsze był dokładnie przestrzegany, dlatego przypominała i zalecała kapelanom, by w miarę możliwości obecni byli podczas tych rytuałów i przypominała zalecaną kolejność modlitw. Jeden z kapelanów wielkopolskich zauważał, iż początkowo niejednen z żołnierzy niechętnie stawał do modlitwy na rozkaz, wielu próbowało się od tego obowiązku uchylać. Po kilku miesiącach służby następowała zmiana:

Tak im pacierz ranny i wieczorny wchodzi w krew i kości, że nawet Żydzi czują się niejednokrotnie obrażeni, jeśli służbowy nie pozwala im odmawiać wspólnie z

⁶⁹⁰ Część regularnych świąt chrześcijańskich posiadało zmienne daty ich obchodzenia. Owe ruchome święta zaznaczono w porządku chronologicznym dla roku 1939, posiadają one datę wpisaną w nawiasie w odróżnieniu od świąt stałych.

⁶⁹¹ CAW, I. 300.18.34, Pismo ks. Dykiera z dnia 25.01.1919 do X.X. Proboszczów; AAG, AP 93.83, Pismo ks. Dykiera z dnia 25.01.1919 do X.X. Proboszczów.

⁶⁹² AAP, OAX 229, notatka z konferencji kapelanów I Dywizji z ks. Dykierem z dnia 25.02.1919.

⁶⁹³ Dziennik Rozkazów MSWoj., 05.07.1921, nr 26.

*innymi Modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia Anielskiego, a najgłośniej śpiewają Kiedy ranne wstają zorze i Wszystkie nasze dzienne sprawy*⁶⁹⁴.

Ranne modlitwy rozpoczynano od przeżegnania się, następnie odmawiano *Ojcie nasz, Zdrowaś Mario, Wierzę w Boga*. Modlitwę kończyło odśpiewanie pieśni *Kiedy ranne wstają zorze*. Rytuał modlitw wieczornych zaczynał się od odmówienia krótkiej modlitwy za poległych i zmarłych w służbie ojczyzny, następnie odmawiano *Anioł Pański* i kończono pieśnią *Wszystkie nasze dzienne sprawy*. Następnie żołnierze udawali się do koszar⁶⁹⁵.

Oba rytuały modlitwy rozpoczynano i kończono gestem przeżegnania się, a w ich trakcie żołnierze stali z odkrytymi głowami. Rytuały te stawały się nieodłącznym składnikiem każdego dnia żołnierskiego⁶⁹⁶.

Regularne nabożeństwa, Msze święte. Kapelani chrześcijańscy byli zobowiązani do celebracji mszy świętych dla wojska w każdą niedzielę. W okresie walk powstańczych i wojny polsko-bolszewickiej msze odprawiane były częstokroć w warunkach polowych. Zalecano, aby w miarę możliwości wykorzystywać do tego celu kościoły diecezji cywilnej znajdujące się w pobliżu miejsca kwaterowania oddziału, a o ile takich nie było w pobliżu, odprawiać je w pomieszczeniach takich jak szkoły⁶⁹⁷. Podkreślano, że msza dla wojska ma być mszą z krótkim kazaniem⁶⁹⁸. W warunkach frontowych pułki poznańskie stacjonowały niejednokrotnie na przestrzeni kilkunastu kilometrów, dlatego odprawienie przez kapelana mszy w każdym pododdziale wymagało szybkiego przemieszczania się⁶⁹⁹. W warunkach bojowych żołnierze na msze uczęszczali chętnie, sytuacja nieco zmieniała się, gdy oddział zostawał zluzowany i trafiał na tyły. Również żołnierze, którzy byli ranni i przebywali w szpitalu polowym nie zawsze garnęli się do uczestnictwa w mszach. W trakcie spotkania księży kapelanów w kwietniu roku 1920 (a więc w okresie, gdy szpitale były pełne rannych żołnierzy) dziekan OGP Stankowski zalecał, aby kapelan obchodził sale szpitalne, starając się nakłonić do uczestnictwa w mszy tych, którzy nie zjawili się na niej. W razie

⁶⁹⁴ F. Dymarski, *Akcja katolicka w Wojsku Polskim*, KPSKDW, 1933, nr 4, s. 23.

⁶⁹⁵ Cz. Knoll, *Wspomnienie o 7 Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich*, Poznań 1997, s. 31.

⁶⁹⁶ Relacja Feliksa

⁶⁹⁷ CAW, I. 371.7.20, Rozkaz wewnętrzny do duchowieństwa Okręgu Generalnego Poznańskiego nr 2 z dnia 06.10.1919.

⁶⁹⁸ CAW, I.300.18.34. Pismo ks. Dykiera z dnia 25.01.1919 do X.X. Proboszczów.

⁶⁹⁹ CAW, I. 371.7.20, Rozkaz wewnętrzny do duchowieństwa Okręgu Generalnego poznańskiego nr 2 z dnia 06.10.1919.

gdyby perswazje nie pomogły, dziekan zalecał wstrzymanie urlopów opornym żołnierzom⁷⁰⁰.

W czasie pokoju w poznańskim kościele garnizonowym msze przeznaczone dla wojska odbywały się codziennie. Z powodu licznych obowiązków służbowych żołnierze masowo uczestniczyli najczęściej w mszach niedzielnych, a msze odprawiane w czasie tygodnia były przeznaczone raczej dla rodzin wojskowych oraz żołnierzy nieposiadających służby w danym dniu. Szczególnie zachęcano rodziny wojskowe do udziału w nabożeństwach majowych⁷⁰¹. Nabożeństwa dawały także możliwość zaangażowania się w posługę liturgiczną poprzez pełnienie funkcji ministranta. Biskupi polowi zachęcali kapelanów, aby używali w trakcie mszy wojskowych żołnierzy jako ministrantów argumentując, że: *królowie nasi, hetmani i rycerstwo zawsze służyli do Mszy świętej i uważali to sobie za zaszczyt i powinność*⁷⁰².

W niedzielę dowódca oddziału miał obowiązek postarać się, aby żołnierze uczestniczyli w mszach świętych⁷⁰³. To nie na kapłanie danego wyznania ciążył obowiązek nakłonienia wiernego do udania się na cotygodniowe praktyki religijne, obowiązek ten obciążał oficera-dowódcę danego pododdziału. Ta presja była widoczna. Niekiedy sięgano do niekonwencjonalnych sposobów motywowania, gdyż jak podaje po latach jeden z wielkopolskich żołnierzy, *kto nie szedł, czyścił latryny*⁷⁰⁴. O ile oficer nie potrafił nakłonić żołnierza do udziału w praktykach przynależnych swojemu wyznaniu, mógł ponieść konsekwencje służbowe. Jeden z oficerów 7 psk stacjonującego w podpoznańskim Biedrusku wspominał:

W pewnym roku, bodajże 1934, odbywał służbę wojskową w moim szwadronie strzelec Josek Kowalski, handlarz koźmi z Włocławka. Na podstawie zażalenia rabina przyszły wówczas do pułku dwa kolejne pisma z Komendy Miasta, stwierdzające, że Kowalski już dwa razy nie był w bożnicy i jeżeli się to powtórzy, to dowódca szwadronu zostanie pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej. W związku z tym wezwałem żołnierzy Żydów do raportu, wyjaśniłem sprawę i poleciłem wpłynąć na Kowalskiego, aby

⁷⁰⁰ AAG, AP 93, Notatka z konferencji ks. kapelanów OGP z dnia 28.04.1920.

⁷⁰¹ AOP, 191/32, Pismo ks. Boczka do oddziałów garnizonu ostrowskiego z dnia 01.05.1936.; AOP, 156, Pismo ks. Łukowskiego odnośnie nabożeństw majowych z dnia 01.05.1921; Relacja Feliksa

⁷⁰² Cyt. za: J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo...*, s. 139.

⁷⁰³ Obowiązek uczestnictwa w rytuałach przypisanych do danego wyznania dotyczył, także żołnierzy wyznań niechrześcijańskich.

⁷⁰⁴ Relacja Feliksa



Ryc. 16. Przemarsz zwartego pododdziału z 58 pp. do kościoła garnizonowego w Poznaniu na niedzielną mszę świętą (1934). Podoficerowie przy szablach, z przypiętymi odznaczeniami. W tyle widoczna orkiestra pułkowa. Fotograf nieznan. Fotografia w zbiorze autora.

nie wymigiwał się od obowiązków religijnych, bo naraża mnie przez to na nieprzyjemności. Wtedy odezwał się Kowalski: „Panie rotmistrzu, ja to zrobię dla pana rotmistrza, że będę chodził do bożnicy, ale chciałem zameldować, że ja w tym wojsku całkiem zeżydzieje”⁷⁰⁵.

Obowiązek uczestniczenia w nabożeństwach dotyczył także oficerów, którzy w razie nieobecności winni się usprawiedliwić przed kapłanem⁷⁰⁶. Części kadry oficerskiej nie uczestniczyła regularnie w coniedzielnym nabożeństwach⁷⁰⁷.

Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych precyzował w jaki sposób żołnierze mieli udawać się do miejsca kultu:

W tym celu, w porozumieniu z odnośnym kapłanem, a tam gdzie się nabożeństwa odbywają o ustalonej godzinie, bez każdorazowego przypomnienia ze strony kapłana, dowódca zarządzi, by na oznaczoną godzinę żołnierze udający się na Mszę św. lub nabożeństwo, czysto ubrani oddziałami według wyznań, (...), udali się

⁷⁰⁵ cyt za: Cz. Knoll, *Wspomnienie...*, s. 34.

⁷⁰⁶ CAW, I.170.10.1, notatka w sprawie obowiązku usprawiedliwiania nieobecności oficerskich.

⁷⁰⁷ Notatki dotyczące udziału oficerów w trakcie nabożeństw w kaplicy w Biedrusku za lata 1938-1939 ukazują, iż część oficerów nie uczestniczyła regularnie w nabożeństwach - AAP, PW 5, Księga odprawionych....

*do wyznaczonego kościoła (świątyni), względnie miejsca, jeżeli ma być msza św. polowa, dla wzięcia udziału w nabożeństwie*⁷⁰⁸.

Oddział winien udawać się do kościoła, o ile była taka możliwość, z muzyką, a po nabożeństwie powrócić w szyku zwartym do koszar⁷⁰⁹. Po mszy świętej następowały modlitwy za ojczyznę i prezydenta. Mszę kończyło odśpiewanie dwóch zwrotek pieśni Boże coś Polskę⁷¹⁰. W rozkazach niejednokrotnie używano pojęć msza i nabożeństwo zamiennie. Niedzielną mszą świętą dla wojska w rozkazach była częstokroć nazywana nabożeństwem wojskowym⁷¹¹. Ten brak rozróżnienia dostrzegalny jest również w rozkazach oddziałów DOK VII, wynikał on z niewielkiej wiedzy religijnej osób układających rozkazy⁷¹².

Nierzadko dowództwo okręgu miało zastrzeżenia odnośnie wykonania rozkazu. Na początku lat dwudziestych w garnizonie poznańskim oddziały pułków poznańskich przed udaniem się do kościoła garnizonowego zbierały się na Placu Wolności. Następnie razem maszerowały w szyku na mszę. Zdarzało się, że obserwujący to wyżsi rangą oficerowie mieli zastrzeżenia co do zachowania żołnierzy. Podnoszono, że oddziały przybywają niepunktualnie, jedne długo przed czasem, a inne w ostatniej chwili, orkiestry były niekiedy w niepełnych składach i grały bardzo cicho, maszerowały do kościoła nie dość równym krokiem⁷¹³. Wydaje się, że podobne swobodniejsze zachowania były częstsze, gdyż zastrzeżenia odnośnie zachowania pojawiły się także w 1929 roku w Ostrowie Wielkopolskim⁷¹⁴. Trzy lata później dowódca garnizonu Ostrów ponownie alarmował o braku dyscypliny w kościele, wydając rozkaz przypominający zasady zachowania się wojska⁷¹⁵. Dwa lata później stwierdzał w rozkazie do garnizonu: *Zauważyłem rozluźnienie dyscypliny oddziałów biorących udział w nabożeństwie*⁷¹⁶.

Zastrzeżenia odnośnie udziału wojska w mszach zgłaszał również metropolita poznański. Zwracał uwagę na zbyt częste odprawianie mszy poza kościołami, szczególnie że w ich trakcie nie przestrzegano niektórych przepisów liturgicznych. Był świadkiem

⁷⁰⁸ Dziennik Rozkazów MSWoj., 05.07.1921, nr 26.

⁷⁰⁹ Tamże.

⁷¹⁰ Tamże; oraz J. Odziemkowski, *Służba...*, s. 139.

⁷¹¹ T. Idzik, *Duszpasterstwo...*, s. 54.

⁷¹² Skutkiem tego bardzo często nie można ustalić czy dana czynność rytualna była mszą czy nabożeństwem.

⁷¹³ Rozkaz nr 62 DOG Poznań z dnia 31.05.1920.

⁷¹⁴ AOP, 187/25, Pismo do Komendy Garnizonu w Ostrowie z dnia 28.05.1929.

⁷¹⁵ AOP, 187/26, Odpis Rozkazu Komendy Garnizonu w Ostrowie nr 22 z roku 1932.

⁷¹⁶ AOP, 187/26, Odpis Rozkazu Komendy Garnizonu w Ostrowie nr 25 z roku 1934.



Ryc. 17. Nabożeństwo w 1 Pułku Rezerwowym Strzelców Wielkopolskich na dziedzińcu koszar przy obecnej ul. Bukowskiej (1919). Kazanie wygłasza ks. Dykier. Uwagę zwraca stołek spełniający rolę ambony. Arcybiskup Dalbor protestował przeciwko częstemu odprawianiu mszy polowych wskazując na liczne uchybienia liturgiczne wiążące się z tym typem mszy, podawał jako przykład, iż był świadkiem mszy polowej w trakcie której z powodu silnego wiatru nie próbowano nawet zapalić świece, co stanowiło złamanie zasad liturgii. Na ołtarzu dostrzec można dwie świece niezapalone, niczym nie osłonięte świece. Fotograf K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN, oai:www.wbc.poznan.pl:47481, BK 12144.

takiej mszy w trakcie wizytacji jednego z pułków poznańskich i jak sam twierdził, zdarzało mu się odmówić zaproszeniu na uroczystości wojskowe, aby nie uczestniczyć w niektórych mszach odprawianych przez kapelanów⁷¹⁷. W niektórych przypadkach duże stany osobowe w garnizonach, w których znaczącą większość stanowili katolicy, powodowały, iż liczba wiernych była zbyt duża by pomieścić się w kościele (kaplicy). Jeżeli w garnizonie był tylko jeden kapelan, otrzymywał od biskupa prawo do binowania⁷¹⁸. Sytuacja taka miała miejsce m.in. w Ostrowie Wielkopolskim⁷¹⁹.

Starano się, aby msza miała odpowiednią oprawę, dlatego w miarę możliwości zapraszano do udziału w niej orkiestry wojskowe. Dbano również, aby śpiew, jako ważny element liturgii, był na odpowiednim poziomie m.in. przeznaczając na jego doskonalenie część pogadanek oraz ćwicząc go przed mszą⁷²⁰. W stolicy dekanatu w parafii wojskowej

⁷¹⁷ AAP, OAX 841, Pismo prymasa do dziekana Wilkansa.

⁷¹⁸ Prawo do odprawiania dwóch mszy dziennie.

⁷¹⁹ AOP, 191/23, Pismo ks. Niwy do biskupa polowego z dnia 19.04.1939.

⁷²⁰ AOP,164/174 wykaz pogadanek WUPO za mc lipiec 1936; AOP,164/103 wykaz pogadanek WUPO za mc czerwiec 1935; AOP,164/102 wykaz pogadanek WUPO za mc październik 1925; AOP,164/112 wykaz pogadanek WUPO za mc październik 1935; AOP, 190/6, Komenda Garnizonu Ostrów Rozkaz dzienny nr 16

istniał w latach 1925-1939 chór wojskowy prowadzony przez Józefa Proniewskiego⁷²¹, w którego skład wchodził żołnierze oraz członkowie ich rodzin⁷²². Żołnierze w trakcie niedzielnych mszy korzystali z modlitewników. Najczęściej posługiwano się wydawanym przez połowę kurii biskupią modlitewnikiem *Żołnierz Chrystusowy*. Modlitewniki te były przydzielane poszczególnym oddziałom i znajdowały się w kancelariach kompanijnych, skąd były wydawane przed wyruszeniem do kościoła⁷²³.

Miejsca w kościele w trakcie mszy dla wojska były podzielone hierarchicznie⁷²⁴. I tak w trakcie mszy w Ostrowie oficerowie i ich rodziny zajmowały ławki pod amboną, ławki po lewej stronie od ambony zarezerwowane były dla podoficerów i ich rodzin⁷²⁵.

Nabożeństwa wojskowe cieszyły się sporym zainteresowaniem ludności cywilnej, częstokroć niepodlegającej *de jure* parafii wojskowej. Nabożeństwo takie znacznie różniło się od zwykłej mszy w kościele diecezji terytorialnej, a pod pewnymi względami było konkurencyjne dla nabożeństwa przeznaczonego dla ludności cywilnej. Motywacją osób, które nie należąc do parafii wojskowej przychodziły na nabożeństwa wojskowe była różnorodna. Część ludności manifestowała w ten sposób przynależność narodową i poparcie dla wojska polskiego. Msze te gromadziły też osoby preferujące krótkie nabożeństwa, zwolenników mszy z udziałem orkiestry wojskowej oraz znaczącą liczbę młodych dziewcząt⁷²⁶.

Również w okresie gdy oddziały przebywały na manewrach czy w obozach letnich kapelani starali się zapewnić im możliwość uczestnictwa w niedzielnych mszach. Z reguły korzystano z pomocy duchownych z miejscowej parafii diecezjalnej lub księży zakonnych⁷²⁷. Zwracano uwagę, aby poinformować ich odnośnie specyfiki nabożeństw wojskowych – krótkie kazania, modlitwa za Prezydenta i Rzeczpospolitą, odśpiewanie hymnu *Boże coś Polskę*⁷²⁸.

Święto oddziału. Dniem szczególnym dla oddziału był dzień jego święta, data uroczystości wynikała z tradycji oraz historii danego oddziału i odnosiła się do ważnego

z dnia 27.04.1939.

⁷²¹ AAP, PW 8, 26 sztuk pokwitowań odbioru wynagrodzenia za prowadzenie chóru kościelnego.

⁷²² AAP, PW 6, Lista chóru kościelnego przy kościele garnizonowym od roku 1936.

⁷²³ AOP, 166/33, pismo kpt. Ferencza z garnizonu Ostrow; Relacja Feliksa

⁷²⁴ Relacja Feliksa

⁷²⁵ AOP, 190/7, Rozkaz Komendy Garnizonu w Ostrowie nr 48/29.; AOP, 190/7 Rozkaz Komendy Garnizonu w Ostrowie nr 22/32.

⁷²⁶ Relacja Feliksa ...; T. Idzik, *Duszpasterstwo...*, s. 57.

⁷²⁷ AOP, 191/43, Pismo ks. Boczka z dnia 26.07.1935 do dziekana w Grabowie odnośnie mszy dla 60 pp. podczas obozu letniego.

⁷²⁸ AOP, 191/44, Pismo ks. Boczka do ks. dyr. Zakładu XX Salezjanów z dnia 25.07.1935.

wydarzenia (data sformowania, zwycięska bitwa) związanego z historią jednostki⁷²⁹. Święto stwarzało okazję do związania z wojskiem społeczeństwa. Od połowy lat trzydziestych, a więc w okresie, gdy nasilało się zagrożenie zewnętrzne niepodległości, dostrzegalne była znaczące rozszerzenie zakresu celebracji tego święta. Zauważyć można jednocześnie podczas organizacji uroczystości i na położenie większego nacisku na kontakt ze społeczeństwem. Objawiało się to między innymi poprzez aktywizację weteranów służących w danym oddziale, młodzieży, towarzystw społecznych i patriotycznych. W większości przypadków uroczystości odbywały się według zbliżonego schematu. Jednym z elementów obchodów uroczystości święta oddziału były rytuały religijne. Można w tym wypadku wyróżnić trzy najczęstsze rytuały: apel poległych z modlitwą za zmarłych, ranną modlitwę oraz uroczyste nabożeństwo w intencji danego oddziału⁷³⁰. Niekiedy w pierwszym dniu odbywała się jeszcze msza żałobna za poległych wywodzących się z danego oddziału⁷³¹. Wieczorny capszyk odbywał się najczęściej w dzień poprzedzający święto na dziedzińcu koszar lub rynku, placu miejscowości, w której kwaterował oddział. Dzień następny rozpoczynał się uroczystą pobudką, ranną modlitwą, zbiórką oddziałów i przeglądem wojsk, mszą polową, przemówieniami i defiladą, po której następował wspólny obiad żołnierski, po nim miały miejsce zabawy i zawody sportowe. Wieczór kończył się uroczystym bale w kasynie pułkowym. Uroczystości odbywały się więc według powtarzanego rokrocznie porządku⁷³².

⁷²⁹ Jak podaje przytoczony poniżej przykład święta 7 Baonu Sanitarnego z Poznania w przypadku mniejszych jednostek wchodzących w skład służb przez dłuższy czas obowiązywało święto ustalone ogólnie dla wszystkich oddziałów tego typu.

⁷³⁰ Nie zanotowano apelu poległych w oddziałach sanitarnych, być może wynikało to ze specyfiki tego rodzaju służby, w której walczy się o życie, a nie celebryje śmierć.

⁷³¹ AOP, 191/18, Pismo dowódcy 60 pp do Administratora parafii Wojskowej z dnia 15.04.1935; wip, *Wielkie dni pułku im. Króla Karola II – go*, „Dziennik Poznański”, 23.05.1939, nr 117, s. 4; *Święta wojskowe*, „Dziennik Poznański”, 28.05.1938, nr 121, s. 4; *Rycerskie tradycje pułku Czwartaków trwają nadal w 58 p.p.*, „Dziennik Poznański”, 06.06.1936, nr 131, s. 9.

⁷³² AOP, 191/18, Pismo dowódcy 60 p.p do Administratora parafii Wojskowej z dnia 15.04.1935; AOP, 192/18, Pismo ks. Boczka do Polowej Kurii Biskupiej z dnia 18.04.1935; AOP, 191/11, Pismo ks. Klause do Polowej Kurii Biskupiej z dnia 16.04.1934; *Święto 70. Pułku piechoty*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1922, nr 30, s. 7-8; *Święta pułkowe*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1926, nr 3, s. 5-6; *Święto 7. Pułku artylerji ciężkiej*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1928, nr 4, s. 2; *Jak obchodził 14 pułk artylerji polowej swe święto pułkowe*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1928, nr 23, s. 9; *Święto pułkowe 58 pułku piechoty Wlkp. (4 p. strz. Wlkp.)*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1928, nr 47, s. 8.; *Z uroczystości święta pułkowego 7 D.A. K-U*, „Dziennik Poznański”, 09.06.1936, nr 133, s. 4; *Święto pułku im. Króla Karola II*, „Dziennik Poznański”, 22.05.1938, nr 117, s. 6.; *Pułk piechoty im. Karola II obchodzi swe święto*, „Dziennik Poznański”, 24.05.1938, nr 118, s. 4; *l.h. Defilują dzielni czwartacy*, „Dziennik Poznański”, 07.06.1936, nr 132, s. 6; *Święto baonu pancernego*, „Dziennik Poznański”. 01.06.1938, nr 124, s. 4; *Rycerze ziemnych okrętów*, „Dziennik Poznański”, 01.06.1938, nr 124, s. 1; *Srebrne fanfary dla naszych pancernych w dniu święta od społeczeństwa*, „Dziennik Poznański”, 02.06.1938, nr 125, s. 4; *Święta wojskowe*, „Dziennik Poznański”. 28.05.1938, nr 121, s. 4; *Święto poznańskiego pułku artylerji lekkiej*, „Dziennik Poznański”, 26.06.1938, nr 120, r. 80, s. 6.; *Święto Poznańskiego Pułku Artylerji Lekkiej Wlkp.*, „Dziennik Poznański”, 25.06.1938, nr 129, s. 4; *Dziś święto*

Msza z okazji święta pułkowego była nadzwyczaj uroczysta. Obecni na niej byli licznie zaproszeni goście. Zazwyczaj celebrowana była przez kapelanów wojskowych, jednak zdarzało się, iż odprawiana była przez znamienitych duszpasterzy diecezji terytorialnej⁷³³. Często uroczystości święta pułkowego łączono z zaprzysiężeniem rekrutów, wręczeniem odznaczeń, odznak, odsłonięciem pomnika lub wmurowaniem tablicy upamiętniającej czyny bojowe oddziału⁷³⁴. Można wyróżnić uroczystości odbywające się w oddziałach broni i służb⁷³⁵.

Typowa uroczystość w oddziałach broni przedstawiona zostanie na przykładzie uroczystości odbywających się w poznańskim 57 Pułku Piechoty. Święto to odbywało się w dniu 23 maja⁷³⁶. W roku 1939 w pierwszym dniu uroczystości (22 maja) została odprawiona w kościele garnizonowym msza święta o godzinie 9.00. Była to msza z udziałem orkiestry pułkowej, a za ministrantów służyli podchorążowie z pułku. Msza zakończyła się odmówioną przez kapelana mjr. Dymarskiego modlitwą za zmarłych. Następnie delegacje udały się na cmentarz garnizonowy, gdzie złożyły kwiaty na grobie jednego z poległych żołnierzy pułku. Miało to być symbolicznym uczeniem pamięci wszystkich poległych pułku. W trakcie przemowy dowódca pułku przypomniał, że kompanie winny szczególnie troszczyć się i kultywować pamięć o poległych wywodzących się z ich szeregów⁷³⁷. O godzinie 14 radio nadało specjalną audycję z udziałem orkiestry pułkowej. Wieczorem o godzinie 20 ulica Koszarowa przemianowana

pułku artylerii lekkiej, „Dziennik Poznański”, 26.06.1939, nr 120, s. 4; *Święto Saperów*, „Dziennik Poznański”, 31.05.1923, nr 121, s. 6; *Dziesięciolecie 15 pułku ułanów*, „Kurjer Poznański”, 28.04.1929, nr 198, s. 5; *Dziesięciolecie 15 p. ul.*, „Kurjer Poznański”, 29.04.1929, nr 199, s. 6; *Święto walecznych „czwartaków” wielkopolskich*, „Dziennik Poznański”, 06.06.1930, nr 130, s. 4; *Święto 58 pp.*, „Dziennik Poznański”, 07.06.1930, nr 131, s. 5; *Doroczne Święto 1 pułku czołgów*, „Dziennik Poznański”, 24.06.1930, nr 143, s. 4; *Święto I. Pułku pancernego*, „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”, 14.06.1932, nr 24, s. 2; *Przemówienie generała Śmigłego-Rydza*, „Dziennik Poznański”, 01.08.1936, nr 177, s. 1; *Święto 58. pułku piechoty*, „Kurier Poznański”, 08.06.1937, nr 253, s. 10; *Król Karol honorowym szefem 57 pułku piechoty*, „Kurier Poznański”, 29.06.1937, nr 289, s. 1; *Święto poznańskiej artylerii konnej*, „Dziennik Poznański”, 04.06.1939, nr 127, s. 7; *W poniedziałek pułku czwartaków*, „Dziennik Poznański”, 04.06.1939, nr 127, s. 7; *Uroczystości pułku czwartaków*, „Kurier Poznański”, 07.06.1939, nr 256, s. 8; *Święto 70. Pułku Piechoty*, „Gazeta Jarocińska”, 16.11.1922, nr 91, s. 3; *1.h., 14 P.A.L. w dniu swego święta pułkowego*, „Dziennik Poranny”, 26.05.1936, nr 122, s. 6; *W dniu święta 15 p. ułanów*, „Dziennik Poranny”, 23.04.1936, nr 95, s. 5; *Święto pułkowe 15 pułku ułanów*, „Dziennik Poranny”, 24.04.1936, nr 96, s. 5.

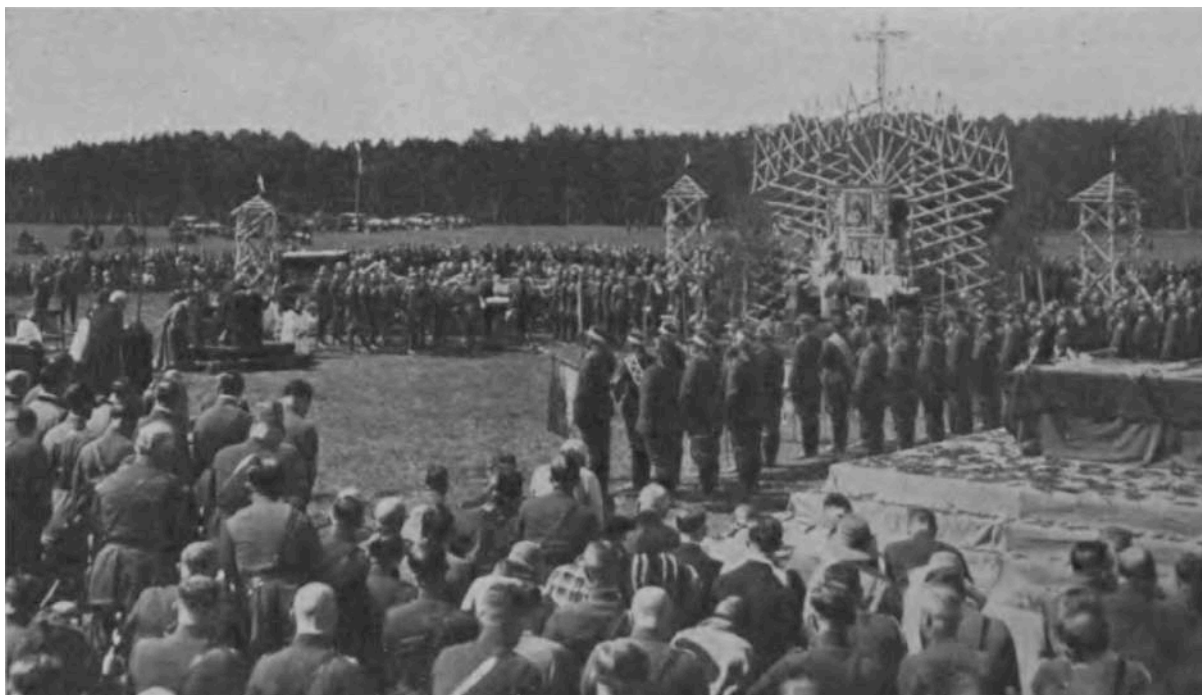
⁷³³ *Defilują dzielni czwartacy*, „Dziennik Poznański”, 07.06.1936, nr 132, s. 6; *Z uroczystości święta pułkowego 7 D.A. K-u*, „Dziennik Poznański”, 09.06.1936, nr 133, s. 4; *Popularny pułk „Czwartaków” obchodził swe święto*, „Dziennik Poznański”, 08.06.1937, nr 129, s. 4.

⁷³⁴ AOP, 192/18, Pismo ks. Boczka do Polowej Kurii Biskupiej z dnia 18.04.1935; *Popularny pułk „Czwartaków” obchodził swe święto*, „Dziennik Poznański”, 08.06.1937, nr 129, s. 4.

⁷³⁵ Wojska podzielone były na bronie (kawaleria, artyleria, piechota) i służby (łączności, sanitarna, duszpasterska, weterynaryjna). W wielu oddziałach liniowych służący w nich oficerowie służb traktowani byli z mniejszym szacunkiem niż ich koledzy należący do broni.

⁷³⁶ Do roku 1928 święto odbywało się w dniu 14 lutego.

⁷³⁷ *wip, Wielkie dni pułku im. Króla Karola II – go*, „Dziennik Poznański”, 23.05.1939, nr 117, s. 4.



Ryc. 18. Fotografia przedstawia nabożeństwo polowe w Biedrusku z okazji 10-lecia 14 dywizji piechoty. Kunsztownie zbudowany ołtarz polowy, oraz poczty sztandarowe salutujące sztandarem. Poczty sztandarowe w nakryciach głowy a cała reszta uczestników z odkrytymi głowami. Autor nieznan, *Album dziesięciolecia Okręgu Korpusu nr. VII*, Poznań 1932, s. 30.

została na ulicę Arnolda Szyllinga – poległego w czasie wojny polsko-bolszewickiej dowódcy pułku⁷³⁸. O godzinie 20.30 na dziedzińcu koszar odbył się uroczysty apel poległych. Reflektory oświetlały Pomnik Żołnierza 57 pp, przy którym wartę pełnili żołnierze przebrani za husarzy, szlachtę, chłopą, legionistę napoleońskiego, ułanów oraz powstańców. Pomnik opasany był wstęgą orderu *Virtuti Militari*⁷³⁹, a wokół niego wywieszane były flagi polskie i rumuńskie⁷⁴⁰. Pozostałe trzy boki dziedzińca zajmowało wojsko. O godzinie 20.30 dowódca okręgu wraz z ambasadorem rumuńskim odebrał raport od dowódcy pułku. Następnie przemówił dowódca pułku, podkreślając ideały żołnierskie oraz stwierdzając, iż: *Jeśli komu droga otwarta do nieba – tym, co służą ojczyźnie*. Po przemówieniu na środku placu zapalone zostało ognisko i zgasły reflektory. Trębacze otrąbili pobudkę przed płonącym ogniem. W rytmie werbli wystąpiły z szeregów trójki żołnierskie – jeden z żołnierzy niósł listę poległych, a dwóch pozostałych pochodnie. W rytmie werbli wyczytano nazwiska poległych żołnierzy. Następnie odezwały się tony

⁷³⁸ Tamże; Pierwszy dzień uroczystości pułku króla Karola II, „Kurier Poznański”, 23.05.1939, nr 233, s. 5.

⁷³⁹ Orderem tym był udekorowany sztandar pułku za wojnę polsko-bolszewicką.

⁷⁴⁰ Król Rumunii Karol II Hohenzollern-Sigmaringen w roku 1937 objął honorowe szefostwo nad 57 Pułkiem Piechoty Wielkopolskiej. Zarządzeniem prezydenta RP z 28 czerwca 1937 roku pułk zmienił nazwę na 57 Pułk Piechoty Karola II Króla Rumuni.

marsza żałobnego Chopina, poprzedzające przedstawienie śmierci pułkownika odegrane przez żołnierzy pułku. Jak pisał relacjonujący to wydarzenie dziennikarz:

Bicie dzwonów stawilo przed oczyma defiladę tych, co już odeszli między cienie. Wreszcie wszystko ucichło, wojska się rozsunęły i niebawem zahuczały rakiety, niby meteoryty rozcinające powietrze we wszystkie kierunki. Dobrze wyreżyserowany i odtworzony żywy obraz przedstawił zgromadzonym fragment z bohaterskiej bitwy i śmierć płk. Szyllinga⁷⁴¹.

Na zakończenie uroczystości odmówiono wieczorne modlitwy⁷⁴². W tym samym pułku w roku 1937 w trakcie apelu poległych w rogach koszar ustawione były karabiny maszynowe, które co pewien czas oddawały serię wystrzałów⁷⁴³.

Dzień święta pułkowego zaczął się rannymi modlitwami. Po godzinie 9.00 żołnierze oraz przedstawiciele władz lokalnych, towarzystw patriotycznych i kombatanckich zebraли się na dziedzińcu koszar przed ustawionym ołtarzem polowym. O godzinie 9.30 przy dźwiękach marsza generalskiego na dziedziniec wkroczyli oficerowie polscy i rumuńscy. Po dokonaniu przeglądów dowódca OK VII gen. Knoll wraz z gośćmi zasiedli przed ołtarzem. Uroczysta msza święta odprawiona została przez kapelana ks. Pankiewicza. W mszach świętych z okazji święta pułku częstokroć znaczna liczba żołnierzy przystępowała do komunii świętej. Przykładowo w roku 1928 w trakcie święta 58 pp do komunii przystąpiło ponad 400 żołnierzy⁷⁴⁴. Po nabożeństwie kapelan odebrał przysięgę od rekrutów. Następnie przekazano dar dla pułku od pracowników firmy Vesta, 4 ciężkie karabiny maszynowe. Po wręczeniu broni udekorowano odznaką honorową pułku część oficerów rumuńskich oraz polskich. Następnie na ulicy Bukowskiej odbyła się defilada, w której udział wzięły także towarzystwa społeczne i organizacje powstańcze. Uroczystości zakończyły się obiadem żołnierskim oraz wieczorną zabawą dla żołnierzy⁷⁴⁵.

W przypadku oddziałów służb posiadamy znacznie mniej informacji pozwalających określić, w jaki sposób przebiegały uroczystości. Święto szpitali, jednostek

⁷⁴¹ *Co się działo wczoraj i dziś na dziedzińcu pułku im. Króla Karola II*, „Dziennik Poznański”, 24.05.1939, nr 118, s. 4.

⁷⁴² Podobny przebieg miały inne apele poległych przeprowadzane w 57 pp. z okazji święta pułkowego oraz w innych jednostkach liniowych. *„I tak przeszedł długi korowód cieni, w porządku systematycznym, bateriami. Zapanował półmrok pełen powagi i wspomniania. Tylko od czasu do czasu huk karabinów rozdzierał powietrze. Ogniska i znicze dogasały. Werble dudniły głucho. Rozbrzmiewał marsz Chopina”- Dziś święto pułku artylerii lekkiej*, „Dziennik Poznański”, 26.06.1939, nr 120, s. 4.

⁷⁴³ *Polegli na polu chwały*, „Kurier Poznański”, 23.05.1937, nr 229, s. 3.

⁷⁴⁴ *Święto pułkowe 58 pułku piechoty Wlkp. (4 p. strz. Wlkp.)*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1928, nr 47, s. 8.

⁷⁴⁵ *Co się działo wczoraj i dziś na dziedzińcu pułku im. Króla Karola II*, „Dziennik Poznański”, 24.05.1939, nr 118, s. 4.



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-W-1261-2

Ryc. 19. Wieczorny apel poległych przed odsłoniętym pomnikiem "Żołnierza 57 pp" (23.05.1937). Przy pomniku wartę honorową pełnią żołnierze przebrani w historyczne stroje. Na pomniku widoczny krzyż VM. Autor nieznany, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-1261-2.

weterynaryjnych nie cieszyło się takim zainteresowaniem mediów jak święto oddziałów liniowych. Nierzadko żołnierze służb pełnili służbę w formacjach broni i wraz z nimi obchodzili święta przypisane do oddziałów broni. Lekarze oraz weterynarze, oficerowie łączności służący w pułkach często brali udział w uroczystościach święta swoich pułków. Istniały też specjalne, odrębne jednostki służb takie jak np. szpitale wojskowe, oddziały łączności.

Na przykładzie święta baonu sanitarnego DOK VII przyjrzymy się przebiegowi uroczystości poświęconych tej jednostce. Dzień 14 listopada był w okresie 1923-1927 dniem święta wojsk sanitarnych i wszystkich batalionów sanitarnych w tym także 7 Baonu Sanitarnego⁷⁴⁶. W roku 1927 nastąpiła zmiana i poszczególnym oddziałom sanitarnym przyznano osobne daty świąt – 22 czerwca był dniem, w którym święto obchodził stacjonujący w DOK VII baon sanitarny⁷⁴⁷. Jednostka ta sformowana została w 1922 na bazie istniejącej kompanii sanitarnej. Podlegał on bezpośrednio dowództwu DOK VII.

⁷⁴⁶ Dziennik Rozkazów MSWojsk., 1923, nr 26 z 10.07.1923.

Pełnił funkcję jednostki mobilizacyjnej i szkoleniowej. Na jego etatach figurowali żołnierze pełniący służbę w oddziałach sanitarnych okręgu takich jak 7 Szpital Okręgowy w Poznaniu oraz w szpitalu w Gnieźnie, Kaliszu (z siedzibą w Szczypiornie oraz z filią w Ostrowie Wlkp.) i w Śremie (z siedzibą w Lesznie) oraz Zakładzie Lecznico-Proteзовym dla Inwalidów w Poznaniu. Wskutek reorganizacji w 1931 roku baon został zlikwidowany, a jego pozostałości włączone w struktury 7 Szpitala Okręgowego w Poznaniu. Szpital mieścił się przy ulicy Cieszkowskiego, a baon sanitarny w kompleksie koszarowym przy ulicy Bukowskiej⁷⁴⁸. Mimo tych licznych zmian organizacyjnych święto oddziałów (baonu i szpitali) obchodzone było 22 czerwca. Nie odnotowano przypadków apelów poległych odbywających się w przeddzień święta. W dniu święta oddziału w szpitalach przeprowadzany był uroczysty apel poprzedzony mszą w kaplicach szpitalnych. W przypadku baonu sanitarnego msza odbywała się w kościele garnizonowym w godzinach rannych. Wzór kazania z okazji tego święta znajduje się w zalecanej przez dziekana Wilkansa i obecnej w biblioteczkach kapelańskich książce byłego generalnego dziekana ks. Niezgody. W tekście tym służący w jednostkach sanitarnych uznani zostali za rycerzy walczących po stronie dobra i tak jak dobry Samarytanin niosących bezinteresowną pomoc żołnierzom. Ich praca zrównana została z walką zbrojną. Nagrody za ich służbę oczekiwać mieli w życiu wiecznym:

*Ileż dobra, ile czynów miłosierdzia spłynęło z rąk tych Samarytan-sanitariuszy na biedną cierpiącą ludzkość? Policzy to tylko Bóg, który przy odwiecznej wadze, gdzie się odważa zło i dobro stoi, policzy i zapłaci!*⁷⁴⁹

Przed świętem jednostki starano się, by szczególną opieką otoczyć chorych podległych szpitalom poprzez intensyfikację wizyt kapelańskich. Żołnierze służący w tych jednostkach w miarę możliwości mieli uczestniczyć przed świętem w specjalnych pogadankach, uświadamiających im znaczenie ich pracy i obowiązek troski nie tylko o ciało, lecz i o ducha, a także znaczenie tej pracy dla losów, wyborów życiowych poszczególnych ludzi. W trakcie działań duszpasterskich przed świętem w roku 1935 zalecono kapelanom w dekanacie, aby podczas pogadanek uzmysłowili pracownikom wojskowej służby zdrowia, że choroba nie jest karą za grzechy, lecz czasami jest darem od Boga, bo umożliwia zmianę w życiu – jeśli nie dla samego chorego, to niekiedy dla jego

⁷⁴⁷ Dziennik Rozkazów MSWojsk. 1927, nr 16 z 19.05.1927.

⁷⁴⁸ Książka adresowa miasta stołecznego Poznania 1926, s. 397 i 416; Księga adresowa miasta stołecznego Poznania na rok 1930, dział III s. X i XVIII.

⁷⁴⁹ P. Niezgoda, *Na przelomie...*, s. 148-149.

rodziny, przyjaciół bliskich⁷⁵⁰. Zapisany przez dziekana odsyłacz do ewangelii (Mt 25, 40) — *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili* odnosi się do słów, które wypowiedział Chrystus w dniu Sądu Ostatecznego.

Ponieważ służby w wojsku II RP częstokroć traktowane były jako wojska drugiej kategorii, ważnym elementem święta było podkreślenie wagi ich pracy – starano się to uzyskać poprzez przypisanie im roli bezpośrednich wykonawców woli Boga walczących ze złem. Walka w imieniu boskim z Szatanem była dla osób religijnych niewątpliwie nobilitująca i godna naśladowania, szczególnie że wiązała się z takim samym ryzykiem utraty życia jak walka z bronią w ręku⁷⁵¹. Jeden z poznańskich kapelanów podkreślał: *Żołnierz niosący pomoc wrogom jest rycerzem szpitalnikiem niosącym łaskę, a rola jego nawet bardziej chwalebna od roli wojownika*⁷⁵². Nie ma powodu więc, aby żołnierze służb sanitarnych czuli się gorszymi żołnierzami od tych służących w broniach, winni czuć się tak samo ważni jako wykonawcy boskiej woli⁷⁵³. Wydaje się, że to kazanie prócz treści duszpasterskich miało ważny wydzźwięk odnoszący się do nieoficjalnej hierarchii wewnętrznej w oddziałach wojskowych. Podkreślało wagę niewidocznej na co dzień pracy, przez co wpływało pozytywnie na morale żołnierzy służby sanitarnej, a co a tym idzie motywowało ich do dalszej pracy, ukazując jej wielkie znaczenie.

Święta jednostek niezależnie od ich specyfiki wynikającej z tego czy należały do służb czy do broni oraz tradycji oddziału sprzyjały konsolidacji jednostek. Wiązały również jednostkę wojskową ze społeczeństwem.

Szczególnie charakterystyczny jest tu apel poległych, odbywający się w wigilię święta w specjalnej aranżacji. Wieczorne przywołanie nazwisk poległych poprzedzone było odegraną przez trębaczy pobudką, a odbywało się w świetle ogniska i pochodni, przy grającej w tle orkiestrze i werblach wzywających do ataku oraz strzelającej broni maszynowej. Ten dwudziestowieczny rytuał podobnie jak rytuał Mickiewiczowskich Dziadów wzywał cienie umarłych, którzy stawiali się na wezwanie żywych, tworząc swoisty pomost między życiem, a śmiercią. Dusze wezwanych jednak nie przerażały, gdyż były to dusze poległych bohaterów danej jednostki. Stanowiły one swoisty przykład *ars bene moriendi*. Dzięki temu, że polegli za ojczyznę, złożyli ofiarę życia, dodawali żyjącym odwagi i stanowili wzorce godne naśladowania, przydając siły żyjącym. Kończył ten dzień

⁷⁵⁰ AAP, PW4, notatka odnośnie święta oddziałów sanitarnych i konwersji z roku 1935.

⁷⁵¹ Tamże.

⁷⁵² Tamże.

⁷⁵³ Tamże.

rytuał wieczornej modlitwy w skład, którego wchodziła modlitwa *Wieczny odpoczynek*, która symbolicznie odsyła dusze bohaterów do nieba. Ostatecznym zakończeniem rytuału była pieśń-modlitwa *Wszystkie nasze dzienne sprawy*, powierzająca żywych w opiekę Boga i zawierająca błaganie *odwracaj nocne przygody*.

Dzień pierwszy był silnie nacechowany odniesieniami do tradycji. Był dniem zadumy i refleksji. Dzień drugi był dniem zdecydowanie bardziej wesołym, rozpoczynał się ranną modlitwą, po której następowała msza, a następnie obrzędy świeckie. Uroczystości odbywające się w oddziałach broni były z reguły bardziej wystawne, widowiskowe, aktywizowały większe grupy społeczeństwa oraz składały się z większej liczby elementów niż te, które miały miejsce w jednostkach służb.

1 lutego – imieniny prezydenta Ignacego Mościckiego (świętego Ignacego). Dzień ten był obchodzony uroczyście. Od końca lat dwudziestych, w wyniku nasilających się ataków partii opozycyjnych, rządzący obóz sanacyjny starał się podnieść popularność Prezydenta RP w społeczeństwie, zaczęto publikować liczne artykuły wychwalające jego dokonania⁷⁵⁴. Coraz wystawniej i powszechniej zaczęto obchodzić dzień jego imienin⁷⁵⁵. Uznawano, iż imieniny Prezydenta RP są świętem całej armii, gdyż reprezentuje on swoją osobą Rzeczpospolitą⁷⁵⁶. Proces ten był równoległy do rozwoju kultu Pierwszego Marszałka, jednak ich nasilenie było znacznie słabsze. Wojsko zaczęło obchodzić ten dzień uroczyście – wysyłano życzenia do Belwederu, uczestniczono w licznych akademiach oraz odprawiano nabożeństwo w intencji Prezydenta RP⁷⁵⁷. Zalecenia odprawiania tego typu nabożeństw wydawał biskup połowy⁷⁵⁸. Nabożeństwa takowe były odprawiane w parafiach DOK VII⁷⁵⁹.

2 lutego – święto Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny (Matki Boskiej Gromnicznej). Święto to jest w liturgii katolickiej zakończeniem okresu Bożego Narodzenia. Przed sumą święcone były uroczyście gromnice. Żołnierze służby zasadniczej obecni na mszy nie święcili gromnic, możliwość tę mieli członkowie rodzin wojskowych oraz żołnierze zawodowi po służbie. Rytuał poświęcenia gromnic i rytuał mszy świętej

⁷⁵⁴ K. Hrynakowski, *Ignacy Mościcki jako elektrochemik i wynalazca*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1928, nr 14, s. 3.

⁷⁵⁵ Nie posiadamy informacji świadczących o liturgicznej celebracji przez wojsko dnia imienin prezydenta Wojciechowskiego.

⁷⁵⁶ *Na dzień Imienin Zwierzchnika Państwa*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1928, nr 5, s. 1.

⁷⁵⁷ *Uroczysta akademja [sic] ku czci P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Zamku poznańskim*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1928, nr 7, s. 1.

⁷⁵⁸ RW 1938, nr 1.

⁷⁵⁹ AAP, PW 5, Księga odprawionych

przypominały ofiarowanie Jezusa w świątyni Jerozolimskiej w 40 dniu po narodzeniu. Płonąca gromnica symbolizować miała Jezusa niesionego na rękach przez Maryję. Podawano ją do ręki konającemu, zapalano w czasie burzy i piorunów (gromów), a także w podczas innych niebezpiecznych sytuacji⁷⁶⁰. Rytuał ten więc służył uświęceniu przedmiotu, który po przeistoczeniu (zamiana zwykłej świecy w poświęconą gromnicę) zyskiwał wartość symboliczną i sprawczą. Księga odprawionych nabożeństw i wygłoszonych kazań w kaplicy w Biedrusku pokazuje, iż w czasie tego święta w mszy uczestniczyli żołnierze i rodziny wojskowe oraz ludność miejscowa, jednak niewielu wiernych przystępowało do komunii świętej – w 1939 roku były to tylko 2 osoby. W kaplicy biedruskiej odprawione msze w 1938 i 1939 roku odbywały się z udziałem orkiestry wojskowej. Analizując tematykę wygłoszonych kazań w czasie tego święta zauważamy, że celebrans ks. Wężyk wygłaszał kazanie niezwiązane z tym wydarzeniem, np. w 1938 roku kazanie dotyczyło walki z nadużywaniem alkoholu⁷⁶¹.

12 lutego – Rocznica Koronacji Ojca Świętego Piusa XI. Ks. Achilles Ratti w roku 1918 mianowany został przez Benedykta XV wizytatorem apostolskim Polski i Litwy, a 6 czerwca 1919 nuncjuszem apostolskim w Polsce. W czasie zagrożenia Warszawy przez zbliżające się oddziały bolszewickie był jednym z dwóch przedstawicieli dyplomatycznych, którzy pozostali w stolicy. Należy podkreślić, że zaangażował się w ustanowienie odrębnego biskupstwa polowego dla Wojska Polskiego. Po wyborze na Stolicę Piotrową (06 lutego 1922) wielokrotnie dawał dowody znajomości stosunków panujących w Polsce, a także swej sympatii do Józefa Piłsudskiego – biskup polowy Gawlina wspominał że:

Gdy zakończyłem sprawozdanie, zapytał Ojciec św. o zdrowie Marszałka, gdyż widział go niedawno na fotografii, przy czym wygląd jego mu się nie podobał. Następnie Ojciec św. mówił, że marszałek jest człowiekiem wielkim i dobrym. „Mieliśmy często okazję z nim pertraktować i zawsze wobec nas jeszcze jako nuncjusza był lojalny. (...) Sądzymy, że nie ma prośby, której by nam Marszałek odmówił. Przekonaliśmy się też o jego pobożności, gdyśmy razem z nim do Wilna jechali. Było coś pilnego do załatwienia, a więc niespodziewanie weszliśmy do jego sypialni, gdzieśmy widzieli na jego stoliku krzyż i obraz Matki Bożej”⁷⁶².

⁷⁶⁰ G. Szmyd, *Życie ...*, Lwów 1937, s. 96.

⁷⁶¹ AAP, PW 5, Księga odprawionych...

⁷⁶² J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 86.

Dzień koronacji papieża Piusa XI obchodzony był w sposób szczególny. W okresie poprzedzającym rocznicę, zgodnie z zarządzeniami biskupa polowego, w pododdziałach przeprowadzano z żołnierzami pogadanki duszpasterskie o papieżstwie, Piusie XI, jego przychylności do Polski⁷⁶³. Na przykład w oddziałach podległych parafii w Ostrowie Wielkopolskim przeprowadzone zostały następujące pogadanki: *Papież Pius XI a Polska; O działalności ojca św. Piusa XI*⁷⁶⁴. Odprawiono uroczyste nabożeństwo zakończone modłami w jego intencji. Jeśli była taka możliwość, starano się urządzać uroczyste akademie ku czci Piusa XI. W roku śmierci Ojca Świętego w biedruskiej kaplicy odprawiona została dla 7 psk msza, w trakcie której wygłoszone zostało kazanie *O życiu i śmierci ojca św. Piusa XI – 10 lutego 1939*⁷⁶⁵. 18 lutego 1939 odprawiona została msza żałobna, w której udział wzięły wszystkie oddziały stacjonujące w Biedrusku, a w jej trakcie do komunii przystąpiło około 350 żołnierzy, co stanowi znacznie większą liczbę niż zwykle⁷⁶⁶.

Nie zachowały się informacje źródłowe o obchodach liturgicznych w DOK VII w rocznicę koronacji poprzednika Piusa XI – Benedykta XV, który sprawował swoją posługę w latach 1914 -1922, jednak należy założyć, iż takie obchody miały miejsce.

Następcą Piusa XI został Eugenio Pacelli, który przyjął imię Piusa XII. Z powodu wybuchu wojny nie zdążono celebrować rocznicy jego koronacji, jedynie po jego wyborze w Biedrusku, 12 marca 1939 odprawiono z tej okazji mszę z *Te Deum*, podczas której wygłoszono kazanie: O ojcu św. Pius [sic!] XII oraz Ukrzyżowanie kazanie pasyjne. Z obecnych na mszy dwóch pułków jazdy (7 psk. i 15 p.uł.) do komunii przystąpiły dwie osoby⁷⁶⁷. Obowiązek odprawienia nabożeństwa wynikał z rozkazu biskupa polowego, który precyzował, iż msza powinna być śpiewana, kazanie dotyczące powinno znaczenia urzędu papieskiego oraz życia Piusa XII, podczas kazania kapłan miał zachęcić i wzywać słuchaczy do modlitw w intencji papieża. Po mszy zamiast typowych modlitw powinny zostać odmówione w intencji Piusa XII: *Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu*, po czym *Te Deum* i *Pro gratiarum actione*. Podczas *Te Deum* nakazano bicie w dzwony⁷⁶⁸.

⁷⁶³ RW 1924 nr 2.; RW 1927 nr 2.; RW 1939 nr 1.; RW 1938 nr 1.

⁷⁶⁴ AOP,164/133, Wykaz pogadank WUPO za mc luty 1938.; AOP,164/101, Wykaz pogadank WUPO za mc luty 1935.

⁷⁶⁵ AAP, PW 5, Księga odprawionych...

⁷⁶⁶ Tamże.

⁷⁶⁷ Tamże.

⁷⁶⁸ RW 1939 nr 4.

18 marca – dzień imienin marszałka Edwarda Rydza Śmigłego. Po śmierci Józefa Piłsudskiego w 1935 roku obóz sanacyjny zaczął szerzyć kult jego następcy. Prasa lokalna i wojskowa podkreślała znaczenie i rolę nowego Naczelnego Wodza⁷⁶⁹. Ponieważ obchodził on imieniny dzień przed Piłsudskim, organizacja uroczystości z podobnym natężeniem co w przypadku Marszałka była znacznie utrudniona. W DOK VII w roku 1938 uroczystości te świętowano przez odmówienie modlitw rannych w intencji Rydza-Śmigłego⁷⁷⁰. Nie zachowały się informacje źródłowe świadczące o mszy w jego intencji, a co za tym idzie obchodzono imieniny znacznie skromniej niż imieniny jego poprzednika⁷⁷¹.

19 marca – dzień imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. Dzień ten był dla oficerów służących w czasie I wojny światowej w pierwszej brygadzie legionów dniem szczególnym, wyróżniającym się od pozostałych⁷⁷². Już w czasach legionowych zaczął powstawać kult Marszałka Józefa Piłsudskiego. Już wtedy wykształcił się pewnie ceremoniał wojskowy, w którym miały miejsce także czynności liturgiczne⁷⁷³. Uroczyste obchody dnia imienin Marszałka w niepodległej Polsce zapoczątkowane zostały w roku 1919, kiedy Józef Piłsudski po raz pierwszy w wolnej Polsce obchodził imieniny. Liczne delegacje społeczeństwa przybyły by złożyć życzenia Naczelnikowi Państwa. Na Placu Saskim w Warszawie odbyła się defilada, a później w Belwederze spotkanie z delegacjami pułków legionowych. W następnych latach dzień ten stał się symbolicznym dniem, w trakcie którego liczne środowiska wojskowe składały mu życzenia. Po zwycięskiej wojnie z bolszewikami i problemach politycznych oraz ekonomicznych pierwszych lat powojennych narastała liczba osób postrzegających Marszałka jako osobę zdolną do wprowadzenia Polski z kryzysu. Po zamachu majowym w 1926 roku osoba Marszałka została postawiona na piedestale, miał on jednoczyć wokół swojej osoby rzesze społeczeństwa. Nierzadko prasa wojskowa i lokalna poświęcała całe strony, a nawet wydania Marszałkowi. Kult osoby Piłsudskiego był ważnym elementem ówczesnego

⁷⁶⁹ *Dzień Imienin Naczelnego Wodza*, „Dziennik Poznański”, 19.03.1939, nr 65, s. 1.; *Imieninowe prezenty składał cały kraj*, „Dziennik Poznański”, 20.03.1939, nr 65a, s. 3; *Dzień święta Naczelnego Wodza na tle ostatnich zdarzeń dziejowych*, „Dziennik Poznański”, 19.03.1939, nr 64, s. 4.; *W dniu Imienin Naczelnego Wodza*, „Dziennik Poznański”, 19.03.1939, nr 65, s. 6.; *Jak Pleszew uczcił imieniny Wodza*, „Gazeta Pleszewska”, 23.03.1939, nr 24, s. 3.

⁷⁷⁰ Relacja Feliksa

⁷⁷¹ *Marszałek Edward Śmigły-Rydz*, „Gazeta Pleszewska”, 18.03.1937, nr 22, s. 1.

⁷⁷² R. Starzyński, *Cztery lata wojny w służbie komendanta*, Warszawa 1937, s. 286-287.

⁷⁷³ Jak podaje R. Starzyński dzień rozpoczynał się mszą polową, a po której następowała defilada całego pułku. Koszary były uroczysto udekorowane, a po uroczystym obiedzie odbywały się w pododdziałach pogadanki. Zwieńczeniem dnia były wieczorne uroczystości artystyczne i bal w kasynie oficerskim – R.

wychowania patriotycznego, ze szczególnym naciskiem realizowano go w szkołach, niektórych stowarzyszeniach młodzieży oraz w wojsku. Osobie Pierwszego Marszałka przypisywano cechy stawiające go w jednym rzędzie z mitycznymi herosami – nieomylność, bezinteresowność, nadludzką intuicję, przedstawiany był jako dowódca zawsze zwyciężający wrogów. Stawał się poprzez to gwarantem niepodległości i bezpieczeństwa państwa. Wielu oficerów i żołnierzy tak bardzo wierzyło w jego nadludzką moc, iż przypisywano mu niemal nieśmiertelność. Służący w stacjonującym w Lesznie w 55 pp porucznik Lindner wspominał, iż: *możliwość Jego śmierci nie mieściła nam się w głowach*⁷⁷⁴. Tendencje do mitologizowania jego postaci nasiliły się po śmierci Marszałka. Prezydent RP w orędziu uznał go za największego Polaka na przestrzeni dziejów i osobę posiadającą cechy prawie nadludzkie⁷⁷⁵. W 1938 roku Sejm uchwalił ustawę, która pod groźbą kary więzienia do lat 5 zakazywała uchybienia czci Józefa Piłsudskiego:

*Pamięć czynu i zasługi Józefa Piłsudskiego, Wskresiciela Niepodległości Ojczyzny i Wychowawcy Narodu, po wsze czasy należy do skarbnicy ducha narodowego i pozostaje pod szczególną ochroną prawa*⁷⁷⁶.

Dzień imienin oraz rocznica śmierci Marszałka celebrowane były jak święta państwowe – szczególnie uroczyste obchodzono je w wojsku, włączając do obchodów elementy liturgiczne.

W zdystansowanej wobec osoby Józefa Piłsudskiego Wielkopolsce uroczystości te obchodzono znacznie skromniej niż w reszcie kraju. Jak zauważył Franciszek Kusiak, porównując sprawozdania z obchodów, dostrzec można, iż z największym rozmachem organizowano uroczystości na kresach, podczas gdy w zachodniej Polsce miały one znacznie skromniejszy przebieg⁷⁷⁷. Również uczestnictwo najwyższych rangą kapłanów diecezji terytorialnej w uroczystościach było znacznie rzadsze w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, niż w regionach wschodnich. I tak w roku 1922 mszę w Poznaniu odprawił mimo obecności ministra spraw wojskowych generała Sosnkowskiego kapelan wojskowy ks. dziekan Wilkans, podczas gdy we wschodniej Polsce mszę odprawiali nierzadko biskupi i arcybiskupi⁷⁷⁸. Po przewrocie majowym rozpoczęto szerzyć

Starzyński, *Cztery...*, s. 286-287.

⁷⁷⁴ S. Lindner, *Ale serce...*, s. 267.

⁷⁷⁵ *Orędzie Pana Prezydenta RP*, „Dziennik Poznański”, 14.05.1935, nr 111, s. 2.

⁷⁷⁶ Ustawa z dnia 7 kwietnia 1938 r. o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski, Dz. U. RP 1938, nr 25.

⁷⁷⁷ F. Kusiak, *Życie...*, s. 232.

⁷⁷⁸ Tamże.

kult Marszałka, to nasilenie widoczne jest także w jednostkach wielkopolskich⁷⁷⁹. Coraz częściej nawet nieposiadające tradycji legionowych jednostki, wywodzące swój rodowód z okresu powstania wielkopolskiego, zaczęły obchodzić ten dzień bardzo uroczyście, stawiając go na równi z najważniejszymi świętami w roku. Dzień ten stawał się w wojsku dniem zwyczajowo wolnym od zajęć. Analizując przebieg obchodów w DOK VII, wyróżnić można pewien kanon, w skład którego wchodził przemarsz oddziałów garnizonu ulicami miasta w przeddzień uroczystości wieczorny, podczas którego pododdziałom towarzyszyły orkiestry pułkowe. Za życia Marszałka podczas przemarszu orkiestry grały pieśni marszowe, po jego śmierci orkiestry na czele oddziałów milczały, maszerowały w ciszy, słychać było jedynie warkot werbli⁷⁸⁰. Poranna msza odprawiana w intencji zdrowia i pomyślności, była zarazem podziękowaniem Bogu za dar, jakim było dla narodu życie Józefa Piłsudskiego. Po śmierci Marszałka odprawiano mszę za spójność jego duszy, będącą zarazem wspomnieniem jego osoby⁷⁸¹. Nadmienić należy, że zgodnie z rozporządzeniem biskupa polowego tematem kazania w tym dniu winien być święty Józef – Patron i Opiekun Kościoła, któremu ten dzień jest liturgicznie poświęcony. Dopiero po kazaniu biskup zalecił zachęcenie wiernych do modlitwy za duszę Marszałka⁷⁸². Jednak kapelan w Biedrusku tematem kazania w roku 1939 uczynił *Wspomnienie o Marszałku*⁷⁸³.

Pewnym wyjątkiem był rok 1933, kiedy to ustępujący ze stanowiska, skonfliktowany z Piłsudskim bp. polowy Gall⁷⁸⁴, nakazał w tym dniu odprawienie modłów za nowego biskupa polowego i powiadomienie o tym wiernych⁷⁸⁵. Jako uzasadnienie tej decyzji zaznaczył, iż dzień ten jest dniem konsekracji bp. Józefa Gawliny⁷⁸⁶. Sytuacja ta

⁷⁷⁹ AOP, 191/25 Pismo ks. Wojtyniaka do ks. Nowyka z dnia 14.03.1927; *Wódz narodu*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1928, nr 12, s. 1; *Marszałek Józef Piłsudski jako wychowawca Armji [sic!] i Narodu*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1928, nr 12, s.2; *Sprawozdania z przebiegu uroczystości Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wielkopolsce*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1928, nr 14, s. 4; *Wielkopolska w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu*, „Żołnierz Wielkopolski”, 25.03.1928, nr 13, s. 1; *Wielkopolska w hołdzie Marsz. J. Piłsudskiemu-Uroczystości w Poznaniu i na prowincji*, „Żołnierz Wielkopolski”, 25.03.1928, nr 13, s. 3-4.

⁷⁸⁰ *Warkot werbli, białe płaty śniegu i entuzjazm publiczności*, „Dziennik Poznański”, 21.03.1939, nr. 66, s. 4; Relacja Feliksa

⁷⁸¹ AAP, PW 5, Księga odprawionych...; AOP, 191/13, Pismo ks. kap. Boczka do proboszcza parafii ostrowskiej z dnia 13.03.1935; AOP, 190/12, Pismo DOK VII z dnia 09.03.1936; *W żałobnym nabożeństwie ku czci Marszałka Piłsudskiego*, „Dziennik Poznański”, 20.03.1937, nr 66, s. 4; *Jak Poznań uczci pamięć Marszałka Piłsudskiego*, „Dziennik Poznański”, 17.03.1939, nr 64, s.4; *19 marca br. w Pleszewie*, „Gazeta Pleszewska”, 18.03.1937, nr 22, s. 3; x, *Uroczyste nabożeństwo z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego*, „Gazeta Pleszewska”, 20.03.1938, nr 23, s. 3; AAG, AP 93, Pismo dc. 70 pp do ks. Niesiołowskiego z dnia 16.03.1937.

⁷⁸² RW nr 2 z dnia 07.02.1939.

⁷⁸³ AAP, PW 5, Księga odprawionych....

⁷⁸⁴ zob. M. Dołęgowska-Wysocka, *Piłsudski contra Gall. Białe płamy*, „Argumenty” 1988, nr. 7, s. 1-10.

⁷⁸⁵ RW nr 6 z dnia 18.03.1933.

⁷⁸⁶ Bp. Gawlina w dniu 14 lutego 1933 otrzymał mianowanie na biskupstwo polowe, a sakrę biskupią

była afrontem uczynionym Józefowi Piłsudskiemu o tyle zręcznym, że mianowanie nowego biskupa polowego, który sakrę otrzymał po aprobacie Marszałka, było wydarzeniem doniosłym, poza tym nie można było mieć żadnych zastrzeżeń co do religijnej wagi tego rytuału. W DOK VII spróbowano rozwiązać problem ten kompromisowo. Po konsultacji z metropolitą poznańskim odprawiono mszę zgodną z zaleceniami biskupa Galla, jednakże w jej czasie wspomniano o święcie imienin Józefa Piłsudskiego, a następnie odmówiono modlitwę w intencji Józefów. Wypełniając więc rozkaz kościelnej władzy zwierzchniej (będącej zarazem władzą zwierzchnią wojskową), wypełniono życzenia poszczególnych jednostek, które chciały uczcić Marszałka. Rozwiązanie wydawało się zadowalać wszystkich, jednak w garnizonie Pleszew oraz Poznań oficerowie zaprotestowali przeciwko ich zdaniem niedostatecznemu uhonorowaniu Marszałka. W stolicy okręgu uznano, iż msza polowa, którą przeprowadził kapelan Tomiak w 15 Pułku Ułanów, była niedostatecznie uroczysta. Dowódca pułku przedstawił zarzuty swoje zwierzchnikowi ks. Tomiaka dziekanowi OK. Ksiądz Wilkans w swoim sprawozdaniu opisał prymasowi tego oficera jako byłego legionistę i oficera 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Najprawdopodobniej sprawę udało się załagodzić, gdyż dziekan przedstawił obowiązujący rozkaz swojej władzy zwierzchniej, czyli byłego biskupa polowego Galla⁷⁸⁷. Można założyć, iż pułkownik jako przyzwyczajony do wykonywania rozkazów oficer zawodowy uznał, że w sytuacji konkretnego ważnego rozkazu wydanego przez uprawnioną władzę zwierzchnią, zachowanie księży było usprawiedliwione. Takowa specyficzna wrażliwość na możliwe uchybienie czci Marszałka była dość częsta i starano się przed nią zabezpieczyć. Ponieważ w III niedzielę Wielkiego Postu (a tak wypadło to święto w roku 1939) przepisy liturgiczne zabraniały odprawiania mszy żałobnych, kapłani nie powinni mieć na sobie czarnych szat liturgicznych. Msza święta, mimo że odprawiana za spokój duszy Józefa Piłsudskiego, odprawiana była w szatach koloru fioletowego lub białego. Aby ustrzec się przed problemami i protestami oficerów, biskup polowy zalecił wcześniejsze wyjaśnienie

otrzymał 19 marca 1933 w Królewskiej Hucie (dziś Chorzów) z rąk prymasa kard. Augusta Hlonda, bp. Stanisława Adamskiego i bp. Wincentego Tymienieckiego. Miejszem konsekracji była śląska parafia św. Barbary, w której był proboszczem.

⁷⁸⁷ AAP, PW 2, kopia pisma ks. Wilkansa do prymasa z dnia 20.03.1933.

im tej kanonicznej kwestii. Ponadto w trakcie kazania kapłan winien wyjaśnić tę sytuację⁷⁸⁸.

Po mszy następował uroczysty apel, podczas którego odczytywano rozkaz okolicznościowy. Nierzadko odczytywano życzenia, jakie oddział wysyłał do solenizanta.



Ryc. 20. Fotografia przedstawia defiladę oddziałów garnizonu poznańskiego z okazji dnia imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. Trybuna honorowa umieszczona przed pomnikiem Pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa w Poznaniu. Takie usytuowanie trybuny honorowej stwarza wrażenie, iż salutujące oddziały oddają cześć nie tylko dowódcy odbierającemu defiladę lecz także Chrystusowi. Autor nieznany, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-A-184-4.

Ponieważ dzień 19 marca został po śmierci Marszałka zatwierdzony rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej jako jedyny w roku dzień ogłaszania mianowania oficerów na wyższy stopień oficerski⁷⁸⁹, w trakcie apelu odczytywano także listę awansowanych⁷⁹⁰. Następnie oddziały defilowały ulicami miast z orkiestrą. Po apelu odbywały się liczne pogadanki i akademie prowadzone przez oficerów, a dotyczące osoby Marszałka⁷⁹¹. Uroczystości odbywały się rokrocznie według przedstawionego tu stałego schematu.

⁷⁸⁸ RW nr 4, 09.03.1939.

⁷⁸⁹ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów. Dz. U. RP 1937 nr 20; oraz A. Mazur, *Ceremoniał promocyjny w Wojsku Polskim 966-1996*, Warszawa 1997, s. 326;

⁷⁹⁰ Nie dotyczyło to oficerów przechodzących w stan spoczynku, którzy mogli uzyskać wyższy stopień bezpośrednio przed odejściem ze służby.

⁷⁹¹ Relacja Feliksa ...; *Oddamy hołd pamięci śp. Marszałka J. Piłsudskiego*, „Dziennik Poznański”,

Nadzwyczaj uroczyste obchody w stolicy okręgu miały miejsce w ostatnim roku istnienia II RP. 18 marca miał miejsce wieczorny capszyk połączony z przemarszem oddziałów. Następnego dnia odbyła się uroczystość poświęcenia wybudowanego nakładem społeczeństwa Domu Żołnierza im Marszałka Józefa Piłsudskiego⁷⁹². Na placu przed głównym wejściem do gmachu zbudowano ołtarz polowy, naprzeciwko którego zasiedli zaproszeni goście, wśród nich m.in. gen. Berbecki⁷⁹³ – występujący w imieniu marszałka Rydza-Śmigłego, minister Urlich, będący przedstawicielem rządu, prezes zarządu głównego PCK gen. Osiński, z ramienia Polskiego Białego Krzyża generałowa Berbecka, dowódca DOK VII gen. Knoll-Kownacki, dowódca 14 Dywizji Piechoty gen. Wład, wojewoda poznański Maruszewski, prezydent miasta inż. Ruge, przedstawiciele urzędów i organizacji społecznych. Wokół ołtarza ustawione były liczne oddziały honorowe garnizonu, delegacje towarzystw powstańczych i społecznych. Również licznie stawili się mieszkańcy miasta. Ponadto w relacjach prasowych wyraźnie podkreślone jest stawienie się w dużej liczbie korpusu oficerskiego. W trakcie mszy polowej celebrowanej przez bp. Dymka kazanie wygłosił kapelan wojskowy ks. Dymarski⁷⁹⁴. Po liturgii wygłosił przemówienie wojewoda poznański. Generał Berbecki, jako najstarszy obecny żołnierz Marszałka odsłonił inicjały Józefa Piłsudskiego i buławy marszałkowskie znajdujące się nad wejściem do budynku. Działo się to przy dźwiękach hymnu narodowego, potem nastąpiła chwila ciszy, którą uczono zmarłego. Zaproszeni goście przeszli do sali reprezentacyjnej budynku, gdzie na podium znajdowało się popiersie Józefa Piłsudskiego. W tej sali przemowy wygłosili prezes komitetu budowy budynku dyr. Świtalski, gen. Berbecki. Jako ostatni przemówił bp. Dymek, który dokonał aktu pobłogosławienia budynku. Przed dokonaniem rytuału biskup wygłosił krótką przemowę, w której podkreślił znaczenie roli Polski jako przedmurza chrześcijaństwa oraz podkreślił religijną misję żołnierza polskiego wynikającą z wypełniania przez Wojsko Polskie woli boskiej.

17.03.1937, nr 63, s. 4.

⁷⁹² W 1934 roku powstał pod protektoratem ks. kardynała Hlonda, gen. Sosnkowskiego, wojewody Poznańskiego Maruszewskiego, generała Knola-Kownackiego i in. znaczących w regionie osobistości komitet budowy Domu Żołnierza. W marcu 1936 po śmierci Piłsudskiego Wojewódzki Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu uznał, iż wzniesienie Domu Żołnierza będzie w Wielkopolsce główną formą uczczenia pamięci zmarłego. Pierwotne błogosławienie domu miało odbyć się w dniu Święta Niepodległości.

⁷⁹³ Dzień ten dla gen. Berbeckiego był dniem, w którym został on awansowany do stopnia generała broni.

⁷⁹⁴ *Przedstawiciele Naczelnego Wodza i Rządu R.P. na uroczystości poświęcenia Domu Żołnierza*, „Dziennik Poranny”, 19.03.1939, nr 65, s. 6; *Przedstawiciele Naczelnego Wodza i Rządu R.P. na uroczystości poświęcenia Domu Żołnierza*, „Dziennik Poznański”, 19.03.1939, nr 65, s. 6.

Każdy naród przeznaczoną ma od Opatrzności taką albo inną misję dziejową. Nie potrzebuje się polski naród zasłaniać, jakie mu posłannictwo przypadło. Położenie państwa skłania naród do jednego wiecznie działania-obrony chrystianizmu. Polska – przedmurzem chrześcijaństwa. (...) Gdzie żołnierz polski kreśli szablą granicę, stawia równocześnie Krzyż. Kościół wdzięczny jest za to żołnierzowi i dlatego prosi Boga, aby dom wzniesiony ofiarnością obywateli, stał się świątynią, w której żołnierz zdobędzie cnoty konieczne do zwyciężania trudów nałożonych na niego wolą Opatrzności⁷⁹⁵.

Po rytuale poświęcenia zaproszeni goście udali się na trybunę honorową, przed którą defilowały przy warkocie werbli jednostki okręgu. W przemarszu brały udział jednostki piechoty, artylerii, łączności, kawalerii, broni pancernej, junacy i związki powstańców, POW, PCK, PW, drużyny harcerskie i inne liczne organizacje społeczne. Spod Domu Żołnierza obecni prominenci udali się na Wały Leszczyńskie, gdzie tego dnia oddano do użytku gmach szkoły pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża. Przed poświęceniem budynku miały miejsce przemowy okolicznościowe. Gazety przytoczyły słowa księdza biskupa Dymka, który podkreślił:

W mocnych i jasnych słowach, że jest rzeczą symboliczną i dla ducha naszego narodu decydującą, że obchodzimy w Poznaniu dzień poświęcony żołnierzowi polskiemu i to w momencie, gdy jeden naród słowiański stracił w sposób brutalny, ale i niebohaterski niepodległość⁷⁹⁶.

W dalszej części mowy zwrócił się bezpośrednio do uczennic szkoły, podkreślając, że ich zadaniem jest służba pokojowi, a w wypadku wojny jak całe społeczeństwo stanąć muszą jednak ramię przy ramieniu żołnierza polskiego. Następnie ksiądz biskup pobłogosławił gmach szkoły⁷⁹⁷.

W dalszej części uroczystości około godziny 17. miał miejsce obiad żołnierski w salach Domu Żołnierza, w którym żołnierze, junacy i członkowie PW wraz z zaproszonymi gośćmi i oficerami zasiedli przy stołach do podwieczorku. Po krótkiej przemowie jednego z generałów wstał jeden z kapelanów wojskowych i zainicjował krótką modlitwę przed jedzeniem⁷⁹⁸. O godzinie 18.15 po podwieczorku odbyła się akademie ku

⁷⁹⁵ *A jego dumą moralną jest fakt, że dom ten powstał tylko z ofiar wielkopolskiego społeczeństwa*, „Dziennik Poznański”, 21.03.1939, nr 66, s. 6.

⁷⁹⁶ *Pod znakiem przygotowywania opieki nad rannym żołnierzem*, „Dziennik Poznański”, 21.03.1939, nr 66, s. 4.

⁷⁹⁷ Tamże.

⁷⁹⁸ Relacja Feliksa

czci marszałka Józefa Piłsudskiego, w trakcie której przygrywały orkiestra wojskowa, a aktorzy Teatru Polskiego recytowali rozkazy, pisma i mowy zmarłego. Przed końcem akademii zebrani wysłuchali transmisji radiowej przemówienia Prezydenta RP⁷⁹⁹.

Analizując te uroczystości zauważyć można, iż obecny na nich nie był metropolita, lecz jedynie biskup pomocniczy. Nieobecność kardynała dziwi szczególnie, iż był on jednym z protektorów budowy Domu Żołnierza. Przytoczona przez prasę przemowa biskupa Dymka, również jest dość zaskakująca. Biskup odnosił się do utraty niepodległości przez Czechosłowację, podkreślając brutalność tego czynu dokonywanego na narodzie słowiańskim, w domyśle bratnim narodzie. Przykładając te słowa do udziału Polski w rozbiórce Czechosłowacji i zajęciu Zaolzia można dostrzec zdystansowanie się od poczynań obozu sanacji. Charakterystyczne jest również, iż biskup w święcie 19 marca nie nawiązał w przemowie do głównego powodu, dla którego jest ten dzień obchodzony uroczyście, a mianowicie imienin Marszałka, mówiąc zamiast tego, że dzień ten jest świętem polskiego żołnierza.

Wielki Tydzień (w roku 1939 początek wypadł w dniu 2 kwietnia). Okres ten w kalendarzu liturgicznym kościoła katolickiego rozpoczyna się w ostatnią niedzielą przed niedzielą wielkanocną. Niedziela ta zwana jest Niedzielą Palmową. Wielki Tydzień jest równocześnie ostatnim tygodniem wielkiego postu. Okres ten jest uznawany za najważniejszy i najświętszy w całym katolickim roku liturgicznym⁸⁰⁰. Waga tego okresu podkreślona była tym, iż Wielki Piątek był jedynym prócz Środy Popielcowej, w którym żołnierze przestrzegać wini ścisłego postu⁸⁰¹. Okres Wielkiego Tygodnia z powodu swego znaczenia wykorzystywany był do przygotowania podległych duszpasterstwu żołnierzy do godnego, świadomego obchodzenia zbliżającego się święta Niedzieli Zmartwychwstania. Tradycyjnym sposobem przygotowania były rekolekcje wielkopostne, odbywane w poszczególnych pododdziałach. Rekolekcje wielkopostne to okres pokutny, będący zarazem czasem szczególnym, w którym każdy w nich uczestniczący poprzez ćwiczenia duchowe i rozmyślenia spogląda wewnątrz siebie, odnajdując swoją drogę do Boga. Rekolekcje poprzez to, że odbywają się w grupach, umacniają powszechność Kościoła, przyczyniają się także do wzmocnienia wspólnoty pomiędzy poszczególnymi wiernymi biorącymi udział w rekolekcjach.

⁷⁹⁹ *Hold pamięci Marszałka Piłsudskiego*, „Dziennik Poranny”, 21.03.1939, nr 66, s. 6.

⁸⁰⁰ G. Szmyd, *Życie...*, s. 98.

⁸⁰¹ RW 1939 nr 2.

Pierwsze rekolekcje przeprowadzone były w wojskach wielkopolskich w roku 1919⁸⁰². Przypisywano im wielką wagę skoro na konferencji kapelanów poświęcono rekolekcjom osobny referat *O znaczeniu rekolekcji i ich postrzeganiu jako sposobu na dotarcie do żołnierza*⁸⁰³. W trakcie działań wojennych w latach 1919-1920 rekolekcje przeprowadzano także w okresie przebywania jednostek w linii frontu. Przeciążeni pracą kapelani poszczególnych pododdziałów frontowych nie zawsze byli w stanie wygospodarować czas na przygotowanie rekolekcji. W trakcie konferencji dziekanów WP powstał pomysł powołania, składających się z trzech kapłanów, połowych grup, których zadaniem będzie odprawianie m.in. rekolekcji wielkopostnych. Chętni do pracy w takich grupach mieli zgłaszać się do dziekana frontu wielkopolskiego⁸⁰⁴. Rozrzucenie oddziałów wielkopolskich po różnych frontach spowodowało, iż nierzadko rekolekcje prowadzone były przez grupy misyjne nie pochodzące z zaboru pruskiego⁸⁰⁵.

Rekolekcje odprawiane dla wojsk stacjonujących w garnizonach były zbliżone w formie w całym okresie dwudziestolecia, przy czym obejmowano nimi także wiernych przebywających w aresztach i szpitalach, szkołach wojskowych oraz rodziny wojskowych. W garnizonach, w których służyło wielu żołnierzy, rekolekcje odbywały się wieloetapowo, oddzielnie dla poszczególnych jednostek, pododdziałów⁸⁰⁶. Rekolekcje prowadzone były osobno dla żołnierzy i oficerów. Przebiegiem rekolekcji interesował się, także arcybiskup Dalbor⁸⁰⁷. W roku 1923 rekolekcje wielkopostne dla żołnierzy odbyć się miały w

⁸⁰² AAP, OAX 229, Sprawozdanie z działalności ks. kapelanów z dnia 28.03.1919.

⁸⁰³ AAP, OAX 229, Sprawozdanie z konferencji ks. kapelanów WPBZP z dnia 11.11.1919.

⁸⁰⁴ CAW, I.170.10.1. Rozkaz Dziekana Generalnego Wojsk Polskich w byłym zaborze pruskim z grudnia 1919.

⁸⁰⁵ CAW, I.170.10.1., Informacja w sprawie rekolekcji przeprowadzonych przez misjonarzy z Krakowa, l.dz.1600/19 z 04.11.1919 oraz AAP, OAX 841, Pismo Dziekana Wojsk Polskich OGP L.Dz. 305/dsp do J.O. Prymasa Kardynała Dr. Dalbora z dnia 24.02.1921.

⁸⁰⁶ AAG, AP 93, Wyciąg z rozkazu dziennego 70 pp. nr 51 z dnia 03.04.1935; AOP, 193/45, Pismo ks. Nowyka do ks. Niedźwiedzińskiego z dnia 25.02.1929 odnośnie przebiegu rekolekcji wielkopostnych; AOP, 164/45, Pismo ks. Nowyka do Baonu Szkolnego Szkoły Podchorążych Rezerwy w Jarocinie; AOP, 193/50, Pismo ks. Nowyka do proboszczów w Krotoszynie i Pleszewie z dnia 11.02.1929 odnośnie przebiegu rekolekcji wielkopostnych; AOP, 193/86, Pismo Adm. Parafji Wojsk. Ostrów Wlkp. Ks. Boczka do komendanta garnizonu w Krotoszynie w sprawie przebiegu rekolekcji z dnia 26.03.1935; AOP, 193/76, Pismo Adm. Parafji Wojsk. Ostrów Wlkp. Ks. Boczka do komendanta garnizonu w Ostrowie w sprawie przebiegu rekolekcji z dnia 16.03.1936; AOP, 193/74, Pismo Adm. Parafji Wojsk. Ostrów Wlkp. Ks. Boczka do komendanta garnizonu w Pleszewie w sprawie przebiegu rekolekcji z dnia 36[sic].03.1935; AOP, 193/48, Pismo Adm. Parafji Wojsk. Ostrów Wlkp. Ks. Boczka do komendanta garnizonu w Pleszewie w sprawie przebiegu rekolekcji z dnia 13.03.1936; AAP, OAX 841, Pismo Dziekana WP OGP ks. Wilkansa do Kardynała Dalbora Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego z dnia 24.02.1921 w sprawie rekolekcji w DOG Poznań; AAG, AP 93, Pismo ks. Nowyka do ks. Niesiołowskiego z dnia 11.02.1929; AAG, AP 93, Pismo ks. Nowyka do ks. Niesiołowskiego z dnia 08.03.1930; AAG, AP 93, Pismo ks. Nowyka do ks. Niesiołowskiego z dnia 20.03.1930; AAG, AP 93, Pismo ks. Nowyka do ks. Niesiołowskiego z dnia 19.02.1931.

⁸⁰⁷ AAP, OAX 229, Sprawozdanie z działalności ks. kapelanów z dnia 28.03.1919.

koszarach w okresie Wielkanocy, a dla oficerów w czasie pierwszych trzech dni Wielkiego Tygodnia⁸⁰⁸.

Zakończeniem rekolekcji była spowiedź wielkanocna. Aby przyspieszyć jej przebieg, starano się w miarę możliwości zwiększyć liczbę spowiedników⁸⁰⁹. Pozytywny wpływ rekolekcji na żołnierzy dostrzegало dowództwo wojskowe, uznając iż: *spowiedź wielkanocna i rekolekcje [są M.P.] potrzebne dla uspokojenia wzburzonych umysłów*⁸¹⁰. O popularności rekolekcji świadczyć może to, że w jednej tylko parafii wojskowej św. Mikołaja w roku 1935 w czasie rekolekcji do spowiedzi przystąpiło w sumie 4738 żołnierzy⁸¹¹.

Niedziela Palmowa (w roku 1939 wypadła 2 kwietnia). Na pamiątkę wjazdu Chrystusa do Jerozolimy i powitania go przez lud, który wyszedł naprzeciw niego z palmami, kapelan przed sumą święcił palmy. Odbywało się to przed kościołem, a następnie w procesji udawano się do kościoła. Wierzono, że poświęcona palma przedłuża życie, więc po powrocie z kościoła dotykano lub uderzano nią domowników. Palmy służyły, także jako kropidło. Święcono nimi domy i całe zagrody oraz gładzono boki krów, którym dawano do zjedzenia jedną gałązkę bazi wierzbowej. Wedle tradycji miało to uchronić je przed wszelkimi urokami i chorobami. Po powrocie z kościoła poświęcone palmy zatykano za święte obrazy, by chroniły domostwo przed działaniem złych mocy. Święcenie palm nie dotyczyło żołnierzy przybyłych na uroczystość w formacjach zwartych. Jeden z żołnierzy mobilizowanych w roku 1939 wspomina wrażenia, które odczuwał, widząc w sali jadalnej koszar obraz Matki Boskiej z wetkniętą za niego małą palemką. Przed obrazem stała gromada mobilizowanych, modląc się w skupieniu⁸¹².

Wielka Środa (w 1939 roku - 5 kwietnia), **Wielki Czwartek**, **Wielki Piątek**. Odprawiano wówczas Ciemną Jutrzniew. Obrzęd ten przypadał na ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia, później zaś przyjęto odprawiać go w wigilie dnia poprzedniego, a więc odprawiany był w Wielką Środę, Wielki Czwartek i Wielki Piątek. Ciemna Jutrznia była modlitwą liturgiczną i obrzędową. Stosowane w jej trakcie modlitwy były

⁸⁰⁸ CAW, I.371.7.143, Zamierzenia duszpasterstwa na rok 1923.

⁸⁰⁹ AOP, 153/40, Odpis pisma Proboszcza Parafji Wojsk. w Ostrowie do Komendanta Garnizonu z dnia 23.03.1934; AOP, 153/63, Odpis pisma Proboszcza Parafji Wojsk. w Ostrowie do Komendanta Garnizonu z dnia 13.04.1934; AOP, 193/86, Pismo Adm. Parafji Wojsk. Ostrów Wlkp. Ks. Boczka do komendanta garnizonu w Krotoszynie w sprawie rekolekcji z dnia 26.03.1935; AAG, AP 93, Pismo ks. Nowyka do ks. Niesiołowskiego z dnia 08.03.1930; AAG, AP 93, Pismo ks. Nowyka do ks. Niesiołowskiego z dnia 20.03.1930; AOP, 190/184, Pismo ks. Boczka do Komendanta garnizonu Ostrów z dnia 11.04.1935.

⁸¹⁰ CAW, DOKVII/3, Rozkaz nr. 34 z dnia 31.03.1920.

⁸¹¹ AOP, Raport do Dziekana OK VII z dnia 25.04.1935.

modlitwami brewiarzowymi. Odbywały się w kościele wieczorem. Wśród modlitw najważniejsze były tzw. *Lamentacje proroka Jeremiasza nad zgliszczami zburzonej Jerozolimy*. W trakcie obrzędu lamentacje odnosiły się do duszy ludzkiej będącej świątynią Ducha Świętego, którą grzech doprowadził do upadku, ruiny⁸¹³. Nazwa *ciemna jutrznia* wiąże się z wywodzącym się ze średniowiecza zwyczajem zapalania i gaszenia świec w czasie tego obrzędu:

Po stronie epistoły umieszczano trójkątny świecznik (triangul), na którym znajdowało się piętnaście zapalonych świec. Zapalano, również sześć świec na oltarzu. Po każdym psalmie kapelan lub chłopiec zakrystyjny gasił jedną świecę na świeczniku, a podczas kantyku Benedictus po każdym wersecie jedną świecę na oltarzu. Gdy zgromadzenie śpiewało antyfonę Christus factus est pro nobis, chłopiec chował ostatnią świecę ze świecznika za oltarz (...), następowała zupełna ciemność⁸¹⁴.

Ciemna jutrznia kończyła się psalmem pokutnym *Misere mei Deus*, po czym biorący w niej udział kapłan uderzał brewiarzem w pulpit⁸¹⁵. W 1929 roku to dziekan Wilkans odprawił rytuał Ciemnej Jutrzni. Treść notatki sugeruje, iż obrzęd ten odbywał się cyklicznie w kościołach dekanatu. Rozpoczął się o godzinie 21. Podejście do kościoła garnizonowego oświetlone było pochodniami. Z relacji wiemy, iż ten typ liturgii odprawiany był jeszcze w 1938 roku w kościele garnizonowym św. Józefa. Obecnych na nim było wielu żołnierzy, uczestniczyła w nim też grupa mieszkańców Poznania niezwiązanych z wojskiem. W trakcie obrzędu przy gaszeniu każdej ze świec dobosze uderzali w bębny. Żołnierze odchodzili z kościoła w ciszy – nie było słychać charakterystycznego odgłosu maszerowania, również miało się wrażenie, że dowodzący pododdziałami komendy wydają znacznie ciszej niż zwykle. Liturgię sprawowało zawsze kilku księży⁸¹⁶. W księdze nabożeństw kaplicy w Biedrusku nie odnotowano sprawowania Ciemnej Jutrzni w latach 1938-1939⁸¹⁷. Być może wynikało to z tego, iż kaplica owa (obsługująca 7 psk) obsługiwana była przez kapelana pomocniczego ks. Wężyka, który był proboszczem parafii w Chojnicy i w tym czasie odprawiał mszę w swoim kościele parafialnym.

⁸¹² Relacja M. Kwapiszewskiego

⁸¹³ G. Szmyd, *Życie...*, s. 99.

⁸¹⁴ Cz. Gil, *Życie codzienne karmelitanek bosych w Polsce w XVII-XIX wieku*, Kraków 1997, s. 131.

⁸¹⁵ T. Kowalewski, *Liturgika...*, s. 98.

⁸¹⁶ Relacja Feliksa

⁸¹⁷ AAP, PW 5, Księga odprawionych...

Wielkanoc (w 1939 roku przypadała w dniach 9-10 kwietnia). Ukoronowaniem Wielkiego Tygodnia w kalendarzu katolickim jest święto Wielkanocne, będące wspomnieniem zmartwychwstania Chrystusa. Święto to jest świętem dwudniowym składającym się z Niedzieli Zmartwychwstania i Poniedziałku Wielkanocnego. Kościół dni wielkanocne obchodził nadzwyczaj uroczyście, na głównym ołtarzu stawiano statwę Zbawiciela z chorągiewką w ręku, która oznacza jego godność jako Króla zwyciężającego śmierć, krzyż przewiązany czerwoną stułą będący przypomnieniem statusu Chrystusa jako Arcykapłana składającego siebie w ofierze oraz paschał będący wspomnieniem jego godności jako Nauczyciela, który oświecił ludzkość swoją nauką⁸¹⁸. W kościołach, w których znajdował się Grób Boży, odprawiano w Wielką Sobotę wieczorem lub w Niedzielę Wielkanocną rano uroczystą Rezurekcję. Z Bożego Grobu podejmował kapłan monstrancję i obnosił ją w uroczystej procesji trzy razy dookoła kościoła. Na czele procesji niesiono figurę Jezusa Zmartwychwstałego ze sztandarem, krzyżem przepasanym czerwoną stułą i paschałem. Dla wojska w garnizonie poznańskim Rezurekcję odprawiano w Wielką Sobotę o godzinie 20, a uroczystość dla wojska odbywała się w kościele garnizonowym⁸¹⁹. W tym samym czasie odbywała się Rezurekcja w katedrze poznańskiej pod przewodnictwem jednego z biskupów, na której byli obecni także przedstawiciele wojska⁸²⁰.

Jednym z tradycyjnych obrzędów Wielkanocnych jest tzw. „święcone”, czyli jajko i inne potrawy świąteczne, które kapłan święci w Wielką Sobotę. Poświęcone jajko było symbolem odradzającego się życia i zwycięstwa nad śmiercią. Święcenie pokarmów odbywało się w przeddzień uroczystości w kościołach garnizonowych lub na terenie koszar⁸²¹. Poświęcone pożywienie spożywane było w Niedzielę Zmartwychwstania w trakcie uroczystego śniadania. Przed wspólnym posiłkiem dzielono się poświęconym jajkiem, składając sobie życzenia⁸²². Święta wielkanocne miały rodzinny charakter, stąd w wojsku dążono do tego, aby kadra obecna była w czasie śniadania wielkanocnego.

⁸¹⁸ T. Kowalewski, *Liturgika...*, s. 104.

⁸¹⁹ *Porządek nabożeństw w kościołach poznańskich*, „Kurier Poznański”, 28.03.1937, nr 142, s. 7; *Porządek nabożeństw w kościołach poznańskich*, „Kurier Poznański”, 17.04.1938, nr 176, s. 7; *Porządek nabożeństw w kościołach poznańskich*, „Kurier Poznański”, 09.04.1939, nr 164, s. 23.

⁸²⁰ Tamże.

⁸²¹ AOP, 193/39, Pismo Proboszcza Parafji Wojsk św. Mikołaja w Ostrowie Wlkp. do komendanta garnizonu Ostrów Wlkp. z dnia 24.03.1934; AOP, 193/88, Pismo Proboszcza Parafji Wojsk św. Mikołaja w Ostrowie Wlkp. do komendanta garnizonu Ostrów Wlkp. z dnia 31.03.1939; AOP, 193/70, Wyciąg z rozkazu dziennego 60 pp. nr 90/35 z dnia 19.04.1935; AOP, 190/32, Rozkazu dzienny Komendy Garnizonu Ostrów nr 13 z dnia 31.03.1939.; AOP, 190/184, Pismo ks. Boczka do Komendanta garnizonu Ostrów z dnia 11.04.1935.

Wszyscy nienależnie od rangi otrzymywali te same potrawy⁸²³. Dowódca jednostki wraz z kapelanem obchodził sale żołnierskie, składając żołnierzom życzenia świąteczne. Po śniadaniu wojsko udawało się w Niedzielę Wielkanocną na mszę. Dla wojska przeznaczone były dwie pierwsze msze w kościele garnizonowym w Poznaniu. Trzecia msza była przeznaczona dla rodzin wojskowych i odbywała się o godzinie 12⁸²⁴. Taki sam porządek nabożeństw był w Poniedziałek Wielkanocny. Kapelan w Ostrowie odprawiał dwie msze święte w niedzielę i dwie w poniedziałek wielkanocny⁸²⁵.

3 maja. Rocznica uchwalenia konstytucji roku 1791 była jednym z najważniejszych świąt państwowych II Rzeczypospolitej. Uchwałą sejmu ustawodawczego z 29 kwietnia 1919 uznano ten dzień za święto narodowe. Od 1920 roku w dniu tym równocześnie obchodzono wraz ze świętem państwowym także święto kościelne Królowej Polski. Święto to ustanowił papież Pius XI na prośbę biskupów polskich, którzy zaproponowali ten dzień, aby podkreślić łączność święta z tradycjami państwowości polskiej. Pierwsze w oswobodzonej Wielkopolsce obchody urządzone w roku 1919. Dzień trzeciego maja tego roku wypadł w sobotę. Uroczystości te stały się wielką manifestacją patriotyczną ludności, pokazem powstańczej siły zbrojnej. W piątek wieczorem ulicami miasta w godzinach 19.30-21.00 maszerowały trzy orkiestry wojskowe, grając polskie pieśni wojskowe i patriotyczne⁸²⁶. W dniu święta o godzinie 6 trębacze z pułku saperów odegrali hejnał z wieży ratuszowej, a następnie z każdego narożnika wieży odegrali zwrotkę modlitwy porannej *Wszystkie nasze dzienne sprawy* i zwrotkę pieśni *Boże coś Polskę*. W relacjach prasowych tę ostatnią pieśń określono jako hymn narodowy⁸²⁷. Na obszernym placu przy lotnisku na Ławicy w obszernym czworoboku ustawione były różne formacje wojskowe. Jedną ścianę czworoboku stanowiły rzesze widzów. W środku znajdował się ołtarz polowy. Przed ołtarzem oczekiwało liczne duchowieństwo diecezjalne i wojskowe. Na pierwszy rzut oka można było odróżnić kapelanów wojskowych od księży diecezji terytorialnej, gdyż kapelani wojskowi na sutanny nałożone mieli płaszcze wojskowe bez

⁸²² G. Szmyd, *Życie...*, s. 103.

⁸²³ *Regulamin służby wewnętrznej część III – projekt*, Warszawa 1936, s. 67.

⁸²⁴ *Porządek nabożeństw w kościołach poznańskich*, „Kurier Poznański”, 28.03.1937, nr 142, s. 7; *Porządek nabożeństw w kościołach poznańskich*, „Kurier Poznański”, 17.04.1938, nr 176, s. 7.

⁸²⁵ AOP, 153/46, Rozkaz Dzienny Komendy Garnizonu Ostrow nr 14 z dnia 06.04.1939.

⁸²⁶ *Obchód Konstytucji Trzeciego maja w Poznaniu*, „Druh Pismo dla żołnierzy Polaków”, 1919, nr 19, s. 1; *Po uroczystościach*, „Dziennik Poznański”, 06.05.1919, nr 104, s. 1; *Obchód 3. Maja*, „Kurjer Poznański”, 01.05.1919, nr 101, s. 1; *Obchód 3 Maja*, „Dziennik Poznański”, 01.05.1919, nr 101, s. 2; *Obchód Konstytucji Trzeciego maja w Poznaniu*, „Druh Pismo dla żołnierzy Polaków”, 1919, nr 19, s. 1.

⁸²⁷ *Trzeci Maja w Poznaniu*, „Kurjer Poznański”, 06.05.1919, nr 104, s. 1.; *Obchód Konstytucji Trzeciego maja w Poznaniu*, „Druh Pismo dla żołnierzy Polaków”, 10.05.1919, r.1, nr 19, s. 1.

pasów głównych, a na głowie birety. Prymas przyjechał eskortowanym przez szwadron ułanów powozem, po wyjściu z którego powitał go gen. Dowbor-Muśnicki, członkowie misji alianckich oraz komisarze NRL. W bezpośredniej bliskości ołtarza znajdowało się duchowieństwo, a za nim najznamienitsi goście. Mszę celebrował arcybiskup w asyście ks. kan. Łukomskiego oraz ks. Meissnera. Ponieważ oddziały wojskowe ustawione były w znacznej odległości od ołtarza i nie mogły dostrzec szczegółów mszy, wojskowy trębacz znajdujący się przed ołtarzem dawał sygnałami znak oddziałom, by zaprezentowały broń. Po podniesieniu sześć orkiestr wojskowych odegrało *Boże coś Polskę* co wywarło na obecnych niezapomniane wrażenie⁸²⁸. Po ukończonej mszy prymas, oczekując na spóźnione delegacje posłów z Warszawy oraz halerczyków, udał się do stojącego w pobliżu szałas, aby wraz z głównodowodzącym wojsk wielkopolskich spożyć szybkie żołnierskie śniadanie⁸²⁹. Po przybyciu gości zostali oni powitani przez członków Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej oraz prymasa. Po powitaniu oficerowie dosiedli koni, a w wyznaczonych honorowych miejscach stanęli. prymas z duchowieństwem, członkowie władz cywilnych, profesorowie uniwersytetu wraz z rektorem, zaproszeni goście oraz przedstawiciele prasy. Na rozkaz gen. Dowbor-Muśnickiego rozpoczęła się parada wojskowa. Jako pierwsi maszerowali skauci, następnie delegacje pułków stacjonujących na froncie, kursanci szkół wojskowych, pułki piechoty, oddziały straży ludowej, saperów, telegrafistów, artylerzystów oraz ułanów.

Dalszy ciąg obchodów miał miejsce popołudniem, kiedy to tłumy ludności udały się na Maltę, gdzie odbyło się sypanie kopca pamiątkowego. Ów pochód podążający z centrum miasta poprzedzał szwadron ułanów, kompanie strzelców oraz straży ludowej wraz z orkiestrami wojskowymi. Uroczystość ta pierwotnie zaplanowana na godzinę 16. odbyła się ze znacznym opóźnieniem. Jako pierwszy przemowę okolicznościową wygłosił jeden z pomysłodawców kopca ks. kanonik Łukomski. Opisał proces powstania idei budowy tego miejsca zapoczątkowany prześladowaniami dzieci w czasach pruskich. Podkreślał trudności zwłaszcza finansowe: *Nie mając środków po temu, pragnęliśmy nabyć chociażby dwie morgi tylko. Tymczasem Bóg tak pokierował, że z tych dwóch*

⁸²⁸ *Trzeci Maja w Poznaniu*, „Kurjer Poznański”, 06.05.1919, nr 104, s. 1.

⁸²⁹ Fakt ten podawany jest w części relacji prasowych (*Trzeci Maja w Poznaniu*, „Kurjer Poznański”, 06.05.1919, nr 104, s. 1) inne relacje nie wspominają o tym zaznaczając, że po skończonej mszy zapowiedziana parada się opóźniła z powodu oczekiwania na zapowiedziany przyjazd posłów sejmowych z Warszawy oraz delegacji korpusu oficerskiego z armii Hallera którzy nie dotarli na czas z powodu opóźnienia pociągu którym podróżowali. (*Po uroczystościach*, „Dziennik Poznański”, 06.05.1919, nr 104, s. 1). Najprawdopodobniejszym wydaje się, iż owe śniadanie nie było zaplanowane, lecz wynikało właśnie z konieczności oczekiwania na spóźnione delegacje.

*morgów zrobiło dwieście*⁸³⁰. Prosząc arcybiskupa o poświęcenie tego symbolu narodowego, dokonał połączenia sakralnego charakteru budowli z jej świeckim przeznaczeniem – *aby Bóg błogosławił dalszemu jego rozwojowi – Jemu na chwałę a społeczeństwu na pożytek jak największy*⁸³¹. Następnie odczytany został dokument, który zostać miał złożony w fundamentach kopca. W dokumencie tym stwierdzono, że aby uczcić zmartwychwstanie Rzeczypospolitej społeczeństwo rozpoczyna budowę kopca, *sypie Kopiec [sic!] zmartwychwstania jako pomnik Bożej Opatrzności i nieśmiertelności narodu polskiego. Bogu na chwałę a narodowi polskiemu na chlubę*⁸³². Po odczytaniu treści aktu erekcyjnego przemówił arcybiskup, podkreślając zasługi swego przedmówcy oraz konieczność zachowania zgody i jedności narodowej dla dobra ojczyzny. Prymas zakończył przemówienie okrzykiem *Wiwat Sejm, wiwat naród, wiwat wszystkie stany!* nawiązującym do czasów konstytucji 3 maja⁸³³. Następnie dygnitarze rzucili garść ziemi w sposób symboliczny początkując budowę.

Prócz owych dwóch uroczystości będących zarazem manifestacjami jedności społeczeństwa polskiego w oddziałach garnizonu Poznań w piątek odbyły się uroczystości żołnierskie urządzone przez Sekcję Naukową Dowództwa Głównego dla żołnierzy i oficerów. Na sali zebrali się żołnierze wszystkich formacji, przybył także głównodowodzący wojsk wielkopolskich wraz z całym sztabem. Uroczystość rozpoczęto odśpiewując *Boże coś Polskę*, w dalszej części wygłoszony został specjalnie przygotowany dla wojska wykład o pierwszej polskiej ustawie zasadniczej. Po nim w części artystycznej odśpiewano kilka piosenek patriotycznych, deklamowano poezje i zaprezentowano żywe obrazy, które zachwyciły zebraną publiczność. W następnych latach święto 3 maja obchodzone było także jako liturgiczne święto Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej. Analizując przebieg uroczystości w garnizonie Poznań, wyróżnić należy główną, rocznicową mszę w jednym z głównych kościołów Poznania (fara lub katedra) celebrowaną przez najważniejszych rangą księży diecezji terytorialnej. Zazwyczaj w jej trakcie uczestniczyli przedstawiciele władz cywilnych oraz wojskowych. Prócz owej mszy w katedrze bądź farze zazwyczaj odprawiane było osobne nabożeństwo przeznaczone specjalnie dla wojska. Odbywało się ono z w kościele garnizonowym lub w formie

⁸³⁰ cyt. za: *Trzeci Maja w Poznaniu*, „Kurjer Poznański”, 06.05.1919, nr 104, s. 1.

⁸³¹ Tamże.

⁸³² Tamże.

⁸³³ Tamże.



Ryc. 21. Fotografia przedstawia obchody uroczystości 3 maja na Ławicy (03.05.1919). Przybyły arcybiskup Dalbor wita się z przedstawicielami misji alianckiej. Trzeci od prawej głównodowodzący powstaniem gen. Dowbor-Muśnicki. Dostrzegalny pewien podział za arcybiskupem ustawiło się duchowieństwo, po prawej stronie za głównodowodzącym ustawili się oficerowie. Kapelani wojskowi ustawili się wśród duchowieństwa, odróżniają ich trzymane w dłoniach czapki wojskowe oraz płaszcze wojskowe narzucone na sutanny. Fotograf K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN, ai:www.wbc.poznan.pl:47710, BK 12144.



Ryc. 22. Uroczystości 3 maja na Ławicy (03.05.1919). Msza odprawiana przez arcybiskupa Dalbora. Widoczne duchowieństwo wojskowe w płaszczach wojskowych oraz duchowieństwo diecezji terytorialnej w białych komżach. Zauważyć można hierarchiczne uszeregowanie biorących udział w rytuale. Najbliżej ołtarza znajdują się dziekan ks. Dykier, również wyraźnie z przodu znajduje się gen. Dowbor-Muśnicki. Nabożeństwo polowe jest rytuałem należącym przede wszystkim do sfery sakralnej a więc najważniejszą rolę odgrywa tu arcybiskup. W oddali widoczne oddziały biorące udział w uroczystościach. Fotograf K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN, www.wbc.poznan.pl:47712, BK 12144.



Ryc.23. Fotografia przedstawia obchody uroczystości 3 maja na Ławicy (03.05.1919). W trakcie nabożeństwa w momencie w którym należy okazać cześć sakramentowi poczet sztandarowy salutuje sztandarem. Żołnierze klęczą z odkrytymi głowami. Żołnierze na koniach nie zsiadają z nich. Z za ołtarzem znajdują się tłumy mieszkańców którzy przyszli uczestniczyć w uroczystościach. Fotograf K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN, www.wbc.poznan.pl:47714, BK 12144.



Ryc. 24. Uroczystości 3 maja na Ławicy (03.05.1919). Po mszy przedstawiciele władz cywilnych, kościelnych oraz wojskowych w oczekiwaniu na defiladę. Oficerowie dosiadają koni, co symbolizują ich status oficerski (stanowiąc zarazem nawiązanie do tradycji rycerskiej której koń był nieodłącznym elementem). Również widoczne jest tu uszeregowanie hierarchiczne, arcybiskup i duchowieństwo znajduje się w pierwszym szeregu, w pobliżu odbierającego defiladę gen. Dowbor-Muśnickiego. Defilada jest ceremonią należącą przede wszystkim do sfery wojskowej, więc najważniejszą rolę odgrywa tu głównodowodzący. Fotograf K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN, www.wbc.poznan.pl:47717, BK 12144.

nabożeństwa polowego najczęściej na Placu Wolności⁸³⁴. W roku 1935 prócz rozpoczynającej się o godzinie 9. mszy w katedrze celebrowanej przez bp. Dymka, na której stawili się liczni przedstawiciele władz cywilnych i organizacji społecznych odbyło się o godzinie 10. przeznaczone dla wojska nabożeństwo polowe na placu Wolności przed gmachem DOK VII celebrowane przez ks. dziekana Wilkansa. Ołtarz polowy znajdował się na schodach budynku dowództwa OK, przed nim ustawily się poczty sztandarowe, obok których miejsca zajął korpus oficerski. Na nabożeństwie polowym obecny był biskup Dymek⁸³⁵. Po zakończeniu uroczystości obecni goście udali się pod Pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa, gdzie odebrali defiladę towarzystw społecznych i wojsk garnizonu. Dla żołnierzy dzień ten był dniem wolnym od zajęć, starano się wypełnić go pogadankami związanymi z świętem, przedstawieniami teatralnymi. Wieczorem zwyczajowo odbywała się akademia, wieczornica z udziałem władz wojskowych, kościelnych i lokalnych⁸³⁶.

W Gnieźnie w dniu święta rano około godziny 6. mieszkańców budziła maszerująca ulicami orkiestra wojskowa. Msza główna celebrowana przez dostojników archidiecezji gnieźnieńskiej odbywała się w katedrze równocześnie z opcjonalnym nabożeństwem dla wojska (prowadzonym przez kapelana wojskowego w kościele oo. Franciszkanów lub na dziedzińcu koszar)⁸³⁷. W trakcie mszy w katedrze obecni byli przedstawiciele dowództwa garnizonu. W roku 1928 delegatem dowódcy garnizonu na celebrowanej w katedrze przez bp. Laubtza mszy był płk. SG Kawiński, podczas gdy dowódca garnizonu gen. Taczak w tym samym czasie był obecny na odprawianej przez ks. kapelana Łukowskiego mszy polowej dla wojska na dziedzińcu koszarowym 69 pp⁸³⁸. Po ceremoniach liturgicznych następowała defilada oddziałów garnizonu. Po południu dowódcy pułków organizowali dla żołnierzy przedstawienia teatrów pułkowych, koncerty, deklamacje lub odczyty⁸³⁹.

⁸³⁴ W roku 1924 nabożeństwo dla wojska odbyło się na Błoniach Grunwaldzkich - Święto 3. Maja, „Gazeta Jarocińska”, 08.05.1924, nr 37, s. 3.

⁸³⁵ Wspaniała defilada trzeciomajowa, „Dziennik Poznański”, 05.05.1935, nr 104, s. 8.

⁸³⁶ Trzeci Maja w Poznaniu, „Kurier Poznański”, 05.05.1938, nr 202, s. 3.

⁸³⁷ Dzień 3-go Maja w Gnieźnie, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 05.05.1927, Nr 102, R. 29, s. 1; Program obchodu Konstytucji 3-go Maja, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 03.05.1928, nr 103, s. 4; Po obchodzie Święta Narodowego, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 03.05.1929, nr 104, s. 4; Obchód Święta Narodowego w Gnieźnie, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 06.05.1930, Nr 104, s. 3; W Gnieźnie, „Kurier Poznański”, 05.05.1938, nr 202, s. 3.

⁸³⁸ Program Obchodu Święta 3. Maja dla Garnizonu M. Gniezna, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 03.05.1928, nr 103, s. 4.

⁸³⁹ Tamże.

W mniejszych garnizonach wielkopolskich najczęściej nie wydzielano osobnej mszy dla wojska. Jednakże, mimo tej różnicy, uroczystości miały podobny przebieg: w wigilię święta następował przemarsz oddziałów z orkiestrą ulicami miasta, ranna pobudka wojskowa, nabożeństwo, apel w głównym punkcie miasta przemowy, defilada wojska⁸⁴⁰, organizacji społecznych i powstańczych⁸⁴¹.

W trakcie uroczystości trzeciomajowych na poligonie w Biedrusku w roku 1938 ksiądz Wężyk w trakcie nabożeństwa wygłosił kazanie *O najświętszej Marii Panie Królowej Korony Polskiej*, a w roku następnym *O życiu Bożym*⁸⁴².

W 1938 roku dziekan DOK VII przypominając o konieczności odesłania sprawozdań z przebiegu uroczystości 3 maja zasugerował wykorzystanie podczas tej uroczystości mowy byłego generalnego dziekana Wojsk Polskich ks. Piotra Niezgody. Analizując zawarte w dwóch publikacjach tego autora przemowy uznać należy, że chodzi o *Pierwszą konstytucję 3 maja w wolnej Polsce*⁸⁴³. Dziekan, sugerując wykorzystanie myśli zawartej w pracy ks. Niezgody, nawiązał do aktualnych wydarzeń: *odnosząc się do groźby bolszewizmu zaleca równowagę stanową co w czasach, gdy w Poznaniu bolszewicy strzelają do księży, jest aktualne*⁸⁴⁴. Ks. Wilkans, pisząc te słowa, zwracał uwagę na dokonane 27 lutego 1938 w Luboniu zabójstwo ks. Stanisława Streicha⁸⁴⁵. Zalecenie wykorzystania tego konkretnego kazania podczas uroczystości 3 maja ukazuje, iż dziekan postrzegał śmierć księdza Streicha nie tylko jako wielokrotną profanację – złamanie praw bożych, profanację miejsca świętego, zabójstwo kapłana, lecz także jako zagrożenie dla

⁸⁴⁰ W roku 1937 w jarocińskiej defiladzie nie brały udziału oddziały wojska, ponieważ zgodnie z relacjami prasowymi niedawno powołani do służby w pułku rekruci nie opanowali jeszcze w stopniu wystarczającym musztry – *W rocznicę konstytucji 3-cio majowej*, „Gazeta Jarocińska”, 06.05.1937, nr 36, s. 3.

⁸⁴¹ AOP, 190/15, Komenda Garnizonu Ostrów Rozkaz dzienny nr 17 z dnia 29.04.1939; *Święto 3 Maja*, „Gazeta Jarocińska”, 08.05.1924, nr 37, s. 3; *3 Maj w Jarocinie*, „Gazeta Jarocińska”, 07.05.1925, nr 37, s. 2; *Uroczystości w dniu 3 maja*, „Gazeta Jarocińska”, 05.05.1928, nr 36, s. 3; *W rocznicę konstytucji 3-cio majowej*, „Gazeta Jarocińska”, 06.05.1937, nr 36, s. 3; *Jarocin w dniu 3 maja*, „Gazeta Jarocińska”, 07.05.1936, nr 37, s. 3; *Uroczystości w dniu 3 maja*, „Gazeta Jarocińska”, 05.05.1938, nr 36, s. 3; *Obchód 3 Maja*, „Gazeta Jarocińska”, 03.05.1939, nr 36, s. 3; *Obchód Trzeciego maja*, „Orędownik Ostrowski”, 07.05.1921, nr 37, s. 2-3., *Obchód 3. Maja w Ostrowie*, „Orędownik Ostrowski”, 06.05.1922, nr 36, s. 2; *Okolo 8000 osób wzięło udział w defiladzie w dniu 3 maja*, „Dziennik Ostrowski”, 06.05.1937, nr 104, s. 5; *Uroczysty obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja w Ostrowie*, „Dziennik Ostrowski”, 05.05.1939, nr 103, s. 5; *Święto Narodowe w Ostrowie*, „Kurier Ostrowski”, 04.05.1933, nr 52, s. 1; *Z święta 3 Maja*, „Gazeta Pleszewska”, 06.05.1928, nr 37, s.3; *Z uroczystości 3 go Maja*, „Gazeta Pleszewska”, 06.05.1931, nr 37, s. 3; *Uroczystość 3 Maja*, „Gazeta Pleszewska”, 04.05.1939, nr 36, s. 4; *Krotoszyn-Obchód 3 Maja*, „Gazeta Pleszewska”, 04.05.1939, nr 38, s. 3.

⁸⁴² AAP, PW 5, Księga odprawionych ...

⁸⁴³ P. Niezgoda, *Na przełomie...*, s. 95-102.

⁸⁴⁴ AAP, PW 4, kopia pisma ks. Wilkansa do kapelanów. Dokument nie datowany jednakże ze względu na zawarte w nim treści należy uznać, iż powstał przed obchodami majowymi roku 1938.

⁸⁴⁵ Zabójca zastrzelił proboszcza lubońskiego w trakcie mszy z udziałem dzieci. Wbiegając na ambonę według relacji świadków krzyczał i wznosił okrzyki antykościelne oraz popierające ideologię komunistyczną.

państwa. Poprzez zabójstwo nastąpiło bowiem złamanie swoistego *sacrum* państwowego, jakim jest prawo (ludzkie), naruszone zostaje też dobro Rzeczypospolitej, będące prawem najwyższym, dobro, które osiągnąć się da wyłącznie zachowując równowagę stanową. Następuje tu przekroczenie Durkheimowskiej granicy między *sacrum* a *profanum* – egoizmem a brakiem egoizmu⁸⁴⁶ w tym przypadku stanowego. Zmarły stał się ofiarą złożoną ku przestrodze i dla opamiętania współczesnych.

Kazanie to porównywało życie człowieka do życia narodów. Charakterystycznie postrzegana była dziejowa rola narodu polskiego, będącego tarczą, której zadaniem było: *posłannictwo obrony Zachodu przed Azją*⁸⁴⁷. Jeden dzień życia ludzkiego może symbolicznie odzwierciedlać kilka wieków życia narodu. Ranek narodu polskiego to wyjście z mroków nocy i przyjęcie chrześcijaństwa. Czasy od Mieszka I do Jagiellonów to przedpołudnie. Samo południe to rok 1410 i zwycięstwo grunwaldzkie. Słońce świeciło wówczas najgoręcej, w jego promieniach nastąpiła *Unia z Litwą i Rusią*⁸⁴⁸. Prócz siły militarnej okres ten charakteryzował się według kaznodziei także rozwój sztuki i literatury. Południe jednak przeminęło i dzień zaczął się chmurzyć, ulewy deszczu pokrywały ziemię – nastąpił potop. Pod sam wieczór część rodaków próbowała walczyć z nadchodzącą nocą próbując rozświetlić mrok, dając pierwszą w Europie konstytucję. Mimo pewnych przeblysków, zorzy wieczornej dającej złudzenie możliwości pokonania nocy, nadchodzący wieczór pokrywał mrokiem Polskę. Mrokiem, który osłabiał ducha i budził przerażenie w człowieku. Kaznodzieja budował napięcie podkreślając, iż noc to okres straszny, opanowany przez zmory, zjawy i duchy. Polska śniła sen straszny, czuwała jednak nad nią opieka boska, która zapobiegła zgubie. Nad ranem zerwała się straszna burza, jakiej jeszcze nie widziały narody. Owa burza zbudziła Polskę. Rozpoczął się drugi dzień życia narodu. Dzień rozpoczęty od ofiary – krwawej walki żołnierza polskiego. By nie została ona złożona na próżno, w trakcie dnia drugiego naród musi wysnuć wnioski z dnia pierwszego. Tym co zgubiło dzień pierwszy była wedle duchownego przede wszystkim przewaga jednego stanu nad resztą: *Polska w pierwszym dniu swego bytu nie umiała zachować równowagi pomiędzy poszczególnymi stanami. Szlachcic i magnat polski był władcą, a masa szarego ludu była hołotą, niewolnikiem*⁸⁴⁹. Równowaga stanów była dla autora najważniejszym warunkiem, na którym oparta musi być przyszłość narodu

⁸⁴⁶ E. Durkheim, *Elementarne formy ...*, Warszawa 1990, s. 305.

⁸⁴⁷ P. Niezgoda, *Na przełomie...*, s. 95.

⁸⁴⁸ Tamże.

⁸⁴⁹ Tamże, s. 101.

polskiego. Należy pilnować, by równowaga ta została zachowana, bo niezależnie od tego, który stan będzie dominował, *Dziś lud roboczy chce wziąć pod nogi wszystkie inne stany*⁸⁵⁰, przewaga, dominacja nie prowadzi do niczego dobrego. Inne złe cechy to warcholstwo, nadmierna wolność i brak wytrwałości. Dni przemijają, w okopach wojny światowej zmienił się świat, królestwa i cesarstwa upadły, jeden tron królewski od wieków pozostał jednak niezmienny. Zasiada na nim Królowa Korony Polskiej. Autor sądził że poprzez jej królowanie nad Polską nastąpiło przekazanie blasku jej świętości na państwo polskie. Dążenie do wywyższenia jednej grupy społecznej stanowi złamanie równowagi w świętym tworze państwowym. Obecność osoby nieczystej, skalanej w miejscu poświęconym niszczy sakralność tego miejsca⁸⁵¹. Dlatego też niebezpieczeństwo bolszewizmu powoduje zagrożenie dla państwa. Walka z tym staje się więc obowiązkiem każdego żołnierza wypełniającego tym samym podwójną rolę żołnierza państwa a zarazem żołnierza Maryji. Kazanie kończy się prośbą (wezwaniami) do Matki Boskiej: *Królowo nasza, Ty nas w przyszłość wiedz! Amen*⁸⁵². Wezwanie ma charakter rytualnej deklaracji, będącej wytyczeniem drogi, jaką winni postępować obywatele, żołnierze, jest to droga chrześcijańska gdyż tylko ona według kaznodziei zapewnia bezpieczeństwo⁸⁵³.

Nauczanie to zawiera odniesienia do święta państwowego i liturgicznego. Podkreślenie roli żołnierza polskiego, uznanie, iż południem dnia pierwszego było zwycięstwo militarne nad *wrażym krzyżakiem*⁸⁵⁴, a także odniesienia do konstytucji roku 1791 wiążą się z państwowym świętem konstytucji. Słuchacz mógł dostrzec jednak, że wszystkie jaśniejsze strony dnia – przyjęcie chrześcijaństwa, obrona Jasnej Góry, opieka Anioła Stróża podczas strasznej nocy związane są z tą, która zasiada na jedynym niezmiennym, silniejszym niż wszystkie siły tronie – Królową Korony Polskiej – odnoszą się więc do święta liturgicznego. Z powyższych powodów kazanie ks. Niezgody jest doskonałym przykładem nauczania przeznaczonego dla wojska, gdyż zawiera w sobie elementy pozwalające wielopłaszczyznowo dotrzeć do żołnierza i połączyć duszpasterstwo z wychowaniem obywatelskim.

12 maja – rocznica śmierci Józefa Piłsudskiego. Dzień ten uroczystie obchodzony był od śmierci Marszałka w 1935 roku. Po jego śmierci rząd ogłosił żałobę narodową, a

⁸⁵⁰ Tamże.

⁸⁵¹ R. Caillois, *Człowiek i sacrum*, Warszawa 1995, s. 21-22.

⁸⁵² P. Niezgoda, *Na przełomie...*, s. 102.

⁸⁵³ Opieka Matki Boskiej obejmują także chwilę śmierci - w której wspomaga ona wiernego jej żołnierza - AAP, KA16103, kazanie na uroczystość Matki Boskiej.

⁸⁵⁴ Tamże, s. 95.

Prezydent wygłosił orędzie do narodu. Do wszystkich oddziałów wojska odczytany został rozkaz gen. Kasprzyckiego, w którym podkreślił on, że cios ten nie może osłabić morale wojska. Zarządził również żałobę we wszystkich oddziałach. Flagi miały zostać opuszczone do połowy masztów, sztandary wojskowe okryte kirem, a oficerowie i podoficerowie mieli nosić czarne opaski. Ponadto oficerowie pułków legionowych i 1 Pułku Szwoleżerów nosili czarne tasiemki na naramiennikach. W okresie 6 tygodni żałoby oficerowie mieli zakaz odwiedzania lokali rozrywkowych. O sile kultu Marszałka i możliwych konsekwencjach złamania zakazu świadczyć może incydent z jednym z oficerów, który w pierwszych dniach żałoby zapomniał się i został wylegitymowany w takim miejscu. Uznając to za ujmę na swym honorze i obawiając się konsekwencji próbował popełnić samobójstwo⁸⁵⁵.

W OK VII urzędy, instytucje państwowe, liczni cywile wywiesili flagi żałobne. W nocy z dnia 12-13 odbyła się narada w dowództwie okręgu, w której udział wzięli m.in. dowódcy wszystkich pułków stacjonujących w garnizonie. Na dziedzińcach koszar ustawiono głośniki, by umożliwić żołnierzom słuchanie transmisji Polskiego Radia. Śmierć Marszałka spowodowała, że wielu żołnierzy poczuło się osieroconych⁸⁵⁶. W pułkach kompletowano składy plutonów honorowych mających wziąć udział w pogrzebie⁸⁵⁷. Miejsce w takim plutonie było wyróżnieniem. Mimo, iż oficerowi nie wypadało płakać, wielu z nich w trakcie uroczystości płakało – *nie widziałem nic. Łzy zasłoniły mi cały widok. I nie mnie jednemu*⁸⁵⁸. W oddziałach wielkopolskich zapomniano, iż w roku 1926 stanęły one naprzeciwko oddziałom Piłsudskiego – *Oficerowie i podoficerowie w moim poznańskim pułku, którzy w 1926 roku poszliby bez wahania przeciw niemu, teraz ryczeli jak bobry*⁸⁵⁹.

Organizacje społeczne, towarzystwa byłych żołnierzy organizowały zebrania okolicznościowe. Na zebraniu Związku Legionistów i POW w Poznaniu obecni byli także byli kapelani wojskowi oddziałów legionowych⁸⁶⁰. W kościołach diecezji terytorialnej odprawiono nabożeństwa żałobne, w trakcie których bito w dzwony. Prymas wydał zarządzenie żałobne nakazujące by w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej w dniu

⁸⁵⁵ J. Kuropieska, *Wspomnienia oficera sztabu 1934-1939*, Kraków 1984, s. 31.

⁸⁵⁶ S. Lindner, *Ale serce ...*, s. 267.

⁸⁵⁷ Pułk wystawiał pluton honorowy z pocztem sztandarowym. Plutony te tworzyły kompanie honorową reprezentującą dywizję piechoty. Na czele kompanii szedł dowódca dywizji za nim maszerowali dowódcy pułków a za nimi kompania honorowa z sztandarami.

⁸⁵⁸ S. Lindner, *Ale serce ...*, s. 267.

⁸⁵⁹ Tamże.

⁸⁶⁰ *Żałobne zebranie legionistów*, „Dziennik Poznański”, 15.05.1935, nr 112, s. 4.

pogrzebu na Wawelu odprawić we wszystkich kościołach nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego. W Gnieźnie i Poznaniu główne nabożeństwa odbyć się miały w archikatedrach⁸⁶¹. Wieczorem dzwony diecezji miały odezwać się *ku żałobnej pamięci pierwszego Marszałka Polski*⁸⁶². Zastanawiające jest zaznaczenie, że msze żałobne za duszę zmarłego odbyć mają się bez mów pogrzebowych. Obostrzenie to powodowało, iż w kościołach ograniczono się do samej liturgii, nie poruszając potencjalnie niebezpiecznych tematów politycznych, ale jednocześnie niemożliwym stała się heroizacja czynów Marszałka. Czytając zarządzenie arcybiskupa uderza wyjątkowa skromność (w porównaniu do innych zamieszczanych w prasie odezw, listów, oświadczeń) w opisanu zasług zmarłego. Jedyne komplementy, jakie znajdują się w piśmie, to podkreślenie zasług w walce z bolszewizmem, stanowiącym zagrożenie chrześcijaństwa poprzedzone bardzo ogólnikowym stwierdzeniem *poza wielu innymi [sic!] zasługami*⁸⁶³. Nabożeństwo w katedrze poznańskiej celebrowane było przez biskupa pomocniczego Dymka⁸⁶⁴. Stanowi to także pewien symbol, gdyż nie celebrował go metropolita, lecz biskup pomocniczy. Szczególne natężenie obrzędów i rytuałów liturgicznych miało miejsce w kościołach garnizonowych okręgu. Poznański kościół garnizonowy przybrany został kirem, a w środku kościoła urządzono symboliczny wielki katafalk przykryty sztandarem narodowym, nawiązujący do sarmackich zamków boleści. Od rana co godzinę odprawiane były rytuały nabożeństw żałobnych, których wysłuchiwały coraz to inne oddziały wojskowe z pocztami sztandarowymi. Dzwony były trzy razy dziennie przez dziesięć minut. Na nabożeństwa masowo przybywali mieszkańcy miasta⁸⁶⁵.

W roku śmierci Marszałka po zakończeniu żałoby narodowej dnia 23 czerwca 1935 dowódca okręgu nakazał zgodnie z rozkazem biskupa polowego w niedzielę odprawić mszę świętą za duszę Józefa Piłsudskiego, na zakończenie której należało odmówić za jego duszę po trzy razy *Ojcze nasz, Zdrowaś Maria i Wieczny odpoczynek*⁸⁶⁶.

W następnych latach dzień śmierci Marszałka również był obchodzony uroczyście. W Poznaniu i Gnieźnie rozpoczynano go mszą w kościele farnym bądź katedrze.

⁸⁶¹ Nie wszyscy ordynariusze nakazali uczcić pamięć zmarłego. Biskup Kielecki Antoni Łosiński nakazał wywieszenie zwykłych flag państwowych (nie przepasanych kirem) oraz odmówił bicia w dzwony. Grupa legionistów wdarła się na wieżę katedry i samowolnie rozpoczęła bicie w dzwony. Biskup usiłował w tym przeszkodzić co spowodowało zamieszki.

⁸⁶² A. Hlond, *Zarządzenie żałobne Ks. Prymasa Hlonda*, „Dziennik Poznański”, 16.05.1935, nr 113, s. 3.

⁸⁶³ Tamże, s. 3.

⁸⁶⁴ *Poznań składa ostatni hołd Hetmanowi Rzeczypospolitej*, „Dziennik Poznański”, 19.05.1935, nr 116, s. 11.

⁸⁶⁵ *Nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym*, „Dziennik Poznański”, 15.05.1935, nr 112, s. 4.

⁸⁶⁶ AAG, PW 93, Odpis Fonogramu gen. Knolla z dnia 22.06.1935.

Uroczystość ta była przeznaczona dla władz cywilnych, organizacji i społeczeństwa. Brali w niej udział także przedstawiciele i delegaci wojska. Równocześnie odbywała się msza w kościołach garnizonowych. Wieczorem odbywał się capszyk oddziałów wojskowych i przemarsz ulicami (wyłącznie przy akompaniamencie werbli – orkiestry maszerowały, lecz milczały). Przemarsz kończył się zgrupowaniem oddziałów i minutą ciszy w godzinie śmierci Marszałka. Minutę tę tradycyjnie rozpoczynało bicie dzwonów kościołów diecezji terytorialnej i rozpalenie symbolicznego ogniska. Następnie odczytywano urywki rozkazów, dzieł Marszałka. Po zakończeniu uroczystości oddziały wracały przy akompaniamencie werbli do koszar⁸⁶⁷.

Boże Ciało (w 1939 roku - 8 czerwca). Było świętem w katolickim kalendarzu liturgicznym ustanowionym na pamiątkę ustanowienia sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej, jednakże z uwagi na to, że kościół święto to obchodzi w Wielki Czwartek, w który również rozpamiętuje się mękę Chrystusa, wybrano inny dzień, podczas którego można świętować w sposób dziękczynny i radosny. Boże Ciało jest świętem ruchomym następującym zawsze w 60 dni po Wielkanocy. Uroczystości trwają osiem dni i codziennie rano oraz po południu odbywała się procesja. W okresie II RP uroczystości te były zawsze nadzwyczaj uroczyste celebrowane, gromadziły tłumy wiernych i rokrocznie brało w nich udział wojsko. Łącznikami między organizującą uroczystości diecezją terytorialną a wojskiem byli kapelani wojskowi⁸⁶⁸. W Poznaniu pierwsza procesja odbywała się w parafii archikatedralnej⁸⁶⁹. W następnych dniach procesje wyruszały z innych miejskich kościołów parafialnych⁸⁷⁰. W katedrze sumę celebrował biskup, a wysłuchali jej zazwyczaj wojewoda, prezydent miasta, przedstawiciele władz cywilnych oraz najwyżsi rangą oficerowie garnizonu. Pierwsza procesja prowadzona była przez jednego z biskupów poznańskich. Zawsze udział w niej brało wojsko, wystawiając kompanię honorową oraz orkiestrę wojskową. Wychodzący z katedry orszak witany był przez oddział reprezentacyjny sprezentowaniem broni. Następnie procesja udawała się do czterech ołtarzy. Przemarsz ułatwiały szeregi policjantów oraz żołnierzy, które tworząc swoisty

⁸⁶⁷ AOP, 190/13, Komenda Garnizonu Ostrów rozkaz dzienny nr 18 z dnia 10.05.1939.; AOP, 190/20, Komenda Garnizonu Ostrów rozkaz dzienny nr 19 z dnia 11.05.1939; *Tylko werble*, „Dziennik Poznański”, 14.05.1939, nr 111, s.7.

⁸⁶⁸ CAW, I.300.I.405, Pismo ks. Łukowiaka z dnia 22.07.1935; CAW, DOKVII/3, Rozkaz 61 z dnia 30.05.1920.

⁸⁶⁹ *Imponująca procesja Bożego ciała w Katedrze poznańskiej mimo niepogody*, „Dziennik Poznański”, 22.06.1935, nr 142, s. 4.

⁸⁷⁰ Analiza programów procesji zawartych w prasie ukazują, iż nie było odrębnej procesji z kościoła garnizonowego.

kordon, umożliwiały przejście procesji. Na czele pochodu niesiony był krzyż, za którym postępowały różne bractwa i organizacje z chorągwiami, za nimi maszerowała kompania honorowa, a bezpośrednio za nią klerycy w komżach i kapłani w ornatach. Wśród obecnych kapłanów dostrzec można było kapelanów wojskowych okręgu. Następnie podążał celebrans z Najświętszym Sakramentem. Bezpośrednio za nim byli szambelani papiescy oraz rycerze zakonni. Dopiero z nimi szli reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, oraz najważniejsze osoby w mieście. Najwyższy rangą oficer podążał w pierwszym szeregu, wśród nich często dostrzec można wielu oficerów znajdujących się w pierwszych szeregach. Przy każdym z ołtarzy kompania stawała prostopadle lub równolegle do ołtarza pomiędzy władzami a tłumem widzów. Przy każdym z ołtarzy ewangelię opowiadał jeden z kapłanów diecezji terytorialnej. Po czwartej stacji wracano do katedry, w której odbywała się uroczysta msza. Z procesji parafialnych wyróżnić należy procesję wyruszającą z fary poznańskiej, ponieważ była ona także szczególnie okazała i udział w niej brali nierzadko dostojnicy kościoła. Odbywała się z udziałem kompanii honorowej wojska oraz orkiestry wojskowej. Kościół garnizonowy nie organizował odrębnej procesji, lecz zazwyczaj organizował procesje wspólnie z mieszczącym się po drugiej stronie ulicy kościołem św. Wojciecha⁸⁷¹. W procesji tej uczestniczyła zazwyczaj kompania honorowa, orkiestra jednego z pułków oraz rodziny wojskowe. W trakcie pozostałych miejskich procesji parafialnych wojsko najczęściej nie brało udziału.

W mniejszych garnizonach okręgu pierwsza procesja odbywała się zawsze z udziałem wojska. W pozostałe dni obecność wojska podkreślała delegacja kadry wojskowej⁸⁷². Wynikało to z zarządzeń władz wojskowych, które nakazywały udział wojska w uroczystościach cywilnych⁸⁷³. Nierzadko w pierwszej procesji udział brały nie tylko delegacje żołnierskie, kompanie honorowe, lecz także całe jednostki⁸⁷⁴. W roku 1935 w Lesznie udział w procesji brał 55 Pułk Piechoty oraz 17 Pułk Ułanów w pełnym składzie⁸⁷⁵. W trakcie procesji w roku 1938 w Biedrusku udział brało 20 oficerów 93 podoficerów i 2840 szeregowych⁸⁷⁶. Rok później w czasie Bożego Ciała odbywała się w obozie w Biedrusku koncentracja różnych jednostek (*Wszystkie formacje*⁸⁷⁷), które wzięły

⁸⁷¹ *Dziś rozpoczynają się procesje w Poznaniu*, „Dziennik Poranny”, 08.06.1939, nr 130, s. 2.

⁸⁷² AOP, 191/2, Komenda Garnizonu Ostrów Rozkaz dzienny nr 25 z dnia 14.06.1939

⁸⁷³ CAW, DOKVII/3, Rozkaz nr 61 z dnia 30.05.1920.

⁸⁷⁴ AOP, 191, Komenda Garnizonu Ostrów Rozkaz dzienny nr 24 z dnia 07.06.1939.

⁸⁷⁵ CAW, I.300.1.405., Wyciąg z rozkazu Garnizonu Leszno nr 25/35. Pkt 2.

⁸⁷⁶ AAP, PW 5, Księga odprawionych ...

⁸⁷⁷ Tamże.



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-R-352-1

Ryc. 25. Procesja farna Bożego Ciała w Poznaniu (19.06.1938) Kapłana z Najświętszym Sakramentem poprzedzają duchowni oraz kompania honorowa wojska. Autor nieznany, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-R-352-1,

udział w *mszy świętej polowej z procesją i stacjami przez Biedrusko*⁸⁷⁸. Kolejność poszczególnych osób w orszaku była podobna do tego z procesji poznańskich. Również podobnie jak w Poznaniu kompania honorowa była uzbrojona, a pozostałe oddziały bez broni.

Obecni w uroczystości oficerowie znajdowali się na honorowych miejscach. Odstępstwo od tej reguły powodowało skargi oraz natychmiastową reakcję dowództwa. W czasie leszczyńskiej procesji roku 1935 miejscowy proboszcz kanonik Jankiewicz mimo ustaleń z kapłanem wojskowym ks. Łukowiakiem nie dopilnował rezerwacji odpowiednich (pierwszy szereg przed ołtarzem a w czasie procesji bezpośrednio za kapłanem z Najświętszym Sakramentem) miejsc dla kadry garnizonu⁸⁷⁹. Oburzyło to kadrę oficerską, ponieważ udział w tej procesji był dla nich wypełnieniem obowiązku służbowego nałożonego przez dowódcę garnizonu. Nabożeństwo rozpoczynało się o

⁸⁷⁸ Tamże.

⁸⁷⁹ CAW. I.300.1.405, Odpis pisma ks. Łukowiaka z dnia 22.07.1935.



Naródzina Archiwum Cyfrowe, tygiel: 1-R-352-3

Ryc. 26. Procesja farna Bożego Ciała w Poznaniu (19.06.1938) ukazana na fotografii. Jeden z ołtarzy procesji kompania honorowa w hełmach, z plecakami i bronią ustawiona równolegle do ołtarza. Inni żołnierze odgradzają publiczność tworząc szpaler. W środku kordonu przed ołtarzem kapłani oraz przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i najznamienitsi obywatele. Autor nieznany, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-R-352-3

godzinie 10.30, wszyscy wolni od zajęć oficerowie na rozkaz dowódcy garnizonu stawili się w stroju służbowym z szablami o 10.25 przed drzwiami kościoła. Po przybyciu komendanta garnizonu weszli do środka świątyni, jednak okazało się iż nie ma dla nich zarezerwowanych miejsc. W skutek tego - *oficerowie stali wciśnięci w tłum między dzieci i bractwa*⁸⁸⁰. Również po skończonej mszy nie dopilnowano właściwej hierarchii pochodu i zabezpieczenia miejsca bezpośrednio za celebransem – *wskutek tego zostaliśmy zepchnięci na jakieś 30 miejsce za celebransem i zmieszani z tłumem*⁸⁸¹. Oficer dowodzący uznał tą sytuację za niedopuszczalną i wycofał się z procesji. O zaistniałej sytuacji stanowiącej według niego niedopuszczalne zachowanie, afront uczyniony wojsku poinformował przełożonych. Zachowując drogę służbową skarga trafiła do Komendanta garnizonu Leszno, który zażądał wyjaśnień od miejscowego kapelana a po ich uzyskaniu⁸⁸² przesłał

⁸⁸⁰ CAW, I.300.1.405, Odpis pisma gen Knolla do prymasa z dnia 03.07.2013

⁸⁸¹ CAW, I.300.1.405, Odpis pisma ppłk Liro do komendanta Garnizonu Leszno z dnia 22.06.1935.

⁸⁸² Dokumenty powyższe zachowane zostały w odpisach, prawdopodobnie przepisujący popełnił błąd datując meldunek ks. Łukowiaka na dzień 22 lipca zamiast na 22 czerwca. Uroczystości Bożego Ciała wypadły w roku 1935 w dniu 20.06, pismo dc 55 Pułku Piechoty do komendanta garnizonu datowane jest na dzień

ją do Dowódcy Okręgu Korpusu w Poznaniu, ten zaś powiadomił o zaistniałych okolicznościach prymasa i Szefa Gabinetu Ministra Ministerstwa Spraw Wojskowych. Prawdopodobnie zaistniała sytuacja nie była zamierzonym działaniem, lecz powstała na skutek złej organizacji, niedostatecznego nadzoru księdza proboszcza parafii terytorialnej nad przebiegiem procesji. Za taką interpretacją przemawia fakt obiecania w rozmowie z kapłanem odpowiednich miejsc dla oficerów a także ogłoszenia tego miejscowej prasie. Na miejscu nie było obecnego proboszcza parafii wojskowej księdza Łukowiaka, gdyż odprawiał w tym czasie nabożeństwo dla załogi stacjonującej w Rawiczu⁸⁸³, można założyć, że w przypadku jego obecności udałoby się uniknąć tego incydentu.

W czasie pierwszego dnia świąt w oddziałach wojskowych dla osób nieuczestniczących w uroczystościach obowiązywał znacznie luźniejszy plan zajęć. Wykonywano czynności porządkowe, administracyjne, przeprowadzano pogadanki prowadzone przez oficerów, prowadzono zajęcia teoretyczne⁸⁸⁴. W ciągu dalszych dni oddziały prowadziły zwykle zajęcia szkoleniowe.

6 sierpnia – Święto Wojsk Polskich, rocznica wymarszu I Kompanii Kadrowej. Dzień ten jest także liturgicznym świętem Przemienienia Pańskiego. W okresie od 1919 do 1923 roku dzień ten był obchodzony jako święto poświęcone żołnierzowi polskiemu⁸⁸⁵. Po ustanowieniu święta 15 sierpnia w tym dniu w pułkach posiadających tradycje legionowe obchodzono rocznicę wymarszu 1 Kompanii Kadrowej. W Wielkopolsce święta tego pierwotnie nie obchodzono szczególnie uroczyście. Po zamachu majowym widoczna jest pewna restytucja tego święta. W roku 1929 wydano w ramach serii Biblioteczka [sic!] Żołnierza Polskiego pracę *Święto Żołnierza dzień 6 sierpnia*⁸⁸⁶. Od lat trzydziestych dzień ten obchodzony był bardziej uroczyście, odbywały się w tym dniu także różne imprezy towarzyszące – rajd szlakiem I Kadrowej, zawody sportowe dla uczczenia pamięci żołnierzy I Kadrowej itp., w których udział brały PW oraz organizacje społeczne⁸⁸⁷. W prasie wielkopolskiej do roku 1935 nie znajdujemy wzmianek o celebracji tego dnia przez oddziały wojskowe. Wiemy jednak, że dziekan OK VII zalecał już w roku w 1929, aby w tym dniu oddziały, których dowódcy żądać będą szczególnego uczczenia tego dnia,

24.06, a pismo dowódcy DOK VII do prymasa na dzień 03.07. Jednym z załączników do tego pisma jest meldunek księdza Łukowiaka. Nie jest więc możliwe aby meldunek ten powstał po tej dacie.

⁸⁸³ CAW, I.300.1.405, Odpis pisma ks. Łukowiaka ...

⁸⁸⁴ Relacja Leona Płócienniczka.

⁸⁸⁵ Uchwała Sejmu Ustawodawczego z dn. 27.07.1919.

⁸⁸⁶ *Święto Żołnierza Dzień 6 sierpnia*, „Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy”, Warszawa 1929.

⁸⁸⁷ AOP, 190/29, Komenda Garnizonu Ostrów Rozkaz dzienny nr 32 z dnia 03.08.1939; *Sztafeta motocyklistów Zw. Strzeleckiego*, „Dziennik Poznański”, 06.08.1935, nr 179, s. 4.

wspomniały w trakcie modlitw porannych o czynie legionowym. Na zakończenie dnia odśpiewać miały w trakcie modłów wieczornych pieśń *Boże coś Polskę*⁸⁸⁸. Dopiero w połowie lat trzydziestych w prasie pojawiają się informacje o uroczystościach z udziałem delegacji wojska na terenie DOK VII⁸⁸⁹. Uroczystościom zaczęło towarzyszyć coraz częściej nabożeństwo poprzedzone odbywającym się dzień wcześniej capsztykiem⁸⁹⁰.

15 sierpnia – święto liturgiczne Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i państwowe Święto Żołnierza. Tego dnia katolicy obchodzą jedno z najważniejszych świąt maryjnych. Ustanowione zostało na pamiątkę zgonu, zmartwychwstania i wejścia do nieba Matki Boskiej⁸⁹¹. W Polsce święto to tradycyjnie nazywane jest świętem Matki Boskiej Zielnej. W kościołach święcone były zioła, kwiaty, kłosa zbóż i owoce. Czynności te miały znaczenie rytualne, ponieważ poświęcone rośliny nabierały specjalnej mocy – zapewniały bezpieczeństwo i pomyślność w domu, gospodarstwie. Poświęcone *ziele* umieszczano w wiązaniach belkowych domostw, a ziaren z poświęconych kłosów używali rolnicy do pierwszego siewu⁸⁹². Dzień ten też był też jednym z najważniejszych świąt państwowych II RP – Świętem Żołnierza, upamiętniającym poległych w walkach z wrogami Polski na przestrzeni wieków. Jako datę tego święta wybrany został dzień rozpoczęcia przez oddziały polskie w 1920 roku kontrofensywy, która doprowadziła do przełomu w wojnie polsko-bolszewickiej⁸⁹³. Tym samym wojska polskie odwróciły losy wojny, w której przegrana oznaczałaby koniec odzyskanej przez Polskę niepodległości. W tym dniu przypadało maryjne święto, a zwycięstwo wykrwawionych, cofających się pod naporem wroga oddziałów polskich nad przeważającym przeciwnikiem było tak zaskakujące, że polską kontrofensywę nazwano „cudem nad Wisłą”. Nazwa ta podkreślała przekonanie, zgodnie z którym zwycięstwo nad bolszewikami zawdzięczaliśmy boskiej ingerencji i szczególnej opiece wiążącej naród polski z Matką Boską⁸⁹⁴. W roku 1923 Minister Spraw Wojskowych ustanowił 15 sierpnia dniem święta państwowego

⁸⁸⁸ AAP, PW 4, notatka odnośnie święta 6 sierpnia z dnia 5.06.1929.

⁸⁸⁹ *Uroczystości legionowe*, „Kurier Poznański”, 06.08.1939, nr 357, s. 9; J. Winiewicz, *Dziedzictwo 6 sierpnia*, „Dziennik Poznański”, 06.08.1935, nr 179, s. 1; *Rocznica 6-go sierpnia*, „Dziennik Poznański”, 06.08.1935, nr 179, s. 6-7; j.t., *W wigilje wymarszu kadrówki na Pl. Wolności zapłonął symboliczny znicz*, „Dziennik Poznański”, 07.08.1935, nr 180, s. 4.

⁸⁹⁰ AOP, 190/29, Komenda Garnizonu Ostrów Rozkaz dzienny nr 32 z dnia 03.08.1939.

⁸⁹¹ T. Kowalewski, *Liturgika ...*, s. 110.

⁸⁹² G. Szmyd, *Życie...*, s. 108.

⁸⁹³ Na rozkaz marszałka Józefa Piłsudskiego rozpoczęto tego dnia natarcie znad rzeki Wieprz, w wyniku którego rozbito maszerujące na Warszawę armie radzieckie.

⁸⁹⁴ Józef Piłsudski uznawał, że określenie zwycięstwa cudem odbiera mu chwałę zwycięskiego wodza. Również środowiska polityczne niechętnie Marszałkowi określały ten dzień jako dzień cudu przypisując zwycięstwo opiece Matki Boskiej a nie zdolnościom taktycznym Naczelnego Wodza.

poświęconego żołnierzowi polskiemu⁸⁹⁵. Święto to posiadało określony w rozkazie Ministra ceremoniał, precyzujący najważniejsze punkty obchodów. W wigilię święta miał mieć miejsce przemarsz orkiestr wojskowych ulicami miast garnizonowych. Dzień świąteczny winien rozpoczynać się przeglądem załogi, nabożeństwem i błogosławieństwem oddziałów. Przegląd odbywać się winien publicznie, aby pokazać społeczeństwu, że wojsko jest: *Tarczą i obroną Ojczyzny*⁸⁹⁶. Po południu powinny następować *uroczystości ogólnonarodowe*⁸⁹⁷ a wieczorem uroczysty apel.

W garnizonach DOK VII powyższe wytyczne były stosowane, choć zdarzały się niewielkie odstępstwa od schematu⁸⁹⁸. Najczęściej polegały one na zmianie godzin poszczególnych uroczystości. Wieczorny capszyk połączony z apelem poległych rozpoczynał się często o innej godzinie niż przewidziana rozkazem godzina 20⁸⁹⁹. Zamieniano częstokroć również kolejność elementów tworzących uroczystości w dniu święta. Nierzadko przegląd wojska połączony z defiladą odbywał się po mszy polowej⁹⁰⁰. Powodowało to, że godzina 9. wyznaczona jako czas przeglądu wojsk była nieprzestrzegana. Defilada wojska odbywała się tradycyjnie w Poznaniu ulicą Święty Marcin. W godzinach popołudniowych w różnych częściach miasta koncertowały orkiestry wojskowe⁹⁰¹. Prócz uroczystości wojskowych odbywały się tego dnia nabożeństwa z okazji święta liturgicznego. Głównym nabożeństwem w Poznaniu była msza w katedrze bądź farze odprawiana przez duchowieństwo wyższe diecezji terytorialnej, a dopiero po niej przeznaczona dla wojska msza polowa⁹⁰². Duchowieństwo diecezji terytorialnej brało udział w uroczystościach wojskowych na trybunach honorowych, mszach polowych obecni byli jego przedstawiciele⁹⁰³. Taki sam schemat przebiegu miały uroczystości odbywające się w miastach garnizonowych okręgu⁹⁰⁴.

⁸⁹⁵ Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych gen. broni Stanisława Szeptyckiego nr 126 z dnia 4 sierpnia 1923 roku.

⁸⁹⁶ Tamże.

⁸⁹⁷ Tamże.

⁸⁹⁸ *Rocznica Cudu nad Wisłą*, „Dziennik Poznański”, 17.08.1927, nr 185, s. 3; *W dziesiątą rocznicę wiekopomnego zwycięstwa pod Warszawą*, „Dziennik Poznański”, 17.08.1930, nr 189, s. 4.

⁸⁹⁹ *Jutro obchodzimy „Święto Żołnierza Polskiego”*, „Kurier Poznański”, 15.08.1939, nr 370, s. 6.

⁹⁰⁰ *Jutro obchodzimy „Święto Żołnierza Polskiego”*, „Kurier Poznański”, 15.08.1939, nr 370, s. 6.

⁹⁰¹ *Poznań w dniu „Święta Żołnierza”*, „Dziennik Poznański”, 17.08.1937, nr 188, s. 4.

⁹⁰² *Piękne uroczystości w Poznaniu*, „Kurier Poznański”, 17.08.1939, nr 372, s. 6; *W rocznicę czynu naszego Żołnierza*, „Dziennik Poznański”, 14.08.1938, nr 185, s. 6.

⁹⁰³ Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych gen. broni Stanisława Szeptyckiego nr 126 z dnia 4 sierpnia 1923 roku nakazywał komendantom garnizonów zaproszenie duchowieństwa na przegląd wojska.

⁹⁰⁴ AOP, 190/8, Komenda Garnizonu Ostrów Rozkaz dzienny nr 33 z dnia 11.08.1939; *Poznańska brygada kawalerii obchodziła święto żołnierza w Szamotulach*, „Dziennik Poznański”, 18.08.1938, nr 187, s. 5; *Święto zbratania narodu z armią*, „Dziennik Poznański”, 17.08.1938, nr 186, s. 3; *Podkreślamy z uznaniem patriotyzm Trzemeszna-Wielkie święto braterstwa społeczeństwa i armii*, „Dziennik Poznański”, 18.08.1937,

W trakcie nabożeństw przeznaczonych dla wojska starano się także wyjaśnić żołnierzom znaczenie święta liturgicznego⁹⁰⁵. Szczególnie akcentowano cudowną opiekę, jaka otacza wojsko i indywidualnie każdego żołnierza Matka Boska, której to przykładem jest wojna polsko-bolszewicka⁹⁰⁶. W trakcie mszy polowej na dziedzińcu koszar 69 pp w Gnieźnie kapelan posunął się do zagrożenia ekskomuniką wszystkim wątpiącym w cud, jaki dokonał się w roku 1920⁹⁰⁷. Pamiętać należy, że kara ekskomuniki jest karą, którą kodeks kanoniczny nakazywał nakładać rzadko i z wielką przezornością⁹⁰⁸. Użycie groźby zastosowania najpoważniejszej kary kościelnej wobec niedowiarków świadczy o wadze jaką przykładano do uznania za cudowne zwycięstwa w bitwie warszawskiej⁹⁰⁹. Prasa wojskowa w opisie święta podkreślała umiejętności militarne żołnierza polskiego oraz mistrzowski manewr taktyczny zarządzony przez Naczelnego Wodza, pomijając milczeniem możliwość ingerencji boskiej w wynik bitwy. Również analizując przykładowy wzór pogadanki oficerskiej dla żołnierzy nie znajdujemy w niej elementów świadczących o działaniu siły wyższej⁹¹⁰.

Święto imienia Marii (12 września). Zwycięska bitwa pod Wiedniem i wynikające z niej ocalenie części chrześcijańskiej Europy przed islamską armią turecką spowodowały, iż papież Innocenty XI ogłosił dzień ten świętem maryjnym. Biskup polowy i dziekan OK VII zalecali aby w trakcie kazań podczas tego święta nawiązywać do wojny polsko-tureckiej i sposobu w jaki wojska polskie uratowały Europę, odnosząc pod wodzą Jana III Sobieskiego zwycięstwo pod Wiedniem. Zgodnie z zachowanymi notatkami, będącymi swego rodzaju wytycznymi obchodzenia święta, starano się zaprezentować wojsku pewien ciąg zdarzeń którego militarnym zakończeniem była zwycięska bitwa pod Wiedniem. Zakończeniem rytualnym były zaś złożone vota jasnogórskie będące podziękowaniem za zwycięstwo otrzymane z woli Boga⁹¹¹. Prezentowana powyżej interpretacja przyczyn victorii wiedeńskiej wzmocniona zostaje nawiązaniem do zwycięstwa w wojnie polsko-

nr 189, s.5; *Uroczyste obchody w całym Państwie*, „Dziennik Poznański”, 17.08.1937, nr 188, s. 1; sc, *15 tysięcy osób przyglądało się rewii wojskowej w Szamotulach*, „Kurier Poznański”, 19.08.1937, nr 374, s. 6.

⁹⁰⁵ AAP, PW 5, Księga odprawionych ...

⁹⁰⁶ *Święto żołnierza w Gnieźnie*, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 18.08.1925, nr 189, s. 2.

⁹⁰⁷ tamże.

⁹⁰⁸ W. Szmyd, *Kary Kościelne*, Kraków 1929, s. 55.

⁹⁰⁹ Osobną kwestią pozostaje czy kapłan ten miał prawo za poddanie w wątpliwość cudownego zwycięstwa obłożyć kogoś karą wyklęcia. Osoby uprawnione do nakładania tej cenzury oraz warunki jakie musiała spełnić osoba fizyczna by zostać ukarana były szczegółowo określone w prawie kanonicznym – patrz W. Szmyd, *Kary...*, s. 34-44.

⁹¹⁰ Materiał pogadankowy – *Nasze zwycięstwo - nad bolszewikami*, „Junak”, 1930, nr 45, s. 510-511.

⁹¹¹ AAP, PW 4, Notatka odnośnie święta 12 września.

bolszewickiej. Podkreślono, iż Bóg sprzyja tym, którzy ufają i wierzą⁹¹². Przykładami skuteczności tej wiary miały być bitwy pod Grunwaldem, Wiedniem i Warszawą⁹¹³.

Żołnierzy przygotowywano do tego dnia w czasie pogadank historycznych w tygodniu poprzedzającym święto. Ponieważ nie zawsze było możliwe, by żołnierze uczestniczyli tego dnia w mszy dziękczynnej, święto czczono poprzez odmówienie rankiem prócz przewidzianych regulaminem modlitw dodatkowej modlitwy *Pod Twoją obronę*. A po zakończeniu modlitw dziennych dodatkowej modlitwy wieczornej – *Zdrowaś Mario*. W tygodniu poprzedzającym święto żołnierze mieli możliwość spowiedzi w godzinach wieczornych lub w czasie wolnym od służby. Spowiedź ta miała przygotować katolików do godnego obchodzenia tego święta⁹¹⁴. Jeden z żołnierzy służących w 56 pp. w Krotoszynie relacjonował po latach, iż w czasie września 1939 wspominał to święto, pogadanki i doszedł do wniosku że teraz oni (żołnierze kampanii wrześniowej) są tymi, którzy nie ocalili Europy przed wojną⁹¹⁵.

W 1926 roku list pasterski nakazujący szczególnie uroczyste obchodzenie tego święta wydał bp. Gall – zalecił, by przed obchodami udzielać dodatkowych odpustów i we wszystkich jednostkach odbyć spowiedź ogólną i komunię. W dniu święta odbywać się miała procesja w świątyni garnizonowej, a kapelani zachęcać mieli do jak najszerzego udziału wiernych w trakcie tych uroczystości⁹¹⁶.

Ostatnia niedziela października – święto Pana Naszego Jezusa Chrystusa Króla.

Była to uroczystość wprowadzona przez papieża Piusa XI w 1925 roku⁹¹⁷. Jedną z przyczyn ustanowienia tego święta była diagnoza Piusa XI, który uznał, że przyczyną wybuchu wojny światowej było odwrócenie się ludzi od nauki Chrystusa. Aby ustanowić pokój, należało według niego odbudować panowanie Boże nad narodami⁹¹⁸. Po nabożeństwie odmawiano litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz odnawiano ustanowiony przez Piusa XI akt solenny poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Duszpasterze wojskowi wypełniali nakazane zalecenia liturgiczne. Starano się te uroczystości obchodzić wspólnie z parafiami diecezjalnymi, starając się

⁹¹² Tamże.

⁹¹³ Relacja Leona

⁹¹⁴ AAP, PW 4, notatka z zamierzeniami duszpasterskimi odnośnie tego święta 12.09.

⁹¹⁵ Relacja Leona

⁹¹⁶ CAW I.371.7.143, List Pasterski bp. polowego z dnia 12.09.1926.

⁹¹⁷ Pius XI, Quas Primas.

⁹¹⁸ „Zaznaczyliśmy, że nadzieja trwałego pokoju między narodami nie zajaśnieje, póki jednostki i państwa trwać będą w nieuznawaniu i odrzucaniu panowania nad sobą Zbawiciela”- Pius XI, Quas Primas, cyt za. „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, 1926, nr 1, s. 1.

jedynie, aby w miarę możliwości skrócone zostało kazanie⁹¹⁹. Uroczystości organizowane przez diecezję terytorialną odbywały się ze współudziałem wojska⁹²⁰.

1 listopada - Wszystkich Świętych. Dzień ten poświęcony był wszystkim świętym. Uroczystość wywodzi się z czci oddawanej nieznanym męczennikom, o których męczeństwie nie zachowały się informacje. W Polsce tradycyjnie dzień ten był dniem, w trakcie którego odwiedzano groby i wspomniano zmarłych.

W roku 1920 ksiądz prymas Dalbor nakazał proboszczom parafii, aby zbadali, gdzie znajdują się groby poległych żołnierzy⁹²¹. Rok później nakazał duchowieństwu wesprzeć działania zajmującego się grobami poległych towarzystwa Polski Żałobny Krzyż⁹²². W odezwie wezwał diecezjan do finansowego wspierania działań tego towarzystwa poprzez kwestę w dniach 1 i 2 listopada⁹²³.

W dzień Wszystkich Świętych w Ostrowie w godzinach przedpołudniowych w roku 1929 odprawiane zostało nabożeństwo dla wojska⁹²⁴. W roku 1936 poprzestano na apelu oddziałów na cmentarzu:

W czasie uroczystego apelu przy oświetlonych grobach lampkami wygłosiłem przemówienie na temat: Hołd poległym jako wdzięczność narodu dla tych, co walczyli o niepodległość. Po przemówieniu pokropiłem wodą święconą groby żołnierskie, i odmówiłem z żołnierzami wspólną modlitwę za zmarłych, poczem żołnierze odśpiewali pieśń Witaj Królowo. Następnie wszyscy udali się pod pomnik Powstańców Wielkopolskich gdzie orkiestra wojskowa odegrała marsz żałobny Chopina⁹²⁵.

Święto poprzedziły wygłoszone w dniach 29 i 30 października pogadanki kapelańskie⁹²⁶. W całym okręgu starano się, by w trakcie modlitw wieczornych oddziału w dniach 1 i 2 listopada obecny był kapelan⁹²⁷.

⁹¹⁹ AAP, PW 4, notatka ze spotkania ks. kapelanów 19.10.1932.

⁹²⁰ *Tysięczne tłumy złożyły hołd Chrystusowi – Królowi*, „Dziennik Poznański”, 03.11.1937, nr 254, s.4; *Uczenie Chrystusa Króla*, „Kurier Poznański”, 03.11.1937, nr 502, s. 6.

⁹²¹ *Groby żołnierskie*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, 1920, nr 8 i 9, s. 38.

⁹²² *Polski Żałobny Krzyż*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, 1921, nr 6, s. 25, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, 1921, nr 7, s. 31.

⁹²³ *Żywi umarłym*, „Dziennik Poznański”, 01.11.1919, nr 253, s. 1.

⁹²⁴ AOP, 163/252, Pismo ks. Nowyka do komendy Garnizonu Ostrow z dnia 28.10.1929.

⁹²⁵ AOP, 163/41, Raport administratora parafii wojskowej w Ostrowie do dziekana katolickiego DOK VII z dnia 04.11.1936.

⁹²⁶ AOP, 163/41, Raport administratora parafii wojskowej w Ostrowie do dziekana katolickiego DOK VII z dnia 04.11.1936.

⁹²⁷ AAP, PW 4, notatka ze spotkania ks. kapelanów 19.10.1932.



Harodove Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-W-1580-1

Ryc. 27. Fotografia przedstawia Dzień Wszystkich Świętych (01.11.1932). Apel poległych w 3 Pułku Lotniczym. Dowódca pułku ppłk pil. Władysław Kalkus odczytuje nazwiska poległych żołnierzy pułku. Według kapelanów żołnierz winien mieć świadomość tego, że jeśli będzie musiał złożyć ofiarę z życia dla ojczyzny prócz nagrody jaką otrzyma w niebie nie będzie też zapomniany przez żywych. Wierzono, że polegli za ojczyznę otrzymają wieczne życie w Niebie i wieczną chwałę na Ziemi. Fotograf nieznaną, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-1580-1

2 listopada – Dzień Zaduszny. Święto to poświęcone jest nie tylko męczennikom i świętym, lecz wszystkim zmarłym. Katolicy modlą się za wszystkie dusze przebywające w czyśćcu. Już w czasie działań wojennych w roku 1919 zwrócono uwagę na znaczenie tego święta dla żołnierzy. Uczynił to metropolita poznański i gnieźnieński, nakazując odprawienie we wszystkich kościołach archidiecezji nabożeństwa żałobnego za poległych za ojczyznę. Księża diecezji terytorialnej mieli zachęcić swoich parafian do udziału w nabożeństwie⁹²⁸. Także wojsko wraz z duszpasterstwem wojskowym 2 listopada wspominało poległych za ojczyznę. Organizacje weteranów aktywizowały się w tym dniu i urządzały uroczystości wspólnie z wojskiem⁹²⁹. Na cmentarzach wojskowych oraz w

⁹²⁸ *Nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej; Kirchliches Amtsblatt für die Erzdiözesen Gnesen und Posen”, 1919, nr 11, s. 64; *Wiadomości kościelne*, „Dziennik Poznański”, 04.11.1919, nr 254, s. 2.

⁹²⁹ *Zaduszki” wśród powstańców*, „Kurjer Poznański”, 02.11.1929, nr 508, s. 7; AOP, 163/242, *Zaduszki na grobach żołnierskich; Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie*, „Kurier Poznański”, 03.11.1937, nr 502, s. 7.

miejscach, gdzie pochowani byli polegli, odbywały się uroczystości żałobne, w plan których wchodziły apele oraz rytuały modlitw w intencji spokoju dusz poległych⁹³⁰. Czasami odprawiane były w tym dniu nabożeństwa za poległych i zmarłych żołnierzy⁹³¹. Kazanie dostosowane było do obchodzonego święta. Przykładowo jedno z nich miało tytuł *Dlaczego i jak powinniśmy pomagać duszom w czyśćcu cierpiącym*⁹³². W uroczystościach tych brały udział zwarte formacje wojskowe.

O ile uroczystości na cmentarzu garnizonowym prowadzone były przez kapelanów wojskowych, o tyle uroczystości odbywające się na cmentarzach parafialnych odbywały się pod przewodnictwem duchowieństwa lokalnego⁹³³. Działania owe miały być prowadzone wspólnie z diecezją terytorialną, ponieważ doprowadzały do integracji żołnierzy ze społeczeństwem lokalnym⁹³⁴.

Po śmierci Józefa Piłsudskiego odprawiano w kościele garnizonowym bądź w stojącym naprzeciwko kościele św. Wojciecha osobną mszę za jego duszę, w trakcie której na katafalku ustawiano symboliczną trumnę Marszałka. W nabożeństwie tym udział brały delegacje władz wojskowych, cywilnych, liczne stowarzyszenia i organizacje społeczne⁹³⁵.

W owym czasie często odsłaniano tablice pamiątkowe, pomniki upamiętniające zmarłych. Jako przykład tego typu uroczystości można przedstawić odsłonięcie 2 listopada 1922 w kościele garnizonowym św. Józefa dwóch tablic upamiętniających poległych żołnierzy 14 dywizji. Kościół wypełniali bliscy poległych, towarzystwa i delegacje władz. Przed kościołem stały oddziały reprezentacyjne poszczególnych rodzajów broni. Poświęcenie poprzedzone zostało nabożeństwem żałobnym odprawionym przez dziekana Wilkansa, kazanie zaś wygłosił proboszcz kościoła garnizonowego ks. Janasik. Następnie dziekan dokonał poświęcenia pomnika. W dalszej kolejności ze schodów kościoła do zgromadzonych przemówił gen. Skierski, podnosząc zasługi poległych i wskazując ich

⁹³⁰ AOP, 163/252, Pismo ks. Nowyka do komendy Garnizonu Ostrów z dnia 28.10.1929; AOP, 163/242, Zaduszki na grobach żołnierskich.

⁹³¹ AOP, 163/239, Pismo ks. Nowyka do komendy garnizonu Ostrów z dnia 29.10.1930.; AOP, 163/41, Raport administratora parafii wojskowej w Ostrowie do dziekana katolickiego DOK VII z dnia 04.11.1936.

⁹³² AOP, 163/41, Raport administratora parafii wojskowej w Ostrowie do dziekana katolickiego DOK VII z dnia 04.11.1936.

⁹³³ *Ku czci poległych bohaterów*, „Dziennik Poranny”, 01.11.1935, nr 204, s.4; *Zaduszki nad grobami obrońców ojczyzny*, „Dziennik Poranny”, 03.11.1935, nr 205, s.4; *W holdzie Poległym Bohaterom*, „Dziennik Poranny”, 04.11.1926, nr 254, s. 3.

⁹³⁴ AAP, PW4, notatka ze spotkania ks. kapelanów z dnia 19.10.1932.

⁹³⁵ *Żałobne nabożeństwo za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego*, „Dziennik Poranny”, 01.11.1935, nr 204, s.4; *Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego*, „Dziennik Poranny”, 03.11.1935, nr 205, s.4; *Za spokój duszy Pierwszego Marszałka Polski*, „Dziennik Poranny”, 03.11.1937, nr 255, s. 4; tk, *Za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego*, „Dziennik Poranny”, 04.11.1937, nr.255, s. 4.

jako wzór do naśladowania. Na zakończenie tej przemowy wojsko oddało salwy honorowe, po których przedefilowało przed generalicją i władzami świeckimi⁹³⁶.

Fundatorami owych tablic i pomników były najczęściej środowiska kombatanckie oraz kadra oficerska i podoficerska danej formacji. Nierzadko dokonywano na ten cel zbiórek publicznych. Pod pomnikami leżały często kwiaty składane przez społeczeństwo, organizacje kombatanckie. Pomniki upamiętniające poległych żołnierzy polskich były również częstokroć lokowane na cmentarzach i kościołach parafialnych – wszędzie tam, gdzie znajdowały się groby żołnierskie. W okresie 1-2 listopada miejsca te rozświetlone były licznymi zniczami zapalonymi przez społeczeństwo. Kapelani w okresie świąt 1 i 2 listopada urządzali zbiórki publiczne, z których dochody przeznaczane były na renowację grobów poległych żołnierzy. Nadmienić należy, że środki te były przeznaczane na renowację cmentarzy nie tylko katolickich. I tak ze środków zebranych w czasie zbiórek ulicznych w Ostrowie, opodatkowania się kadry oficerskiej 60 pp. w roku 1927 wyremontowano częściowo groby na nowym cmentarzu katolickim w Ostrowie, na nowym cmentarzu ewangelickim w Ostrowie oraz na cmentarzach ewangelickim i katolickim w Skalmierzycach. Wykonano także ocenę stanu grobów żydowskich w Ostrowie⁹³⁷.

Dla wielu Wielkopolan symboliczne oddanie hołdu poległym było czynnością tradycyjną. W rodzinach bardziej religijnych w dzień zaduszny odmawiano modlitwę różańcową poświęconą poległym żołnierzom.

W trakcie świąt 1 i 2 listopada mimo ich różnego charakteru sakralnego stosowano wymiennie różne formy rytualne, niekiedy w oba dni odprawiana była msza, czasami jednego dnia była msza, a drugiego apel połączony z modlitwami za zmarłych. W dniach tych wojsko starało się oddać szczególną część poległym i zmarłym żołnierzom.

Święto Niepodległości (11 listopada). Dzień ten był świętem narodowym od roku 1937, wcześniej obchodzony był jako święto wojskowe, wzrost znaczenia tego dnia można obserwować od zamachu majowego⁹³⁸.

Uroczystości odbywały się według ustalonego schematu. Dzień poprzedzający święto kończył z reguły uroczystym apelem wieczornym poprzedzonym przemarszem orkiestry wojskowej ulicami miasta. Dzień święta rozpoczynał się uroczystą pobudką, a po

⁹³⁶ *Dla poległych towarzyszy broni*, „Kurjer Poznański”, 03.11.1922, nr 252, s. 7; *10-ta dywizja poległym bohaterom*, „Dziennik Poznański”, 03.11.1922, nr 251, s. 4.

⁹³⁷ AOP, 163/182, Pismo do starosty Srokowskiego z dnia 12.06.1926.

⁹³⁸ W latach 1920-25 „Dziennik Poznański” - jeden z czołowych dzienników regionu nie zamieszcza żadnych

ranych modlitwach żołnierze udawali się w szyku zwartym na mszę wojskową. Nierzadko była to msza polowa. Po mszy następowały okolicznościowe przemówienia oraz defilada oddziałów wojska i towarzystw powstańczych oraz społecznych⁹³⁹. W Poznaniu prócz mszy w kościele garnizonowym odbywała się msza w jednym z głównych kościołów diecezji terytorialnej (kościół farny lub katedra) z udziałem delegatów wojska. Defilada pododdziałów garnizonu poznańskiego w odbywała się przed Pomnikiem Wdzięczności⁹⁴⁰.

Uroczystości nierzadko kończyły się akademią opisującą okres poprzedzający odzyskanie niepodległości ze szczególnym uwzględnieniem roli czynu legionowego⁹⁴¹. Schematyzm uroczystości istniał w większości garnizonów DOK VII⁹⁴².

Adwent - Okres od czwartej niedzieli przed świętami Bożego Narodzenia do 24 grudnia. Pierwsza niedziela Adwentu rozpoczyna rok liturgiczny w kościołach chrześcijańskich. Liturgia wyróżniała trojaki przyście Chrystusa:

1. Narodzenie historyczne w Betlejem – będące wyrazem przeszłości
2. Przyście do serc wiernych z łaską odkupienia – jako odbicie terażniejszości
3. Przyście na sąd Ostateczny – będące zapowiedzią przyszłego nadejścia i zwycięstwa.

Powagę Adwentu jako czasu oczekiwania znamionuje duch pokuty. Kościół wyraża go poprzez post i zakaz urządzania w adwencie hucznych zabaw i wesel. Oprócz pokutnej strony Adwent posiada także stronę radosną. Dzieje się to za sprawą skojarzenia z Maryją, którą liturgia kościoła katolickiego ze szczególną atencją wspomina. Kapelani dążyli do tego, aby w okresie Adwentu zintensyfikować działania duszpasterskie. Starano się dotrzeć do każdego żołnierza, aby przygotować go Bożego Narodzenia. Korzystano szeroko z pomocy duchowieństwa diecezjalnego oraz kleru zakonnego, któremu w tym czasie dziekan DOK udzielał jurysdykcji do działań wobec wojska. Charakterystyczne jest tu zdanie w notatce z narady księży kapelanów DOK VII w listopadzie 1932 roku.

informacji o obchodzeniu tego dnia świątecznie z udziałem wojska.

⁹³⁹ *Obchód 20-lecia odzyskania niepodległości Polski*, „Gazeta Pleszewska”, 13.11.1938, nr 91, s. 3; *Obchód Święta Niepodległości w Pleszewie*, „Gazeta Pleszewska”, 15.11.1936, nr 92, s. 3; x., *Przygotowanie do obchodu Święta Niepodległości w Pleszewie*, „Gazeta Pleszewska”, 08.11.1936, nr 90, s. 3; *Obchód Dziesięciolecia Niepodległości Polski i święto Jesienne W.F. i P.W. w Wolsztynie*, „Żołnierz Wielkopolski”, 02.12.1928, nr 48, s. 5; *Sprawozdanie z święta 11.11.1928 w Lesznie*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1928, nr 48, s. 6; *Sprawozdania z odbytych uroczystości dziesięciolecia Odrodzenia Polski*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1928, nr 50, s. 6; *Jak obchodzono 10-lecie w Poznaniu*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1928, nr 47, s. 3.

⁹⁴⁰ *Obchód odzyskania niepodległości*, „Kurier Poznański”, 12.11.1937, nr 518, s. 1 i 3; Relacja Feliksa

⁹⁴¹ Relacja Feliksa

⁹⁴² Nieco odmienny przebieg miały uroczystości w garnizonie Jarocin, gdyż tam dzień ten łączony był z lokalnym świętem niepodległości – lokalną rocznicą powstania wielkopolskiego (Jarocin jako pierwsze miasto wielkopolskie wyzwolił się spod władzy niemieckiej).

*Od roku 1919 posłuszni woli J.E. ks. kardynała Dalbora staramy się wyjść do żołnierza w okresie Adwentu. Czynimy to pomni na Jego wolę walki o duszę każdego żołnierza polskiego od początku roku*⁹⁴³.

Powyższy fragment świadczy o tym, że w OK VII zrodziła się swoista tradycja związana z okresem Adwentu⁹⁴⁴. Spotkanie z żołnierzami miało odbywać się poprzez kontakt księdza w czasie pogadanek oraz częstszych niż zwykle wizyt w koszarach. W miarę możliwości starano się urządzić rekolekcje. Pierwsze rekolekcje adwentowe miały miejsce jeszcze w roku 1919. Objęto nimi oddziały stacjonujące na terenie DOK VII, a także oddziały wielkopolskie służące na frontach poza okręgiem macierzystym. Rekolekcje urządzano także w oddziałach służących na linii frontu. W 1919 roku w 3 Pułku Strzelców Wielkopolskich rekolekcje odbyły się w dwóch turach, tak aby część oddziałów pozostawała w linii. Pierwsza część rozpoczynała nauki w czwartek 4 grudnia o godzinie 19. od tzw. nauki wstępnej, w piątek, sobotę, niedzielę oddziały zaczynały dzień o godzinie 7 roratami (dla chętnych) następnie o godzinie 8 miała miejsce obowiązkowa dla wszystkich msza, po niej zaś pierwsza nauka, o godzinie 15. następowała druga nauka, a o godzinie 19. trzecia. 6-7 grudnia księża słuchali spowiedzi⁹⁴⁵. Kapelana pułkowego wspomagali także kapelani z innych pododdziałów oraz misjonarze⁹⁴⁶. W poniedziałek, 8 grudnia po rannych roratach odbywała się msza z uroczystą asystą wojska, w trakcie której miała miejsce komunia generalna. W trakcie następnych dni miały miejsce rekolekcje pododdziałów wchodzących w skład drugiej tury⁹⁴⁷.

To zwiększone natężenie działań duszpasterskich w okresie służby garnizonowej było widoczne w zaangażowaniu do pracy licznych księży niebędących kapelanami wojskowymi. Na odprawie kapelanów w październiku 1932 zaznaczono, iż już zgłosiło się kilku księży gotowych do pomocy. Były kapelan z Gniezna ks. Zabłocki zgłosił dwóch wikarych oraz trzech zakonników, a bp. Dymek dwóch księży z seminarium⁹⁴⁸. Zaznaczono także, że w pracy tej liczyć można na pomoc kapelanów rezerwy⁹⁴⁹. W 1931 roku w okręgu z wojskiem, rodzinami wojskowymi pracowało w czasie adwentu dodatkowo 14 księży niebędących formalnie zatrudnionych w wojsku. Przypuszczać

⁹⁴³ AAP, PW 4, notatka ze spotkania ks. kapelanów 19.10.1932.

⁹⁴⁴ Pierwsza niedziela Adwentu rozpoczyna rok liturgiczny.

⁹⁴⁵ CAW, I.170.10.2, Rekolekcje w 3 Pułku Strzelców Wielkopolskich.

⁹⁴⁶ CAW, I.170.10.2, Pismo l.dz. 1600/19.

⁹⁴⁷ CAW, I.170.10.2, Rekolekcje w 3 Pułku

⁹⁴⁸ Nie wyszczególniono czy mowa o seminarium poznańskim czy o gnieźnieńskim

⁹⁴⁹ Nie zachowały się żadne dokumenty świadczące o powołaniu ich na ten czas do wojska można więc uznać, iż świadcząc pomoc duszpasterską czynili to z własnej woli.

można, że część z nich to byli wikariusze księży kapelanów pomocniczych. Tradycja ta kontynuowana była jeszcze w roku 1938, gdyż w czasie adwentu w 7 psk odprawione zostały trzydniowe rekolekcje, w trakcie których wygłoszono nauki *Religijność żołnierza; Cel człowieka; O spowiedzi świętej*. Po rekolekcjach do komunii przystąpiło 320 osób, co w porównaniu do innych okresów było znacząco większą liczbą⁹⁵⁰. Rekolekcje w pułku przeprowadzone były przez kapłana diecezji terytorialnej, byłego kapelana wojskowego – księdza Węclawskiego⁹⁵¹.

W roku 1932 w okresie Adwentu w garnizonach Ostrów, Poznań, Leszno, Kalisz, Pleszew zadeklarowano w trakcie czterech kolejnych mszy adwentowych dla wojska wygłoszenie kazań napisanych przez byłego generalnego dziekana Wojska Polskiego ks. Piotra Niezgodę⁹⁵². Korzystanie z gotowych kazań miało polegać na zaczerpnięciu myśli bądź wzorca z opublikowanego przemówienia, a nie na użyciu, przeczytaniu gotowego kazania. Konieczność traktowania kazań księdza Niezgody jako wzoru, na którym opiera się wątek myśli własnej wyraźnie została podkreślona w trakcie narady kapelanów. Uznano, iż w zaistniałej sytuacji⁹⁵³ kazania te nie wywołają niepotrzebnych napięć⁹⁵⁴.

Kazania księdza Niezgody były dość zwięzłymi konstrukcjami, w których dostrzec można dużą precyzję wyrażania myśli. Autor używał prostych słów i zdań. Zdawał sobie sprawę z tego, iż proces komunikacji odbywał się poprzez zakodowanie treści przekazywanych przez mówiącego za pomocą kodu języka i analogicznego procesu rozkodowania, który odbywa się u słuchacza. Miał świadomość tego, że nadmierne skomplikowanie spowodować może, iż odbiorca odczyta zupełnie inne przesłanie niż zamierzał przekazać nadawca. Dlatego zwracał uwagę na prostotę, licząc, iż zdolności percepcyjne słuchaczy okażą się wystarczające do rozkodowania. Widoczne jest, że komunikacja dla autora była bardzo ważna. Kazania w zamierzeniu miały dotrzeć do jak największej liczby różnorodnych słuchaczy, a więc idealne były dla żołnierzy. Prócz formy, czytelna była również treść, kaznodzieja starał się przekazać wiernym Słowo Boże, dodając swoje przemyślenia, odczucia. Poruszane treści ukazują, iż kazania owe nie były dedykowane wyłącznie dla wojska, lecz mogły służyć także duchowieństwu cywilnemu⁹⁵⁵.

⁹⁵⁰ W dniu 04.12.1938 do komunii przystąpiło 5 osób.

⁹⁵¹ AAP, PW 5, Księga odprawionych...

⁹⁵² P. Niezgoda, *Rok Boży – Przemówienia niedzielne i świąteczne*, Miejsce Piastowe 1930, s.1-17.

⁹⁵³ Trwał konflikt biskupa polowego z władzami wojskowymi. Dodatkowo Kościół krytykował postulowane przez rząd zmiany w prawie małżeńskim.

⁹⁵⁴ AAP, PW 4, notatka ze spotkania ks. kapelanów 19.10.1932.

⁹⁵⁵ W odróżnieniu od wydanej wcześniej pozycji księdza Niezgody zawierającej treści przeznaczone w dużej mierze dla wojska i kapelanów wojskowych.

Kazania zatytułowane są: *O Sądzie Bożym; O charakterze; Bóstwo Chrystusowe; Ścieżki Chrystusowe do Dusz*. Autor zachęcał w nich do życia w sposób zgodny z prawami boskimi, gdyż tylko w ten sposób można osiągnąć zbawienie. Wzorem który ks. Niezgoda dawał do naśladowania był Jan Chrzciciel, człowiek posłuszny woli Boga. Do ostatnich chwili życia wykonywał on swoje zadanie mimo, iż prowadziło do śmierci. Wydaje się, iż fragment ten stanowił pewną wskazówkę dla żołnierzy, których służba nieodłącznie związana była z narażeniem życia. Okres przedświąteczny według autora stanowił doskonały czas aby oczyścić swoje sumienia⁹⁵⁶. Ostatnie kazanie przed Bożym Narodzeniem kończyło się apelem:

*Gotujcie się! Sprostujcie drogi serc waszych, a zagładnie do nich Pan i przyniesie – Pokój!*⁹⁵⁷

Wigilia i Święta Bożego Narodzenia. Wigilia jest jedynym dniem w roku, w trakcie którego według tradycji milkną wszelkie spory, walki i waśnie. Widoczne było to już w trakcie pierwszej wojny światowej, gdzie pośród okropieństw pierwszego roku wojny doszło do tzw. „rozejmu bożonarodzeniowego”, w trakcie którego żołnierze przeciwnych stron bez rozkazu zaprzestali prowadzenia działań wojennych a nawet obdarowali się podarkami. W wojsku II RP wigilię starano się obchodzić szczególnie uroczyście, by stworzyć dla żołnierzy namiastkę domu rodzinnego⁹⁵⁸. Starano się dać przepustki możliwie dużej liczbie żołnierzy, aby umożliwić im spędzenie świąt z rodziną⁹⁵⁹ - *Na święta Bożego Narodzenia pozostawało w pułku 50 procent stanu osobowego, no i prawie wszyscy oficerowie*⁹⁶⁰. Relacjonując wigilię żołnierską jeden z żołnierzy pisał:

*Żółta karta urlopową w kieszeni – co za szczęście! Odwiedzenie wszystkich znajomych, zobaczenie i nagadanie się z najbliższą rodziną, powyjadanie wszelkich placków ze spizarek domowych a już najważniejsze to ta wieczerza wigilijna pod przytulnym dachem własnego domu*⁹⁶¹.

Jak z tego wynika, świąteczna przepustka, bądź urlop okolicznościowy dla żołnierzy były szczególnie pożądane. Inaczej wyglądała sprawa z oficerami. Z przyczyn pedagogiczno-wychowawczych powinni oni spędzać wigilię wraz z żołnierzami, dlatego

⁹⁵⁶ P. Niezgoda P., *Rok Boży...*, s.17.

⁹⁵⁷ Tamże.

⁹⁵⁸ *Regulamin służby ...*, s. 67 .

⁹⁵⁹ AOP, 187/32 Urlopy na Boże Narodzenie i Nowy Rok - zarządzenie dc. OK VII z dnia 27.11.1935; AOP, 187/27 Urlopy na Boże Narodzenie i Nowy Rok - zarządzenie dc. OK VII z dnia 30.11.1932.

⁹⁶⁰ T. Rószkiewicz, *Szable w dłoń*, Warszawa 1991, s. 89.

⁹⁶¹ Orlik J.M., *Wieczór wigilijny w koszarach*, „Żołnierz Polski”, 1935, nr 31, s. 1.

ich obecność na wieczerzy była przez wielu dowódców wymagana. Najprawdopodobniej nie zawsze tak bywało, skoro jednym z zaleceń przedwigilijnych przekazanych przez dziekana DOK VII jest uwaga, by na wigiliach obecna była kadra: *Oficerowie ważne by byli to pater fam. [familias – MP] oddziału*⁹⁶². Oficerowie posiadali jednak także często żony, dzieci i aby zabezpieczyć także ich potrzeby, dziekan zalecał kapelanom wielkopolskim, by zwrócili uwagę na to, że *Oficerowie z żonami winni udać się do dzieci a nie przesiadywać w kasynie do północy*⁹⁶³. Dzień ten wymagał od oficerów szczególnego zaangażowania, by stworzyć dla żołnierzy namiastkę rodzinnej atmosfery. Typowe zajęcia ogólnowojskowe żołnierze kończyli o godzinie 14. Następnie mieli czas wolny i mogli przygotowywać się do wieczoru wigilijnego – jednak to kadry nie dotyczyło, gdyż musieli w tym czasie przypilnować organizacji uroczystości - *Biednymi podporucznikami to orali, że pożał się Boże. Nawet w dzień wigilijny Bożego Narodzenia nie dali spokoju*⁹⁶⁴.

W okresie pokoju po zakończeniu zajęć żołnierze mieli czas na przygotowanie świątlic i izb żołnierskich⁹⁶⁵. W wielu pułkach jazdy istniała tradycja odbycia wieczerzy wigilijnej w stajni, dlatego dekorowano również stajnię. W pomieszczeniu stała udekorowana choinka, stół nakryty był białym płótnem, pod którym rozkładano siano. Nieodzowny atrybut kolacji wigilijnej – opłatek dostarczali kapelani. Fundusze na jego zakup pochodziły z środków przekazanych z dowództwa duszpasterstwa okręgu⁹⁶⁶. Około godziny 17.-18. rozpoczynała się wieczerza wigilijna. Żołnierze zasiadali w izbach żołnierskich, świątlicach, stajniach do uroczystej kolacji. O ile dla oficerów przygotowany był osobny stół, znajdowały się na nim takie same potrawy, co na stołach żołnierskich⁹⁶⁷. Bywało, że osobna skromna wieczerza była przygotowana w kasynie oficerskim, jednak wymagano, aby oficerowie spędzili cześć uroczystości z swoim oddziałem. Swoistym wyzwaniem dla kwatermistrza było zakupienie i przygotowanie produktów do sporządzenia potraw wigilijnych. O ile nie było możliwości by cała jednostka zebrała się w jednej sali, często wysyłano delegację do dowódcy, który składał delegatom życzenia i dzielił się z nimi opłatkiem. Bywało i tak, że szczególnie w mniejszych garnizonach dowódca obchodził wszystkie izby, w których odbywała się kolacja i w każdej składał

⁹⁶² AAP, PW 4, notatka ze spotkania ks. kapelanów 19.10.1932.

⁹⁶³ AAP, PW 4, notatka ze spotkania ks. kapelanów 19.10.1932.

⁹⁶⁴ . Dobrzyniecki, *Wigilia*, Podolak - Komunikat Koła Żołnierzy 12 Pułku Ułanów Podolskich, 1990, nr 114, s. 9.

⁹⁶⁵ Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*, s. 226.

⁹⁶⁶ RW 1925 nr 23 nie przewidywał dodatkowych środków z budżetu kurii polowej na ten cel.

⁹⁶⁷ *Regulamin służby...*, s. 67.

osobne życzenia. Pod koniec lat trzydziestych wprowadzenie w części koszar radiowęzłów umożliwiło wszystkim żołnierzom wysłuchanie życzeń dowódcy⁹⁶⁸. Jeśli życzenia składane były delegatom, dowódca oraz kapelan obchodzili później poszczególne pododdziały, rozmawiając z żołnierzami. Dowódcy kompanii i innych równorzędnych jednostek w myśl regulaminu mieli obowiązek przełamać się opłatkiem ze swoimi oficerami, podoficerami i wszystkimi strzelcami⁹⁶⁹. O ile była taka możliwość, wini przełamać się opłatkiem z osobami pełniącymi w czasie kolacji służbę wartowniczą⁹⁷⁰. W oddziałach konnych istniała tradycja dzielenia się opłatkiem z końmi. Starano się, by wszyscy żołnierze otrzymali skromne podarunki wigilijne. Nie istniał osobny fundusz przeznaczony na zakup prezentów. W oddziałach, w których sprawnie funkcjonowały „Spółdzielnie Żołnierskie”, przeznaczano część dochodu na zakup prezentów⁹⁷¹. Najczęściej pochodziły one z darowizn ludności cywilnej, czy organizacji społecznych takich jak Polski Biały Krzyż, Rodzina Wojskowa⁹⁷².

W czasie działań wojennych, w akcję świąteczną dla żołnierzy, rozporządzeniem arcybiskupa zaangażowane zostało duchowieństwo diecezji terytorialnej. Ordynariusz nałożył obowiązek na proboszczów upewnienia się, czy każdy żołnierz z ich parafii otrzymał jako minimum tradycyjny opłatek i życzenia świąteczne⁹⁷³. Nierzadko prezenty pochodziły od osób służących uprzednio w danym oddziale. Od 1932 roku szczególnie obdarowywani byli oficerowie stacjonującego w Lesznie 17 Pułku Ułanów, ponieważ corocznie na święto pułku, Wielkanoc i Boże Narodzenie otrzymywali 120 butelek wina⁹⁷⁴. Prezenty indywidualne to były raczej przedmioty symboliczne o niewielkiej wartości. Śpiewano kolędy i pasterki, przeciągało się to nieraz do pasterki.

W trakcie pasterek akompaniowały orkiestry wojskowe. W miejscowościach, w których nie było osobnych kościołów garnizonowych, pasterki odbywały się w kościele parafialnym diecezji terytorialnej. O ile w mniejszych garnizonach istniała możliwość

⁹⁶⁸ J. Odziemkowski, *Służba...*, s. 86.

⁹⁶⁹ *Regulamin służby ...*, s. 67.

⁹⁷⁰ Częstokroć w okresie tym do pełnienia wart wyznaczano żołnierzy wyznania mojżeszowego oraz tzw. bezwyznaniowców.

⁹⁷¹ W roku 1930 „Spółdzielnia Żołnierska” 55 pp ze swojego dochodu przeznaczyła na cele kulturalno-oświatowe 9971 zł.

⁹⁷² *Każdy żołnierz jarocińskiego garnizonu otrzymał gwiazdkę*, „Gazeta Jarocińska”, 01.01.1938, nr 1, s. 4; *Gwiazdka w dywizji*, „Gazeta Jarocińska”, 29.12.1921, nr 105, s. 2.

⁹⁷³ „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej; Kirchliches Amtsblatt für die Erzdiözesen Gnesen und Posen”, 1919, nr 12, s. 68.

⁹⁷⁴ Do 1932 roku służył w pułku tym w stopniu rotmistrza Karol arcyksiążę Habsburg z Żywca. Do wybuchu wojny przysyłał na Boże Narodzenie, Wielkanoc, i Święto Pułku prezent dla kasyna oficerskiego w postaci 120 butelek wina.



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-W-1269

Ryc. 28. Fotografia przedstawia wigilię w II kompanii 58 pp. w Poznaniu (24.12.1929), pułkownik Chilewski składa życzenia żołnierzom. Stół oficerski (pod ścianą) jest nakryty i zastawiony tak samo jak stoły żołnierskie. fotograf nieznan, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-1269.

uczestnictwa w nabożeństwie wszystkich którzy mieli wolę wzięcia w nim udziału, o tyle w większych garnizonach, w których stacjonowało po kilka tysięcy żołnierzy, uczestnictwo wszystkich chętnych w uroczystości w kościele było niemożliwe. Dowództwa garnizonów, oddziałów wydawały odpowiednie zarządzenia precyzujące zasady uczestnictwa żołnierzy w pasterce. I tak w roku 1925 w Poznaniu wszystkie odrębne formacje stacjonujące w garnizonie wysłać miały na pasterkę delegację w składzie jednego oficera, dwóch podoficerów oraz dziesięciu szeregowych⁹⁷⁵. Dowódca garnizonu wyznaczał oddział, który wyznaczyć miał oficera sprawującego nadzór nad przebiegiem uroczystości. Pasterka z udziałem żołnierzy, orkiestry wojskowej była wydarzeniem ważnym dla lokalnej społeczności. Nabożeństwa te z udziałem wojska cieszyły się bardzo dużą popularnością. W Poznaniu część mieszkańców niepodlegających formalnie pod jurysdykcję parafii wojskowej przychodziła na pasterkę do kościoła garnizonowego.

⁹⁷⁵ AAP, PW 14, Rozkazu nr 102 Komendanta Obozu Warownego Poznań z dnia 22.12.1925.

Zajmując się tematem wigilii żołnierskich należy wspomnieć o wigilijnych listach pasterskich biskupów polowych⁹⁷⁶ każdorazowo odczytywanych przed wieczerzą wigilijną⁹⁷⁷. Należy zgodzić się z J. Odziemkowskim, który uznaje, iż odczytywane przez kapelanów odezwy w niepowtarzalnej atmosferze wigilii musiały wywierać na słuchaczach znaczące wrażenie⁹⁷⁸. Owe krótkie listy odwoływały się bardzo często do tradycji narodowej oraz do kultury chrześcijańskiej i religii. Święta Bożego Narodzenia w opinii biskupów polowych były świętami pokoju. Jest to o tyle ważne, że zgodnie z przekonaniem duchownych zadaniem żołnierza polskiego nie była wojna, lecz stanie na straży pokoju⁹⁷⁹. Wiązało się to z mesjanistycznym postrzeganiem Polski i polskiego żołnierza, który broniąc wolności, ojczyzny i wiary miał wypełniać miało boskie posłannictwo⁹⁸⁰. Takie nawiązania stawiały żołnierzy dwudziestolecia w szeregach rycerzy, którzy kiedyś bronili chrześcijaństwa i Polski⁹⁸¹. W kazaniach podkreślano, że stając *na ordynansach Chrystusa Pana*⁹⁸² żołnierz stawał naprzeciwko Szatana, gdyż siły, które chciałyby zniszczyć Polskę, utożsamiano z opozycją w stosunku do Boga,

*A służąc Polsce, służycie Bogu. Są bowiem narody i państwa, w których moce piekielne zniweczyć chcą pamięć największego zdarzenia w dziejach świata jakim jest Boże Narodzenie. Polska zaś jest wałem żelaznym i murem obronnym przeciwko tym zgubnym prądom. Polska chce Boga i broni wiary*⁹⁸³.

Tak postrzegana przez biskupów polowych służba żołnierska była także możliwością do doskonalenia samego siebie. Wyrzeczenia, trudy i niebezpieczeństwa, którym poddawani byli żołnierze traktowane były przez hierarchów jako droga do samodoskonalenia. Jednym z takich wyrzeczeń była rozłąka z rodziną, jednak służąc daleko od rodzinnego domu, od krewnych, żołnierz nie był sam, był bowiem w członkiem rodziny żołnierskiej⁹⁸⁴. Biskup Gall zaznaczał, iż świętując narodziny Chrystusa żołnierz winien pamiętać także o Maryi będącej równocześnie hetmanką żołnierza, która

⁹⁷⁶ Analogiczne listy do żołnierzy pisali także naczelni duchowni prawosławni i ewangelicy.

⁹⁷⁷ Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*, s. 227; J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s.166.

⁹⁷⁸ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...*, s.167.

⁹⁷⁹ J. Gawlina, *Odezwa wigilijna do żołnierzy W.P.*, „Żołnierz Polski”, 1937, nr 33, s. 2; S. Gall,

⁹⁸⁰ J. Gawlina, *Odezwa wigilijna do żołnierzy*, cyt. za *Wigilie Polskiego Żołnierza*, red. K. Sikora, B. Czekaj Wiśniewska, A. Skarbacz, A. Wesołowski, Warszawa 2011, s. 106.

⁹⁸¹ S. Gall, *Odezwa Pasterska Biskupa Polowego Wojsk Polskich*, „Żołnierz Wielkopolski”, 25.12.1927, nr 60, s. 1.

⁹⁸² S. Gall, *List Pasterski Biskupa Polowego W.P.*, „Żołnierz Polski”, 1922, nr 53, s. 3.

⁹⁸³ J. Gawlina, *Odezwa wigilijna do żołnierzy W.P.*, „Żołnierz Polski”, 1937, nr 33, s. 2.

⁹⁸⁴ S. Gall, *Odezwa wigilijna do żołnierzy*, cyt. za *Wigilie Polskiego Żołnierza*, red. K. Sikora, B. Czekaj Wiśniewska, A. Skarbacz, A. Wesołowski, Warszawa 2011, s. 52; S. Gall, *Odezwa Pasterska Biskupa Polowego Wojsk Polskich*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1927, nr 60, s. 1.

szczególnością miłością odplaca żołnierzowi polskiemu⁹⁸⁵. Można zauważyć, że umiłowanie Boga, wolności i niepodległości ojczyzny, a także szacunek do tradycji, której żołnierze mieli być kontynuatorami, widoczne są w listach pasterskich.

W pierwsze Święto Bożego Narodzenia na potrzeby sił zbrojnych w kościołach garnizonowych odprawiano msze. Jeśli była taka potrzeba, nabożeństwo odprawiane było dwukrotnie – w Poznaniu były to godziny 9. i 10. przed południem. W drugie święto w części garnizonów wielkopolskich obchodzono uroczystości związane z rocznicą rozpoczęcia powstania wielkopolskiego.

27 grudnia – święto św. Jana Apostoła, drugi dzień świąt Bożego Narodzenia; rocznica wybuchu powstania wielkopolskiego. Obchody rocznicy wybuchu powstania w garnizonie poznańskim odbywały się rokrocznie. W okresie działań wojennych udział wojska w obchodach był ograniczony, same zaś uroczystości odbywały się w cieniu toczącej się wojny. Od 1924 roku w dzień poprzedzający wybuch powstania, gdy zapadał zmrok, ulicami miasta odbywał się przemarsz oddziałów wojskowych i towarzystw powstańczych z pochodniami⁹⁸⁶. Pochody takie weszły do tradycji i kontynuowano je do 1939 roku. Najczęstszymi miejscami zbiórek towarzystw, oddziałów i orkiestr wojskowych były rynki: Śródecki, Łazarski, Jerzycki, Wildecki i Plac Bernardyński. Oddziały wraz z orkiestrami prowadziły pochód i maszerowały różnymi drogami do punktu zbornego, którym był najczęściej Plac Wolności⁹⁸⁷. Przemarsz poszczególnych oddziałów wojskowych był dokładnie rozplanowany a trasa tak wyznaczona, aby w miarę równo dotarli na miejsce⁹⁸⁸. Na Placu Wolności odbywał wieczorny apel – meldunek pododdziałów oraz organizacji społecznych szefowi DOK lub innemu wyższemu oficerowi z dowództwa okręgu, po którym następowało odmówienie modlitw wieczornych. Odmawianie modlitw odbywało się pod przewodnictwem kapelana wojskowego, a wśród obecnych dostrzec można było także duchowieństwo diecezji terytorialnej, jednak nie pełniło one eksponowanej roli w tej części ceremonii. Nie odmawiano wszystkich przewidzianych rytuałem zakończenia dnia modlitw wojskowych.

⁹⁸⁵ S. Gall, *Drogi Żołnierzu*, „Żołnierz Polski”, 23.12.1928, nr 50, s. 1; S. Gall, *List Pasterski*, „Żołnierz Polski”, 1932, nr 43, s. 1.

⁹⁸⁶ *Uroczystości 27 grudnia*, „Kurjer Poznański” 28.12.1924, nr 299, s. 4.

⁹⁸⁷ W roku 1938 wypadła dwudziesta rocznica wybuchu powstania, z tego powodu święto to miało nieco inny przebieg niż zazwyczaj. W dniu poprzedzającym uroczystość pomodlono się za poległych przed Pomnikiem Wdzięczności. Wieczorem miał miejsce przemarsz przez miasto z pochodniami jednakże apel wieczorny nie odbył się tego dnia lecz następnego. Na Rynku, naprzeciw ratusza odbył się apel w trakcie, którego rozpalono ognisko i uczczono poległych minutą ciszy.

⁹⁸⁸ AAP, PW 14, Program obchodów - dodatek do rozkazu nr 102 Komendanta Obozu Warownego Poznań z

Poprzestawano na zmówieniu w intencji poległych modlitwy *Wieczny odpoczynek, Wszystkie nasze codzienne sprawy* oraz odśpiewaniu pieśni *Boże coś Polskę*.

W roku 1928 obchodzono dziesięciolecie wybuchu powstania wielkopolskiego i z tej okazji uroczystości wieczorne miały dłuższy przebieg, po modlitwach wymieniono przywódców fanfar grających na cztery strony świata miejsca bitew powstania, a następnie uczczono poległych minutą ciszy⁹⁸⁹. Po zakończeniu capszytku poszczególne pododdziały rozchodziły się do koszar. Oddział poprzedzała często orkiestra danego pułku. Do koszar odprowadzały wojsko tłumy mieszkańców.

W dniu rocznicy w godzinach porannych (najczęściej była to godzina 8. rano) z wieży ratusza poznańskiego rozlegała się wojskowa pobudka. Sygnał odgrywali trębacze jednego z pułków jazdy stacjonujących w mieście⁹⁹⁰. Żołnierze pobudkę wojskową mieli o godzinie 6. rano. Często w parafiach archidiecezji odbywały się msze dziękczynne oraz w intencji poległych w czasie walk o oswobodzenie ojczyzny. Msze takie odbywały się również w kościołach garnizonowych DOK VII. Główne obchody liturgiczne powstania miały miejsce w czasie mszy w jednym z najważniejszych poznańskich kościołów, najczęściej były to Fara (1921⁹⁹¹, 1922⁹⁹², 1923⁹⁹³, 1927⁹⁹⁴, 1928⁹⁹⁵, 1932⁹⁹⁶, 1934⁹⁹⁷, 1935⁹⁹⁸, 1936⁹⁹⁹, 1937¹⁰⁰⁰, 1938¹⁰⁰¹), katedra (1925¹⁰⁰², 1926¹⁰⁰³, 1929¹⁰⁰⁴, 1930¹⁰⁰⁵), oraz kościół pobernardyński (1931¹⁰⁰⁶, 1933¹⁰⁰⁷). Tylko raz w trakcie obchodów odbyła się wyłącznie msza polowa, będąca jedynym głównym punktem obchodów liturgicznych. Sytuacja ta miała miejsce w roku 1924, kiedy to liczne pododdziały

dnia 22.12.1925.

⁹⁸⁹ K., *Uroczystość obchodu dziesięciolecia Powstania*, „Kurjer Poznański” 27.12.1928, nr 592, s.1-2.

⁹⁹⁰ AAP, PW 14, Program obchodów - dodatek do rozkazu nr 102.

⁹⁹¹ *Obchód Powstania Wielkopolskiego*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1922, nr 1, s. 7.

⁹⁹² Jax., *Obchód 27 grudnia w Poznaniu*, „Żołnierz Wielkopolski”, 1923, nr1/2, s. 8.

⁹⁹³ *Obchody*, „Kurjer Poznański” 25.12.1923, nr 294, s. 13.

⁹⁹⁴ K., *Uroczystość obchodu dziesięciolecia*,..., s.1-2.

⁹⁹⁵ K., *Uroczystość obchodu dziesięciolecia Powstania*, „Kurjer Poznański”, 27.12.1928, nr 592, s. 1-2.

⁹⁹⁶ Kl., *W 14 rocznicę Powstania Wielkopolskiego*, „Kurjer Poznański”, 27.12. 1932, nr 591 - 42/50, s. 3.

⁹⁹⁷ *Wieczyste pamiętny dzień 27 grudnia*, „Kurjer Poznański”, 28.12. 1934, nr 586 - 40/45, s. 7.

⁹⁹⁸ *Uroczystości dzisiejsze*, „Kurjer Poznański”, 28.12.1935, nr 594 - 42/47 s. 3.

⁹⁹⁹ kl., *Osiemnasta rocznica powstania wielkopolskiego*, „Kurjer Poznański”, 29.12.1936, nr 599 - 41/46, s. 4.

¹⁰⁰⁰ tk., *Uroczystości powstańcze w patriotyczne święto Poznania*, „Dziennik Poranny”, 28.12.1937, nr 299, s. 4.

¹⁰⁰¹ kr., *Dwudziestolecie zbrojnego czynu Wielkopolski*, „Dziennik Poranny”, 28.12.1938, nr 296, s. 1.

¹⁰⁰² *Uroczysty obchód Powstania Wlkp.*, „Kurjer Poznański”, 27.12.1925, nr 372, s. 2.

¹⁰⁰³ *Gdy przysły okowy*, „Kurjer Poznański”, 27.12. 1926, nr 595, s. 6.

¹⁰⁰⁴ K., *Uroczystości ku upamiętnieniu 11-tej rocznicy powstania wielkopolskiego*, „Kurjer Poznański” 27.12.1929, nr 597 - 39/46, s. 1-2; *Wczorajsze uroczystości*; „Kurjer Poznański”, 28.12.1929, nr 599 - 41/46, s. 2.

¹⁰⁰⁵ *Wczorajsze uroczystości*; „Kurjer Poznański”, 28.12.1929, nr 599 - 41/46, s. 2.

¹⁰⁰⁶ *XIII rocznica powstania wielkopolskiego*, „Kurjer Poznański”, 27.12. 1931, nr 593 - 40/46, s. 4.

garnizonu oraz okręgu stawiły się na błoniach wildeckich. W uroczystości tej tłumnie uczestniczyli mieszkańcy miasta¹⁰⁰⁸. Kilkakrotnie msze poza kościołami celebrowane były dodatkowo oprócz mszy w świątyni (1922 – Plac Wolności¹⁰⁰⁹, 1928 – Plac Wolności¹⁰¹⁰, 1938 – hala targów¹⁰¹¹). Ponieważ środowisko kombatanckie powstańców wielkopolskich było skonfliktowane (uwidocznilo to się szczególnie po zamachu majowym), nie zawsze uroczystości z udziałem towarzystw powstańczych były obchodzone wspólnie z wojskiem. Sytuacje tego typu miały miejsce w roku 1923, kiedy to w kościele farnym odbyła się msza dla towarzystw powstańczych celebrowana przez duchowieństwo diecezji terytorialnej, a w tym czasie odbywała się msza celebrowana przez duchowieństwo diecezji wojskowej w kościele garnizonowym dla wojska¹⁰¹². W roku 1931 część kombatanatów wraz z nieczynnym zawodowo generałem broni Hallerem, zebrała się w kościele pobernardyńskim, gdzie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, a następnie przy aplauzie zgromadzonej publiczności oddziały kombatanckie przemaszerowały przez miasto. W tym samym czasie część ugrupowań kombatanckich popierających rządy sanacyjne wzięła udział w obchodach wojskowych, które rozpoczęły się mszą w kościele św. Marcina, następnie oddziały przemaszerowały na Plac Wolności, gdzie nastąpił uroczysty apel¹⁰¹³. Sytuacja taka była dość niezręczna i niewłaściwa, co podkreślił opisujący uroczystości dziennikarz:

Miejmy nadzieję, że w przyszłości ucichną walki partyjne, a miasto nasze wystąpi w dniach świąt narodowych wspólnie i solidarnie urządzając jeden pochód i jedną akademię (...). Okażmy w przyszłości naszym sąsiadom zachodnim, że wewnętrzne walki partyjne nie zdołają zachwiać naszej solidarności narodowej¹⁰¹⁴.

Nabożeństwa celebrowane były przez najznakomitszych kapłanów diecezji terytorialnej, także dobór osób wygłaszających kazanie świadczył o wielkiej wadze, jaką przykładano do tych uroczystości. Najczęściej nabożeństwa celebrowali i głosili nauki: prymas Edmund Dalbor (1921), prymas August Hlond (1928), bp. Stanisław Adamski (1932), bp Walenty Dymek (1929, 1934, 1938), bp. Stanisław Łukomski (1922), bp Karol

¹⁰⁰⁷ Poznań w 14 rocznicę Powstania Wielkopolskiego, „Kurjer Poznański”, 28.12.1932, nr 592 - 43/50, s. 6.

¹⁰⁰⁸ Uroczystości 27 grudnia, „Kurjer Poznański”, 28.12.1924, nr 299, s. 4.

¹⁰⁰⁹ Jax., Obchód 27 ..., s. 8.

¹⁰¹⁰ K., Uroczystość obchodu dziesięciolecia..., s.1-2.

¹⁰¹¹ kr., Dwudziestolecie zbrojnego..., s.1.

¹⁰¹² Obchody, ..., s. 13

¹⁰¹³ W 13-tą rocznicę powstania wielkopolskiego - dwa obchody, „Rekord Polski-dawniej Goniec Wielkopolski”, 29.12.1931, nr 300, s. 6 oraz W rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego, „Dziennik Poznański”, 29.12.1931, nr 299, s. 4.

Radoński (1927), infułat Józef Kłos (1930), kanonik Mieczysław Meissner (1926), prałat prepozyt Paweł Steinmetz (1936), infułat Józef Prądyński (1921, 1936) prałat Antoni Stychel (1921, 1928, 1934), kanonik Kazimierz Szreybrowski (1933), prałat Teodor Taczak (1931, 1938). Msze polowe w latach 1922, 1924, 1928 celebrowane były przez prałata pułkownika Juliana Wilkansa.

Podczas kazań poruszano tematy przede wszystkim związane z Powstaniem Wielkopolskim. Wskazywano i podkreślano rolę, jaką odegrał kościół katolicki w czasie walk powstańczych. Kazania wygłaszane najczęściej przez zasłużonych w czasie zrywu powstańczego księży zawierały sporą dawkę emocji i znacząco oddziaływały na słuchaczy. Nauki księdza infułata Prądyńskiego były wyjątkowo doceniane – prasa nazwała byłego generalnego dziekana mianem *złoustego mówcy*¹⁰¹⁵. Analizując tematykę kazań zauważyć można, iż dominują w nich nawiązania biblijne. Ofiara z życia swojego lub najbliższych przywodzi na myśl Abrahama, okres rozbiorów niewolę egipską, a pierwsza wojna światowa to rodzaj plagi, w wyniku której pokutujący naród polski może wyjść z niewoli. Wszystko to jest zarazem tak nieprawdopodobne, a dysproporcja sił tak wielka, iż każdy wierny wysłuchawszy tych kazań nabierał pewności istnienia boskiego planu i sprawczej roli Boga, dzięki którego łasce możliwe stało się odzyskanie niepodległości. Zgodnie z tą interpretacją dziejów Polacy wytrwali w czasach prób, dlatego też ich ojczyzna została zbawiona i uzyskała niepodległość¹⁰¹⁶.

¹⁰¹⁴ *W rocznicę wybuchu ...*, s. 4.

¹⁰¹⁵ kl., *Osiemnasta rocznica ...*, s. 4.

¹⁰¹⁶ Podkreślano, że za zwycięstwem stała wiara powstańców w Opatrzność Bożą oraz silnie ugruntowane przez religię i wpływ Kościoła katolickiego postawy moralne społeczeństwa (kl., *Osiemnasta rocznica powstania wielkopolskiego*, „Kurjer Poznański”, 28.12.1936, nr 599, s. 4). Okres zaborów interpretowany była jako jedna z prób, mających lud polski przygotować do nowych wyzwań. Próbę ową można było przejść zachowując wiarę w miłosierdzie boskie. W kazaniu wygłoszonym w obecności Józefa Piłsudskiego kanonik Prądyński (były dziekan generalny WPBZP) jako przykład tej wiary cytował słowa pieśni Kornela Ujejskiego:

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej
Do Ciebie, Panie bije ten głos,
Skarga to straszna, jęk to ostatni,
Od takich modłów bieleje włos.
My już bez skargi nie mamy śpiewu,
Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń,
Wiecznie jak pomnik Twojego gniewu
Sterczy ku Tobie błagalna dłoń. (*W rocznicę powstania*, „Kurjer Poznański”, 28.12.1921, nr 297, s.

1)

Kanonik Prądyński twierdził, że w strasznych chwilach, opisanych w pieśni, jedynie w Bogu można było pokładać nadzieję na ratunek. Pieśń ta według kaznodziei była dowodem, na to że nawet w chwilach największego zwątpienia i największych prób Polacy wierzyli w łaskę boską (*W rocznicę powstania*, „Kurjer Poznański”, 28.12.1921, nr 297, s. 1). Ks. Taczak, brat pierwszego głównodowodzącego Powstania, zaznaczał, że w czasie mszy rocznicowej myśli wielu powstańców skłaniają się ku Bogu, który

W trakcie uroczystości udział brały liczne orkiestry wojskowe oraz cywilne. W czasie mszy zwykle śpiewał chór garnizonowy lub chór katedralny pod kierownictwem ks. Gieburowskiego.

We mszy w kościołach brali udział przedstawiciele wojska, najczęściej były to delegacje poszczególnych oddziałów pod przewodnictwem oficerów z dowództwa okręgu (było zwyczajem, iż najczęściej obecny był dowódca okręgu, garnizonu bądź ich zastępcy). Szczególnie wyróżnić tu należy nabożeństwo z roku 1921 celebrowane w katedrze poznańskiej przez prymasa Dalbora, na którym obecny był marszałek Józef Piłsudski. Prócz delegacji, będącej wewnątrz świątyni, nierzadko przed kościołem był wystawiony zwarty pododdział wojska. W roku 1925 o godzinie 10.30 przed katedrą stały się: baon piechoty, bateria artylerii, szwadron w szyku pieszym¹⁰¹⁷. O ile odbywała się msza polowa, zwarte oddziały wojskowe występowały liczniej, również liczniejszy był udział grona podoficerskiego i oficerskiego, jak np. w roku 1928, kiedy mszy polowej wysłuchał generał Dzierżanowski wraz z licznym gronem oficerów oraz *gromady wojska*¹⁰¹⁸, które im towarzyszyły¹⁰¹⁹.

Dalsza część uroczystości odbywała się do roku 1932 najczęściej na Placu Wolności, gdzie miał miejsce apel, w trakcie którego ponownie czczono poległych minutą ciszy. W roku 1928 po apelu dokonano odsłonięcia dwóch tablic upamiętniających wydarzenia z roku 1918. Pierwsza z nich, będąc wyrazem wdzięczności dla Ignacego Paderewskiego, znajdowała się w Bazarze u zbiegu ulic Nowej z Alejami Niepodległości. Druga z tablic upamiętniająca poległych powstańców Franciszka Ratajczaka i Antoniego Andrzejewskiego, umieszczona została na ulicy Ratajczaka w domu narożnikowym Placu

umożliwił w swej łasce zwycięskie powstanie (*W historyczną chwilę wybuchu powstania*, „Kurier Poznański”, 28.12.1938, nr 590, s. 5). Łaskawość opatrności Bożej będącej zarazem szafarzem zwycięstwa dała pozwoliła Polakom pokonać wroga (*Wielotysięczne tłumy powstańców zgromadziły się w Poznaniu*, „Dziennik Poznański”, 28.12.1938, nr 296, s. 4). Najwyższa ofiara, jaką może dać człowiek (ofiara ze swojego życia, życia bliskich), którą wielu z walczących złożyło, bądź było gotowych złożyć, jak podkreślał prałat Steinmetz, była ofiarą zarazem dla Boga i Ojczyzny (*Uroczystości 20-lecia Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu*, „Głos Powstańca Wielkopolskiego”, 1939, nr 1, s. 1). Ofiara ta była tym ważniejsza, że naród polski, którego uosobieniem byli powstańcy, chwycił za broń nie oczekując nagród czy pochwał, nie lękał się walki o swe ideały. Według księży, powstańców cechowało bezinteresowne umiłowanie ziemi polskiej oraz świadomość wielkości wynikającej z tradycji naszych przodków, których nieodłączną częścią była wiara (kl., *Osiemnasta rocznica ...*, s. 4). Wiara, która wytrwała w najtrudniejszych, pełnych zwątpienia chwilach. Kanonik Prądyński przypominał zgromadzonemu, iż Chrystus, wysyłając apostołów, powiedział do nich: „Wszakże kto wytrwa do końca, zbawion będzie” (*W rocznicę powstania*, „Kurier Poznański”, 28.12.1921, nr 297, s. 1). Wskazywano, że taka postawa winna być w obecnych czasach naśladowana dla dobra Polski.

¹⁰¹⁷ AAP, PW 14, Program obchodów - dodatek do rozkazu nr 102

¹⁰¹⁸ *Obchód 10-lecia Powstania Wielkopolskiego*, „Junak”, 1929, nr 1, s. 7.

¹⁰¹⁹ Mszę polową odprawiał ks. pułkownik prałat Wilkans w obecności bp. Radońskiego.

Wolności. Pierwsza z tablic ufundowana została przez społeczeństwo Wielkopolski, a druga przez Związek Powstańców i Wojaków¹⁰²⁰. W trakcie tej części uroczystości mającej miejsce od razu po apelu, bezpośrednio przy odsłanianych tablicach byli obecni: wojewoda poznański Borkowski, bp. Radoński oraz generalicja w osobach generałów Dzierżanowskiego, Taczaka i Góreckiego¹⁰²¹.

W następnej kolejności następowała defilada, w trakcie której oddziały wojskowe, towarzystwa powstańcze maszerowały ulicą Święty Marcin. Loża honorowa dla gości ustawiona była zazwyczaj przed Zamkiem Cesarskim. Od roku 1932, kiedy to powstał Pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa w Poznaniu, część uroczystości odbywała się pod tym pomnikiem¹⁰²². Defilada jako najbardziej widowiskowa część uroczystości przyciągała rzesze widzów. Również dla dowódców poszczególnych jednostek wojskowych ważnym było, aby ich oddział zaprezentował się korzystnie w czasie defilady, dlatego starano wystawić najlepiej prezentujące się i najliczniejsze pododdziały. Tak jedna z tych uroczystości została opisana przez prasę:

*Olbrzymia defilada o godzinie dwunastej przed Zamkiem. W nieskończonym istic szeregu defilowały przed Panem Wojewodą, gen. Dzierżanowskim, ks. biskupem Radwańskim i przedstawicielami władz przy dźwiękach zmieniających się co chwila orkiestr, oddziały wojska i powstańców wszelkiego stanu i wieku*¹⁰²³.

Charakterystyczna w tej relacji jest kolejność wymienionych osób, przed którymi odbywała się defilada. Pierwszą z tych osób był wojewoda, który reprezentował w trakcie tych uroczystości Prezydenta RP, drugi był gen. dyw. Dzierżanowski reprezentujący Marszałka, trzeci w kolei był mianowany rok wcześniej biskup pomocniczy archidiecezji wielkopolskiej. Wymienienie w tym gronie biskupa pomocniczego przed pozostałą generalicją, prezydentem miasta, licznymi posłami i innymi przedstawicielami

¹⁰²⁰ Udział w zbiorce pieniędzy miało także wojsko.

¹⁰²¹ *Obchód 10-lecia Powstania Wielkopolskiego*, „Junak”, 1929, nr 1, s. 8.

¹⁰²² Miejsce to było bardziej dogodne, także dlatego, iż ulica Święty Marcin dzięki swej szerokości oraz długości prostemu odcinkowi idealnie nadawała się do defilad. Sam pomnik był wybudowanym ze składek społeczeństwa wotum od narodu za odzyskaną niepodległość. Niepodległość, którą w stolicy wielkopolski utożsamiano z wybuchem powstania wielkopolskiego. Ponadto pomnik w swej formie odnosił się do wojskowych tradycji. Miał on formę wysokiego na 12,5 i szerokiego na 22 metry łuku triumfalnego. Wryte były na nim dwa napisy „Sacratissimo Cordi- Polonia restituta” oraz „Błogosław, Panie naszej Polskiej ziemi”. Od strony ulicy św. Marcin w środkowej wnęce znajdowała się figura Chrystusa oraz dwie płaskorzeźby przedstawiające papieża Piusa XI oraz prymasa Polski Edmunda Dalbora. Z drugiej strony pomnika znajdowały się płaskorzeźby bezpośrednio odnoszące się do zbrojnego wysiłku Polaków. Z lewej strony umieszczony był husarz, a z prawej współczesny żołnierz w mundurze polowym i hełmie. Między nimi w wnęce środkowej umieszczona była rzeźba ukazująca trzy stany skupione pod tarczą z polskim godłem.

¹⁰²³ *W dziesięciolecie Wyzwolenia Ziem Zachodnich*, „Dziennik Poznański”, 29.12.1928, nr 299, s. 1.

najwyższych władz świadczyć może o znaczeniu i prestiżu, jakim cieszyło się duchowieństwo w Wielkopolsce¹⁰²⁴.

Po zakończeniu przemarszu często grupy powstańców udawały się bezpośrednio na cmentarze górczyński¹⁰²⁵, św. Wojciecha i garnizonowy, gdzie znajdowała się część grobów poległych w walkach o oswobodzenie Wielkopolski. Wieczorem urządzana była uroczysta akademia, odbywająca się z reguły w auli uniwersyteckiej. Udział w niej brały władze cywilne, wojskowe oraz liczne duchowieństwo diecezji terytorialnej i wojskowej. W trakcie akademii w roku 1926 w pierwszym, najbardziej prestiżowym rzędzie zasiedli wicewojewoda Nikodemowicz, prezydent Ratajski, gen. Hauser, gen. Józef Haller, gen. Serda-Teodorski, gen. Kędzierski, gen. rez. Raczyński, płk Wojtkiewicz, płk Sikorski, ks. kan. Prądyński, ks. prałat Stychel, ks. prałat Mayer, ks. prob. Maliński¹⁰²⁶. Charakterystyczny jest brak wśród wymienionych prałata Wilkansa.

Na podstawie zachowanych źródeł można dość dokładnie przedstawić uroczystości, które odbyły się w roku 1938. Jubileusz obchodzono nadzwyczaj uroczysto, ponieważ w tym roku mijało dwadzieścia lat od wybuchu powstania, a sytuacja geopolityczna wymusiła ukazanie konsolidacji oraz siły społeczeństwa i Polski wobec narastającego zagrożenia niemieckiego. Z tych powodów obchody były szczególnie wystawne i trwały dwa dni. Honorowym protektorem obchodów został marszałek Edward Rydz-Śmigły. Mimo honorowego patronatu prasa relacjonowała o sporym rozgoryczeniu części powstańców, którzy uznali, iż brak Naczelnego Wodza lub któregoś z najwyższych rangą generałów świadczy o afroncie wobec powstańców¹⁰²⁷.

W drugim dniu świąt Bożego Narodzenia 1938 roku około południa odbyła się msza polowa na terenie targów poznańskich. Przed ołtarzem stała kompania honorowa 57 Pułku Piechoty Wielkopolskiej Karola II Króla Rumunii. Z lewej i prawej strony ustawione były poczty sztandarowe związków i organizacji powstańczych. Wśród nich na pierwszym miejscu przed ołtarzem po prawej stronie stał poczet sztandarowy pułku wystawiającego kompanię honorową. Po przybyciu oficera dowodzącego uroczystością, w 1938 roku był nim dowódca OK VII gen. Knoll-Kownacki, odbierał on raport od

¹⁰²⁴ Być może uznano iż biskup pomocniczy reprezentuje swojego biskupa diecezjalnego który był w tym przypadku prymas - jednakże w sytuacjach w których biskup pomocniczy w trakcie oficjalnych uroczystości państwowych występował w imieniu ordynariusza prasa nierzadko ten fakt zauważała.

¹⁰²⁵ Znajdowały się tam groby sześciu poległych w pierwszym dniu powstańców.

¹⁰²⁶ *Z uroczystości 8-mej rocznicy walk o niepodległość Ziem Zachodnich Poznaniu [sic!]*, „Gazeta Jarocińska”, 30.12.1926, nr 106, s. 2.

¹⁰²⁷ *Naszym zdaniem*, „Dziennik Poznański”, 28.12.1938, nr 296, s. 1.

związków powstańczych oraz wojska, a następnie zasiadał na miejscach znajdujących się bezpośrednio przed ołtarzem. Wraz z nim na honorowych miejscach zasiadali zaproszeni goście oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Wśród obecnych wyróżnić należy tam m.in. prezydenta miasta Ruge, wicewojewodę Łepkowskiego, wojewodę wileńskiego Bociańskiego. Obecni dowódcy garnizonów, pułków z okręgu również zasiadali w tym gronie. Mszę polową w pierwszym dniu obchodów 26 grudnia 1938 celebrował prałat Steinmetz, który był uczestnikiem wydarzeń 1918 roku. W trakcie mszy poświęcił dwie chorągwie kół powstańczych – kół poznańskiego i koła kaliskiego. Kazanie było dobrze wygłoszone, dziennikarze określili je jako *porywające za serca*¹⁰²⁸. W trakcie mszy muzykę zapewniła orkiestra wojskowa, której towarzyszył chór urzędników miejskich pod dyrekcją prof. Klichowskiego. Po zakończeniu części liturgicznej głos zabrał płk. Szyszka w imieniu związków powstańczych. Na zakończenie wszyscy odśpiewali hymn narodowy. Następnie powstańcy udali się w pochodzie poprzez miasto do ratusza, gdzie w Złotej Sali delegacja powstańców zamieszkałych we Francji przekazała urny z ziemią z pobojuwisk francuskich przeznaczone do Grobu Nieznanego Powstańca, który miał być przez władze miejskie wybudowany na Placu Wolności¹⁰²⁹. Wszystkie oddziały i stowarzyszenia przeszły następnie pod Pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa i przedefilowały przed dowódcą okręgu. Pochód otwierały grupy powstańców śląskich. Wieczorem przez miasto przeszedł pochód członków Sokoła, który miał rekonstruować przemarsz oddziałów Sokoła, które zmierzały na dworzec powitać, odebrać i zapewnić bezpieczny przejazd Ignacemu Paderewskiemu. Część powstańców spotkała się tego dnia wieczorem w restauracji Heyduckiego na tradycyjnym oplatku. W relacjach prasowych podkreślano obecność infulata Józefa Prądzyńskiego na tym spotkaniu¹⁰³⁰.

Dzień 27 grudnia 1938 rozpoczął się odegraniem uroczystej pobudki o godzinie 8. rano z wieży ratuszowej. O godzinie 10 uroczyste nabożeństwo w farze odprawił bp. Dymek. W nabożeństwie uczestniczyły tłumy ludzi, tłoczno było już pół godziny wcześniej, na zdjęciach widoczne są liczni mieszkańcy¹⁰³¹. Delegacje ze sztandarami utworzyły swoisty szpaler prowadzący do ołtarza¹⁰³². W pierwszych rzędach przed ołtarzem zasiedli m.in. dowódca okręgu korpusu gen Knoll-Kownacki wraz ze swoim zastępcą płk. Wolikowskim i liczną delegacją oficerów, wicemarszałek sejmu Surzyński,

¹⁰²⁸ *Wielotysięczne tłumy powstańców...*, s. 1.

¹⁰²⁹ *Uroczystości 20-lecia Powstania Wielkopolskiego w ...*, s. 1.

¹⁰³⁰ *Uroczystości 20-lecia Powstania Wielkopolskiego w ...*, s. 1.

¹⁰³¹ *Poznań święci 20 rocznicę powstania wielkopolskiego*, „Ilustracja Polska”, 01.01.1939, nr 1, s. 2.

wicewojewoda Łepkowski, prezydent Poznania Ruge. O godzinie 10. z zakrystii wyszedł prałat Steinmetz, który udał się do kruchty, by powitać biskupa Dymka. W uroczystym pochodzie przy dźwiękach hymnu *Ecce sacerdos magnus* doprowadzono biskupa do ołtarza. Przed stopniami ołtarza przybrał on szaty pontyfikalne. Uroczysta msza celebrowana była przez biskupa, któremu towarzyszył osobisty kapelan oraz klerycy seminarium duchownego. W mszy uczestniczyli, także infułat Prądyński, prałat Steinmetz oraz ks. płk Tomiak (przybyły z Warszawy), ks. kanonicy Adamski, Zwolski i inni duchowni¹⁰³³. Kazanie o łaskawości Opatrzności Bożej w dniach powstania wygłosił prałat Steinmetz. Słowa te wzruszyły obecnych tym bardziej, że mówił je uczestnik tych chwil: *Zebrane rzesze z najwyższym wzruszeniem słuchały słów kaznodziei, który sam z bronią w rękę przeżył powstanie i niejednemu konającemu w huku bitwy powstańcowi udzielił ostatniej religijnej pociechy*¹⁰³⁴. Autor posługuje się określeniem *z bronią w rękę*¹⁰³⁵, powstaje zatem pytanie, jaką broń miał na myśli, czy przysługujący stanowi duchownemu oręż krzyża, modlitwy czy broń nieprzystającą do sukni duchownej. Na zakończenie liturgii odśpiewano hymn *Boże coś Polskę*¹⁰³⁶.

Następnie obecni przeszli pod ratusz poznański. Jak ukazują fotografie, Stary Rynek i przyległe uliczki wypełnione były tłumami mieszkańców, wojskowych, powstańców¹⁰³⁷. W pobliżu pręgiewa przewodniczący Związku Powstańców Śląskich płk Nikulak wygłosił mowę, w której zaznaczył udział Wielkopolan w powstaniach śląskich i przekazał na ręce prezydenta miasta Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi Klasy I. Prezydent Ruge w odpowiedzi na to wyróżnienie podkreślił tradycyjne związki łączące Śląsk i Wielkopolskę. Po nadaniu odznaczenia wojsko odpaliło liczne petardy przed ratuszem. Następnie wręczono miastu Poznań honorowe odznaki pułkowe. Podczas tej uroczystości obecny był bp. Dymek w asyście licznych duchowieństwa, pod sam jej koniec przybył dowódca OK VII gen. Knoll-Kownacki. Około godziny 16. przed ratuszem ustawiły się w szyku oddziały i organizacje powstańcze. Uczono poległych minutą ciszy, a o godzinie 16.15 w momencie wybuchu powstania oddziały sprezentowały broń, zagrała pobudka, a na ulicach miasta wstrzymano ruch. Publiczność odkryła głowy, a na Starym Rynku zapalono ognisko. Ze Starego Rynku oddziały przeszły pod Pomnik Najświętszego

¹⁰³² *Wielotysięczne tłumy powstańców...*, s. 4.

¹⁰³³ *Wielotysięczne tłumy powstańców...*, s. 4.

¹⁰³⁴ Tamże.

¹⁰³⁵ Tamże.

¹⁰³⁶ *Uroczystości 20-lecia Powstania Wielkopolskiego w ...*, s.1.

¹⁰³⁷ *Poznań święci 20 rocznicę powstania...*, s. 2.

Serca Pana Jezusa, wokół którego ustawiono się półkolem. W 1938 roku wieniec złożony przez Prezydenta Miasta zdobiła szarfa z napisem: *Stoleczne Miasto Poznań – Najświętszemu Sercu Jezusa w holdzie za odzyskaną wolność*¹⁰³⁸. W trakcie obchodów dwudziestej rocznicy po złożeniu wieńców przemówił prałat Teodor Taczak, pod którego przewodnictwem odmówiono antyfonę *Pod Twoją Obronę* oraz modlitwę za poległych powstańców. Czynności obrzędowe zakończyły się odśpiewaniem pieśni *Boże coś Polskę*¹⁰³⁹.

Po ich zakończeniu grupy powstańców udawały się bezpośrednio na cmentarze górczyński, św. Wojciecha i garnizonowy, gdzie znajdowała się część grobów poległych w walkach o oswobodzenie Wielkopolski. Wieczorem tego dnia w auli uniwersyteckiej odbyła się uroczysta akademicka w pierwszych rzędach zasiadli biskup Dymek, wicewojewoda Łępkowski, gen. Knoll-Kownacki. Dopiero w dalszych rzędach zasiadli prezydent miasta, rektor uniwersytetu, przedstawiciele senatu uniwersyteckiego, korpus oficerski, pozostałe duchowieństwo¹⁰⁴⁰. Uroczystość zaczęła się przemówieniem prezydenta miasta, który zakończył je okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i władz naczelnych. Następnie odegrano hymn państwowy, po którym udekorowano kilkudziesięciu powstańców odznaczeniami państwowymi. W dalszej części uroczystości referat dotyczący walki Wielkopolan z zaborcą wygłosił dr Wojtkowski. Odczytane zostały telegramy okolicznościowe od biskupa Łukomskiego oraz związku Polaków w Gdańsku. Uroczystość zakończył występ chóru katedralnego pod dyrekcją ks. Gieburowskiego. Zebrana publiczność powitała wchodzących na scenę chórzystów długotrwałymi owacjami. Chórowi akompaniowała orkiestra 58 Pułku Piechoty. Chór wykonał: *Gaude Mater Polonia*, *Jubilate deo*, oraz *Pana niech wielbi wszechświat*. Następnie wykonano *Marsylianę Wielkopolską* oraz uverturę do opery Halka. Następnie

¹⁰³⁸ Y., *Ostatnie akordy wielkiego zjazdu powstańczego Wielkopolski*, „Dziennik Poznański”, 29.12.1938, nr 297, s. 5.

¹⁰³⁹ Tamże.

¹⁰⁴⁰ O ile w trakcie uroczystości byłby obecny Prezydent Rzeczypospolitej bądź jego reprezentant miałyby prawo zająć pierwsze miejsce przed resztą obecnych. Sytuacja taka miała miejsce w 1928 roku kiedy to podczas jubileuszu dziesięciolecia w trakcie uroczystości prezydenta oficjalnie reprezentował wojewoda poznański hr. Dunin – Borkowski który zasiadł w osobnym fotelu przed estradą. Dopiero za nim w pierwszym rzędzie usiadła reszta zaproszonych z czego w pierwszym rzędzie usiadł min. gen. Dzierżanowski jako oficjalny reprezentant pierwszego Marszałka Polski, ks. biskup Radoński a za nim dopiero reszta generalicji i innych ważnych gości.

ponownie odegrano hymn Polski, który zakończył uroczystość¹⁰⁴¹. Wieczorem z okazji jubileuszu powstania w Teatrze Wielkim odegrano operę *Straszny Dwór*¹⁰⁴².

W innych miastach DOK nr VII święto rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego obchodzone było znacznie skromniej. W miejscowościach garnizonowych przypomiano o rocznicy poprzez uczenie minutą ciszy poległych w trakcie porannego apelu. Jednostki te wysyłały delegację do stolicy województwa na główne obchody rocznicy wybuchu powstania. W miejscowościach tych uroczystości obchodzono dzień wybuchu powstania w danej miejscowości.

We *Wrześni* dniem tym był podobnie jak w Poznaniu 27 grudnia. Program obchodów był zbliżony do obchodów poznańskich. W drugie święto Bożego Narodzenia miał miejsce wieczorny capszytk. Po nim odbywała się akademicka. W dniu święta miało miejsce ranne nabożeństwo z udziałem władz oraz przemarsz pod pomnik poległych powstańców znajdujący się na cmentarzu parafialnym. Po złożeniu wieńców, modłach, następowały przemówienia, oraz odśpiewanie pieśni patriotycznych¹⁰⁴³.

Jarocin nie posiadał ściśle określonej daty, w której obchodzono rocznicę wybuchu powstania w mieście. W momencie rozpoczęcia walki zbrojnej w Poznaniu władza w Jarocinie była w rękach polskich, istniały także składające się z Polaków oddziały wojskowe. Powodowało to, że trudno było określić punkt przełomowy, w którym Jarocin rozpoczął działania powstańcze¹⁰⁴⁴. Dlatego też uroczystości rocznicowe odbywały się w różnych terminach. Początkowo uroczystości te obchodzono 19 listopada wspólnie z uroczystościami święta 70 pp Połączenie to było o tyle uzasadnione, że pułk ten powstał z mieszkańców Ostrowa, Jarocina i okolicznych miejscowości, a za początek jego istnienia uznawano powstanie w listopadzie w Ostrowie batalionu polskiego¹⁰⁴⁵. Przebieg połączonych uroczystości był następujący: msza polowa o godzinie 11. na rynku w Jarocinie odprawiona przez miejscowego proboszcza diecezji terytorialnej a zarazem kapelana pomocniczego prałata Niedźwiedzińskiego, w mszy prócz wojska udział wzięli członkowie towarzystwa powstańców i ludność powiatu. Następnymi punktami programu były defilada pułku oraz oddziałów towarzystw powstańczych, przyjęcie obiadowe w kasynie oficerskim, uroczysty obiad dla żołnierzy pułku, zawody piłkarskie, wieczorny

¹⁰⁴¹ Y., *Ostatnie akordy...*, s. 5.

¹⁰⁴² *Uroczystości 20-lecia Powstania Wielkopolskiego w ...*, s. 3.

¹⁰⁴³ *Z bliska i z daleka*, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 25.12.1927, nr 296, s. 8.

¹⁰⁴⁴ *Rocznica wy*

¹⁰⁴⁵ J. Englicht, *Zarys historii wojennej 70-go pułku piechoty wielkopolskiej*, Warszawa 1929, s. 5.

raut w kasynie oficerskim i zabawa w kasynie podoficerskim dla zaproszonych gości¹⁰⁴⁶. Uroczystości rocznicowe roku 1924 osobne, niepołączone z świętem pułku odbyły się 20-21 grudnia. Zapoczątkował je wieczorny capsztyku w sobotę. W uroczystości udział brały oddziały wojska, byli powstańcy oraz tłumy mieszkańców¹⁰⁴⁷. Prasa przed uroczystością wzywała do jak najliczniejszego udziału mieszkańców miasta i okolic w uroczystościach¹⁰⁴⁸. W niedzielę z Poznania przybył samochodem generał Raszewski. Na drodze wjazdowej do miasta oczekiwał na niego powóz zaprzężony w czwórkę koni oraz eskorta konnych. Eskortę ową tworzyli przebrani w białe uniformy włościanie parafii góreckiej. Generał przesiadłszy się do powozu został odeskortowany na plac Gorzeńskiego, na którym oczekiwały towarzystwa powstańcze oraz kompania honorowa. Po przyjęciu apelu obecni przemaszerowali do kościoła na mszę. Około godziny 12. po zakończeniu nabożeństwa nastąpił przemarsz na cmentarz. Przodem maszerowała orkiestra wojskowa, za nią kompania honorowa, towarzystwa wojskowe. Następnie podążała druga orkiestra – kolejarzy, władze miejskie, towarzystwa powstańcze. Na cmentarzu odbyła się uroczystość poświęcenia tablic upamiętniających poległych.

Baon Jarociński stracił w różnych potyczkach 386 ludzi. Nazwiska wszystkich wyryte są na kamiennej tablicy na murze kościelnym. (...) Część z nich znalazła swój grób tam gdzie walczyli i polegli. Sześciu poległych zdołano przewieźć na cmentarz jarociński. (...) Wystawiono im skromny wprawdzie, ale piękny i trwałe grobowiec¹⁰⁴⁹.

Obrzędy rozpoczął chór kościelny. Jako pierwszy przemówił proboszcz Niedźwiedziński. W trakcie mowy nawiązywał do słów z ewangelii św. Jana, które wyryte zostały na nagrobku: *Większej nad tę miłość żaden nie ma, jak kto duszę swą daje za przyjaciół swoje¹⁰⁵⁰*. Na zakończenie proboszcz odmówił modlitwę za zmarłych, po której generał Raszewski odsłonił pomnik, który następnie został poświęcony. Później przemawiali przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych oraz delegat towarzystw powstańczych. Na zakończenie odśpiewano pieśń *Boże coś Polskę*. Premaszerowano na rynek, gdzie nastąpiła ceremonia dekoracji zasłużonych odznaczeniami wojskowymi a następnie defilada wojska i towarzystw. Na zakończenie dnia odbyła się uroczysta

¹⁰⁴⁶ *Święto 70. Pułku Piechoty*, „Gazeta Jarocińska”, 16.11.1922, nr 91, s. 3.

¹⁰⁴⁷ *Święto Poległych*, „Gazeta Jarocińska”, 25.12.1924, nr 103, s. 2.

¹⁰⁴⁸ *Uroczystość poświęcenia pomnika dla poległych Powstańców z r. 1918/19 w Jarocinie*, „Gazeta Jarocińska”, 18.12.1924, nr 101, s. 1.

¹⁰⁴⁹ *Święto poległych bohaterów*, „Gazeta Jarocińska”, 21.12.1924, nr 102, s. 1.

¹⁰⁵⁰ Tamże, s. 2.

akademia, w trakcie której chór Koła Śpiewackiego z akompaniamentem orkiestry kolejowej wykonał szereg pieśni wojskowych. Referat o powstaniu wygłosił ks. Handke. Uroczystości zakończono odśpiewaniem *Roty*¹⁰⁵¹.

W kolejnych latach rocznicę świętowano na początku stycznia¹⁰⁵², by ostatecznie pod koniec dwudziestolecia połączyć obchody lokalnego dnia odzyskania niepodległości z obchodami państwowego święta niepodległości 11 listopada¹⁰⁵³. Dzień 11 listopada w prasie lokalnej nazywany był Świętem Niepodległości Polski i Świętem Powstańców Jarocińskich¹⁰⁵⁴. Szczególnie okazałe były ostatnie przed wybuchem II wojny światowej uroczystości, które rozpoczęły się celebrowaną przez kanonika Niedźwiedzińskiego mszą. Udział wiernych był niezwykle liczny, gdyż przybyli mieszkańcy Jarocina i okolicznych miejscowości. W nabożeństwie uczestniczyły władze wojskowe, reprezentanci władz cywilnych, uczniowie szkół wraz z gronem pedagogicznym oraz organizacje społeczne, powstańcze. Świątynia wypełniona była po brzegi a liczne tłumy stały przed kościołem. Kazanie dotyczyło analizy pieśni *Boże coś Polskę* oraz Łaski i Opatrzności Bożej jako sił sprawczych w odzyskaniu niepodległości¹⁰⁵⁵. Po mszy udano się na rynek, gdzie ustawiono trybunę honorową, a wojsko, uczniowie oraz organizacje powstańcze i społeczne ustawiły się wokół trybuny. Przemowę okolicznościową wygłosił prof. Chotyniecki. Mówca podkreślił znaczenie czynu legionowego dla odzyskania niepodległości. W dalszej części zaznaczał trud jaki Józef Piłsudski poniósł, aby dokonać *wyprowadzenia Polski z nieładu*¹⁰⁵⁶. Po nim przemawiał ks. Niedźwiedziński, który w swej mowie zaznaczył, że dar jaki składa armii gmina jarocińska nie jest jedynym darem. Tym co najcenniejsze jest gotowość do poniesienia ofiary życia. Ofiarę takową już złożyli uczestnicy powstania wielkopolskiego¹⁰⁵⁷. W dalszej części kierownicy szkół poprosili o przejęcie karabinów maszynowych zakupionych ze składek zebranych przez uczniów. Władze gminne przekazały broń ufundowaną ze składek mieszkańców gminy¹⁰⁵⁸. Poświęconą broń przejęli żołnierze. Następnie udekorowano zasłużonych obywateli krzyżami zasługi. Uroczystości oficjalne kończyła defilada, którą odbierał ppłk Pilwiński.

¹⁰⁵¹ Tamże, s. 2-3.

¹⁰⁵² *Z rocznicy powstania wielkopolskiego r. 1918/19*, „Gazeta Jarocińska”, 08.01.1925, nr 3, s. 2.

¹⁰⁵³ *Święto Niepodległości*, „Gazeta Jarocińska”, 17.11.1938, nr 92, s. 3.

¹⁰⁵⁴ *Pamiętaj w dniu 11 listopada br. spełnić swój obowiązek ku czci Powstańców Wielkopolskich z r. 1918-19!*, „Gazeta Jarocińska”, 10.11.1938, nr 90, s. 5.

¹⁰⁵⁵ AAP, PW 2, kopia pisma ks. Wilkansa do n.n. pułkownika z dnia 20.12.1938.

¹⁰⁵⁶ *Święto Niepodległości...*, s.3.

¹⁰⁵⁷ AAP, PW 2, kopia pisma ks. Wilkansa do n.n. pułkownika z dnia 20.12.1938 oraz *Święto Niepodległości...*, s. 3.

W szkołach po defiladzie urządzono jadalnię, w której serwowano ciepłe posiłki dla biednych dzieci. Organizacje powstańcze zbierały na ulicach fundusze przeznaczone na pomoc dla rodzin i dzieci powstańców.

Po uroczystościach w Jarocinie w 1938 roku na ręce dziekana DOK VII wpłynęła skarga odnośnie słów księdza Niedźwiedzińskiego. Zachowany odpis listu dziekana do nieznanego oficera w stopniu pułkownika¹⁰⁵⁹ ukazuje, że oficer ten poczuł się dotknięty pominięciem roli Marszałka Józefa Piłsudskiego w trakcie święta. Dziekan wojskowy podnosi, iż skarga jest nieprecyzyjna, gdyż nie wiadomo, czego dotyczy, czy kazania, czy przemowy na rynku. Jednak rozpatruje obie możliwości i podkreśla, że kazanie dotyczyło pieśni *Boże coś Polskę* oraz Łaski i Opatrzności Bożej jako sił sprawczych, które spowodowały odzyskanie niepodległości. Dziekan zaznaczył, że w trakcie kazania nie poruszono żadnych spraw politycznych, dlatego nie rozumie, dlaczego skarżący poczuł się dotknięty brakiem wzmianki o Marszałku. Biorąc pod uwagę zdecydowanie niechętny stosunek ówczesnych władz państwowych i wojskowych do gen. Dowbora-Muśnickiego, gen. Hallera czy opozycyjnych polityków Witosa, Korfantego, Dmowskiego autor zdobył się na znaczącą odpowiedź:

W trakcie kazania nie wymieniano także nazwisk gen. Hallera czy gen. Dowbora-Muśnickiego, panów Korfantego, Witosa, Dmowskiego. Rola Marszałka jest niepodważalna lecz kazanie dotyczyło Łaski Bożej a nie wysiłku ludzi¹⁰⁶⁰.

Jeżeli zaś chodzi o przemowę w trakcie uroczystości przekazania broni, wojskowy przełożony księdza również nie dostrzegł powodów do zastrzeżeń, uznając za zasadne zwrócenie uwagi słuchaczy na gotowość oddania dla wojska przez mieszkańców Jarocina i okolic najważniejszego daru, jakim jest dar życia. Daru, który jak pokazali w trakcie powstania wielkopolskiego, potrafią złożyć. Skupienie się na powstańcach wielkopolskich wynika ze specyfiki Święta Niepodległości w Jarocinie mającego w tym przypadku także drugie lokalne oblicze. Pominięcie Marszałka i legionów nie miało znaczenia, gdyż rolę jego dostatecznie uwypuklił przedmówca pan Chotyniecki¹⁰⁶¹. Tutaj znowu jest

¹⁰⁵⁸ 3 karabiny maszynowe, „Gazeta Jarocińska”, 03.11.1938, nr 88, s. 3.

¹⁰⁵⁹ Tytułatura „Szanowny Panie Pułkowniku” zdają się wykluczać obecnego na uroczystościach podpułkownika Piłwińskiego.

¹⁰⁶⁰ AAP, PW 2, kopia pisma ks. Wilkansa do n.n. pułkownika z dnia 20.12.1938.

¹⁰⁶¹ W relacjach prasowych osoba ta tytułowana jest „prof. Chotyniecki” w odpowiedzi na skargę „Pan Chotyniecki”. Nierespektowanie tytułów świadczyć może o pewnym afroncie uczynionym tej osobie.

prawdopodobnie złośliwość, gdyż dziekan o przedmówcy kan. Niedźwiedzińskiego pisał: *Uwagi odnośnie jego mowy znaleźć można w gazetach*¹⁰⁶².

Prawdopodobnie odniesienie dotyczy artykuł jednego z powstańców Kazimierza Adamskiego, który opublikowany został w „Gazecie Jarocińskiej”. Krytykował on profesora Chotyńskiego, który docenił trud wyłącznie jednej grupy – legionistów, zapomniał całkowicie o działaniach Halerczyków, Ślązaków i Wielkopolan. Wydają się iż było to tym bardziej dotkliwie, że pominął to w Wielkopolsce, a więc na terenie, na którym liczne są groby poległych w powstaniu wielkopolskim. Piszący podkreślał, iż mówca zapomniał całkowicie o miejscu w którym przemawiał:

*Zapomniał wspomnieć o Jarocinie, w którym już dnia 11 listopada 1918 r. wybuchło powstanie i tworzone oddziały polskie. Jarocin przecież był pierwszym miastem w Wielkopolsce, który rzucił z siebie jarzmo niewoli. O tym zapominać nie można*¹⁰⁶³.

Zwarzywszy na fakt, że gazeta ta praktycznie nie publikowała listów czytelników, można by założyć, iż list ten w pewnym stopniu odzwierciedla zdanie znacznej liczby czytelników gazety obecnych na uroczystościach.

Bardzo charakterystyczny w odpowiedzi dziekana DOK jest ostatni akapit artykułu, w którym autor podkreślał, iż ks. kanonik należy do diecezji terytorialnej i funkcję kapelana wojskowego sprawuje jedynie w pobocznym urzędzie. Z tej przyczyny odpowiedź na skargę sporządzona została po konsultacji z prymasem, który był zwierzchnikiem księdza kanonika Niedźwiedzińskiego. Świadczy to niewątpliwie o tym, iż autor uznał sprawę za poważną i potencjalnie niebezpieczną, skoro skonsultował ją z pierwszą osobą w polskim kościele. Zdecydowany ton listu również może oznaczać, iż piszący odpowiedź miał poparcie prymasa, lub działał za jego wiedzą. Brak informacji o skonsultowaniu odpowiedzi z biskupem polowym nie oznacza, że do konsultacji takowych nie doszło.

Pobliski *Pleszew* również początkowo nie posiadał ściśle określonej daty, w której świętowano rozpoczęcie działań powstańczych w mieście. To lokalne święto niepodległości obchodzone było początkowo w różnych okresach. Ponieważ Pleszew i Jarocin były miastami garnizonowymi, w których przez część dwudziestolecia stacjonował 70 pułk piechoty, również w tym mieście początkowo obchody rocznicy wyzwolenia miasta były połączone z obchodami święta pułku, by w latach trzydziestych data ta

¹⁰⁶² AAP, PW 2, kopia pisma ks. Wilkansa do n.n. pułkownika z dnia 20.12.1938.

¹⁰⁶³ K. Adamski, *Echa z Święta Niepodległości*, „Gazeta Jarocińska”, 27.11.1938, nr 95, s. 3.

ustabilizowała się na pierwsze dni stycznia. Za symboliczny dzień restytucji niepodległości uznano zawieszenie w święto Trzech Króli (6 stycznia 1919 roku) polskiego orła na ratuszu miejskim. Również forma uroczystości zbliżyła się do tej w Poznaniu i Jarocinie. W 1939 roku uroczystości obchodzono w dniach 7 i 8 stycznia – była to sobota i niedziela. W sobotę o godzinie 8.30 miała miejsce w kościele msza żałobna za poległych powstańców¹⁰⁶⁴. Mszę odprawiał prałat Kazimierz Niesiołowski proboszcz pleszewski oraz kapelan pomocniczy w garnizonie Pleszew. O godzinie 18.30 na rynku miał miejsce capszyk, w którym udział brała orkiestra wojskowa oraz towarzystwa powstańcze, zakończony apelem poległych. W niedzielę odbywała się uroczysta msza w kościele parafialnym (będącym zarazem de facto kościołem garnizonowym). Po nabożeństwie rokrocznie miała miejsce defilada wojska i powstańców. W roku 1939 po nabożeństwie odsłonięto tablicę pamiątkową na probostwie. Okolicznościową przemowę przed jej odsłonięciem wygłosił ks. Niesiołowski, zakończył ją wzniesieniem okrzyku *na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej z Panem Mościckim i z Panem Marszałkiem na czele*¹⁰⁶⁵. Następnie miała miejsce uroczysta akademii w Domu ks. Skargi¹⁰⁶⁶. Wcześniej poległych upamiętniono poprzez wmurowanie tablic przy wejściu do kościoła parafialnego z nazwiskami poległych w czasie walk powstańczych i wojny polsko-bolszewickiej. Po drugiej stronie wejścia znajdowała się tablica upamiętniająca parafian poległych w czasie pierwszej wojny światowej¹⁰⁶⁷.

Ostrów Wielkopolski święto to obchodził 31 grudnia. Obchody przebiegały według ustalonego scenariusza. W ostatnim dniu roku o godzinie 18. rozległ się dźwięk dzwonu, po którym głównymi ulicami miasta ruszał pochód wojska, organizacji powstańczych i społecznych, który docierał przed Bank Kupiecki (dawna siedziba Rady Ludowej). Przed Bankiem raport przyjmował oficer dowództwa garnizonu Ostrów. Następnie odbywał się apel poległych, po którym wygłaszane było okolicznościowe przemówienie. Pod koniec uroczystości odśpiewana była *Rota*. W Nowy Rok w kościele parafialnym odprawiano uroczyste nabożeństwo, w którym udział brały władze wojskowe, cywilne towarzystwa powstańcze i społeczne. Po mszy odśpiewana była pieśń *Boże coś Polskę*. Po mszy zgromadzeni udawali się w pochodzie na cmentarz, gdzie czczono poległych powstańców krótką modlitwą prowadzoną przez jednego z księży a następnie składano wiązanki przy

¹⁰⁶⁴ *Uroczysty obchód 20-lecia wyzwolenia Pleszewa*, „Gazeta Pleszewska”, 08.01.1939, nr 3, s. 3.

¹⁰⁶⁵ *Uroczystość 20-lecia oswobodzenia Pleszewa*, „Gazeta Pleszewska”, 12.01.1939, nr 4, s. 3.

¹⁰⁶⁶ *Lokalne święto 20-lecia Niepodległości*, „Gazeta Jarocińska”, 08.01.1939, nr 3, s. 3.

¹⁰⁶⁷ K. Niesiołowski, *Szkice i sylwetki z przeszłości Pleszewa*, Pleszew 1938, s. 31-32.

pomniku upamiętniającym poległych powstańców¹⁰⁶⁸. Przedostatnim elementem uroczystości była defilada wojska, towarzystw powstańczych przed Bankiem Kupieckim, uroczystości kończyła akademie w Teatrze Miejskim¹⁰⁶⁹. Analizując skład komitetów honorowych, które powoływane były przy okazji obchodów, zauważyć można, iż zazwyczaj zasiadali w nich ks. proboszcz Zamysłowski oraz ksiądz Ziemiński.

Szamotuły. Uroczystości obchodzone były w drugie święto Bożego Narodzenia. Najczęściej zaczynały się zbiórką organizacji i towarzystw na dziedzińcu szkoły powszechnej im. Staszica, a następnie przemarszem na mszę w kościele parafialnym. W niektórych latach po mszy pochód udawał się na cmentarz, na którym następowała krótka modlitwa za poległych. W roku 1926 proboszcz Kaźmierski obszedł groby poległych, poświęcił je a następnie wygłosił krótką mowę o służbie Bogu i Ojczyźnie. Na zakończenie uroczystości na cmentarzu drużyna składająca się z Towarzystw Powstańców oddała salwy honorowe¹⁰⁷⁰. W następnej kolejności miał miejsce uroczysty apel na rynku, który odbierał dowódca garnizonu a później defilada przy pomniku powstańca¹⁰⁷¹. Uroczystości kończyła wieczorna akademie¹⁰⁷². Odezwy wzywające mieszkańców Szamotuł do udziału w obchodach podpisywał w imieniu Komitetu Zjednoczonych Towarzystw dziekan szamotulski ks. Kaźmierski¹⁰⁷³.

W **Lesznie** obchodzono uroczystości rozpoczęcia powstania wielkopolskiego w dniu 27 grudnia oraz uroczystość wyzwolenia miasta, którą tradycyjnie świętowano 17 stycznia. Uroczystości 27 grudnia były zazwyczaj dużo skromniejsze. Rozpoczęły się zazwyczaj w godzinach przedpołudniowych mszą w kościele garnizonowym z udziałem władz wojskowych oraz cywilnych i organizacji powstańczych, następnie w godzinach popołudniowych miała miejsce zbiórka najczęściej na placu Kościuszki z krótkimi przemowami okolicznościowymi. W trakcie uroczystości koncert dawała orkiestra

¹⁰⁶⁸ W trakcie uroczystości obchodzonych na przełomie 1938/1939 roku odwrócono kolejność wpięrow udano się na cmentarz, a następnie do kościoła na mszę.

¹⁰⁶⁹ *Ostrów oddał hold pamięci Powstańców Wielkopolskich*, „Dziennik Ostrowski”, 05.01.1938, nr 3, s. 5; *W dwudziestolecie oswobodzenia*, „Dziennik Ostrowski”, 31.12.1938, nr 299, s. 6; *Dwudziestolecie oswobodzenia miasta Ostrowa*, „Dziennik Ostrowski”, 03.01.1939, nr 2, s. 6; *Uroczysty Obchód Rocznicy Oswobodzenia Ostrowa i powiatu z rąk niemieckich*, „Kurjer Ostrowski”, 29.12.1932, nr 7, s. 1; *Rocznica oswobodzenia Ostrowa*, „Gazeta Jarocińska”, 07.01.1923, nr 2, s. 3.

¹⁰⁷⁰ *Szamotuły – uroczystość 27 grudnia*, „Gazeta Szamotulska”, 28.12.1926, nr 150, s. 2.

¹⁰⁷¹ Ponieważ Szamotuły prócz komendy garnizonu i komendy P.K.U. przez większość omawianego okresu nie posiadały oddziału liniowego, oddziały wojskowe w defiladzie udziału nie brały.

¹⁰⁷² *Uroczystość 15-lecia Powstania Wielkopolskiego*, „Gazeta Szamotulska”, 28.12.1933, nr 149, s. 3; *Jedenasta rocznica powstania Wielkopolskiego*, „Gazeta Szamotulska”, 28.12.1929, nr 152, s. 1; *Rocznica Powstania Wielkopolskiego w Szamotulach*, „Gazeta Szamotulska”, 25.12.1930, s. 6.

¹⁰⁷³ *Rocznica Powstania Wielkopolskiego w Szamotulach*, „Gazeta Szamotulska”, 25.12.1930, nr 149, s. 6.

wojskowa. Wieczorem odbywała się uroczysta akademie. W jej trakcie referaty, mowy okolicznościowe nierzadko wygłaszali księża diecezji terytorialnej¹⁰⁷⁴.

Gniezno. Uroczystości rozpoczynały się dzień po poznańskich – 28 grudnia (św. Młodzianków). Obchody uroczystości rozpoczynały się w godzinach rannych od przemarszu towarzystw powstańczych i oddziałów garnizonu Gniezno. Trasa przemarszu przebiegała od koszar pułku strzelców wielkopolskich (69 pp.) do katedry gnieźnieńskiej lub kościoła farnego¹⁰⁷⁵. Władze miasta zalecały obywatelom udekorowanie domów flagami polskimi¹⁰⁷⁶. Msza celebrowana była najczęściej przez biskupa pomocniczego, jednego z kanoników lub prałatów. Dla władz wojskowych oraz świeckich zarezerwowane były miejsca w prezbiterium katedry gnieźnieńskiej. W trakcie kazań poruszano częstokroć konieczność udziału łaski bożej jako warunku niezbędnego do odzyskania niepodległości i wyzwolenia miasta. W roku 1921 doskonale, bardzo poruszające wiernych kazanie wygłosił proboszcz Kinastowski. Podkreślał w nim znaczenie wiary, nadziei i miłości jako warunków niezbędnych dla życia narodu. Kapłan uznał, iż najważniejszą z grona wymienionych wartości jest wiara wskazując jednakże iż wszystkie z tych cech przyczyniły się do sukcesu działań powstańczych¹⁰⁷⁷.

Zwyczajowo po mszy odśpiewywano pieśń *Boże coś Polskę*. W roku 1930 uroczystości obchodów rocznicy zostały połączone z obchodami 10. rocznicy powstania jednego z towarzystw powstańczych. Z tej okazji powołano komitet honorowy obchodów, w którym znalazł się ks. Chilomer (proboszcz parafii św. Wawrzyńca¹⁰⁷⁸), ks. Łukowski (kapelan wojskowy), ks. Mazurek (zakonnik), ks. Napierała (proboszcz parafii św. Michała), ks. Zabłocki (dziekan parafii farniej). Przedstawicielami sił zbrojnych w komitecie byli płk. Kawiński (z-ca. dowódcy 17 DP), płk Kluczyński (dowódca 69 pp). Warto podkreślić, iż w prasie ogłoszono odezwę komitetu honorowego, między innymi wzywającą wszystkie organizacje powstańcze do wspólnego obchodzenia uroczystości¹⁰⁷⁹.

¹⁰⁷⁴ J. Górecki, *Obchód Powstania Wielkopolskiego*, „Głos Leszczyński”, 22.12.1935, nr 291, s. 2.

¹⁰⁷⁵ W roku 1927 zdarzyło się nieporozumienie z godzinami rozpoczęcia mszy. Zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Gnieźnie podał w prasie iż msza uroczysta rozpocznie się o godzinie 8 rano. Msza ta była przewidziana na godzinę 9. Na skutek tego wielu przybyłych uczestniczyło w normalnej mszy o godzinie 8 zamiast w mszy rocznicowej. Grupa ta po zakończeniu liturgii udała się około godziny 9 na cmentarz, gdzie pomodliła się nad grobami poległych i złożyła kwiaty. - *Wiadomości potoczne*, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 30.12.1927, nr 299, s. 3.

¹⁰⁷⁶ *Baczność*, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 28.12.1921, nr 298, s. 3; oraz *Wiadomości potoczne*, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 28.12.1922, nr 297, s. 3.

¹⁰⁷⁷ *Trzecia rocznica wyzwolenia Gniezna*, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 30.12.1921, nr 300, s. 1.

¹⁰⁷⁸ Był księdzem, który udzielił ostatniego namaszczenia Franciszkowi Ratajczakowi pierwszemu poległemu powstańcowi w Poznaniu.

¹⁰⁷⁹ *Rodacy!*, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 25.12.1930, nr 298, s. 9.

Po uroczystym nabożeństwie odbywał się pochód na cmentarz św. Piotra na groby poległych w powstaniu. Nad grobami powstańców odbywała się uroczystość, w której kapłan wygłaszał krótką mowę. W 1921 roku mówcą tym był ks. Leitgeber, który podkreślił, że to miejsce, w którym stoją, to miejsce święte, gdyż spoczywa w nim pięćdziesięciu bohaterów-powstańców, którzy ofiarowali się w imię ojczyzny. Ta święta krew przelana ma dodać obecnym nowych sił, w razie gdyby znowu doszło do zagrożenia ze strony Niemiec¹⁰⁸⁰. Zdarzało się, iż po uroczystościach miała miejsce defilada, która odbywała się tradycyjnie na placu Kilińskiego. Następnie wieczorem odbywała się uroczysta akademia. Miejszem akademii był Hotel Europejski¹⁰⁸¹. W czasie jednej z tych akademii po uczczeniu poległych 5 minutami ciszy na mównicę wszedł ks. Zabłocki, który w mowie przypomniał, że powstanie było spontanicznym odruchem serca ludności polskiej. Z drugiej strony odruch ten był przygotowany dzięki wierności i jedności społeczeństwa. Mówca odniósł się do obecnej sytuacji, stwierdzając, że zbrodnię popełniają ci, którzy rozbijają społeczeństwo polskie w obecnych czasach. Podkreślił, że jedność społeczeństwa w obecnych czasach jest niezbędna. Przemowę zakończył słowami z *Roty* Marii Konopnickiej *Nie damy ziemi skąd nasz ród, tak nam dopomóż Bóg*. Jak podkreślały relacje prasowe, przemówienie to wysłuchane zostało w wielkim skupieniu, a po zakończeniu zebrani zareagowali entuzjastycznie¹⁰⁸². Nie wszystkie organizacje wzięły udział w obchodach, odbywających się w roku 1930. Jedną z Organizacji Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego urządziła odrębne obchody 1 stycznia 1931 roku. Częścią uroczystości było nabożeństwo dziękczynne, które odbyło się w kościele św. Trójcy¹⁰⁸³.

Prasa lokalna podkreślała, iż uroczystości rocznicowe były obchodzone w Gnieźnie wyjątkowo skromnie w porównaniu do uroczystości poznańskich¹⁰⁸⁴. W większości informacji prasowych przewija się dziekan Mateusz Zabłocki, były kapelan wojskowy, bohater wojenny odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*. Informacje o udziale kapelanów wojskowych były sporadyczne, pojawiały się za to informacje o udziale zwartych oddziałów wojskowych.

¹⁰⁸⁰ *Trzecia rocznica ...*, s. 1.

¹⁰⁸¹ Tamże; *Wiadomości potoczne*, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 26.12.1923, nr 294, s. 1; *Wiadomości potoczne*, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 25.12.1923, nr 299, s. 5.

¹⁰⁸² r., *W 12-tą rocznicę oswobodzenia Gniezna, z okolicy*, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 30.12.1930, nr 300, s. 3.

¹⁰⁸³ *Z życia towarzystw*, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 31.12.1930, nr 301, s. 5.

¹⁰⁸⁴ r., *W rocznicę wyzwolenia*, „Lech Gazeta Gnieźnieńska”, 29.12.1927, nr 298, s. 1.

Przedstawione powyżej praktyki religijne odgrywały znaczącą rolę w procesie wychowania religijnego i obywatelskiego żołnierza. Dążąc do zbliżenia między społeczeństwem a armią starano się wykorzystać znaczenie i siłę rytuałów oraz obrzędów religijnych. W Wielkopolsce pozycja duchowieństwa i kościoła katolickiego była bardzo znacząca. Przywiązanie do kościoła katolickiego, uzewnętrzniane poprzez publiczny udział wojska w praktykach religijnych, stwarzało dodatkową szansę zbliżenia społeczeństwa i armii¹⁰⁸⁵. Również stosunkowo atrakcyjna forma wojskowych praktyk religijnych zachęcała ludność cywilną do współuczestniczenia w nich. Udział w liturgii z udziałem żołnierzy stanowił także symboliczny znak akceptacji państwa polskiego i sił zbrojnych. Uczestnictwo w publicznych, odbywających się za zgodą i z udziałem państwa, czynnościach liturgicznych stanowi bowiem publiczną akceptację istniejącego porządku publicznego, niezależną od stanu faktycznej wiary religijnej¹⁰⁸⁶.

Przestrzeganie obyczajów religijnych praktykowanych w domach stanowiło dla powołanych do służby żołnierzy element łączący życie cywilne z wojskowym. Dzięki tym stałym i niezmiennym punktom odniesienia służba przestawała być czymś obcym, niezrozumiałym¹⁰⁸⁷.

Należy również zaznaczyć, znaczną liczbę rzymskokatolickich rytuałów religijnych odbywających się w OK VII. Wskazuję to, iż religia odgrywały znaczącą rolę w Wojsku Polskim.

Duszpasterstwo wojskowe w DOK VII współpracowało wraz z duszpasterstwem terytorialnym, współdziałając przy organizacji uroczystości religijnych. Także hierarchowie kościoła lokalnego współpracowali z duszpasterstwem wojskowym, wielokrotnie wspólnie uczestnicząc w rytuałach i obrzędach oraz zapraszając wojsko do udziału, asysty w rytuałach i obrzędach diecezji terytorialnej. Analizując tematykę poruszaną przez księży w trakcie czynności obrzędowo-rytualnych, niezależnie od tego czy byli to kapelani czy księża diecezji terytorialnej, dostrzegalne jest to, że starano się przedstawiać pewien wspólny obraz rzeczywistości, którego elementami były przekonania o misyjnej roli Polski jako przedmurza chrześcijaństwa, przedstawianie współczesnego żołnierza jako rycerza chrześcijańskiego, ofiarny charakter służby żołnierskiej, znaczenie Matki Boskiej jako opiekunki żołnierza polskiego oraz państwa polskiego. W trakcie kazań

¹⁰⁸⁵ W.F. Potempa, *Więcej psychologii ...*, s. 264.

¹⁰⁸⁶ R.A. Rappaport, *Rytuał i religia w rozwoju ludzkości*, Kraków 2007, s. 519.

sięgano, także często do tradycji oręża polskiego, podkreślając bohaterstwo i dzielność żołnierską. Dzięki swej stałości słowa liturgii stanowiły pomost symbolicznie łączący teraźniejszość z przeszłością¹⁰⁸⁸.

Początkowo uwidaczniały się pewne różnice między duchowieństwem diecezji wojskowej a cywilnej. Szczególnie widoczne jest to w odniesieniu do uprawnień co do odprawiania takich rytuałów jak sakrament małżeństwa, pogrzebu, chrztu. Wynikały one przede wszystkim z braku ścisłych rozgraniczeń prawno-kanonicznych i niesprecyzowanego statusu duszpasterstwa wojskowego w pierwszych latach jego istnienia. Niektóre rytuały, o ile dotyczyły wojskowych i wojska (niezależnie od tego czy rytuał prowadził kapelan czy ksiądz diecezji terytorialnej), różniły się od tych dotyczących ludności cywilnej. Przewożenie trumny na lawecie, czy kadłubie samolotu, ślubny szpaler szabel, asysta honorowa oddziału wojska w trakcie przejazdu do domu weselnego, były wyróżnikami, które praktycznie nie występowały w trakcie rytuałów osób niebędących wojskowymi.

¹⁰⁸⁷ J. Odziemkowski, B. Sychała, *Duszpasterstwo ...*, s. 168.

¹⁰⁸⁸ R.A. Rappaport, *Rytuał ...*, s. 213-214.

VII. Pozaduszpasterska działalność kapelanów

Obok wykonywania pracy typowo duszpasterskiej kapelani wojskowi zajmowali się, także działalnością nie związaną bezpośrednio z funkcjami sakralnymi, jakie pełnili w Wojsku Polskim. Troszczyli się zatem o utrzymanie morale w armii oraz zaspokajanie niektórych podstawowych potrzeb bytowych żołnierzy.

Działalność ta widoczna jest szczególnie w okresie powstania wielkopolskiego oraz wojny polsko bolszewickiej. Kapelani wielkopolscy z racji tego, iż w odróżnieniu od wielu oficerów posiadali przygotowanie pedagogiczne oraz w specyfice zaboru pruskiego zajmowali się nierzadko pracą oświatowo-wychowawczą wśród społeczeństwa, kontynuowali ową działalność w jednostkach wojskowych. Ta akcja oświatowa miała za zadanie rozpraszać obawy przed służbą wojskową, dawać podstawowy zasób informacji o obowiązkach żołnierskich, uczyć zrozumienia dla potrzeb kraju.

Znaczna część kadry oficerskiej wojsk wielkopolskich nie pochodziła z zaboru pruskiego, stanowiła więc grupę różniącą się kulturowo od Wielkopolan i szczególnie w początkowym okresie nie była darzona sympatią¹⁰⁸⁹. Różny był także poziom kadry wojskowej. Część etatów oficerskich obsadzono tzw. awansami czasu wojny, poza tym nie wszyscy oficerowie nie znali historii Polski na poziomie, który mógłby wzbudzić szacunek dość dobrze wykształconych jak na owe czasy Wielkopolan. Przegrana wojna, rewolucja i związany z nią upadek morale oraz rozluźnienie dyscypliny w armii cesarskiej, w której uprzednio służyło wielu Wielkopolan wymagały zbudowania zaufania żołnierza do dowództwa i kadry oficerskiej. Dziekan generalny w swoim rozkazie zauważał:

Żywioły, z których wojsko nasze się składa są różnorodne i mieszane. Młodzi pełni zapału chłopcy stoją obok ludzi starszych, z których już niejeden jest zmęczony długą służbą, niejeden patrzył na demoralizację i zły przykład idący z góry w wojsku niemieckim i innym¹⁰⁹⁰.

Wobec powyższego obowiązek wychowania żołnierzy spadał częstokroć na barki kapelanów, gdyż ich pracę ułatwiało przywiązanie żołnierza polskiego do kościoła katolickiego i powszechny wówczas szacunek wobec stanu duchownego¹⁰⁹¹. Te żołnierskie

¹⁰⁸⁹ W. Morkowski, *Rycerskie...*, s. 69.

¹⁰⁹⁰ CAW, I.170.10.1, Rozkaz/uwagi Dziekana Generalnego WP w b. zaborze pruskim z dnia 01.10.1919.

¹⁰⁹¹ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo ...* s.30-31.

przywiązanie do religii i kościoła wyraził prymas Dalbor w stwierdzeniu: *Dusza żołnierza polskiego jest w gruncie religijna*¹⁰⁹².

Obowiązki oświatowe kapelanów były rozległe i wymagały znacznych umiejętności organizacyjnych. W historii 61 Pułku Piechoty wspominając pierwszego kapelana ks. dr Komorowskiego wymienia się część z nich:

*Wybitna działalność jego zaznaczyła się nie tylko w dziedzinie duszpasterstwa w kierunku zaspokojenia religijno duchowych potrzeb żołnierza, ale i na polu kulturalno - oświatowym. Zawdzięczał bowiem pułk pierwszemu kapelanowi utworzenie czytelnicy i biblioteki pułkowej, uruchomienie kursów języka polskiego, zawdzięczał jemu, że gazeta dochodziła codziennie do najniższych pododdziałów*¹⁰⁹³.

Inny z kapelanów ks. Morkowski wspominał okres swej służby w obozie szkolnym w Biedrusku, wymieniając swoje obowiązki pozaduszpasterskie:

*Kapelani wojskowi w obozie, przedstawiciele stanu który od pokoleń stał na czele walki i obrony przed wrogiem, łagodzili swoim autorytetem tarcia i krzewili ducha patriotycznego. [...] Praca nasza oświatowa polegała na wygłaszaniu wykładów popularnych z dziejów rodzimych i piśmiennictwa ojczystego. Wykłady i mowy okolicznościowe wygłaszałem w wielkich salach ćwiczebnych obozu przy pomocy obrazów świetlnych*¹⁰⁹⁴.

W czasie działań wojennych praca oświatowa w znacznym stopniu absorbowwała czas wielkopolskich kapelanów. Dziekan okręgu oponował wobec zbytniego zaangażowania księży w pracę oświatową uważając, iż winno to być pozostawione przewidzianym do tego oficerom oświatowym¹⁰⁹⁵. Ponieważ w wielu oddziałach brakowało oficerów, częstokroć stanowiska te były nieobsadzone. Bywało i tak, że funkcje tę przyjmowali na siebie kapelani pułków. Dziekan sprzeciwiał się temu uznając, iż odciąga ich to zbyt od pracy duszpasterskiej¹⁰⁹⁶. Mimo tego sprzeciwu, zauważał jednakże, że pogadanki oświatowe są ważną częścią pracy kapelana, który winien pomagać oficerom oświatowym i brać czynny udział w życiu oświatowym oddziału, współpracując

¹⁰⁹² AAP, OAX 841 Pismo prymasa do dziekana Wilkansa z dnia 20.04.1921.

¹⁰⁹³ A. Biskupski, *Historja [sic!] 61 Pułku Piechoty Wielkopolskiej (7 pułku Strzelców Włkp.)*, Bydgoszcz 1925, s. 230.

¹⁰⁹⁴ W. Morkowski, *Rycerskie...*, s. 70.

¹⁰⁹⁵ CAW, I.320.57.159, Raport kapelana 3 p. strz. włkp. za miesiąc listopad 1919; CAW, I.320.57.159, Raport kapelana 3 p. strz. włkp. za miesiąc październik 1919.

¹⁰⁹⁶ CAW, I. 371.7.20, Rozkaz wewnętrzny dziekana Okręgu Generalnego poznańskiego nr 1 z dnia 21.08.1919.

z oficerem oświatowym. Mimo nakazu ograniczania pracy oświatowej, dziekan równocześnie polecał sporządzać raporty odnośnie założenia kas oszczędnościowych w pułkach, zaznaczając że kasami winni się zająć oficerowie oświatowi¹⁰⁹⁷. Kilka dni później ks. Stankowski zwracając się do jednego z księży zwrócił uwagę, iż jeśli brakuje mu czasu na wypełnianie zadań oświatowych, powinien wyznaczyć inteligentnego szeregowego lub kaprała aby zajął się oświatą¹⁰⁹⁸. W październiku dziekan generalny J. Prądyński nakazywał:

Zbliża się jesień, za nią zima, wieczory staną się długie, tym samym więcej będzie czasu do pracy umysłowej i duchowej. [...] Bierzemy żywy udział w pracy oświatowej, jesteśmy do niej powołani w wielkiej mierze, mamy doświadczenie w niej z czasów parafialnych. W porozumieniu z kierownikiem oświatowym, starajmy się organizować kursy, pociągając do pracy zawodowców i pomiędzy żołnierzy, które by zdalnych przygotowały na czas powojenny ludzi do urzędów, do pracy zawodowej i.t.p.¹⁰⁹⁹.

W okresie zimowym kapelani, wspólnie z duchowieństwem *loci* organizowali zbiórki odzieży i funduszy przeznaczonych na zakup potrzebnych żołnierzom rzeczy i prezentów bożonarodzeniowych¹¹⁰⁰. Czuwali, także nad właściwą dystrybucją zebranych dzięki ofiarności społeczeństwa przedmiotów¹¹⁰¹. Cały czas uczestniczyli, także w licznych pracach oświatowych. O ile pułki stały na pozycjach, kapelani byli w stanie wykonywać wiele z owych dodatkowych czynności. O skali wykonanej pracy oświatowej i patriotycznej świadczyć może opinia jednego z oficerów inspekcyjnych piechoty z grudnia 1919:

Patriotyzm żołnierzy silnie rozwinięty. Wielkie zasługi w tym kierunku położyli kapelani oddziałów, którzy bardzo często pełnią jednocześnie funkcji [sic!] referentów oświatowych. Są wszędzie gospody żołnierskie, kantyny. Urządzane są zabawy żołnierskie, odczyty, pogadanki. Religijność w wysokim stopniu¹¹⁰².

¹⁰⁹⁷ Tamże.; oraz I. Basińska, *Duszpasterstwo...*, s. 154.

¹⁰⁹⁸ AAG, AP 93, Pismo ks. Stankowskiego do ks. Niesiołowskiego z dnia 27.08.1919.

¹⁰⁹⁹ CAW, I.170.10.1, Rozkaz/uwagi Dziekana Generalnego WP w b. zaborze pruskim z dnia 01.10.1919.

¹¹⁰⁰ O ofiarności społeczeństwa może świadczyć choćby pokwitowanie na niebagatelną kwotę 1000 marek, którą przekazał pleszewski Czerwony Krzyż na zakup odzieży dla żołnierzy. – AAG, AP 93, Pismo Bronisławy Żarnowskiej do ks. Niesiołowskiego.

¹¹⁰¹ I. Basińska, *Duszpasterstwo...*, s. 153.

¹¹⁰² cyt. za J. Odziemkowski, *Piechota polska w wojnie z Rosją Bolszewicką 1919-1920*, Warszawa 2010, s. 196; należy też wspomnieć, że oficer piszący te słowa zarzuca niechętnie podejście oddziałów wielkopolskich do żołnierzy z innych zaborów.

W momencie, w którym linia frontu zaczęła się zmieniać, zaczęło dochodzić do walk, pojawili się ranni, zabici obowiązki duszpasterskie okazały się nierzadko na tyle obciążające, iż kapelani nie byli w stanie wykonywać wszystkich dodatkowych zadań. Dawali temu wyraz m.in. na odprawie 20 kwietnia 1920. Ustalono wówczas, że ich praca oświatowa ma polegać bardziej na wskazywaniu właściwych kierunków oficerowi oświatowemu, niż samemu angażowaniu się w czasochłonne działania¹¹⁰³. Po zakończeniu działań wojennych sytuacja się unormowała¹¹⁰⁴, jednakże nadal obciążenie pozaliturgicznymi zadaniami dodatkowymi kapelanów było znaczne.

Analizując tematykę pogadank przeprowadzonych w Ostrowie Wielkopolskim można dostrzec znaczną liczbę tematów dotyczących spraw niezwiązanych wprost z nauką kościoła. Owe pogadanki oświatowe dotyczyły różnych zagadnień: *O oszczędności*¹¹⁰⁵; *O grzeczności*¹¹⁰⁶; *O zachowaniu się*¹¹⁰⁷; *O rozmowach w towarzystwie*¹¹⁰⁸; *O konieczności pracy*¹¹⁰⁹; *O pilności i porządku w pracy*¹¹¹⁰; *Smutne następstwa komunizmu w Rosji Meksyku i Hiszpanii*¹¹¹¹; *O komunizmie*¹¹¹²; *Praca i oszczędności prowadzą do dobrobytu*¹¹¹³; *W jaki sposób wolno dochodzić do majątku*¹¹¹⁴; *Jak należy zachować się na zebraniu i czego unikać*¹¹¹⁵; *O wierności i obowiązkach stanu żołnierskiego*¹¹¹⁶; *Miłość, wspólność [sic!] i koleżeństwo*¹¹¹⁷; *Stosunek podwładnych do przełożonych*¹¹¹⁸; *Marszałek Piłsudski twórca niepodległości*¹¹¹⁹; *O prawdziwej karności i posłuszeństwie żołnierza*¹¹²⁰; *O poszanowaniu władzy*¹¹²¹; *Co to jest ojczyzna i jak ja kochać*¹¹²²; *O przywiązaniu do pułku*¹¹²³. W takcie wygłoszonego dla żołnierzy cyklu pogadank obejmującego

¹¹⁰³ AAG, AP 93, Notatka z odprawy księży OGP z dnia 28.04.1920.

¹¹⁰⁴ Wojsko rozpoczęło proces szkolenia odpowiednich kadr oświatowych- zob. L. Wyszczelski, *Oświata, propaganda kultura w Wojsku Polskim w latach 1918 – 1945*, Warszawa 2004.

¹¹⁰⁵ AOP, 164/108, Wykaz pogadank WUPO za mc. luty 1927.

¹¹⁰⁶ Tamże.

¹¹⁰⁷ Tamże.

¹¹⁰⁸ Tamże.

¹¹⁰⁹ AOP, 164/109, wykaz pogadank WUPO za mc. styczeń 1927.

¹¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹¹ AOP, 164/135, wykaz pogadank WUPO za mc. styczeń 1938.

¹¹¹² AOP, 164/130, wykaz pogadank WUPO za mc. maj 1938.

¹¹¹³ AOP, 164/128, wykaz pogadank WUPO za mc. grudzień 1938.

¹¹¹⁴ AOP, 164/127, wykaz pogadank WUPO za mc. listopad 1927.

¹¹¹⁵ AOP, 164/118, wykaz pogadank WUPO za mc. czerwiec 1936.

¹¹¹⁶ Tamże.

¹¹¹⁷ AOP, 164/103, wykaz pogadank WUPO za mc. czerwiec 1935.

¹¹¹⁸ Tamże.

¹¹¹⁹ AOP, 164/111, wykaz pogadank WUPO za mc. marzec 1935.

¹¹²⁰ AOP, 164/113, wykaz pogadank WUPO za mc. listopad 1935.

¹¹²¹ AOP, 164/121, wykaz pogadank WUPO za mc. listopad 1934.

¹¹²² AOP, 164/105, wykaz pogadank WUPO za mc. październik 1926.

¹¹²³ Tamże.

podstawowe zagadnienia dotyczące wiedzy o Polsce przeprowadzonego w 70 pp, kapelan pomocniczy ksiądz Niesiołowski wygłosił wykład *Ludność Polski*¹¹²⁴ oraz *Znaczenie morza dla Polski*¹¹²⁵. W owym cyklu pogadanek przeznaczonych dla żołnierzy prócz proboszcza brał udział także burmistrz Pleszewa i nauczyciele pleszewskich szkół¹¹²⁶. Dowodzi to, że tematyka pogadanek oświatowych prowadzonych przez kapelanów odbiegała niekiedy znacząco od tematyki typowej dla zajęć religijnych.

Prócz pogadanek kapelani często aktywnie działali w społecznościach lokalnych, brali udział w zbiórkach organizowanych na renowację cmentarzy (nie tylko katolickich), uczestniczyli w komitetach budowy pomników i konsolidujących społeczeństwo lokalne z wojskiem. Kapelani angażowali się także w działania pomagające rozwiązywać problemy żołnierskiego życia codziennego¹¹²⁷.

Również dziekan Okręgu Korpusu nr. VII starał się dążyć do umożliwienia żołnierzom pogłębiania wiedzy. W szczególny sposób zależało mu na propagowaniu czytelnictwa i uzupełnieniu bibliotek o odpowiednie książki. Biblioteki garnizonowe podzielone były w zależności od stopnia – inne dostępne były dla oficerów, a inne dla żołnierzy. Dostrzegalne jest dążenie do uzupełniania bibliotek oficerskich o prace z dziedziny filozofii i nauk społecznych¹¹²⁸. Na początku lat dwudziestych duszpasterze Okręgu Generalnego Poznań prowadzili w sumie 15 bibliotek kapelańskich¹¹²⁹.

Aktywność na polu oświatowym i społecznym była też oceniana przez przełożonych kapelanów wojskowych i stanowiła jeden z elementów oceny jakości pracy duchownego¹¹³⁰. Działania kapelanów dostrzegała, także kuria co jest widoczne w opinii służbowej księdza Wojtyniaka¹¹³¹.

Należy wspomnieć jeszcze o jednym aspekcie działalności pozaduszpasterskiej niektórych kapelanów wojskowych – udziale w polityce. Wojsko II RP będące z założenia apolityczne, będąc zhierarchizowaną strukturą w praktyce nie realizowało tej

¹¹²⁴ W trakcie którego poruszone miały zostać zagadnienia dotyczące ogólnej liczby ludności w kraju, gęstości zaludnienia w Polsce i innych państwach, podziału ludności według kryterium narodowościowego, wyznani i miejsca zamieszkania (miasto, wieś).

¹¹²⁵ W trakcie, którego poruszone miały zostać zagadnienia dotyczące: znaczenia gospodarczego morza dla Polski, znaczenie Gdyni jako portu morskiego, Gdańsk a Polska, rodzaje towarów importowanych i eksportowanych przez Gdynię i Gdańsk, rozbudowa floty handlowej i wojennej, znaczenie Ligi Morskiej i Kolonialnej.

¹¹²⁶ AAG, AP 93, 70 pp. - Program pogadanek z nauki o Polsce współczesnej.

¹¹²⁷ Relacja Feliksa ...

¹¹²⁸ CAW, I.371.7.143, Zamierzenia duszpasterstwa na rok 1923.

¹¹²⁹ CAW, I.320.57.159, Wykaz bibliotek duszpasterskich OG Poznań.

¹¹³⁰ AAG, AP 78.15, dokumentacja kontroli dziekańskich.

¹¹³¹ CAW, I.300.18.31, Opinia w sprawie przeniesienia ks. Wojtyniaka.

apolityczności, co było szczególnie widoczne po zamachu majowym. Działalność polityczna odbywała się, także w środowisku kapelanów. Odwołanie pierwszego biskupa polowego Galla było skutkiem jego konfliktu z Józefem Piłsudskim. Wybór Józefa Gawliny na biskupa polowego był efektem kompromisu zawartego przez kościół z władzami sanacyjnymi. Jednakże przez cały okres posługi w latach trzydziestych biskup Gawlina odczuwał rozmaite naciski, jakim był poddawany i ze strony episkopatu lub nuncjusza, i ze strony władz państwowych, i wojskowych. Naciski owe powodowały powstanie różnych frakcji w łonie diecezji polowej. Biskup Gawlina podawał, że w czerwcu 1933 roku (a więc kilka miesięcy po objęciu przez niego stanowiska biskupa polowego) w Zakopanem na tajnej naradzie zebrało się grono księży powiązanych z obozem rządowym, układając plan dojścia do władzy tzn. objęcia biskupstwa polowego¹¹³². Równocześnie zaczęły się naciski ze strony M.S.Wojsk., aby umieścić tych księży na eksponowanych stanowiskach. Jednym z efektów nacisków było mianowanie ks. Mauersbergera na stanowisko kanclerza biskupa polowego. Od tego czasu wpływy władz świeckich w kurii zaczęły narastać, po pewnym czasie ks. kanclerz został przez biskupa odsunięty od realnych wpływów, jednak przez długi czas pozostawał na stanowisku. Do pomocy biskup przyjął proboszcza Wojtyniaka z Wielkopolski. Jak podawał, nominację tę udało się załatwić dzięki błędnej opinii M.S.Wojsk. odnośnie poglądów politycznych ks. Wojtyniaka¹¹³³. Sytuacja była do tego stopnia napięta, iż po jednej z odpraw kapelanów warszawskich biskup podał termin następnego spotkania i usłyszał z tłumu księży: *Kto wie, czy wtedy jeszcze będzie biskupem*¹¹³⁴. W następnym zdaniu swojej relacji biskup podsumował tę sytuację: *Wszyscy kłaniali się nowym panom*. Kapelan prezydenta ks. Humpola w trakcie jednej z rozmów próbował nakłonić biskupa do ustąpienia kusząc poparciem rządu w objęciu jednej z diecezji terytorialnych. Józef Gawlina postanowił jednak pozostać Biskupem Polowym Wojska Polskiego, spotkało się to z zdecydowaną reakcją kapelana prezydenta:

Gdy mu radziłem, by się nie bawił w nie swoje rzeczy, a zwłaszcza nie w korygowanie Ducha św., odpowiedział mi: „To bardzo pięknie, że Ekscelencja postanowił wytrwać na posterunku, tylko niech Ekscelencja się zastanowi czy

¹¹³² J. Gawlina, *Wspomnienia ...*, s. 89 .

¹¹³³ Tamże, s. 92.

¹¹³⁴ Tamże, s. 100.

decydujące czynniki zechcą z Ekscelencją współpracować”. „Co to znaczy?” „To Ekscelencja wie najlepiej po przebiegu biskupstwa arcybiskupa Galla”¹¹³⁵.

W roku 1935 sytuacja osiągnęła swoje apogeum, gdyż posunięto się do zamknięcia biskupa w kurii, aby uniemożliwić mu udanie się na zebranie podczas, którego miano podjąć niekorzystne dla obozu rządzącego decyzje personalne. Poza tym dochodziło do sytuacji, w których biskupowi przekazywano fotografie działaczek antykościelnych w jego służbowym samochodzie, a kierowca odmawiał złożenia wyjaśnień, w pomieszczeniach prywatnych biskupa odkrywano nieznanne kobiety itd. Naciski rządowe odbijały się, też na samopoczuciu biskupa: *Stałem się powoli nerwowy, dowiedziawszy się, że i żebrak pod bramą moją jest agentem wywiadu. Przecież nic nie miałem do ukrywania. Gniewałem się tylko, że wywiad pilnuje nas, księży, zamiast agentów zagranicznych*¹¹³⁶.

Jednakże opisane działania obozu sanacyjny nie był jedynymi przykładami ingerencji w sprawy biskupstwa polowego. W owym czasie w sferach wojskowych wpływy próbował zdobyć także antysanacyjny Front Morges związany z Paderewskim i generałem Sikorskim. Okazuje się, że jedną z osób powiązanych z tym stronnictwem politycznym był dziekan DOK VII ks. Wilkans. Biskup podał trzy przypadki odnośnie jego zaangażowania. Po objęciu władzy przez Rydza-Śmigłego ks Wilkans przybył do biskupa czyniąc mu wyrzuty, iż nie robi nic przeciw niesakramentalnemu związkowi Rydza-Śmigłego z Martą Zalewską-Thomas. Po zbadaniu sytuacji okazało się, iż unieważnienie pierwszego małżeństwa Marty Zalewskiej-Thomas było prawidłowe¹¹³⁷. Biskup uznał działanie ks. Wilkansa za motywowane politycznie przez Front Morges. Jak wspominał w liście do prymasa bp. Gawlina w dniu 12 października 1937 roku jadąc z generałem Franciszkiem Kleebergiem w samochodzie generał sugerował mianowanie ks. Wilkansa wikariuszem generalnym, gdyż uchodził za dobrego kandydata na biskupa.

*K[leeberg] jest zbliżony do Sikorskiego. To mi tłumaczy wiele. [...] A więc Sikorski, Partia Pracy, Przeździecki, Łukomski etc. Sama niezbyt wybitna szlachta. Ks. Wilkans o różnych projektach musiał wiedzieć. Jednym z punktów było małżeństwo Rydza-Śmigłego, którym może go kiedyś Sikorski zaatakuje wobec obozu katolickiego. (w tej sprawie do mnie przyszli Przeździecki i Łukomski)*¹¹³⁸.

¹¹³⁵ Tamże, s. 100-101.

¹¹³⁶ Tamże, s. 107.

¹¹³⁷ Tamże, 106-107.

¹¹³⁸ J. Gawlina, *List bp. Józefa Gawliny do Kardynała Augusta Hlonda z dnia 18.10.1937*, [w:] *Kapelani*

Liczba zachowanych informacji źródłowych jest zbyt skąpa, ażeby w sposób jednoznaczny wypowiedzieć się odnośnie zaangażowania ks. Wilkansa w działania polityczne. Jednakże zachowana w dokumentacji Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych krótka charakterystyka ukazuje, iż również władze rządowe postrzegały ks. Wilkansa jako przeciwnika sanacji:

*Czynny przeciwnik Marszałka, posiada duże wpływy w poznańskim. Konieczne przeniesienie. Pod względem służbowym bez zarzutu*¹¹³⁹.

Ta krótka opinia w porównaniu do pozostałych ocen zamieszczonych w cytowanym wykazie nie zawiera epitetów, ani innych niekorzystnych dla ks. Wilkansa sformułowań¹¹⁴⁰. Również relacja z przejścia w stan spoczynku ks. Wilkansa zawiera informacje, iż szef biura personalnego chciał przekonać dziekana do dalszego pozostania w wojsku. Dążenie to wynikało nie z wysokiej oceny pracy prałata, będącego przeciwnikiem sanacji, lecz z obawy, aby ks. Wilkans *nie zaczął po wyjściu z wojska publikować różnych spraw*¹¹⁴¹. Dziekan odmówił prośbie i wypowiedział się negatywnie wobec części księży związanych z obozem rządowym. Po zakończonej rozmowie, o przebiegu spotkania zameldował biskupowi polowemu. Działalność pozaduszpasterska kapelanów wojskowych obejmowała więc prócz zaangażowania w działalność oświatową i wychowawczą także w niektórych przynajmniej przypadkach zaangażowanie w działalność polityczną¹¹⁴².

wrześniowi. *Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, Wysocki W., et al., Warszawa 2001, s. 328-329.

¹¹³⁹ CAW, I.300.1.405, Wykaz duchownych wyznania rzymsko-katolickiego którzy posiadają ujemne opinie tak pod względem służbowym jak i moralnym i ideowym.

¹¹⁴⁰ CAW, I.300.1.405, Wykaz duchownych wyznania rzymsko-katolickiego którzy posiadają ujemne opinie tak pod względem służbowym jak i moralnym i ideowym.

¹¹⁴⁰ Dla przykładu opinia o dziekanie OK VIII Pomorze księdzu Sienkiewiczzu jest znacznie bardziej emocjonalna: *Charakter podstępny i fałszywy. B. zręczny i chytry nie cofa się przed żadnym środkiem, aby dopiąć celu. Chorobliwie ambitny. Jest jednym z czynniejszych przywódców „Obwiepolu” w Toruniu, gdzie w ciągu 8-letniego pobytu posiadał duże wpływy. W rocznej opinii przedstawionej Biskupowi Polowemu został przez Dcę OKVIII zdyskwalifikowany. Powinien być usunięty ze służby wojskowej lub co najmniej przeniesiony z Pomorza.* Innym przykładem jest opinia o ks. Podgłódki kapelanie garnizonu Cieszyn: *Wartość służbowa b. mała, charakter skryty i chwiejny, b. sprytny, wrogo usposobiony do obecnego kierunku politycznego.* Równie niekorzystna jest opinia o księdzu Wilhelmie Koppel, proboszczu parafii w Kowlu: *Nic nie wart - brak wszelkich zainteresowań społecznych, życie jego prywatne daje dużo powodów do niekorzystnych wniosków o jego wartości moralnej. Wrogi obecnemu kierunkowi politycznemu. Narodowość nieokreślona.*

¹¹⁴¹ J. Gawlina, *Dziennik Biskupa Polowego Wojska Polskiego*, [w:] *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, Wysocki W., et al., Warszawa 2001, s. 446.

¹¹⁴² W latach dwudziestych XX w. zaangażowanie w działalność polityczną duchowieństwa (włącznie z sprawowaniem mandatu posła lub senatora) nie było niczym niezwykłym.

Zakończenie:

Kultura religijna Wojska Polskiego na przykładzie

Okręgu Korpusu nr VII

Tradycje polskiego duszpasterstwa wojskowego sięgają okresu powstania polskiej państwowości. Początkowo duchowni zajmujący się opieką nad żołnierzami nie posiadali odrębnej jurysdykcji, a ich działalność, mimo że stanowiła wojskową codzienność, nie była prawnie usankcjonowana. Po raz pierwszy duszpasterstwo stałe wprowadził w wojskach polskich ósmy sejm, zwołany za panowania Jana III Sobieskiego. Od sejmu 1690 r. datuje się etatowa służba kapelańska w Wojsku Polskim. Znaczenie tej posługi doceniane było przez żołnierzy oraz dowódców, którzy wielokrotnie wypowiadali się o pozytywnych efektach obecności duchownych w wojsku. Okres zaborów, w trakcie którego miały miejsce próby zbrojnego odzyskania niepodległości, uznaje się za niezwykle ważny w dziejach polskiego duszpasterstwa wojskowego. Nazwiska kapelanów powstańczych – ks. Logi i ks. Brzóska – zapisały się na stałe w tradycji i kulturze polskiej. W trakcie pierwszej wojny światowej kapelani polscy dzielili los żołnierza, służąc w armiach zaborczych. Powstające w obrębie wojsk zaborczych formacje polskie otaczane były opieką duszpasterską przez duchowieństwo polskie.

W roku 1918 powstało niepodległe państwo polskie, w którym prawie natychmiast ustanowione zostało specjalistyczne duszpasterstwo wojskowe. Wspólne działania hierarchów kościelnych, władz państwowych i wojskowych, doprowadziły do utworzenia biskupstwa polowego. Tereny zaboru pruskiego nie weszły początkowo w skład odradzającego się państwa polskiego. Momentem przełomowym, który zadecydował o losie Wielkopolski, był wybuch powstania wielkopolskiego.

W okresie poprzedzającym rozpoczęcie walk powstańczych, duchowieństwo polskie – w przeważającej mierze z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej – aktywnie włączyło się w działania prowadzące do przejęcia władzy z rąk niemieckich. Formowano oddziały wojskowe mające najczęściej charakter lokalny. Olbrzymią rolę odegrali w tym księża, przyczyniając się do utworzenia tych formacji. Oddziały owe składały się w większości z Polaków, byłych żołnierzy armii niemieckiej. Wybuch działań zbrojnych w prowincji poznańskiej skutkowało sformowaniem armii powstańczej, posiadającej jednolitą

strukturę dowodzenia. Armia owa, w początkowym okresie, utworzona została w dużej mierze właśnie z owych lokalnych *parafialnych kompanii*¹¹⁴³. Nierzadko ze swoimi parafianami ruszali w pole i duchowni, dbając o religijne życie żołnierzy. Problem ten został dostrzeżony także przez dowództwo wojsk powstańczych, które wspólnie z arcybiskupem Dalborem doprowadziło do utworzenia przeznaczonego dla żołnierzy wielkopolskiego duszpasterstwa wojskowego. Formalnie korzystało ono, do momentu włączenia Armii Wielkopolskiej w struktury Wojska Polskiego, z jurysdykcji arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Dostrzegalne było jednakże dążenie pierwszego biskupa polowego wojsk polskich do objęcia swoją opieką także wielkopolskiej armii powstańczej. Wraz z rozwojem wojska powstańczego rozwijały się i kadry wielkopolskiego duszpasterstwa wojskowego; równocześnie postępował proces jego zhierarchizowania oraz uregulowania zasad działania. Pomimo małej liczby duchownych na terenie archidiecezji, Dalbor, ówczesny arcybiskup gnieźnieński i poznański starał się wydelegować możliwie jak największą liczbę księży do pracy z wojskiem. Liczba zgłoszeń duchownych do armii była znaczna, dla wielu z nich służba wojskowa była nobilitująca. Część nominacji kapelańskich miała charakter prawnego usankcjonowania istniejącego stanu rzeczy. Jeśli w danej miejscowości nie było kapelana lub wyruszył on z oddziałem na front, księża diecezji terytorialnej samorzutnie przejmowali ich obowiązki, opiekując się pozostałymi w mieście żołnierzami, starając się *post factum* o zaakceptowanie tych działań przez kurię biskupią oraz władze wojskowe. Działalność owych kapłanów pomagała rozwiązać braki kadrowe duszpasterstwa wojskowego, które mogło dzięki temu skupić się na zapewnieniu opieki tam, gdzie wówczas było to najbardziej potrzebne, pozostawiając mniejsze garnizony pod opieką duchownych z parafii. Zimą 1919/1920 ostatecznie wcielono wielkopolskie duszpasterstwo wojskowe do struktur funkcjonujących na pozostałych terytoriach odrodzonej Polski. Kapelani wojskowi pochodzący z wojsk wielkopolskich wysuwali propozycje i uwagi odnośnie uprawnień i stosunku służbowego księży służących w armii.

W okresie wojny polsko-bolszewickiej wojskowa struktura duszpasterska była dwutorowa, analogicznie do tak samo zorganizowanej struktury wojska. O przynależności do duszpasterstwa okręgu generalnego lub frontu decydowała podległość służbowa oddziału, do którego przydzielony był kapelan. Nierzadko sytuacje tego typu budziły kontrowersje i nieporozumienia kompetencyjne między kapelanami wojskowymi, co

¹¹⁴³ A. Ulrich, L. Prauziński, *W marszu...*, s. 175.

wymusiło wydanie formalnego rozkazu ściśle rozgraniczającego kompetencje duszpasterzy obydwu kategorii. Okres demobilizacji zdecydował ostatecznie o tym, którzy z kapelanów wojskowych powrócili do pracy w diecezji terytorialnej, a którzy pozostali w wojsku, tworząc kadrę diecezji polowej. W trakcie demobilizacji widoczne było zainteresowanie prymasa Dalbora, będącego jednocześnie ordynariuszem diecezji terytorialnej, losami demobilizowanych księży z jego arcybiskupstwa, a także dążenie do jak najszybszego zwolnienia ich z wojska, aby mogli włączyć się ponownie do pracy w parafiach.

Zainteresowanie arcybiskupów gnieźnieńskich i poznańskich pracą duszpasterstwa wojskowego widoczne jest w całym omawianym okresie. Ingerowanie w decyzje personalne, dotyczące obsady etatów kapelańskich w wojsku, a nawet zdecydowana interwencja wobec władz wojskowych i cywilnych, aby odwołały rozkaz mianujący skonfliktowanego z arcybiskupem dziekana generalnego, czy dążenie do zapewnienia oddziałom WP wywodzącym się z Wielkopolski obsady kapelanów pochodzących z tego samego zaboru, ukazywały dążenie prymasa do zachowania wpływu na duszpasterstwo prowadzone wśród wojska na terenie jego archidiecezji. Przedstawione sytuacje, w których dziekan OK VII kontaktował się z prymasem w sprawach związanych z duszpasterstwem wojskowym i konfliktami na styku diecezja polowa – wojsko, świadczą o tym, iż wpływ arcybiskupa na działanie duszpasterstwa wojskowego w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej był istotny. Zarówno kardynał Dalbor, jak i jego następca kardynał Hlond w dużej mierze troszczyli się o zaspakajanie podstawowych potrzeb duszpasterstwa wojskowego. Dzięki ich wsparciu materialnemu dekanat OK VII mógł funkcjonować w sposób efektywny i sprawny.

Druga Rzeczypospolita stanowiła państwo wieloetniczne, wielonarodowe i wieloreligijne. Ważną rolę w życiu jej obywateli odgrywała religia. Szczególnie uprzywilejowaną pozycję zajmował kościół katolicki. Owa pozycja podkreślona została zapisami konstytucji marcowej stwierdzającej, iż wyznanie rzymskokatolickie zajmuje naczelne miejsce wśród równouprawnionych wyznań. Również zawarty w roku 1925 konkordat był dla Stolicy Apostolskiej wyjątkowo korzystny. Religia katolicka potocznie uznawana była za religię narodową – polską, podczas gdy np. wyznanie grekokatolickie lub unickie – za ukraińskie, protestanckie za niemieckie, a prawosławne za rosyjskie lub białoruskie. Religijność polska w owym czasie miała charakter ludowy, była silnie zakorzeniona w tradycji i historii katolicyzmu polskiego. Kościół katolicki postrzegany był

jako ostoja wartości kulturowych i narodowych. Kościół będący jednym z elementów scalających naród polski w okresie zaborów, nie był jednak monolitem; inna (choć oparta na tych samych fundamentach) była religijność mieszkańców byłych zaborów pruskiego, rosyjskiego czy austriackiego, inna ludności miast, dużych ośrodków przemysłowych takich jak Poznań, Warszawa czy Łódź, a inna miasteczek i wsi. Służba wojskowa sprzyjała powstaniu konglomeratu kulturowo-religijnego. W jej trakcie współistniały i oddziaływały na siebie różne lokalne tradycje kulturowo-religijne, które w specyficznych warunkach istniejących podczas służby wojskowej, tworzyły nową jakość – swoistą religijność żołnierską. Przyczyniała się ona także do przekształcania kościołów lokalnych, w miejscach zamieszkania poszczególnych żołnierzy, bowiem wracając po zakończonej służbie wojskowej do rodzinnych miejscowości przenosili niektóre elementy wojskowej kultury religijnej.

O ile w okresie wojny polsko-bolszewickiej armię polską można uznać za - w znacznej - części jednonarodową, a przedstawiciele mniejszości narodowych stanowili w niej margines, o tyle w okresie pokoju rozpoczęto powoływanie do wojska także przedstawiciele mniejszości. Na skutek tego wielonarodowa, wieloetniczna i wieloreligijna struktura społeczeństwa znalazła swoje odzwierciedlenie w wojsku. Po pierwszych poborach terytorialnych wdrożono eksterytorialny system poboru. Skutkowało to przydzieleniem do OK VII znacznej liczby rekrutów z terenów wschodniej Polski. Władze wojskowe dążyły do polonizacji części tej ludności. W działania owe włączono także duszpasterstwo wojskowe i terytorialne. Jednocześnie wojsko zapewniało żołnierzom mniejszości religijnych możliwość praktykowania własnego wyznania. Wynikało to z przepisów prawa polskiego, które gwarantowało obywatelom swobodę sumienia i wyznania. Istniejące służby duszpasterskie wyznań niekatolickich starano się włączyć w akcję polonizacyjną wśród wojska. Katolicy kapelani wojskowi OK VII współpracowali z duchownymi innych wyznań, a nawet w pojedynczych przypadkach pomagali konkretnym żołnierzom wyznającym niekatolickie religie w rozwiązywaniu problemów. Nie zmienia to jednak faktu, iż szczególnie w okresie walk na wschodzie, część żołnierzy wielkopolskich zachowywała się wobec mniejszości narodowych i religijnych w sposób nieodpowiedni, oraz że starano się nakłonić żołnierzy innych wyznań do konwersji na katolicyzm.

Wielkopolskie duchowieństwo wojskowe potępiało jawną przemoc, jednakże zachęcało do antysemityzmu¹¹⁴⁴.

Do momentu zatwierdzenia w roku 1926 Statutu Duszpasterstwa Wojskowego w Wojsku Polskim działalność diecezji polowej i uprawnienia księży w niej służących budziły wśród biskupów polskich kontrowersje, a między duchowieństwem diecezji terytorialnych i diecezji polowej dochodziło do sporów kompetencyjnych. Na terenie OK VII w okresie służby pokojowej spory tego typu nie miały miejsca¹¹⁴⁵.

Wprowadzona organizacja parafialna w dekanacie OK VII obejmowała pięć parafii. Z powodu posiadania w całym okręgu tylko jednej świątyni wojskowej, pozostałe parafie korzystały z kościołów diecezji *loci*. Powodowało to pewne komplikacje i niekiedy dochodziło do konfliktów, takich jak problem ustalenia godzin nabożeństw w Lesznie, konflikt wokół kapelana w Ostrowie, który chciał wybudować osobny kościół wojskowy, czy problem współuczestniczenia gnieźnieńskiej parafii wojskowej w kosztach remontu świątyni, z której korzystała. Były to najczęściej spory mające charakter ambicjonalny i krótkotrwały, o niewielkim znaczeniu dla pracy duszpasterskiej. Konflikty te udawało się zażegnać i skutecznie rozwiązać, wypracowując kompromis. W pracy duszpasterskiej starano się działać wspólnie, mając na celu dobro żołnierza polskiego. Liczne darowizny przedmiotów liturgicznych przekazywane przez księży archidiecezji na potrzeby wojska, ich zaangażowanie w organizowanie prezentów bożonarodzeniowych dla żołnierzy, pomoc w trakcie spowiedzi porekolekcyjnych świadczą, iż współpraca owa układała się dobrze. Wydaje się, iż prócz wpływu instytucjonalno-hierarchicznego wynikającego z działań arcybiskupów *loci* i biskupów polowych, którzy doceniali znaczenie pracy z żołnierzem i którym zależało na współpracy, a co za tym idzie optymalizacji oddziaływań duszpasterskich, znaczącą rolę odgrywać musiały względy personalne. Większość kapelanów służących w OK VII wywodziła się ze złączonych unią personalną archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, pochodzili zatem z terytorium byłego zaboru pruskiego, częstokroć pracę duszpasterską rozpoczynali jeszcze w okresie zaborów, kończyli to samo seminarium duchowne, co księża *loci*. Kapelani przed rozpoczęciem służby wojskowej przez pewien czas pracowali w obu archidiecezjach terytorialnych. Kontakty interpersonalne między duchowieństwem musiały zatem wykraczać poza formalne

¹¹⁴⁴ Należy pamiętać o tym że w owym czasie pojęcie to miało nieco inne znaczenie niż obecnie.

¹¹⁴⁵ W czasie powstania wielkopolskiego i początkowym okresie istnienia duszpasterstwa wojskowego wynikły pewne problemy odnośnie kompetencji co do udzielania ślubów oraz pochówków, jednakże po zdecydowanej reakcji prymasa tematy te zostały wyjaśnione.

stosunki, wynikające wyłącznie z pracy na wspólnym terenie i wpływać na jakość pracy duszpasterskiej.

Było to szczególnie widoczne w trakcie licznych publicznych obrzędów i rytuałów, w których brało udział wojsko. Wspólne uczestnictwo wojska i społeczeństwa w obrzędach i rytuałach przyczyniało się do jednoczenia i scalania armii ze społeczeństwem. W trakcie tych uroczystości kapelani wojskowi współdziałali z duchowieństwem diecezji terytorialnej. Uczestnictwo w świętach kościelnych, państwowych, czy wojskowych, połączonych z rytuałami i obrzędami religijnymi, niewątpliwie stanowiły dla cywili atrakcję, a także budowały więź emocjonalną z wojskiem. Coroczny, masowy udział wojska w uroczystościach lokalnych, do których należy zaliczyć np. szczególnie celebrowaną w Poznańskim rocznicę powstania wielkopolskiego, także stanowił czynnik zbliżający armię do społeczeństwa. Przedstawiony kalendarz praktyk religijnych żołnierza-katolika w OK VII ukazuje znaczną liczbę praktyk religijnych w ciągu roku. Jeżeli do tych rytuałów, obrzędów i ceremonii dodamy inne obowiązki kapelanów wojskowych, okaże się, że obciążenie pracą było bardzo znaczące.

Zachowane częściowo relacje o kazaniach i przemowach wygłoszonych w trakcie tych uroczystości ukazują, że chętnie korzystano z niektórych pojęć i tez, które pojawiły się już w okresie I Rzeczypospolitej. Swoistymi toposami kazań duszpasterskich były przekonania o szczególnej dziejowej roli Polski jako przedmurza chrześcijaństwa czy specjalnej opiece, jaką Matka Boska otacza Rzeczpospolitą i żołnierza polskiego. Służba żołnierska była przyrównywana do rycerskiej, ze szczególnym uwzględnieniem religijnego charakteru przysięgi żołnierskiej, będącej odpowiednikiem pasowania rycerskiego. Pojmowana w ten sposób służba żołnierska miała wymiar służby ofiarnej, a więc takiej, w której żołnierz – jeśli zajdzie taka potrzeba - będzie musiał poświęcić życie. Sztandar oddziału, rytualnie uświęcony, zatraciwszy rolę bojowego znaku rozpoznawczego, nadal był traktowany jako *sigillum* o sakralnym charakterze, łączącym żołnierza z przeszłością jego oddziału. Żołnierz, posługujący się pobłogosławioną częstokroć bronią, stawał się obrońcą *wiary i ojczyzny*. Innym przykładem zachowania ciągłości między I i II RP był napisany przez ks. Jachimowskiego pierwszy, wprowadzony do wojska II RP i zatwierdzony przez biskupa polowego modlitewnik wojskowy *Żołnierz Chrystusowy*. Powstał on w oparciu o pisma ks. Piotra Skargi oraz modlitewnik konfederatów

barskich¹¹⁴⁶. Wyłaniająca się z kazań koncepcja historiozofii jest teocentryczna, ukazująca losy Polski jako narzędzia w ręku Boga. Wierzano, że żołnierz, spełniając funkcję dobrowolnej ofiary i boskiego narzędzia, przyczyniał się zarazem do istnienia niepodległej Rzeczypospolitej. Państwo Polskie zostało także uświęcone jako państwo szczególnie wyróżnione (a zarazem dotknięte różnymi próbami) przez Boga. Taka koncepcja w dwudziestoleciu międzywojennym wydaje się odstawać od realiów ówczesnej Europy.

Duszpasterstwo wojskowe w II Rzeczypospolitej stanowiło nieodłączny element życia żołnierskiego. Wywodziło się z duszpasterstwa wojsk polskich w okresie Pierwszej Rzeczypospolitej i kultywowało jego tradycję, odwołując się równocześnie do ogólnochrześcijańskiej doktryny wojny sprawiedliwej. W wygłaszanych podczas obrzędów i rytuałów kazaniach odnoszono się do aktualnej sytuacji politycznej i międzynarodowej. Dostrzegalne jest to szczególnie w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej, kiedy duchowieństwo diecezji polowej i terytorialnej podejmowało liczne starania, zmierzające do konsolidacji społeczeństwa. Podobnie w pogadankach ostrzegano przed niebezpieczeństwem, jakie niosą nazizm i komunizm. Sam komunizm przez większość okresu międzywojennego traktowany był przez księży wielkopolskich jako główne zagrożenie dla religii. Spotęgował to jeszcze szok wywołany morderstwem księdza Streicha w Luboniu, który zginął zamordowany przez sympatyka tego ustroju. Zabójstwo to wywarło duże wrażenie na księżach kapelanach okręgu. Dopiero pod koniec lat trzydziestych zaczęto coraz wyraźniej dostrzegać antyreligijne nastawienie ustroju nazistowskiego. Charakterystyczne jest zwłaszcza postrzeganie komunistycznej Rosji i nazistowskich Niemiec nie jako zagrożenia dla państwowości polskiej, ale jako państw o antyreligijnym charakterze. Sakralizacja Rzeczypospolitej, antyreligijny charakter nazizmu i komunizmu, rytualne postrzeganie służby żołnierza polskiego spowodowały, iż wojna z Polską nabierała zarazem charakteru wojny świętej.

Trudno jednoznacznie ocenić poziom religijności żołnierzy-katolików służących w OK VII. Nie precyzowały tego żadne raporty. Dostępne źródła pozwalają ocenić, że żołnierze licznie uczestniczyli w praktykach religijnych organizowanych w wojsku, jednakże nie jest to wskaźnikiem religijności, gdyż udział w nich był często wymuszony poleceniem służbowym. Obiektywnym wskaźnikiem może być udział żołnierzy w sakramentach, takich jak spowiedź oraz komunia święta przyjmowana w trakcie mszy wojskowych. Analizując frekwencję żołnierzy przystępujących do sakramentu spowiedzi

¹¹⁴⁶ J. Odziemkowski, *Służba...*, s. 60.

można zauważyć, iż w okresach poprzedzających święta i okresach rekolekcyjnych, udział żołnierzy był masowy. Nie zachowały się raporty informujące o liczbie żołnierzy przystępujących regularnie do tego sakramentu, jednakże zachowana dokumentacja ukazuje masowe uczestnictwo żołnierzy w spowiedziach porekolekcyjnych¹¹⁴⁷. Zauważano także, że nie zawsze udział oficerów w trakcie tych spowiedzi był równie widoczny. Zwracano uwagę, że o ile 90 procent żołnierzy przestępuje do spowiedzi, o tyle tylko 5 procent oficerów dokonuje rytualnego oczyszczenia sumienia¹¹⁴⁸.

Odmienne przedstawiają się statystyki informujące o liczbie żołnierzy przystępujących do komunii. W trakcie niektórych nabożeństw w Biedrusku liczba osób przyjmujących eucharystię była niewielka, co zostało uwidocznione w księdze nabożeństw tamtejszej kaplicy. I tak w dniu 05.02.1939 w trakcie niedzielnej mszy świętej na obecnych 279 strzelców, do komunii przystąpiło dziesięć osób. W dniu 26.02.1939 na 252 obecnych żołnierzy komunię przyjęło dwóch. W trakcie mszy, która odbyła się w dniu 23.04.1939, podczas której obecny był cały 7 pułk strzelców konnych, do komunii przystąpiły tylko 4 osoby. Sytuacje takie były jednak raczej odstępstwem od reguły, gdyż najczęściej żołnierze chętnie przyjmowali komunię świętą¹¹⁴⁹. Widoczne było to szczególnie w trakcie świąt kościelnych. W trakcie mszy w Niedzielę Wielkanocną kapelan pomocniczy rozdał 600 komunikantów, jednak zaznaczył, iż żaden z oficerów nie przystąpił do komunii.

Rozpatrując religijność Wojska Polskiego należałoby odróżnić religijność żołnierzy z poboru, kadry podoficerskiej oraz oficerskiej. Oficerowie byli znacznie mniej religijni od poborowych i wyznającej tradycyjne wartości kadry podoficerskiej¹¹⁵⁰. W czasie wojen o granice kapelani w trakcie swoich narad podnosili problem niewystarczającego zaangażowania religijnego oficerów. Dodatkowo uznawano, iż problem stanowi pijaństwo oraz swoboda seksualna i obyczajowa części kadry oficerskiej¹¹⁵¹. Szczególnie nieakceptowane były rozwody kadry oficerskiej. Próbowano temu zapobiegać i dążyć do poprawy moralności oficerskiej poprzez zakładanie oficerskich Sodalicji Marjańskich¹¹⁵² - jednakże nie posiadamy informacji czy działania te odnosiły jakieś skutki. Problem z

¹¹⁴⁷ AAG, AP 93 83, Dyspozycja; AOP, Raport do Dziekana OK VII z dnia 25.04.1935. AOP, 193/57, Informacja dc pułku pplk. Konkiewicza z dnia 08.04.1936; AOP, 193/71, Informacja majora Pikulskiego z dnia 13.04.1935; AOP, 193/75, Informacja dc pułku pplk. Mozdyniewicza z dnia 16.04.1935.

¹¹⁴⁸ AAG, AP 93 83, Dyspozycja.

¹¹⁴⁹ Relacja Feliksa...; Relacja Leona

¹¹⁵⁰ AAP, PW4, notatka ze spotkania ks. kapelanów 19.10.1932.

¹¹⁵¹ AAG, AP 93 83, Dyspozycja.

¹¹⁵² AAP, OAX 229, sprawozdanie z konferencji ks. kapelanów WPBZP z dnia 11.11.1919.

oficerami został zdefiniowany przez kapelanów w roku 1932 – *Alkohol, kobiety, zabawy*¹¹⁵³.

Uznawano, iż religijność części kadry oficerskiej jest pozorna. Podkreślano szczególnie, iż *jaki oficer taki żołnierz – jaka armia taka siła i chwała ojczyzny*¹¹⁵⁴. Jednak mimo owych zarzutów, jakie wobec części kadry wysuwali duchowni, udawało im się wspólnie pracować i razem wychowywać żołnierzy w duchu patriotyzmu.

Księża prowadzący działalność wśród wojska musieli posiadać cechy szczególne, bowiem od ich zaangażowania i pracy zależało, w jakim stopniu służba przyczyni się do rozwoju duchowego żołnierza i na ile wartości wpojone w jej czasie będą trwałe. Ich praca wynikała z rzeczywistej troski o los żołnierza, ale i z przekonania o niezwykle ważnej misji, którą mają do wypełnienia jako duchowni katolicy, będący zarazem członkami narodu polskiego. Kapelani wnosili do wojska wartości pomagające przetrwać wyrwanemu ze swojego środowiska młodemu człowiekowi okres służby wojskowej. Również rytuały liturgiczne stanowiły pewien element stałości i dawały punkt oparcia, szczególnie w czasie pierwszych miesięcy służby. Przestrzeganie w czasie służby wojskowej obyczajów religijnych praktykowanych w domach rodzinnych stanowiło dla powołanych do służby żołnierzy element łączący życie cywilne z wojskowym¹¹⁵⁵. Kapelani, korzystając z szacunku, zaufania i wysokiego statusu społecznego, jakim darzono stan kapłański, mogli wyjątkowo efektywnie wpływać na żołnierza. Działania kapelanów wynikały z misji, potrzeby i możliwości autentycznej, duchowej przemiany żołnierza, oraz wzbogacenia (nie tylko ilościowym i rytualnym) całego Kościoła w Polsce. Religijna działalność księży diecezjalnych i kapelanów wojskowych została w roku 1939 poddana próbie, z której - mimo przegranej kampanii wrześniowej - wyszła zwycięsko. Ofiarna służba żołnierza polskiego podczas drugiej wojny światowej stanowi świadectwo pracy duszpasterskiej prowadzonej w latach pokoju. Mimo klęsk i porażek pierwszych lat wojny, żołnierzy cechowała głęboka religijność i wiara. Także wielu kapelanów wojskowych złożyło ofiarę ze swojego życia na polach bitew drugiej wojny światowej, zostało zamordowanych w trakcie okupacji sowieckiej i hitlerowskiej. W szczególności należy wyróżnić Katyń i Dachau, gdzie zginęło wielu z przedwojennych duszpasterzy wojskowych.

¹¹⁵³ AAG, AP 93 83, Dyspozycja.

¹¹⁵⁴ Tamże.

¹¹⁵⁵ Mimo pewnych różnic wynikających z tradycji przyjętych w kościołach lokalnych.

Wykaz skrótów

1Sm. - 1 Księga Samuela
1Krl. - 1 Księga Królewska
AAP - Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu
AAG - Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie
AOU - Archiwum Ordynariatu Polowego
bp - biskup
BU - Biblioteka Uniwersytecka
CAW - Centralne Archiwum Wojskowe
dc. - dowódcy
DOG - Dowództwo Okręgu Generalnego
DOK - Dowództwo Okręgu Korpusu
DOGP - Dowództwo Okręgu Generalnego Poznań
dot. - dotyczy
DP - Dywizja Piechoty
Dz. - Dzieje Apostolskie
Dz. U. RP - Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
gen. - generał
GUS - Główny Urząd Statystyczny
Joz. - Księga Jozuego
kan. - kanonik
kard. - kardynał
KBWP - Kuria Biskupia Wojsk Polskich
kmdr. - komandor
kpt. - kapitan
KPSKDW - Kwartalnik Poświęcony Sprawom Katolickiego Duszpasterstwa Wojskowego w Polsce
ks. - ksiądz
Lb. - Księga Liczb
Łk. - Ewangelia według św. Łukasza
Mt. - Ewangelia według św. Mateusza
NDWP - Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego
NRL - Naczelna Rada Ludowa
OG - Okręg Generalny
OGP - Okręg Generalny Poznań
OK - Okręg Korpusu
OUN - Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
MSWojsk. - Ministerstwo Spraw Wojskowych

NAC - Narodowe Archiwum Cyfrowe
n.n. - nieznanego
NRL - Naczelna Rada Ludowa
PCK - Polski Czerwony Krzyż
pal. - pułk artylerii lekkiej
płk- pułkownik
POW - Polska Organizacja Wojskowa
pp - pułk piechoty
ppłk. - podpułkownik
ppor - podporucznik
por - porucznik
p.uł. - pułk ułanów
psk. - pułk strzelców konnych
p.strz. wlkp. - pułk strzelców wielkopolskich
PW - Przysposobienie Wojskowe
Pwt. - Księga Powtórzonego Prawa
Rdz. - Księga Rodzaju
R. dz. - rozkaz dzienny
R.dz. DGSZ w b.z.p. - Rozkaz dzienny Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych w byłym zaborze pruskim
RP - Rzeczypospolita Polska
RW - Rozkaz Wewnętrzny do Duchowieństwa Wojskowego Wojsk Polskich (1919-1936)
RWBP - Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego do Katolickiego Duchowieństwa Wojskowego w Polsce
Sdz. - Księga Sędziów
SG - Sztab Generalny
SRI - Samodzielny Referat Informacyjny
VM - Virtuti Militari
Wj. - Księga Wyjścia
włkp. - wielkopolskich
WP - Wojsko Polskie
WPBZP - Wojsk Polskich w Byłym Zaborze Pruskim
WUPO - Wojskowy Urząd Parafialny w Ostrowie

Bibliografia

I. Źródła

I.I. Niedrukowane

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (AAG)

Akta Kurii Metropolitalnej - Akta personalne (AKM III)

Akta Kurii Metropolitalnej Generalia (AKMI)

Archiwa Parafii (AP)

Archiwum Prymasa Polski (APP)

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (AAP),

Akta Ordynariatu Arcybiskupiego w Poznaniu dotyczące się kapelanów wojskowych (OAX841, OAX229)

Akta Personalne (KA)

Akta Parafii Wojskowej w Poznaniu (PW)

Archiwum Ordynariatu Polowego w Warszawie (AOP)

Akta Parafii Wojskowej w Ostrowie Wielkopolskim

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (CAW)

Akta Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych (I.300.18)

Akta Biura Wyznań Niekatolickich Ministerstwa Spraw Wojskowych 1919-1939 (I.300.20)

Akta Dowództwa Okręgu Generalnego VII (DOK VII.I.371.7.)

Akta Formacji Wschodnich (I.122.1)

Akta Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych 1919-1939 (I.300.1)

Akta Oddziałów Piechoty (I.320)

Akta Polowej Kuria Biskupiej Ministerstwa Spraw Wojskowych 1919-1939 (I.300.19)

Akta Rozkazów DOK VII (DOKVII)

Akta Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK VII (I.371.7/a.90)

Akta Sił Zbrojnych byłego Zaboru Pruskiego i Front Wielkopolski (I.170)

Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu (BR)

Morkowski W., *Rycerskie przebudzenie – wspomnienia kapelana z powstania wielkopolskiego na Kujawach i wojny na Białorusi w roku 1919*, rękopis 1257

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu (BU)

Biskupski M., *Przygotowanie do Powstania i udział Gostynia i okolic w Powstaniu Wielkopolskim*, 1968, maszynopis

Borowiński S., *Moje wspomnienia z powstania pierwszego oddziału powstańców wielkopolskich w garnizonie jarocińskim listopad 1918*, 1968, maszynopis

Ciszak A., *Września i powiat wrzesiński w okresie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919: przyczynki*, 1968, maszynopis

Dopieralski S., *Kronika miasta Pobiedziska z okresu Powstania Wielkopolskiego 1918/19*, 1968, maszynopis

- Drażkiewicz K., *Powstanie Wielkopolskie w Opalenicy*, 1968, maszynopis
- Dudek S., *Wspomnienia z 1919 roku*, 1968, maszynopis
- Formanowicz J., *Relacja z udziału w Powstaniu Wielkopolskim w Kompanii Sierakowskiej*, 1969, maszynopis
- Hagner S., *Wspomnienia i refleksje z 1918 r.*, 1968, maszynopis
- Idaszak J., *Moje wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego*, 1968, rękopis
- Konopiński S., *Godło Iuventus*, 1968, maszynopis
- Krajniak L., *Moje wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego*, 1968, maszynopis
- Kubacki M., *Moje wspomnienia dotyczące wybuchu powstania wielkopolskiego w dniu 27 grudnia 1918 roku w Poznaniu*, 1968, rękopis
- Kurbel I., *Wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego 1918/19*, 1968, maszynopis
- Lorkiewicz M., *Garść wspomnień z Powstania Wielkopolskiego*, 1968, maszynopis
- Łukasiewicz S., *Wspomnienia weterana Powstania Wielkopolskiego 1918/19; sylwetka powstańca Wlkp.*, 1968, maszynopis
- Michalski M., *Bo Polska to Wielka Rzecz 1896-1918/19-1968: od służby w armii niemieckiej do udziału w Powstaniu Wlkp. na froncie zachodnim*, 1968, maszynopis
- Michalski M., *Wspomnienia poznańskiego harcerza z udziału w Powstaniu Wielkopolskim*, 1968, maszynopis
- Nogaj F., *Pamiętnik powstańca wielkopolskiego*, 1968, maszynopis
- Nowak W., *Wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego na froncie północnym*, 1968, maszynopis
- Płonczyński W., *Wspomnienie powstańca wielkopolskiego na wielki konkurs W 50. rocznicę Powstania Wielkopolskiego*, 1968, maszynopis
- Podeszwa S., *Przygotowanie do Powstania Wielkopolskiego oraz udział w Powstaniu 27 XII 1918r.: wspomnienia poznańskiego harcerza*, 1968, maszynopis
- Rataj F., *Relacja byłego skauta ze służby sanitarnej w Powstaniu Wlkp. w Kompanii Krzywińskiej*, 1968, rękopis
- Richter S., *Praca do wielkiego konkursu „W 50 rocznicę Powstania Wielkopolskiego 1918/1919”*, 1968, maszynopis
- Sławiński J., *Powstanie Wielkopolskie 1918/19 w powiecie wyrzyskim*, 1968, maszynopis
- Sment R., Rynkowski M., Rzeszewski M., *Udział ochotniczej kompanii powstańczej z Pakości w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 r.*, 1968, maszynopis
- Urban J., *Praca konkursowa z okazji 50. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Grodzisku Wlkp.*, 1968 maszynopis
- Woziwodzka H., *Moje przeżycia podczas Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, 1968, rękopis

W posiadaniu autora

Relacja Kwapiszewskiego M.

Relacja Płócienniczaka L.

Relacja Skalskiego F.

I.II. Drukowane

I.II.I. Czasopisma:

- „Druh Pismo dla żołnierzy Polaków” 1918, 1919
- „Dziennik Ostrowski” 1937, 1938, 1939
- „Dziennik Poranny” 1935, 1936, 1937, 1938, 1939
- „Dziennik Poznański” 1919, 1920, 1921, 1922, 1923, 1926, 1927, 1928, 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939
- „Gazeta Jarocińska” 1921, 1922, 1923, 1924, 1925, 1926, 1928, 1930, 1931, 1936, 1937, 1938, 1939
- „Gazeta Pleszewska” 1929, 1930, 1931, 1932, 1933, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939
- „Gazeta Szamotulska” 1929, 1930, 1933
- „Głos Leszczyński” 1935,
- „Głos Powstańca Wielkopolskiego” 1939
- „Kurjer Ostrowski” 1932
- „Kurjer Poznański” (Pismo to do roku 1937 nazywało się "Kurjer Poznański" od 01.01.1937 nazwa została poprawiona na „Kurier Poznański”) 1919, 1921, 1922, 1923, 1924, 1925, 1926, 1926, 1928, 1929, 1931, 1932, 1934, 1935, 1936, 1936, 1938, 1939
- „Kwartalnik Poświęcony Sprawom Katolickiego Duszpasterstwa w Polsce” 1931, 1932, 1933, 1934
- „Lech Gazeta Gnieźnieńska” 1921, 1922, 1923, 1925, 1927, 1928, 1930
- „Junak” 1929, 1930
- „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej; Kirchliches Amtsblatt für die Erzdiözesen Gnesen und Posen” (Do roku 1920 nazwa czasopisma była polska i niemiecka, od roku 1920 nazwa była wyłącznie polska) 1919, 1920, 1921, 1922, 1923, 1924, 1925, 1926, 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1932
- „Orędownik Ostrowski” 1921, 1922
- „Przewodnik Katolicki” 1919, 1920, 1939
- „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” - 1919
- „Żołnierz Polski” 1922, 1928, 1932, 1935, 1937
- "Żołnierz Wielkopolski" 1922, 1923

I.II.II. Dzienniki Urzędowe, Rozkazy:

- Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych
- Dziennik Rozkazów Wojskowych
- Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
- Regulamin Piechoty część II, Warszawa 1934
- Regulamin służby wewnętrznej część III – projekt, Warszawa 1936
- Rozkaz dzienny Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych w byłym zaborze pruskim
- Rozkaz Wewnętrzny do Duchowieństwa Wojskowego Wojska Polskiego
- Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego do Katolickiego Duchowieństwa Wojskowego w Polsce
- Tymczasowa instrukcja dla duszpasterzy polowych W.P., Warszawa 1920

I.II.III. Inne:

- Adamski W., *Zasady duszpasterstwa młodzieży pozaszkolnej*, Poznań 1925
- Album dziesięciolecia Okręgu Korpusu Nr VII*, Poznań 1932
- Album pamiątkowy powstańców ziem zachodnich RP*, Poznań 1938
- Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, przeł. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, Wrocław 1996
- Buławski M., *Miasteczko nad frontem: wspomnienia z roku 1919*, Poznań 1929
- Cytowska M., *Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami*, Warszawa 1965
- Czahrowski A., *Treny i rzeczy rozmaite*, oprac. T. Mikulski, Warszawa 1937
- Dębicki Z., *Książeczka żołnierza polskiego*, Warszawa 1919
- Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863-1864*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1973
- Dowbor Muśnicki J., *Moje wspomnienia*, Poznań 1996
- Englicht J., *Zarys historii wojennej 70-go pułku piechoty wielkopolskiej*, Warszawa 1929
- Erlach F., *Partyzantka w Polsce w roku 1863*, oprac. E. Halicz, Warszawa 1960
- Gaell R., *Księża na polach walk Francji*, Poznań 1920
- Gawlina J., *Dziennik Biskupa Polowego Wojska Polskiego*, [w:] *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, W. Wysocki, et al., Warszawa 2001
- Gawlina J., *Korespondencja Między Biskupem Polowym Ks. Gen. Józefem Gawliną a Prymasem Polski Kardynałem Augustem Hlondem*, oprac. J. Konieczny [w:] *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, W. Wysocki, et al., Warszawa 2001
- Gawlina J., *Pamiętniki 1917-1919*, Białystok 2006
- Gawlina J., *Wspomnienia*, oprac. J. Myszor, Katowice 2004
- Grelewski S., *Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej*, Lublin 1937
- Historia Polski w liczbach. Ludność i terytorium*, Warszawa 1993
- Hołówko T., *Oficer polski*, Warszawa 1921
- Jachimowski T. J., *Służba duszpasterska katolicka*, [w:] *Dziesięciolecie odrodzenia Polskiej Siły Zbrojnej 1918-1928*, pod red. M. Mościckiego, W. Dzwonkowskiego i R. Bałabana, Warszawa 1928
- Jacobson – Jedlina W., *Z ludem wielkopolskim przeciw zaborcy. Wspomnienia 1918 – 1919*, Toruń 1936
- Jacyna J., *O powinnościach i prawach uczniów Korpusu Kadetów*, Warszawa 1920
- Jednodniówka 70 pułku piechoty (12.p.strz. wlkp)* wydana w dniu wręczenia pułkowi chorągwi, ufundowanej przez ludność powiatów jarocińskiego, pleszewskiego i średzkiego, Pleszew 1930
- Kakowski A., *Z niewoli do niepodległości*, Warszawa 1930
- Kirchmayer J., *Pamiętniki*, Warszawa 1975
- Kitowicz J., *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej Instytutu Filologii Uniwersytetu Gdańskiego, <http://literat.ug.edu.pl/xxx/kitowic/index.htm>, dostęp: 13.12.2013
- Knecht F., *Kurze Biblische Gefichte*, Freiburg 1915
- Knoll Cz., *Wspomnienie o 7 Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich*, Poznań 1997
- Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924-1948*, oprac. J. Myszor i J. Konieczny, Katowice 2003
- Kowalewski T., *Liturgia czyli wykład obrzędów kościoła katolickiego*, Płock 1920
- Książka adresowa miasta stołecznego Poznania 1926*, Poznań 1926

- Księga adresowa miasta stołecznego Poznania na rok 1930*, Poznań 1930
- Księga pamiątkowa związku towarzystw powstańców i wojaków*, Bydgoszcz 1925
- Kubina T., *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach tom I*, Częstochowa 1931
- Kubina T., *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach tom II*, Częstochowa 1931
- Kuropieska J., *Wspomnienia oficera sztabu 1934-1939*, Warszawa 1972
- Lenzowski K., *Pamiętnik kapelana Legionów*, oprac. i wstęp T. J. Nowak, Kraków – Krosno 1989
- Lewandowski W., *Bój o Szubin*, Poznań 1937
- Lindner S., *Ale serce boli. Wspomnienia starego kadeta*, Warszawa 1983
- Literatura staropolska. Wybór tekstów, t.1, Poezja*, wybór i oprac. P. Borek, R. Mazurkiewicz, Kraków 2002
- Matelski D., *Mniejszości narodowe w Wojsku Polskim w 1922 roku*, Poznań 1995
- Mientki F., *Bóg i ojczyzna. Wspomnienia kapelana Wojska Polskiego*, Warszawa 1983
- Mistrz Wincenty, *Kronika polska*, oprac. B. Kurbis, Wrocław 1992
- Mitera S., *Indywidualność twórcza Skargi*, Kraków 1913
- Morawski M., *Podstawy etyki i prawa*, Kraków 1931
- Niesiołowski K., *Szkice i sylwetki z przeszłości Pleszewa*, Pleszew 1938
- Nieżgoda P., *Na przelomie czasów. Przemówienia okolicznościowe*, tom I, Miejsce Piastowe 1926
- Nieżgoda P., *Rok Boży – Przemówienia niedzielne i świąteczne*, Miejsce Piastowe 1930
- Nowina – Konopka K., *Wspomnienia wojenne kapelana II Brygady Legionów Polskich*, Kraków 1993.
- Orygenes, *Przeciw Celusowi*, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1986
- Panaś J., *Pamiętniki kapelana Legionów Polskich*, Lwów 1920
- Panaś J., *Rarańcza-Huszt-Marmaros-Sziget*, Lwów 1928
- Pękała K., *Akcja katolicka wobec komunizmu*, Poznań 1938
- Porwit M., *Nauka o powinnościach żołnierza*, Warszawa 1927
- Porwit M., *Duch żołnierski*, Warszawa 1935
- Potempa W., *Więcej psychologii w duszpasterstwie! czyli Teologia pasterska w świetle psychologii*, Włocławek 1938
- Przepisy ubiorów dla wojsk i administracyj wojskowych Xięstwa Warszawskiego*, Warszawa 1810
- Rószkiewicz T., *Szable w dłoń*, Warszawa 1991
- Rybka S., *Zerwane Pęta, Karty z pamiętnika podporucznika Stanisława Rybki; Wspomnienia z dni rewolucji niemieckiej i powstania polskiego w Poznaniu 1918-19 r.*, Poznań 1919
- Schematyzm Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1925
- Skarga P., *Kazania sejmowe i wzywianie do pokuty obywateli Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, oprac. Mirosław Korolko, Warszawa 1985
- Skarga P., *Żołnierskie nabożeństwo*, Wilno 1759
- Starzyński R., *Cztery lata wojny w służbie komendanta*, Warszawa 1937
- Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom Kutrzeby i Mossora*, oprac. P. Stawecki i M. Jabłonowski, Warszawa 1987
- Syski A., *Krótkie nauki na niedziele i święta z całego roku z dodaniem nauk przyrodniczych*, Warszawa 1933

- Szmyd G., *Życie chrześcijanina z Chrystusem w Kościele i Liturgii*, Lwów 1937
- Szmyd T., *Kary kościelne*, Kraków 1929
- Ścisłała D., *Z dziennika kapelana wojskowego 1914-1918*, Cieszyn 1926
- Św. Augustyn, *O Państwie Bożym*, oprac. W. Kornatowski, Warszawa 2003
- Święcicki J., *Pamiętnik ostatniego dowódcy pułku 4 piechoty liniowej*, oprac. R. Bielecki, Warszawa 1982
- Tarnowski J., *Consilium rationis bellicae*, [w:] *Dzieła Jana Tarnowskiego*, Kraków 1858
- Teodorowicz J., *Na przelomie: przemówienia i kazania narodowe*, Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1923.
- Tertulian Q.S.F., *Apologetyk*, tłum. J.Sajdak, Poznań 1947
- Udział kapelanów wojskowych w II wojnie światowej*, red. J. Humeński, Warszawa 1984
- Ulrich A., Prauziński L., *W marszu i w bitwie: szlakiem powstańców wielkopolskich: 1914-1920*, Poznań 1939
- Winkler E., *Myśli polityczne ks. Piotra Skargi*, Warszawa 1913
- Wóycicki A., *Praca społeczna w parafii*, Poznań, 1937
- Wykaz duchowieństwa wojskowego oraz parafij, kościołów i kaplic wojskowych wyznania katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej na 1928 r.*, Warszawa 1928
- Wykaz duchowieństwa wojskowego oraz parafij, kościołów i kaplic wojskowych wyznania katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej na 1929 r.*, Warszawa 1929
- Wykaz duchowieństwa wojskowego oraz parafij, kościołów i kaplic wojskowych wyznania katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej na 1930 r.*, Warszawa 1930
- Wspomnienia wojenne kapelanów wojskowych 1939- 1945*, red. J. Humeński, Warszawa 1974
- Zbłowski W., *Wspomnienia kapelana „Strusia”*, Warszawa 1993
- Zakrzewski Z., *Walki o Rawicz*, Leszno 1922

II. Opracowania

- Alabrudzińska E., *Duszpasterstwo ewangelickie w Wojsku Polskim w latach 1919 - 1939* [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 2000
- Antosz W., *Z teki kapelana legionowego*, Warszawa 1939
- Baracha F., *Zarys historii mariologii polskiej*, [w:] *Gratia plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, praca zbiorowa pod red. B. Przybylskiego, Poznań – Warszawa-Lublin 1985
- Basińska, *Posługa liturgiczna duchowieństwa w okresie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej” 1986, nr 1, s.10-17
- Benedyktowicz W., *Co powinniśmy czynić*, Warszawa 1993
- Biegun K., *Arcypasterz Polski wygnanej biskup polowy WP Józef Gawlina*, Warszawa 1993
- Biskupski A., *Historja 61 Pułku Piechoty Wielkopolskiej (7 Pułku Strzelców Wlkp., t.I Walki powstańcze na froncie zachodnim i północnym Wielkopolski*, Bydgoszcz 1925
- Bończa-Bystrzycki L., Basińska I., *Duchowieństwo polskie wobec powstania wielkopolskiego 1918-1919*, Koszalin 2010
- Böehm T., *Z dziejów naczelnych władz wojskowych II Rzeczypospolitej. Organizacja i kompetencje Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1918- 1939*, Warszawa 1994

- Burszta W., *Antropologia kultury*, Poznań 1998
- Burzyński H., *Struktura duszpasterstwa wojskowego w kościelnym prawie powszechnym*, Radom 1999
- Caillois R., *Człowiek i sacrum*, Warszawa 1995
- Christansen D., *Transformations of the war oracle in Old Testament prophecy: studies in the oracles against the nations*, Missoula 1975
- Christiansen E., *Krucjaty północne*, przełożył J. Szczepański, Poznań 2009
- Chrzanowski T., *Wędrowki po Sarmacji europejskiej, eseje o sztuce i kulturze staropolskiej*, Kraków 1988
- Ciecierski M., *Aparat oświatowy w WP II Rzeczypospolitej*, „Wojsko i wychowanie” 1993, nr 12, s. 73-76
- Cieplewicz M., *Wojsko polskie w latach 1921-1926*, Wrocław 1998
- Cieplewicz M., Stawecki P., *Wojskowość polska w latach 1921-1926 [w:] Zarys dziejów wojskowości polskiej 1864-1939*, pod red. P. Staweckiego, Warszawa 1990
- Crepon P., *Religie a wojna*, Gdańsk 1994
- Cygan W., Wysocki W., *Dla Ciebie Polsko krew i czyny moje*, Warszawa 1997
- Cygan W., Wysocki W., *W służbie Bogu i Ojczyźnie Duszpasterstwo w polskich formacjach wojskowych 1914-1918*, Mińsk Mazowiecki-Warszawa 2012
- Czubiński A., *Powstanie wielkopolskie 1918-1919. Geneza - charakter - znaczenie*, Poznań 1978
- Ćwięk H., *Ochrona mniejszości narodowych w II RP*, „Wojsko i Wychowanie” 1996, nr 4, s. 59-61
- Dąbrowa-Żelkowski W., *Wspomnienia moje z 1863 roku jako siedemnastoletniego powstańca*; [w:] T. Mencil, *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, Lublin 1966
- Dąbrowski J., Rybicki R., *Tradycje duszpasterstwa. W wielowyznaniowej II Rzeczypospolitej*, „Polska Zbrojna” 1990, nr 25, s. 4
- Dołęgowska-Wysocka M., *Piłsudski contra Gall. Białe plamy*, "Argumenty" 1988, nr 7, s. 1-10
- Domasłowski J., *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Poznaniu i w Zachodniej Wielkopolsce w latach 1919-2005*, Poznań 2005
- Drewermann E., *Chrześcijaństwo i przemoc*, Kraków 1996
- Dubowski A., *Zabytkowe kościoły Poznania*, Poznań 1952
- Durkheim E., *Elementarne formy życia religijnego*, Warszawa 1990
- Dworzaczek W., *Hetman Jan Tarnowski*, Warszawa 1985
- Dzieje parafii Św. Mikołaja w Lesznie*, pod red. K. Kaczmarka, Leszno 1995
- Dzięga A., *Funkcje duszpasterstwa wojskowego*, [w:] *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red. J. Ziółek et al., Lublin 2004
- Ehrenreih B., *Rytuały krwi*, przełożył P. Kołyszko, Warszawa 2001
- Ehrlich L., *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 1954
- Ferguson J., *War and Peace in the World Religions*, London 1980
- Frątczak S., *Ółtarze polowe w wojsku polskim*, „Muzealnictwo Wojskowe” 2000, nr 7, s. 259 -318
- Gil Cz., *Życie codzienne karmelitanek bosych w Polsce w XVII-XIX wieku*, Kraków 1997
- Graves R., Patai R., *Mity hebrajskie - Księga Rodzaju*, Warszawa 1993
- Grochowski S., *Dzieje wojenne Rogoźna*, Rogoźno 1938
- T. Grygier, *Polski front przeciwniemiecki w maju 1919 roku* [w:] „Przegląd Zachodni”, 1948 nr. 1, s. 142-147

- Handke K., *Kapelani pułków leszczyńskich 1920 – 1939* [w:] *Służba duszpasterska kapelanów Wojska Polskiego na frontach II wojny światowej*, red. B. Polak, Sianów 2003
- Hintz M., *Chrześcijańskie sumienie*, Katowice 2006, s. 173.
- Hoppe T., *Wojna i przemoc w historii chrześcijaństwa* [w:] *Wojna i przemoc w religiach świata*, wybór i oprac. A. Khoury, E. Grundmann, H-P. Muller, Kielce 2006
- Idzik T., *Aspekty wychowawcze i kulturalne działalności kapelana wojskowego w środowisku żołnierskim na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym*, [w:] *Wojskowa Służba śląskich duchownych w latach 1918-1980*, pod red. Z. Kapały i J. Myszora, Katowice 1999, s.54-71
- Idzik T., *Duszpasterstwo wojskowe w diecezji katowickiej w latach 1925 – 1939*, Ustroń 2000
- Ignatieff M., *The Warrior`s Honour. Ethnic War and the Modern Conscience*, New York 1998
- Janicki M., *Grunwald w tradycji polskiej od wieku XV do XVII*, [w:] *Na znak świętego zwycięstwa. W sześćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem*, Kraków 2010
- Jaworski Z., Nawrot D., *Błogosławiony ks. kmdr. pplk. Władysław Miegoń, pierwszy kapelan Marynarki Wojennej II RP*, Warszawa 1999
- Jaworski P., *Organizacja duszpasterstwa wojskowego wyznania rzymskokatolickiego w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918 – 1939*, praca magisterska, strona internetowa ordynariatu połowego WP http://www.ordynariat.wp.mil.pl/pl/263_123.html - dostęp 20.03.2014.
- Kapelani Wojska Polskiego pomordowani na wschodzie 1940-1941*, red. B. Tarkowska, Warszawa-Mińsk Mazowiecki 2013
- Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, Wysocki W., et al., Warszawa 2001
- Karwat J., *Duszpasterstwo wojsk wielkopolskich w latach 1918-1919*, [w:] *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red. J. Ziółek, et al., Lublin 2004
- Karwat J., *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznaniu w latach 1887-1919*, Poznań 2002
- Kącki F., *Udział duchowieństwa katolickiego w powstaniu wielkopolskim*, [w:] *Wielkopolski czyn powstańczy*, „Novum” 1971, nr 12, 31-119
- Kiec O., *Kościół ewangelicki w Wielkopolsce wobec kwestii narodowościowej w latach 1918-1939*, Warszawa 1995
- Kiec O., *Między Polską a Niemcami. Próby uregulowania położenia prawnego Ewangelickiego Kościoła Unijnego w województwach poznańskim i pomorskim w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Pomorze - Brandenburgia - Prusy: (państwo i społeczeństwo): księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Wachowiakowi z okazji 70-lecia urodzin i 50-lecia pracy naukowej*, red. W. Stępiński, Z. Szultka, Szczecin 1999
- Kraśnicka U., *Organizacja rzymskokatolickiego duszpasterstwa wojskowego na terenie DOK III Grodno w latach 1921 – 1939*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku” 1998, nr 11, s. 60 – 71
- Krawczyk E., *Demobilizacja i pokojowa organizacja Wojska Polskiego w latach 1920 – 1921*, Warszawa 1971
- Kruszyński B., *Garnizon Poznań w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2013
- Kruszyński B., *Małżeństwa oficerów służby czynnej Wojska Polskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Od najazdów pogańskich dotąd są państwa Waszej Królewskiej Mości spokojne...*, red. Z. Pilarczyk, M. Franz, Toruń 2008
- Kumor B., *Historia Kościoła*, t.7, Lublin 1991
- Kusiak F., *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992
- Lisowski W., *Polskie Korpusy Kadetów 1765 – 1956 z dziejów wychowania*, Warszawa 1982
- Łopatecki K., *Koncepcja Boga – Pana Historii wśród żołnierzy Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII*

- wieku, [w:] *Religia wobec historii, historia wobec religii*, red. E. Przybył, Kraków 2006, s. 360 – 370
- Łossowski P., *Groźba agresji niemieckiej na Polskę w 1919 roku*, [w:] „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961, nr. 2, s. 70- 95
- Mazur A., *Ceremoniał promocyjny w Wojsku Polskim 966-1996*, Warszawa 1997
- Minois G., *Kościół i wojna od czasów Biblii do ery atomowej*, Warszawa 1998
- Miśkiewicz B., *Dzieje powstańczego oręża*, [w:] A. Czubinski, Z. Grot, B. Miśkiewicz, *Powstanie wielkopolskie 1919-1919*, Warszawa-Poznań 1983
- Mrówczyński M., *Regulacja prawna duszpasterstwa wojskowego w Polsce. Stan obecny na tle stanu prawnego od konkordatu z 1925 roku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Prawo XXXVI, z. 307, Toruń 1996, s.107-123
- Muller H., *Wojna i przemoc w starożytnym Izraelu*, [w:] *Wojna i przemoc w religiach świata*, wybór i oprac. A. Houry, E. Grundmann, H-P. Muller, Kielce 2006
- Musialik Z., *Episkopat Polski wobec najazdu bolszewickiego 1919-1920*, Częstochowa 1996, s. 68.
- Nadolski A., *Polska broń biała*, Wrocław 1984
- Nowak E., *Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce: 968-1831*, Warszawa 1932
- Odziemkowski J., *Duszpasterstwo rycerstwa polskiego w epoce Piastów i Jagiellonów*, [w:] J. Ziółek et al., *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, Lublin 2004
- Odziemkowski J., *Piechota polska w wojnie z Rosją Bolszewicką 1919-1920*, Warszawa 2010
- Odziemkowski J., *Służba duszpasterstwa Wojska Polskiego 1914-1945*, Warszawa 1998
- Odziemkowski J., *Tolerancja religijna w Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej*, „Chrześcijanin w świecie” 1986, nr 7, s. 77-89
- Odziemkowski J., *Tradycja grunwaldzka w działalności wychowawczej kapelanów wojskowych w II RP* [w:] *Tradycja grunwaldzka*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1989
- Odziemkowski J., *Wojskowa służba duszpasterska III powstania śląskiego*, [w:] „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr. 8, s. 77 – 80
- Odziemkowski J., *Wojskowa służba duszpasterska podczas Insurekcji Kościuszkowskiej* [w:] *Insurekcja kościuszkowska w dziejach i tradycji*, red. J. Gmitruk, A. Stawarz, Warszawa 2004
- Odziemkowski J., *Organizacja duszpasterstwa wojskowego w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wojskowa Służba śląskich duchownych w latach 1918-1980*, pod red. Z. Kapały i J. Myszora, Katowice 1999
- Odziemkowski J., Frątczak S., *Polskie duszpasterstwo wojskowe*, Warszawa 1996
- Odziemkowski J., Spychała B., *Duszpasterstwo wojskowe w drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987
- Olszewski W., *Cmentarze na stokach poznańskiej Cytadeli*, Poznań 2008
- Olszewski W., Jastrzab Ł., *Lista strat powstania wielkopolskiego od 1918 do 8 marca 1920*, Koszalin 2009
- Osuchowski J., *Prawo wyznaniowe w Rzeczypospolitej Polskiej 1918 – 1939 (węzłowe zagadnienia)*, Warszawa 1967
- Płoski T., *Duszpasterstwo w Wojsku Polskim. Stadium prawne z uwzględnieniem prawa humanitarne*, Olsztyn 2006
- Płoski T., *Struktura prawno-organizacyjna duszpasterstwa wojskowego w II Rzeczypospolitej*, „Prawo Kanoniczne”, 2002, nr 3-4, s. 243-268
- Polak B., *Organizacja i rozwój Wojska wielkopolskiego 1919*, Leszno 2008
- Polak B., *W dobie powstania wielkopolskiego 1918-1919*, [w:] *Dzieje Nowego Tomysła*, red. B. Polak, Nowy Tomysł 1998
- Przybylski M., *Wielkopolscy wojskowi kapelani pomocniczy w latach 1919-39*, „Przegląd Wielkopolski”

2012, nr 2, s. 23-30

Ptak J., *Duszpasterstwo rycerstwa polskiego w epoce Piastów i Jagiellonów*, [w:] *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red. J. Ziółek, et al., Lublin 2004

Rappaport R., *Rytuał i religia w rozwoju ludzkości*, Kraków 2007

Ratajczak B., *Prawne aspekty duszpasterstwa wojskowego w Polsce w latach 1918-1993*, [w:] *Historia et Ius. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Henryka Karbownika*, red. A. Dębiński, G. Górski, Lublin 1998

Ratajczak B., *Duszpasterstwo wojskowe*, [w:] *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, Lublin 2000

Riley-Smith J., *The Crusaders. A Short History*, London 1987

Roux J., *Krew mity, symbole, rzeczywistość*, Kraków 2013

Stawecki P., *Polityka narodowościowa w wojsku Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 2001.

Swift J.L., *Early Christian Views on Violence, War, and Peace*, [w:] *War and Peace in the Ancient World*, red. K. A. Raaflaub, Oxford 2007

Szwedo B., *Zawsze w pierwszej linii*, Warszawa cop. 2004

Tarkowska B., *Bagnety i Krzyże 1914 – 1921. Wojenne dzieje 5 p. p Legionu „Zuchowatych”*, Warszawa 2008

Tarkowska B., *Kapelan Ziółkowski Droga do Katynia*, Warszawa 2010

Tazbir J., *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Warszawa 1999

Turner V., *Proces rytualny*, przekład E. Dżurak, Warszawa 2010

Urbaniak T., *Ks. Stanisław Brzózka generał powstania*, „Myśl Społeczna” 1977, nr 4, s. 18-19

Wagner E., *Hieß- und stichwaffen*, Prag 1975

Waszkiewicz Z., *Duszpasterstwo wojskowe na terenie Dowództwa Okręgu Korpusu nr. VIII w Toruniu*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 2001

Waszkiewicz Z., *Duszpasterstwo w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1919 – 1939*, Toruń 2000

Wawrzyński T., *Dowództwa frontów 1919-1920* [w:] „Biuletyn Centralnego Archiwum Wojskowego” 20/1997, http://archiwumcaw.wp.mil.pl/biuletyn/b20/b20_4.pdf, dostęp 12.01.2014

Werra Z., *Działalność duszpasterska w 2 Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Andersa 1941-1947*, Warszawa 2009

Wesołowski M., *Duszpasterstwo w II Korpusie gen. Władysława Andersa*, Kielce 2004

Wesołowski M., *Świętość żołnierza w nauczaniu Biskupa Polowego Józefa Gawliny*, Warszawa 2003

Wilczyński L., *Duszpasterstwo wojskowe w Poznaniu w latach 1919-1939*, „Kronika Miasta Poznania”, 2005, nr 1. s. 273-281

Wigilie polskiego żołnierza, red. K. Sikora et al., Warszawa 2011

Wiślocki J., *Konkordat Polski z 1925 roku*, Poznań, 1977

Włodarczyk T., *Konkordaty*, Warszawa 1974

Włodarczyk T., *Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*, t.2, Warszawa 1986

Wyszczelski L., *Oświata, propaganda kultura w Wojsku Polskim w latach 1918 – 1945*, Warszawa 2004

Ziółek J., *Kapelani w wojsku za Stanisława Augusta*, [w:] *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red. J. Ziółek et al., Lublin 2004

Ziółek J., *Patriotyczna postawa duchowieństwa w czasie powstania 1830 – 1831 roku*, "Roczniki Humanistyczne" 1980 t. 28, nr 2, s. 79 – 103

Znamierowski A., *Insygnia, Symbole i Herby Polskie*, Warszawa 2003

Zwoliński A., *Wojna – wybrane zagadnienia*, Kraków 2003

Żak A., *Pierwszy Biskup Polowy Wojska Polskiego Stanisław Gall (1865-1942)*, Warszawa 1994

Żak A., *Służba Rzeczypospolitej kapłaństwem jest. Życie i działalność duszpasterska księdza biskupa Władysława Bandurskiego*, Warszawa 1992

Żygulski Z., *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i bliskiego wschodu*, Warszawa 1975

Żygulski Z., *Stara broń w polskich zbiorach*, Warszawa 1982

Spis tabel

Tabela nr 1.

Nasylenie Wojska Polskiego mniejszościami narodowymi. Źródło: Raport Obce Narodowości w Wojsku Polskim; cyt. za edycją tego źródła: D. Matelski, *Mniejszości narodowe w ...*, s. 13. /42

Tabela nr 2.

Rangi, prawa i pobory duchowieństwa wojskowego wg Dekretów Naczelnego Wodza Wojsk Polskich. Dziennik Rozkazów Wojskowych nr 10 z 1919 r.

Źródło: J. Odziemkowski, *Służba...*, s. 48. /67

Tabela nr 3.

Organizacja Wojskowego Duszpasterstwa w byłym zaborze pruskim na podstawie rozkazu dziennego D.G. nr 149 z dnia 02.06.1919. Źródło: Rozkaz dzienny D.G. nr 149 z dnia 02.06.1919. /71

Tabela nr 4.

Organizacja rzymskokatolickiego duszpasterstwa wojskowego w 1923 roku. Źródło: Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w...*, s. 122; oraz J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo...*, s. 83-84. / 96-97

Spis rycin

Ryc. 1. Fotografia wykonana w czasie I wojny światowej przedstawia zbudowaną przez żołnierzy armii niemieckiej kaplicę polową na linii frontu. Miejsce sakralne znajdowało się więc w miejscu w którym ofiarny charakter służby wojskowej był bardzo widoczny. W trakcie nabożeństwa kapłan ubrany w biały strój liturgiczny, kontrastował z szarymi uniformami żołnierzy i przedpołem pełnym zasieków. Żołnierze mimo niebezpieczeństwa jakim było zgrupowanie się w jednym miejscu, uczestniczyli w rytualnej mszy świętej na pierwszej linii. Fotograf nieznany. Fotografia w zbiorze autora./ s. 25

Ryc. 2. Wizyta biskupa polowego Galla w Poznaniu (14.05.1919). Biskup w stroju liturgicznym, w otoczeniu oficerów i kapelanów wojskowych wojsk wielkopolskich, mających w rękach charakterystyczne regulaminowe czapki wojsk wielkopolskich. Przy biskupie generał Dowbor-Muśnicki i dziekan Dykier. Fotograf K. Greger. Biblioteka Kórnicka PAN; BK 12144; www.wbc.poznan.pl:47836/ s. 69

Ryc. 3. Na zdjęciu są widoczni oficerowie sztabu DOK VII (08.1932) w pierwszym rzędzie szósty z lewej siedzi dziekan Wilkans. Obok niego siedzi dowódca okręgu gen. Dzierżanowski. Powyższe zdjęcie jest zdjęciem pamiątkowym dla odchodzącego w stan spoczynku generała Dzierżanowskiego. Miejsce które zajmują ks. Wilkans jest miejscem honorowym, znajdującym się w bezpośredniej bliskości dowódcy. Autor fotografii nieznany. *Album dziesięciolecia Okręgu Korpusu nr. VII*, Poznań 1932, s. 16./ s. 96

Ryc.4. Fotografia przedstawia niedzielną mszę w Korpusie Kadetów nr. 3 w Rawiczu. Kadeci uczestniczą w mszy stojąc. Widoczny improwizowany charakter pomieszczenia. Fotograf nieznany. Fotografia w zbiorze autora./ s. 119

Ryc. 5. Fotografia przedstawia przysięgę wojsk wielkopolskich na placu Wilhelmowskim w Poznaniu (26.01.1919). Ksiądz Dykier wygłasza kazanie, odnośnie znaczenia przysięgi, podczas kazania wzywa na świadków ślubowania duchy władców pochowanych w katedrze poznańskiej. Autor K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN, BK 12144, oai:www.wbc.poznan.pl:47378/ s. 130

Ryc. 6. Przysięga wojsk wielkopolskich na placu Wilhelmowskim (26.01.1919). Ksiądz kan. Łukomski odczytuje rotę przysięgi generałowi Dowbor-Muśnickiemu. Po lewej stronie widoczny sztandar, który będzie wręczony żołnierzom 1 Pułku Strzelców Wlkp. Fotograf K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN, BK 12144, oai:www.wbc.poznan.pl:47369/ s. 131

Ryc. 7. Fotografia przedstawia przysięgę wojsk wielkopolskich na placu Wilhelmowskim (26.01.1919). Uchwycony moment zaprzysiężenia żołnierzy. Żołnierze stoją z odkrytymi głowami, w lewej ręce trzymając czapki, karabin u lewej nogi, prawa ręka uniesiona z wysuniętymi dwoma palcami skierowanymi ku niebu. Gest ten ma znaczenie symboliczne, wskazując bowiem na Boga, będącego świadkiem i gwarantem przysięgi. Autor fotografii K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN BK 12144, oai:www.wbc.poznan.pl:47382/ s. 131

Ryc. 8. Przysięga na placu Wilhelmowskim w Poznaniu (26.01.1919). Zaprzysiężone oddziały defilują ulicami, poczet sztandarowy niosący poświęcony sztandar poprzedza defilujących żołnierzy. Ozdobione barwami narodowymi kamienice. Autor fotografii K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN BK 12144, oai:www.wbc.poznan.pl:47432./ s.132

Ryc. 9. Fotografia przedstawiająca kurs podchorążych rezerwy 14 Dywizji Piechoty w Poznaniu (29.11.1937). Przysięga na chorągiew pułku króla Rumunii Karola II. Jedyny słuchacz kursu wyznania ewangelickiego publicznie powtarza rotę przysięgi za pastorem Manitusem. Fotograf nieznan, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-1146-4./ s. 136

Ryc. 10. Przysięga oddziałów garnizonu poznańskiego na dziedzińcu koszarowym 57 Pułku Piechoty. Przysięgę składają żołnierze wyznania rzymsko-katolickiego i grekokatolickiego. Widoczni dziekan katolicki ks. Julian Wilkans (z lewej) i proboszcz grekokatolicki ks. Bogdan Podoliński (z prawej). Grupka żołnierzy z lewej strony przysięga na widoczny sztandar a część po prawej stronie na czołg FT-17. Żołnierze przysięgający na czołg należą do 1 pułku czołgów, który nie posiadał własnego *vexillum*. Autor fotografii nieznan, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-1005-1./ s. 137

Ryc. 11. Ryc. 11. Sztandar 3 Pułku Ułanów Wielkopolskich (późniejszy 17 p.uł.), zawierający wizerunek Matki Boskiej oraz skierowaną do niej antyfonę *Pod Twoją obronę uciekamy się*. Umieszczenie wezwania tego typu na weksylium oddziału stanowi prośbę, modlitwę o ochronę dla żołnierzy walczących pod tym sztandarem. Na stronie prawej sztandaru widoczne godło Polski umieszczone na czerwonym krzyżu maltańskim. Znaki sakralne zwiększają sakralność sztandaru wynikającą z jego poświęcenia. Napisy i wizerunek Matki Boskiej na sztandarze mógł wpływać negatywnie na odczucia służących w jednostce protestantów, nie uznających kultu świętych w tym także kultu maryjnego. Sztandar ten był użytkowany do maja 1939 roku kiedy to został zastąpiony nowym, regulaminowym sztandarem. Źródło: <http://www.forum.bsmz.org/> / 139

Ryc. 12. Zdjęcie przedstawiające pogrzeb pilota Ludwika Pietraszkiewicza w Poznaniu (22.08.1932). Trumna na karawanie w kształcie kadłuba samolotu symbolicznie nawiązuje do broni w której służył zmarły, została przed chwilą wyniesiona z kościoła garnizonowego. Karawan otoczony przez regulaminową eskortę pogrzebową. Autor nieznan, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-411./ s. 144

Ryc.13. Fotografia przedstawiająca pogrzeb dowódcy OK VII gen. Oswalda Franka (grudzień 1934). Wyniesienie trumny z kościoła garnizonowego w Poznaniu. Trumna będzie umieszczona na oczekującej przed kościołem lawecie artyleryjskiej. Widoczna eskorta honorowa oddająca honory wynoszonym zwłokom. Autor nieznan, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-89-2./ s. 145

Ryc. 14. Zdjęcie ukazujące pogrzeb dowódcy OK VII gen. Oswalda Franka (grudzień 1934). Przemarsz konduktu pogrzebowego na miejsce pochówku. Kondukt prowadzi duchowieństwo, pośrodku w biskup polowy Józef Feliks Gawlina. Obecność biskupa oraz liczny udział duchowieństwa (z diecezji terytorialnej i polowej) świadczy o wysokim statusie i randze zmarłego. Autor nieznany, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-89-7./ s. 146

Ryc. 15. Wyjście z kościoła garnizonowego w Poznaniu nowożeńców Romana i Hanny Rożałowskich, którzy przechodzą wśród szpalery żołnierzy z uniesionymi szablami (1939). Autor nieznany, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-455./ s. 153

Ryc. 16. Przemarsz zwartego pododdziału z 58 pp. do kościoła garnizonowego w Poznaniu na niedzielną mszę świętą (1934). Podoficerowie przy szablach, z przypiętymi odznaczeniami. W tle widoczna orkiestra pułkowa. Fotograf nieznany. Fotografia w zbiorze autora./ s. 164

Ryc. 17. Nabożeństwo w 1 Pułku Rezerwowym Strzelców Wielkopolskich na dziedzińcu koszar przy obecnej ul. Bukowskiej (1919). Kazanie wygłasza ks. Dykier. Uwagę zwraca stołek spełniający rolę ambony. Arcybiskup Dalbor protestował przeciwko częstemu odprawianiu mszy polowych wskazując na liczne uchybienia liturgiczne wiążące się z tym typem mszy, podawał jako przykład, iż był świadkiem mszy polowej w trakcie której z powodu silnego wiatru nie próbowano nawet zapalić świecy, co stanowiło złamanie zasad liturgii. Na ołtarzu dostrzec można dwie świece niezapalone, niczym nie osłonięte świece. Fotograf K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN, oai:www.wbc.poznan.pl:47481, BK 12144./ s. 166

Ryc. 18. Fotografia przedstawia nabożeństwo polowe w Biedrusku z okazji 10-lecia 14 Dywizji Piechoty. Kunsztownie zbudowany ołtarz polowy, oraz poczty sztandarowe salutujące sztandarem. Poczty sztandarowe w nakryciach głowy a cała reszta uczestników z odkrytymi głowami. Autor nieznany, *Album dziesięciolecia Okręgu Korpusu nr. VII*, Poznań 1932, s. 30./ s. 170

Ryc. 19. Wieczorny apel poległych przed odsłoniętym pomnikiem "Żołnierza 57 pp" (23.05.1937). Przy pomniku wartę honorową pełnią żołnierze przebrani w historyczne stroje. Na pomniku widoczny krzyż VM. Autor nieznany, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-1261-2./ s. 172

Ryc. 20. Fotografia przedstawia defiladę oddziałów garnizonu poznańskiego z okazji dnia imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. Trybuna honorowa umieszczona przed pomnikiem Pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa w Poznaniu. Takie usytuowanie trybuny honorowej stwarza wrażenie, iż salutujące oddziały oddają cześć nie tylko dowódcy odbierającemu defiladę lecz także Chrystusowi. Autor nieznany, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-A-184-4./ s. 182

Ryc. 21. Fotografia przedstawia obchody uroczystości 3 maja na Ławicy (03.05.1919). Przybyły arcybiskup Dalbor wita się z przedstawicielami misji alianckiej. Trzeci od prawej głównodowodzący powstaniem gen. Dowbor-Muśnicki. Dostrzegalny pewien podział za arcybiskupem ustawiło się duchowieństwo, po prawej stronie za głównodowodzącym ustawili się oficerowie. Kapelani wojskowi ustawili się wśród duchowieństwa, odróżniają ich trzymane w dłoniach czapki wojskowe oraz płaszcze wojskowe narzucone na sutanny. Fotograf K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN, ai:www.wbc.poznan.pl:47710, BK 12144./ s.193

Ryc. 22. Uroczystości 3 maja na Ławicy (03.05.1919). Msza odprawiana przez arcybiskupa Dalbora. Widoczne duchowieństwo wojskowe w płaszczach wojskowych oraz duchowieństwo diecezji terytorialnej w białych komżach. Zauważyć można hierarchiczne uszeregowanie biorących udział w rytuale. Najbliżej ołtarza znajdują się dziekan ks. Dykier, również wyraźnie z przodu znajduje się gen. Dowbor-Muśnicki. Nabożeństwo polowe jest rytuałem należącym przede wszystkim do sfery sakralnej a więc najważniejszą rolę odgrywa tu arcybiskup. W oddali widoczne oddziały biorące udział w uroczystościach. Fotograf K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN, www.wbc.poznan.pl:47712, BK 12144./ s. 193

Ryc.23. Fotografia przedstawia obchody uroczystości 3 maja na Ławicy (03.05.1919). W trakcie nabożeństwa w momencie w którym należy okazać cześć sakramentowi poczet sztandarowy salutuje sztandarem. Żołnierze klęczą z odkrytymi głowami. Żołnierze na koniach nie zsiadają z nich. Z za ołtarzem znajdują się tłumy mieszkańców którzy przyszli uczestniczyć w uroczystościach. Fotograf K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN, www.wbc.poznan.pl:47714, BK 12144./ s.194

Ryc. 24. Uroczystości 3 maja na Ławicy (03.05.1919). Po mszy przedstawiciele władz cywilnych, kościelnych oraz wojskowych w oczekiwaniu na defiladę. Oficerowie dosiadają koni, co symbolizują ich status oficerski (stanowiąc zarazem nawiązanie do tradycji rycerskiej której koń był nieodłącznym elementem). Również widoczne jest tu uszeregowanie hierarchiczne, arcybiskup i duchowieństwo znajduje się w pierwszym szeregu, w pobliżu odbierającego defiladę gen. Dowbor-Muśnickiego. Defilada jest ceremonią należącą przede wszystkim do sfery wojskowej, więc najważniejszą rolę odgrywa tu głównodowodzący. Fotograf K. Greger, Biblioteka Kórnicka PAN, www.wbc.poznan.pl:47717, BK 12144./ s. 194

Ryc. 25. Procesja farna Bożego Ciała w Poznaniu (19.06.1938) Kapłana z Najświętszym Sakramentem poprzedzają duchowni oraz kompania honorowa wojska. Autor nieznany, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-R-352-1./ s. 203

Ryc. 26. Procesja farna Bożego Ciała w Poznaniu (19.06.1938) ukazana na fotografii. Jeden z ołtarzy procesji kompania honorowa w hełmach, z plecakami i bronią ustawiona równoległe do ołtarza. Inni żołnierze odgradzają publiczność tworząc szpaler . W środku kordonu przed ołtarzem kapłani oraz przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i najznamienitsi obywatele. Autor nieznany, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-R-352-3./ s. 204

Ryc. 27. Fotografia przedstawia Dzień Wszystkich Świętych (01.11.1932). Apel poległych w 3 Pułku Lotniczym. Dowódca pułku ppłk pil. Władysław Kalkus odczytuje nazwiska poległych żołnierzy pułku. Według kapelanów żołnierz winien mieć świadomość tego, że jeśli będzie musiał złożyć ofiarę z życia dla ojczyzny prócz nagrody jaką otrzyma w niebie nie będzie też zapomniany przez żywych. Wierzono, że polegli za ojczyznę otrzymają wieczne życie w Niebie i wieczną chwałę na Ziemi. Fotograf nieznany, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-1580-1. / s. 211

Ryc. 28. Fotografia przedstawia wigilię w II kompanii 58 pp. w Poznaniu (24.12.1929), pułkownik Chilewski składa życzenia żołnierzom. Stół oficerski (pod ścianą) jest nakryty i zastawiony tak samo jak stoły żołnierskie. fotograf nieznany, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, 1-W-1269./ s. 220